

JÓZEF MALINOWSKI

**DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNO- SPOŁECZNA
PROF. STEFANA DĄBROWSKIEGO (1877 - 1947)**

PROMOTOR: PROF. DR. HAB. STANISŁAW SIERPOWSKI
ZAKŁAD ARCHIWISTYKI INSTYTUTU HISTORII
UNIwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

2012

SPIS TREŚCI

Wstęp	s. 7
Rozdział I. Młodość	
1. Dom i edukacja (Warszawa, Paryż 1877-1902).....	s. 17
2. Uniwersytet i polityka (Lwów 1902-1914).....	s. 23
Rozdział II. W latach Wielkiej Wojny 1914-1918	
1. Na Podhalu.....	s. 39
2. We Lwowie.....	s. 44
Rozdział III. W latach II Rzeczypospolitej	
1. Spory o odradzającą się Polskę we Lwowie, 1918 r. – 1919 r.	s. 67
2. W ministerstwie spraw zagranicznych, 1920 r. – 1921 r.	s. 84
3. Przyjazd do Poznania.....	s. 116
4. Działalność parlamentarna, 1922 r. – 1935 r.....	s. 122
4.1. W sejmie I kadencji	s. 125
4.2. W sejmie II kadencji	s. 164
4.3. W sejmie III kadencji	s. 178
5. Dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, 1937 r.-1939 r.	s. 214
Rozdział IV. Rektor w trudnych czasach	
1. Tułaczka wojenna	s. 222
2. Odbudowa Uniwersytetu Poznańskiego	s. 226
Zakończenie	s. 244
Bibliografia prac Stefana Dąbrowskiego.....	s. 249
Bibliografia	s. 257

Wstęp

Stefan Dąbrowski (1877-1947) - profesor medycyny, biochemik, rektor Uniwersytetu Poznańskiego, ale także polityk i parlamentarzysta - to postać, która na trwale zapisała się w historii nauki polskiej oraz posiada swoje miejsce w dziejach nurtu politycznego proweniencji prawicowej¹. Był on w dwudziestoleciu międzywojennym postacią nie tyle powszechnie znaną, co znaczącą i wpływową w środowiskach, w których żył i działał. Mimo, że jest przywoływany w opracowaniach dotyczących dziejów uniwersytetów lwowskiego² i poznańskiego³ oraz w pracach dotyczących historii obozu chrześcijańsko-narodowego⁴, i wreszcie literatury wspomnieniowej, można stwierdzić, iż należy do osób w pewnym stopniu zapomnianych. Niewiele się wie dziś o nim w miejscu urodzenia, tam gdzie uczęszczał do szkoły i studiował – w Warszawie, jak też w miastach największej aktywności społecznej i naukowej – Lwowie i Poznaniu⁵. Pewne zdziwienie budzi także fakt, iż osoba o tak bogatym i ciekawym życiorysie, posiadająca za życia kilka wzmianek w prestiżowych publikacjach informacyjno-biograficznych⁶, nie doczekała się do tej pory wyczerpującego opracowania.

W gronie rodziny, przyjaciół i współpracowników prof. Dąbrowskiego potrzebę napisania biografii uważano za zasadną już wkrótce po jego śmierci w 1947 roku. Władysław Konopczyński, historyk i redaktor *Polskiego Słownika Biograficznego*, wobec założenia, że biogram poświęcony prof. Dąbrowskiemu na łamach tegoż słownika opublikowany będzie mógł być dopiero w perspektywie 20-letniej jako suplement do wydanego rok wcześniej tomu⁷, doradzał wdowie Zofii Żółtowskiej - Dąbrowskiej wyszukanie odpowiedniego autora w celu stworzenia kompletnego życiorysu przeznaczzonego do druku w formie książki lub

¹ W pracy używam tylko pierwszego imienia Dąbrowskiego. W dotychczasowych przyczynkach biograficznych stosowano często zapis dwuimienny: Stefan Tytus, w oparciu o drugie imię nadane mu na chrzcie św., którego osobiście Dąbrowski nigdy nie używał. Natomiast od momentu, gdy w sejmie II kadencji zasiadł parlamentarzysta o tym samym imieniu i nazwisku (Stefan Dąbrowski, ur. 1882, zm. 1945, PSL „Piast”), zaczął stosować do 1935 roku w publikacjach urzędowych zapis dwuimienny: Stefan Zygmunt, w oparciu o trzecie imię nadane mu na chrzcie św. Taka forma upowszechniła się w biogramach publikowanych przed 1939 rokiem, a w ślad za nimi także w niektórych publikacjach z lat 90. XX wieku. Sam Stefan Dąbrowski, przez większość życia, w korespondencji urzędowej i prywatnej oraz w większości publikacji i artykułów stosował zapis jednoimienny.

² Zob.: J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007.

³ Zob.: *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919-1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972.

⁴ Zob.: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi. Z dziejów nurtu politycznego do 1928 roku*, Szczecin 1999.

⁵ Pamięć o S. Dąbrowskim pozostała żywa jedynie w podpoznańskim Puszczykowie, gdzie w latach 30. mieszkał i gdzie został pochowany. W roku 2006 obrano go patronem tamtejszego szpitala, poświęcając mu także pamiątkową tablicę.

⁶ *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927*, pod red. H. Mościckiego i W. Dzwonkowskiego, Warszawa 1928, s. 143; *Encyklopedia wojskowa*, pod red. Ottona Łaskowskiego, t. II, Warszawa 1932, s. 150; S. Łoza, *Czy wiesz, kto to jest?*, Warszawa 1938, s. 135.

⁷ *Polski Słownik Biograficzny* (cyt. dalej: PSB), t. V (*Dąbrowski Jan Henryk - Dunin Piotr Stanisław*), Kraków 1939-1946; Planowany suplement nie został wydany.

broszury⁸. Z kolei kard. August Hlond prosił o wydanie pism i mów Dąbrowskiego, które określił jako „cenną spuściznę duchową”⁹.

W latach 1947-1948 sylwetkę Stefana Dąbrowskiego przedstawiano na łamach prasy katolickiej. Dwugłos wspomnieniowy pióra Jacka Woronieckiego OP i Władysława Konopczyńskiego ukazał się w krakowskim „Tygodniku Powszechnym”¹⁰, a w „Tygodniku Warszawskim” opublikowali obszernie i życzliwe wspomnienia Adam Skałkowski i Stanisław Gieysztor¹¹. Zdzisław Stolzmann, uczeń prof. Dąbrowskiego, zamieścił artykuł podsumowujący jego życie i działalność naukową na łamach periodyku Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk¹². Ukazała się także broszura biograficzna, utrzymana w konwencji nostalgiczno-panegirycznej autorstwa Heleny Szoldrskiej, osobistej sekretarki profesora. Autorka w przedmowie wyraziła przekonanie, iż przygotowana zostanie w niedalekiej przyszłości wyczerpująca monografia poświęcona działalności Stefana Dąbrowskiego¹³.

W kolejnych latach sam prof. Dąbrowski, jak i jego dorobek naukowy i polityczny, stopniowo popadał w zapomnienie, mimo opublikowaniem kilku krótkich tekstów o jego badaniach naukowych¹⁴. Dopiero od lat 80-tych zaczęły pojawiać się biogramy dotyczące Stefana Dąbrowskiego w słownikach i encyklopediach¹⁵, a także pierwsze omówienie okresu,

⁸ Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu (cyt. dalej: BR), Papiery Stefana Dąbrowskiego, rkp. 2738, W. Konopczyński do Z. Dąbrowskiej, Kraków 5 V 1947 r., k. 8; Prof. W. Konopczyński wskazywał przy okazji na konkretnych uczonych z Uniwersytetu Poznańskiego: „Niech kogoś poszuka Pani do żmudnej, ale wdzięcznej pracy. Dla dr Labudy (prof. G. Labuda (1916-2010)– przyp. aut.) skok od Mieszka I do naszych czasów byłby może pozytywny (...) Ma Pani pod bokiem Skałkowskiego (prof. A. Skałkowski (1877-1951)-przyp. aut.)”, tamże, k. 8v.

⁹ Cyt. za: J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945-1948*, t. I, Poznań 2009, s. 534.

¹⁰ J. Woroniecki OP, W. Konopczyński, *Stefan Dąbrowski*, „Tygodnik Powszechny”, nr 124, 3 VIII 1947 r., s. 5.

¹¹ A. Skałkowski, *Wspomnienie o rektorze Dąbrowskim*, „Tygodnik Warszawski”, nr 2, 11 I 1948, s. 2; S. Gieysztor, *To był człowiek. (W pierwszą rocznicę zgonu ś.p. Stefana Dąbrowskiego)*, tamże, nr 16, 18 IV 1948, s. 4-5; cz. II, nr 17, 25 IV 1948, s. 4-5; cz. III (Dokończenie), nr 18, 2 V 1948, s. 4-5.

¹² Z. Stolzmann, *Stefan Tytus Zygmunt Dąbrowski*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. XIV, 1947, nr 1, s. 123-5.

¹³ H. Szoldrska, *Prof. dr Stefan Dąbrowski (31 I 1877 — 23 III 1947)*, [Poznań, 1947], ss. 27.

¹⁴ *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945-1954/55*, Poznań 1958, s. 205, 226-7; K. Wysocki, *Niektóre zagadnienia biochemiczne i kliniczne w problematyce naukowej prof. S. Dąbrowskiego, kierownika Zakładu Chemii Fizjologicznej UP (1920 – 1947)*, „Polski Tygodnik Lekarski”, 31-32, 1975, s. 1337 – 1339; H. Karoń, *Profesor dr Stefan Dąbrowski - lekarz i pierwszy biochemik poznański*, [w:] *Wkład lekarzy i farmaceutów wielkopolskich do rozwoju nauk medycznych*, pod red. M. Stańskiego, Warszawa – Poznań 1975, s. 93 – 99.

¹⁵ R. W. Schramm, *Stefan Dąbrowski* [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa-Poznań 1981, s. 140 – 141; *Biogramy uczonych polskich: materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN, Cz. 2, Nauki biologiczne*, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński. Wrocław 1985, s. 65-69; M. Furmanowa, *Stefan Tytus Zygmunt Dąbrowski (1877-1947)* [w:] *Słownik Biologów Polskich*, Warszawa 1987, s. 122-123; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Majchrowskiego, Warszawa 1994, s. 92; *Uczeni polscy XIX – XX stulecia*, t. I (A-G), oprac. A. Śródka, Warszawa 1994, s. 346-348; P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 4, Warszawa 1997, s. 74; *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939. Słownik*

gdy pełnił stanowisko rektora¹⁶. O sylwetce naukowej Dąbrowskiego, przede wszystkim jako badacza fizjologii nerek, tarczycy, naczyń włosowatych źródła oraz wód mineralnych na Podkarpaciu, a także wieloletniego kierownika zakładu chemii fizjologicznej, przypominały publikacje Akademii Medycznej (od 2007 roku Uniwersytetu Medycznego) w Poznaniu¹⁷. Kazimierz Wysocki opisywał zarys biografii Stefana Dąbrowskiego na kanwie publikacji H. Szoldrskiej. Tekst ten bez większych zmian był publikowany w kolejnych edycjach jubileuszowych¹⁸.

Istotny wkład w pogłębienie wiedzy o osobie Stefana Dąbrowskiego wniosła Danuta Płygawko. W 1990 roku odkryła ona w Bibliotece Polskiej w Paryżu 118 listów pisanych do przyjaciela - Kazimierza Woźnickiego, które opracowała i wydała w „Aktach Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”¹⁹. Edycja ta wniosła wiele nowych informacji do tych zawartych w broszurze Heleny Szoldrskiej. Na podstawie tych odkryć źródłowych oraz przeprowadzonych kolejnych kwerend archiwalnych Danuta Płygawko napisała kilka tekstów biograficznych dotyczących prof. Stefana Dąbrowskiego²⁰, w tym dotychczas najbardziej kompetentny zarys biografii w podstawowym dla historiografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza *Poczcie rektorów Almae Matris Posnaniensis* opublikowanym w 2004 roku²¹.

biograficzny, t. I (A-D), oprac. aut. M. Smogorzewska, red. nauk. A. K. Kunert, Warszawa 1998, s. 360-361; A. Wątor, *Słownik działaczy Narodowej Demokracji w Galicji*, Szczecin 2008, s. 41-42.

¹⁶ K. M. Pospieszalski, *Z nieznanych dziejów Uniwersytetu Poznańskiego. Pierwszy powojenny rektor Stefana Dąbrowskiego*, „Kronika Miasta Poznania”, 1994, 3-4, s. 508-520.

¹⁷ *Prof. chemii fizjologicznej, dr w szeregach nauk lekarskich Stefan Tytus Dąbrowski (1877-1947)* [w:] *Wydział Lekarski i Oddział Farmaceutyczny UP 1919 - 1939. Bibliografia publikacji. Materiały biograficzne*, pod red. K. Karwowskiej, Poznań 1997, s. 147 - 161; *Dzieje Wydziału Lekarskiego i farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Medycznej (1919-1989)*, red. J. Hasik, Poznań 1989.

¹⁸ K. Wysocki, *Stefan Dąbrowski (1877-1949). Biochemik, fizjolog*, [w:] *Szkice do portretów przedstawicieli medycyny poznańskiej 1945 - 1985*, pod red. J. Hasika i R. K. Meissnera, Poznań 1991, s. 145 - 150; tenże, *O prof. Stefanie Dąbrowskim, Człowiek - legenda*, „Życie uniwersyteckie”, nr 1-6, 1997s. 8-9; tenże, *Stefan Dąbrowski (1877 - 1947)* [w:] *Księga Pamiątkowa w 80 - lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu*, pod red. R. K. Meissnera, Poznań 2001, s. 211 - 218; fragmenty z wymienionych opracowań cytowane są także w: *90 lat studiów lekarskich w Poznaniu. Ludzie, czas, miejsca*, pod red. A. Magowskiej, Poznań 2010.

¹⁹ D. Płygawko, *Listy Stefana Dąbrowskiego do Kazimierza Woźnickiego w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu. Część I: 1901-1905*, „Akta Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”, t. II, Paryż 1993 (cyt. dalej: *Listy S. Dąbrowskiego...*, cz. I), s. 65-133; tenże, *Listy Stefana Dąbrowskiego do Kazimierza Woźnickiego w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu. Część II: 1906-1937*, tamże, t. III, Paryż 1996 (cyt. dalej: *Listy S. Dąbrowskiego...*, cz. II), s. 149-202.

²⁰ D. Płygawko, *Życie i działalność Stefana Dąbrowskiego w świetle korespondencji do Kazimierza Woźnickiego (1901-1937)*, [w:] *Almae Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999, s. 149-154; tenże, *Niezłomny rektor. W 60. rocznicę śmierci profesora Stefana Dąbrowskiego*, „Życie Uniwersyteckie”, nr 3(162), 2007, s. 14-15; tenże, *Profesor Stefan Tytus Dąbrowski. Lekarz, naukowiec, polityk, rektor Uniwersytetu Poznańskiego*, „Wielkopolska Izba Lekarska. Biuletyn Informacyjny”, nr 10 (165), 2008, s. 16-19.

²¹ D. Płygawko, *Stefan Tytus Dąbrowski (28 III 1945-31 sierpnia 1946)*, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*, pod red. T. Schramma i A. Marciniak, Poznań 2004, s. 147-156.

Była ona także inspiratorką niniejszej pracy i badań, czego efektem było kilka kolejnych przyczynków tematycznych i popularyzatorskich²².

W roku 2009 w Zakładzie Historii Nauk Medycznych Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu powstała praca doktorska Teresy Pacyńskiej omawiająca działalność prof. Dąbrowskiego przede wszystkim w aspekcie naukowym. Analiza tego dorobku, a także prac jego najwybitniejszych uczniów pozwoliła przedstawić go jako profesora o wysoko ocenianym w środowisku dorobku, organizatora uniwersyteckiej biochemii medycznej w Poznaniu, a także jako twórcę własnej szkoły naukowej. W zakresie biograficzno-faktograficznym praca T. Pacyńskiej wniosła niewiele, kompilując wcześniejsze opracowania i szkice²³.

Należy stwierdzić, że prawie wszystkie przedstawione powyżej publikacje ograniczały się do sygnalizowania najważniejszych faktów z aktywności Stefana Dąbrowskiego w przestrzeni państwowej i publicznej, a także do rejestru jego najważniejszych publikacji. Cechą dominującą w większości tych opracowań był zachwyt, a nawet gloryfikacja jego osoby. Uwagę skupiano najczęściej na jego działalności naukowej.

Prezentowana biografia Stefana Dąbrowskiego przedstawia działalność polityczną i społeczną. Zgodnie z wymogami gatunku analizuje w porządku chronologicznym całą drogę życiową, ukazując etapy działalności oraz czynniki wpływające na jego poczynania i poglądy. Życie prywatne, w tym sprawy rodzinne, aczkolwiek odnotowywane, odgrywają mniejszą rolę. Szersza charakterystyka dorobku ściśle naukowego została pominięta. Przedstawiono jedynie oceny wydane przez znawców przedmiotu, przywoływane w prezentacji jego aktywności jako członka towarzystw naukowych i profesora Uniwersytetu Poznańskiego.

Uwaga skupiona została na działalności publicznej, na ukazaniu genezy ideowych wyborów i ich społeczno-politycznych reperkusji, w kontekście dziejów instytucji w których funkcjonował: uczelnia, ugrupowania polityczne, parlament. Starano się także ustalić czynniki określające jego rolę jako posła i profesora w życiu publicznym kraju. Omówiono także dorobek pisarski zwracając uwagę na zasięg i stopień oddziaływania twórczości

²² J. Malinowski, *Rektor Stefan Dąbrowski patronem szpitala*, „Życie Uniwersyteckie”, nr 11, 2006, s.5; tenże, *Stefan Dąbrowski (1877 - 1947). Wspomnienie*, poznański dodatek „Gazety Wyborczej”, 23 III 2007, s. 18; tenże, *Wystawa „Stefan Dąbrowski (1877-1947)”, Puszczycowo 15-27 września 2006 r.*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” ”, r. XII-XIV, 2005-2007, s. 319-320; tenże, *Stefan Dąbrowski – naukowiec i polityk*, „Kronika Wielkopolski”, nr 1, 2008, s. 107-110; tenże, *Stefan Dąbrowski – lekarz miejski Nowego Targu w czasie I wojny światowej*, „Almanach Nowotarski”, nr 12, 2008, s. 205 – 212; tenże, *Stefan Dąbrowski i jego aktywność w środowisku polskiej inteligencji katolickiej okresu międzywojennego*, „Nasza Przeszłość”, t. 111, 2009, s. 213-232.

²³ T. Pacyńska, *Stefan Tytus Zygmunt Dąbrowski (1877-1947) twórca uniwersyteckiej biochemii medycznej w Poznaniu*, Poznań 2009, ss. 198, www.wbc.poznan.pl:118739.

Dąbrowskiego na współczesnych mu odbiorców, oraz spróbowano określić skalę recepcji jego publikacji i dokonań w historiografii.

Jak w każdej tego rodzaju pracy istotną trudnością było wyważenie proporcji między wątkiem indywidualnym a tłem wydarzeń, w których Stefan Dąbrowski brał udział, zachodzących w kilku różnych okresach historii Polski pierwszej połowy XX wieku. Starano się uniknąć pokusy traktowania bohatera pracy jako zjawiska szczególnego, którego wyjątkowość zwalniałaby badacza od konieczności uwzględniania perspektywy porównawczej. Dlatego też analizowaną działalność, wyrażane poglądy społeczno-polityczne, jak również konkretne postawy, jakie zajmował rozpatrywano w perspektywie całokształtu myśli obozu narodowego i współczesnego mu czasu. Ramy chronologiczne pracy określone zostały przez lata życia Stefana Dąbrowskiego.

Prezentowana rozprawa składa się z czterech rozdziałów. Otwiera je charakterystyka jego rodziny, dzieciństwa i młodościowych fascynacji. Kolejno odtworzono lata nauki i studiów w Warszawie i Paryżu, a także rozwój kariery naukowej we Lwowie. Osobne miejsce poświęcono kwestiom dotyczącym aktywności społeczno-politycznej w zrzeszeniach studenckich, takich jak „Bratnia Pomoc” i tajny Związek Młodzieży Polskiej „Zet”, związany z ruchem wszechpolskim oraz następnie w grupach i organizacjach narodowo-demokratycznych w Galicji.

I wojna światowa tworzy ramę chronologiczną dla drugiego rozdziału, w którym przedstawiono pracę Dąbrowskiego w szpitalu w Nowym Targu, a także jego zaangażowanie w strukturach Księzęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla dotkniętych klęską wojny. Przeanalizowano również charakter i formy działalności politycznej Dąbrowskiego jako członka lwowskiej grupy Ligi Narodowej, zdecydowanego przeciwnika Państw Centralnych i polityki obozu aktywistycznego. Rozdział ten zamyka udział Stefana Dąbrowskiego w walkach polsko-ukraińskich o Lwów w listopadzie 1918 roku.

Treść trzeciego rozdziału wypełnia aktywność Stefana Dąbrowskiego na polu dyplomacji, parlamentu i nauki w okresie międzywojennym. Rozpoczyna go praca przy misjach alianckich na terenie Galicji Wschodniej, a następnie na stanowisku wiceministra spraw zagranicznych od kwietnia 1920 roku do czerwca roku następnego. W styczniu 1922 roku Dąbrowski wszedł w skład sejmu ustawodawczego, rozpoczynając tym samym trzynastoletnią działalność poselską. Szczególnie dużo uwagi poświęcił wówczas sprawom dotyczącym organizacji najwyższych władz wojskowych, organizacji państwa w czasie wojny, autonomii akademickiej oraz ustroju politycznego państwa. Na stałe wpisana była ponadto analiza ocen bieżącej polityki wewnętrznej Polski, marszałka Józefa Piłsudskiego,

współpracy i kontaktów z hierarchami Kościoła katolickiego i inspiracji stąd płynących na bezpośrednie działania polityczne oraz twórczość pisarską Stefana Dąbrowskiego. Przedstawiono też pracę naukowo-badawczą z wyeksponowaniem jego roli w Uniwersytecie Poznańskim, uwieńczoną w 1939 roku osiągnięciem najwyższej godności w strukturze tej uczelni, jakim był wybór na stanowisko rektora.

Rozdział ostatni tworzą chronologicznie lata II wojny światowej i pierwsze lata Polski Ludowej. Odtworzono historię tułaczki wojennej Dąbrowskiego, jak również rodzaje prac podejmowanych w tym okresie, w tym związku z Tajnym Uniwersytetem Ziemi Zachodnich. Zarówno dla niniejszej biografii, jak i dla historii Uniwersytetu Poznańskiego istotnym jest opis udziału Stefana Dąbrowskiego w uruchomieniu uniwersytetu (w sensie materialnym jak i kadrowym) i roli, jaką odegrał w tym procesie jako rektor. Nie ulega wątpliwości, że przedwojenny działacz ruchu narodowego, z trudem akceptował nowe realia polityczne w państwie. 30 kwietnia 1946 r. profesor S. Dąbrowski zawiadomił senat uczelni o wystąpieniu o urlop zwalniający go z obowiązków rektorskich. Elementy procesu, które doprowadziły do takiej decyzji stanowią istotną część ostatniego fragmentu biografii. Pracę zaopatrzone w bibliografię prac Stefana Dąbrowskiego²⁴.

Podstawę źródłową rozprawy stanowią materiały ze spuścizny Stefana Dąbrowskiego zgromadzonej w dwóch zespołach archiwalnych. Pierwszy z nich przechowywany jest w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu²⁵, drugi należy do zasobu poznańskiego oddziału Archiwum Polskiej Akademii Nauk²⁶. Obie części spuścizny posiadają fundamentalną wartość poznawczą. W przeważającej większości są to materiały obejmujące: maszynopisy prac i przemówień, notatki, dokumenty osobiste, dyplomy, nadania, nominacje. Olbrzymią wartość posiadają archiwalia dokumentujące pracę Dąbrowskiego w ministerstwie spraw zagranicznych. W obu zespołach znajdują się duże zbiory korespondencji rodzinnej, służbowej i prywatnej. Tutaj także zgromadzono publikacje opracowań i artykułów. Nie stanowią one jednak reprezentatywnego zbioru wszystkich jego prac.

W trakcie prowadzonych badań starano się dotrzeć do materiałów archiwalnych, które mają charakter uzupełniający w stosunku do spuścizny Stefana Dąbrowskiego z punktu widzenia obranego przeze mnie tematu. Dla wiedzy o jego karierze i pracy naukowej najważniejsze

²⁴ Dotychczas bibliografię dzieł S. Dąbrowskiego opracowała Elżbieta Kluszevska (*Wydział Lekarski i Oddział Farmaceutyczny UP...*, s. 149-161) oraz Teresa Pacyńska (*Stefan Tytus Zygmunt Dąbrowski (1877-1947) twórca...*, s. 138-146). Pierwsza z nich obejmuje tylko fragment twórczości Dąbrowskiego ograniczony latami 1922-1939, druga wśród wymienianych 83 pozycji bibliograficznych nie zawiera 22 tytułów, które przedstawiono w niniejszej pracy.

²⁵ M. Bugajewska, *Spuścizna prof. Stefana Dąbrowskiego w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*, „Poznański Rocznik Archiwalno – Historyczny”, VI/VII, 1999/2000, s. 203 - 209.

²⁶ *Przewodnik po zasobie Archiwum PAN*, pod red. H. Krajewskiej i A. Kuleckiej, Warszawa 1999, s. 429.

okazały się materiały zgromadzone w: Archiwum Akt Nowych w Warszawie w zespole Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego²⁷, Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz w Archiwum Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Niewątpliwą wartość posiadała korespondencja o charakterze prywatnym prowadzona z wieloma osobistościami życia publicznego Polski międzywojennej. Zdeponowana jest ona m.in. w zespołach: Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego (Archiwum Akt Nowych w Warszawie), Archiwum Prymasa Polski Augusta Hłonda (Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie), spuściznie arcybiskupa Józefa Teodorowicza (Archiwum Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich w Warszawie), spuściznach Eugeniusza Romera i Stanisława Kota (Biblioteka Jagiellońska), spuściznie Adama Skalkowskiego (Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu). Z katalogu źródeł drukowanych szczególnie wartościowymi dla analizy aktywności parlamentarnej Dąbrowskiego okazały się stenogramy z posiedzeń sejmów oraz wydawnictwa i druki sejmowe z lat 1922-1935. Stefan Dąbrowski jako polityk, ale także jako profesor uniwersytecki, był autorem lub bohaterem wielu artykułów publikowanych na łamach prasy. Nie były one dotąd zindeksowane, a szerokie spektrum tytułów prasowych, w jakich publikowano artykuły, wywiady lub przemówienia Dąbrowskiego wymogło przeprowadzenia wnikliwej kwerendy prasowej.

Istotnym uzupełnieniem materiałów archiwalnych były edycje źródeł. Na szczególną uwagę zasługiwały opublikowane fragmenty korespondencji Ignacego Paderewskiego²⁸ i wspomniane już listy Stefana Dąbrowskiego do Kazimierza Woźnickiego²⁹. Dla rozpoznania pracy Stefana Dąbrowskiego jako delegata rządu polskiego przy misjach alianckich w Galicji pomocnymi okazały się dokumenty opublikowane w *Sprawach polskich na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.*³⁰ oraz w wyborze *Ukraine and Poland in documents: 1918-1922*³¹.

Przygotowując niniejszą pracę sięgnięto także po wspomnienia, dzienniki i pamiętniki, pisane najczęściej przez znajomych i przyjaciół, ale także przez oponentów politycznych. Zawierają one wiele informacji, opinii i sądów, które przy zachowaniu ostrożności naukowej,

²⁷ W Archiwum Akt Nowych nie udało mi się dotrzeć do protokołów z posiedzeń sejmowej komisji wojskowej z lat 1922-1930, przechowywanych w zespole Biura Sejmu RP, będących w opracowaniu i nie udostępnianych.

²⁸ *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. II, 1919-1921, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1974 (cyt. dalej: APIP II); t. III, oprac. H. Janowska, C. Madajczyk, Wrocław 1974 (cyt. dalej: APIP III); t. V, 1909-1941, oprac. B. Janicka, Warszawa 2001 (cyt. dalej: APIP V).

²⁹ *Listy S. Dąbrowskiego...*, cz. I; *Listy S. Dąbrowskiego...*, cz. II.

³⁰ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. : dokumenty i materiały*, t. II, [red. zbioru R. Bierzanek i J. Kukułka et al.]; oprac. W. T. Kowalski, Warszawa 1967.

³¹ *Ukraine and Poland in documents: 1918-1922*, pt. 1, ed. by T. Hunczak, New York 1983.

można było wykorzystać. Autorami najważniejszych z nich byli m.in. prof. Józef Górski³², prof. Stanisław Kasznica³³, Bogusław Longchamps de Berier³⁴, Karol Popiel³⁵, Maciej Rataj³⁶, Eugeniusz Romer³⁷, prof. Adam Wrzosek³⁸. Cenną okazała się również relacja córki Stefana Dąbrowskiego – Jadwigi Dąbrowskiej, porządkująca przede wszystkim wiedzę na temat życia osobistego Stefana Dąbrowskiego.

W literaturze przedmiotu szczególne miejsce wypada poświęcić osobie szczecińskiego historyka prof. Adama Wątor, którego dorobek naukowy, jak i pionierski charakter wielu podejmowanych przed laty inicjatyw badawczych, wyznaczył kierunek przyszłych prac nad ideologią, strukturą i pozycją Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego w historii państwa polskiego³⁹. Opracowania tego badacza są tym bardziej wartościowe, iż osobie Stefana Dąbrowskiego, a przede wszystkim jego wielu inicjatywom politycznym, jak i roli w środowisku narodowych demokratów, przypisuje on istotne miejsce. Inspirującymi dla przeprowadzonych badań były także prace prof. Janusza Farysia, autora wzorcowych biografii najbliższych przyjaciół Dąbrowskiego, czołowych polityków obozu chrześcijańsko-narodowego: Stanisława Strońskiego i Edwarda Dubanowicza⁴⁰.

Przy prezentacji koncepcji i działań politycznych Stefana Dąbrowskiego na tle stanowiska zajmowanego przez innych przedstawicieli ugrupowań prawicowych kluczowymi okazały się opublikowane już biografie. Do grupy tej, poza wspomnianymi, należy zaliczyć m.in. prace poświęcone: Romanowi Dmowskiemu⁴¹, Janowi Ludwikowi Popławskiemu⁴², Ignacemu Paderewskiemu⁴³, Joachimowi Bartoszewiczowi⁴⁴, Wojciechowi Trąpczyńskiemu⁴⁵, Władysławowi Konopczyńskiemu⁴⁶.

³² J. Górski, *Wspomnienia z minionych lat*, Poznań 2000.

³³ S. Kasznica, *Autobiografia*, do druku przygotowała oraz wstępem opatrzyła E. Kasznica, „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki”, R. IV, z. 1 (7) 1995, s. 185-249.

³⁴ Longchamps de Berier B., *Ochrzczony na szablach powstańczych. Wspomnienia (1884-1918)*. Oprac. W. Suleja, W. Wrzesiński, Wrocław 1983.

³⁵ K. Popiel, *Wspomnienia polityczne*, Warszawa 1983.

³⁶ M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1965.

³⁷ E. Romer, *Pamiętnik paryski (1918-1919)*, Wrocław 1989.

³⁸ A. Wrzosek, *Pierwsze lata Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego*, [w:] *Księga pamiątkowa w 80 - lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu: studia i materiały*, pod red. Romana K. Meissnera, Poznań 2001, s. 395-408.

³⁹ A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*; Obok tej fundamentalnej pozycji w dorobku Adama Wątora znajduje się jeszcze kilka publikacji odnoszących się w sposób bezpośredni do dziejów obozu politycznego do którego należał S. Dąbrowski. Wykaz wszystkich wykorzystanych prac jego autorstwa znajduje się w bibliografii umieszczonej na końcu rozprawy.

⁴⁰ J. Faryś, *Stanisław Stroński. Biografia polityczna do 1939 roku*, Szczecin 1990; współaut.: A. Wątor, *Edward Dubanowicz 1881-1943. Biografia polityczna*, Szczecin 1994.

⁴¹ K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 1996; A. Micewski, *Roman Dmowski*, Warszawa 1971; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988.

⁴² T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski 1854-1908. Biografia polityczna*, Wrocław 1989.

⁴³ M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1979.

Spośród monografii historycznych pomocne okazały się przede wszystkim prace związane z dziejami kierunku politycznego, którego Dąbrowski był jednym z uczestników, wielonurtowego organizacyjnie obozu nacjonalistycznego. Za najistotniejsze dla tematu pracy należy uznać rozprawy: Romana Wapińskiego⁴⁷, Krzysztofa Kawalca⁴⁸, Jerzego Janusza Tereja⁴⁹. Kluczowe zagadnienia dotyczące historii II Rzeczypospolitej zostały oparte na ustaleniach takich historyków, jak m.in.: Andrzej Ajnenkiel⁵⁰, Antoni Czubiński⁵¹, Krzysztof Krasowski⁵², Józef Kukułka⁵³, Jerzy Kumaniecki⁵⁴, Janusz Pajewski⁵⁵, Piotr Stawecki⁵⁶, Wojciech Wrzesiński⁵⁷. Spośród opracowań dotyczących poznańskiego środowiska, zarówno naukowego, jak i politycznego w którym Dąbrowski funkcjonował, należy wymienić m.in. prace i artykuły: Antoniego Czubińskiego⁵⁸, Zbigniewa Dworeckiego⁵⁹, Zygmunta Kaczmarka⁶⁰, Krzysztofa Krasowskiego⁶¹, Henryka Lisiaka⁶² i Tomasza Schramma⁶³.

⁴⁴ M. Białokur, *Myśl społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza*, Toruń 2005.

⁴⁵ Z. Kaczmarek, *Wojciech Trąpczyński*, Poznań 1993.

⁴⁶ P. Biliński, *Władysław Konopczyński. Historyk i polityk II Rzeczypospolitej (1880-1952)*, Warszawa 1999.

⁴⁷ R. Wapiński, *Narodowa demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.

⁴⁸ K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922-1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989; tenże, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918-1939*, Wrocław 2000; tenże, *Spór o rolę religii w życiu społecznym w polskiej myśli politycznej lat 1918-1939. Szkic*, [w:] *Polska – Kresy – Polacy. Studia historyczne*, pod red. S. Ciesielskiego, T. Kulak, K. Matwijowskiego, Wrocław 1994, s. 125-140.

⁴⁹ J. J. Terej, *Idee, mity, realia. Szkice z dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971; tenże, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971.

⁵⁰ A. Ajnenkiel, *Historia sejmu polskiego. II Rzeczpospolita*, t. II, cz. II, Warszawa 1989; tenże, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975.

⁵¹ A. Czubiński, *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926-1930*, Poznań 1963; tenże, *Przezwrot majowy 1926 roku*, Warszawa 1989; tenże, *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918-1921*, Opole 1993.

⁵² K. Krasowski, *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej. Myśl o ustroju państwa: postulaty, realizacja*, Warszawa-Poznań 1992; tenże, *Biskupi katolicki II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996.

⁵³ J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919-1922)*, Warszawa 1970.

⁵⁴ J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza, rokowania, traktat, komisje mieszane*, Warszawa 1985.

⁵⁵ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Poznań 2005; tenże, *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 2004.

⁵⁶ P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921-1926*, Warszawa 1981; tenże, *Z dziejów wojskowości Drugiej Rzeczypospolitej*, Pułtusk 2001.

⁵⁷ W. Wrzesiński, *Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w roku 1920*, Olsztyn 1974; tenże, *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864-1945*, Warszawa 1984.

⁵⁸ A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918-1939* [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1919-1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972, s. 59-302; tenże, *Wielkopolska i Pomorze wobec zamachu stanu w maju 1926 roku*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1960, t. VI, z. 1, s. 153-207; tenże, *Poznań w latach 1918-1939*, Poznań 2004.

⁵⁹ Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008.

⁶⁰ Z. Kaczmarek, *Parlamentarzyści Ziemi Konińskiej w latach 1919-1930*, „Rocznik Koniński”, t. 12, 1998, s. 103-129; tenże, *Wybitni politycy II Rzeczypospolitej w Wielkopolsce, cz. II. Roman Dmowski w Chłudowie*, „Kronika Wielkopolski”, 1993, nr 3, s. 43-49.

⁶¹ K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939. Studium historyczno-prawne*, Poznań 2006.

⁶² H. Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918-1939*, Poznań 2006.

Należy stwierdzić, że materiały archiwalne, edycje źródeł i literatura przedmiotu stanowią wyczerpującą podstawę dla opracowania tematu. Niniejsza praca stanowi pierwszą próbę przedstawienia biografii społeczno-politycznej Stefana Dąbrowskiego. Przy jej tworzeniu stale towarzyszyła konstatacja, że nie może rościć sobie ona pretensji do roli opracowania w pełni wyczerpującego badane zagadnienie.

Dziękuję Prof. dr. hab. Stanisławowi Sierpowskiemu za opiekę merytoryczną i pomoc w opracowaniu i przygotowaniu niniejszej pracy.

⁶³ T. Schramm, *Kilka mniej znanych kart z dziejów Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 1994; tenże, *Wizyta marszałka Ferdinanda Focha w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, 1997, nr 3, s. 234 – 242.

Rozdział I

Młodość

1. Dom i edukacja (Warszawa, Paryż 1877-1902)

Stefan Dąbrowski urodził się 31 stycznia 1877 roku w Warszawie w rodzinie inteligenckiej. Był synem Hortensji i Stefana Dąbrowskich⁶⁴. Hortensja Dąbrowska z domu Lombard (1850-1929) pochodziła z francuskiej rodziny osiadłej w I poł. XIX wieku w Warszawie. Według tradycji rodzinnej, jej dziadek służył w armii napoleońskiej i zginął pod Waterloo. Z kolei jej ojciec, również żołnierz armii Napoleona, był z wykształcenia lingwistą, rektorem uniwersytetu w Heidelbergu, a następnie profesorem w Warszawie. Za sympatie do powstańców 1863 roku został wydalony do Francji⁶⁵.

W 1876 roku wyszła za mąż za artystę malarza Stefana Dąbrowskiego (1849-1909) urodzonego w Warszawie. Pozostawał on pod wpływem pozytywizmu i materializmu warszawskiej szkoły popowstaniowej. W roku 1868 rozpoczął studia na wydziale matematyczno - przyrodniczym Szkoły Głównej. Z powodu trudności materialnych zaliczył jednak tylko dwa semestry. Wkrótce został aplikantem w Banku Polskim. Gdy bank przekształcono na Państwowy Bank Rosyjski, ze względu na stosunki coraz trudniejsze dla Polaków, zrezygnował z pracy w 1891 roku. Wtedy też Dąbrowski poświęcił się karierze artystycznej⁶⁶. Zajmował się malarstwem i grafiką. W latach 1892-1898 wystawiał liczne pejzaże w salonie artystycznym przy ul. Nowy Świat w Warszawie⁶⁷. W 1897 roku, razem ze Stanisławem Bułharowskim, urządził w Wilnie pierwszą wystawę malarzy polskich z dużym działem retrospektywnym. Powtórzona została w 1899 roku w Warszawie, ciesząc się sporym powodzeniem⁶⁸. Od 1903 roku Dąbrowski - senior pełnił funkcję dyrektora szkoły założonej przy Muzeum Rzemiosła i Sztuki Stosowanej w Warszawie i na tym stanowisku rozwinął aktywną działalność pedagogiczną, społeczną i organizacyjną. Był także współorganizatorem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych⁶⁹.

Młodego Stefana Dąbrowskiego ukształtował dom rodzinny w duchu patriotycznym. Matka przede wszystkim zaszczepiła w nim zainteresowanie kulturą francuską i nauczyła go biegle władać językiem własnej ojczyzny. Nie bez wpływu pozostała pielęgnowana tradycja

⁶⁴ Drugim dzieckiem państwa Dąbrowskich była Emilia (29 XII 1897 - 18 XI 1957).

⁶⁵ S. Gieysztor, *To był człowiek...*, cz. I, s. 4.

⁶⁶ *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, t. IV, Warszawa 1899, s. 258.

⁶⁷ Zbiór zachowanych 108 obrazów autorstwa S. Dąbrowskiego przechowywany jest w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach.

⁶⁸ *Wspomnienie*, „Rzeczpospolita”, nr 21, 11 XII 1909 r., s. 272.

⁶⁹ Oprac. red., *Dąbrowski Stefan*, PSB, t. V, Kraków 1939-1945, s. 21-22.

napoleońska. Późniejsze wyraźnie zarysowane sympatie profrancuskie Dąbrowskiego miały swoją genezę w latach dzieciństwa.

W wieku lat dziewięciu Stefan Dąbrowski zaczął uczęszczać do IV klasycznego gimnazjum męskiego w Warszawie⁷⁰. Nauka nie przychodziła mu łatwo, jednak należał do dobrych uczniów. Choć połowa lat 80. to tzw. czasy „nocy apuchtinowskiej”, to - jak wspomina jeden z uczniów tego gimnazjum - nasilenie rusyfikacyjne w tej szkole nie było zbyt dotkliwe⁷¹. Szkolnictwo ówczesne stanowiło jeden z elementów podporządkowania społeczeństwa władzy carskiej. Służył temu cały szereg reform, odpowiedni – z punktu widzenia władz – dobór ludzi, z osławionym kuratorem Aleksandrem Apuchtinem na czele, konsekwentne wprowadzanie do szkół systemu polityczno-wychowawczego. Program nauczania, drobiazgowy i podawany bez żadnej troski o łatwość jego przyswojenia, przeładowany był godzinami nauki języków klasycznych i języka rosyjskiego, pozbawiony nauk przyrodniczych, z nauką historii ograniczoną niemal wyłącznie do historii Rosji, wykładanej w sposób skrajnie nacjonalistyczny i tendencyjny. Dozór nad uczniami wykraczał daleko poza mury gimnazjum, obejmował stacje i organizowane przez władze carskie internaty, sięgał nawet niedziel i świąt, kiedy uczniowie musieli uczestniczyć w szkolnych nabożeństwach oraz w licznych świątach państwowych⁷².

Carski system oświatowy powodował, że gimnazjaliści chętnie wstępowali do kółek samokształceniowych. Jak wspomina Stanisław Gieysztor, osobą budzącą wśród uczniów IV gimnazjum ducha oporu przeciw zaborcy był prefekt ksiądz Franciszek Krupiński. Miał on założyć w tej szkole zakonspirowane kółko samokształceniowe⁷³. W tej formie aktywności gimnazjalnej brał udział Stefan Dąbrowski. Uczestnicy tajnego nauczania, kształtowani w duchu narodowym, zapoznawali się z historią i literaturą polską, czytano m.in. zakazane wydania wieszczów, kolportowano wśród nich tzw. „bibułę zakordonową”. Można założyć, że z gimnazjum Dąbrowski wyniósł pewne doświadczenie w działalności konspiracyjnej.

W szkole Dąbrowski przyjaźnił się z m.in. Jackiem Woronieckim, Andrzejem Wierzbickim, Juliuszem Kowalczykiem, Wacławem Wróblewskim, Tadeuszem Kornilowiczem, Ignacym Fonbergiem⁷⁴. J. Woroniecki, wspominając po z góry pięćdziesięciu

⁷⁰ Szkoła ta mieściła się na rogu Alei Ujazdowskich i placu św. Aleksandra (późniejszym placu Trzech Krzyży).

⁷¹ A. Wierzbicki, *Wspomnienia i dokumenty (1877-1920)*, Warszawa 1957, s. 7.

⁷² Zob. szerzej: B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1996, s.18-30.

⁷³ S. Gieysztor, *To był człowiek ...*, cz. I., s. 4.

⁷⁴ Zob.: J. Woroniecki OP, *Stefan Dąbrowski...*, s. 5; A. Wierzbicki, *Wspomnienia...*, s. 17; Biografie poszczególnych uczniów tego gimnazjum (pochodzenie i przyszłe ich kariery) pozwalają stwierdzić, że reprezentowali oni w większości środowisko bardziej inteligenckie niż wiejskie. Dzieje tego pokolenia stanowią pasmo ciekawych wydarzeń i procesów z dziedziny historii i socjologii. Z pośród znanych absolwentów IV gimnazjum można wymienić: Andrzeja Wierzbickiego – działacza narodowego i

latach okres gimnazjalny, napisał, że Stefan Dąbrowski był typowym sangwinikiem, gotowym entuzjasmować się zawsze wszystkim, co wzniosłe i szlachetne. Woronieckiemu najbardziej utkwiły w pamięci wyścigi urządzone przez gimnazjalistów na podwórku szkoły, w których Dąbrowski dobiegał pierwszy do mety, „ (...) zziąjany, z rozwichrzoną czupryną, ale z błyszczącymi tryumfem oczami”⁷⁵.

W gimnazjalnych latach sport stał się pasją Dąbrowskiego. W pierwszej połowie lat 90. wstąpił do Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Była to najstarsza w Warszawie organizacja sportowa założona w 1878 roku⁷⁶. Od początku była też miejscem życia towarzyskiego i kulturalnego. Organizowano spotkania, na których wygłaszano odczyty na tematy polityczne i społeczne. Oprócz wioślarstwa statut przewidywał uprawianie gimnastyki i szermierki, którym to dyscyplinom Dąbrowski poświęcał swój wolny od nauki czas. Lekcje szermierki pobierał u J. Michaux. Brał udział w turniejach, walcząc na florety, w których – jak pisała prasa po jednym z takich pojedynków w 1894 roku – wykazał się „zręcznością, elegancją i wprawą”⁷⁷.

W 1895 roku Stefan Dąbrowski zdał maturę, kończąc w ten sposób naukę w gimnazjum w najwcześniejszym wówczas dopuszczalnym terminie. W tym samym roku zapisał się na wydział lekarski Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. W ciągu pięciu lat studiów wysłuchał pełnego kursu nauk lekarskich. Przez cztery ostatnie semestry studiów praktykował w zakładzie patologii ogólnej. Po zdaniu obowiązujących egzaminów otrzymał na podstawie uchwały Rady Uniwersytetu dnia 23 listopada 1900 roku dyplom lekarski⁷⁸.

Okres studiów stał się dla Dąbrowskiego czasem aktywnego zaangażowania się w życie społeczności akademickiej - i co z tym związane – dokonania podstawowych wyborów ideowych. Był to czas studenckich wystąpień antycarskich, które nabrały szczególnego tempa na przełomie 1897/1898 roku. Przyczyną protestów studenckich był hołdowniczy list rosyjskich profesorów Uniwersytetu Warszawskiego z października 1897 roku, napisany w związku z położeniem kamienia węgielnego pod pomnik znanego z okrucieństwa w tłumieniu powstania styczniowego gubernatora M. hr. Murawjowa w Wilnie.

gospodarczego, Władysława Konopczyńskiego – historyka, Wojciecha Rostworowskiego – prawnika, publicystę i senatora, Piotra Rostworowskiego benedyktyna i późniejszego kamedułę, Władysława Kornilowicza – księdza i społecznika, Jacka Woronieckiego dominikanina i teologa. Klimat tamtych gimnazjalnych lat w literaturze polskiej odzwierciedlony został w powieści S. Żeromskiego „Syzyfowe prace”.

⁷⁵ J. Woroniecki, *Stefan Dąbrowski...*, s. 5.

⁷⁶ *Encyklopedia Warszawy*, Warszawa 1994, s. 935.

⁷⁷ „Kurier Warszawski”, 13 V 1894 r., s. 3; „Kurier Poranny”, 13 V 1894 r., s. 2.

⁷⁸ Archiwum Akt Nowych, Akta Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, (cyt. dalej: AAN, MWRiOP), sygn. 2176, Teczka osobowa prof. S. Dąbrowskiego, *Curriculum vitae dr. S. Dąbrowskiego*, k. 14.

Życie społeczno-polityczne w Warszawie toczyło się wówczas dwoma coraz bardziej od siebie oddalającymi się kierunkami: narodowo-demokratycznym i socjalistycznym. Na terenie Uniwersytetu Warszawskiego znalazło to swoje odzwierciedlenie w istnieniu dwóch zrzeszeń studenckich. Bratnia Pomoc (zwana popularnie Bratniakiem) skupiała wokół siebie w zdecydowanej większości młodzież narodową, z kolei Koło Demokratyczne, przetworzone później w Spójnię, zrzeszało prawie bez wyjątku żywioły socjalistyczne i postępowe⁷⁹.

Zasady wyniesione z domu rodzinnego, jak i sympatie ideowe, które zaczęły kształtować się niewątpliwie już w gimnazjum, skłoniły Dąbrowskiego do wstąpienia w szeregi Bratniej Pomocy. Organizacja ta, założona na Uniwersytecie Warszawskim na przełomie lat 1889/1890, skupiała studiującą młodzież polską, a za główny cel stawiała sobie samopomoc ekonomiczną. Dąbrowski wykazał się w jej pracach dużą aktywnością. Już na pierwszym roku studiów wszedł do zarządu Bratniaka, w którym pozostał aż do ukończenia studiów. Ściśle współpracował ze Stefanem Dziewulskim i Janem Nowickim⁸⁰. Tutaj także poznał studenta prawa Stanisława Kasznicę⁸¹. Znajomość ta przerodzi się w dożgonną przyjaźń. W 1898 roku zaangażował się w proces wytoczony prof. Michaiłowi Zieniecowi, posądzonemu o gwałcenie chorych kobiet w klinice uniwersyteckiej. Mimo, iż władze uniwersyteckie starały się sprawę zatuszować, studenci ujęli się za pokrzywdzonymi. Dąbrowski zebrał potajemnie dowody i świadków, a sprawę powierzył adwokatowi Kijeńskiemu. Prof. Zieniec został urlopowany. Proces trwał długo i dopiero w 1905 roku Zieniec uzyskał wyrok skazujący i wyjechał z Warszawy⁸². Podczas studiów był także członkiem składów sądów koleżeńskich do rozstrzygania spraw honorowych⁸³. Na ostatnim roku studiów 1899/1900 piastował funkcję prezesa Bratniej Pomocy.

Stanisław Gieysztor, wspominając młodość Dąbrowskiego, podkreślał duży splendor, jaki otaczał prezesa Bratniej Pomocy. „W oczach ogółu młodzieży - pisał - prezes Bratniaka był wodzem, zdanie jego miało moc rozkazu, a brak posłuchu znamię warcholstwa”. Gieysztor zauważa także, iż o zdyscyplinowaniu ówczesnej młodzieży miał świadczyć fakt, iż

⁷⁹ Zob. szerzej: I. Ichnatowicz, *Uniwersytet Warszawski w latach 1869 – 1899* [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807-1915*, pod red. S. Kieniewicz, Warszawa 1981, s. 464-470.

⁸⁰ S. Gieysztor, *To był człowiek...*, cz. I, s. 4.

⁸¹ Z. Janowicz, *Kasznic Stanisław*, PSB, t. XII, Kraków 1967, s. 206-208.

⁸² J. Woroniecki, *Stefan Dąbrowski...*, s. 5; S. Gieysztor, *To był człowiek...*, cz. II, s. 2; Pełna bibliografia tej sprawy zob.: *Uniwersytet Warszawski 1870-1915. Materiały bibliograficzne*, cz. II, oprac. J. Krajewska, A. Bednarz, Warszawa 2004, s. 402; J. Czempiński (*Z serca Polski*, „Dziennik Chicagowski”, 22 V 1920 r.) stwierdził, iż zaangażowanie S. Dąbrowskiego w proces przeciwko prof. Zieniecowi zmusiło go do opuszczenia Warszawy i schronienia się w Paryżu. Opinia ta nie znalazła żadnego potwierdzenia w źródłach.

⁸³ Przykładem jest przewodniczenie drugiej rozprawie sądu koleżeńkiego dotyczącej głośnej sprawy defraudacji funduszy Bratniej Pomocy przez Stanisława Brzozowskiego, zob.: S. Brzozowski, *Listy*, oprac. M. Sroka, t. 1, 1900-1908, Kraków 1970, s. 236; zob. także: K. Wyka, *Brzozowski Stanisław*, PSB, t. III, Kraków 1937, s. 60.

nazwisko Dąbrowskiego pomimo, że było znane akademikom, nie dotarło do *Ochrany* i Dąbrowski mógł skończyć Uniwersytet nie odwiedzwszy ani razu celi na Pawiaku⁸⁴. Nawet jeśli pisana po latach relacja zawiera pewną przesadę, wynikającą z gloryfikacji zmarłego przyjaciela, to zasygnalizowane przez Gieysztora znaczenie wśród młodzieży Bratniej Pomocy jej prezesa wydaje się faktyczne. Tym bardziej, że w tym konkretnym przypadku wzmocnione było poparciem wpływowego Związku Młodzieży Polskiej (Zet). Władysław Konopczyński, który rozpoczął studia w 1899 roku na Uniwersytecie Warszawskim, wspominając swoje pierwsze spotkanie ze Stefanem Dąbrowskim, stwierdza, iż nie zdawał sobie sprawy, że stoi przede nim wtedy jeden z przywódców tej Zetu⁸⁵.

Związek Młodzieży Polskiej (dalej: ZMP) był tajną organizacją polskiej młodzieży studiującej na uniwersytetach państw zaborczych oraz zachodniej Europy. Powstał w 1887 roku w Krakowie z inicjatywy Zygmunta Balickiego. Podporządkowany był Lidze Narodowej (dalej: LN). Po 1894 roku na skutek aresztowań działalność Zetu osłabła. Reaktywacja organizacji w Warszawie nastąpiła pod koniec 1897 roku. Związek był z jednej strony organem LN do oddziaływania na młodzież i wychowania jej w duchu narodowym, demokratycznym i niepodległościowym, z drugiej zaś środowiskiem, w którym rekrutowano przyszłych członków Ligi. Członków Zetu obowiązywała solidarność i praca nad sobą. Zet stanowił szkołę organizacyjnego i politycznego wyrobienia jego członków. Organizacja była początkowo trzystopniowa, a od roku 1898 – dwustopniowa. Społeczność zetowska dzieliła się na „braci” i „kolegów”⁸⁶.

W Warszawie Związek reprezentował Jan Załuska. Po jego aresztowaniu funkcję starszego grupy objął Bronisław Malewski. W latach 1899-1900 funkcję tę pełnił Stefan Dąbrowski⁸⁷. Bracia warszawscy kierowali ogólnymi studenckimi organizacjami: na Uniwersytecie – Bratnią Pomocą i na Politechnice – Zjednoczeniem. Zajmowali się prowadzeniem działalności politycznej wśród młodzieży studenckiej. O ich sile świadczy fakt, iż w roku akademickim 1898/99 przeciwstawili się usiłowaniom wywołania strajku młodzieży, który miał być aktem solidarności ze strajkującymi na uniwersytetach rosyjskich.

Rola Stefana Dąbrowskiego w środowisku warszawskiego Zetu wydaje się duża. Jego kontakty sięgały poza mury uczelni. Znany był w innych ośrodkach uniwersyteckich, gdzie Zet posiadał własne struktury, takich jak Lipsk, Kraków czy Lwów. Pośredniczył w

⁸⁴ S. Gieysztor, *To był człowiek...*, cz. II, s. 2.

⁸⁵ W. Konopczyński, *Stefan Dąbrowski...*, s. 5.

⁸⁶ S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887-1907)*, Londyn 1964, s. 330; zob. szerzej: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 72-76.

⁸⁷ S. Kozicki, *Historia Ligi...*, s. 332.

przekazywaniu tajnych broszur otrzymywanych z Galicji. Roztaczał opiekę nad odwiedzającymi Warszawę członkami organizacji⁸⁸. Nawiązanie licznych kontaktów umożliwił mu udział w XIII zjeździe ZMP, który odbył się 27 grudnia 1899 roku w Zurychu.

Kończąc studia Stefan Dąbrowski miał 23 lata. W tak młodym wieku zdołał ukończyć trudne studia medyczne, pochłaniające dużo pracy i czasu. Lata 1895-1900 okazały się być przełomowe dla niego, jednakże nie tylko ze względu na same studia uniwersyteckie, ale na aktywny udział, jaki brał w życiu organizacji akademickich⁸⁹. Związanie się w tych latach z ideologią narodową okaże się trwałe, na swój bowiem sposób i nie bezkrytycznie, pozostanie jej wierny przez całe życie.

Dąbrowski, wsparty finansowo przez rodziców, postanowił kontynuować studia medyczne w Paryżu, do którego wyjechał w grudniu 1900 roku. Za wyborem tego miasta, poza wysokim prestiżem tamtejszej uczelni, zdecydował także fakt posiadania w Paryżu rodziny. Początkowo podjął praktykę w klinice chorób nerwowych, ostatecznie jednak związał się z zakładem chemii biologicznej wydziału medycznego Sorbony. Przez dwa lata pod kierownictwem prof. Armanda Gautiera prowadził badania z zakresu chemii lekarskiej⁹⁰.

Nad Sekwaną zetknął się z grupą polskich studentów ze środowiska Zetu, wstępując do Związku Studentów Polskich za Granicą „Ogniwo”. Czas wolny spędzał w kawiarni „Polidor”, gdzie gromadziła się rozpolitykowana młodzież akademicka. Nawiązał tam trwałe znajomości z Antonim Sadzewiczem, Gustawem Simonem, Kazimierzem Jareckim i Adamem Skałkowskim. Serdecznym, wieloletnim jego przyjacielem stał się także wtedy Kazimierz Woźnicki⁹¹. W Bibliotece Polskiej poznał Władysława Mickiewicza i Wacława Gasztowtta⁹². O prawicowych sympatiach politycznych, ale również o porywczym temperamencie Dąbrowskiego, świadczy jego udział w manifestacji na placu Concorde 27 lipca 1902 roku. Doszło wtedy do starć pomiędzy socjalistami a grupami prawicowymi, wznoszono barykady, a walczących rozdzielała gwardia konna. Według Dąbrowskiego socjaliści: „(...) bili ludzi krzyczących „liberté”, krzyczeli „niech żyje oberpolicmajster”, bili kobiety i pałali jakąś zwierzęcą nienawiścią do księży”. Dąbrowski nie ograniczył się wtedy

⁸⁸ Zob.: S. Kozicki, *Pamiętnik 1876-1939*, Słupsk 2009, s. 91-92; A. Skałkowski, *Wspomnienie o rektorze...*, s. 2; J. Faryś, *Stanisław Stroński...*, s. 43.

⁸⁹ Dąbrowski jako student obracał się także w środowisku warszawskich artystów. Materialną pamiątką jego życia towarzyskiego jest żartobliwa akwarela „Przywilej na flirt Stefana Dąbrowskiego”, namalowana w 1898 roku dla niego przez Bronisławę Wiesiołowską (1867-1940), uczennicę Wojciecha Gersona. Akwarela ta przechowywana jest w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach.

⁹⁰ AAN, MWRiOP, sygn. 2176, *Curriculum vitae...*, k. 14.

⁹¹ M. Romeyko-Hurko, *Kazimierz Woźnicki (1878-1949)* [w:] *Miłośnicy grafiki i ich kolekcje w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 2006, s. 192-235.

⁹² Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu (cyt. dalej BUAM), sygn. 36 IV, Papiery Adama Skałkowskiego, S. Dąbrowski do A. Skałkowskiego, Paryż 27 VII 1901 r., k. 332.

tylko do obserwacji, gdyż jak donosił przyjacielowi: „(...)nie wytrzymałem i trzasnąłem grubą łaską jednego z *églantinardów*”⁹³.

Pobyt w Paryżu zakończył jesienią 1902 roku. I w tym właśnie mieście efekty działalności naukowej Stefan Dąbrowskiego, jako badacza w zakresie chemii lekarskiej, zostały po raz pierwszy zadokumentowane w trzech rozprawach opublikowanych w rocznikach paryskiej Akademii Nauk⁹⁴. Podczas tego pobytu ukształtowała się w pełni, wyniesiona z domu rodzinnego, tak charakterystyczna dla osobowości Dąbrowskiego, miłość do Francji, zwłaszcza jej kultury i nauki, która po latach przekształciła się w frankofilstwo polityczne.

2. Uniwersytet i polityka (1902-1914)

Z Paryża, przez Genewę i Kraków, Dąbrowski dotarł do Lwowa. W tym okresie stanął wobec problemu, jak kontynuować karierę lekarską. Bliska była mu myśl o powrocie do Warszawy i założeniu prywatnej praktyki lekarskiej „(...) wprowadzając te nowe pierwiastki do medycyny warszawskiej, których brak dotkliwie daje się w niej odczuwać” - jak z młodzieńczym zapałem informował przyjaciela⁹⁵. Jednakże dzięki namowom prof. Wacława Sobierańskiego, kierownika Zakładu Farmakologii i Farmakognozji, Dąbrowski postanowił kontynuować pracę naukową na Uniwersytecie Lwowskim⁹⁶. Przedwczesna śmierć prof. Sobierańskiego w grudniu 1902 roku pokrzyżowała na pewien czas te plany. Dąbrowski podjął wtedy dobrze płatną pracę w zagłębiu naftowym w Borysławiu, gdzie prowadził bez większych sukcesów badania nad skraplaniem gazów wydzielanych z szybów naftowych.

Od 1 października 1903 roku powierzono mu stanowisko demonstratora w Katedrze Farmakologii na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza, kierowanej już wówczas przez prof. Jana Prusa⁹⁷. Prowadził tam badania przy finansowym wsparciu warszawskiej Kasy Pomocy im. J. Mianowskiego. Na Wydziale Lekarskim w 1904 roku nawiązał współpracę z kierownikiem Katedry Chemii Lekarskiej prof. Stanisławem

⁹³ *Listy S. Dąbrowskiego...*, cz. I, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Paryż 1 VIII 1902, s. 75.

⁹⁴ S. Dąbrowski, *Méthode permettant de séparer, des liquides animaux ou végétaux complexes, la plupart de leurs matières ternaires et plusieurs des bases qui peuvent les accompagner*, „Comptes rendus de l'Académie de Sciences”, Paris, 21 VII 1902, ss. 3; tenże, *Sur la mannite, les azotates et les alcaloïdes des urines normales*, tamże, 28 VII 1902, ss. 3; tenże współaut. H. Guillemard, *Sur une modification au dispositif employé pour le dosage de l'azote suivant la méthode de Dumas*, „Bulletin des Sciences Pharmacologiques”, nr 7, 1902 r., s. 220-222.

⁹⁵ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Lwów 22 X 1902, s. 85.

⁹⁶ S. Sroka, *Sobierański Wacław*, PSB, t. XXXIX, Warszawa - Kraków 1999-2000, s. 472-473.

⁹⁷ Archiwum PAN Oddział w Poznaniu (cyt. dalej: APAN), P. III-116, Spuścizna Stefana Dąbrowskiego (cyt. dalej: P.III-116), j. 3, Rozporządzenie Namiestnictwa z dn. 9 X 1903 r., k. 4.

Bądyńskim, w którym znalazł życzliwego opiekuna. Od 1 kwietnia 1905 roku objął stanowisko asystenta przy tejże katedrze⁹⁸. Pierwszym efektem prac tam podjętych była publikacja *O grupie kwasów organicznych zawierających azot i siarkę, składnikami prawidłowego moczu ludzkiego* napisana wspólnie z prof. Stanisławem Bądyńskim i Kazimierzem Pankiem.

We Lwowie Stefan Dąbrowski stosunkowo szybko się zaaklimatyzował, co potwierdzał pisząc do K. Woźnickiego: „Miasto piękne, jako położenie, przyjaciół dużo i bardzo tęgich. Atmosfera przesiąknięta życiem politycznym, co jest dla mnie niezbędnym. Jest to moja namiętność”⁹⁹. Rozwojowi tej „namiętności” ówczesna atmosfera Lwowa bardzo sprzyjała. Miasto to było bowiem głównym ośrodkiem życia politycznego, naukowego, artystycznego i oświatowego. Gromadzili się tam przedstawiciele wszystkich najważniejszych kierunków politycznych, tam też drukowano najważniejsze pisma i wydawnictwa polityczne. W cieszącej się znaczną autonomią Galicji również Uniwersytet Lwowski był miejscem dającym znaczną swobodę w aktywności naukowej i społecznej.

Stefan Dąbrowski jako warszawski starszy brat zetowy, znany był lwowskim działaczom tej organizacji już przed 1900 rokiem, co niewątpliwie ułatwiło mu po przybyciu do Lwowa szybkie zdobycie sobie ich uznania i poważania. W strukturach tamtejszego Zetu zaczął odgrywać ważną rolę. Już w 1903 roku kierował jego braterskim kołem, a w latach 1904-1905 pełnił funkcję sekretarza Centralizacji¹⁰⁰. Według jego świadectwa, w 1903 roku w szeregach Zetu funkcjonowało 50 osób¹⁰¹. Stan ten nie ulegał większym wahanom w następnych latach. O dużym znaczeniu lwowskiej grupy zetowej decydował fakt umieszczenia wówczas w tym mieście przeniesionej z Berlina Centralizacji, najwyższej władzy Zetu. Według przyjętej praktyki Centralizacją zostawał zarząd związku, którego działalność w mijającym roku uznana została przez zjazd delegatów za najwartościowszą. Zjazd przyjmował sprawozdania z działalności i wytyczał program działania na następny rok. Najwybitniejszych przedstawicieli Centralizacji przyjmowano następnie do Ligi Narodowej, która za ich pośrednictwem kierowała Zetem¹⁰².

W pierwszych latach XX wieku z Królestwa do Lwowa przybyli także bliscy koledzy Dąbrowskiego - Jan Załuska, Antoni Sadzewicz oraz Stanisław Kasznica. Mieli oni charakteryzować się niezwykle aktywnością, uchodząc za pionierów wszelkich nowych idei

⁹⁸ APAN, P.III-116, j. 3, Reskrypt Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 26 V 1905 r., k. 6.

⁹⁹ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Lwów 10 XI 1904, s. 125.

¹⁰⁰ W. Prus, „Zet” i *Zjednoczenie, wielka tajna organizacja młodzieży polskiej (1886-1914)*, Lwów 1937, s. 13.

¹⁰¹ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Lwów 10 III 1903, s. 99.

¹⁰² S. Kasznica, *Autobiografia...*, s. 204-205, zob. także: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 19.

oraz prądów umysłowych, którymi pragnęli „obdarzyć” galicyjskich kolegów¹⁰³. Czołowymi miejscowymi działaczami Zetu w 1902 roku byli m.in. Adam Skałkowski, Jan Karłowicz, Jan Leszczyński, Antoni Plutyński, Kazimierz Jarecki, Edward Dubanowicz, Bolesław Bator, Stanisław Stroński. Z wieloma z nich połączy Dąbrowskiego poza wieloletnią działalnością polityczną, szczerą przyjaźń oraz związki rodzinne¹⁰⁴. Reprezentowali oni ambitne i zaangażowane politycznie pokolenie trzydziestolatków, posiadających wyższe wykształcenie i w większości kontynuujących karierę naukową. Tworzyli solidarne i aktywne środowisko działaczy o poglądach narodowych i niepodległościowych. Zwani grupą Starszych Braci Zetowych, podjęli oni z czasem próbę wywarcia wpływu na kierunek działalności galicyjskiej Narodowej Demokracji.

Wielu z nich, w tym także Stefan Dąbrowski, znalazło się w kręgu znajomych i uczniów profesora uniwersytetu lwowskiego Szymona Askenazego¹⁰⁵. Cieszył się on wśród lwowskiej młodzieży wielką popularnością i stanowił wskutek tego dla lwowskiej endecji nie tylko potencjalną, ale i realną konkurencję w walce o rząd dusz, przeciwstawiając nacjonalistycznemu „interesowi narodowemu” „polską rację stanu”¹⁰⁶. Seminarzystami jego byli m.in. A. Plutyński, A. Skałkowski, J. Leszczyński, E. Dubanowicz, S. Stroński, S. Kasznica i K. Jarecki. Dąbrowski w latach 1902-1903, korzystając z kontaktów Kazimierza Woźnickiego, pomagał Askenazemu w realizacji różnych przedsięwzięć translatorskich i wydawniczych. Za jego namową Woźnicki pośredniczył w Paryżu w kontaktach między Askenazym a francuskim historykiem Albertem Sorelem¹⁰⁷ oraz Wacławem Gasztowtem¹⁰⁸. Dąbrowski w porozumieniu z Askenazym zajmował się wydaniem we Lwowie pracy Sorela *Kwestia wschodnia w XVIII w.*, w której przedstawiono zagadnienie europejskich uwarunkowań rozbiórów Polski¹⁰⁹. Pomagał także Askenazemu w staraniach o wydanie jego prac we Francji. W 1903 kierował edycją książki *Sto lat zarządu w Królestwie Polskim (1800-1900)* w „Bulletin Polonais”. Szukał także wydawcy dla najsłynniejszych dzieł Askenazego:

¹⁰³ A. Wątor, *Chrześcijaństwo-narodowi...*, s. 18; zob. także: W. Potkański, *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*, Warszawa 2002, s. 53.

¹⁰⁴ Jan Leszczyński w 1904 roku ożenił się z siostrą S. Dąbrowskiego Emilią. Dąbrowski w 1902 roku pisząc do Woźnickiego o fakcie ich narzeczeństwa, skwitował to frazą: „Tak więc „wszechpolskość” wciska się organicznie do mojej Rodziny”, *Listy S. Dąbrowskiego...*, cz. I, Lwów 22 X 1902, s. 86.

¹⁰⁵ Początki znajomości Dąbrowskiego z Askenazym są trudne do precyzyjnego ustalenia. Z listów Dąbrowskiego do Woźnickiego z października 1901 roku można wnioskować, że zarówno nadawca, jak i odbiorca korespondencji znali wówczas już dobrze „Kochanego Mistrza”, który nadsyłał im do Francji materiały informacyjne o polskim życiu politycznym w Galicji, zob. *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, s. 68, 72-73.

¹⁰⁶ S. Kozicki, *Historia Ligi...*, s.334; zob. szerzej: M. Nurowski, *Szymon Askenazy. Wielki Polak wyznania mojżeszowego*, Warszawa 2005, s. 52-54.

¹⁰⁷ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, ss. 91-92, 97, 108-109.

¹⁰⁸ Tamże, ss. 100, 104 i 109.

¹⁰⁹ A. Sorel, *Sprawa Wschodnia w XVIII w. I podział Polski i traktat Kainardżyjski*, przełożyli z upoważnienia autora słuchacze Uniwersytetu Lwowskiego z przedmową S. Askenazego, Lwów 1903, ss. 362.

*Przymierze polsko-pruskie i Księżę Józef Poniatowski*¹¹⁰. W 1905 roku współpraca Dąbrowskiego z Askenazym zaowocowała wspólną inicjatywą założenia polskiej placówki informacyjnej w Paryżu, o nazwie „Biuro informacyjno-prasowe polskie”. Ciało to nie miało struktury formalnej. Na jej czele stanął Kazimierz Woźnicki. Korzystano z pomocy finansowej Maurycego Lewandowskiego, Andrzeja ks. Poniatowskiego i barona Gustawa Taube. Cechą charakterystyczną Biura było dążenie do współpracy z Francuzami i nieustanne próby angażowania ich do pisania tekstów na tematy dotyczące Polski. Działalność biura miała krótkotrwały charakter z przyczyn finansowych¹¹¹. Zażyła znajomość między Askenazym a Dąbrowskim osłabnie dopiero po I wojnie światowej. Z kręgu osób dalekich ideowo od obozu narodowego Dąbrowski utrzymywał także kontakty z Władysławem Studnickim. Bywając nieraz w Warszawie prowadził z nim rozmowy dotyczące bieżącej polityki, a także pomógł mu w 1906 roku wydać we Lwowie pracę *Konstytucja rosyjska i prawno-państwowe stanowisko Królestwa Polskiego*¹¹²

Członkowie lwowskiego Zetu poglądy swoje prezentowali na łamach miesięcznika „Teki”, ukazującego się od połowy 1899 roku do 1905 roku. Pismo to skierowane było do młodzieży polskiej wszystkich zaborów i zajmowało stanowisko w sprawach aktualnej polityki, propagując idee wszechpolskie. Nastawienie wobec Niemiec było wrogie, przy zachowaniu zdecydowanie antyrosyjskiego stanowiska. Zwalczano trójlojalizm polityczny, przeciwstawiając mu hasło „lojalizmu wobec polskości”, propagowano kult powstań narodowych, zwalczano radykalizm społeczny. Lwowski Zet zwalczał również na łamach „Teki” rządzący w Galicji obóz konserwatywny, zarzucając mu serwilizm wobec Wiednia.

Zespół „Teki” reprezentował także postawę antyukraińską. Najważniejszym bieżącym zagadnieniem kształtującym stosunki w całej Galicji oraz postawy ideowe był narastający konflikt polsko-ukraiński. Zdominował on także poglądy zetowców. Na przełomie lat 1901 i 1902 doszło do ostrego konfliktu w Uniwersytecie Lwowskim, latem 1902 roku wybuchły strajki rolne, obejmujące swym zasięgiem większość powiatów Wschodniej Galicji. W tej sytuacji młodzież zetowa włączyła się w główny nurt poczynań Narodowej Demokracji. Akcentowała konieczność utrzymania odpowiedniej „siły narodowej” niezbędnej do obrony i utrzymania polskiego *status quo* w Galicji Wschodniej. W publicystyce zetowej pojawiły się stwierdzenia, że tylko siła jest w stanie przekonać Ukraińców o niezmienności wielonarodowościowego charakteru tej części kraju i niemożności wyrzucenia Polaków za

¹¹⁰ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Karack 2 VII 1903, s. 108; cz. II, Lwów 26 XII 1906, s. 157.

¹¹¹ D. Płygawko, „Prusy i Polska”. *Ankieta Henryka Sienkiewicza (1907-1909)*, Poznań 1994, s. 63.

¹¹² W. Studnicki, *Z przeżyć i walk*, Toruń 2000, s. 150.

San¹¹³. Obok problematyki politycznej, na łamach „Teki” przedstawiano kwestie kulturalne, naukowe, a także informacje o życiu młodzieży polskiej w Galicji i pozostałych zaborach. Dość szybko pismo to zostało podporządkowane ideowo i organizacyjnie Narodowej Demokracji¹¹⁴. Stefan Dąbrowski w pełni utożsamiał się z linią programową prezentowaną na łamach tego pisma. Od 1902 roku należał do zespołu redakcyjnego. Zajmował się przede wszystkim sprawami organizacyjnymi, pozyskiwaniem niezbędnych środków finansowych i prenumeratą¹¹⁵.

Lwowski Zet prowadził także aktywną działalność wśród młodzieży akademickiej, rywalizując z akademickimi organizacjami socjalistycznymi i ludowymi. Propagował hasła permanentnego kształcenia się, rozwijania zainteresowań naukowych i społecznych. Wpływało na stowarzyszenie studenckie Czytelnia Akademicka. Był to jeden z największych ośrodków umysłowego i duchowego kształcenia się młodzieży, liczący w 1904 roku 206 członków honorowych i 756 studentów¹¹⁶. Organizowano tam specjalistyczne koła naukowe, m. in.: filozoficzne, literackie i polonistyczne, germanistyczne, historyczne i krajoznawcze. Poprzez tę organizację lwowscy zetowcy, a w szczególności Starsi Bracia Zetowi, nadawali ton życiu młodzieży akademickiej.

W działaniach tych Stefan Dąbrowski odgrywał czynną rolę. Był współorganizatorem I zjazdu Związku Kształcącej się Młodzieży Polskiej „Ogniwo”, który odbył się w kwietniu 1903 roku we Lwowie. Zakładał „kółka wychowania narodowego” w szkołach średnich, mające przygotowywać gimnazjalistów do wstąpienia w szeregi Zetu. Interesował się także sprawami młodzieży z pozostałych dzielnic. Zetowcy organizowali finansową pomoc dla represjonowanych w Wielkopolsce czy w Królestwie, szczególnie po strajkach szkolnych w Wielkopolsce w 1901 roku. Utrzymywano kontakt z członkami Komitetu Poznańskiego pomocy ofiarom strajków we Wrześni, Józefem Kościelskim i Felicjanem Niegolewskim. Wspierano także działalność lwowskiego Komitetu Samoobrony Narodowej. Dąbrowski dał się wtedy poznać jako sprawny organizator. Odpowiedzialny był za zbiórki pieniędzy, utrzymywał gościnny pokój dla emigrantów - zetowców, planując zorganizowanie internatu

¹¹³ A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 23.

¹¹⁴ U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji w dobie zaborów*, Warszawa-Lódź 1988, s. 32; zob. szerzej: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 19-22.

¹¹⁵ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Lwów 8 XII 1902, s. 91; tamże, Lwów 16 II 1904, s. 117; S. Dąbrowski prawdopodobnie publikował także na łamach „Teki”. Trudno jednak określić, które artykuły były jego autorstwa, gdyż, poza wyjątkami, artykuły nie były podpisywane.

¹¹⁶ W tym samym czasie Bratnia Pomoc Uniwersytetu (powstała w 1867 r.) odpowiednio 268 i 637, Bratnia Pomoc Politechniki (1861) 78 i 821, Akademickie Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej (1898) 4 i 491, Biblioteka Słuchaczy Prawa (1875) 45 i 379, Bratnia Pomoc Leśników (1886) 25 i 34, Związek Studentów Architektury (1902) 2 i 36, Bratnia Pomoc Weterynarii 33 i 44, Chór Akademicki (1900) 19 i 49; za: J. Faryś, A. Wątor, *Edward Dubanowicz...*, s. 15.

narodowego we Lwowie¹¹⁷. Jak wielu młodych lwowian Dąbrowski należał również do Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

Różnorakie formy podejmowanych działań przez lwowski Zet służyły przede wszystkim przygotowaniu młodzieży do działalności obywatelskiej, w duchu narodowym. Ich działalność spotkała się z uznaniem kierownictwa obozu endeckiego¹¹⁸. We Lwowie Dąbrowski zetknął się z kierownikami LN, Janem Ludwikiem Popławskim, Romanem Dmowskim, Zygmuntem Wasilewskim. Ich publikacje kształtowały jego sylwetkę polityczną. Największym autorytetem dla Dąbrowskiego, jak i dla wielu członków lwowskiego Zetu, był Popławski¹¹⁹. W koncepcjach Popławskiego młodzi narodowcy mieli odegrać ważną rolę. Upatrywał w nich w najbliższej przyszłości elitę ruchu narodowego w dzielnicy austriackiej. Akceptował także kontakty wielu zetowców z S. Askenazym. Dopuszczał odmiennosc postaw i metod politycznego działania, jeśli akceptowało się ideowe pryncypia: patriotyzm i nadrzędność narodowej jedności¹²⁰. Przekonanie o realizmie idei niepodległości, trójzaborowy aspekt w ujmowaniu każdej sprawy, wiara w siłę elementów moralnych, a także w „niespożyte siły narodu”, o których pisał Popławski, stały się dla Dąbrowskiego istotnymi kategoriami jakimi posługiwał się w działalności politycznej.

Przyjmując generalne założenia myśli nacjonalistycznej zachował krytycyzm wobec poszczególnych jej elementów. Nie zgadzał się z traktowaniem koncepcji formułowanych przez Romana Dmowskiego w opublikowanych w 1901 roku *Myślach nowoczesnego Polaka* jako obowiązującego dogmatu¹²¹. Sprzeciwiał się porównaniu nacjonalizmu francuskiego z polskim ruchem narodowym, oraz odrzuceniu przez Dmowskiego dziedzictwa rodzimych tradycji historycznych i przymiotów „tradycyjnego charakteru narodowego”¹²². Książkę Dmowskiego zestawiał z poglądami Stanisława Szczepanowskiego, zwłaszcza z jego pośmiertnie opublikowaną *Ideą polską wobec prądów kosmopolitycznych* (Lwów 1901). Uważał, wbrew poglądom wyrażonym przez Dmowskiego, że nie należy naśladować wzorców zachodnich, lecz konieczne jest odrodzenie moralne, „wiedza i odwaga, która gdzie indziej towarzyszy egoizmowi, u nas pojawia się właśnie w związku z podniosłością charakteru i wyrobionym poczuciem obywatelskim”. Stwierdzał, że dobro Polski nie leży

¹¹⁷ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Lwów 8 XII 1902, s. 90-91.

¹¹⁸ W. Potkański, *Ruch narodowo-niepodległościowy...*, s. 57.

¹¹⁹ S. Gieysztor, *To był człowiek...*, cz. I, s. 4; Jak zanotował Jerzy Drobnik (*Diariusz, Poznań 7 XII 1924 – 15 XI 1931*, s. 240) Dąbrowski w drugiej połowie lat 20. w rozmowach prywatnych podkreślał, że wywodzi się ze szkoły Popławskiego.

¹²⁰ T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski...*, s. 174.

¹²¹ Podobne opinie wyrażał E. Dubanowicz, zob.: *Wspomnienia Edwarda Dubanowicza*, oprac. Z. K. Wójcik, „Dzieje Najnowsze”, R. XL, z. 4, 2008, s. 188.

¹²² *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Lwów 8 XII 1902, s. 92.

w nabywaniu cech cudzoziemskich, lecz w „pozytywnej ewolucji” własnego typu narodowego¹²³. W zderzeniu trzeźwych realiów Dmowskiego i Balickiego z odwołującą się do wieszczej *Ideą polską* Szczepanowskiego ta ostatnia zdawała się dominować w poglądach Dąbrowskiego. Nad тезami *Myśli nowoczesnego Polaka* rozpoczął dyskusję w grupach zetowych. Termin nacjonalizm, w sensie, w jakim go opisywał Dmowski, został w ich trakcie skrytykowany, co doprowadziło do sporu pomiędzy Dąbrowskim a Dmowskim¹²⁴.

Krytyczne stanowisko wyrażał także wobec lwowskiego prasowego organu endecji, redagowanego przez Zygmunta Wasilewskiego „Słowa Polskiego”. Uważał, że pismo „coraz bardziej ograniczają sprawami lokalnymi i nie starają się po europejsku informować ogółu”¹²⁵. Sygnalizowany problem wynikał z odmiennego rozumienia celów kierunku narodowo-demokratycznego. Młodzi - przeciwni angażowaniu się w polityce lokalnej, na gruncie zaboru austriackiego - uważali to za samoograniczenie ruchu narodowego, wszechpolskiego. Niezadowolenie z charakteru endeckich organów prasowych spowodowało w 1903 roku przejścia przez zetowców wydawanego we Lwowie pod kierunkiem Feliksa Marwińczycza „Tygodnika Polskiego”. Pomimo deklarowania przez redakcję oddania pisma „na usługi idei propagowanej” przez endecję, zostało ono chłodno przyjęte przez „Przegląd Wszechpolski”. Za polityczne zadanie tygodnika uznano zwalczanie „moskalofilstwa na korzyść wszechpolskich zasad”. Według słów Dąbrowskiego, młodzi zdecydowali się wziąć pismo w swe ręce i „nie dać mu robić rzeczy niepotrzebnych lub wręcz szkodliwych”¹²⁶. W redakcji obok Stefana Dąbrowskiego zasiadali Stanisław Zieliński i Włodzimierz Bochenek. Inicjatywa prasowa nie przyniosła powodzenia i po krótkim czasie zrezygnowano z dalszego wydawania pisma¹²⁷.

O niezależności Dąbrowskiego w środowisku narodowym świadczy jego postawa, jaką zachował wobec Szymona Askenazaego. W 1905 roku kierownictwo obozu narodowego przepuściło atak w trakcie polemiki o celowość kontynuacji strajku szkolnego w Królestwie Polskim, której przeciwni byli między innymi Henryk Sienkiewicz i Szymon Askenazy. Atak został jednak wymierzony osobiście w Askenazego. Oburzyło to bardzo Dąbrowskiego, choć nie podzielał ocen Askenazego w tej sprawie. Atak na Askenazego jego zdaniem był

¹²³ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Zakopane 26 IX 1902, s. 81.

¹²⁴ Tamże, Lwów 10 III 1903, s. 101; O wewnątrznacjonalistycznej debacie nad *Myślami nowoczesnego Polaka* zob. szerzej: G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886-1905)*, Warszawa 2009, s. 404-409.

¹²⁵ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Lwów, 22 X 1902, s. 85.

¹²⁶ Tamże, Lwów 13 VII 1904, s. 111.

¹²⁷ Zob.: U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji...*, s. 61.

spowodowany nienawiścią osobistą i rasową¹²⁸. Pomimo swojej przynależności do ruchu narodowego, krytycznie oceniał takie stanowisko oraz utrudnienia, na które Askenazy napotykał wówczas ze strony jego politycznych przyjaciół z ruchu narodowego w swoich badaniach naukowych. Żywił wtedy nadzieję, że rzeczowa obrona profesora „będzie pierwszą próbą odrodzenia moralności politycznej narodowej demokracji, która obecnie niczym od socjalistycznej się nie różni”¹²⁹.

Dąbrowski w tym okresie posiadał już silnie rozwinięte poczucie odpowiedzialności polityczno-społecznej. Niebagatelny wpływ odegrała tu długotrwała ideowa formacja zetowa. O sposobie pojmowania swojej roli w świecie wiele mówią refleksje którymi dzielił się z wielokrotnie z Kazimierzem Woźnickim, pisząc m.in. : „(...) tyle jest posterunków w Polsce, na których muszą stanąć ludzie energiczni i ofiarni, że nigdy nie zabraknie mi celów w życiu poza swoją osobą”¹³⁰. Rozwijał w sobie idealistyczną myśl o misji do spełnienia, określając się mianem „błędnego rycerza”. W podniosłym tonie tłumaczył przyjacielowi, iż misja taka ma polegać: „(...) na szukaniu trudności w życiu, podejmowaniu walki z głupotą, służalstwem, podłością, w ogóle z całym złem, które tkwi w ludziach; nie wolno mu tej walki unikać, wrogów musi sam szukać i do nich docierać. Błędnego rycerza spotkasz na nowych drogach, na nieudeptanych ścieżkach nauki, walki politycznej, pracy społecznej, w szeregach „ludzi współczesnych”, którzy pragną wytworzyć nowy, lepszy typ męski lub kobiecy. Błędny rycerz wreszcie żyć musi przeważnie z tymi, którzy walczą i cierpią. Najlepsi przyjaciele jego to ludzie idei bez dachu, sieroty krzywdzone w życiu, samotni a otoczeni wirem wielkoświeckim, słabi a podejmujący ciężkie walki, aby utrzymać się na poziomie ludzkiej godności i czystego sumienia.”¹³¹. Cytat ten dobrze ukazuje, czym był trzydziestoletni Stefan Dąbrowski i jakie wartości uważał za ważne.

Od 1904 roku grupa Starszych Braci Zetowych, w tym Stefan Dąbrowski wzięła udział w procesie tworzenia galicyjskiego Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego (dalej: SDN). Formalne zakończenie tych prac nastąpiło na drugim zjeździe SDN we Lwowie 8-9 grudnia 1905 roku, kiedy ostatecznie zatwierdzono program i organizację oraz wyłoniono Komitet Główny stronnictwa ze Stanisławem Głąbińskim na czele¹³². W 1905 roku Stefan Dąbrowski, wraz z kilkoma „starszymi braćmi” zetowymi, został również przyjęty do Ligi

¹²⁸ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Lwów 3 IX 1905, s. 129.

¹²⁹ Tamże, Lwów 11 IX 1905, s. 132.

¹³⁰ Tamże, Lwów 5 XI 1902, s. 88.

¹³¹ Tamże, cz. II, Lwów 26 XII 1906, s. 156.

¹³² Zob. szerzej: A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002, s. 83-96.

Narodowej¹³³. Kandydatura Dąbrowskiego, znanego w środowisku akademickim Lwowa, z pewnością nie budziła zastrzeżeń. Członkostwo w Lidze oraz SDN otwierało przed nim drogę do kariery politycznej i ułatwiało dostęp do ściślejszych i poufnych struktur kierowniczych obozu narodowego. W pierwszych poczynaniach na forum SDN i LN zetowcy odegrali znaczną rolę, stanowiąc najbardziej ruchliwą, ideową grupę a ich aspiracje rosły w kierunku odegrania większej roli w kierownictwie tych organizacji¹³⁴.

Przejawem aktywności Dąbrowskiego w strukturach SDN i LN były jego starania o objęcie większym wpływem środowisk robotniczych. Środowisko to zamierzał w pełni oderwać od ruchu socjalistycznego. Zakładał on, że socjaliści doprowadzają celowo cały przemysł do ruiny i że wobec tych tendencji instynkt samozachowawczy odsuwa warstwy robotnicze od socjalizmu. Nie dążył jednak do wciągnięcia robotników w struktury narodowej demokracji, skłaniając się do objęcia ich silniejszymi wpływami narodowymi przez wzmocnienie ideowe i organizacyjne istniejącego już Narodowego Związku Robotniczego¹³⁵. Pisał: „Tę zuchwałą, dzielną i w gruncie rzeczy bardzo polską warstwę musimy z konieczności utrzymać w karbach. Inaczej nagromadzona w niej energia, pozostając bez kierunku, rozsądzi społeczeństwo”¹³⁶. W sprawie zorganizowania robotników Dąbrowski prowadził rozmowy z L. Popławskim, S. Strońskim, a także z prof. S. Askenazym. Zwracał uwagę na rolę francuskiego tzw. żółtego ruchu robotniczego, nieodwołującego się do myśli marksistowskiej, jako wzoru dla Narodowego Związku Robotniczego. Poprzez K. Woźnickiego zbierał materiały dotyczące tego ruchu, jego struktury, celów oraz działalności. Przez krótki czas działał także w redakcji „Sztandaru”, pisma wydawanego we Lwowie i skierowanego do robotników i rzemieślników¹³⁷. Działalność wśród robotników uznawał za „wdzięczne pole do pracy”. Wskazywał na konieczność przełamywania nieufności, popierania organizacji zawodowych, spółek wytwórczych i rzemieślniczych. Jak zauważył A. Wątor, zadania tak stawiane były w tym wypadku istotne, zważywszy zaniedbanie pracy w środowiskach robotniczych przez endeckie kierownictwo¹³⁸.

¹³³ S. Kozicki, *Historia Ligi...*, s. 572; *Wspomnienia Edwarda Dubanowicza...*, s. 186; przyjęto wtedy do LN: K. Wróblewskiego, Z. Próchnickiego, J. Leszczyńskiego, A. Skałkowskiego, K. Jareckiego, T. Moszyńskiego, A. Plutyńskiego, E. Dubanowicza, S. Strońskiego, J. Załuskę, S. Kasznicę, W. Broniewskiego, F. Bujaka.

¹³⁴ A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 30.

¹³⁵ Zob. szerzej: R. Wapiński, *Narodowa demokracja...*, s. 98-102.

¹³⁶ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Zakopane 25 VIII 1906, s. 154.

¹³⁷ Pismo wydawano we Lwowie od 15 IV 1906 r. do 2 VIII 1908 r.; zob. szerzej: U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji...*, s. 150-152.

¹³⁸ A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 27; *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. I, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, 25 VIII 1906, s. 154.

Z upływem czasu entuzjazm Starszych Braci Zetowych do działań w SDN osłabł. Polityka dzielnicowa, zawierająca niezbędne kompromisy, kłóciła się z wszechpolskimi ideałami i ambicjami tej grupy. Wbrew ich oczekiwaniom Dąbrowski i jego przyjaciele nie zdołali zapewnić sobie trwałej pozycji w szeregach LN i SDN. Wyjazd Popławskiego do Warszawy w grudniu 1906 roku, osłabił ich pozycję. W Komitecie Głównym SDN zasiadali wprawdzie Stroński i Dubanowicz, ale w endeckim kierownictwie doszło do zasadniczego przewartościowania sił w związku z rosnącą pozycją przybyłego do Lwowa członka Komitetu Centralnego LN Stanisława Grabskiego. Od początku stosunek Starszych Braci Zetowych do Grabskiego był negatywny. Oskarżali go o przeszłość socjalistyczną, zbyt radykalny program społeczny oraz zbyt liberalny stosunek do sprawy ukraińskiej. Nie bez wpływu pozostawały osobiste ambicje¹³⁹.

Ponadto wzmocnienie własnej odrębności i niezależności w strukturach endeckich dawała im współpraca z ponadpartyjną organizacją galicyjską – Radą Narodową, powstałą 29 grudnia 1906 roku we Lwowie. Łączyła ona w imię solidarności narodowej główne galicyjskie stronnictwa, w tym również SDN. Jej prezesem był ziemianin wschodniogalicyski, sympatyzujący z endecją, Tadeusz Cieński. Poza kierowaniem wyborami do austriackiej Rady Państwa i Sejmu Krajowego we Lwowie do zadań Rady należało prowadzenie prac propagandowo-wydawniczych. Prezes Cieński stał się szybko dla młodych narodowców autorytetem. Otoczył ich opieką i wspierał finansowo¹⁴⁰. Utrzymywał on bliskie kontakty z arcybiskupem ormiańskim we Lwowie, Józefem Teodorowiczem, z którym związani byli również bracia zetowi, zwłaszcza Stefan Dąbrowski. Starsi Bracia Zetowi zaczęli także sympatyzować z nieformalnym konserwatywnym ugrupowaniem Podolaków, połączonego wspólnotą poglądów i więzami pokrewieństwa. Podolacy, do których należał Cieński, reprezentowali program rozszerzenia autonomii Galicji, gdzie rządy wewnętrzne należałyby do polskiego ziemiaństwa, dążąc do utrzymania gospodarczej i politycznej przewagi nad ludnością ukraińską¹⁴¹.

Na posiedzeniu Rady Narodowej we Lwowie 29 maja 1907 roku podjęto decyzję o utworzeniu Biura Informacyjno-Prasowego, a do jego zadań zaliczono: gromadzenie informacji, materiałów i artykułów w sprawach polskich, także z prasy obcej oraz ogłaszanie periodycznych biuletynów dla prasy zagranicznej i prostowanie ukazujących się tam

¹³⁹ Archiwum PAN w Warszawie (cyt. dalej: APAN W), sygn. 30, Spuścizna Stanisława Kozickiego, Relacja Z. Próchnickiego o LN, k. 151; zob. także: J. Terej, *Idee, mity, realia...*, s. 17.

¹⁴⁰ A. Wątor, *Ziemianin – polityk. Tadeusz Cieński 1856 – 1925. Z dziejów konserwatywnego wschodniogalicyskiego*, Szczecin 1997, s. 46.

¹⁴¹ Tamże, s. 25.

nieprawdziwych informacji o kwestii polskiej. W tych działaniach Stefanowi Dąbrowskiemu przyszło odegrać ważną rolę. Zgodnie z przyjętym regulaminem Biuro lwowskie miało za zadanie zakładać swoje oddziały w stolicach państw zachodnich¹⁴². Powstanie pierwszej placówki propagandy zagranicznej ułatwiły wyjazdy S. Strońskiego, A. Skalkowskiego, E. Dubanowicza do Francji oraz nawiązanie kontaktów z Polakami przebywającymi od lat w Paryżu. Oddział paryski (Agence Polonais de Presse) otwarto 1 lipca 1907 roku pod kierownictwem Kazimierza Woźnickiego¹⁴³. Miał on dostarczać informacje dla francuskiej prasy, urzędów i służby dyplomatycznej. Dąbrowski oddelegowany przez Radę Narodową we Lwowie pełnił rolę doradcy i pomocnika Woźnickiego. Był także pośrednikiem między Woźnickim a pracującymi w Radzie Narodowej K. Jareckim, i J. Leszczyńskim, w sprawach dotyczących akcji podejmowanych przez Agencję na polecenie lwowskiej instytucji. Bezpośrednio zaangażował się w działanie prac Agencji po przyjeździe do Paryża w listopadzie 1908 roku.

Jednym z najważniejszych osiągnięć tej placówki było koordynowanie prac nad międzynarodową ankietą „Prusy i Polska”, zorganizowaną przez Henryka Sienkiewicza, poświęconej pruskiej ustawie wyłączeniowej z 1908 roku i skierowanemu przeciwko niej międzynarodowemu protestowi. Agencja przez cały czas prac nad ankietą współpracowała z jej autorem, Henrykiem Sienkiewiczem, zaś jej przeprowadzenie było jednym z najważniejszych osiągnięć tej placówki¹⁴⁴. Dąbrowski pomagał Woźnickiemu w koordynowaniu tłumaczenia ankiet, zabiegał o ich zamieszczenie komunikatów na łamach prasy francuskiej, nadzorował finalizację przedsięwzięcia.

Kryzys w stosunkach grupy Starszych Braci Zetowych z kierownictwem endecji nasilił się na przełomie 1907/1908 roku. Nie powiodła im się próba izolacji S. Grabskiego. W ramach SDN opowiadali się za ścisłą współpracą z konserwatystami wschodniogalicyskimi i Radą Narodową. Byli wreszcie przeciwnikami współpracy z Rosją i krytykami realizowanej przez Dmowskiego polityki neosłowiańskiej. W związku z nieobecnością Popławskiego zaczęli tracić poparcie kierownictwa Ligi¹⁴⁵. Próby porozumienia, warunkowanego zgodą na utworzenie odrębnej grupy „młodych” w ramach organizacji Ligi oraz na posiadanie własnego pisma, nie przyniosły rezultatu. Czynniki te doprowadziły do secesji w SDN. Stefan Dąbrowski wspólnie z Edwardem Dubanowiczem, Stanisławem Strońskim, Stanisławem

¹⁴² A. Wątor, *Ziemiańin – polityk. Tadeusz Cieński...*, s. 63; zob. także: W. Śladkowski, *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914-1918*, Wrocław 1976, s. 46.

¹⁴³ Kolejną placówkę utworzono w grudniu 1910 r. w Rzymie, którą kierował Maciej Lorent, w marcu 1913 r. otwarto Biuro Polskie w Londynie, kierował nim dr Józef Rettinger.

¹⁴⁴ Zob. szerzej: D. Płygawko, „Prusy i Polska”..., s. 61-117.

¹⁴⁵ Zob. szerzej: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 38-41.

Kasznicą i Adamem Skalkowskim odegrał w tym procesie kluczową rolę¹⁴⁶. W liście do prezesa SDN Jana Gwalberta Pawlikowskiego z 18 lutego 1908 roku Dąbrowski podając motywy wystąpienia z partii stwierdził, że zraził go kompromis z demokratami w parlamencie wiedeńskim, gdyż w konsekwencji spowodował zbliżenie konserwatystów krakowskich z ludowcami. Brakowało mu także w działaniach Stronnictwa zdecydowania wobec Ukraińców. Wreszcie zwracał uwagę na rażące wystąpienia w Radzie Narodowej, a zwłaszcza na nieszczerą taktykę i nowy kurs „Słowa Polskiego”¹⁴⁷.

Kilkudziesięcioosobowa grupa secesjonistów skupiła się wokół założonego w styczniu 1909 roku dwutygodnika „Rzeczpospolita”. Pismo, finansowane przez Cieńskiego, wykorzystane było do walki z namiestnikiem, a młodzi narodowcy włączali się do inicjatyw wychodzących z kręgów Rady Narodowej i konserwatystów wschodnio-galicyjnych. Tytuł ich czasopisma stał się nazwą tego ugrupowania. „Rzeczpospolita”, prócz szerzenia programowych założeń grupy, komentowała bieżące wydarzenia ogólnopolskie i międzynarodowe. Najwięcej miejsca poświęcano problematyce krajowej, zwłaszcza stosunkom polsko-ukraińskim.

Na łamach „Rzeczpospolitej” znalazła się ideowa deklaracja grupy. „Pismo nasze zaczęliśmy wydawać od wezwania imienia ś.p. J. L. Popławskiego, twórcy kierunku demokratyczno-narodowego, takiego jakim on był za jego czasów, bo żywimy przekonanie, że kierują nami nadal te dawne jego zasady: interes narodowy, a nie interes partyjny, solidarność narodowa, a nie wygrywanie różnicy różnic warstw i stanów, uświadomienie narodowe ludu, a nie demagogiczna agitacja, odwaga przekonań, a nie schlebienie liczbie, prawość, a nie konszachty”¹⁴⁸. Jak stwierdza Adam Wątor, powoływanie się na autorytet Popławskiego nie mogło przynieść oczekiwanych wyników, jeśli za deklaracjami nie stała odpowiednia siła i możliwość realizacji własnej polityki. A realia były twarde, na scenie politycznej liczyło się SDN, dysponujące masowym elektoratem, odnoszące w latach 1907-1910 poważne sukcesy, a nie kilkudziesięcioosobowa grupka, szukająca swego miejsca na politycznej scenie, istniejąca w praktyce dzięki poparciu konserwatywnych protektorów. Dla

¹⁴⁶ Wśród kilkudziesięciu secesjonistów znaleźli się także: Bolesław Bator, Kazimierz Jarecki, Jan Leszczyński, Stanisław Gieysztor, Stanisław Wiktor Szczepanowski, Ludwik Jaxa-Bykowski, Adam Szelański, Antoni Plutyński, Jan Browiński, Stanisław Koźmiński, Czesław Mączyński. W późniejszym czasie do grupy dołączyli profesorowie: Stefan Surzycki, Franciszek Bujak i Stefan Jentys, za: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 42.

¹⁴⁷ Cyt. za: J. Faryś, *Stanisław Stroński...*, s. 21.

¹⁴⁸ *O Rzeczpospolitej*, „Rzeczpospolita”, nr 16, 2 X 1909, s.

ówczesnych obserwatorów sceny politycznej różnice pomiędzy stronami grupą „Rzeczpospolitej” a SDN sprowadzały się do personaliów, kłótni w domu¹⁴⁹.

Nowa formacja polityczna miała inteligencko-ziemiański charakter. Większość z jej członków rozpoczynała lub kontynuowała kariery zawodowe (najczęściej naukowe), co nie pozostawało bez wpływu na ich polityczną aktywność. Niewątpliwym elitarnym charakterem grupy utrudniał rozszerzenie składu, stąd dołączyli do niej tylko nieliczni przedstawiciele młodszych roczników kończących studia. Do protektorów młodych narodowców należeli arcybiskup krakowski Adam ks. Sapieha, arcybiskup Józef Teodorowicz oraz Tadeusz Cieński. Czołowymi przywódcami i ideologami grupy „Rzeczpospolita” był E. Dubanowicz i S. Stroński. Do najważniejszych działaczy, obok S. Kasznicy, A. Skalkowskiego, B. Batora, należał S. Dąbrowski¹⁵⁰.

Rok 1908 okazał się ważny dla Dąbrowskiego nie tylko przez udział w secesji z obozu narodowego, ale przede wszystkim ze względu na założenie rodziny i znaczny postęp w karierze naukowej. 22 lutego poślubił Malwinę Roszkowską, córkę profesora prawa międzynarodowego Gustawa Roszkowskiego i Katarzyny z domu Maringe Roszkowskiej. Małżeństwo Dąbrowskich doczekało się czwórki dzieci: Stefana Mariana (1910-1955), Heleny (1912 - 1925), Jana (1914 - 1979) i Zofii (1922 - 1975). W tym też roku Dąbrowski uzyskał nostryfikację dyplomu lekarskiego oraz habilitował się na wydziale lekarskim Uniwersytetu Lwowskiego na docenta z zakresu chemii, na podstawie pracy *O naturze chemicznej podstawowego barwnika moczu*¹⁵¹. Ponadto za dotychczasową działalność naukową otrzymał od Polskiej Akademii Umiejętności stypendium z fundacji im. Wiktora Osławskiego celem dalszego kształcenia się w swojej specjalizacji¹⁵². Dzięki temu wyjechał z żoną do Paryża, gdzie przebywał od listopada 1908 roku do października 1910 roku. Badania prowadził na Sorbonie, w pracowni chemii fizycznej pod kierunkiem prof. Jeana Perrina. Efekty prowadzonych doświadczeń, dotyczących fizykalnych własności roztworów koloidalnych, ogłosił w dwóch publikacjach w akademii paryskiej i krakowskiej. Jedną z nich, napisaną wspólnie z prof. Perrin, została doceniona przez rektora Uniwersytetu Krakowskiego prof. Augusta Witkowskiego¹⁵³. W mowie rektorskiej otwierającej nowy rok akademicki podniósł on znaczenie tej pracy jako jednej z tych, które doświadczalnie

¹⁴⁹ A. Wątor, *Chrześcijaństwo-narodowi...*, s. 44-45.

¹⁵⁰ O działalności politycznej tej formacji zob. szerzej: tamże, s. 46-84.

¹⁵¹ AAN, MWRiOP, sygn. 2176, *Curriculum vitae...*, k. 14; *Kronika Uniwersytetu Lwowskiego (1898/9-1909/10)*. Zestawił dr W. Hahn, Lwów 1912, s. 243, 454.

¹⁵² M. Gmurczyk-Wrońska, *Polacy we Francji w latach 1871-1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*, Warszawa 1996, s. 114.

¹⁵³ S. Dombrowski, J. Perrin, *Mouvement brownien et constantes moléculaires*, „Comptes rendus de l'Académie de Sciences”, 6 IX 1909, ss. 3.

stwierdzają molekularną budowę materii, zaznaczając współudział w nich docenta polskiego uniwersytetu dr. Dąbrowskiego¹⁵⁴.

Podczas pobytu w Paryżu Stefan Dąbrowski prowadził aktywne życie wśród miejscowej polonii, biorąc udział w inicjatywach promujących sprawę polską wśród Francuzów. Włączył się w prace organizacyjne Komitetu Budowy Pomnika A. Mickiewicza utworzonego z początkiem 1909 roku z inicjatywy Komitetu Francusko-Polskiego. Przez swego teścia starał się uzyskać fundusze na budowę pomnika od Rady Miejskiej Lwowa. Brał udział w odczytach, koncertach, wystawach i różnych rocznicowych obchodach organizowanych przez Komitet Francusko-Polski. 15 czerwca 1909 roku wysłuchał odczytu prof. Ernesta Denisa w sali Towarzystwa Geograficznego na temat tzw. kwestii chełmskiej. Sprawa ta poruszyła w owym czasie głęboko polską opinię publiczną we Francji¹⁵⁵. Dąbrowski w relacji dla czytelników „Rzeczpospolitej” podkreślał, iż prof. Denis z dużą siłą zaatakował Rosję. Szczególnie mocno zwrócić się miał przeciw propruskim tendencjom w polityce rosyjskiej, zgadzając się z tezą S. Askenazego, który twierdził, że sprawa chełmska w całości została przygotowana przez Prusy w celu ostatecznego poróżnienia Rosjan z Polakami i tym łatwiejszej rozprawy z żywiołem polskim w Wielkim Księstwie Poznańskim. Główną tezą prof. Denisa – co podkreślał Dąbrowski – było stwierdzenie, iż projekt oderwania Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego jest „nie tylko krzywdą dla Polaków, lecz i niebezpieczeństwem dla wolności Rosji. Potężna Rosja musi się oprzeć na wolnej Polsce”¹⁵⁶.

Przez cały okres pobytu nad Sekwaną wspierał i ponaglał Kazimierza Woźnickiego w pracach nad ankietą „Prusy i Polska”. Ponieważ ankieta nie ukazała się, jak planowano, z początkiem roku 1909, Woźnicki na skutek krytycznych ocen jego działalności zamierzał podać się do dymisji i opuścić Agencję. Po wielu perturbacjach odpowiedzi na ankietę „Prusy i Polska” ukazały się drukiem 6 kwietnia 1909 roku¹⁵⁷.

Po powrocie do Lwowa Stefan Dąbrowski na własną prośbę uzyskał obywatelstwo austriackie¹⁵⁸. W dalszym ciągu pełnił obowiązki asystenta przy katedrze chemii i wykładał na Uniwersytecie Lwowskim, zyskując sobie dobrą opinię wśród studentów¹⁵⁹. W listopadzie 1911 roku został powołany na Katedrę Fizjologii i Nauki Przemiany Materii i Żywienia Zwierząt w Akademii Rolniczej w Dublanach, uważaną za najlepszą uczelnię rolniczą w

¹⁵⁴ AAN, MWRiOP, sygn. 2176, *Streszczenie prac naukowych Profesora dr. Stefana Dąbrowskiego*, k. 11.

¹⁵⁵ F. Ziejka, *Paryż młodopolski*, Warszawa 1994, s. 177.

¹⁵⁶ S. D [ąbrowski], *Odczyt prof. Denisa w Paryżu*, „Rzeczpospolita”, 3 VII 1909, nr 13, s. 162-163.

¹⁵⁷ *Prusse et Pologne : enquête internationale organisée par Henryk Sienkiewicz*, Paris 1909, ss. 288.

¹⁵⁸ APAN, P.III-116, j. 3, *Namiestnictwo we Lwowie do S. Dąbrowskiego*, Lwów 15 V 1911, k. 10.

¹⁵⁹ *Kronika Uniwersytetu Lwowskiego...*, s. 393; zob.: A. Zakrzewski, *Sanatorium Mariówka i medycyna. Wspomnienia z pierwszej ćwierci XX wieku*, Wrocław 1975, s. 165.

Europie Wschodniej. Dwa lata później powołano Dąbrowskiego w charakterze profesora nadzwyczajnego na Katedrę Chemii Ogólnej oraz Nauki o Żywieniu Zwierząt, która została utworzona w Akademii Weterynarii we Lwowie. Katedra, którą Dąbrowski kierował do 1920 roku, z powodu wojny nie wyszła poza stadium organizacyjne i nie miała możliwości prowadzenia właściwej działalności naukowo-dydaktycznej¹⁶⁰. Równolegle pozostawał zatrudniony na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie wykładał wybrane działy chemii fizjologicznej jako docent¹⁶¹.

W dalszym ciągu Dąbrowski udzielał się w pracach Rady Narodowej i „Rzeczpospolitej”. W organie prasowym tej formacji przez krótki czas pełnił funkcję redaktora odpowiedzialnego (od lutego do kwietnia 1912 roku). Był także inicjatorem comiesięcznych zebrań, kierując komisją dla „obmyślenia formy organizacyjnej, która ułatwiłaby utrzymywanie stałych przyjacielskich stosunków pomiędzy towarzyszami pracy z czasów uniwersyteckich”, nadając jej nazwę „Klubu osiemdziesięciu”¹⁶².

Z ramienia „Rzeczpospolitej” wszedł w struktury Drużyn Bartoszewych. Organizacja ta rozpoczęła swą działalność z początkiem roku 1908 we Lwowie, a zalegalizowana została 7 maja tegoż roku po zatwierdzeniu statutu przez namiestnictwo we Lwowie¹⁶³. Politycznie i finansowo wspierali ją konserwatyści wschodniogaliccyjscy i grupa „Rzeczpospolitej”. Była ona pomyślana jako odpowiednik „Sokoła” na wsi, różniąc się od niego militarnym charakterem. Drużyny Bartoszewe stały się poważną siłą w Galicji. W lipcu 1914 r. w 286 drużynach było 6400 osób, a biorąc pod uwagę 50 drużyn nie spełniających wymogów statutowych oraz drużyny nie podlegające Radzie Naczelnej, ogólna liczba szacowna była na 10 tys. osób¹⁶⁴. Tym samym pod politycznym wpływem grupy „Rzeczpospolitej” znalazła się liczna organizacja, mogąca do pewnego stopnia konkurować ze Związkiem Strzeleckim Józefa Piłsudskiego.

Na czele Drużyn Bartoszewych stała Rada Naczelna i Rada Nadzorcza. Rada Naczelna odpowiadała za wszystkie sprawy w Towarzystwie, kierowała działalnością Drużyn, wykonywała nad nimi kontrolę, zatwierdzała ich sprawozdania¹⁶⁵. Rada Nadzorcza składała się z 5 członków i była wybierana przez walny zjazd na jeden rok. Miała ona prawo przeglądać księgi, akta i protokoły rady Naczelnej, poszczególnych sekcji i wszystkich innych

¹⁶⁰ S. Sroka, *Nauki weterynaryjne we Lwowie do roku 1945*, Rzeszów 1999, s. 92-93.

¹⁶¹ AAN, MWRiOP, sygn. 2176, *Curriculum vitae* ..., k. 15.

¹⁶² BUAM, sygn. 36 IV, Papiery Adama Skałkowskiego, S. Dąbrowski do A. Skałkowskiego, Lwów 21 X 1911, k. 335.

¹⁶³ *Drużyny Bartoszewe 1908-1914*, Lwów 1939, s.7.

¹⁶⁴ A. Zielecki, *Zarys dziejów wiejskiego ruchu paramilitarnego w Galicji w latach 1908-1918*, [w:] *Chłopi. Naród. Kultura*, t. II, pod. red. J. Szaflika, Rzeszów 1996, s. 170.

¹⁶⁵ *Drużyny Bartoszewe...*, s. 11.

organów Towarzystwa, kontrolowała rachunki, kasy i nieruchomości. Członkowie Rady Nadzorczej brali udział w obradach Rady Naczelnej z głosem doradczym¹⁶⁶.

W skład obu rad wchodził Stefan Dąbrowski. W Radzie Nadzorczej zasiadał dwukrotnie w latach 1911-1913¹⁶⁷. Do Rady Naczelnej został wybrany na Walnym Zjeździe 1 listopada 1913 roku. Funkcję tę pełnił jeszcze w lipcu 1914 roku¹⁶⁸. W bieżącej działalności przypisywał Drużynom Bartoszym ważną rolę w zdobyciu wpływów na środowiska wiejskie¹⁶⁹. Rozwinięciu planowanej przez Dąbrowskiego działalności przeszkodził wybuch wojny.

¹⁶⁶ *Drużyny Bartoszy...*, s.12.

¹⁶⁷ Tamże, s. 66, 67.

¹⁶⁸ Tamże, s. 68.

¹⁶⁹ „Co się tyczy stosunków z ludem, to wydaje mi się, że Drużyny Bartoszy muszą stanowić wdzięczny teren pracy, dotychczas niewykorzystany”, BUAM, sygn. 36 IV, S. Dąbrowski do A. Skalkowskiego, Paryż 25 XII 1910, k. 324; Zob.: T. Wolsza, *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887-1914*, Warszawa 1987, s. 280-283.

Rozdział II

W latach Wielkiej Wojny 1914-1918

1. Na Podhalu

Zabójstwo następcy tronu austro-węgierskiego, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, w stolicy Bośni Sarajewie 28 czerwca 1914 roku otworzyło nowy rozdział w historii, kładąc kres *Belle Époque*. Dla Stefana Dąbrowskiego wydarzenia te oznaczały również początek nowego etapu w życiu. Wybuch I wojny światowej zastał go w Poroninie na Podhalu, gdzie przebywał na wakacjach wraz z rodziną. Po ośmiu latach moment ten będzie wspominał: „Rozumieliśmy to wszyscy, że Wielka Wojna otwierała przed nami przyszłość. Dlatego skupiła i pochłonęła powszechną uwagę, na całe lata przykuła ją do chwili bieżącej, wzbudziła głęboką troskę o przyszłość, stawiając przed oczy zagadnienia nowe i wielkie”¹⁷⁰.

Władze austriackie skierowały Stefana Dąbrowskiego do Nowego Targu, gdzie objął funkcję lekarza miejskiego. Formalnie pełnił obowiązki lekarza w zastępstwie dr. Hermana Scheina¹⁷¹. Do listopada 1915 roku był w tym mieście jedynym lekarzem, a zakres jego obowiązków był olbrzymi. Nowy Targ liczył wtedy 9225 mieszkańców, z czego 7834 obrządku rzymsko-katolickiego i 1370 Izraelitów¹⁷². Dąbrowski jako lekarz miejski oprócz opieki nad chorymi zobowiązany był do przestrzegania z całą skrupulatnością przepisów sanitarnych. Sprawowany urząd upoważniał go do wydawania wszelkich zarządzeń w myśl przepisów ustaw sanitarnych zmierzających do stłumienia chorób epidemicznych i w ogóle mających na celu zdrowie mieszkańców Nowego Targu.

I wojna światowa pogorszyła w niespotykany dotychczas sposób warunki bytowe społeczeństwa Galicji. Niesprawna austriacka służba zdrowia nie zdołała przeciwstawić się skutkom wojny. Sytuacja na ziemiach opanowanych wojną była bardzo trudna. Lekarz Emil Godlewski, obserwator tamtych dni zauważył: „Już w pierwszych kilku miesiącach wyczerpały się zapasy z przedwojennego okresu życia i zapanowała wśród ludności niesłychana nędza, doprowadzająca cierpiących do rozpacz. Olbrzymia liczba rodzin pozbawiona została opiekunów i żywicieli (...), rekwizycji ulegały zapasy żywności, przeznaczone dla ludzi i żywego inwentarza, a i ten stopniowo przechodził na usługi wojska,

¹⁷⁰ S. Dąbrowski, *Walka o rekruta polskiego pod okupacją*, Warszawa 1922, s. 7.

¹⁷¹ Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział w Nowym Targu, Akta Magistratu miasta Nowego Targu, Księga Uchwał Rady Miasta Nowego Targu z lat 1910 –1919, sygn. 32/2/6, Protokół z posiedzenia Rady miejskiej m. Nowego Targu z dnia 30 grudnia 1914 r., s. 567.

¹⁷² *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii na rok 1914*, Lwów 1914 r., s. 279.

co musiało rujnować gospodarstwa wiejskie. (...) Choroby zakaźne ogarnęły wszystkie zniszczone tereny, a z nich przedostały się nawet na mniej zniszczone”¹⁷³.

Na terenach dotkniętych wojną i terenach przyfrontowych szczególnie dawał się we znaki brak lekarzy, których znaczna większość została powołana do wojska. Utrudniało to nie tylko leczenie jednostkowe, ale i organizację leczenia. Dlatego też władze Nowego Targu bardzo ceniły sobie osobę Stefana Dąbrowskiego jako lekarza. Jego praca w okresie od jesieni 1914 roku do połowy roku następnego była nie do zastąpienia. Dowodem tego była interwencja Burmistrza Nowego Targu Józefa Rajskego do najwyższych władz wojskowych w sprawie mającego nastąpić powołania Stefana Dąbrowskiego do C. i K. Armii. Burmistrz domagał się zwolnienia Dąbrowskiego od służby wojskowej. Powoływał się na zarządzenie naczelnego Komendy Etapowej z 20 listopada 1914 r., w którym stwierdzano, aby do celów wojskowych zwracać szczególną uwagę na publiczną służbę zdrowia, w tym mianowicie kierunku, by potrzebna ilość lekarzy i aptekarzy zawsze była do dyspozycji. Ponadto wskazywał na reskrypt C. i K. Namiestnictwa z 30 listopada 1914 r., które poleciło wezwać lekarzy pełniących publiczną służbę zdrowia, by w czasie wydarzeń wojennych nie opuszczali swoich posterunków. W piśmie do C. i K. Komendy Pospolitego Ruszenia w Nowym Sączu podkreślił, że tylko dzięki „energii i niezmordowanej pracy” Stefana Dąbrowskiego zostały w Nowym Targu stłumione choroby takie jak czerwonka, tyfus czy szkarlatyna¹⁷⁴. Dzięki tej interwencji Dąbrowski nie został powołany na front.

Jako lekarza charakteryzował go życzliwy stosunek do pacjentów. W przypadku leczonych żołnierzy, przedłużał - jak wspomina Juliusz Zborowski - okres ich rekonwalescencji w celu uchronienia ich przed powrotem na front. Wobec kontroli komisji wojskowych miał sugerować jej członkom, iż na terenie szpitala wprawdzie epidemia minęła, ale pomimo tego nie gwarantuje się, czy wszystkie zarazki zostały stłumione. Ten fortel miał skutecznie odstraszać urzędników wojskowych¹⁷⁵. Dąbrowskiemu najbardziej utkwiał w pamięci stan przygnębienia psychicznego panujący wśród żołnierzy C. K.¹⁷⁶.

Na prośbę Dąbrowskiego Wydział Krajowy 1 listopada 1915 roku zwolnił go z obowiązków zastępcy dyrektora szpitala powszechnego w Nowym Targu¹⁷⁷. Nie opuścił jednak Nowego Targu. 27 listopada 1915 roku prezydent Krajowego Stowarzyszenia

¹⁷³ E. Godlewski, *Działalność księcia metropolity Adama Stefana Sapiehy w okresie Wielkiej Wojny*, Kraków 1937, s. 3, 7.

¹⁷⁴ APAN, P.III-116, j. 6, Burmistrz Nowego Targu do C. i K. Komendy Pospolitego Ruszenia w Nowym Sączu, Nowy Targ 30 III 1915, k. 5.

¹⁷⁵ J. Zborowski, *Żeromski na Podhalu*, cz. III, „Kultura”, nr 5, 1967, s. 8.

¹⁷⁶ S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 12.

¹⁷⁷ APAN, P.III-116, j. 6, Wydział Krajowy do Stefana Dąbrowskiego, Biała 29 X 1915, k. 9.

Czerwonego Krzyża powierzył mu kierownictwo szpitala tej organizacji w Nowym Targu w zastępstwie doktora Witolda Ziembickiego¹⁷⁸. Pełnił tę funkcję przez cztery miesiące. Gdy opuszczał swoją placówkę, redakcja „Gazety Podhalańskiej” żegnała go jako lekarza, który zyskał sobie ogólną miłość pacjentów i uznanie ze strony miasta, życząc by: „(...) go taka miłość i uznanie otaczała wśród zmiennych warunków we Lwowie, jaką sobie tu krótkim pobytem zdobył.”¹⁷⁹.

Pełniąc obowiązki lekarza w Nowym Targu Stefan Dąbrowski angażował się także w działalność społeczną. Na terenie szpitali mu podległych zorganizował Fundusz ś. p. dr. Jana Gawlika na pomoc finansową osobom biednym, opuszczającym szpital¹⁸⁰. Od kwietnia 1915 roku rozpoczął pracę w Krakowskim Biskupim Komitecie Pomocy dla Dotkniętych Kłęską Wojny (dalej: KBK). Był obok prof. Leona Marchlewskiego, prof. Emila Godlewskiego (młodszego) przedstawicielem lwowskiego środowiska naukowego, z którego wielu członków podjęło służbę w tym Komitecie¹⁸¹. Była to organizacja koordynująca pracę ratunkową dla ludności cywilnej poszkodowanej przez wojnę na terenie Galicji i Królestwa Polskiego¹⁸². Powstała z inicjatywy abp. Adama księcia Sapiehy w styczniu 1915 roku. Fundusze KBK pochodziły w różnych źródłach. Przede wszystkim ze zbiórek wśród ludności Galicji. W publikowanych listach ofiarodawców kilkakrotnie wymieniany był Stefan Dąbrowski jak i jego pacjenci, którzy składali datki w postaci honorariów przez niego nieprzyjętych¹⁸³.

Skuteczna akcja Komitetu była możliwa dzięki działalności jego filii – tzw. delegacji lokalnych. Do końca 1917 roku utworzono 82 lokalne komitety KBK na terenie Galicji i 8 w Królestwie Polskim¹⁸⁴. Na czele delegacji lokalnych stali wikariusze lub proboszczowie, ale zapraszano do współpracy także ziemian, burmistrzów miast, wójtów, przedstawicieli inteligencji miejskiej. W Nowym Targu delegatem KBK został mianowany Stefan Dąbrowski¹⁸⁵. Do zadań delegata należała przede wszystkim organizacja aprowizacji dla najbardziej zniszczonych działaniami wojennymi miejscowości oraz organizacja opieki nad

¹⁷⁸ APAN, P.III-116, j. 6, Prezydent Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża do S. Dąbrowskiego, Kraków 27 XI 1915, k. 11.

¹⁷⁹ „Gazeta Podhalańska”, nr 12, rok IV, 19 III 1916 r., s. 6.

¹⁸⁰ Tamże, nr 38, rok III, 26 IX 1915 r., s. 6.

¹⁸¹ J. Wolny, *Sapieha Adam*, PSB, t. XXXIV, Wrocław 1993, s. 542.

¹⁸² Książęco-Biskupi Komitet nie doczekał się swojej monografii; o wybranych aspektach działalności KBK zob.: E. Więckowska, *Komitet Sapieżyński w walce z chorobami zakaźnymi 1914 – 1918*, Wrocław 1997.

¹⁸³ „Gazeta Podhalańska”, nr 22, rok III, 6 czerwca 1915 r., s. 7; nr 34, rok III, 29 sierpnia 1915 r., s. 6; nr 37, rok III, 19 września 1915 r., s. 7; nr 39, rok III, 3 października 1915 r., s. 7; nr 9, rok IV, 27 lutego 1916 r., s. 7.

¹⁸⁴ *Trzy lata działalności KBK. Sprawozdanie Książęco - Biskupiego Komitetu Pomocy dla dotkniętych kłęską wojny za lata 1915-1917*, Kraków 1918, s. 32-34.

¹⁸⁵ APAN, P.III-116, j. 6, Dekret przewodniczącego Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla dotkniętych kłęską wojny abp. A. Sapiehy, Kraków 3 VIII 1915, k. 14.

dziećmi¹⁸⁶. O pracy Dąbrowskiego w KBK nie zapomniał abp Sapieha. W 1918 roku wystosował do niego specjalny list, w którym dziękował za trud i zabiegi włożony w stworzenie i sprawne działanie placówki w Nowym Targu, przez co stała się ona „ogniskiem wydatnej i zbożnej pomocy ratunkowej na Podhalu”¹⁸⁷

Okres pobytu w Nowym Targu Stefan Dąbrowski wspominał jako czas tętniący życiem politycznym¹⁸⁸. Centrum tego życia było Zakopane. Przybyło tu wielu polityków ze Lwowa, zajętego 3 września 1914 roku przez Rosjan, i z Krakowa, w którym zarządzono także we wrześniu ewakuację cywili¹⁸⁹. W Zakopanem i okolicy przebywali wówczas znani działacze narodowi, tacy jak T. Buła, J. Bednarski, E. Godlewski, J. Piątkowski, R. Rybarski, F. Rawita-Gawroński, S. W. Szczepanowski, J. Kasprowicz oraz do czasu internowania S. Stroński i T. Cieński. Tworzyli środowisko wrogo nastawione do współpracy z Austrią¹⁹⁰.

Dla Dąbrowskiego - podobnie jak i całego obozu narodowo-demokratycznego - nie ulegało wątpliwości, że Niemcy budując w przeszłości swoją potęgę kosztem Polski są jej głównym wrogiem¹⁹¹. W Zakopanem brał udział w zebraniach grupy ententofilskiej¹⁹². Inicjatorami tych spotkań był Stefan Żeromski i Jan Kasprowicz. Charakterystykę tej grupy przedstawił Żeromski, wspominając, iż w sytuacji, gdy: „ (...) zaszła potrzeba bronienia się przeciwko koncepcji sojuszu Polski, budzącej się, z państwami centralnymi (...) wytworzyliśmy wówczas tajną organizację, która postawiła sobie za ideał niepodległość ojczyzny i zjednoczenie wszystkich ziem polskich”¹⁹³.

Prawdopodobnie na początku 1915 roku nadano poufnym zebraniom formę organizacji zasadniczo lokalnej, jednak z udziałem niewielu osób spoza Zakopanego, np. z Nowego Targu¹⁹⁴. Zebrania odbywały się m. in. w restauracji Stanisława Karpowicza przy

¹⁸⁶ Zob. szerzej: A. Bacińska, *Działalność charytatywna Adama Stefana Sapiehy do roku 1918*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, pod red. J. Wolnego, R. Zawadzkiego, t. I, Kraków 1982, s. 265-275.

¹⁸⁷ Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu (cyt. dalej: BR), Papiery Stefana Dąbrowskiego, rkp. 2738, Abp Adam ks. Sapieha do Stefana Dąbrowskiego, Kraków 25 X 1918, k. 114.

¹⁸⁸ S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 9.

¹⁸⁹ Podczas pobytu na Podhalu S. Dąbrowski przez J. Kasprowicza poznał Włodzimierza Lenina. S. Gieysztor (*To był człowiek...*, cz. II, s. 4) wspomina, że mimo przepaści światopoglądowej, Dąbrowski uznał w nim umysł głębokiego myśliciela i talent męża stanu.

¹⁹⁰ A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji...*, s. 316.

¹⁹¹ Dla niemal całego środowiska narodowo-demokratycznego wykładnią tego stanowiska były słowa Romana Dmowskiego pochodzące z początków XX stulecia: „Z upadku Polski wyrosła potęga Prus, dookoła których skupiały się dzisiejsze Niemcy, odrodzenie zaś Polski, wystąpienie jej na nowo w roli politycznego czynnika, byłoby tamą podboju niemieckiego na wschodzie i podcięciem panującej roli, jaką odgrywają w Rzeszy niemieckiej Prusy. Toteż polityka pruska rozumie, że między nią a Polakami nie ma kompromisu”, tenże, *Wybór pism*, wstępem opatrzył i opracował R. Wapiński, Warszawa 1990, s. 184; zob. także: T. Kulak, *Między Niemcami a Rosją - poglądy Romana Dmowskiego w sprawie polskich ziem zachodnich*, [w:] *Twórcy polskiej myśli zachodniej*, pod red. W. Wrzesińskiego, Olsztyn 1996, s. 71-72.

¹⁹² J. Zborowski, *Żeromski na Podhalu*, cz. III „Kultura”, 1967, nr 5, s. 8.

¹⁹³ S. Żeromski, *Organizacja inteligencji zawodowej*, [w:] *Bicze z piasku*, Warszawa 1929, przypis 1, s. 84.

¹⁹⁴ *Stefan Żeromski: kalendarz życia i twórczości*, oprac. S. Eile i S. Kasztelowicz, Kraków 1976, s. 423.

Krupówkach, za wiedzą i z pomocą właściciela. Przychodzili stali mieszkańcy Zakopanego i przymusowo tam osiedli. Zebraniom, na których bywało około 10-15 uczestników, przewodniczył zwykle Żeromski¹⁹⁵. Wśród osób często bywających na zebraniach Juliusz Zborowski wymienia poza Stefanem Dąbrowskim m. in. zaprzyjaźnionego z Żeromskim byłego piłsudczyka, Władysława Momentowicza, socjalistę Stanisława Tora, dr. Antoniego Kuczewskiego (lewicowiec, bezpartyjny) Jana hr. Potockiego (konserwatysta) oraz narodowych demokratów: Medarda Kozłowskiego, nauczyciela gimnazjalnego, Józefa Diehla (prawnik, dziennikarz), Tomasza Bułę (redaktor „Gazety Podhalńskiej”). Wśród tych ludzi dominował pogląd, że tylko zwycięstwo Francji i Anglii może przywrócić zjednoczenie oraz niepodległość Polski. Organizacja ta z początkiem 1916 r. - jak wspomina Żeromski - została wytropiona przez szpiegów i poddana rozmaitym represjom, które doprowadziły do jej unicestwienia¹⁹⁶.

Ówczesny stan świadomości politycznej społeczeństwa polskiego, a kwestii militarnych przede wszystkim, z perspektywy czasu Dąbrowski oceniał negatywnie. Zagadnienia militarne nie stanowiły jego zdaniem przedmiotu głębszych rozważań i „zapewne stanowić nie mogły w społeczeństwie, pozbawionym w długiej niewoli własnej organizacji wojskowej”. A wszak od ich dobrego zrozumienia - jak uważał - były uzależnione wybory polityczne. Przyczyn takiego stanu rzeczy, powierzchownych sądów o wojnie w ogóle, jej stronie militarnej i politycznej, upatrywał w stanie umysłowości Polaków z okresu poprzedzającego wybuch wojny, który charakteryzowało zafascynowanie historią, a brak poważnego zainteresowania chwilą obecną. „Długa niewola – pisał - przyzwyczała społeczeństwo polskie do jednostronnego sposobu myślenia. Odwykło ono od patrzenia w rzeczywistość, która krępowała siły i odbierała możność wszechstronnego rozwoju, (...) zbyt wiele zajmowano się tłumaczeniem przeszłości, zbyt mało zrozumieniem teraźniejszości”¹⁹⁷.

Podczas I wojny światowej należał Dąbrowski do przeciwników Józefa Piłsudskiego. Określał go mianem „uwodziciela młodzieży” i „kondotiera”. Wymarsz Legionów w sierpniu 1914 r. nazwał „okrzyczanym hazardem”, którym chciano manifestacyjnie związać polski ruch wojskowy braterstwem broni z armiami centralnymi¹⁹⁸.

Dąbrowski przez cały okres swojej zawodowej pracy w Nowym Targu utrzymywał kontakty z przedstawicielami Ligi Narodowej. W grudniu 1915 roku na zaproszenie jej władz

¹⁹⁵ Tamże, s. 423.

¹⁹⁶ S. Żeromski, *Organizacja inteligencji...*, s. 84.

¹⁹⁷ S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 8.

¹⁹⁸ [S. Dąbrowski], *Wojna światowa w świetle cyfr i wpływ rezerw Kongresówki na dalszy jej przebieg*, Warszawa 1917, s. 17.

naczelnym udał się do Warszawy, gdzie prowadził rozmowy na temat wskrzeszenia organizacyjnego grupy lwowskiej LN¹⁹⁹. Inicjatywa ta była ważna dla kierownictwa Ligi, gdyż pierwsze miesiące po zajęciu Lwowa przez Austriaków nie sprzyjały podejmowaniu przez narodowców działalności politycznej. Atmosferę polityczną panującą we Lwowie w tamtym czasie Bogusław Longchamps opisał jako czas panowania systemu szpiegowskiego i tłumienia swobodnej myśli²⁰⁰.

2. We Lwowie

Stefan Dąbrowski powrócił do Lwowa wiosną 1916 roku. Podjął od razu pracę, przerwana w 1914 roku, na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Akademii Weterynaryjnej we Lwowie. Równocześnie pracował w sekcji epidemicznej galicyjskiego Czerwonego Krzyża, wyjeżdżając na objazdy szpitali epidemicznych lub kierując nimi w czasie ferii. Po powrocie do Lwowa rozpoczął wspólnie z Ernestem Adamem i Zdzisławem Próchnickim (komisarzem LN na Galicję Wschodnią) działania zmierzające do reaktywowania miejscowej grupy LN²⁰¹. Na początku października 1917 roku grupa ta liczyła 24 członków²⁰². Grono systematycznie powiększało się i w połowie 1918 roku zgromadziło już 50 osób²⁰³.

Była to jednolita, bez przedwojennych podziałów grupa, w której większość stanowili dawni działacze „Rzeczpospolitej”, byli „bracia zetowi”, bezpartyjni narodowcy i ziemianie. Różnice taktyczne i personalia - jak podkreśla Adam Wątor - schodziły na plan dalszy wobec zasadniczej zgodności w orientacji antyniemieckiej i prokoalicyjnej²⁰⁴. Wojna usunęła dotychczasowe różnice. Do najbardziej aktywnych działaczy LN we Lwowie należeli, poza Dąbrowskim i Adamem, Jan Czekanowski, Edward Dubanowicz, Marian Gubrynowicz, Ludwik Jaxa-Bykowski, Jan Kasprowicz, Stanisław Koźmiński, Władysław Kozicki, Bogusław Longchamps de Berier, Zdzisław Próchnicki, Marcei Prószyński, Albin Rayski,

¹⁹⁹ APAN, P.III-116, j. 8, *Sprawozdanie z prac grupy LN we Lwowie*, [styczeń 1918 r.], k. 1.

²⁰⁰ B. Longchamps de Berier, *Ochrzczone na szablach...*, s. 360.

²⁰¹ Adam Wątor (*Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 106; *Narodowa Demokracja w Galicji...*, s. 330) pisząc o lwowskiej grupie LN, informuje, że Dąbrowski powrócił do Lwowa na przełomie października i listopada 1915 r., tym samym od tego momentu autor określa początek reaktywacji lwowskiej grup LN. W świetle dokumentów i korespondencji z całą pewnością można przyjąć, iż powrót Dąbrowskiego do Lwowa, a tym samym działania zmierzające do odbudowy struktury LN nastąpiły dopiero na przełomie marca i kwietnia 1916 r.

²⁰² APAN, P.III-116, j. 8, *Sprawozdanie z prac grupy LN we Lwowie...*, k. 1.

²⁰³ Liczebność grupy i wykaz nazwisk członków zob. S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej w świetle własnych protokołów z lat 1918-1919*, „Przegląd Historyczny”, nr 4, 1977, s. 712, 731-732.

²⁰⁴ A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 87.

Adam Skałkowski i Łucjan Szpor²⁰⁵. Współpracę z lwowska grupą LN podjął po powrocie z internowania w 1916 r. przywódca ziemiaństwa wschodniogalicyskiego – Tadeusz Cieński²⁰⁶.

Zebrania odbywały się z reguły w soboty w mieszkaniu Dąbrowskiego (ul. Długosza). Ponadto spotykano się u Ludwika Jaxy-Bykowskiego (ul. Bonifratrów), Albina Rayskiego (pl. Akademicki), Stanisława Koźmińskiego (ul. Potockiego) i Zdzisława Próchnickiego (ul. Kurkowa)²⁰⁷. Bogusław Longchamps de Berier, wspominał, iż działalność grupy, ściśle zakonspirowana, polegała głównie na informowaniu się na wspólnych zebraniach tygodniowych o sytuacji militarnej, wydarzeniach politycznych na ziemiach polskich oraz utrzymywaniu kontaktów z organizacjami krajowymi, „na dyskusjach zasadniczych i taktycznych, na ustalaniu sposobów oddziaływania na społeczeństwo w Galicji, w Królestwie i na Kijowszczyźnie”²⁰⁸.

Zadania, które miała realizować LN podczas wojny, Roman Dmowski określił następująco: „Podczas wojny główną rolą Ligi było utrzymywanie społeczeństwa w duchu przeciwnym państwom centralnym i paraliżowaniu tzw. polityki aktywistycznej”²⁰⁹. Konsekwentne traktowanie państwa niemieckiego jako największego zagrożenia dla narodu polskiego i jego niepodległościowych aspiracji oznaczało odrzucenie przez lwowską grupę LN wszelkich niemieckich deklaracji, które były kierowane pod adresem Polaków. Dokumenty te nabrały szczególnego znaczenia w trakcie I wojny światowej, kiedy to Niemcy byli żywotnie zainteresowani pozyskaniem polskiego rekruta. Zasadność takiego stanowiska po latach potwierdzili także historycy, dowodząc, że znaczące zaangażowanie Polaków po stronie Niemiec mogłoby przynieść straty nie tylko w materiale ludzkim, ale i na arenie międzynarodowej²¹⁰.

Jedną z pierwszych spraw, jaką zajęła się grupa lwowska LN było tworzenie „polskiego rządu moralnego”²¹¹. Wojska rosyjskie pod wodzą gen. Brusilowa 4 czerwca 1916 roku ruszyły do wielkiej ofensywy przeciw armiom austro-węgierskim. Powszechnie przypuszczano, iż wkrótce nastąpi ewakuacji Lwowa. Z tego też powodu LN chciała przygotować zespół gotowy przejąć władzę, w sytuacji gdyby ustąpiły władze austriackie i władze miejskie. Gdy w wyniku zatrzymania ofensywy sprawa ta stała się bezprzedmiotową,

²⁰⁵ J. Faryś, A. Wątor, *Edward Dubanowicz...*, s. 38.

²⁰⁶ A. Wątor, *Ziemiańin–polityk. Tadeusz Cieński...*, s. 94.

²⁰⁷ APAN W, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego..., k. 154; A. Skałkowski, *Wspomnienie o rektorze...*, s. 3.

²⁰⁸ B. Longchamps de Berier, *Ochrzczony na szablach...*, s. 388; Podobne wspomnienie o działalności lwowskiej LN przedstawił Stanisław Kasznica (*Autobiografia...*, s. 210).

²⁰⁹ *Relacja R. Dmowskiego*, oprac. A. Garlicki, „Przegląd Historyczny”, t. LVII, z. 3, 1996.

²¹⁰ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego...*, s. 117-119, 121-124.

²¹¹ APAN, P.III-116, j. 8, *Sprawozdanie z prac grupy LN we Lwowie...*, k. 1.

ich prace skupiły się na działaniach propagandowo-informacyjnych skierowanych przeciwko państwom centralnym. Chodziło im przede wszystkim o pozyskanie opinii publicznej Lwowa, ale także i społeczeństwa całej Galicji dla orientacji ententofilskiej. Było to zadanie trudne, biorąc pod uwagę proaustriacką postawę większości mieszkańców tego regionu²¹².

Jednym z kierunków tych prac było przeciwdziałanie ówczesnym tendencjom departamentu wojskowego NKN-u do werbunku lub przymusowego poboru w Królestwie. Główną rolę w tych działaniach odegrał Stefan Dąbrowski. Już jesienią 1915 r. w Nowym Targu rozpoczął wnikliwe badania nad stanem wyczerpania rezerw ludzkich w państwach centralnych²¹³. Podjęcie studiów z zakresu demografii i wojskowości jest tym godniejsze podkreślenia, że Dąbrowski był specjalistą w dziedzinie chemii fizjologicznej. Gdy obserwował w szpitalach żołnierzy z różnych frontów, dojrzewała w nim myśl ścisłego, naukowego zbadania zapasu sił walczących, mającego mieć doniosły wpływ na losy wojny i wyprowadzenia stąd wniosków praktycznych dla polskich działań politycznych. Moment rozpoczęcia badań w tym kierunku opisał po latach: „Miałem odczucie – zrazu mgliste i nieokreślone – że w mnogości wypadków i sytuacji wojennych tkwi pewien panujący kierunek, niezależny od codziennych wahań, (...) że góruje nad nimi poziomem uogólnienia jakaś idea, około której, jak dookoła osi, wiele się zdarzeń wojennych obraca od chwili, kiedy minął moment zaskoczenia, fronty się ustaliły i ograniczona przez to została sfera przypadkowości”. Przyznawał, że w pierwszym etapie stawał na obszarze spekulacji i mistycyzmu. Wreszcie skupił się na idei wyczerpania. „Stopniowo stała się ona w mym umyśle – pisał - tym właśnie momentem integrującym rozważania wojenne, tym ziarnem, z którego rozwinęła się koncepcja wojny światowej, pojętej jako mechanizm wyczerpania, tą osią, około której coraz więcej wirowało wypadków. (...) Myśl ta powstała z obserwacji życia i otaczających wypadków, nie z książek i systemów”²¹⁴.

Dąbrowski wspominał, że kiedy w listopadzie 1915 roku przedstawiał w Nowym Targu swoją hipotezę przyjaciółom z „Gazety Podhalańskiej”, prof. Tomaszowi Bule, J. Bednarskiemu, prof. J. T. Dziedzicowi i prof. J. Zborowskiemu, że „osią polityki państw centralnych w Królestwie będzie sprawa rekruta”, nie chciano mu wierzyć²¹⁵. W celu prowadzenia badań, przy pomocy wielu zaufanych ludzi, m.in. inż. Tadeusza Szczepańskiego z Krakowa. Zorganizował zbieranie danych w prasie i w oficjalnych pismach urzędowych po

²¹² Stanisław Kasznica (*Autobiografia...*, s. 210) wspominał: „Społeczeństwo galicyjskie w ogromnej większości niezachwianie wierzyło w potęgę Niemców i w konieczność ich zwycięstwa, a poza tym poczuwało się do obowiązku lojalności wobec Austrii”.

²¹³ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Poznań 22 X 1921, s. 185.

²¹⁴ S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 10.

²¹⁵ Tamże, s. 48.

obu stronach frontu, w kadrach wojskowych, szpitalach, komisjach poborowych, na froncie. Nie było to proste zadanie, tym bardziej w czasie trwającej wojny. Dąbrowski podkreślał, iż odczuwał całą skalę cierpień, z którymi stykał się na wielu etapach prowadzonych obserwacji. Pisał: „Pobory, rezerwy, straty, ranni, chorzy, zabici, zaginieni, jeńcy – cała statystyka wojennej niedoli bezustannie zajmowała me myśli. Te liczby nieraz wydawały się jakby wyjęte z morza krwi i z morza łez, bezimienne symbole całego mrowia nieznanym mi istot ginących, wołających ratunku, wyjątych z bólu, mokrych od zimnego potu konania lub jeszcze zdrowych i żywych, czekających kolei lub już prowadzonych w ogień. Miliony, miliony ludzi żywych, porwanych w mechanizm straszliwie nieubłagany!”²¹⁶.

Na podstawie zebranych materiałów Dąbrowski ustalił, że jesień 1916 r. będzie krytycznym okresem, zaczynającym poważny niedobór rezerw w Niemczech i Austro-Węgrzech. W grę wchodziła nie tylko liczba mężczyzn zdolnych do służby wojskowej, których można było powoływać do szeregów, ale również liczba mężczyzn zdolnych do pracy produkcyjnej w przemyśle i w rolnictwie, w wytwórczości niezwiązanej bezpośrednio z wojną, ale niezbędnej, aby cały naród zaopatrywać w żywność, odzienie, opał i wszystkie rzeczy niezbędne do życia. Mobilizacja i utworzenie wielkich, milionowych armii dezorganizowała życie gospodarcze. Według obliczeń Dąbrowskiego, w Austro-Węgrzech z końcem 1916 r. tylko 31 % mężczyzn było zatrudnionych w produkcji, w Niemczech jeszcze mniej - tylko 20 % ²¹⁷.

Stopniowo kurczyły się również rezerwy militarne. W Niemczech dysponowano przed wybuchem wojny - wg niego - liczbą 6 507 000 mężczyzn przeszkolonych bojowo i teoretycznie zdolnych do odbycia służby wojskowej, w wieku od 20 do 45 lat. Armia niemiecka w sierpniu 1914 roku nie mobilizowała jednak wszystkich dostępnych rezerw, a jedynie roczniki między 20 a 31 rokiem życia, przez co w szeregach pod bronią w sierpniu 1914 roku znalazło się mniej więcej 3 400 000 żołnierzy. W armii austro-węgierskiej wiek minimalny był wyższy o jeden rok, za to wiek maksymalny powołanych od razu do służby liniowej wyższy i wynosił nie 32, a 42 lata. W ten sposób, pomimo że Austro-Węgry posiadały mniej niż Niemcy rezerw wojskowych – jedynie 4 100 000 ludzi od 21 do 42 roku życia - zdołały wystawić armię czynną o liczbie sięgającej 3 600 000 żołnierzy²¹⁸. Dąbrowski wyliczył, iż do 1 stycznia 1916 r. straty austriackie (zabici, ciężko ranni, jeńcy) wynosiły

²¹⁶ S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s.14.

²¹⁷Tamże, s. 90-91.

²¹⁸ Tamże, s. 76.

4 100 000 żołnierzy a straty niemieckie 4 550 000 mężczyzn²¹⁹. W okresie między sierpniem 1915 r. a wrześniem 1916 r. w państwach centralnych co miesiąc przeciętnie 180 tys. żołnierzy wysyłano na front, z tego 62 tys. byli to ozdrowieńcy. W tych warunkach niemieckie władze wojskowe i cywilne coraz baczniej i coraz pożądliej spoglądały na siły ludzkie w Królestwie. W grudniu 1915 r. obliczono, że liczba mężczyzn w Królestwie zdolnych do służby frontowej, po odliczeniu wcielonych do armii rosyjskiej, niezdolnych i ewakuowanych, wahała się pomiędzy 1020 tys. a 1040 tys.²²⁰ Rozpoczęły się więc zabiegi nie tylko o rekruta, ale i o polskiego robotnika²²¹. Dąbrowski wnioskował ponadto, że jeżeli Rumunia ma przystąpić do wojny, to uczyni to wkrótce, gdyż zużycie rezerw po stronie Niemiec jest takie, iż Ententa obieca jej wszystko, czego zażąda²²².

Wstępne wyniki, do jakich doszedł Dąbrowski, wydały mu się pod względem politycznym tak doniosłe, że zanim ukończył szczegółowe obliczenia, postanowił je przedstawić w formie poufnego memoriału. Zwalczał w nim czynne współdziałanie z państwami centralnymi, wobec prognozowanego znacznego ich osłabienia, zmierzającego do przegrania wojny. Wzywał do zapobieżenia utworzenia regularnej armii polskiej u boku Niemców. Zadaniem społeczeństwa polskiego powinno być – wg Dąbrowskiego- zachowanie sił ludzkich dla własnego państwa.

W lutym 1916 r., za pośrednictwem Witolda ks. Czartoryskiego, przekazał go Agencji Polskiej w Lozannie oraz Romanowi Dmowskiemu²²³. Poinformował także biskupa krakowskiego Adama ks. Sapiechę oraz działaczy narodowych i wojskowych we Lwowie²²⁴. Wtajemniczony w sprawę arcybiskup Józef Teodorowicz podczas wizyty w Warszawie zapoznał z hipotezami Dąbrowskiego środowisko tamtejszych aktywistów, m.in. Wojciecha Rostworowskiego, który obliczenia zlekceważył, oświadczając arcybiskupowi, że rachunek po sprawdzeniu okazał się mylny. Poza przekazywaniem ustnym swoich ustaleń, z reguły

²¹⁹ S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 84-85.

²²⁰ Tamże, s.46.

²²¹ J. Pajewski, *Odbudowa państwa...*, s. 102.

²²² O przyczynach przystąpienia Rumunii do wojny, zob.szerzej: J. Pajewski, *Pierwsza wojna...*, s. 396-406.

²²³ S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 12, 125; APAN W, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego, k. 154; Juliusz Zborowski (*Żeromski na Podhalu...*, s. 8.) wspomina, iż memoriał S. Dąbrowski, przesłał poufną drogą także do Paryża dla użytku koalicyjnych polityków i sztabowców. Informacji tej nie udało się potwierdzić w żadnym innym źródle.

²²⁴ We Lwowie Dąbrowski przedstawił swe ustalenia następującym osobom: T. Cieńskiemu, S. Głabińskiemu, E. Adamowi, S. Kasznicy, J. Kasprovczowi, E. Dubanowiczowi, L. Jaxa-Bykowskiemu, S. Szczepanowskiemu, B. Longchampowskiemu, A. Rayskiemu, A. Skalkowskiemu, J. Browińskiemu, K. Micyńskiemu, kpt. K. Piątkowskiemu, L. Suchowiakowi, W. Koskowskiemu, S. Bądryńskiemu, kpt. Cz. Mączyńskiemu oraz arcybiskupowi J. Teodorowiczowi i Bilczewskiemu.

swoim przyjaciołom politycznym, Dąbrowski miał także objeżdżać Królestwo Polskie z odczytami²²⁵.

W Lublinie 11 i 12 sierpnia 1916 roku odbyły się tajne obrady LN z udziałem przedstawicieli Królestwa i Galicji. Przedmiotem dyskusji była wojna światowa i ewentualny udział w niej nietkniętych zasobów ludzkich w Królestwie. Kwestia wyczerpywania się rezerw demograficznych państw centralnych, którą zaprezentował uczestnikom zjazdu Dąbrowski, zdominowała zebranie. Podczas dyskusji Dąbrowski podjął polemikę z stanowiskiem Jana Steckiego, który przedstawił zebrany ocenę położenia sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Stecki oparł swoje poglądy na koncepcji o nierozstrzygniętym wyniku wojny. Uważał, że zwycięstwo koalicji przyniosłoby Polsce autonomię w granicach państwa rosyjskiego, zwycięstwo dwuprzemierza – drobne państwo polskie związane z Niemcami, a wojna nierozstrzygnięta prowadzić będzie do objęcia Królestwa przez Austrię²²⁶. Wejście ziem Królestwa w skład monarchii austro-węgierskiej uznał za najlepsze rozwiązanie. Powiedział: „Objęcie Królestwa dawałoby Austrii pierwszorzędną do ręki broń i przeciw Rosji, i przeciw Prusom. (...) Dążenie Austrii do zajęcia całego Królestwa jest szczerze, jest naturalne, jest nie podejrzane – inna rzecz, czy jest bezwzględne, śmiałe i kategoryczne. Te cechy są polityce austriackiej obce”²²⁷.

Dąbrowski dla obalenia też zaprezentowanych przez Steckiego rozwinął koncepcję o mechanizmie wojny na wyczerpanie wraz z jej skutkami. Poglądowi wojny nierozstrzygniętej przeciwstawił uzasadnienie koncepcji wojny rozstrzygniętej zwycięstwem koalicji. Zgoda na tworzenie armii u boku Niemiec w takiej sytuacji byłoby politycznie niebezpieczne a demograficznie rujnujące naród polski. Argumentacja Dąbrowskiego zwyciężyła. Przyjęte wnioski z obrad stwierdzały istnienie w Królestwie miliona mężczyzn w wieku 17-45 lat oraz to, że armia tworzona przez Niemców nie zdecyduje o wyniku wojny, przedłużając ją najwyżej o kilka miesięcy. Ligowcy uznali, iż wobec takich przewidywań należy przeciwstawić się poborowi rekruta i tworzeniu armii polskiej u boku Niemiec²²⁸. Za najkorzystniejsze rozwiązanie uznano rozstrzygnięcie sprawy polskiej drogą zjednoczenia ziem polskich w „samodzielnym ustroju państwowym”²²⁹.

²²⁵ B. Longchamps de Berier, *Ochrzczony na szablach...*, s. 386.

²²⁶ APAN, P.III-116, j. 8, Przemówienie Jana Steckiego, k. 7.

²²⁷ Tamże, k. 8.

²²⁸ W latach międzywojennych wystąpienie S. Dąbrowskiego i jego wpływy na uchwały końcowe zjazdu lubelskiego w 1916 r. odnotowali: W. Konopczyński, *Historia polityczna Polski 1914-1939*, Warszawa 1995, s. 26; W. Sobieski, *Dzieje Polski*, t. III, Warszawa 1925, s. 148-149.

²²⁹ A. Wątor, *Chrześcijaństwo-narodowi...*, s. 109; zob. także: C. Kozłowski, *Działalność polityczna Koła Międzypartyjnego w latach 1915-1918*, Warszawa 1976, s. 108-109.

Po obradach lubelskich Stefana Dąbrowskiego ogarnął niepokój. Odczuwał ciężar odpowiedzialności za przedstawienie hipotez popartych niepełnymi jeszcze wynikami badań, znanych do tej pory małemu gronu wybranych ludzi, a od tego momentu znanym wielu działaczom politycznym w Królestwie²³⁰. Stan niepewności nie trwał jednak zbyt długo.

Słuszność przewidywań Dąbrowskiego potwierdził fakt wypowiedzenia wojny przez Rumunię państwu centralnym 27 sierpnia 1916 roku. Kolejnym dowodem na słuszność teorii Dąbrowskiego był akt obwieszony 5 listopada 1916 roku w Warszawie i Lublinie przez generał-gubernatorów. Manifest dwóch cesarzy, zapowiadający utworzenie państwa polskiego, miał zjednać polską opinię publiczną celem uzyskania polskiego żołnierza z Królestwa dla własnych armii²³¹. Tezy o gwałtownie topniejących rezerwach militarnych znalazły także odzwierciedlenie w wydanej ustawie o „pomocniczej służbie wojskowej”, uchwalonej przez parlament Rzeszy 2 grudnia 1916 roku. Ustawa zobowiązywała wszystkich mężczyzn od 17 do 60 roku życia do odbywania „służby pomocniczej”²³².

Powyższe wydarzenia spowodowały, iż Dąbrowski postanowił upublicznić wyniki badań. Kopie rękopisu złożył u abpa Adama ks. Sapiehy i Witolda ks. Czartoryskiego. Rękopis ze Lwowa do Warszawy przewiózł przez punkt graniczny w Dęblinie ówczesny student Uniwersytetu Lwowskiego Włodzimierz Koskowski²³³. Druku podjął się jeden z kierowników tajnej prasy stołecznej, inż. Tadeusz Kobylański w Drukarni Stanisława Niemiry. Opracowanie Dąbrowskiego opublikowano anonimowo w marcu 1917 r. w 116-stronicowej broszurze pt. „Wojna światowa w świetle cyfr i wpływ rezerw Kongresówki na dalszy jej przebieg”²³⁴. Według relacji Dąbrowskiego rozeszła się ona od razu w całym nakładzie 800 egzemplarzy²³⁵. Aktywistyczna prasa, piotrkowski „Dziennik Narodowy” oraz „Nowa Reforma”, napisały, że była to niewątpliwie praca sztabu generalnego armii francuskiej, oparta na relacjach szpiegów²³⁶. Nie omieszkało przy tym wymyślać koalicji, że wpływa na społeczeństwo polskie publikacjami źródłowymi, które mogą przeszkodzić wzięciu rekruta z Królestwa²³⁷. Wojskowe biura wywiadowcze Niemiec i Austro-Węgier poszukiwały autora tej pracy. Ponieważ tablice z wykresami strat zostały nieostrożnie odbite litograficznie z objaśnieniami, pisanymi ręką Dąbrowskiego, radzono mu (m. in. jego

²³⁰ S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 14.

²³¹ O genezie, znaczeniu i skutkach aktu z 5 XI 1916 r. zob. szerzej: J. Pajewski, *Odbudowa państwa...*, s. 105-126.

²³² Tamże, s. 102.

²³³ A. Zakrzewski, *Sanatorium Mariówka...*, s. 165; Koskowski Włodzimierz, PSB, t. XIV, s.233-234.

²³⁴ [S. Dąbrowski], *Wojna światowa w świetle cyfr...* Warszawa 1917, ss. 116.

²³⁵ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Warszawa, 30 IV 1920, s. 182.

²³⁶ APAN W, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego, k. 157.

²³⁷ *Nowy wiceminister spraw zagranicznych*, „Słowo Lwowskie”, nr 150, 30 III 1920 r., s. 2.

przyjaciół, prof. Adam Skałkowski), aby się miał na baczości lub opuścił kraj²³⁸. Dąbrowski zaryzykował i pozostał we Lwowie. Władze okupacyjne nie zdołały zidentyfikować autora tego ważnego dla prokoalicyjnego obozu opracowania.

W kwietniu 1916 roku lwowska grupa LN wyszła z inicjatywą zbierania podpisów pod memoriałem autorstwa Dąbrowskiego i Stefana Jentysa, skierowanym do Koła Polskiego w Wiedniu, protestującym przeciwko rekrutacji prowadzonej na terenie Królestwa²³⁹. Memoriał podpisało 91 uczonych i literatów ze Lwowa i Galicji. Przestrzegano w nim, aby „niektóre radykalniejsze żywioły nie obrały sobie dziedziny Królestwa za pole prób i eksperymentów”, protestując przeciw rekrutacji do Legionów w Królestwie. „Ponieważ jest aż nazbyt jasnym – stwierdzano – że werbunek wyda bardzo nikłe wyniki, a wszelki przymus w tym względzie wywołałby w kraju odporność i głębokie niezadowolenie, ponieważ dalej próby podjęte napęłniłyby nieufnością warstwę ludową względem duchowieństwa, ziemiaństwa i inteligencji, na które to stany już rzucono podejrzenie inicjatywy o poborze, przeto tego rodzaju zamysły ze stanowiska narodowego zasługują na potępienie”²⁴⁰. Z. Próchnicki wspomina, iż prezes Koła, Leon Biliński, miał rzekomo na posiedzeniu Koła powiedzieć, że memoriał ten znalazł się w koszu²⁴¹.

Z tego środowiska wyszła również w odpowiedzi na akt 5 listopada odezwa stwierdzająca, że samo zjednoczenie ziem polskich lub nadanie pozornej niepodległości Królestwu nie odpowiada niezłomnym i powszechnym dążeniom narodu polskiego, „ (...) a połowiczne hasła swobodnego stanowienia o potrzebach narodowych i kulturalnych oraz zapewnienia narodowej, kulturalnej i gospodarczej autonomii dla zjednoczonego narodu (...), nie są warte ani jednej kropli krwi polskiej”. Stwierdzano, iż naród jest świadomy celów polityki niemieckiej²⁴².

Jak już wspomniano, jednym z kierunków działań grupy lwowskiej było pozyskanie społeczeństwa Galicji dla orientacji ententofilskiej. Służyło temu m.in. wydawanie ulotnych pism politycznych, obejmujących bądź to samodzielne artykuły lub odezwy polityczne, bądź też najbardziej charakterystyczne dokumenty poufne obozu aktywistów lub rządów zaborczych²⁴³. Była to pierwsza inicjatywa wydawnicza LN we Lwowie po dłuższej przerwie. Po wyjeździe zespołu redakcyjnego „Słowa Polskiego” i „Zjednoczenia” w 1915 r. nie było

²³⁸ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Poznań 22 X 1921, s. 186.

²³⁹ APAN W, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego, k. 157.

²⁴⁰ A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji...*, s. 334.

²⁴¹ APAN W, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego, k. 157.

²⁴² A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 110.

²⁴³ APAN, P.III-116, j. 8, *Sprawozdanie z prac grupy LN ...*, k. 1.

tam sprzyjającej atmosfery politycznej do wydawania pism w duchu programu Ligi Narodowej w sposób oficjalny²⁴⁴.

Jednym z pierwszych kroków na tej drodze była broszura p.t.: „Dwa posiedzenia”²⁴⁵, zawierająca protokoły posiedzenia komisji politycznej Koła Polskiego w Wiedniu z 27 lipca i Koła Polskiego w Krakowie z 3 października 1916 roku, oraz artykuł wykazujący sprzeczność między krytycznym i pełnym oburzenia nastrojem obu posiedzeń, a następnie dziękczynną manifestacją Koła sejmowego z 12 listopada 1916 roku spowodowaną ogłoszeniem aktu 5 listopada²⁴⁶. Organizacją wydania zajął się Stefan Dąbrowski, który z czasem zorganizował tajną drukarnię działającą na terenie Lwowa²⁴⁷. Finansowała te prace grupa lwowska z własnych składek²⁴⁸. Drukiem na zakupionej przez Dąbrowskiego maszynie zajmował się zecer Władysław Dąbrowski, oprawą – Michał Żochowski²⁴⁹.

Ta tajna publicystyka ożywiła się zwłaszcza po akcie 5 listopada, a obejmowała z jednej strony rozpowszechnianie w Galicji odezwo i komunikatów wydawanych w tej sprawie w Królestwie, z drugiej zaś własne pisma ulotne. W pierwszej grupie znalazły się np.: „Listy polskie”, „Odezwa stronnictwa Narodowej Demokracji ogłoszona w Warszawie 3 listopada 1916 roku”, odezwy warszawskich grup narodowych, wreszcie odezwa Koła Międzypartyjnego. Do drugiej kategorii wydawnictw należały pisma ulotne redagowane przez Dąbrowskiego, Adama i Próchnickiego. Były to m. in.: „Bez pełnomocnictwa”, „Głos polski w sprawie polskiej”, „Do Polaków służących w armii austro-węgierskiej”, „Stanowisko Polaków w Królestwie”, „Obecny stan sprawy polskiej”, „Wyodrębnienie Galicji”, „Do urzędników i oficerów Polaków w okupacji austriackiej”, „Wola narodu”, „Kameleon” (o Stanisławie hr. Szeptyckim), „Koalicja wobec Polski”, „Tymczasowa Rada Stanu”, „Sprawa polska”²⁵⁰.

Oprócz tego rozpowszechniano w odbitkach takie dokumenty, jak memoriały Władysława Studnickiego, Józefa Piłsudskiego i Władysława Sikorskiego w sprawie wojska polskiego, mowę Theobalda von Bethmanna-Hollwega wygłoszoną na tajnym posiedzeniu

²⁴⁴ U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji...*, s. 195.

²⁴⁵ APAN, P.III-116, j. 8, *Dwa posiedzenia (Komisji politycznej 27 VII w Wiedniu i Koła polskiego w Krakowie 3 X 1916)*. Drukowane jako rękopis. Lwów [1916], k. 10.

²⁴⁶ Tamże, *Sprawozdanie z prac grupy LN...*, k. 1.

²⁴⁷ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Poznań 22 X 1921, s. 186.; Adam Skałkowski (*Wspomnienie o rektorze...*, s. 3) wspominał: „Istotny trud zmontowania drukarni ponosił Stefan. Wynałazł ślusarza, który sporządził małą prasę i wystarał się gdzieś o czcionki. Lokalu użyczył brat profesora Bujaka. (...) Nie pamiętam nazwiska zecera, który wystawił się na niebezpieczeństwo sądu wojennego. Najwięcej narażał się Stefan.”

²⁴⁸ APAN W, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego, k. 158.

²⁴⁹ Wg Zdzisława Próchnickiego był to woźny z Instytutu Chemii Lekarskiej Uniwersytetu Lwowskiego, wierny wykonawca poleceń Stefana Dąbrowskiego, zob.: APAN W, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego..., k. 158.

²⁵⁰ APAN, P.III-116, j. 8, *Sprawozdanie z prac grupy LN...*, k. 1v.

komisji budżetowej Sejmu Rzeszy z 9 grudnia 1916 roku, artykuł Maksymiliana Hardena o akcie 5 listopada, komunikaty informacyjne o wypowiedaniu się opinii publicznej Królestwa²⁵¹. W lutym 1917 roku wydano broszurę p.t. „Cele wojny światowej”, zawierającą memoriał aneksjonistyczny sześciu niemieckich Związków gospodarczych z 1915 roku, wspomnianą mowę Bethmanna-Hollwega, orędzie Woodrowa Wilsona, „w niezafalszowanym przez cenzurę tekście” oraz odezwę Koła Międzypartyjnego ze stycznia 1917 roku²⁵². Pisma te przygotowywały – zdaniem autora sprawozdania – nastrój dla późniejszej uchwały Koła Sejmowego z 28 maja 1917 roku.

Do przygotowania uchwały majowej Koła Sejmowego grupa lwowska LN przyczyniła się także przez masowe zbieranie podpisów pod odezwą do tegoż Koła. Działania te zbiegły się w czasie z analogiczną akcją zainicjowaną wśród profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz akcją prowadzoną w tym kierunku wśród włościan przez Franciszka Stefczyka. W sprawozdaniu stwierdzono, że sama uchwała majowa, jej redakcja i przeprowadzenie drogą porozumienia z ludowcami, jest głównie zasługą ludzi należących do tej grupy. Po latach Dąbrowski sprecyzował tę opinię, przypisując przygotowanie uchwał gronu uczestniczącemu w „sobotnich zebraniach” u A. Rayskiego z udziałem m.in. J. Kasprowicza, A. Skarbka, S. Bądryńskiego²⁵³.

Posłowie Narodowej Demokracji i PSL „Piast” zajęli solidarne stanowisko 16 maja na posiedzeniu Koła Polskiego w Wiedniu, opowiadając się za programem niepodległej i zjednoczonej Polski z dostępem do morza, wyrażonym w rezolucji Włodzimierza Tetmajera. Kontynuacją tych obrad stało się posiedzenie Koła Sejmowego w Krakowie, skupiającego wówczas 60 polskich posłów parlamentarnych, 10 członków austriackiej Izby Panów oraz 23 posłów sejmowych. Obrady 28 maja zakończyły się uchwaleniem, przy dwóch głosach przeciwnych, rezolucji stwierdzającej dążenie narodu do odzyskania Niepodległej Zjednoczonej Polski z dostępem do morza²⁵⁴. Uchwały majowe – jak stwierdza Adam Wątor - przyspieszyły na gruncie zaboru austriackiego konsolidację zwolenników orientacji prokoalicyjnej, stwarzając dogodne warunki do organizowania nowego ugrupowania politycznego²⁵⁵. W tym przeświadczeniu z lwowskiej grupy LN wyszła inicjatywa stworzenia nowej i jawnej organizacji politycznej o nazwie: Zjednoczenie Narodowe (dalej: ZN).

²⁵¹ APAN, P.III-116, j. 8, *Sprawozdanie z prac grupy LN*, k. 1v.

²⁵² Tamże, k. 1v.

²⁵³ S. Dąbrowski, *Ś. p. prof. Stanisław Bądryński*, „Myśl Narodowa”, nr 8, 21 II 1929, s. 122.

²⁵⁴ Szerzej na ten temat, zob.: A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji...*, s. 338-342.

²⁵⁵ Tamże, s. 114.

Cele i program nowej organizacji zaprezentowano opinii publicznej w odezwie z 10 lipca 1917 roku. Wychodzono z założenia o rozstrzygnięciu kwestii polskiej przez trwającą wojnę, wobec czego przyszłość Polski zależeć miała od postawy społeczeństwa, które trzeba zorganizować do pracy, od niej zaś nikomu uchylać się nie wolno. Podstawowym programem ZN było współdziałanie „w odbudowie zjednoczonej, niepodległej Ojczyzny na zasadach demokratycznych, na drogach czystych, na posłuszeństwie dla woli całego narodu, w przywiązaniu do przeszłości, strzegąc słuszych praw własnych w duchu sprawiedliwości wobec innych narodów”²⁵⁶. ZN reprezentowało zwyciężające wówczas hasła demokratyczne, odrzucające możliwość przywrócenia ustroju monarchicznego. Zgodnie z intencjami organizatorów, ZN stać się miało organizacją skupiającą działaczy politycznych i społecznych, wywodzących się z różnych opcji, a także przedstawicieli świata nauki i kultury.

Zjednoczenie Narodowe dysponowało największymi wpływami we Lwowie i Krakowie, gdzie istniały sekretariaty organizacji. Tworzono także lokalne koła ZN, głównie we wschodniej części kraju. Za najlepiej działające uznawano koło drohobycko-borysławskie którego organizatorem był Stefan Dąbrowski dojeżdżający ze Lwowa²⁵⁷. [Galicyskie ZN utrzymywało ideową łączność ze swym odpowiednikiem w Królestwie. Przy braku różnic programowych, nieco inaczej kształtowała się między nimi baza społeczna tworząca ich struktury. Galicyjskie ZN posiadało charakter inteligencko-ziemiański, w organizacji królewickiej znaleźli się również przedstawiciele chłopów, robotników, mieszczan. Obie grupy uchodziły w powszechnej opinii za twory endeckie, chociaż usiłowały zajmować stanowisko samodzielne²⁵⁸. Z tą partią związali się ściśle Tadeusz Cieński, Witold Czartoryski, a przede wszystkim ludzie wywodzący się z grupy „Rzeczpospolita”. Udział w organizacji stronnictwa wziął Edward Dubanowicz, wybrany w skład Zarządu oraz Stefan Dąbrowski, wyrastający na jednego z czołowych działaczy nowej partii²⁵⁹.

Uchwały majowe stały się programową podstawą powołanego do życia porozumienia ponadpartyjnego. Po naradach odbytych 25 czerwca, 2 i 9 lipca 1917 roku PSL, SDN oraz ZN podjęły decyzję o utworzeniu Związku Międzypartyjnego dla ujednostajnienia i skonsolidowania „ogólnej polityki polskiej”. Inicjatorami także tego przedsięwzięcia politycznego byli członkowie Ligi Narodowej. W myśl przyjętych zasad organizacyjnych stronnictwa postanowiły „porozumieć się stale i działać łącznie w celu ujednostajnienia środków zmierzających do osiągnięcia państwowej Niepodległości Zjednoczonej Polski,

²⁵⁶ Cyt. za: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 115.

²⁵⁷ Tamże, s. 116.

²⁵⁸ Zob. szerzej: tamże, s. 122-123.

²⁵⁹ J. Faryś, A. Wątor, *Edward Dubanowicz...*, s. 40.

opartej o własne morze”. Związek, stojąc jednoznacznie na stanowisku orientacji koalicyjnej, nie występował w charakterze przedstawicielstwa całego narodu ani jako rząd narodowy, a decyzje dotyczące przyszłości Polski pozostawił do dyskusji z innymi stronnictwami, stojącymi na stanowisku uchwał majowych²⁶⁰.

Zjednoczenie Narodowe na gruncie galicyjskim skupiło się szczególnie na działalności wydawniczej, wykorzystując doświadczenie Stefana Dąbrowskiego. Podjął on starania o uzyskanie zgody władz na reaktywowanie zawieszzonego 22 czerwca 1915 roku endeckiego „Słowa Polskiego”. Inicjatywa ta zakończyła się niepowodzeniem²⁶¹. Od wiosny 1917 roku Dąbrowski rozpoczął przygotowania do wydania tajnego czasopisma „Z chwili” i został jego redaktorem naczelnym²⁶². Współpracował z nim Stanisław Koźmiński, który wszechstronnie wykształcony okazał dużą pomoc w pracach redakcyjnych. Przedmiotem specjalnych zainteresowań Koźmińskiego – w świetle relacji Jana Czekanowskiego – były, prócz spraw polityki międzynarodowej, zagadnienia ekonomiczne, prawne i kulturalne. Posiadał on gruntowną znajomość spraw Europy Zachodniej²⁶³.

Pismo drukowano w nieczynnej fabryce „Tlen”, na Zamarstynowie we Lwowie, której przedwojennymi właścicielami byli Bronisław Koskowski i Piotr Panek, członkowie LN²⁶⁴. Ogółem ukazało się 15 numerów tego czasopisma wychodzącego w odstępach miesięcznych od czerwca 1917 roku do września 1918 roku, bez oznaczenia dokładnej daty dziennej. Numery 1-4 wyszły w miesiącach od czerwca do września 1917 roku, po nich wydano numer podwójny za październik i listopad, następne zaś kolejne numery od 7 do 15 wydrukowano bez podania daty miesięcznej. Jedynie z tekstu domyślać się można przybliżonego czasu wydania. Nieznanym pozostaje ponadto nakład pisma.

Badaczka prasy obozu narodowego pod zaborami Urszula Jakubowska stwierdza, że wśród tajnych wydawnictw LN pismo „Z chwili” przedstawiało się najgorzej pod względem technicznym, co świadczyło o trudnych warunkach, w jakich prowadzono całe to wydawnictwo²⁶⁵. Cechami zewnętrznymi tego pisma był nie zawsze dostatecznie wyraźny druk, oraz najrozmaitszy dobór czcionek, zarówno w tytule, jak i w tekście. Również format był bardzo rozmaity (od 20x14,5 do 24x16 cm), zazwyczaj po 8 stron, wyjątkowo w dwóch wypadkach po 4 (nr 7) i 12 (nr 4).

²⁶⁰ A. Wątor, *Chrześcijaństwo-narodowi...*, s. 119 i 123.

²⁶¹ Tenże, *Narodowa Demokracja w Galicji...*, s. 364.

²⁶² APAN, P.III-116, j. 8, *Sprawozdanie z prac grupy LN...*, k. 1v.

²⁶³ J. Czekanowski, *Koźmiński Stanisław*, PSB, t. XV, Wrocław 1970, s. 70.

²⁶⁴ S. Dąbrowski, *Po zgonie śp. płk. Czesława Mączyńskiego*, „Kurier Poznański”, 21 VII 1935, s. 6.

²⁶⁵ U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji...*, s. 196; Fakt ten podkreśla także: J. Zieliński, *Tajna prasa Ligi Narodowej w czasie pierwszej wojny światowej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, T. XII, z. 2, s. 221.

Natomiast jego polityczna rola była duża. Pismo zajmowało antyniemieckie i antyaustriackie stanowisko, dostarczając informacji o wydarzeniach w Galicji i Królestwie. Rozchodziło się głównie w całym zaborze austriackim. Czytane było także w okopach na froncie włoskim, kolportowane w walczących tam pułkach galicyjskich złożonych z Polaków²⁶⁶. Najważniejsze artykuły polityczne były wynikiem dyskusji członków grupy LN²⁶⁷. Każdy numer zawierał od jednego do czterech dłuższych lub krótszych artykułów na tematy aktualne z dziedziny polityki krajowej, działalności kół emigracyjnych w Rosji i na Zachodzie oraz sytuacji wojennej na frontach. Artykuły te uzupełniała stała rubryka „Wiadomości”, utrzymana w stylu telegraficznym o najważniejszych wydarzeniach w kraju i za granicą.

Treść artykułów jest w dużej mierze odzwierciedleniem głównych zasad i założeń politycznych Dąbrowskiego, ale także lwowskiej LN oraz Zjednoczenia Narodowego, w ramach których to organizacji określał się jako polityk. Artykuły stanowią ponadto ciekawy zbiór opinii i ocen poszczególnych wydarzeń i osobistości życia publicznego z dwóch ostatnich lat I wojny światowej. Na uwagę zasługuje bezpardonowy ton wypowiedzi pod adresem NKN, Rady Regencyjnej i królewiackiego aktywizmu.

W pierwszym numerze „Z chwili” zamieszczono streszczenie memoriału szwajcarskiego, przywiezionego w kwietniu 1917 roku do Warszawy i poświęconego międzynarodowemu położeniu sprawy polskiej. „Kwestia stworzenia niepodległego państwa polskiego w granicach zjednoczonych ziem polskich - pisano - jest w zasadzie w czwórporozumieniu rozstrzygnięta”. W opinii pisma Polska silna, zjednoczona, niepodległa, z dostępem do morza byłaby pierwszorzędym czynnikiem równowagi europejskiej, niezbędnym warunkiem pokoju trwałego, a więc pośrednim celem wojny. Podkreślano, że nie wynika to wcale z haseł o wolności ludów, prawach narodów, ale z egoizmu państwowego poszczególnych jednostek czwórporozumienia²⁶⁸.

Z ostrą reakcją redaktora naczelnego spotkały się próby odejścia od ustaleń uchwał majowych z 1917 roku podjęte przez część polityków galicyjskich. Chodziło przede wszystkim o komentarze nowego prezesa Koła Polskiego Stanisława Łazarskiego i posta do parlamentu wiedeńskiego Ignacego Daszyńskiego w toku debaty budżetowej w dniach 13 i 15 czerwca. Łazarski powiedział: „Ze zdziwieniem usłyszeliśmy, że pewne koła źle tłumaczą naszą rezolucję z 28 maja 1917 r. i upatrują w niej postępowanie, zwracające się przeciw

²⁶⁶ J. Zieliński, *Tajna prasa Ligi Narodowej...*, s. 222.

²⁶⁷ APAN W, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego, k. 158.

²⁶⁸ *Sprawa polska w polityce międzynarodowej*, „Z chwili”, nr 1, czerwiec 1917, s.1.

najwyższej dynastii i państwu austriackiemu. Przeciw temu mylnemu tłumaczeniu musimy wystąpić z całą stanowczością”. Ignacy Daszyński zaś skomentował fragment uchwały o dostępie do morza następująco: „Poprzez dostęp do morza rozumie rezolucja dostęp poprzez kawałek skanalizowanej Wisły do Gdańska”²⁶⁹. Dąbrowski skomentował nową interpretację uchwał stwierdzeniem: „Mieliśmy chwilę złudzenia; zdawało się, że nasze oficjalne przedstawicielstwo, nie własnowolnie wprawdzie, ale stanowczo zrzeka się dotychczasowej polityki intryg i służalstwa i postanawia nareszcie być rzetelnym rzecznikiem naszych praw. (...) Złudzenie nasze zbyt krótko trwało”²⁷⁰.

Wiedeńskie Koło Polskie – jako parlamentarne przedstawicielstwo narodu polskiego w zaborze austriackim – odgrywało zdaniem redaktora pisma „opłakaną rolę”. Podkreślał, że posłowie w przeważającej większości zawdzięczają swoje mandaty nie zaufaniu polskich wyborców, ale poparciu rządu i ówczesnego namiestnika Bobrzyńskiego, pieniądzom i głosom żydowskim. Uważał, że Koło nie umiało w chwilach dziejowego przełomu stanąć na poziomie godnym reprezentantów części wielkiego narodu²⁷¹. Podsumowując pisał: „Teraz społeczeństwo ma głos i niebawem przekonają się nasi wiedeńscy rzecznicy, że nie wolno bezkarnie wypaczać woli narodu. Nie będziemy milczeć i nie pozwolimy naszym imieniem składać obłudnych oświadczeń i zawierać judaszowych paktów. Chcemy Polski obejmującej całość naszych ziem i ponad głowami lojalnych posłów będziemy domagali się naszych praw! Dosyć kłamstw!”²⁷².

Ostatnie lata wojny, wobec dramatycznej sytuacji aprowizacyjnej, skupiały uwagę społeczeństwa polskiego na kwestiach związanych z gospodarką wojenną i postępowaniem armii państw centralnych. Pismo redagowane przez Dąbrowskiego informowało o dewastacjach i rabunkach dokonywanych przez wojsko oraz o ofiarach ponoszonych przez ludność cywilną. Artykuły poświęcano kwestiom społecznym i gospodarczym. Według zaprezentowanych w lipcu 1917 roku danych szacunkowych, od początku wojny austriackie sądy wojskowe wydały 30 tysięcy wyroków śmierci, dalszych 60 tysięcy ofiar pochłonęły doraźne egzekucje²⁷³. W artykule „Szlakiem szubienic” przedstawiono tajne dokumenty żandarmerii austriackiej z 1914 r., polecające rozstrzeliwać szpiegów i zdrajców bez wyroku.

²⁶⁹ *Chwila złudzenia*, „Z chwili”, nr 2, lipiec 1917, s.2.

²⁷⁰ Tamże, s. 1.

²⁷¹ Tamże, s. 1.

²⁷² Tamże, s. 3.

²⁷³ *Szlakiem szubienic*, tamże, s.3.

Opisywały one okrucieństwa dokonywane przez wojska austriackie i niemieckie na terenach opuszczonych przez Rosjan²⁷⁴.

Środowisko galicyjskiej LN było przeciwne stosowaniu zbrojnych wystąpień przeciwko państwom centralnym. Przewidywali oni jedynie stosowanie oporu biernego przeciwko określonym decyzjom władz. I tak na przykład w konkluzji artykułu z lata 1918 roku pisano: „Rolnik polski ma prawo zarządzeniom austriackim zbożowym stawić bierny opór, aby tym sposobem wyżywił siebie i swoją rodzinę i dopomógł rodakom zamieszkałym w miastach”²⁷⁵. Występowali także przeciwko wszelkim poczynaniom polskim, mogącym służyć przedłużeniu wojny przez państwa centralne. Z tych względów omawiany organ atakował na przykład tych przedstawicieli polskiego kapitału, którzy swoje wolne środki finansowe lokowali w pożyczkach wojennych państw centralnych²⁷⁶. W jednym z artykułów napominano: „Prosty, elementarny instynkt narodowy nakazuje nam iść za przykładem Poznańskiego i nie dopomagać światu germańskiemu do przedłużania, strasznej wojny — lokatę inną, stokroć bardziej korzystną i zbawienną znajdzie łatwo kapitał polski, czy to na spłatę długów, zwłaszcza zaciągniętych od obcych żywiołów, a które z najwyższą korzyścią spłacać można jeszcze teraz pieniądzem zdeprecjonowanym — czy to na odbudowanie zgliszcz i gruzów, które nam wojna pozostawiła. Lokowanie pieniędzy, których gospodarstwo nasze społeczne tak bardzo potrzebuje, w germańskich pożyczkach wojennych zakazuje nam obowiązek nasz narodowy, a także i własny interes indywidualny”²⁷⁷.

W bardzo nieprzychylnym tonie pisano o członkach Rady Regencyjnej (dalej: RR). O Józefie hr. Ostrowskim i Zdzisławie ks. Lubomirskim, nazywając ich „pierzyną i dzieciną”, napisano, że należą do „kosmopolitycznej, wysoko utytułowanej kasty magnaterii polskiej”, która jest „znikczemniałą, zdegenerowaną rasą”²⁷⁸. Przyciągnięcie księcia Lubomirskiego (nazwanego także „wiecznym prezesem” wszystkich inicjatyw politycznych) na pozycje współpracy z państwami centralnymi przypisywano konserwatystom krakowskim i jego powiązaniom rodzinnym z arystokracją galicyjską: „Na Królestwo Kongresowe promieniuje Zdzisław Tarnowski, aranżer znanych polowań w Dzikowie w r. 1916, na których myśliwi tej miary co Bobrzyński i Jaworski chwycili w sidła Zdzisława Lubomirskiego, niegdyś popularnego prezydenta Warszawy, w którym cała Polska widziała uosobienie narodowej godności wobec Niemców. Na polowaniach w Dzikowie usłuchał księżę prezydent

²⁷⁴ *Szlakiem szubienic, Z chwili*”, nr 2, lipiec 1917, s.3-6.

²⁷⁵ *Rządy żoldactwa, austriackiego a polskie rolnictwo*, tamże, nr 15, 1918, s. 6.

²⁷⁶ *Ósma pożyczka wojenna*, tamże, nr 11, 1918, s. 4-6.

²⁷⁷ Tamże, s. 6.

²⁷⁸ *Przed ołtarzem pruskiego Molocha*, tamże, nr. 5-6, październik-listopad 1917, s. 1.

zwodniczej mowy galicyjskich polityków i krewniaków i ugiął niedawno karku w Berlinie i Wiedniu jak popospolity służalec”²⁷⁹. Trzeciego regenta, arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego, „pasterza przyrzekającego Niemcom w tej strasznej wojnie nowe morze krwi polskiej” nazwano zdzieciniałym i nie zdającym sobie sprawy ze swych czynów starcem²⁸⁰.

Powodem podjęcia opisu działań i oceny RR przez redaktora „Z chwili” była deklaracja z 28 października 1917 r. skierowana do cesarzy Niemiec i Austrii, w której RR oświadczyła, iż naród polski, „oparty na własnej sile zbrojnej zmierzać będzie z obu mocarstwami centralnymi ku wspólnym celom politycznym i ekonomicznym”. W ocenie redaktora, deklaracja była „czynem podłym lub bezgranicznie głupim”. Według autora artykułu, Cesarz Karol przyjął to pismo do wiadomości i odpowiedzieć zapewnieniem, że „wysoka Rada Regencyjna pozostanie zawsze wierna wytycznym, które zakresliła sobie sama w piśmie do mnie skierowanym”. Pisano dalej: „Samozwańcza trójka, zatwierdzona przez okupantów, płaci za nominację wyrzeczeniem się praw Polski do całości i jedności i zaofiarowaniem krwi polskiej na rzecz pruskiego Molocha wojny”²⁸¹.

Środowisko reprezentowane przez Dąbrowskiego - co podkreśla Jan Molenda - pragnęło sprowadzić zakres kompetencji RR i jej rządów do wykonywania tymczasowych, wewnętrznych, pomocniczych funkcji administracyjnych, społecznych i gospodarczych²⁸². Z trzymiesięcznej perspektywy działania regentów „Z chwili”, sumując ich działalność, wskazywało: „Jednakże i wielu ludzi dobrej wiary, a nawet skądinąd rozumnych, pragnęło widzieć w Radzie Regencyjnej organ tymczasowy, potrzebny dla ochrony obywateli przed uciskiem najeźdźców, dla pracy wewnętrznej, dla odtworzenia różnych niezbędnych funkcji życia społecznego”²⁸³. Lwowscy narodowcy przeciwni byli uznaniu Rady Regencyjnej za „przedstawicielstwo narodowe”, funkcję tę przypisując jedynie paryskiemu Komitetowi Narodowemu Polskiemu: „Tylko głupi lub zaprzędani mogli w mianowanej przez rządy okupacyjne i zaborcze Radzie Regencyjnej chcieć widzieć przedstawicielstwo narodowe. Teatralne uroczystości intronizacji starczyły im za istotę rzeczy, forma za treść”. Pisano dalej: „Niepodobieństwem bowiem jest, aby pod obcą przemocą, w kraju opanowanym siłą nieprzyjacielską zaistniała jawna jego władza naczelna do obrony jego najwyższych interesów zdolna. Ich zastępstwo niepodległe wpływom wroga w ojczyźnie pogiębionej może

²⁷⁹ *Austro-polskie machinacje. Wiedeń w styczniu 1918 roku*, „Z chwili”, nr 7, 1918, s. 2.

²⁸⁰ *Przed ołtarzem pruskiego Molocha*, tamże, nr. 5-6, październik-listopad 1917, s. 2; Współcześni historycy omawiając sylwetki regentów, podzielają zdanie, że arcybiskup Aleksander Kakowski i Zdzisław książę Lubomirski zajmowali wobec Niemców stanowisko pełne niechęci i nieufności, zob: J. Pajewski, *Odbudowa państwa...*, s. 182.

²⁸¹ *Przed ołtarzem pruskiego...*, s. 1.

²⁸² J. Molenda, *Piłsudzczyca a narodowi demokraci 1908-1918*, Warszawa 1980, s. 416.

²⁸³ *Regenci*, „Z chwili”, nr 7, 1918, s. 1.

powstać jedynie jako organizacja tajna, zresztą zaś tylko poza granicami. Tak się też działo zawsze i wszędzie w podobnych warunkach. I obecnie wszak mamy Komitet Polski, czuwający we Francji, Anglii, Ameryce, we Włoszech i Szwajcarii, aby sprawa nasza w ostatecznym rozwiązaniu nie doznała ujmy²⁸⁴.

Na łamach „Z chwili” protestowano przeciw podejmowaniu przez RR decyzji wiążących Polskę z państwami centralnymi. Pisano: „Rada Regencyjna od samego początku zamiast organizować opór przeciw grabieży i wyniszczaniu, zajęła się wielką polityką i (mniejsza o to, czy przez naiwność, czy przez strach, dla braków umysłowych czy też moralnych) robi ją na rzecz Prus i Austrii. Służalcy obcej sprawy jeszcze w głupocie swej czy spodleniu uważają, że na płaszczeniu polega cała sztuka dyplomatyczna. Na Zamku Warszawskim będą mieli rodaków pustym dźwiękiem patriotycznego frazesu, będą mówić o ojczyźnie „szerokiej, wielkiej, całej, niepodległej”, ale to im nie przeszkodzi bezpośrednio po tym wyrazić cesarzowi Wilhelmowi „najgłębszą cześć i głęboko odczuta wdzięczność” i bluźnierczo witać w nim „bojownika zasad, które powinny zapanować nad światem” dla jego „szczęścia i błogosławieństwa”. I będą pisać i jeździć do Berlina i Wiednia, składać hołdy u stóp jednego z największych katów Polski i jednego z największych zbrodniarzy ludzkości i frymarzyć skradzioną narodowi koronę. Kiedy w orędziach nowego do starego świata rozbrzmiewają wielkie hasła tej wojny i przyszłości polscy Regenci – „suwereni” i lokaje w jednych osobach bezczeszczą imię polskie²⁸⁵.

Nie brakło także na łamach „Z chwili” osobistych ataków. I tak na przykład posłowi Hermanowi Liebermanowi zarzucono brutalne metody stosowane wobec ludności stawiającej opór przed werbunkiem w 1914 i 1915 roku. Miał w tamtych latach, pełniąc funkcję audytora przy Legionach, zarządzać brutalne rewizje, areszty, kierować aresztowanych do władz sądowych, jako zasługujących na karę śmierci. Nazwano go „katem ludu naszego na polskiej ziemi²⁸⁶. Gen. Tadeusza Rozwadowskiego oskarżono o to, że jego namowom i intrygom przypisać należy straty poniesione przez gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, który to: „(...) zbecześcił honor polskiej armii, poddał się bez boju Niemcom i stracił kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy i niezmierne zasoby w pieniądzu, koniach, broni i materiale”. Gen. Rozwadowski uczynił to ze „złej wiary”, wysługując się państwu centralnym na szkodę własnego narodu²⁸⁷. W większości artykułów „Z chwili” pobrzmiewa ton mających nastąpić już w

²⁸⁴ *Regenci*, „Z chwili”, nr 7, 1918, s.1.

²⁸⁵ Tamże, s. 1, 2.

²⁸⁶ *Wiadomości*, tamże, nr 2, lipiec 1917, s.7.

²⁸⁷ *Wiadomości. Pod sąd*, tamże, nr 15, 1918, s. 8.

wolnej Polsce rozliczeń i wyroków za proniemieckie i antypolskie zachowania i polityczne wybory.

W ramach pracy zawodowej, od roku 1917, Stefan Dąbrowski kierował pracownią kontroli bakteriologicznej i hematologicznej Czerwonego Krzyża, której zadaniem było leczenie chorób wenerycznych wśród ludności cywilnej Lwowa i Galicji Wschodniej²⁸⁸. W listopadzie 1917 roku Rada Lekarska działająca przy Departamencie Spraw Wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu, ceniąc sobie wiedzę i praktykę Dąbrowskiego, wybrała go członkiem komisji w sprawie opracowania projektu prawa o zwalczaniu chorób wenerycznych wśród powracających do kraju wychodźców²⁸⁹. Ponadto przez cały rok 1917 kontynuował badania statystyczne nad wyczerpaniem rezerw w państwach centralnych.

Rewolucja w Rosji obaliła całkowicie jego przewidywania Dąbrowskiego na wyczerpujące działanie frontu wschodniego. Dotychczasowe prognozy opierał na założeniu, że front wschodni będzie nadal istniał. Dlatego też wyniki obliczeń wytrzymałości rezerw państw centralnych, przeprowadzone do końca roku 1916 i wnioski stąd płynące – jak przyznawał - nabrały historycznego, tzn. nieaktualnego charakteru²⁹⁰. Wraz z przystąpieniem do wojny Stanów Zjednoczonych cały punkt ciężkości przeniósł się na front zachodni. Gdy w listopadzie 1917 roku skonfrontował swoje wyniki z oficjalnymi danymi otrzymanymi z Wiednia od Stanisława Głabińskiego o stratach i rozpaczliwym stanie rezerw w monarchii austro-węgierskiej, różnica wynosiła jedynie 7 %²⁹¹.

Zachęcony zgodnością wyników, rozważając przebieg powołań i strat w armii austro-węgierskiej, sformułował teorię wojny integralnej, przez którą rozumiał wojnę, prowadzoną do całkowitego wyczerpania rezerwuaru męskiego. Prawo wojny integralnej i oparte na nim wskazanie faz krytycznych – pierwszej: początku niedoboru rezerw i drugiej: braku uzupełnień w kraju – odkrył za pomocą matematycznego ujęcia „powszechnie spostrzeganych objawów wyczerpania, związanymi z ciągłymi przeglądami w kraju i powołaniami na front”²⁹². Dąbrowski twierdził, że zgodność teorii z rzeczywistością, badaną w Austro-Węgrzech i Niemczech, była uderzająca²⁹³.

W styczniu 1918 roku Dąbrowski wyliczył stan rezerw na bieżący rok. Przyjmując za podstawę średnie zużycie żołnierza na froncie w latach ubiegłych, oraz stan powołań w

²⁸⁸ AAN, MWRiOP, sygn. 2176, *Curriculum vitae...*, k. 16.

²⁸⁹ APAN, P.III-116, j. 4, Departament Spraw Wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego do Stefana Dąbrowskiego, Warszawa 13 listopada 1917 r., k.28.

²⁹⁰ S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 16.

²⁹¹ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Warszawa, 30 IV 1920, s. 182.

²⁹² S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 16.

²⁹³ Tamże, s. 16.

Niemczech, prognozował, że chwila krytyczna wystąpi jesienią 1918 roku. Wtedy to stan liczebny armii centralnych na froncie, przy dalszym trwaniu walk, zmniejszać się będzie gwałtownie wobec niemożności powołania wystarczających uzupełnień z kraju, wyczerpanego do końca z rezerw.

W momencie rozpoczęcia niemieckiej ofensywy 21 marca 1918 roku, której rozległość przeszła najśmielsze oczekiwania, odwiedzający go przyjaciele, zastali go nad statystyką rezerw. Zniecierpliwieni radzili rzucić obliczenia, które ich zdaniem może były teoretycznie słuszne, lecz stały w sprzeczności z rzeczywistością, kiedy groźne zwycięstwa Niemców obaliły zasadę frontów niewzruszonych. Dąbrowski miał odpowiedzieć: „Czekajmy zatrzymania pochodu niemieckiego. (...) Wówczas znowu okażą się słusznymi moje słowa, że położenie linii frontu nie odgrywa wielkiej roli. Gdziekolwiek nowy front przeniosą wypadki, rozpocznie się działanie mechanizmu wyczerpania”²⁹⁴.

Zajęcia zawodowe oraz zaangażowanie w pracę polityczną i redakcyjną nie pozwoliły Dąbrowskiemu uzyskanych wyników badań o wyczerpywaniu się rezerw ostatecznie uporządkować i ogłosić ich publicznie. Przedstawi je dopiero w 1922 roku. W jakim stopniu obliczenia Dąbrowskiego i hipotezy stąd płynące przyczyniły się do oporu społeczeństwa polskiego, trudno określić. Badaniami tymi Dąbrowski zapisał się trwale w pamięci mu współczesnych²⁹⁵. Najbardziej entuzjastyczny i bezkrytyczny stosunek do tego dzieła prezentował jego przyjaciel Bogusław Longchamps de Berier. Pod względem znaczenia dla sprawy polskiej w czasie I wojny światowej wymienił on jako najważniejsze: bitwy pod Mszaną i Kaniowem oraz książkę Stefana Dąbrowskiego²⁹⁶.

W obliczu pogłębiającego się kryzysu monarchii habsburskiej rosła aktywność lwowskich działaczy skupionych w LN. Atmosferę ówczesnych czasów i panującą świadomość zbliżającego się końca wojny oddaje pamiętnikarski zapis Eugeniusza Romera: „(...) już w połowie lata 1918 roku w gronie przyjaciół, z których wspominam w szczególności Stefana Dąbrowskiego i Kazimierza Miczyńskiego, zapraszaliśmy się na wilię Bożego Narodzenia w wolnej Polsce, a szczególnie tragicznie odczuwając śmierć tego ostatniego, pocieszaliśmy się, że licząc świadomie ostatnie dni swego żywota, osładzał je ze

²⁹⁴ S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 18.

²⁹⁵ Zob.: J. Dowbór-Muśnicki, *Wspomnienia*, Warszawa 2003, s. 201; S. Gieysztor, *To był człowiek...*, cz. III, s. 4; A. Skałkowski, *Wspomnienie o rektorze...*, s. 3; S. Wasylewski, *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia*, Wrocław 1959, s. 131; A. Wierzbicki, *Wspomnienia...*, s. 17-18; A. Zakrzewski, *Sanatorium Mariówka...*, s. 165; Z. Zakrzewski, *Ulicami mojego Poznania. Przechadzki z lat 1918-1939*, Poznań 1985, s. 411; J. Zborowski, *Żeromski...*, s. 8.

²⁹⁶ B. Longchamps de Berier, *Ochrzczony na szablach...*, s. 334.

szczególną pogodą liczeniem dni, które niosą pogrom „Hunom”, a Ojczyźnie zmartwychwstanie”²⁹⁷.

Lwowska grupa LN już od 1917 roku nawiązała kontakty polityczne z przedstawicielami południowosłowiańskimi i czeskimi. We Lwowie przebywał Karol Locher stały reprezentant Czech. Współpraca ta ożywiła się latem 1918 roku. Dąbrowski wszedł w skład delegacji lwowskiej na Zjazd Słowiański, który odbył się w Pradze w dniach 16-18 maja 1918 roku. Do Pragi pojechali także: A. Rayski, J. Kasproicz, W. Konopczyński, S. Głabiński, A. Skarbek, E. Adam²⁹⁸. Konopczyński obrady praskie wspominał: „Ja tam byłem politycznym „oficerkiem”, Dąbrowski w tej manifestacji słowiańskiej należał do sztabowców”²⁹⁹. Zjazd zgromadził przedstawicieli Bośni, Hercegowiny, Dalmacji, Chorwacji, Słowenii, Słowacji i Galicji. Okazją do zjazdu był jubileusz Teatru Narodowego w Pradze³⁰⁰. Z politycznego punktu widzenia najważniejsze było przyjęcie 17 maja 1918 roku rezolucji o prawie narodów do samostanowienia. Po Zjeździe pisano: „Dopiero po przewrocie na Wschodzie i zaniku idei panslawistycznej rosyjskiej mogła zapanować wśród Słowian Zachodnich atmosfera swobodnej i szczerzej wymiany myśli, wolna od zasadniczych przeciwieństw”³⁰¹.

Zgromadzeni politycy słowiańscy zauważyli, że zaistniała konieczność solidarnej obrony wspólnych interesów już w czasie toczącej się wojny. Stwierdzono także, że jeszcze przed mającym nastąpić kongresem pokojowym należy załatwić wzajemne spory i przedyskutować wzajemne różnice interesów, z których najważniejsze, jak np. spór czesko-polski na Śląsku, sami Czesi uważali raczej za spory wewnętrzne, niemal rodzinne, które dadzą się bez większych tarć załatwić polubownie. Na Zjeździe powstała koncepcja zjednoczenia narodów słowiańskich, aby na kongresie pokojowym móc występować solidarnie, oraz stworzenia federacji państw słowiańskiej Europy Środkowej. Nie przesądzano formy związku i rządów poszczególnych państw słowiańskich, zakładano jedynie, iż blok złożony z Polski, Czech i państw jugosłowiańskich stworzyłby na wschodzie i południu siłę, która dawałaby Europie gwarancję pokoju zawartego na zasadach sprawiedliwości dziejowej i prawa narodów do niepodległego bytu³⁰².

Dalsze wspólne rozmowy stawały się trudne. 23 października podano do wiadomości członkom lwowskiej LN, że uzgodniona została wymiana przedstawicieli polskich i

²⁹⁷ E. Romer, *Pamiętnik...*, s. 29.

²⁹⁸ A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji...*, s. 367.

²⁹⁹ W. Konopczyński, *Stefan Dąbrowski...*, s. 5.

³⁰⁰ Zob.: S. Kasznica, *Autobiografia...*, s. 210

³⁰¹ APAN, P.III-116, j. 8, *O związku sprawy polskiej ze sprawą Słowian Zachodnich. Uwagi polityczne*, k. 14.

³⁰² Tamże, k. 14.

czeskich³⁰³. Do jednego z takich spotkań doszło już 25 października w mieszkaniu Dąbrowskiego. Rozmowy prowadzono z Pawłem Kuczera, ówczesnym profesorem bakteriologii we Lwowie, w sprawie Śląska Cieszyńskiego. 19 października w Cieszynie powstała polska Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, a 20 tego miesiąca w Polskiej Ostrawie - Czeski Komitet Narodowy na Śląsku. Kuczera, Czech życzliwy Polsce, zażądał tego spotkania dla osiągnięcia jakiegoś porozumienia. Na spotkaniu oświadczył, że Czesi stoją na stanowisku przynależności do nich Śląska Cieszyńskiego i uważają otrzymanie w całości kolei koszycko-bogumińskiej za konieczność narodową i gospodarczą. Osobiście rozumiał, że Polacy na to zgodzić się nie mogą, ale chciał koniecznie, w imię wyższych wspólnych celów, doprowadzić do jakiegoś porozumienia. Spotkanie nie przyniosło żadnych rezultatów³⁰⁴. W dzień po proklamowaniu Republiki Czechosłowackiej, 29 października, przedstawiciele Czeskiego Komitetu zażądali od rządu w Pradze przejęcia władzy zwierzchniej na Śląsku Cieszyńskim przez państwo czechosłowackie.

W tym samym czasie narastał także konflikt polsko-ukraiński. Sprawy Ukrainy, w kontekście zachowanie tam Polskich wpływów były dyskutowane przez ligowców. Nie uznawali oni dążeń niepodległościowych Ukraińców, widząc w ich rządach twórców Koalicji lub Niemców. Niepokoiły ich bardzo wszelkie próby podziału gruntów folwarcznych zapowiadane przez Radę Ukraińską. Dla umocnienia żywiołu polskiego endecja zaczęła propagować parcelację ziemi pomiędzy Polaków. Zdawano sobie również sprawę z możliwości zbrojnego konfliktu.

Słabością nie tylko Zjednoczenia Narodowego, ale całego obozu narodowego było zaniedbanie stworzenia własnych struktur wojskowych na podobieństwo Polskiej Organizacji Wojskowej. Wprawdzie jesienią 1917 r. pojawiły się głosy przewidujące możliwość objęcia władzy przez tych, którzy będą dysponować własną organizacją zbrojną. Inicjatywy takie nie zyskały jednak uznania w kierownictwie Ligi Narodowej³⁰⁵. Zgoda na organizację struktur wojskowych zapadła dopiero w ostatnich miesiącach przed upadkiem Monarchii Austro-Węgierskiej. Stefan Dąbrowski był pomysłodawcą i inicjatorem stworzenia tajnej organizacji wojskowej, podlegającej lwowskiej grupie LN, pod nazwą: „Polskie Kadry Wojskowe” (dalej: PKW)³⁰⁶. Zwolennikowi tego zamierzenia, Aleksandrowi hr. Skarbkowi, członkowi

³⁰³ S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 719.

³⁰⁴ APAN W, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego..., k. 167; zob. także: A. Szklarska – Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918-1925*, Wrocław 1967, s. 16 i nast.; Zdaniem autorki rozmowy rozpoczęto już na początku 1918 roku i następnie kontynuowano.

³⁰⁵ A. Wątor, *Chrześcijaństwo-narodowi...*, s. 128.

³⁰⁶ APAN W, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego..., k. 166; Organizacja ta nie posiada dotąd szczegółowego omówienia w historiografii. Prof. Adam Skałkowski w 1933 roku wskazał Stefana Dąbrowskiego jako osobę

LN, wskazał Dąbrowski kapitana artylerii wojsk austro-węgierskich Czesława Mączyńskiego, jako osobę najbardziej odpowiednią do pokierowania nową formacją³⁰⁷. Latem 1918 roku pierwszy zastęp oficerów armii austriackiej (6 osób) został zaprzysiężony przez hr. Skarbka w mieszkaniu Dąbrowskiego. Dowódcą został mianowany Czesław Mączyński. Celem PKW było dążenie do urzeczywistnienia programu narodowego, tj. odzyskania wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski, z własnym dostępem do morza. PKW tworzyli zwolnieni ze służby żołnierze armii C.K. oraz kadra dowódcza, rozwiązanych we wrześniu 1914 roku Drużyn Bartoszewskich. W ich szeregach skupiło się około 200 osób. Cechą tej organizacji, jak i innych działających na terenie Lwowa w 1918 roku, było częściowe tylko przeszkolenie kadr i słabe ich uzbrojenie³⁰⁸.

6 października 1918 roku Zjednoczenie Narodowe odbyło pod kierownictwem T. Cieńskiego zjazd. W uchwale potwierdzono cele: „zjednoczenie wszystkich ziem polskich w jedno niepodległe pod względem zarówno politycznym i wojskowym, jak i gospodarczym najzupełniej samoistne państwo polskie, zajmujące wśród wszystkich narodów świata w przyszłym Związku ludów stanowisko równorzędne, a w sposób szczególniejszy ścisły związane z państwami zachodniej i południowej Słowiańszczyzny, z wykluczeniem związków dynastycznych lub jakichkolwiek innych z mocarstwami zaborczymi”. Ustrój państwa zależałby od decyzji sejmu, wybranego w sposób demokratyczny. Zadeklarowano inicjatywę powołania do życia, przy współpracy Stronnictwa Demokratyczno - Narodowego i „Piasta”, ciała politycznego, reprezentanta społeczeństwa polskiego w Galicji³⁰⁹. Sprawy te żywo interesowały członków LN. Podczas dyskusji nad kształtem granic Stefan Dąbrowski 26 października uznał za najpilniejsze objęcie rządów i likwidację zaboru austriackiego³¹⁰.

Realizację powyższych planów zakłóciły wydarzenia we Lwowie z nocy 31 października na 1 listopada 1918 roku. Atak Ukraińców zaskoczył stronę polską. Wprawdzie Stefan Dąbrowski już w połowie października wiedząc, że w mieszkaniu adwokata ukraińskiego dr. Stefana Barana, gromadzi się skład karabinów, ostrzegał członków grupy LN oraz dyrektora policji we Lwowie Józefa Reinländera o możliwości ukraińskiego wystąpienia

która posiadała na ten temat najwięcej informacji, zob.: A. Skałkowski, rec.: *Obrona Lwowa 1-22 listopada 1918*, T. I, *Relacje uczestników*, pod red. E. Wawrzukowicza, A. Kawałkowskiego, Lwów 1933, „Kwartalnik Historyczny”, R. XLVII, t. 1, 1933 r., s. 230; Materiały źródłowe dotyczące PKW nie zostały zlokalizowane.

³⁰⁷ J. Miliński, *Pułkownik Czesław Mączyński 1881-1931. Obrońca Lwowa i polityk Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 70-71; S. Dąbrowski, *Po zgonie śp. plk. Czesława Mączyńskiego...*, s. 6.

³⁰⁸ We Lwowie istniały cztery tajne polskie związki wojskowe, o łącznym stanie ok. 700-750 ludzi. Najsilniejsza Polska Organizacja Wojskowa posiadała ok. 300-350 członków, zob.: M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Wschodnią Galicję 1918 – 1919 r. Aspekty polityczne i wojskowe*, Warszawa 1997, s. 60.

³⁰⁹ J. Faryś, A. Wątor, *Edward Dubanowicz...*, s. 40-41.

³¹⁰ S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 719.

zbrojnego przeciwko Austro-Węgrom i Polakom³¹¹. Na skuteczne przeciwdziałanie nie zdecydowano się, tym bardziej, że zawiodła próba wypracowania zasad współpracy między POW i PKW. Ponadto brak reakcji dyrektora policji, który „ (...) lekceważąc pogłoski alarmowe grał w karty w miejskim kasynie”, utwierdził Dąbrowskiego w przekonaniu co do późniejszego terminu ataku Ukraińców³¹². Dąbrowski przypuszczał, że przedstawiciele władz austriackich współpracują z Ukraińcami. Dał wyraz temu przekonaniu w styczniu 1919 roku, stwierdzając, iż we Lwowie doszło do zamachu ukraińsko – niemieckiego³¹³. Była to opinia podzielana przez wielu Polaków i była elementem kontrowersyjnej kwestii całej polsko-ukraińskiej wojny, która sprowadzała się do udziału bądź brak udziału w przygotowaniach do listopadowego powstania ukraińskiego politycznych i wojskowych czynników austriackich. Strona polska od samego początku twierdziła, że opanowanie Lwowa przez Ukraińców było wynikiem austriackiej intrygi. Istniała też teza o spisku prusko-ukraińskim, i udziale w nim Niemieckiego Towarzystwa Kresów Wschodnich. Wszystkie te koncepcje – jak stwierdza Rafał Galuba – dawały łatwą odpowiedź na dramatyczne pytanie, w jaki sposób lekceważony przeciwnik wykazał się tak dużą sprawnością organizacyjną i determinacją w zbrojnym przejęciu władzy³¹⁴

Rano 1 listopada powstał pierwszy Komitet Obywatelski, pod kierownictwem Tadeusza Cieńskiego, w skład którego wszedł Stefan Dąbrowski³¹⁵. Przewagę posiadali w nim narodowcy. Poza Dąbrowskim znaleźli się tam: Ernest Adam, Leonard Stahl, Adam Głazewski. Komitet uznał kpt. Czesława Mączyńskiego za naczelnego komendanta obrony Lwowa. W naradzie nie wzięli udziału socjaliści, nie akceptujący również powierzenia komendy wojskowej Mączyńskiemu. Przybyli natomiast na narady popołudniowe u Albina Rayskiego. Jeszcze tego samego dnia powstał niezależny Komitet Obywatelski. Ostatecznie doszło do porozumienia i pierwszy Komitet, rozszerzony do 16 osób, rozpoczął działalność jako Polski Komitet Narodowy, kierowany przez Tadeusza Cieńskiego. Wybrano również Komitet Wykonawczy, w pracach którego wziął udział Dąbrowski. Komitet Wykonawczy objął na kilka dni faktyczne kierownictwo spraw politycznych we Lwowie³¹⁶. Zadaniem jego była organizacja militarnej pomocy dla miasta i prowadzenie biura uzupełnień wojskowych.

³¹¹ APAN W, sygn. 30, Relacja Z. Próchnickiego, k. 172.

³¹² A. Skałkowski, *Wspomnienie o rektorze...*, s. 3.

³¹³ *Wojsko i rząd. Przemówienie prof. dra Stefana Dąbrowskiego delegata Zjednoczenia Narodowego w sali Muzeum Rolnictwa i Przemysłu w Warszawie, dnia 9 stycznia 1919 r.*, s. 3.

³¹⁴ R. Galuba, „*Niech nas rozsądzi miecz i krew*”. *Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918-1919*, Poznań 2004, s. 49.

³¹⁵ Ograniczono się do przedstawienia politycznego kierownictwa obrony Lwowa, w strukturach których znalazł się S. Dąbrowski. Przebieg walk o miasto wykracza poza zakres niniejszego opracowania.

³¹⁶ J. Faryś, A. Wątor, *Edward Dubanowicz...*, s. 41.

Rozdział III

W latach II Rzeczypospolitej

1. Spory o odradzającą się Polskę we Lwowie, 1918 r. – 1919 r.

Po wycofaniu się Ukraińców ze Lwowa 22 listopada, polskie władze lokalne rozpoczęły prace nad organizacją wojska przeznaczonego do dalszych walk o Galicję Wschodnią. W pracach tych udział brał Stefan Dąbrowski, od 27 listopada pracując w komisji poborowej³¹⁷. Zadaniem jego było m.in. wyszukanie odpowiedniej liczby lekarzy i kontrolowanie akcji organizowania poboru. Dąbrowski akcję poborową w warunkach po I wojnie światowej uważał za trudną. Dwustutysięczny Lwów stracił w czasie wojny 12 tys. zmobilizowanych żołnierzy. Szalejąca w ostatnich miesiącach wojny grypa pochłonęła drugie tyle ofiar. W mieście przeważali starcy, dzieci, inwalidzi i kobiety. Młodych mężczyzn w wieku poborowym było bardzo niewiele.

Zarządzony we Lwowie pobór roczników w wieku 17-35 lat objął przed wszystkim tych, którzy po wielokrotnych przeglądach austriackich zostali uznani za niezdatnych. Dąbrowski liczył na najwyżej 8 tys. osób, i to bez odpowiedniego przygotowania wojskowego. Dlatego uważał, że Lwów jest w stanie wystawić jedynie parotysięczny garnizon. Ponadto potrzebni byli wg niego ludzie do stworzenia silnej straży obywatelskiej, niezbędnej dla obrony przed 80 tysięczną grupą ludności miasta, „która czycha by połączyć się z wrogiem”³¹⁸. Dąbrowski wskazywał w tym miejscu na Żydów i Ukraińców³¹⁹.

Stąd najbardziej istotnym dla niego było ogłoszenie poboru powszechnego. Pobór ogłoszony 30 grudnia 1918 roku przez Naczelnika Państwa na terenach Galicji uważał za niewystarczający. Obejmować on zbyt małą ilość roczników (cztery). Występowała tu także kwestia olbrzymich strat wśród mężczyzn w latach 1914-1918³²⁰. Był przekonany, że koniecznym jest sięgnięcie po rekruta pochodzącego z terenów byłego Królestwa Kongresowego. Tam bowiem, co już stwierdzał w 1916 roku, znajdował się prawie nietknięty wojną rezerwar mężczyzn zdolnych do walki. W styczniu 1919 roku wyliczył, iż na tych

³¹⁷ *Zarys działalności profesorów, docentów, doktorów i uczniów Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w czasie walk lwowskich od dnia 31 października 1918 r. do dnia 19 marca 1919 r.*, Zestawili: dr F. Kmietowicz, dr L. Szulistański [w:] *Księga pamiątkowa wydana w dwudziestą piątą rocznicę istnienia Wydziału lekarskiego Wszechnicy Jana Kazimierza 1894 – 1919 przez członków Wydziału lekarskiego*, pod red. Witołda Nowickiego, Lwów 1920, s. 54.

³¹⁸ *Wojsko i rząd. Przemówienie...*, s. 4.

³¹⁹ Miasto Lwów liczyło około 200 tys. mieszkańców, w tym Polaków było 62%, Żydów 20%, Ukraińców 18%, za: A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie...*, s. 59.

³²⁰ *Wojsko i rząd. Przemówienie...*, s. 5.

terenach znajduje się 1040 tys. mężczyzn w wieku 17-45 zdolnych do noszenia broni. W tej sytuacji pobór tylko czterech roczników w wieku 19-22, jak to miało miejsce w Galicji, dawałby 300 tys. ludzi, z tej liczby 200 tys. - stwierdzał - jest zdolnych do noszenia broni³²¹. Ich zaletą był fakt nieuczestniczenia w wojnie, co nie naraziło tej grupy na straty fizyczne, jak również, co podkreślał, mieli być oni „niepodatni na bolszewizm”.

W tym czasie Stefan Dąbrowski kontynuował działalność polityczną. Nadal współpracował z grupą przyjaciół wywodzących się ze środowiska „Rzeczpospolitej”: Edwardem Dubanowiczem, Stanisławem Kasznicą, Stanisławem Strońskim, a także Tadeuszem Cieńskim i mentorem tej grupy arcybiskupem Józefem Teodorowiczem. Wszyscy byli związani ze Zjednoczeniem Narodowym.

Najważniejszą płaszczyzną tworzącą podstawy polityczno-organizacyjne ich działalności pozostawała lwowska LN, która po 22 listopada wznowiła swoje prace³²². Stefan Dąbrowski uczestniczył regularnie w zebraniach tej organizacji i należał do najaktywniejszych jej członków. Spotkania odbywały się często, czasami kilka razy w tygodniu. Celem ich była wymiana poglądów i ustalenie wspólnej linii konkretnych rozwiązań politycznych. Lwowska grupa LN posiadała wpływy w strukturach władz lokalnych, a z czasem, w ograniczonym jednak stopniu, w strukturach władzy państwowej. Spośród 43 członków lwowskiej LN kilku zajęło ważne stanowiska na terenie Lwowa. I tak np. Ernest Adam i Edward Dubanowicz weszli w skład i okresowo przewodniczyli Tymczasowemu Komitetowi Rządzącemu, instytucji powołanej 23 listopada w wyniku porozumienia polskich stronnictw we Lwowie. TKR objął władzę i podjął rozmowy z rządem w Warszawie. W grudniu TKR przekształcono na Komisję Rządzącą dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz Orawy i Spisza. Komisja urzędowała we Lwowie jako organ rządu warszawskiego³²³.

W bieżącej walce z przeciwnikami politycznymi ligowcy stosowali różne metody. Nie stronili od prób dyskretowania moralnego, posługując się nieraz plotką, oszczerstwem i półprawdą. Powszechne było w tym środowisku oskarżanie przeciwników o współpracę z zaborcami. Stefan Dąbrowski na zebraniu 4 marca 1919 roku wnioskował o systematyczne zbieranie materiałów obciążających dane osoby. W trakcie dyskusji popierający propozycję Dąbrowskiego Jan Kasproicz zwrócił uwagę na dokumenty Kundschaftstelle, postulując przejęcie ich i wykorzystanie w bieżącej walce, „do usunięcia

³²¹ *Wojsko i rząd. Przemówienie...*, s. 7.

³²² S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 713.

³²³ Zob. szerzej: J. Faryś, A. Wątor, *Edward Dubanowicz...*, s. 42.

szkodników z platformy życia politycznego”. Tadeusz Cieński już konkretnie proponował użycie takich materiałów przeciwko Władysławowi Sikorskiemu i Tadeuszowi Rozwadowskiemu³²⁴.

Poruszane podczas zebrań lwowskiej LN zagadnienia były odzwierciedleniem szybko zmieniającej się sytuacji międzynarodowej ze szczególnymi skutkami płynącymi z tych zdarzeń dla sprawy polskiej. W październiku rozpadły się Austro-Węgry. Ziemie polskie zaboru austriackiego i części byłego Królestwa były wolne. W kilka tygodni później rewolucja ogarnęła Niemcy. 9 listopada przekształciły się one w republikę, a 11 listopada podpisały układ o zawieszeniu broni. Stopniowo zaczęły kształtować się samodzielne władze polskie. 10 listopada do Warszawy powrócił Józef Piłsudski. 11 listopada przejął funkcje Naczelnego Wodza, a w kilkanaście dni później Naczelnika Państwa. Piłsudskiemu podporządkował się rząd lubelski Ignacego Daszyńskiego i Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie. 17 listopada notyfikował on wobec mocarstw niepodległe państwo a następnego dnia powołał rząd Jędrzeja Moraczewskiego³²⁵.

Rząd ten był bojkotowany przez cały obóz narodowy za brak umiejętności do kierowania państwem. Dąbrowski należał, jak i cała grupa lwowskiej LN, do najzagorzalszych jego przeciwników³²⁶. Sformułowali nawet w grudniu 1918 roku plan zbrojnego obalenia rządu przy użyciu armii Józefa Hallera. Wystąpienie przeciwko rządowi Moraczewskiego miało nastąpić pod hasłem walki z bolszewizmem. Panowało wśród nich przekonanie, że sytuacja wymaga szybkiego działania. Podjęcie akcji uzależniano jedynie od przybycia z Francji wojsk gen. Hallera³²⁷. Plany te uległy dezaktualizacji, gdy 16 stycznia 1919 roku rząd Moraczewskiego został odwołany.

Tak radykalne podejście, będące także sposobem na przejęcie władzy, popularne także w innych krajowych ośrodkach endeckich, nie znalazło poparcia w paryskim Komitecie Narodowym Polskim. Przede wszystkim Roman Dmowski studził emocje wielu działaczy narodowych. Członkowie LN swoje stanowiska musieli konfrontować i w jakiejś mierze uzależniać od polityki tego komitetu. Wiadomości o działaniach i decyzjach Komitetu Narodowego mieli pewne. Informacje bowiem przekazywali członkowie lwowskiej LN, jeżdżący do Paryża: Czekanowski, Dubanowicz, Skarbek, Widomski. W tym okresie Dmowski zalecał rozłożenie procesu walki o kierownictwo w państwie na dłuższy czas. U

³²⁴ S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 725.

³²⁵ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego...*, s. 224.

³²⁶ *Wojsko i rząd. Przemówienie...*, s. 12.

³²⁷ S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 276.

podstaw takiego rozumowania leżało przeświadczenie o słabości własnego obozu oraz obawa przed konfliktem z Józefem Piłsudskim i z lewicą niepodległościową³²⁸.

Przyjęta taktyka nie oznaczała rezygnacji z ataków na Józefa Piłsudskiego i lewicę. Wszyscy członkowie lwowskiej LN, w tym także Dąbrowski, za największego wroga i przeszkodę w objęciu władzy uważali Piłsudskiego. Byli przeciwko wszelkim kompromisom. Uchwalono wniosek, stwierdzający, że odsunięcie go od władzy jest konieczne. Dla ograniczenia jego wpływu na wojsko Dąbrowski proponował sprowadzenia do kraju misji francuskiej. Powinno to jego zdaniem, „usunąć pierwiastek polityczny, a wprowadzić element przedmiotowy” w strukturach armii³²⁹.

Planując zdobycie władzy już 11 października 1918 roku Zjednoczenie Narodowe wystąpiło z propozycją utworzenia trójdzielnicowej Naczelnej Rady Narodu Polskiego, ciała kontrolnego i opiniotwórczego w stosunku do władzy wykonawczej, mającego istnieć do czasu zwołania konstytuanty. Rada nadzorowałaby rząd i przeprowadzenie wyborów sejmowych. Tak pomyślana instytucja byłaby źródłem władzy najwyższej. Efektem narad z udziałem stronnictw prawicy i centrum była uchwała z 20 grudnia 1918 roku, w której postulowano utworzenie „rządu narodowego” oraz Naczelnej Rady Narodu Polskiego. Inicjatywę w tworzeniu Rady wzięli na siebie działacze z zaboru pruskiego na czele z Władysławem Seydą i Wojciechem Korfantym, co było po myśli i zgodne ze wskazówkami lwowskich działaczy narodowych. Poznańskie w ich planach, jak i dla całej endecji, odgrywało szczególną rolę. Endecja mając tam ogromne wpływy, mogła wywierać zdecydowany nacisk na przeciwników, odwołując się do postawy społeczeństwa całego zaboru³³⁰.

Prowadzone rokowania z lewicą w sprawie poszerzenia politycznej platformy tworzonej instytucji przesunęły termin zwołania Rady na 16 stycznia. W odbytym tego dnia zebraniu ZN reprezentowali Dąbrowski, Stanisław Stroński i Tadeusz Cieński. Obecni byli także przedstawiciele SDN, chadecji, Zjednoczenia Ludowego oraz endeccy przedstawiciele zaboru pruskiego. Koncepcja Rady stała się jednak nieaktualna w związku z utworzeniem rządu Ignacego Paderewskiego. W tej sytuacji Rada uchwaliła odezwę, gdzie stwierdzono, że o sprawach Polski rozstrzygnie sejm, który „trwały porządek w Polsce zaprowadzi”³³¹.

Aktywność ta powodowała, że ZN pod względem organizacyjnym uległo wzmocnieniu. Od przełomu lat 1918 i 1919 działacze ZN z Galicji, jak i z Królestwa dążyli,

³²⁸ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 159.

³²⁹ S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 276.

³³⁰ Zob. szerzej: H. Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce...*, s. 67-68.

³³¹ J. Faryś, *Edward Dubanowicz...*, s. 53.

do konsolidacji obu działających dotąd niezależnie organizacji. Połączenie nastąpiło na zjeździe w Warszawie w dniach 5-6 stycznia 1919 roku. Wzięło w nim udział ok. 200 delegatów, wśród nich Stefan Dąbrowski.

Zjazd przyniósł sukces zwolennikom ściślejszej współpracy z SDN. W uchwalonym programie posługiwano się hasłami nacjonalistycznymi, zapowiedziano przeprowadzenie reformy rolnej oraz walkę o zjednoczenie ziem polskich i nadanie państwu ustroju republikańskiego i demokratycznego³³². Za główne zadania uznano utworzenie rządu narodowego, silnej armii, udzielenie szybkiej pomocy walczącym w Wielkopolsce, na Śląsku Cieszyńskim i na kresach wschodnich. Kościołowi katolickiemu gwarantowano prawa „religii narodowej”. Przyjęty program ZN stał się również podstawą działalności stronnictwa w trakcie kampanii wyborczej.

Nieudana próba utworzenia Rady przyspieszyła decyzję kierownictwa endecji o zaktywizowaniu przygotowań akcji wyborczej do sejmiku ustawodawczego, obejmującej swym zasięgiem ziemie b. Kongresówki i Małopolski Zachodniej. 7 stycznia powołano Centralny Narodowy Komitet Wyborczy, który skupił ZN, SDN, Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, Polską Partię Postępową, Stronnictwo Odrodzenia Narodowego. Na plan pierwszy wysuwano hasła ogólne, takie jak zjednoczenie ziem polskich, zorganizowanie państwa na podstawach „istotnie demokratycznych”, utrzymanie „porządku i ładu na ścisłym poszanowaniu prawa opartego”. Ogólnikowość prezentowanych haseł pozwalała na tuszowanie szczegółowych różnic politycznych i społecznych pomiędzy sygnatariuszami porozumienia wyborczego³³³.

Stefan Dąbrowski, nie kandydując do sejmiku, wziął udział w akcji wyborczej. Podczas jednego z wyborczych spotkań przekonywał zgromadzonych, że chwila wymaga od władzy państwowej sprostania ciężkiej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej kraju. Do najważniejszych instytucji zaliczył rząd i armię, które powinny być tak zorganizowane, aby dać „rękojmię trwałości i siły” powstającemu państwu polskiemu. W celu realizacji tych celów należało wszelkie działania oprzeć na zasadach demokratycznych, wolność obywatelskiej i ładu. Rządzący powinni także wykorzystać koniunkturę historyczną, dzięki której powstało państwo polskie³³⁴. Postulował, zgodnie z programem ZN, stworzenie rządu narodowego, opartego na porozumieniach z państwami koalicji. Ponadto na współpracy z koalicją powinna być zorganizowana armia narodowa, pochodząca z powszechnego poboru. Wojsko takie,

³³² Zob. szerzej: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 145- 146.

³³³ Tamże, s. 147.

³³⁴ *Wojsko i rząd. Przemówienie...*, s. 3, 13.

zaopatrzone i zorganizowane przy francuskiej pomocy, walczyłyby wspólnie z aliantami przeciw Rosji radzieckiej. W kwestii finansów zasygnalizował jedynie, iż fundamentem powinien stać się skarb narodowy, oparty na kredycie, który pozwoliłby odbudować kraj, przemysł i handel³³⁵.

Mówiąc o rządzie narodowym Dąbrowski stwierdził, że może on powstać z woli tej części społeczeństwa, która podczas wielkiej wojny prowadziła politykę antyniemiecką. Była to według niego większość społeczeństwa. Ta uwaga pozwoliła skonstatować, kto nie powinien mieć wpływu na budowę państwa. Wskazał na aktywistów, a za czołowego przedstawiciela tego obozu uznał Józefa Piłsudskiego. Tradycyjnie kierunek ten miał jak najgorszą opinię w obozie narodowym, nie tylko ze względu na sam fakt wyboru sojuszników w postaci państw centralnych, ale także z powodu klęski Niemiec i Austro-Węgier. Uważano, że wraz z tymi państwami wojnę przegrali i aktywiści.

Jednak nie tylko ten aspekt motywował Dąbrowskiego do wyrażenia krytyki wobec Piłsudskiego. W przemówieniu zaprezentował jednostronną w swej wymowie interpretację historii wielkiej wojny i postaw Polaków wobec jej głównych antagonistów. Wymieniając przykłady polskiej działalności zaangażowanej po stronie państw centralnych, nazwał te przedsięwzięcia „wielkimi zamachami na narodową wolę”³³⁶. Za najniebezpieczniejszy „zamach” uznał zamiar wzięcia w końcu 1916 roku rekruta z Królestwa i utworzenie z niego armii polskiej po stronie dwucesarstwa. Stwierdzał, że twórcy tych planów, w tym także Piłsudski, nie rozumieli, że wystawienie armii nie wpłynie na losy wojny, a będzie jedynie zbrojną manifestacją wiążącą Polaków jednoznacznie ze sprawą i celami państw centralnych. Ponadto moment, w którym chcieli to uczynić podwajał ich winę. Jesienią 1916 roku państwa centralne osiągnęły punkt krytyczny stanu swoich rezerw wojskowych, co stanowiło początek ich klęski. Dąbrowski zaznaczył, że nie było to tajemnicą. Przypomniawszy zgromadzonym swoje memoriały z 1916 roku dotyczące tego zjawiska oraz opracowanie z 1917 roku *Wojna światowa w świetle cyfr i wpływ rezerw Kongresówki na dalszy jej przebieg*. Podkreślił, że napisał to cywil i lekarz, któremu „szlifę sztabowca zastąpiła skutecznie miłość kraju, pozbawiona próżności i ambicji”³³⁷.

Faktów tych, zdaniem Dąbrowskiego nie dostrzegł Piłsudski, określony mianem „twórcy militarystyki polskiej”, który: „(...) pozór brał za rzeczywistą treść wypadków i nie pojął, że wojna światowa okazała się zjawiskiem nowym. Potępiał opór społeczeństwa w

³³⁵ *Wojsko i rząd. Przemówienie...*, s. 15.

³³⁶ Tamże, s. 8.

³³⁷ Tamże, s. 9.

Królestwie przeciw idei armii po stronie państw centralnych widząc w tym objawy rozstroju, a nie woli, nikczemnej gnuśności, a nie instynktu samozachowawczego”³³⁸. Dąbrowski odwołał się do historii, żeby stwierdzić, iż Piłsudski już w 1916 roku zdyskwalifikował się jako polityk nieumiejętnością przewidywania. Kierować nim miała wtedy „żądza władzy” i „pycha”. Powyższe wywody pozwoliły Dąbrowskiemu bezpośrednio przeprowadzić zdecydowaną krytykę rządu Jędrzeja Moraczewskiego i naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. Należy podkreślić, że w przemówieniu nie traktował tych dwóch instytucji, reprezentowanych przez Piłsudskiego i Moraczewskiego oddzielnie. Użył sformułowania „rząd socjalistyczny z komendantem Piłsudskim”³³⁹. Wynikało to z faktu, iż to Piłsudskiemu przypisywał pełną i jedyną odpowiedzialność za kształtowanie polityki, począwszy od 11 listopada 1918 roku, oraz traktował go jako najważniejszego reprezentanta sił lewicy. „Rządowi z komendantem Piłsudskim” Dąbrowski wypominał brak zaufania w narodzie oraz przede wszystkim brak kwalifikacji do sprostania problemom, które czekały kraj. Oskarżał ich o wmawianie społeczeństwu, że są nieomylni w sposobie budowania państwa. Czynniki kierujące Piłsudskim uznawał za takie same, jak podczas wojny. „Żądza władzy” miała odbierać mu jasność sądu, uwalniać od skrupułów odpowiedzialności, powodować krępowanie wolności obywatelskiej i rozbudzać wojnę wewnętrzną³⁴⁰. Tak sformułowane tezy dotyczące działalności Józefa Piłsudskiego w latach 1914-1919 pozostały charakterystyczne dla poglądów Dąbrowskiego przez następne lata.

Analizy przeszłości i chwili obecnej przeprowadzone przez Dąbrowskiego, miały na celu zdyskwalifikowanie Piłsudskiego jako polityka i formacji politycznej, którą reprezentował. Przede wszystkim jednak posiadały cel doraźny. Chodziło o pozyskanie głosów wyborców. Przekonywał więc, iż jedyną siłą zdolną do odsunięcia rządu socjalistycznego jest obóz narodowy. Mówił o zasługach tego środowiska w wielkiej wojnie. Obóz narodowy przez sprzeciw wobec współpracy z Niemcami, przyczynić się miał do ocalenia ludu polskiego. Podkreślił, że była to jednocześnie największa pomoc, jaką narodowcy udzielili Koalicji³⁴¹. Mimo, że w ugrupowaniu, które reprezentował Dąbrowski dominowali przedstawiciele inteligencji i ziemiaństwa, w przemówieniu zwracał się często do ludu, do jego pracy i jego ofiar w czasie wojny³⁴². Ten zabieg stosowany był przez całe ZN, które określało się programowo jako stronnictwo ludu pracującego, włościan, robotników,

³³⁸ *Wojsko i rząd. Przemówienie...*, s. 10.

³³⁹ Tamże, s. 12.

³⁴⁰ Tamże, s. 13.

³⁴¹ Tamże, s. 8.

³⁴² Tamże, s. 3, 9, 14.

rzemieślników i chłopów³⁴³. Mówiąc o Zjednoczeniu Narodowym Dąbrowski często stosował zwroty odwołujące się do pozytywnych cech politycznych, takich jak: jasny program, gotowość do współdziałania, rzetelna troska o dobro publiczne. Demagogiczny ton tego wystąpienia nie odbiegał od atmosfery toczącej się walki przedwyborczej. Na potrzeby tej walki tekst przemówienia opublikowano w prasie oraz kolportowano w formie osobnej broszury, wydanej nakładem wydawnictwa ZN³⁴⁴.

Wybory przeprowadzone 26 stycznia przyniosły sukces bloku narodowego. Na ich listę głosowało w byłym Królestwie 45 % wyborców, w Galicji 11 %. W sumie uzyskali 109 mandatów poselskich (na 340), a po wyborach w Wielkopolsce powiększyli ten stan o dalsze 20 mandatów i stali się najliczniejszym klubem w sejmie. Na grupę ZN przypadło 28 mandatów. Do parlamentu wszedł Edward Dubanowicz najbliższy przyjaciel Dąbrowskiego³⁴⁵. Działacze ZN przystąpili do Związku Ludowo-Narodowego (ZLN), klubu parlamentarnego powstałego z inicjatywy centrali LN, jednoczącego pod kierownictwem endecji (Stanisław Grabski) ugrupowania prawicowo-centrowe. ZN zachowało odrębność organizacyjną, a niechętny stosunek do Grabskiego, dawnego antagonisty osób z kręgu „Rzeczpospolitej”, wpłynął na zachowanie rezerwy wobec planów budowy ogólnopolskiego stronnictwa ZLN, a z czasem doprowadził do rozłamu w klubie.

Uwagę Stefana Dąbrowskiego skupiały nadal sprawy związane z konfliktem z Ukrainą o Galicję Wschodnią. Jako dla mieszkańca Lwowa przyjęcie spojrzenia na całe zagadnienie granic wschodnich państwa polskiego z perspektywy tego miasta było stanowiskiem najbardziej prostym i naturalnym. Uznawał sytuację Lwowa za kluczową dla całej powstającej granicy wschodniej³⁴⁶. Sprawy związane z konfliktem polsko-ukraińskim należały do najczęściej poruszanych tematów podczas zebrań lwowskiej grupy LN. Dąbrowski był dobrze zorientowany i na zebraniach LN często zabierał głos na ten temat.

W ogniu walk wewnętrznych doszło do kolejnego ataku ukraińskiego na Lwów 25 grudnia. Prezydium Tymczasowego Komitetu Rządzącego we Lwowie 5 stycznia 1919 roku zwróciło się do gen. Tadeusza Rozwadowskiego o rozpoczęcie pertraktacji z Ukraińcami. Generał sprzeciwił się rozejmowi, ale jednocześnie twierdził, że nie utrzyma się bez posiłków. Ligowcy formułowali zastrzeżenia do wszystkich polskich dowódców, szczególnie po porażce wspólnej akcji grupy „Bug” gen. Jana Romera i armii „Wschód” gen. Tadeusza Rozwadowskiego poniesionej na początku drugiej dekady stycznia 1919 roku. Najchętniej

³⁴³ A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 145.

³⁴⁴ *Wojsko i rząd. Przemówienie...*, „Warszawianka”, nr 13, 14 I 1919 r., s. 2-3; toż, Warszawa 1919, ss. 15.

³⁴⁵ J. Faryś, A. Wątor, *Edward Dubanowicz...*, s. 54.

³⁴⁶ *Wojsko i rząd. Przemówienie...*, s. 4.

widzieliby we Lwowie gen. Józefa Hallera z jego oddziałami. Gotowi byli również skorzystać z pomocy wojskowej Koalicji³⁴⁷.

Z inicjatywy szefa misji brytyjskiej w Polsce płk. H. H. Wade przybyła w tym czasie do Galicji Wschodniej nieoficjalna misja amerykańsko-angielska w celu wypracowania rozejmu. Pojawiły się jednak trudności z wyznaczeniem linii demarkacyjnej. Alianci sugerowali pozostanie na linii frontu³⁴⁸. W tym okresie Koalicja starała się doprowadzić do ugody polsko-ukraińskiej, opierając się na podziale Galicji według kryteriów narodowościowych. Strona polska była niezadowolona z istniejącej linii frontu i Aleksander Skarbek żądał przerwania rozmów do chwili przybycia następnej misji alianckiej. Ligowcy nie bez podstaw spodziewali się po niej bardziej przychylnego stanowiska³⁴⁹. W tej sprawie 8 i 18 stycznia 1919 roku wysyłano ze Lwowa do Warszawy delegacje, które omawiały te kwestie bezpośrednio z Ignacym Paderewskim. W skład drugiej delegacji, kiedy Paderewski pełnił już od dwóch dni funkcję premiera, wszedł Stefan Dąbrowski³⁵⁰. Razem z Dąbrowskim udali się do Warszawy: Tadeusz Cieński, Stanisław i Marian Seyda. Ich wizyta odbyła się w przeddzień przybycia do Polski misji gen. Josepha Berthélemy'ego. Był to moment, w którym nowy rząd kompletował zespół swoich przedstawicieli przy owej misji. Spotkanie z Paderewskim zaowocowało Dąbrowskiemu powierzeniem stanowiska delegata rządu polskiego przy misji gen. Berthélemy'ego. Delegatami rządu zostali również mianowani Stanisław Wańkowicz, były poseł Rady Regencyjnej w Kijowie oraz radca legacyjny do spraw ukraińskich Roman Knoll. W instrukcji, której im udzielił Paderewski, stwierdzono, że „bunt rusiński”, który ma „charakter głównie bolszewicki” może być stłumiony własnymi siłami wojskowymi Polski. Paderewski wskazywał, iż należy jednakże prosić o mandat Ententy dla Rumunii, aby obsadziła swym wojskiem Pokucie. Celem tej militarnej zasłony miało być stworzenie buforu oddzielającego ZURL od Ukrainy petlurowskiej. Ponadto zwracał uwagę delegatom, żeby skłonili przedstawicieli Ententy do użycia wszelkich środków, w celu położenia kresu dalszej wojnie z Ukraińcami³⁵¹.

³⁴⁷ S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 720; Przekonaniu temu dał wyraz S. Dąbrowski w liście do Eugeniusza Romera z 16 II 1919 r., cytowanym w odpisie przez adresata: „W ogóle można powiedzieć, że naszym generałom [Tadeuszowi Rozwadowskiemu i Janowi Romerowi – przyp. aut.] się nie wiedzie. Wiem jedno tylko, patrząc z bliska na wszystko, i to piszę, prosząc, by Pan powiedział to Dmowskiemu: Wojsko polskie z poboru zorganizować może tylko sztabowa misja francuska. Bez niej i bez poboru powszechnego, którego się boi POW, wojsko nasze będzie mimo bohaterstwa bezsilne”, E. Romer, *Pamiętnik...*, s. 251.

³⁴⁸ A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie...*, s. 72-73.

³⁴⁹ S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 720.

³⁵⁰ APIP II, J. Teodorowicz do I. Paderewskiego, Warszawa 18 I 1919, s. 15.

³⁵¹ A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918-1919)*, Warszawa 1969, s. 217.

Gen. Joseph Berthélemy został wydelegowany do Polski, z polecenia G. Clemenceau, w grudniu 1918 roku przez gen. L. Francheta d'Esperey, naczelnego wodza alianckich wojsk okupacyjnych w Europie południowo-wschodniej. Była to specjalna misja skierowana do Galicji Wschodniej, w związku z walkami polsko-ukraińskimi, wysłana doraźnie, dla wykonania konkretnego zadania politycznego, o charakterze również informacyjnym³⁵². Misji polecono zbadać sytuację w Galicji Wschodniej i poinformować władze alianckie o stanie faktycznym na terenie Lwowa³⁵³.

Szczególne zainteresowanie tym konfliktem rządu francuskiego, ale także rządów angielskich i amerykańskich, wynikało z dwóch przyczyn. Pierwszym było zagrożenie militarne ze strony radzieckiej Rosji. Wprowadzenie rozejmu między walczącymi stronami w Galicji Wschodniej pozwoliłoby na skierowanie przebywających tam sił polskich i ukraińskich przeciwko bolszewikom. Drugą przyczyną było duże zapotrzebowanie na naftę. Przemysł naftowy był jedynym odcinkiem gospodarki polskiej, który miał wówczas wyjątkowe powodzenie i rokował natychmiastowe korzyści. Dlatego też rząd francuski oraz Société Française des Carpathes interesowały się perspektywami wydobywczymi tego surowca w Galicji Wschodniej, i w związku z tym stabilizacją życia w Galicji Wschodniej. Z ponad pół miliarda franków obcych kapitałów zainwestowanych w galicyjskim przemyśle naftowym największa część należała do spółek francuskich. Ten fakt w znacznej mierze wpływał na poparcie przez rząd francuski polskich pretensji do Galicji Wschodniej³⁵⁴.

Misja gen. Berthélemy'ego liczyła 70 osób. W Małopolsce Wschodniej przebywała prawie trzy tygodnie. Gdy 19 stycznia przybyła do Krakowa, Dąbrowski (na prośbę Skarbka) rozpoczął rozmowy z gen. Berthelémy. Nakłaniał go do natychmiastowego wyjazdu do Lwowa oraz do spowodowania wstrzymania działań rozjemczych płk. Wade, aż do chwili porozumienia się z nimi. Było to o tyle istotne, zdaniem Skarbka, że płk. Wade mógł wystąpić z prośbą szybszego upoważnienia go do wyznaczenia linii demarkacyjnej³⁵⁵.

Misja gen. Berthélemy'ego 25 stycznia przybyła do Lwowa. Generał zapoznawał się z sytuacją militarną, odwiedzał różne odcinki frontu, konferował z gen. T. Rozwadowskim. 28 stycznia szef francuskiej misji włączył się do rokowań prowadzonych przez płk. H. H. Wade'a z Ukraińcami o zwieszeniu broni. O sprawach, którymi zajmowała się misja gen.

³⁵² O rodzajach misji alianckich w Polsce zob. szerzej: T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919-1938*, Poznań 1987, s. 7, 21.

³⁵³ Zob.: R. Galuba, „*Niech nas rozsądzi...*”, s. 98-99.

³⁵⁴ J. Kukułka, *Francja a Polska...*, s. 51, 115; zob. także: A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie...*, s. 71, 73; R. Galuba, „*Niech nas rozsądzi...*”, s. 113-115.

³⁵⁵ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu...*, List A. hr. Skarbka do premiera I. Paderewskiego o działalności oficerów angielskich w Galicji Wschodniej, Lwów 21 I 1919, s. 229.

Berthélemy'ego, na bieżąco informował Stefan Dąbrowski członków grupy LN. W trakcie zebrań LN ustalano wspólnie sugestie i zalecenia dla delegacji polskiej, przygotowując się tym samym do prac nad rozejmem. Pierwsze rozmowy Dąbrowskiego z gen. Berthelémy wykazały, że było on przeciwnikiem osobnego państwa ukraińskiego w Galicji, zwolennikiem zaś wspólnych rządów polsko-ukraińskich, do czego narodowcy lwowscy nie byli skłonni³⁵⁶. Dąbrowski chętnie poddał się sugestiom gen. Berthelémy'ego. Na zebraniu LN, zasugerował, czy wobec niechęci Ukraińców galicyjskich do bolszewików nie można by dojść z nimi do porozumienia. Tego wątku jednak nikt z zebranych nie podjął³⁵⁷.

W trakcie prowadzonych rozmów o zawieszeniu broni Ukraińcy dążyli do wyznaczenia linii demarkacyjnej na linii rzeki San³⁵⁸. Polacy odrzucali ten projekt, postulując linię rzeki Zbrucz. Gen. Berthélemy przedstawił własny projekt linii demarkacyjnej. Biegła ona wzdłuż Bugu do Kamionki, okrążała Lwów w odległości 20 km odeń, po czym łączyła się z linią kolejową do Stryja³⁵⁹.

Poruszono także problemem regulacji dostępu do pól naftowych. Gen. Berthélemy uważał tę kwestię za jedną z najpoważniejszych przeszkód w osiągnięciu porozumienia między skonfliktowanymi stronami. Na jednym z posiedzeń zwrócił uwagę na fakt, że ropa naftowa, która kosztuje na miejscu 1,5 korony za kilogram, a jest sprzedawana za granicę po 9 koron, daje 100 mln koron zysku miesięcznie³⁶⁰. Członkowie lwowskiej LN także z tego faktu zdawali sobie sprawę. Ponadto dobrze orientowali się w rozbieżnościach między przedstawicielami Koalicji w sprawie dostępu do galicyjskich pól naftowych³⁶¹. Główny referent naftowy polskiego Dowództwa Wschód, inż. Stanisław Szczepanowki poinformował Stefana Dąbrowskiego i Stanisława Wańkowicza o planach naftowych przedstawionych mu przez członka misji, mjr. Fordhama, wspieranego przez Charlesa Perkinsa, przewodniczącego międzynarodowego komitetu obrony interesów akcjonariuszy przemysłu naftowego w Polsce. Wg koncepcji Fordhama wojska ukraińskie miały się wycofać poza Stryj, wojska polskie poza Dniestr. Obszar naftowy byłby neutralny, z polską policją i polskim zarządem kolei. Wszystkie kopalnie, rafinerie i magazyny zostałyby oddane, bez względu na to, kto był ich wcześniejszym właścicielem komisji Ententy. Kontrola i rozdział produkcji oraz wyznaczenie

³⁵⁶ S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 721.

³⁵⁷ Tamże, s. 721.

³⁵⁸ O działaniach dyplomatycznych, z uwzględnieniem polityki ukraińskiej w okresie misji gen. Berthelémy'ego zob. szerzej: M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów...*, s. 176-188.

³⁵⁹ R. Galuba, „*Niech nas rozsądzi...*”, s. 100.

³⁶⁰ A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski...*, s. 226.

³⁶¹ S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 720.

udziału w kosztach ze strony polskiej i ukraińskiej powierzał komisji delegatów każdej ze stron³⁶².

Zdaniem Szczepanowskiego projekt taki był nie do przyjęcia. Delegaci rządu polskiego uważali również takie rozwiązanie za niemożliwe. W prowadzonych rozmowach poparli oni plan Szczepanowskiego, który polegał na przejęciu zagłębia naftowego przez Polskę. Strona polska, zgodnie z planem Szczepanowskiego, po wznowieniu wydobycia zaoferuje kilkaset wagonów produktów i towarów Ukrainie w zamian za transporty żywności. Delegaci stali na stanowisku, iż zupełne pominięcie Polski i zagarnięcie złóż naftowych przez koncerny angielskie i francuskie jest absolutnie nie do przyjęcia³⁶³. Podczas konferencji ze stroną francuską 4 lutego zarówno Wańkowicz, jak i Dąbrowski, stwierdzili, że instrukcja rządu polskiego nie dopuszcza w tej sprawie układów, które mogłyby pozostawić trwale następstwa. Dąbrowski projekt Fordhama uważał za przedwczesny i wyjaśniał polskie stanowisko. W sytuacji, gdyby ów projekt został narzucony - to Dąbrowski zaznaczył - nie zostanie on przez stronę polską zaakceptowany³⁶⁴.

Należy zauważyć, że stosunki pomiędzy delegatami rządu polskiego, Dąbrowskim a Wańkowiczem, układały się źle, przybierając emocjonalny charakter. W lutym 1919 roku na zebraniu LN żądano odwołania Wańkowicza ze Lwowa. Zarzucano mu ignorancję w stosunkach galicyjskich oraz germanofilstwo. Wańkowicz był także źle widziany z powodu swego konserwatyizmu. Endecy nie mogli mu darować, iż w trakcie sporów Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi z rządem Skoropadzkiego przybył on do Kijowa jako przedstawiciel Rady Regencyjnej³⁶⁵, obniżając w ten sposób znaczenie PKW na Rusi³⁶⁶. Jego synowi natomiast zarzucano pozostawanie na stronie ukraińskiej, jako attache w Wiedniu. W czasie, kiedy toczono dyskusję był on już w Warszawie. Wszyscy dyskutanci, w tym i Dąbrowski, zgodni byli, że należy w Warszawie podjąć akcję o odwołanie Stanisława Wańkowicza z funkcji delegata rządu polskiego przy misji gen. Berthélemy'ego. Nie było natomiast jednomyślności, czy podjąć akcję prasową³⁶⁷. Przeważył w tej sprawie głos Dąbrowskiego. Opublikował on w „Słowie Polskim” artykuł przypisujący Wańkowiczowi postawę proukraińską i proniemiecką. Zarzuty wysuwane pod jego adresem były wyrazem ogólnego stosunku endecji do konserwatystów z kresów wschodnich. Wielu z nich przeciwnych było polityce Dmowskiego na kresach, uważając, że prowadzi ona do

³⁶² *Ukraine and Poland in documents...*, Sprawozdanie inż. Stanisława Szczepanowskiego, s. 67.

³⁶³ Tamże, s. 68.

³⁶⁴ Tamże, *Konferencja dnia 4 II 1919 r. (streszczenie dyskusji)*, s. 70.

³⁶⁵ Pełnił tę funkcję od października do 23 grudnia 1918 roku.

³⁶⁶ Zob.: H. Jabłoński, *Polska autonomia narodowa na Ukrainie 1917-1918*, Warszawa 1948, s. 134-135.

³⁶⁷ S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 728.

poniejszenia Polski. Przekonani byli, że granice Polski należy przesunąć na wschód lub dążyć do federacji. Jednym z nich był Wańkowicz. Akcja zmierzająca do odwołania Wańkowicza nie przyniosła pożądanego skutku. Niewątpliwie przyczynić się mogła, przez publiczne denuncjacje Dąbrowskiego, do obniżenia powagi strony polskiej w oczach społeczeństwa oraz członków misji.

10 lutego gen. Berthélemy opuścił Lwów i udał się do Warszawy, na konsultacje z członkami mającej przybyć 12 lutego Komisji Międzysojusznicej³⁶⁸. Zaproponował on przewodniczącemu Komisji Josephowi Noulensowi wysłanie do Lwowa specjalnej misji upoważnionej do pertraktowania z walczącymi stronami i narzucenia obu stronom rozejmu. Propozycja ta została przyjęta 14 lutego. W związku z reorganizacją wszystkich misji sojuszniczych w Polsce misję gen. Berthélem'ego podporządkowano Komisji Międzysojusznicej w Warszawie. W celu przygotowania projektu rozejmu postanowiono wysłać do Lwowa podkomisję złożoną z przedstawicieli wszystkich mocarstw. W jej skład weszli generałowie Berthélemy i Carton de Wiart, płk Giuseppe Stabile, dr Robert Lord. Gen. Berthélemy opracował projekt układu o rozejmie.

Członkowie LN, w tym także Dąbrowski, odnosili się niechętnie do rozwiązań proponowanych przez podkomisję. Liczyli oni, że Ukraińcy nie zgodzą się na rozejm lub go nie dotrzymają, choć zdawano sobie sprawę, że sytuacja Ukraińców była niezwykle ciężka, ponieważ trwało natarcie Armii Czerwonej. Zadowoleni byli jedynie z faktu, iż propozycja zawieszenia broni nastąpi na polecenie Koalicji. Zdawali sobie sprawę, iż w wypadku zerwania go przez Ukraińców, Koalicja przychyli się do stanowiska strony polskiej³⁶⁹. Tymczasem Ukraińcy rozpoczęli nową ofensywę i 14 lutego uderzyli bezpośrednio na Lwów.

Aliancka podkomisja przybyła do Lwowa w krytycznym momencie dla strony polskiej. Zajmowała stanowisko przychylne Polakom. 22 lutego jej członkowie zjawili się w sztabie armii ukraińskiej w Chodorowie, gdzie spotkali się z gen. Pawlenko. Uzgodniono skład delegacji i w następnym dniu podjęto rozmowy we Lwowie. Stronę ukraińską reprezentowali: płk. Miron Tarnawski, poseł L. Baczyński i ks. Franciszek Bonne. Ze strony polskiej brali w rozmowach udział: szef sztabu Dowództwa Wschód płk. Mieczysław Kuliński, mjr Jan Hempel, Aleksander hr. Skarbek, Stanisław Szczepanowski, Stanisław Wańkowicz oraz Stefan Dąbrowski³⁷⁰. W nocy z 23/24 lutego podpisano układ o zawieszeniu broni. Układ przewidywał, że wojska obu stron pozostaną na pozycjach zajmowanych do tego

³⁶⁸ Zob. szerzej: S. Sierpowski, *Działalność Misji Międzysojusznicej w Polsce w 1919 roku*, <http://hdl.handle.net/10593/714>, s. 2-10.

³⁶⁹ S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 721.

³⁷⁰ A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie...*, s. 74.

czasu, wszelkie akcje bojowe zostaną wstrzymane. Ustalono sposób kontaktowania się delegacji. Układ podpisano na jedną dobę. W dniach następnych miał być codziennie przedłużany. Stanisław Wańkowicz informował szefa rządu o trwających nadal walkach oraz stwierdzał, że dalsze pertraktacje o ustalenie linii rozejmowej nie mają szans. Jego zdaniem Ukraińcy czas zawieszenia broni wykorzystają celem przygotowania silnego kolejnego ataku. Zapatrywanie to podzielał także gen. Berthélemy³⁷¹.

Dalsze rozmowy prowadzono we Lwowie i Chodorowie, dokąd przybył szef rządu URL ataman S. Petlura. Skłaniał się on do porozumienia, natomiast przedstawiciele ZURL byli nieustępliwi. Rozmowy znalazły się w impasie. Jak referował Stefan Dąbrowski, obie strony postawiły po raz kolejny maksymalne żądania: Ukraińcy linię Sanu, Polacy Zbrucza. Wobec braku porozumienia, 28 lutego przywódcy tejże misji wystosowali ultimatum żądając, by obie strony do 5 marca podpisały przedłożony im projekt układu rozejmowego, opierającego się o linię demarkacyjną gen. Berthélemy'ego. Strona Polska nie była zadowolona, ale ze względu na trudną sytuację we Lwowie i chęć pozostania w dobrych stosunkach z Ententą projekt przyjęła³⁷². Na zebraniach LN z końca lutego podkreślano tymczasowość tego rozwiązania. Dąbrowski, podobnie jak większość grupy, obawiał się, że linia rozejmowa może zamienić się z czasem w stałą granicę i w związku z tym miał nadzieję, że Ukraińcy nie zgodzą się na nią. Z kolei Czesław Mączyński wskazywał na nastroje wojska przeciwne rozejmowi³⁷³.

Ukraińcy projekt odrzucili. 1 marca wypowiedzieli układ o zawieszeniu broni, a następnego dnia wznowili działania zbrojne. Zerwanie rokowań poczytano im jako przejaw złej woli. Podkomisja sojusznicza 1 marca ogłosiła komunikat dla prasy lwowskiej, w którym całą odpowiedzialność za zerwanie rozmów obciążyła stronę ukraińską³⁷⁴. Dąbrowski przesłał ten dokument pilną depeszą premierowi Paderewskiemu, proponując jego publikację w prasie warszawskiej³⁷⁵. Ponadto informował premiera, o wielkim zdeprimowaniu członków misji, wynikającym z osłabienia ich prestiżu wobec Ukraińców. Dąbrowski stwierdził, że Ukraińcy rozumieją tylko argumenty „brutalnej siły” i dlatego należy zadbać, aby te argumenty były dostatecznie mocne. Nie precyzując, w jaki sposób osiągnąć wskazany cel, pisał jedynie, że

³⁷¹ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu...*, Sprawozdanie posta S. Wańkowicza dla premiera I. Paderewskiego o sytuacji we Lwowie i na froncie galicyjskim, Lwów, 24 II 1919, s. 248-249.

³⁷² A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie...*, s. 75; zob. szerzej: A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski...*, s. 243-247.

³⁷³ S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 721.

³⁷⁴ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu...*, Komunikat Podkomisji Międzysojuszniczej we Lwowie o zerwaniu zawieszenia broni przez Ukraińców, Lwów I III 1919, s. 253.

³⁷⁵ Tekst komunikatu Komisji Międzysojuszniczej ukazał się w „Kurierze Warszawskim” 3 marca 1919 roku.

zależnym jest ten proces m. in. od rządu warszawskiego, „w którym Lwów i wojska od dziś pokładają jedynie swoje nadzieje”³⁷⁶.

Na początku marca Ukraińcy przeprowadzili dwie silne ofensywy, skutkiem czego już 6 marca ponownie okrążyli Lwów. Sytuacja była krytyczna. W raporcie przesłanym do komisji międzysojuszniczej gen. Berthélemy żądał zastosowania natychmiastowych sankcji wobec Ukraińców³⁷⁷. Pod Lwów ściągano posiłki z całego kraju. W Poznaniu 8 marca interweniował w sprawie pomocy militarnej dla Galicji premier Paderewski.

Wobec przerwania przez wojska ukraińskie połączenia między Lwowem a Przemyślem i złej sytuacji kadrowej strony polskiej, na zebraniach LN dyskutowano nad pozyskaniem wojska wielkopolskiego do walk o Lwów. Liczono na przybycie 15-30 tys. żołnierzy. Na posiedzeniu LN 19 marca 1919 roku uchwalono wysłanie w tej sprawie do Poznania delegacji w składzie: T. Cieński, J. Kasproicz i S. Dąbrowski³⁷⁸. W protokole nie podano zadań, które przed nią stawiano. Należy stwierdzić, że nie jechali oni do Poznania jako oficjalni przedstawiciele miasta Lwowa. Była to inicjatywa szukania pomocy, drogami powiązań organizacyjnych i personalnych, u poznańskich endeków, którzy poprzez swoje wpływy mogli wpłynąć pozytywnie na zorganizowanie militarnej pomocy dla Lwowa³⁷⁹. Pomoc z Wielkopolski nadeszła w postaci 3 tysięcznej dobrze uzbrojonej i wyekwipowanej grupy pod dowództwem płk. Daniela Konarzewskiego, walnie przyczyniając się w odparciu ofensywy Ukraińców³⁸⁰.

Próby zawarcia rozejmu polsko-ukraińskiego podejmowano jeszcze parokrotnie³⁸¹. Po powrocie do Paryża generałowie Berthélemy i Carton de Wiart przekazali wiadomości uzyskane w Polsce. Ich opinie, wyrażone w rozmowie Carton de Wiarta z Lloyd George’em przedstawił ten ostatni na posiedzeniu Rady Dziesięciu w dniu 11 marca 1919 roku. Obraz politycznej i wojskowej sytuacji w Polsce był pesymistyczny. Premier brytyjski wysunął ponownie znaną już koncepcję powierzenia szefowi Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce stanowiska Szefa Sztabu Generalnego. Po dyskusji na stanowisko szefa misji wysunięto kandydaturę generała Paula Henrysa³⁸².

³⁷⁶ *Ukraine and Poland...*, S. Dąbrowski do I. J. Paderewskiego, Lwów, 1 III 1919, s. 95.

³⁷⁷ A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie...*, s. 76.

³⁷⁸ S. Rudnicki, *Lwowska grupa Ligi Narodowej...*, s. 726; zob. także: A. Wątor, *Ziemianin – polityk. Tadeusz Cieński...*, s. 105.

³⁷⁹ Nie udało mi się ustalić, czy uchwałę z 19 marca 1919 r. zrealizowano.

³⁸⁰ A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie...*, s. 76.

³⁸¹ Zob.: A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski...*, s. 248-253.

³⁸² T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe...*, Poznań 1987, s. 21.

Dąbrowski raz jeszcze współpracował jako upoważniony przez Paderewskiego delegat rządu polskiego z przedstawicielami Aliantów w drugiej połowie marca 1919 roku³⁸³. Wtedy to, z inicjatywy prezydenta Wilsona, wysłano do Galicji Wschodniej amerykańskiego generała Francisa Kernana. 23 marca przekazał on gen. M. Pawlence i gen. W. Iwaszkiewiczowi telegramy, wzywające ich do przerywania walk i podjęcia rokowań. Na zebraniu lwowskiej LN dyskusje toczyły się wokół zagadnień związanych z podjętymi rokowaniami. Po dłuższej dyskusji postanowiono sprzeciwiać się, w miarę możliwości, rozejmowi, a w każdym razie stać na stanowisku linii z lutego. Postanowiono również dążyć do obciążenia członków rządu ukraińskiego odpowiedzialnością za traktowanie Polaków za linią frontu i zwrócić się z tymi postulatami do KNP. 27 marca w Chyrowie doszło do ponownego spotkania obu stron. Ukraińcy odmówili jednak uznania linii rozejmowej z 27 lutego i do porozumienia nie doszło³⁸⁴. Każdy z miesięcy w okresie luty – czerwiec przynosił pięciokrotne fiasko mediacji Ententy, pomimo próśb, obietnic i gróźb pod adresem zwaśnionych stron. W tym czasie, pod wpływem rewolucji węgierskiej i wypadków w Rosji, ogólne nastawienie Koalicji wobec spraw polsko-ukraińskich uległo zmianie na korzyść Polski. Misja Noulensa uznała, że Ukraińcy okazują złą wolę. Rada Najwyższa zażądała przerywania walk. 25 czerwca 1919 roku Alianci upoważnili Polskę do tymczasowego zajęcia terenów Galicji Wschodniej aż po Zbrucz i do użycia w tym celu wszystkich sił łącznie z armią Hallera³⁸⁵.

Działalność Dąbrowskiego jako delegata rządu polskiego przy misji gen. Berthélemy'ego została dostrzeżona przez prasę polską wiosną 1920 roku, w związku z objęciem przez niego stanowiska w ministerstwie spraw zagranicznych. Spotkała się z przeciwstawnymi i jednoznacznie formułowanymi ocenami. Wynikały one z przyjętego kierunku i sympatii politycznych redakcji. W krakowskim „Czasie” stwierdzono, że Dąbrowski nie wykazał zdolności dyplomatycznych oraz naraził sobie wszystkich członków misji szorstkością swego obejścia. Niebagatelny wpływ na to miał jego stosunek do Stanisława Wańkowicza, odzwierciedlony - zdaniem redakcji - w publicznym pomówieniu Wańkowicza o konszachty z Ukraińcami³⁸⁶. Nieprzychylnie dla Dąbrowskiego opisał jego działalność także lwowski dziennik „Wiek Nowy”, podkreślając, że nie cieszył się sympatią członków misji ze względu na swój arbitralny ton. I tutaj również przypomniano jego relacje

³⁸³ APAN, P. III-116, j. 20, I. Paderewski do S. Dąbrowskiego, Warszawa (telegram niedatowany), k. 4.

³⁸⁴ Zob. szerzej: R. Galuba, „*Niech nas rozsądzi...*”, s. 148-153.

³⁸⁵ Tamże, s. 153.

³⁸⁶ *Najdziwniejsza wśród dziwnych nominacji*, „Czas”, nr 73, 25 III 1920 r., s. 1; identyczna opinia została powtórzona przez „Gazetę poranną” (26 III 1920 r.), *Echa polityczne. Najdziwniejsza wśród dziwnych nominacji*, s. 2.

ze Stanisławem Wańkowiczem, oceniając wypowiedzi Dąbrowskiego jako dotkliwie obrażające współdelegata³⁸⁷. Z kolei w endeckim „Słowie Polskim” stwierdzono, że Dąbrowski wypełnił powierzone mu zadanie „dobrze i z korzyścią dla sprawy polskiej”. Zaznaczono także, że nawiązał serdeczne stosunki z poszczególnymi członkami misji, wskazując przy tym na osoby generałów Berthélemy’ego i Carton de Wiarta³⁸⁸.

W drugiej połowie roku 1919 w środowisku politycznym Stefana Dąbrowskiego zaszły zmiany, które w konsekwencji miały także bezpośredni wpływ na jego dalszą działalność. W lipcu 1919 roku z ZLN wystąpili posłowie wywodzący się z szeregów ZN i wspólnie z Polskim Zjednoczeniem Ludowym utworzyli nowy klub sejmowy - Narodowe Zjednoczenie Ludowe (dalej: NZL), liczący początkowo 68 posłów³⁸⁹. Dąbrowski pośrednio zaangażowany w dyskusje dotyczące zmian klubowych, wyrażał wątpliwości, czy umożliwi to stworzenia sejmowej większości, w której ZN mogłoby odgrywać wiodącą rolę. Dokonany rozłam jednak zaakceptował. Równoległe z organizacją ugrupowania parlamentarnego w październiku powołano stronnictwo NZL, z prezesem ks. Wacławem Blizińskim na czele. Wiceprezesami został przedstawiciel b. Królestwa, inż. Leopold Skulski z Łodzi i reprezentant Galicji, Edward Dubanowicz. Celem rozłamowców było przyciągnięcie tych, którym bliska była ideologia narodowa, a którzy do partii endeckiej z różnych powodów przystąpić nie chcieli³⁹⁰. NZL pozostało przede wszystkim jednak ugrupowaniem parlamentarnym i choć wewnętrznie niezbyt jednolitym, stało się trzecim co do wielkości klubem, a lokując się na prawym skraju ugrupowań centrowych w różnego rodzaju kombinacjach parlamentarnych zaczęło odgrywać znaczącą rolę³⁹¹. W kierownictwie NZL na pierwszy plan wysunęli się Edward Dubanowicz, arcybiskup Józef Teodorowicz oraz Stefan Dąbrowski. Stronnictwo stwarzało przesłanki do utworzenia rządu centrowego, uniezależnionego od prawicy (ZLN) i lewicy (PPS i PSL „Wyzwolenie”). Istotnie, po upadku rządu Paderewskiego nowy gabinet utworzył 13 grudnia 1919 roku Leopold Skulski, wsparty o koalicję parlamentarną pomiędzy PSL a NZL³⁹².

Działalność polityczną Dąbrowski godził z pracą zawodową w Akademii Weterynarii we Lwowie. W tym okresie nie opublikował żadnej pracy naukowej. Związany od 1913 roku z Akademią Weterynarii we Lwowie, nadal funkcjonował w jej strukturze jako profesor

³⁸⁷ Patek, Dąbski & Dąbrowski, „Wiek Nowy”, nr 5654, 28 III 1920 r., s. 2.

³⁸⁸ Nowy wiceminister spraw zagranicznych, „Słowo Polskie”, nr 150, 30 III 1920 r., s. 2.

³⁸⁹ Zob. szerzej: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 157-161.

³⁹⁰ J. Faryś, A. Wątor, *Edward Dubanowicz...*, s. 65.

³⁹¹ A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 163-166.

³⁹² Zob. szerzej: A. Paczkowski, *Leopold Skulski, premier Republiki Polskiej 13 XII 1919 – 9 VI 1920*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Chojnowskiego i P. Wróbla, Wrocław 1992, s. 115-120.

nadzwyczajny. Prowadził tam wykłady z zakresu chemii ogólnej i nauki żywienia zwierząt oraz ćwiczenia praktyczne z chemii analitycznej. Równocześnie jako docent, prowadził wykłady z zakresu chemii fizjologicznej na Uniwersytecie Lwowskim. W czerwcu 1919 roku rektor Akademii Weterynarii, prof. Kazimierz Panek rozpoczął skutecznie starania w MWRiOP o nadanie Dąbrowskiemu tytułu profesora zwyczajnego³⁹³. 22 września 1919 roku Naczelnik Państwa mianował Dąbrowskiego profesorem zwyczajnym chemii ogólnej i żywienia zwierząt w Akademii Weterynaryjnej³⁹⁴. Tym samym uzyskał stabilizację jako naukowiec, legitymujący się dorobkiem pisarskim stworzonym przed 1914 rokiem.

2. W ministerstwie spraw zagranicznych, 1920 r. – 1921 r.

W kształtowaniu kariery politycznej Stefana Dąbrowskiego najważniejszą okazała się decyzja kierownictwa NZL, podjęta z inicjatywy najprawdopodobniej E. Dubanowicza i abp. J. Teodorowicza w połowie marca 1920 roku, o wysunięciu jego kandydatury na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych. Drugim wiceministrem miał zostać mianowany poseł Jan Dąbski, czołowy działacz PSL „Piast”, legionista, czynny w czasie I wojny światowej w NKN³⁹⁵. Premier Leopold Skulski propozycje te zaakceptował. Mianując w tym przypadku na wiceministrów polityka i posła odstąpił on od uznanej zasady systemu demokratyczno – parlamentarnego, zgodnie z którą „polityczny” powinien być minister, jego zastępcy zaś należało szukać wśród fachowców.

Fakt wysunięcia obu kandydatur wywołał sporo emocji wśród opozycji, która odnosiła się do niech sceptycznie. Krytykę wywołała zwłaszcza osoba Stefana Dąbrowskiego. Zwracano uwagę na brak przygotowania i doświadczenia dyplomatycznego. Krakowski „Czas” i lwowska „Gazeta Poranna” w obszernych komentarzach pisały o „wprawieniu w osłupienie” opinii publicznej tą kandydaturą, charakteryzując Dąbrowskiego jako osobę nieznaną z uzdolnień politycznych. Ich zdaniem planowana nominacja była kolejnym elementem walki o wpływy na politykę zagraniczną między zwolennikami i partiami, popierającymi ideę federacyjną naczelnika państwa a narodową demokracją, z jej programem inkorporacyjnym. Tłumaczono czytelnikom: „(...) bo nie ma chodzić w tej nominacji o fachowego wiceministra, tylko o informatora i Anioła Stróża z ramienia potężnej w sejmie

³⁹³ AAN, MWRiOP, sygn. 2176, Teczka osobowa prof. S. Dąbrowskiego, Akademia Weterynarii we Lwowie do MWRiOP, Lwów, 7 VI 1919, k. 30.

³⁹⁴ Tamże, MWRiOP do dra Stefana Dąbrowskiego, 4 X 1919 r., k. 51.

³⁹⁵ S. Giza, *Jan Dąbski. Całe życie dla ludu*, Warszawa 1979, s. 100.

partii”³⁹⁶. Szczególnie nieprzychylnie o Dąbrowskim pisał lwowski dziennik „Wiek Nowy”. Zarzucano mu, odwołując się do jego udziału w misji gen. Berthélemy’ego, brak kompetencji oraz konfliktowość. Narzekano przy tym, iż klucz partyjny, według którego zapadały takie decyzje, będzie zgubny dla polskiej polityki zagranicznej³⁹⁷.

Z kolei poczytny „Goniec Krakowski” pochwalał tę kandydaturę przede wszystkim ze względu na okoliczność, iż obóz narodowy wziął przez wysunięcie osoby Dąbrowskiego odpowiedzialność za politykę zagraniczną. Gdyby nie ów fakt, zdaniem redakcji „prawica, wolna od wszelkich względów, atakowałaby ministerstwo spraw zagranicznych. Komisja spraw zagranicznych zmieniałaby się w jedną wielką arenę ścierających się wzajemnie intryg. Następstwem byłaby niemożliwość spokojnej i rzeczowej pracy”³⁹⁸.

Kandydatura została pozytywnie przyjęta przez prasę popierającą NZL. „Gazeta Warszawska” pisała o nim: „wybitna indywidualność polityczna”, przypominając jego aktywną postawę proaliantką w trakcie I wojny światowej³⁹⁹. Zdaniem lwowskiego „Słowa Polskiego” dotychczasowa działalność Dąbrowskiego w życiu publicznym świadczyła, że Rada Ministrów uczyniła „trafny wybór”. Pozytywnie zwracano uwagę na jego opracowanie z 1917 roku o wyczerpaniu rezerw w wojnie i pracę przy misji francuskiej⁴⁰⁰. Pozytywne teksty o osobie Dąbrowskiego ukazały się ponadto w „Głosie Narodu” oraz w „Dzienniku Chicagowskim”⁴⁰¹. Ten ostatni pisał, iż koła narodowe „wiele się po pracy dra Dąbrowskiego spodziewają”, charakteryzując go jako „niepospolitą indywidualność” i „wybitnego uczonego”.

Decyzją Naczelnika Państwa Stefan Dąbrowski otrzymał nominację na stanowisko wiceministra 2 kwietnia 1920 roku⁴⁰². Wszedł on wspólnie z Janem Dąbskim w skład gabinetu Leopolda Skulskiego, w którym funkcję ministra spraw zagranicznych sprawował Stanisław Patek, mąż zaufania Józefa Piłsudskiego⁴⁰³. Obowiązki związane z funkcją wiceministra okazały się dla Dąbrowskiego trudne do pogodzenia z pracą profesora we lwowskiej Akademii Weterynaryjnej. Dlatego też, zwróciwszy swoje pobory profesorskie

³⁹⁶ *Najdziwniejsza wśród dziwnych nominacji* „Czas”, nr 73, 25 III 1920 r., s. 1; *Echa polityczne. Najdziwniejsza wśród dziwnych nominacji*, „Gazeta Poranna”, 26 III 1920 r., s. 2.

³⁹⁷ Patek, Dąbski & Dąbrowski, „Wiek Nowy”, 28 III 1920 r., s. 1.

³⁹⁸ *Niespodzianka*, „Goniec Krakowski”, nr 85, 25 III 1920, s. 3.

³⁹⁹ *Dzień polityczny*, „Gazeta Warszawska”, 23 III 1920 r. s. 1.

⁴⁰⁰ *Nowy wiceminister spraw zagranicznych*, „Słowo Polskie”, nr 150, 30 III 1920, s. 2.

⁴⁰¹ *Nowy wiceminister*, „Głos Narodu”, 26 III 1920, s.2; J. Czempieński, *Z serca Polski*, „Dziennik Chicagowski”, 22 V 1920, bns.

⁴⁰² APAN, P.III-116, j. 9, Zawiadomienie o nominacji, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa, 13 IV 1920, k. 14.

⁴⁰³ J. Pajewski, *Stanisław Patek (16 XII 1919 r.- 9 VI 1920 r.)* [w:] *Ministrowie spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, praca zbiorowa pod red. J. Pajewskiego, Szczecin 1992, s. 57-67.

otrzymywane od momentu nominacji, wystąpił do władz uczelni o udzielenie mu urlopu bezpłatnego⁴⁰⁴.

Półroczne istnienie gabinetu Skulskiego stało przede wszystkim pod znakiem działalności dyplomatycznej i militarnej, związanej z polityką wschodnią Rzeczypospolitej. Równolegle trwała batalia polityczna o granice zachodnie. Polityka zagraniczna *de facto* pozostawała w rękach Naczelnika Państwa, a gabinet Skulskiego odgrywał rolę raczej techniczną niż inicjatywną⁴⁰⁵. Na plan pierwszy wysuwała się decydująca faza realizacji koncepcji federacyjnej, dla której Piłsudski zjednał Skulskiego. Najważniejsze decyzje zapadały w Belwederze, zarówno w odniesieniu do kontaktów dyplomatycznych za Zachodzie (rozmowy S. Patka w Paryżu i Londynie w związku z planowanymi operacjami na Wschodzie), jak i wymiany not dyplomatycznych z bolszewikami. Pozycję rządu wzmocniły sukcesy kijowskie. Natomiast zmiana sytuacji na froncie natychmiast osłabiła gabinet⁴⁰⁶. Trwałość koalicji rządowej określała tocząca się wojna. Pierwsze niepowodzenia ujawniły zasadnicze różnice polityczne i społeczne dzielące dotychczasowych partnerów. 9 czerwca Skulski podał się do dymisji, motywując swoją decyzję m.in. ustąpieniem z rządu ministrów pochodzących z PSL. Na decyzję „piastowców” wpłynął m.in. wiceminister Dąbski, dotknięty powierzeniem Dąbrowskiemu kierownictwa ministerstwem podczas wyjazdu Patka do Londynu⁴⁰⁷. Dymisja rządu Skulskiego 9 czerwca 1920 roku była wynikiem zmienionej sytuacji militarnej na wschodzie i zbliżaniem się Armii Czerwonej⁴⁰⁸.

Z chwilą utworzenia nowego gabinetu na czele z Władysławem Grabskim, 23 czerwca 1920 r. dotychczasowy minister spraw zagranicznych Patek został odwołany. W nowym gabinecie pozostali na zajmowanych stanowiskach zarówno Dąbrowski, jak i Dąbski, a ich zwierzchnikiem został wezwany przez Piłsudskiego z Londynu Eustachy książę Sapieha⁴⁰⁹. Rozpoczął on urzędowanie 4 lipca 1920 roku w bardzo ciężkiej sytuacji politycznej, spowodowanej ofensywą Armii Czerwonej. Nowy minister był cennym współpartnerem dla rządu Grabskiego, a następnie Wincentego Witosa ze względu na znajomość stosunków

⁴⁰⁴ AAN, MWRiOP, sygn. 2176, S. Dąbrowski do Grona Profesorów Akademii Weterynarii we Lwowie, Warszawa, 25 V 1920, k. 77.

⁴⁰⁵ A. Paczkowski, *Leopold Skulski...*, s. 118.

⁴⁰⁶ A. Wątor, *Gabinet Leopolda Skulskiego*, [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Farysia i J. Pajewskiego, Poznań 1991, s. 58.

⁴⁰⁷ M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 90.

⁴⁰⁸ A. Wątor, *Gabinet Leopolda Skulskiego...*, s. 60.

⁴⁰⁹ J. Pajewski, *Eustachy Sapieha (23 VII 1920 r. – 25 V 1921 r.)*, [w:] *Ministrowie spraw zagranicznych...*, s. 69-80.

brytyjskich, wyniesioną jeszcze z ekskluzywnej szkoły w Eton oraz z pełnienia funkcji posła przy dworze św. Jakuba⁴¹⁰.

W krytycznych dniach 12-17 sierpnia praca ministerstwa spraw zagranicznych uległa rozchwianiu. 13 sierpnia zapadła decyzja o ewakuacji do Poznania. Odjazd personelu ministerstwa spraw zagranicznych nastąpił specjalnym pociągiem 15 sierpnia⁴¹¹. W tych dniach Dąbrowski pozostał w stolicy. Kilka dni po bitwie warszawskiej, będąc pod jej wrażeniem, w liście do Ignacego Paderewskiego napisał: „Strasznym był pogrom naszej armii cofającej się w odwrocie. Rumieniłem się kiedy ambasadorowie obcych państw wyrzucali mi rozkład wojska i tchórzostwo oficerów. (...) suma głupstwa i pychy w rządzie jest tak wielka, iż jest jasnym, że naród polski ulega złudzeniu, jeśli myśli, że ten rząd „kieruje” wypadkami. Jasnym było, że skądinąd idzie kierownictwo, a zdrowy odruch instynktu samozachowawczego i ofiarnosc jednostek uratowały sytuację. Ledwośmy uszli nieszczęścia (...) a już wszystką zasługę przypisał sobie Naczelnik Państwa”⁴¹².

Osoba Józefa Piłsudskiego była powodem napiętych relacji między ministrem Sapielą a wiceministrem Dąbrowskim, głównie z powodu różnicy poglądów co do roli, jaką odgrywał i jaką mógł odegrać w państwie. Sapiela w rozmowach z Dąbrowskim występował przeciwko taktyce publicystycznej S. Strońskiego i działaniom politycznym Edwarda Dubanowicza w Radzie Obrony Państwa, skierowanym przeciwko Piłsudskiemu. Z kolei Dąbrowski w działaniach ministra Sapieli w okresie funkcjonowania ROP upatrywał jedną z przeszkód w dążeniach prawicy do rozdzielenia funkcji naczelnika państwa i naczelnego wodza. Pisał we wrześniu do Ignacego Paderewskiego: „Eustachy Sapiela, w teorii przeciwnik polityki Naczelnika Państwa, w praktyce podparł go paroma wystąpieniami uważając, że w nim streszcza się symbol Polski”⁴¹³. Na początku 1921 roku obarczył Sapielę winą za odsuwanie go, jak uważał, od najważniejszych spraw i utratę poparcia w rządzie. Tłumacząc tą sytuację, scharakteryzował Sapielę jako człowieka szlachetnego i pracowitego, ale pozbawionego obiektywizmu. Był on dla niego typem konserwatysty, który odsunął się od kół prawicowych i popierał lewicę⁴¹⁴. Skomplikowane warunki panujące w ministerstwie spraw zagranicznych oraz skalę niezależność wiceministrów za czasów kierowania tym resortem przez Sapielę ukazują dwie różne sytuacje. Gdy Sapiela radził Dąbrowskiemu odroczyć podpisanie układu

⁴¹⁰ W. Michowicz, *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918-1939* [w:] *Historia dyplomacji polskiej, tom IV (1918-1939)*, pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995, s. 20.

⁴¹¹ P. Łossowski, *Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 17-18.

⁴¹² APIP II, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 29 VIII 1920, s. 460-461.

⁴¹³ APIP V, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 4 IX 1920, s. 66.

⁴¹⁴ AAN, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego (cyt. dalej: AIJP), sygn. 1739, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa, 28 I 1921, k. 137.

preliminaryjnego z Rosją Radziecką, ten nie zastosował się do rady swego bezpośredniego przełożonego i ostatecznie układ podpisał 12 października 1920 roku⁴¹⁵. Z kolei 24 maja 1921 roku Dąbrowski podjął decyzję, bez jakichkolwiek konsultacji z Sapięgą, o udaniu się jako wiceminister na Górny Śląsk. Poskutkowało to sporządzeniem notatki służbowej przez ministra⁴¹⁶.

Pierwszym krokiem Stefana Dąbrowskiego na stanowisku wiceministra spraw zagranicznych było zaangażowanie się w prace związane z przygotowaniem do plebiscytów na Powiślu, Warmii i Mazurach. Sytuację na tych terenach oceniał jako bardzo trudną, szczególnie ubolewając nad brakiem szerszego zainteresowania społeczeństwa polskiego problemami plebiscytowymi⁴¹⁷.

W literaturze przygotowania władz państwa polskiego do plebiscytów oceniane są negatywnie. Kierownictwo polskiej polityki zagranicznej nie wykazało należytej inicjatywy w wysuwaniu politycznych koncepcji ani nie posiadało jednolitego od początku programu w sprawie ziem północnych. Stwierdzając, iż w warszawskim ministerstwie spraw zagranicznych robiono dla plebiscytu bardzo mało, a jeżeli coś robiono, to tylko pod przymusem wytworzonej sytuacji politycznej i gospodarczej, podkreśla się, że ministerstwo spraw zagranicznych nie zatroszczyło się dostatecznie o odroczenie terminu plebiscytów na okres późniejszy, o dostarczenie na czas odpowiednich funduszy, materiałów propagandowych i ludzi⁴¹⁸.

Polityka rządu polskiego wobec plebiscytów w dużym stopniu była uzależniona od sytuacji państwa polskiego na arenie międzynarodowej i od stanowiska, jakie zajmowały mocarstwa zachodnie wobec plebiscytu. Prusy Wschodnie, pozornie leżące raczej na marginesie życia międzynarodowego, były czułym punktem, w którym splotały się liczne sprzeczności między mocarstwami europejskimi. Na politykę rządu wpływał brak wypracowanej wcześniej przez główne ugrupowania polityczne jednolitej postawy wobec północno-zachodnich ziem polskich. Odrębne stanowiska wobec plebiscytów zajmowała endecja i piłsudczycy, przy czym stanowisko endecji także było zróżnicowane⁴¹⁹. Na przykład Roman Dmowski część północno-wschodnią terenów plebiscytowych gotów był widzieć ewentualnie jako na pół suwerenne, odrębne państewko, a część południowo-wschodnią

⁴¹⁵ A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie...*, s. 265.

⁴¹⁶ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, rkp. 4238, Notatka służbowa ministra Eustachego Sapięgi, Warszawa, 27 V 1921, k. 120; Autorowi nie udało się ustalić dokładnie celu wyjazdu S. Dąbrowskiego.

⁴¹⁷ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (cyt. dalej: BZNO), sygn.: 6439/I, S. Dąbrowski do J. Kasprowicza, Warszawa, 16 IV 1920, k. 113.

⁴¹⁸ Zob. szerzej: Z. Lietz, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920*, Warszawa 1958, s. 181; W. Wrzeński, *Plebiscyty na Warmii i Mazurach...*, s. 89, 105, 157.

⁴¹⁹ Zob.: W. Wrzeński, *Warmia i Mazury w polskiej myśli...*, s.189-254.

- Warmię i Mazury - jako część składową państwa polskiego. Wystąpienia endecji w sprawie tych ziem były dość bliskie podstawowych interesów państwa polskiego, lecz kończyło się na oświadczeniach i składaniu tej sprawy całkowicie w ręce koalicji.⁴²⁰

W sytuacji, kiedy w nawale różnorodnych wydarzeń politycznych nie było sprzyjających warunków do utrzymywania szerokiego zainteresowania polskiej opinii publicznej sprawami plebiscytowymi, Stefan Dąbrowski zajął się zorganizowaniem odpowiedniej akcji propagandowej. W tym celu rozpoczął starania o pozyskanie pisarzy, artystów i ludzi nauki, którzy mieli nadać tym zagadnieniom pożądany rozgłos. Chodziło przede wszystkim o agitację w duchu propolskim i o stworzenie publikacji o charakterze informacyjno- propagandowym dla całego kraju. Ponadto w swoich planach wziął pod uwagę konieczność rozpoznania sytuacji politycznej na terenach plebiscytowych.

Projekt przedstawił gronu bliskich znajomych, m. in. Władysławowi Jarockiemu, Janowi Kasproviczowi, Władysławowi Kozickiemu i Stefanowi Żeromskiemu⁴²¹. Wybór dwóch wybitnych pisarzy, Kasprovicza i Żeromskiego, zapewne nie był przypadkowy. Były to nazwiska powszechnie znane Polakom. Ich autorytet pisarski i społeczny mógł wzmocnić akcję propagandową, a co za tym idzie zwiększyć szansę na pomyślny wynik plebiscytu. Do grona publicystów należał, znany szczególnie we Lwowie, Władysław Kozicki, historyk sztuki i pisarz. Z kolei starania o pozyskanie artysty malarza Władysława Jarockiego miały na celu stworzenie odpowiednich plakatów propagandowych. Pozytywnie na prośbę Dąbrowskiego odpowiedzieli: J. Kasprovicz, W. Kozicki i S. Żeromski⁴²². Dąbrowski wyposażył ich w listy polecające skierowane m.in. do Komisarza Generalnego RP w Gdańsku Macieja Biesiadeckiego i do p.o. Konsula Generalnego w Olsztynie Czesława Andrycza⁴²³. Wyruszyli na Mazury, jako wysłannicy rządu polskiego, 20 maja 1920 roku⁴²⁴. Wszelkie koszty, związane z podróżą i pobytem delegatów, ponosił Główny Komitet Plebiscytowy przy Radzie Ministrów, pracujący pod kierunkiem wiceministra Władysława Wróblewskiego.

⁴²⁰ Zob.: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 183-186.

⁴²¹ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn.: 6439/I, S. Dąbrowski do J. Kasprovicza, Warszawa 16 IV 1920 r., k. 113.

⁴²² Wojciech Wrzesiński (*Plebiscyty...*, s. 250) wspominając o wyjeździe na tereny plebiscytowe w maju 1920 r., w grupie obok J. Kasprovicza i S. Żeromskiego, nie wymienia Władysława Kozickiego tylko błędnie Stanisława Kozickiego (1876-1958) tłumacząc jego uczestnictwo wybitną pozycją jako publicysty politycznego i sekretarza generalnego delegacji polskiej na konferencję w Wersalu..

⁴²³ Biblioteka Narodowa, rkps akc. 17218, t.7, List polecający do Komisarza Generalnego RP w Gdańsku Macieja Biesiadeckiego, Warszawa 14 V 1920 r., k. 14; List polecający do p.o. Konsula Generalnego w Olsztynie Czesława Andrycza, Warszawa 14 V 1920, k. 16.

⁴²⁴ Problematyka pracy plebiscytowej była przedstawiana dość epizodycznie w biografii uczestników misji, zob.: *Stefan Żeromski: kalendarz życia...*, s. 486; R. Loth, *Jan Kasprovicz*, Wrocław 1994, s. 20.

Miejscem docelowym dla tej grupy był Kwidzyn. W niewielkim zakresie brali oni udział w przedplebiscytowych imprezach politycznych (spotkaniach, wiecach, zebraniach) wspierających polski żywioł i popularyzujących polski punkt widzenia. Przede wszystkim starali się rozpoznać sytuację i układ sił, poznać ludzi środowiska, na które można liczyć, zachowanie międzynarodowej komisji mającej przeprowadzić i nadzorować plebiscyt, ażeby po powrocie zapoznać opinię publiczną w kraju z sytuacją na Warmii, Mazurach i Powiślu⁴²⁵. Charakter ich pracy oddaje wspomnienie Stefana Żeromskiego: „Roztasowawszy się w hotelu Casino wpadliśmy od razu w wir spraw plebiscytowych, w koło zatargów z prezesem komisji plebiscytowej Pavią [włoski gen. Angelo Pavia – przewodniczący międzysojuszniczej komisji plebiscytowej w Kwidzynie – przyp. aut.], protestów, listów, odwołań i potwierdzeń, wynikłych na tle zbrojnego zamachu Niemców na pochód narodowy, co miało miejsce na tydzień przed naszym przybyciem. Zaraz w dniu następnym złożyliśmy wizytę naszemu konsulowi generalnemu i szczegółowo zaznajomiliśmy go ze stanem rzeczy na terenie plebiscytowym”⁴²⁶.

Akcja propagandowa rozpoczęła się zaraz po powrocie grupy do kraju. J. Kasprowicz, W. Kozicki i S. Żeromski wydali w czerwcu odezwę wzywającą społeczeństwo do obrony polskości ziem położonych w Prusach Wschodnich. „Brońmy Polski piastowskiej! – pisali. – Brońmy granic zachodnich! Śląsk potrzebny nam jest dla ciała, Pomorze dla duszy, bez której ciało więdnie i zamiera. Poniechanie tej obrony, choćby najmniejsze uszczuplenie tych granic, bram, którymi nie przesączać, ale przelewać się będzie zalew, mający prędzej czy później pochłonać nas na zawsze.”⁴²⁷ Odezwa ta została wręczona marszałkowi sejmu, jako przewodniczącemu Centralnego Komitetu Plebiscytowego, oraz wydrukowana w prasie ogólnopolskiej⁴²⁸. Ponadto ukazało się w prasie kilka artykułów i wywiadów⁴²⁹.

Dąbrowski w ramach obowiązków ministerialnych odpowiedzialny był także za utrzymywanie kontaktów z poselstwem brytyjskim w Warszawie. I tak np. 24 kwietnia 1920 roku spotkał się z sekretarzem poselstwa Percy Lorainem i radcą Richardem Kimensem. Podczas rozmowy Dąbrowski poruszał zagadnienia ogólne. Podkreślał, że dla Polski ważny

⁴²⁵ Szczegółowy opis misji, zob.: M. Żerebny, *Kasprowicz w 1920 roku na Powiślu i Warmii* [w:] *Jan Kasprowicz. W siedemdziesięciolecie śmierci*, pod red. J. Kaczyńskiego, Olsztyn 1999, s. 229-256.

⁴²⁶ S. Żeromski, *Inter arma*, Warszawa 1920, s. 23.

⁴²⁷ *Stefan Żeromski: kalendarz życia...*, s. 487.

⁴²⁸ 23 VI – „Gazeta Warszawska”, nr 169, pt. *Ratujmy ziemie nadwiślańskie. Ratujmy Polskę*; 25 VI – „Dziennik Ludowy”, nr 150, pt. *Lud z Warmii i Mazurów woła o pomoc Polskę*; „Gazeta Lwowska”, nr 142, pt. *Ratujmy nasze ziemie*; „Kurier Lwowski”, nr 155, pt. *Ratujmy ziemie nadwiślańskie*; „Słowo Polskie”, nr 290, pt. *Ratujmy ziemie nadwiślańskie*; 28 VI – „Wiarus”, z. 26, pt. *Ratujmy ziemie nadwiślańskie*.

⁴²⁹ S. Żeromski, *Ilawa-Kwidzyń-Malbork* [w:] *Inter arma*, Warszawa 1920, s. 15-47 oraz „Rzeczypospolita”, 1920, nr 4-8; M.T., *Szanse plebiscytowe, wywiad z J. Kasprowiczem*, „Gazeta Warszawska”, 1920, nr 153, s. 1-3 i 154, s. 2-3; W. Kozicki, *O swobodny oddech Polski*, „Gazeta Warszawska”, 21 VI 1920, nr 167, s. 1.

jest wynik plebiscytu na Mazurach, ponieważ „może się osłabi gniazdo prusactwa”. Zaznaczył, że Prusy Wschodnie są ostoją niemieckiego ducha zaboru, że stamtąd wyszedł zamach Kappa, niewątpliwie wyjdą i inne jemu podobne. Stamtąd także szła jego zdaniem pomoc dla bolszewików rosyjskich i stamtąd Niemcy wyciągnąć mogły dłoń po wpływ w tej Rosji, która po ewentualnym upadku bolszewizmu znajdować się będzie w stanie agonialnym pod względem państwowym. Mówiąc o rozwoju wypadków w Niemczech zaznaczył, że niewykluczone są nowe zamachy reakcyjne⁴³⁰.

Przede wszystkim jednak podczas spotkania uwagę poświęcono sprawom dotyczącym organizacji plebiscytu oraz konsula polskiego w Olsztynie, Zenona Lewandowskiego. Komisja Międzysojusznicza w Olsztynie występowała przeciwko niemu, usprawiedliwiając się trudnościami w utrzymaniu odpowiednich kontaktów z konsulem. Apelowała do polskiego rządu, że nie widzi możliwości dalszego utrzymywania stosunków z konsulem polskim, o ile jego kierownikiem nadal zostanie Zenon Lewandowski. Akcję popierało poselstwo brytyjskie. Dąbrowski bronił Lewandowskiego, tłumacząc brytyjskim dyplomatom jego postępowanie i szorstkość wypowiedzi temperamentem, skądinąd dla sprawy polskiej cennym. Wyjaśnił, że rozmawiał z Lewandowskim, od którego dowiedział się, że wyznaczono oficera łącznikowego między Komisją a konsulem generalnym, a ponadto postanowiono dodać do boku Komisji Międzysojuszniczej delegata rządu polskiego, postępując analogicznie jak strona niemiecka⁴³¹. Nie poprawiło to jednak sytuacji i doprowadziło do odwołania Lewandowskiego decyzją Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zaś jego stanowisko zajął dotychczasowy wicekonsul Henryk Korybut-Woronecki. Odwołanego konsula Lewandowskiego Dąbrowski pragnął widzieć w specjalnej delegacji do Paryża, zdając sobie sprawę, iż najodpowiedniejsze będzie opuszczenie przez niego na pewien czas Olsztyna. Lewandowski, urażony decyzją Ministerstwa Spraw Zagranicznych, nie skorzystał z tej propozycji⁴³².

W sytuacji gdy 14 kwietnia 1920 roku Rada Ambasadorów zatwierdziła regulaminy i wyznaczyła termin plebiscytów, rozpoczęto starania o przesunięcie tej daty na okres, w którym będzie zapewniona rzeczywista swoboda głosowania. W czerwcu 1920 roku złożono w sejmie wniosek domagający się, aby rząd polski wymógł na koalicji odłożenie terminu

⁴³⁰ *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu. Wybór źródeł*, wydali P. Stawecki i W. Wrzesiński, Olsztyn 1986, Aide-mémoire Ministerstwa Spraw Zagranicznych o wizycie Percy Loraine i R. E. Kimensa u wiceministra spraw zagranicznych St. Dąbrowskiego, Warszawa 25 IV 1920, s. 251, 252; Wypowiedź ta była już cytowana przez Jerzego Krasuskiego (*Stosunki polsko-niemieckie 1919-1932*, Poznań 1975, s. 76) omawiającego protesty polskie przeciw polityce komisji międzysojuszniczych.

⁴³¹ Tamże, s. 252.

⁴³² W. Wrzesiński, *Plebiscyty na Warmii i Mazurach...*, s. 225.

plebiscytu dotąd, dopóki Polacy nie uzyskają równouprawnienia. Wniosek został przyjęty. Dlatego też wkrótce Stefan Dąbrowski, w imieniu rządu, zaproponował poselstwu brytyjskiemu w Warszawie przesunięcie daty głosowania. Motywował to potrzebą sprawdzenia list plebiscytowych które, jak wykazały dorywcze i niepełne kontrole, były przygotowane w sposób niewłaściwy i zafalszowany. Odpowiednią decyzję mogła podjąć jedynie Rada Ambasadorów, która zajmowała w tej sprawie nieprzychylnie dla Polski stanowisko⁴³³.

Plebiscyty na Powiślu, Warmii i Mazurach odbyły się 11 lipca 1920 r. i przyniosły wynik niekorzystny dla Polski. Dąbrowski w krótkich słowach określił przyczyny odniesionej przegranej: „Nadużycia niemieckie i niedołęstwo polskie!”⁴³⁴. Trafna ta uwaga, poczyniona niemal natychmiast po opisywanych wydarzeniach, nie wyczerpuje jednak w pełni tego zagadnienia. Na wynik plebiscytu złożyły się różnorodne przyczyny historyczne, polityczne, prawne i wojskowe⁴³⁵. Klęska plebiscytowa, jak podkreślają zgodnie historycy, w poważnym stopniu uwarunkowana była toczącą się wojną polsko-radziecką. Nieprzeciętny wpływ na wynik plebiscytu miał także – co zauważa A. Chojnowski – stan świadomości tamtejszej ludności, która kontakt z państwowością polską utraciła w 1772 r. (Warmiaczy i Powiślaczy), bądź też nigdy go nie posiadała (Mazurzy)⁴³⁶.

W okresie poplebiscytowym Stefan Dąbrowski w ramach swoich obowiązków wiceministra poświęcał nadal uwagę sprawom związanym z ziemiami Powiśla, Warmii i Mazur. Już 15 lipca, a więc kiedy jeszcze pełne wyniki plebiscytu nie były znane, przewodniczył naradzie nad memoriałem, z którym wystąpić miało ministerstwo do Komisji Międzysojuszniczych, ewentualnie do Rady Ambasadorów. Głównym postulatem memoriału było żądanie, aby przy wyznaczaniu granicy polsko-niemieckiej na obszarach plebiscytowych nie opierano się jedynie na głosowaniu plebiscytowym. Wskazywano na konieczność liczenia się z argumentami gospodarczymi, niemieckimi fałszerstwami oraz z terrorem⁴³⁷. Doświadczenia zebrane w okresie poprzedzającym plebiscyty pozwoliły Dąbrowskiemu na wyrazistą ocenę sytuacji narodowościowej na tych terenach, sił własnych i przeciwników oraz dostarczyły wniosków przy wypracowaniu zasadniczych planów walki o zachowanie polskiej odrębności narodowej. 11 listopada 1920 roku na posiedzeniu Rady Ministrów przedstawił

⁴³³ W. Wrześniński, *Plebiscyty na Warmii i Mazurach...*, s. 251.

⁴³⁴ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, rkp. 4238, Memorandum (zapiski osobiste), k. 234.

⁴³⁵ Zob. Z. Lietz, *Plebiscyt...*, s. 238-246.

⁴³⁶ A. Chojnowski, *Po Listopadzie*, „Karta”, nr 56, 2008, s. 38.

⁴³⁷ *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu. Wybór źródeł ...*, Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Ministerstwa Spraw Wojskowych w sprawie wystąpienia do Komisji Międzysojuszniczych o przyznanie Polsce pewnych części terytoriów plebiscytowych, Warszawa, 12 VII 1920, s. 409.

opracowany przez siebie wniosek w sprawie utrzymania polskości na terenach plebiscytowych⁴³⁸.

W swojej analizie wskazywał, ażeby ludność powiatów nadwiślańskich (teren plebiscytowy Kwidzyn wraz z katolicką Warmią, obwód olsztyński i część reszelskiego) nie optowała za Polską, lecz aby w charakterze obywateli niemieckich brała udział w instytucjach samorządowych, administracyjnych i politycznych Niemiec, zyskując coraz większy wpływ na prawym brzegu Wisły. Proponował drogę pośredniej opieki, aby w powiatach tych utrzymać i rozwinąć świadomość narodową wśród ludu polskiego. Podkreślał, iż nie tylko interes państwa polskiego miał za tym przemawiać. „Polska ma dług moralny – stwierdzał Dąbrowski - wobec tej ludności, złożonej z włościan i robotników, która pomimo prześladowań wzięła udział w plebiscycie i opowiedziała się za Polską”.⁴³⁹

Informował Radę Ministrów, iż ludność ta jest obecnie prześladowana. Jako przykład przedstawił sytuację działacza społecznego, kierownika akcji polskiej na Powiślu, Stanisława hrabiego Sierakowskiego, który został obłożony nadzwyczajnymi podatkami i daniną wojenną (wyliczoną od wartości jego nieruchomości). W jego domu dochodziło do incydentów wybijania szyb i napaści. Ministerstwo Spraw Zagranicznych miało wielokrotnie interweniować w tej sprawie. Dlatego też nawoływał, żeby Rząd Polski „(...) nie wrywał z korzeniami wszystkich fundacji i instytucji zapoczątkowanych przez były Komitet Plebiscytowy. (...) Przy obecnie przeprowadzanej likwidacji mieć należy nie tylko względy skarbowe na uwadze, lecz także uwzględnić potrzeby narodowe ludności polskiej”⁴⁴⁰. Do realizacji tego celu miało służyć pozostawienie polskich przedszkoli w powiecie sztumskim i kwidzyńskim oraz finansowanie „Gazety Polskiej” wydawanej w Kwidzynie. Zwrócenie uwagi na polskie przedszkola, zwane ochronkami, było istotne ze względu na specjalne miejsce, jakie zajmowały w polskiej działalności oświatowej w okresie plebiscytu. Przedszkola miały na celu wychowanie dzieci w duchu polskim. Dawały również wyżywienie, a niejednokrotnie i ubranie swoim wychowankom. W ramach akcji opiekuńczej i wychowawczej polskich przedszkoli znalazły się także dzieci starsze, uczniowie miejscowych szkół⁴⁴¹. Dąbrowski postulował ponadto, iż nie należało wycofywać sum hipotecznych od ziem w Prusach, a to dla tego, że „ludzie ci będą zniszczeni w zupełności”. Na Warmii i Powiślu Niemcy wypowiedzieli masowo hipoteki swoim dłużnikom, którzy brali udział w

⁴³⁸ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, rkp 2734, Wniosek Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie utrzymania polskości na północnych terenach plebiscytowych, k. 1-10.

⁴³⁹ Tamże, k. 2.

⁴⁴⁰ Tamże, k. 3.

⁴⁴¹ B. Koziełło-Poklewski, W. Wrześniński, *Szkolnictwo polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1919-1939*, Olsztyn 1980, s. 39.

agitacji plebiscytowej po stronie Polski. Wówczas Komitet Plebiscytowy spłacił te hipoteki, tak, że 1 339 000 mk niemieckich zabezpieczone zostało w ziemiach o łącznej powierzchni 5500 morgów pruskich, o wartości co najmniej 9 mln mk.⁴⁴² Wycofanie tych sum byłoby, zdaniem Dąbrowskiego, ukaraniem przez Rząd Polski Polaków za to, że brali udział w plebiscycie i opowiadali się za Polską. Suma dyspozycyjna pożyczek hipotecznych powinna być powiększona i oddana bankom ludowym w Kwidzynie, Sztumie i Olsztynie wyłącznie w celu podtrzymania własności polskiej.

Za najtrudniejszą ze wszystkich spraw uważał kwestię mazurską. Wynik plebiscytu na tym obszarze był druzgocący dla Polski. Należy zaznaczyć, iż Dąbrowski (tak jak cały obóz narodowy) uważał Mazurów za „szczep mazowiecki”, a tym samym za rdzennych Polaków. Według danych przedstawionych przez Dąbrowskiego, na liczbę 345 tys. Polaków i 100 tys. Niemców za przynależnością do państwa niemieckiego głosowało 97,5 % ludności, za przynależnością do państwa polskiego głosowało zaledwie 2,5 %. Wynik ten oceniał jednoznacznie: „Ci kość z kości, krew z krwi Polacy zaparli się Polski, podkreślając swą do polskości niechęć nieraz wybitniej od rodowitych Niemców”⁴⁴³.

Stwierdzał jednak, iż mimo takiego wyniku sprawa mazurska nie może pozostać poza obszarem zainteresowania rządu polskiego ze względu geopolitycznych. Zdobyć wpływów na Mazurach miało zbliżyć w przyszłości Polskę ku Bałtykowi i osłabiać Prusy Wschodnie. Niemcy – zakładał – zdwoją działania ku zniemczeniu Mazur. Wynikać to miało z faktu, iż pozbawieni kolonii w przegranej wojnie, nadmiar swej ludności zmuszeni będą skierować na Wschód i wybiorą dla tej ekspansji przede wszystkim Prusy Wschodnie. Zwrócenie uwagi na Prusy Wschodnie było trafne. Dla władz centralnych Republiki Weimarskiej ziemie te stanowiły bowiem ważny element polityki wschodniej. Były one ostoją militarystyki i imperializmu pruskiego⁴⁴⁴. Od walki na obszarze narodowym i ekonomicznym z Prusami Wschodnimi, zdaniem Dąbrowskiego, zależeć miało bezpieczeństwo korytarza pomorskiego, dalej bezpieczeństwo Wisły i Gdańska, wreszcie całej północnej linii strategicznej Polski. Ponadto w przyszłości polityka taka oddziaływać będzie mogła na Żmudź, a przez to na bezpieczeństwo Wilna. Działania zmierzające do stworzenia wpływu „kulturalnego i duchowego” wśród Mazurów obliczał na parę dziesięcioleci. Jako bazę wszelkich prac wskazywał na skrawek ziemi mazurskiej należący do Polski, a mianowicie Działdowo z okolicami. To właśnie tam Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powinno wysłać najlepszego

⁴⁴² BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, rkp 2734, Wniosek Ministerstwa Spraw Zagranicznych..., k. 3.

⁴⁴³ Tamże, k. 4.

⁴⁴⁴ Opinię taką podzielała także francuska dyplomacja, zob.: J. Kukułka, *Francja a Polska...*, s. 275.

starostę i zapewnić wzorowo działającą administrację. Postulaty te były istotne ze względu na dotychczasową, fatalnie prowadzoną, politykę państwa polskiego wobec Działdowa⁴⁴⁵. W związku z tymi zagadnieniami Dąbrowski pozostawał także w kontakcie z prezesem Zrzeszenia Plebiscytowego Ewangelików Polaków Jerzym Kurnatowskim, który dopracował ogólne tezy Dąbrowskiego. Wynikiem tego był „Memoriał w sprawie sum potrzebnych na odrodzenie polskośći w powiecie działdowskim i na Mazowszu”. Wyłożono w nim w sposób szczegółowy harmonogram prac mających doprowadzić do tego, aby Działdowszczyzna stała się centralnym ośrodkiem kierującym działaniami polonizacyjnymi na pozostawione za kordonem Mazury⁴⁴⁶.

W sytuacji gdy na Warmii po plebiscycie szkoły polskie zostały zlikwidowane, znaczenia w analizie Dąbrowskiego nabierał problem zapewnienia młodzieży wychowania w języku polskim. Dlatego też określając metody pracy, specjalną rolę przypisywał popieraniu szkolnictwa polskiego, towarzystw kulturalnych, organizowaniu wycieczek mazurskich do Polski, popieraniu polskiej prasy i wydawnictw, założeniu muzeum mazurskiego w Działdowie. Wybiegając w przyszłość postulował utworzenie wydziału teologicznego o charakterze protestanckim przy Uniwersytecie Warszawskim, ze specjalnymi stypendiami dla młodzieży mazurskiej dotowanymi ze skarbu państwa⁴⁴⁷.

W swoim wystąpieniu Dąbrowski zwrócił także uwagę na Pomorze (województwo pomorskie). Dla repolonizacji tego obszaru ważną rolę przypisywał imigracji ludności polskiej, przede wszystkim z Niemiec, oraz podkreślał olbrzymie znaczenie pracy oświatowej. Dlatego też szczególnie doceniał działalność Towarzystwa Kresów Pomorskich. Poparł w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych podanie tego Towarzystwa, „które w końcu października 1920 r. złożyło wniosek do Prezesa Rady Ministrów z prośbą o przekazanie remanentu kasowego ekspozytury warszawskiej Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego oraz resztę inwentarza biurowego.”⁴⁴⁸ Towarzystwo to drukowało wydawnictwa dotyczące Pomorza, prowadziło odczyty, gromadziło i rozsyłało książki dla bibliotek szkolnych ludowych w województwie pomorskim.

Uwagi przedstawione przez Dąbrowskiego miały zapewne wpływ na uchwałę Rady Ministrów z dnia 23 listopada 1920 r. o konieczności podtrzymywania ludności polskiej na terenach plebiscytowych. Nie wpłynęło jednak to realnie na dalszą politykę państwa

⁴⁴⁵ Zob. P. Bystrzycki, *Działdowszczyzna w latach II Rzeczypospolitej*, Olsztyn 1997, s. 8-47.

⁴⁴⁶ W. Wrzesiński, *Materiały do kwestii polskiej na Warmii i Mazurach po plebiscycie (1920-1921)*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1959, z. 1, s. 78-80.

⁴⁴⁷ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, rkp 2734, Wniosek Ministerstwa Spraw Zagranicznych..., k. 5.

⁴⁴⁸ Tamże, k. 6v.

polskiego. Wniosek Dąbrowskiego wpisuje się w nurt deklaracji o potrzebie pomocy dla obrony polskich praw narodowych ludności, która pozostała po drugiej stronie granicy. Do ich realizacji jednak ze strony władz państwowych nie było wystarczającego poparcia. Jak zauważa Wojciech Wrzesiński, władze polskie, zaangażowane w rozwiązywanie problemów uznanych za ważniejsze, nie miały odpowiedniego rozeznania w kwestii znaczenia problemu wschodniopruskiego i mieszkającej tam ludności polskiej dla przyszłości Rzeczypospolitej. Nie widziano więc potrzeby udzielania natychmiastowej pomocy politycznej i finansowej mieszkającym tam Polakom⁴⁴⁹. Stanowisko to zmienić się miało dopiero po 1925 roku, kiedy dyplomacja polska została zepchnięta do defensywy przez agresywne wystąpienia antypolskie rewizjonistów weimarskich i kiedy zaczęto myśleć o konieczności znalezienia środków służących wzmoczeniu aktywności polskiej na arenie międzynarodowej.

Do ważnych i trudnych zagadnień związanych z kształtowaniem zachodniej granicy państwa polskiego należał plebiscyt na Śląsku. Stefan Dąbrowski w te sprawy angażował się okazjonalnie. Opinię rządu w sprawie Śląska wyraził 28 stycznia 1921 roku, kiedy to wspólnie z ministrem Sapięgą odpowiadał na pytania posłów podczas debaty sejmowej. W jej trakcie posłowie stawiali następujące problemy: stosunku rządu do propagandowych tez niemieckich, udziału emigrantów w głosowaniu plebiscytowym, sposobu pozyskania przez rząd przychylności Stolicy Apostolskiej dla polskich postulatów w sprawie śląskiego plebiscytu. Wielkie przemówienie w sprawie ekonomicznych konieczności przyłączenia Górnego Śląska do Polski wygłosił Andrzej Wierzbicki z ZLN. Zabierali głos także: ks. Stanisław Adamski (Narodowo Chrześcijański Klub Robotniczy), Józef Buzek (PSL), Adam Chądzyński (NPR), Jędrzej Moraczewski (PPS), ks. Antoni Ludwiczak (ZLN).

O ile posłowie zwracali uwagę przede wszystkim na nastroje ludności polskiej na Górnym Śląsku, o tyle Stefan Dąbrowski w przemówieniu uwzględniał międzynarodowe aspekty plebiscytu na Górnym Śląsku. Podkreślił, że rząd polski stoi bezwzględnie na gruncie ścisłego przestrzegania Traktatu Wersalskiego i dąży do załatwienia środkami prawnymi pokojowej walki o Górny Śląsk. Zwrócił również uwagę, iż nie należy wzorować się na metodach niemieckich, zastosowanych w plebiscytach na Warmii i Mazurach, opierających się na terrorze i fałszerstwach⁴⁵⁰. Pewną rolę przyszło Dąbrowskiemu odegrać w związku z tzw. aferą Teodorowicza wynikłą z wyjazdu arcybiskupów Sapięhy i Teodorowicza do Rzymu w styczniu 1921 roku w związku ze sprawami śląskimi.

⁴⁴⁹ W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920-1939*, Poznań 1963, s. 59.

⁴⁵⁰ „Monitor Polski”, nr 23, 29 I 1921, s. 5.

21 listopada 1920 roku biskup wrocławski, kardynał Bertram wydał dekret zabraniający zarówno księżom polskim, jak i niemieckim agitacji na terenie plebiscytowym bez zgody miejscowego proboszcza. Zakazywał także agitacji politycznej duchownym, którzy nie byli przypisani do diecezji wrocławskiej. Kardynał Bertram wydał go na dwa miesiące przed planowanym terminem plebiscytu, bez uzgodnienia z ks. Achille Rattim, nuncjuszem apostolskim w Polsce, który na terenie plebiscytowym miał reprezentować Stolicę Apostolską jako Wysoki Komisarz ds. kościelnych. 30 listopada 1920 roku na posiedzeniu sejmu podjęto rezolucję wzywającą rząd, aby wszczął starania o uchylenie okólnika Bertrama. Tego samego dnia rząd wystąpił z prośbą do episkopatu o interwencję w kurii rzymskiej⁴⁵¹.

W związku z tą sprawą Dąbrowski pozostawał w kontakcie z arcybiskupem Józefem Teodorowiczem⁴⁵². Informował go w sprawach dotyczących plebiscytu, o stanowisku rządu i bieżącej sytuacji na Śląsku. Charakter tych kontaktów był dwojaki. Dąbrowski występował jako przedstawiciel rządu, ale także jako osoba zaprzyjaźniona z arcybiskupem. Obaj należeli do tego samego ugrupowania politycznego. Dąbrowski posiadał dobrą orientację w zagadnieniach polityki watykańskiej związanej z Polską. Wiedzę swoją czerpał m. in. od Macieja Loreta, radcy poselstwa polskiego przy Watykanie. Przesył mu on obszerne listy, o charakterze poufnym i prywatnym, przedstawiając opinie w sprawach watykańskich, a także o sytuacji w poselstwie polskim przy Stolicy Apostolskiej.

Wkrótce po ogłoszeniu dekretu ks. Ratti podał się do dymisji z funkcji Wysokiego Komisarza. Miał on bowiem niejasne kompetencje kościelne, a gdy próbował je wykonywać, np. zabraniając wizytacji biskupich w trakcie kampanii plebiscytowej, jego działania były wstrzymywane przez Sekretariat Stanu stający po stronie niemieckiego ordynariusza. Nowy komisarz, ks. Giovanni Battista Ogno-Serra, po objęciu funkcji wydał w grudniu 1920 r. dekret potwierdzający wcześniejsze zarządzenia kard. Bertrama, zakazujący księżom jakiegokolwiek aktywności plebiscytowo-politycznej. W tej sytuacji na prośbę rządu Polskiego abp Teodorowicz i bp Sapięha udali się do Rzymu. Zostali dwukrotnie przyjęci przez papieża Benedykta XV, 2 i 3 stycznia 1921 roku, któremu wyjaśniali szkodliwość dekretu Bertrama oraz rozporządzeń Ogno Serry. Misja tylko częściowo spełniła swe zadanie, gdyż Niemcy zdołali jeśli nie pokrzyżować, to przynajmniej osłabić treść deklaracji ustalonej w czasie rozmowy z papieżem Benedyktem XV, a zawierającej zasady politycznego zaangażowania duchowieństwa w akcji plebiscytowej. Papież zgodził się z polskim stanowiskiem, że o ile z

⁴⁵¹ K. Krasowski, *Między Warszawą a Watykanem. Episkopat polski wobec rządu i Stolicy Apostolskiej 1918-1939*, [w:] *Szkice z dziejów papieżstwa*, t. 1, pod red. I. Koberdowa, J. Tazbir, Warszawa 1989, s. 285.

⁴⁵² BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, rkp. 4238, Memorandum, Górny Śląsk, k. 234.

agitacji plebiscytowej należy wyłączyć kościoły i szkoły katolickie, o tyle księża powinni mieć prawo wystąpić na zwykłych zebraniach publicznych. Papież potwierdził także w tej rozmowie zupełną wolność wyboru opcji narodowej⁴⁵³.

Arcybiskup Józef Teodorowicz podsumował efekty misji do Rzymu w specjalnej odezwie mówiącej o zarządzeniach papieża dotyczących Górnego Śląska i roli, jaką odegrali oni podczas tych rozmów. Pragnął, żeby ta odezwa została oficjalnie ogłoszona przez rząd polski. Gdy do tego nie doszło, wzburzony interweniował u wiceministra Dąbrowskiego. Podkreślał jednak, że zwraca się do niego zupełnie poufnie, w formie prywatnej. Prosił o odpowiednie pokierowanie sprawą w celu upublicznienia odezwy i proponował tekst jej przekazać ks. Lutosławskiemu albo S. Strońskiemu⁴⁵⁴.

Mimo, jak się wydawało, przychylności papieża w stosunku do polskich postulatów, sekretarz stanu kard. Pietro Gasparriego potwierdził decyzje pał. Ogno-Serry. Wpływy niemieckie w kurii rzymskiej okazały się silniejsze od nacisków polskiego episkopatu. Sprawa plebiscytu na Górnym Śląsku spowodowała głęboki impas w stosunkach polsko-watykańskich⁴⁵⁵. W tej sytuacji 19 marca 1921 roku abp Józef Teodorowicz wysłał obszerny list do papieża zawierający formalną skargę na decyzje podjęte przez kard. Gasparriego i delegata Stolicy Apostolskiej na Śląsk. Żeby wzmocnić swoją argumentację — biskup dołączył materiały dyplomatyczne polskiego rządu przekazane mu przez Wojciecha Korfantego, dokumentujące niezyczliwe dla Polski zachowanie Wysokiego Komisarza Stolicy Apostolskiej. Użycie przez arcybiskupa dokumentów państwowych wywołało polityczne zamieszanie. Chodziło przede wszystkim o fragmenty raportów posła polskiego przy Stolicy Apostolskiej do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, będące tajemnicą państwową⁴⁵⁶.

Sprawę listu rozpatrywano na posiedzeniu sejmu 20 maja 1921 roku oraz na posiedzeniach sejmowej komisji spraw zagranicznych. Część posłów potraktowała przekazanie materiałów dyplomatycznych przez biskupa jako zdradę tajemnicy stanu i działania na szkodę państwa. W obronie arcybiskupa Teodorowicza stanął Dąbrowski, domagając się od przewodniczącego Falkowskiego, aby nie pozwolił w debacie używać

⁴⁵³ Zob. szerzej: S. Sierpowski, *Normalizacja stosunków polsko-watykańskich po kryzysie lat 1920-21* [w:] *Studia politologiczne i historyczne. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Bronisławowi Pasierbowi*, red. naukowa C. Osękowski, J. Macała, Zielona Góra 2005, s. 432-433; zob. także: Z. Zieliński, *Udział Adama Stefana Sapiehy w sprawie śląskiej podczas plebiscytu w roku 1921* [w:] *Księga Sapieżyńska*, pod. red. J. Wolnego i R. Zawadzkiego, t. II, Kraków 1986, s. 101-109.

⁴⁵⁴ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, rkp. 4238, J. Teodorowicz do S. Dąbrowskiego, Rzym, 17 I 1920, k. 77.

⁴⁵⁵ K. Krasowski, *Między Warszawą a Watykanem...*, s. 286.

⁴⁵⁶ P. Szczudłowski, *Polityczna działalność arcybiskupa Józefa Teodorowicza w II Rzeczypospolitej*, „*Nasza Przeszość*”, t. 81, 1994, s. 132; zob. szerzej: S. Sierpowski, *Normalizacja stosunków...*, s. 434-436.

określenia „zdrada”, gdyż arcybiskup działał w porozumieniu z rządem. Stwierdzenie to wywołał awanturę. Wypomniano Dąbrowskiemu, że się myli, gdyż sam Teodorowicz miał stwierdzić podczas debaty, iż list wysłał do Rzymu, bez porozumienia z rządem. Atmosferę posiedzenia załagodził dopiero wiceminister Dąbski, oświadczając, że wszystkie dokumenty będące w posiadaniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w tej sprawie przedłoży komisji. Obronę Dąbrowskiego szczególnie zaatakowała lewica. W komentarzu prasowym określono go mianem „usłużnego pupila Teodorowicza” oraz „nieco upośledzonego na umyśle sztabaka”. Pisano, iż Dąbrowski broniąc w ten sposób Teodorowicza dał dowód swego nierozgarnięcia umysłowego⁴⁵⁷. Polityczną burzę wokół listu uspokoiło dopiero ujawnienie okoliczności całej sprawy przez Korfantego⁴⁵⁸.

Stefan Dąbrowski w prognozach politycznych największe znaczenie i realne zagrożenie dla państwa polskiego przypisywał polityce tych grup sceny politycznej w kraju (lewica i obóz belwederski), których przedstawiciele, jego zdaniem, dążyli do sojuszu z Niemcami. Posługując się kategorią obowiązującą podczas I wojny światowej, w swoich analizach określał ich mianem aktywistów. Uosobieniem tych tendencji był dla Dąbrowskiego Józef Piłsudski. W celu zdecydowanego przeciwstawienia się temu kierunkowi uważał za najważniejsze podjęcie konkretnych działań politycznych opartych na współdziałaniu z Aliantami. Za niewystarczające uznawał deklaracje o przyjaźni i wspomnianie zasług Sprzymierzonych w odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Umocnieniu polityki proalianckiej miało służyć nadanie tym stosunkom konkretnych form organizacyjnych, które stworzyłyby szansę przetrwania w perspektywie dłuższego czasu⁴⁵⁹. Jako zdeklarowany frankofil w sposób zdecydowany wskazywał w tych rachubach na Francję, widząc w niej najważniejszego i potencjalnego sojusznika. Były to poglądy polityczne lansowane przez cały obóz narodowo-demokratyczny, z racji swojej proalianckiej orientacji, szczególnie blisko związany z Francją (głównie z jej prawicą). Łączyło ich z Francją zbliżone spojrzenie na Niemcy oraz, w znacznym stopniu, także na Rosję⁴⁶⁰.

Kiedy więc we wrześniu 1920 roku endecy wysunęli propozycję zawarcia ścisłego układu wojskowego między Polską a Francją, Stefan Dąbrowski został jednym z jej głównych orędowników. Analizując sytuację polityczną, w liście skierowanym do Romana Dmowskiego, stwierdził, iż polski system militarny musi zostać niezwłocznie oparty na

⁴⁵⁷ Z za kulis dyplomacji ks. Teodorowicza i Watykanu, „Robotnik”, 17 VI 1921 r., s. 1.

⁴⁵⁸ P. Szczudłowski, *Polityczna działalność arcybiskupa Józefa Teodorowicza...*, s. 133.

⁴⁵⁹ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, sygn. 2735, Pismo poufne, 16 XI 1920, k. 26.

⁴⁶⁰ E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919-1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000, s. 401; zob. także: J. Faryś, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, Warszawa 1981, s. 136-138.

konwencji wojskowej z Francją⁴⁶¹. Myśl tę rozwinął przed Ignacym Paderewskim. Pisał, iż konieczna jest reforma armii, a pomoc Francji do tego jest niezbędna. Podkreślał, że bez takiej konwencji Francja mogła nie rozumieć przyjaźni z Polską. Tylko zawarcie konwencji mogło być wyrazem najściślejszej wspólnoty interesów⁴⁶². Nakłaniał Paderewskiego, do przekonania marszałka Ferdinanda Focha, iż potrzebny jest w tym celu nacisk rządu francuskiego na Polskę. Opinię taką podzielało najbliższe grono przyjaciół Dąbrowskiego, m. in. Stanisław Stroński. Wyrazem tego było przyjęcie z inicjatywy Dąbrowskiego zapisu o potrzebie konwencji francusko-polskiej w programie klubu parlamentarnego Zjednoczenia. Ponadto przygotował on tekst wniosku dotyczącego konwencji, który w trybie nagłym zgłosił w sejmie Edward Dubanowicz 17 grudnia 1920 roku⁴⁶³.

Istotnym krokiem w tym procesie było przedstawienie przez Dąbrowskiego w oficjalnym piśmie z 19 listopada 1920 roku postulatu zawarcia konwencji wojskowej z Francją gen. Henriemu Niesselowi, ówczesnemu szefowi Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce. W odpowiedzi udzielonej Dąbrowskiemu gen. Niessel stanowczo podkreślał, że układ taki będzie możliwy, jeśli Francja otrzyma korzyści ekonomiczne i bezdyskusyjny wpływ na polską politykę wojskową, gwarantującą stworzenie solidnej armii⁴⁶⁴. Pismo wiceministra Dąbrowskiego było jednym z pierwszych oficjalnych głosów strony polskiej w sprawie przyszłego sojuszu. Wkrótce sformułowano projekt konwencji, który miał zostać przekazany gen. Niesselowi 25 listopada 1920 roku⁴⁶⁵.

Należy zauważyć, iż w tym okresie endecja straciła monopol orędowniczki przyjaźni polsko-francuskiej. Prawie wszystkie ugrupowania polityczne podkreślały zgodnie, że jedynie Francja w kryzysowym okresie wojny w 1920 roku udzieliła władzom polskim moralnej, dyplomatycznej i wojskowej pomocy. W przypadku Dąbrowskiego, jego sugestie co do proniemieckiej orientacji Piłsudskiego okazały się błędne. Polska była Obóz belwederski

⁴⁶¹ BR, Papiery S. Dąbrowskiego, sygn. 2738, S. Dąbrowski do R. Dmowskiego, Warszawa, 11 IX 1920, k. 190v.

⁴⁶² APIP II, S. Dąbrowskiego do I. Paderewskiego, Warszawa 6 IX 1920, s. 470; APIP V, Warszawa 15 IX 1920, s. 72.

⁴⁶³ J. Kukułka, *Francja a Polska...*, s. 349.

⁴⁶⁴ H. Bułhak, *Wokół konwencji wojskowej polsko-francuskiej z 1921 roku* [w:] *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795-1918*, pod red. M. Willaume, Lublin 2005, s. 541-542.

⁴⁶⁵ Okoliczności, w jakich doszło do zawarcia między Polską a Francją układu politycznego, a następnie konwencji wojskowej (19 i 21 lutego 1921 r.) doczekały się już w literaturze przedmiotu szczegółowego omówienia i naświetlenia, zob.: P. Wandycz, *Sojusz polsko francuski z 1921 r.*, „Kultura” (Paryż) 1959, nr 11/145, s. 108-122; J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921- 1939*, Warszawa 1970, (rozdz. II-IV); J. Kukułka, *Francja a Polska...*, (część III, rozdz. II-IV); T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe...*, s. 76-77; H. Bułhak, *Wokół konwencji wojskowej polsko-francuskiej...*, s. 537-555.

także opowiedział się za przymierzem z Francją i to Piłsudski udał się do Paryża w 1921 roku, kładąc podwaliny pod współpracę francusko-polską w okresie międzywojennym⁴⁶⁶.

Pod koniec września 1920 roku Dąbrowski przygotował projekt dotyczący sposobu rozwiązania istoty sporu między Polską a Litwą nazwanego skrótowo konfliktem o Wilno. Miasto to 11 listopada 1917 roku zostało proklamowane przez Radę Litewską stolicą niepodległego państwa. Do ziemi wileńskiej, stanowiącej od XIV wieku do rozbiorów część Rzeczypospolitej, aspirowali także Polacy. W ministerstwie zdawano sobie wówczas sprawę, że rząd francuski ma opory przeciwko polskiej polityce faktów dokonanych wobec Wilna i dąży do utrzymania solidarności francusko-angielskiej, toteż deklarowano chęć pokojowego uregulowania sporu zgodnie z decyzją Rady Ligi Narodów⁴⁶⁷. Jednocześnie rząd polski przedstawiał korzystne dla Francji inicjatywy, które miały zainteresować rząd francuski sprawami polsko-litewskimi. Przedstawiono kołom francuskim sprawę polskiej własności na Litwie, zagrożoną konfiskatą oraz możliwość przekazania Litwie Kłajpedy⁴⁶⁸.

Twórcą tej ostatniej koncepcji był Stefan Dąbrowski. Wskazywał na Kłajpedę, która mogłaby stanowić ważny argument w rokowaniach z Litwą. Chodziło o możliwości przekazania Litwie przez koalicję obszaru Kłajpedy w zamian za zrzeczenie się przez nią Wilna na rzecz Polski. Jego zdaniem Litwa w ten sposób uzyskałaby przybrzeżny pas morski z dobrym portem. Dąbrowski, argumentując za taką zamienną transakcją terytorialną, wskazywał także na dodatkowe korzyści mające z niej wynikać. Odstąpienie Kłajpedy Litwinom poróżnić ich miało z Niemcami, którzy byli przekonani, że Kłajpeda wkrótce do nich powróci. Polsce przyniosłoby zaokrąglenie granic państwowych na polskim terenie etnograficznym wileńsko-grodzieńskim. Wreszcie wskazywał na Francję i Ententę, które dzięki takiemu rozwiązaniu miałyby wybrnąć z niejasnego położenia co do Kłajpedy, w jakim się znalazły przez pobieżne załatwienie tej sprawy w traktacie.

Dąbrowski podkreślał, że takie rozwiązanie służyłoby nie tylko interesom Polski, ale i Francji, gdyż: „(...) nareszcie nastąpiłoby wyrównanie wpływów angielskich i francuskich nad Bałtykiem, jeśliby Anglicy likwidując swoje wpływy w Gdańsku na rzecz Polski, wiedzieli, że równocześnie Francuzi likwidowaliby swe wpływy na rzecz Litwy w Kłajpedzie”. Projekt przedstawiony ministrowi Sapięże uzyskał aprobatę. Sugestie

⁴⁶⁶ J. Kukułka, *Francja a Polska...*, s. 369.

⁴⁶⁷ Tamże, s. 293-294; zob.: także: S. Sierpowski, *Litewsko-polski „stan wojny” w świetle Paktu Ligi Narodów*, [w:] *Spoleczeństwo, państwo, modernizacja. Studia ofiarowane Januszowi Żarnowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. W. Mędrzeckiego, Warszawa 2002, s. 71-80.

⁴⁶⁸ Litewska ustawa o reformie rolnej przewidywała parcelację majątków powyżej 50 dziesięcin. Właściciele polscy, którzy opuścili Litwę, zostali wezwani do powrotu do 20 X 1920 r. pod groźbą konfiskaty majątków. Zajęcie majątków osób nieobecnych ogłoszono 1 X 1920 r.

Dąbrowskiego zostały przekazane za pośrednictwem delegata rządu polskiego w Kłajpedzie Czesława Andrycza przedstawicielowi zarządu wojskowego z ramienia aliantów - francuskiemu gen. Odry i przedstawicielowi zarządu cywilnego - prefektowi Pelisne. Życzliwie nastawieni do Polski i do takiego sposobu rozwiązania problemu Kłajpedy mieli zdaniem Dąbrowskiego szanse wpłynąć na Radę Ambasadorów⁴⁶⁹.

We Francji projekt przedstawiło poselstwo paryskie. Rząd francuski nie wykazał jednak zainteresowania tą propozycją polskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Jak stwierdza J. Kukułka, propozycja nie była zbyt kusząca dla władz francuskich, gdyż nie rokowała wyraźnych korzyści materialnych i politycznych. Ani Anglia nie zamierzała zlikwidować swoich wpływów w Gdańsku, ani Litwa nie była skora do przeprowadzenia zamiany Wilna na Kłajpedę⁴⁷⁰. Wkrótce koncepcja Dąbrowskiego stała się nieaktualna. Z inicjatywy Józefa Piłsudskiego 9 października 1920 roku Wileńszczyznę zajęły oddziały polskie, dowodzone przez gen. Lucjana Żeligowskiego. Został otwarty nowy front podczas gdy „stare” nie zostały jeszcze zamknięte.

Roman Wapiński zwrócił uwagę, że stanowisko obozu narodowego wobec spraw wschodnich podlegało rozmaitym meandrom – czasem w stopniu, który pozbawiał je spójności i logiki – generalnie jesienią 1920 roku występowało ono za zakończeniem walk na granicy wschodniej⁴⁷¹. Dla Stefana Dąbrowskiego podstawowa słabość w tworzeniu odpowiedniej polityki wobec wschodu tkwiła w braku wiedzy i zrozumienia zagadnienia, jakie tworzyła rewolucja tocząca się w Rosji⁴⁷². Zaniepokoiła go mocno, jak i całe środowisko endeckie, klęska gen. Piotra Wrangla (9 listopada 1920 roku), o czym mówi list do Padewskiego z początku 1921 roku. „Tu w Polsce – stwierdził - w sąsiedztwie pożaru bolszewickiego, w trwodze, że znów od tego pożaru może się zająć dach nad głową, nie podobna myśleć, że obecny porządek w świecie nie zostanie głęboko wstrząśnięty przez kataklizm rosyjski”⁴⁷³.

Gdy 14 września 1920 roku Dąbrowski żegnał na Dworcu Wiedeńskim w Warszawie 80-osobową delegację, która pod przewodnictwem wiceministra Jana Dąbskiego wyjeżdżała do Rygi, nie podzielał ogólnego entuzjazmu i wiary w podpisanie pokoju. Niepokoiła go obecność osób z grona POW w grupie oficerów II Oddziału Ministerstwa Spraw Wojskowych i Sztabu Generalnego z ppłk. Karolem Polakiewiczem na czele, którego uznawał zresztą za

⁴⁶⁹ APIP II, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 30 IX 1920, s. 506.

⁴⁷⁰ J. Kukułka, *Francja a Polska...*, s. 294.

⁴⁷¹ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 192-193.

⁴⁷² AAN, AIJP, sygn. 1739, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa, 3 XII 1920, k. 107.

⁴⁷³ APIP V, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 12 I 1921, s. 78.

komunistę. Uważał, że będą oni wpływać na opóźnienie rokowań, a nawet je torpedować. Obawiał się także, na podstawie zasłyszanych pogłosek z kręgów wojskowych, realizacji planu przygotowywanej wspólnej wyprawy wojsk ukraińskich Symona Petlury z wojskiem polskim w głąb Ukrainy. Posiadał informacje, iż wyprawa, która rozpocznie się 24 września, będzie miała na celu pomoc oddziałom antybolszewickim gen. Wrangla. Relacjonując swoje enuncjacje Paderewskiemu stwierdzał, że za realizację tego projektu odpowiada naczelny wódz: „Gra Piłsudskiego jest bardzo zręczna. Kiedy naród pragnie pokoju on pcha do wojny. Rok temu było tak samo. Wszyscy chcieli pokoju, a on doprowadził do wyprawy Kijowskiej”⁴⁷⁴. Sugerował, iż w celu realizacji tego zamierzenia Piłsudski może doprowadzić do porozumienia z Niemcami i zyskać ich pomoc w zamian za Pomorze i Wielkopolskę. Podkreślał, że do nowej wojny wojsko nie jest przygotowane, a kraj wobec zniszczeń potrzebuje reorganizacji militarnej, odbudowy materialnej i moralnej oraz ukonstytuowania władz państwowych. Uważał, że kolejna wojna z Rosją radziecką osłabi państwo do reszty i doprowadzić może do odłączenia się od zachodnich sojuszników, co wykorzystają Niemcy.

Wbrew obawom Stefana Dąbrowskiego, 12 października udało się zawrzeć układ preliminaryjny o pokoju i rozejmie między Polską a Rosją Radziecką⁴⁷⁵. Układ położył kres wojnie i przekreślał koncepcje federalistyczne Piłsudskiego. Fakt ten przyjmował Dąbrowski, tak jak i całe jego środowisko polityczne, z zadowoleniem⁴⁷⁶. W tym czasie w ministerstwie spraw zagranicznych, w porozumieniu ze Sztabem Generalnym, rozpoczęły się prace mające na celu wypracowanie szczegółowych stanowisk i uwag, które miały być przedstawione w dalszych rokowaniach ze stroną radziecką. W tym etapie przygotowań Stefan Dąbrowski organizował i koordynował prace ekspertów, m.in. prof. Jana Czekanowskiego i prof. Eugeniusza Romera⁴⁷⁷. Na jego zalecenie Jan Czekanowski przygotował opracowanie *Zarys stosunków etnograficzno-wyznaniowych kresów wschodnich w świetle polskiego spisu ludności z grudnia 1919 roku*, które zostało ogłoszone drukiem w 1921 roku⁴⁷⁸. Dąbrowski współpracował z Romerem już w sierpniu 1920 roku, kiedy zlecił mu oraz prof. Stanisławowi Pawłowskiemu wyjazd na Górny Śląsk w celu zebrania materiałów informacyjnych. Efektem

⁴⁷⁴ APIP V, S. Dąbrowskiego do I. Paderewskiego, Warszawa 15 IX 1920, s. 71.

⁴⁷⁵ Zob. szerzej: A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie...*, s. 247-269.

⁴⁷⁶ Zob. szerzej: K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec traktatu ryskiego* [w:] *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, studia pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1998, s. 31-45.

⁴⁷⁷ Zob.: B. Pasierb, *Profesor Eugeniusz Romer jako konsultant na rokowania pokojowe w Rydze* [w:] *Traktat ryski 1921...*, s. 100.

⁴⁷⁸ J. Czekanowski, *Wschodnie zagadnienia graniczne Polski i stosunki etniczno-społeczne*, Lwów 1921, ss. 144.

tej podróży były memoriały dotyczące sytuacji na Śląsku przygotowane przez tych ekspertów⁴⁷⁹.

Dąbrowski jako wiceminister zwracał szczególną uwagę na problemy mogące przeszkodzić trwającym rokowaniom pokojowym z Rosją Radziecką. Za jeden z nich uważał przechodzenie na polską stronę linii frontu żołnierzy armii antybolszewickich oraz ich przebywania na terenie Polski. Kwestia ta stawała się istotna w świetle postanowień artykułu II układu rozejmowego, w którym strona polska i radziecka zobowiązały się nawzajem nie popierać „cudzych działań” wojskowych przeciwko drugiej stronie⁴⁸⁰. Chodziło tu głównie Dąbrowskiemu o członków wojskowych oddziałów rosyjskich i ukraińskich, utworzonych przeważnie w Polsce na podstawie zawartych przez władze polskie porozumień z działaczami antybolszewickimi B. Sawinkowem, S. Petlurą i S. Bułak-Bałachowiczem. Formacje te walczyły u boku Wojska Polskiego w wojnie polsko-radzieckiej, a następnie po podpisaniu preliminarzów pokojowych z 12 października, kończących działania wojenne na wschodzie, prowadziły walkę dalej.

Do najważniejszych ukraińskich sił antybolszewickich należały wtedy wojska atamana Semena Petlury i gen. Iwana Peremikina, które w końcowej fazie rokowań ryskich prowadziły samodzielne walki z Armią Czerwoną. Stopniowo jednak ustępowały pod naporem wojsk radzieckich i około 20 listopada 1920 roku przeszły przez Zbrucz na terytorium kontrolowane przez Polskę. Podobnie rzecz się miała z rosyjskimi oddziałami gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza. Jego wojska wycofały się pod naporem radzieckim na terytorium Polski pod koniec listopada 1920 roku⁴⁸¹. Wszystkie te oddziały zostały internowane. Dąbrowski stwierdzał, iż wobec rozbicia sił gen. Wrangla, wojska te nie są pod względem politycznym ani wojskowym wystarczające, ażeby przeciwstawić się bolszewikom. Podkreślał, że utrzymywanie ich i popieranie może być wykorzystane przez Rosję Radziecką jako pretekst do sprowokowania zerwania rozejmu. Dlatego polityka państwa polskiego, jego zdaniem, powinna dążyć do zlikwidowania „tych ognisk zapalnych na wschodzie”⁴⁸². Opinię tę przedstawił Stanisławowi Strońskiemu i zainspirował go do opublikowania na łamach „Rzeczpospolitej” artykułów zwalczających działania wspierające irredentę białoruską i ukraińską⁴⁸³.

⁴⁷⁹ B. Pasierb, *Profesor Eugeniusz Romer...*, s. 104, 107.

⁴⁸⁰ J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki...*, s. 36.

⁴⁸¹ A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie...*, s. 266.

⁴⁸² BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, sygn. 2735, Pismo poufne, 16 XI 1920, k. 26.

⁴⁸³ AAN, AIJP, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa, 3 XII 1920, k. 112; zob.: S. Stroński, *O jasność polityki*, „Rzeczpospolita”, 7 XI 1920 r., s. 1.

12 stycznia 1921 roku wiceminister Dąbrowski przyjął delegację przedstawicieli powiatów podolskich. Był to jeden z elementów szerszej akcji podejmowanej w czasie trwających rokowań pokojowych w Rydze przez część ludności z terenów mających pozostać przy Białorusi lub przy Ukrainie Radzieckiej. Na ręce rządu i premiera płynęły stamtąd także pisma i memoriały. Działania te miały na celu zmianę granicy wschodniej, ustalonej wstępnie już ze stroną radziecką w układzie rozejmowym. Strona polska podczas wznowionych rokowań 17 listopada podejmowała żądania korektury tej linii i powiększenia obszaru polskiego o około 10 tys. km². Nie była jednak w tych dążeniach ani jednolita, ani konsekwentna⁴⁸⁴.

Delegacja, którą przyjął Dąbrowski, złożona była z kilku chłopów, robotników i mieszczan narodowości polskiej, ukraińskiej i żydowskiej. Byli oni przekonani, na podstawie zasłyszanych pogłosek rozpowszechnianych przez władze radzieckie, iż rząd bolszewicki przez swych przedstawicieli w Rydze, zamiast wydania części odszkodowań w złocie w ilości żądanej przez delegację polską, ma zamiar zaproponować odstąpienie Polsce czterech powiatów podolskich: kamienieckiego, płoskirowskiego, nowouszyckiego, latyczowskiego. Dlatego apelowali do rządu polskiego o przyjęcie tej oferty. W słowach pełnych patosu mówili: „Nie sprzedawajcie nas za złoto. Mamy mocne ręce, chęć do pracy, ziemię piękną i urodzajną, ludność spokojną i pracowitą. Wszyscy jak tu jesteśmy, my i dzieci nasze będziemy pracowali dla Państwa Polskiego, aby odrobić to złoto bolszewickie, za które Rząd Polski nas się wyrzeknie. U was jest wolność i życie, u nas niewola i śmierć. Wy tam możecie żyć spokojnie, kiedy za miedzą żyć niepodobna, trzeba umierać”⁴⁸⁵. Wiceminister Dąbrowski odpowiedział delegacji, iż rząd polski niewątpliwie wyrzekłby się złota, które się należy Polsce od rządu bolszewickiego, za cenę wyzwolenia cierpiącej ludności Podola. Oświadczył dalej, że pogłoski, na których opiera swój apel delegacja, nie są zgodne z prawdą. Polsce nie ofiarowano Podola za złoto. Przeciwnie, delegaci bolszewicy w Rydze nawet na drobne i uzasadnione korekty granic się nie zgodzili, a równocześnie robili - jak stwierdzał - trudności w sprawie wypłaty należnego Polsce złota⁴⁸⁶.

Po podpisaniu traktatu ryskiego 18 marca 1921 roku do obowiązków Stefana Dąbrowskiego należały sprawy związane z uregulowaniem sytuacji obozów jeńców

⁴⁸⁴ A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie...*, s. 267-268.

⁴⁸⁵ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, sygn. 2735, Delegacja z Podola w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Warszawa, 13 I 1921, k. 15.

⁴⁸⁶ Tamże, k. 16; zob. także: APIP V, S. Dąbrowskiego do I. Paderewskiego, Warszawa 12 I 1921, s. 80.

wojennych i internowanych narodowości rosyjskiej i ukraińskiej na terenie Polski⁴⁸⁷. Fakt, iż za te sprawy był odpowiedzialny przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych wynikał z decyzji rady ministrów z 8 kwietnia 1921 roku, która sprawy związane z jeńcami i internowanymi w Polsce przekazała temu ministerstwu. Dotyczyło to również obozów jeńców i internowanych tych narodowości. Od 20 kwietnia 1921 roku obozy te pod względem kierownictwa i pod względem budżetowym podlegały ministerstwu spraw zagranicznych⁴⁸⁸.

Niezbędny personel wykonawczy przekazany został temu ministerstwu przez ministerstwo spraw wojskowych, dotychczas zajmujące się tymi zagadnieniami. Ponadto minister spraw wojskowych w rozkazie z dnia 30 kwietnia 1921 roku utworzył Sekcję Jeńców i Internowanych, wydzielił ją z kompetencji ministerstwa spraw wojskowych i przekazał gen. Zwierzchowskiemu, który z kolei został uzależniony od ministerstwa spraw zagranicznych w osobie wiceministra Dąbrowskiego⁴⁸⁹.

Pobyt internowanych na terenie Polski był niekorzystny dla rządu polskiego zarówno ze względów politycznych, jak i finansowych. Było to znaczne obciążenie dla budżetu państwa⁴⁹⁰. Dlatego też dążono do szybkiego rozwiązania tego problemu poprzez likwidację obozów internowanych. Stefan Dąbrowski proponował zorganizowanie robót publicznych dla internowanych, co miało w pewnym stopniu rozwiązać problem. W celu przedyskutowania tego pomysłu zwołał konferencję z udziałem przedstawicieli ministerstwa pracy, ministerstwa skarbu, ministerstwa spraw wewnętrznych, podczas której zgodzono się, iż część jeńców i internowanych może być użyta do tzw. „robót specjalnych”, co zdaniem ministerstwa pracy nie zmniejszałoby szans zdobycia pracy przez bezrobotnych Polaków⁴⁹¹. Dąbrowski rozmawiał na ten temat z Borysem Sawinkowem, przedstawicielem Rosjan przebywających w Polsce, który oświadczył, że popiera plan robót publicznych. Sawinkow prosił o udzielenie

⁴⁸⁷ Ich liczbę Z. Karpus (*Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918-1924*, Toruń 1999, s.137-138) oblicza na 30 tys., w tym 7000 oficerów i 23000 szeregowców (ok. 15500 Ukraińców, ok. 7000 z oddziałów gen. S. Bałachowicza, ok. 6300 z jednostek gen. B. Peremykina i ok. 1500 kozaków esaula Jakowlewa).

⁴⁸⁸ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, sygn. 2735, Wyciąg z protokołu 40-go posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 8 IV 1921 r., Warszawa 14 IV 1921, k. 25.

⁴⁸⁹ Sytuacja ta utrzymywała się tylko przez sześć tygodni, gdyż ministerstwo nie było w stanie wywiązać się należycie z powierzonych mu obowiązków, ze względu na brak środków i kadr. W czerwcu wystąpiono do rady ministrów z wnioskiem o ponowne przekazanie administracji obozami jeńców i internowanych ministerstwu spraw wojskowych, a pozostawienie w gestii ministerstwa spraw zagranicznych tylko spraw związanych z polityczną stroną likwidacji problemu internowanych rosyjskich i ukraińskich przebywających w Polsce. Do wniosku rada ministrów przychyliła się 11 czerwca 1921 roku, za: Z. Karpus, *Jeńcy i internowani...*, s. 129.

⁴⁹⁰ Koszt utrzymania wszystkich obozów internowanych w okresie od XII 1920 r. do IV 1921r. Z. Karpus (*Jeńcy i internowani...*, s.150) wyliczył na 30 mln mkp, z czego 11 mln miało wydać na niezbędne remonty i budowę budynków.

⁴⁹¹BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, sygn. 2735, Sprawozdanie w sprawie likwidacji obozów internowanych byłych żołnierzy armii Petlury, Peremykina i Bałachowicza, Warszawa,30 VI 1921, k. 23.

zgody na odwiedzenie obozów internowanych Rosjan i podniósł sprawę udzielenia dalszych kredytów finansowych komitetowi rosyjskiemu.⁴⁹²

W celu przedstawienia koncepcji organizacji robót publicznych przedstawicielom internowanych, a także rozpoznania faktycznej sytuacji w obozach, Dąbrowski wysłał pułkownika Stanisława Dowoyno-Sołłohuba, oficera łącznikowego Naczelnego Dowództwa z ministerstwem, do obozów w Tarnowie, Łańcucie i Pikulicach koło Przemyśla. W Tarnowie płk S. Dowoyno-Sołłohub spotkał się z atamanem S. Petlurą, który skarżył się na rozpaczliwy stan finansowy. Prosił o zakomunikowanie Dąbrowskiemu, że zupełny brak gotówki w skarbie ukraińskim wynika z faktu zapewnienia przez niego wyżywienia internowanym cywilom w obozie, których stan był katastrofalny. Tej grupie nie należały się specjalne deputaty od Rządu Polskiego. W sytuacji głodu ludność zaczynała się burzyć, dochodzić miało do wrogich wystąpień przeciwko Petlurze, jak również i przeciwko Polsce. Petlura zgodził się, że organizacja robót publicznych dla internowanych jest najlepszym wyjściem wobec likwidacji obozów. Podkreślił jednocześnie konieczność zachowania wojskowej organizacji internowanych⁴⁹³.

W obozie internowanych Ukraińców w Łańcucie największe obawy władz polskich budziła agitacja czeska, wywołująca ciągłą dezercję do Czech, oraz silna agitacja bolszewicka. W raporcie zwrócono uwagę, iż obóz w Łańcucie jest dobrze zorganizowany. Przy pomocy sporej grupy inteligencji utworzony został tam uniwersytet narodowy, szkoły malarstwa, śpiewu⁴⁹⁴. W Pikulicach większość internowanych Rosjan pochodziła z byłej armii Bałachowicza. Wśród szeregowych żołnierzy także występowała agitacja bolszewicka. Grupa wyższych oficerów reprezentowała poglądy germanofilskie⁴⁹⁵. We wnioskach z przeprowadzonej inspekcji przedstawionych Dąbrowskiemu Sołłohub stwierdzał, że sprawa likwidacji rządu Petlury, jak również obozów internowanych, jest bardzo drażliwą i delikatną. Petlura, jego zdaniem, mógł stać się atutem w ręku polskim przy ostatecznym rozstrzygnięciu przez Ententę kwestii wschodniej Małopolski. Uważał, że we wszystkich obozach powinien zostać przeprowadzony spis osób chcących wracać do sowieckiej Rosji i Ukrainy. Ponadto należało zwolnić z obozów ludzi urodzonych na terenach, które weszły w skład RP na podstawie traktatu ryskiego. Dla reszty osób należało zorganizować roboty publiczne⁴⁹⁶. Raport ten Dąbrowski wręczył Henrykowi Loewenherzowi, by ten zaznajomił z jego treścią i

⁴⁹² BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, sygn. 2735, Treść rozmowy pomiędzy [Borysem] Sawinkowem a Wiceministrem [Stefanem] Dąbrowskim, Warszawa 18 V 1921, k. 2.

⁴⁹³ Tamże, Raport płk. S. Dowoyno-Sołłohuba, Warszawa, 12 VI 1921, k. 16.

⁴⁹⁴ Zob. szerzej: Z. Karpus, *Jeńcy i internowani...*, s.146-147.

⁴⁹⁵ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, sygn. 2735, Raport płk. S. Dowoyno..., k. 18.

⁴⁹⁶ Tamże, k. 19.

wnioskami posłów z Wschodniej Małopolski, omawiając z nimi te kwestie. Posłowie, z różnych obozów politycznych, uznać mieli za słuszne przedstawione wnioski i zgodzić się z proponowanym przez Dąbrowskiego planem likwidacyjnym⁴⁹⁷.

Najwięcej trudności przysparzała sprawa oddziału gen. Bałachowicza. Generał zjawił się na początku czerwca 1921 roku w gabinecie Dąbrowskiego domagając się przyspieszenia wyjazdu 1500 ludzi z jego byłego oddziału na roboty do Puszczy Białowieskiej i w okolice Grodna. Powoływał się na otrzymane pozwolenie od Szefa Sztabu gen. Sikorskiego, co miało okazać się nieprawdą. Ponadto skarżył się, iż strona radziecka niesłusznie go oskarża o tworzenie zbrojnych oddziałów. Zdaniem generała na terenach radzieckiej Białorusi bolszewicy tworzyli specjalnie zbrojne grupy rabujące włościan, przypisując ich działanie jemu. Interwencja nie przyniosła spodziewanych skutków, i sprawa została wstrzymana. Dąbrowski polecił gen. Zwierzchowskiemu, aby przez swych podwładnych doprowadził do ograniczenia dostępu gen. Bałachowiczowi do obozu w Pikulincach⁴⁹⁸.

Dla Dąbrowskiego największą przeszkodą w rozwiązaniu całej tej sprawy był sam generał, który uważać się miał za naczelnika państwa Białoruskiego na obczyźnie, posiadającego ciągle prawo i obowiązek rozkazywania swoimi ludźmi⁴⁹⁹. Zdaniem Dąbrowskiego wystąpił on ze służby i nie miał żadnych podstaw prawnych do działań dotyczących jego dawnych szeregowców przebywających w obozie w Pikulicach, którzy przeszli pod opiekę rządu polskiego, względnie rosyjskiego Komitetu Ewakuacyjnego. Dlatego też stwierdzał, że oddziały gen. Bałachowicza powinny pozostać w obozach możliwie długo i nie powinny być w żadnym wypadku wysyłane w zwartej formacji w kierunku granicy wschodniej. Wynikać to miało z faktu, iż nie podejmą tam żadnej pracy, a z pewnością będą wykorzystane do podsycania ruchawek na terenie radzieckiej Białorusi, sprowadzających się, zdaniem Dąbrowskiego, przede wszystkim do prowadzenie masowych rzezi ludności żydowskiej⁵⁰⁰. Dąbrowski sugerował takie zachowanie oddziałów Bałachowicza, pamiętając szczególnie wrogi stosunek do Żydów tych oddziałów z okresu walk u boku Polski w 1920 roku. Wówczas incydenty te wywołały ostre protesty przedstawicieli ludności żydowskiej zasiadających w sejmie, którzy domagali pociągnięcia do odpowiedzialności karnej gen. Bałachowicza. W celu przeciwstawienia się tym ekscesom

⁴⁹⁷ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, sygn. 2735, Sprawozdanie w sprawie likwidacji obozów..., k. 21.

⁴⁹⁸ Tamże, k. 22.

⁴⁹⁹ Dąbrowski miał tu zapewne na myśli ogłoszenie przez Bałachowicza 12 XI 1920 r. po zdobyciu Mozyrza niepodległości Białorusi i zapowiedział formowanie białoruskiej armii narodowej, zob. Z. Karpus, *Jeńcy i internowani...*, s. 95.

⁵⁰⁰ BR, Papiery..., sygn. 2735, Sprawozdanie w sprawie likwidacji obozów..., k. 24.

władze polskie przydzieliły do grupy gen. Bałachowicza pluton żandarmerii wojskowej, którego zadaniem było niedopuszczenie do gwałtów na ludności cywilnej⁵⁰¹

W obszarze zainteresowań Dąbrowskiego była także kwestia rozwiązania sprawy oddziałów kozackich przebywających na terenie Polski w liczbie ok. 5000 osób. Podczas wspomnianej już rozmowy Sawinkow przedstawił Dąbrowskiemu projekt stworzenia polskiego legionu cudzoziemskiego złożonego z Kozaków⁵⁰². Miałby on pełnić funkcję oddziału wartowniczego na granicy zachodniej państwa. Sawinkow zaznaczył, iż w razie akceptacji tego projektu od służby powinni zostać jednak odsunięci oficerowie o poglądach germanofilskich, bardzo popularnych wśród Kozaków. Na ten sam aspekt zwrócono uwagę w protokole z nadzwyczajnego zjazdu kozaków, który odbył się za zgodą Dąbrowskiego 22 czerwca 1921 roku. Realizacja takiego projektu, zdaniem wiceministra, mogła mieć doniosłe znaczenie dla zyskania sympatii całego kozactwa w Rosji i poza jej granicami. Jednakże, co podkreślał, utworzenie oddziału kozackiego w formie legii cudzoziemskiej na pewno spowoduje perturbacje w stosunkach z Rosją Radziecką. Rząd radziecki dostrzegłby w takich działaniach świadome łamanie Traktatu Ryskiego. Dlatego zalecał w tej sprawie daleko posuniętą ostrożność⁵⁰³.

Ustąpienie Dąbrowskiego w czerwcu 1921 roku z pełnionej funkcji spowodowało, iż sprawy te pozostawił niedokończone. W formie postulatów, przedstawionych w sprawozdaniu przygotowanym dla ministra Skirmunta, wskazywał jedynie możliwą drogę ich dalszej realizacji. Uważał, że likwidację obozów należy rozpocząć od wypuszczenia z nich tych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, którzy trzymani tam byli bez powodu oraz od ogłoszenia internowanym możliwości dobrowolnego powrotu do Rosji Radzieckiej z chwilą ogłoszenia tam spodziewanej amnestii. Podkreślał jednak, że muszą to być osoby rzeczywiście zdecydowane na powrót. Wynikało to z jego doświadczeń dotyczących organizowanych transportów jeńców, które przysparzały kłopotów, ponieważ ludzie ze strachu po przekroczeniu granicy polskiej rozbiegali się, w wyniku czego rząd polski został oskarżony przez stronę radziecką o wysyłanie na jej terytorium agitatorów.

Ponadto zwracał uwagę, na potrzebę stworzenia mechanizmu sprawiedliwego podziału funduszy przeznaczanych przez radę ministrów na tzw. fundusz likwidacyjny, nie tylko dla byłego rządu Petlury, lecz także dla Komitetu Rosyjskiego Sawinkowa. Rozdziałem tych

⁵⁰¹ Zob.: M. Cabanowski, *General Stanisław Bułak-Bałachowicz*, Warszawa 1993, s. 125-132.

⁵⁰² BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, sygn. 2735, Treść rozmowy..., Warszawa, 18 V 1921, k. 2; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, T. 4, Kwiecień 1921 – maj 1926*, oprac. A. Deruga, Warszawa 1965, B. Sawinkow do wiceministra MSZ Stefana Dąbrowskiego, 18 V 1921, s. 77.

⁵⁰³ Tamże, Sprawozdanie w sprawie likwidacji obozów..., k. 23; Ostatecznie nie utworzono w Polsce wspomnianych oddziałów, zob.: Z. Karpus, *Jeńcy i internowani...*, s. 151.

funduszy jego zdaniem powinien zająć się Komitet Ukraiński i Komitet Rosyjski przy nadzorze ministerstwa spraw zagranicznych i w porozumieniu z ministerstwem skarbu. Reszta jeńców i internowanych, uważał, powinna być użyta do robót publicznych⁵⁰⁴. Liczba internowanych wysłanych do pracy wyniosła ok. 3000 osób. Kierowano ich przeważnie do prac polowych w rolnictwie u osób prywatnych (sianokosy, żniwa) oraz prac pomocniczych w jednostkach wojskowych i instytucjach publicznych. Po zakończeniu prac grupy internowanych wracały do swych obozów. Za wykonaną pracę otrzymywali oni taką samą zapłatę jak polscy cywilni pracownicy kontraktowi. Ze względu jednak na brak środków finansowych państwo ograniczyło podejmowanie takich działań⁵⁰⁵.

Brak możliwości znalezienia pracy dla wszystkich przebywających w obozach uniemożliwiło realizację w praktyce projektu likwidacji obozów. W wyniszczonym gospodarczo kraju, przy narastającej inflacji i kryzysie ekonomicznym, było znacznym problemem znalezienie pracy dla wszystkich obywateli i zdemobilizowanych żołnierzy, a co dopiero dla emigrantów. Dlatego też ostateczne rozwiązanie kwestii internowanych poprzez natychmiastową likwidację obozów musiało zostać rozłożone na kilka lat⁵⁰⁶.

Do równie ważnych zagadnień w stosunkach polsko-radzieckich należała sprawa repatriacji. Wymiana jeńców została zapoczątkowana jeszcze w 1919 roku przez Czerwony Krzyż. W myśl postanowień preliminaryjnych z 12 października 1920 roku obie układające się strony zobowiązały się zawrzeć oddzielny układ dotyczący spraw repatriacji jeńców i zakładników. Mocą tego postanowienia sprawa repatriacji znalazła się na wokandzie konferencji pokojowej w Rydze. Jego główne zasady zostały już uzgodnione w połowie grudnia. Jednakże wprowadzenie ich w życie przeciągało się na skutek wielu nie związanych z nim bezpośrednio zagadnień (sprawa wypłaty Polsce złota, przedłużenie terminu wypowiedzenia rozejmu). Dopiero 24 lutego 1921 roku podpisano układ o repatriacji, który został utrzymany w mocy przez Traktat Pokojowy z 18 marca 1921 roku. Na jego podstawie przystąpiono do ukonstytuowania dwóch mieszanych komisji repatriacyjnych – jednej w Moskwie, drugiej w Warszawie. Każda komisja składała się z dwu delegacji wyznaczonych przez oba rządy, a każda delegacja z trzech członków, dwóch zastępców oraz personelu pomocniczego. Komisje te miały opracować szczegółową instrukcję na podstawie układu, który określał kompetencje członków komisji mieszanych, powierzając im nadzór i kontrolę nad jego prawidłowym wykonaniem. Prace ich polegały przede wszystkim na rejestracji osób

⁵⁰⁴ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, sygn. 2735, Sprawozdanie w sprawie likwidacji obozów..., k. 23.

⁵⁰⁵ Z. Karpius, *Jeńcy i internowani...*, s.144.

⁵⁰⁶ Nastąpiło to dopiero 31 sierpnia 1924 r., kiedy zamknięto dwa ostatnie istniejące obozy dla internowanych w Polsce.

podlegających repatriacji oraz ustalaniu terminów i kolejności repatriacji dla poszczególnych kategorii osób⁵⁰⁷. W celu usprawnienia realizacji postanowień pokojowych już w kwietniu 1921 roku rząd polski przekazał odpowiedzialność za wykonanie traktatu ryskiego ministrowi spraw zagranicznych. Miał on powołać międzyministerialną komisję, która z kolei winna czuwać nad realizacją traktatu i przestrzeganiu przewidzianych w nim terminów. Jej przewodniczącym został Jan Dąbski.

Stefanowi Dąbrowskiemu już w grudniu 1920 roku powierzono sprawy jeńców i uchodźców przebywających na terenach Rosji Radzieckiej⁵⁰⁸. W marcu i kwietniu 1921 roku zajmował się przygotowaniem do wysłania delegacji do Moskwy⁵⁰⁹. Polska delegacja, która przybyła do Moskwy 24 kwietnia, objęła ewidencją oraz otoczyła opieką około 40 tys. jeńców wojennych i około pół miliona repatriantów (jeńców cywilnych, zakładników, osoby internowane, wygnańców i uchodźców). Obozy jenieckie znajdowały się głównie w Rosji centralnej i na Syberii. Na Ukrainie znajdowało się około 3 tys. jeńców⁵¹⁰. Warunki, w jakich komisja musiała pracować, Dąbrowski oceniał negatywnie. Członkowie komisji nie mieli ani pełnych materiałów ani dostatecznych środków technicznych i transportowych, aby pokonać olbrzymie przestrzenie, które należało przemierzyć dla ustalenia miejsca pobytu, liczby i pochodzenia osób podlegających repatriacji⁵¹¹. W pierwszych miesiącach z Rosji przybyło 12 581 jeńców, z Polski wysłano 24 140 jeńców. To zwolnione tempo ze strony radzieckiej było niewątpliwie zastosowane świadomie – jak uważa Jerzy Kumaniecki – i stanowiło odbicie konfliktu powstałego w związku z przewlekaniem wymiany przedstawicielstw dyplomatycznych⁵¹². Ponieważ do 28 maja nie repatriowano do Polski przewidzianej w planie ilości jeńców cywilnych, repatriantów i osób internowanych, strona polska w drodze retorsji wstrzymała 28 maja odprawę transportów jeńców rosyjskich. Kryzys repatriacyjny został przełamany dopiero 15 czerwca, od tego dnia bowiem zaczęły napływać transporty radzieckie. Termin przełamania kryzysu nie był przypadkowy, gdyż zbiegał się z datą 14 czerwca, kiedy rząd radziecki wyraził zgodę na przyjęcie Tytusa Filipowicza w charakterze przedstawiciela polskiego w Moskwie⁵¹³.

⁵⁰⁷ J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki...*, s. 128.

⁵⁰⁸ Ten aspekt pracy Dąbrowskiego w MSZ, zapadł na trwale w pamięci jego rodziny i znajomych. Był wymieniany jako jedyny przykład jego aktywności na stanowisku wiceministra spraw zagranicznych, zob.: L. Skórnicki, *Lenka (życiorys dziewczynki)*, Poznań 1927, s. 60; H. Szoldrska, *Prof. dr Stefan Dąbrowski...*, s. 11; Relacja Jadwigi Dąbrowskiej w zbiorach autora.

⁵⁰⁹ S. Dąbrowski w liście do przyjaciela pisał: „Ta akcja wywiedzenia Polaków z domu niewoli zajmuje mój czas dłuższy”, *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Warszawa 2 IV 1921, s. 184.

⁵¹⁰ J. Kumaniecki, *Pokój polsko-radziecki...*, s. 129.

⁵¹¹ Cyt. za: tamże, s. 129.

⁵¹² Tamże, s. 132.

⁵¹³ Dalsze dzieje procesu repatriacji zob.: tamże, s. 126-142.

Akacja wymiany jeńców rozpoczęła się w połowie marca 1921 roku i w następnych miesiącach nabrała szybkiego tempa. Do końca kwietnia wysłano z Polski już ponad 21000 jeńców radzieckich, przy tylko 11000 jeńcach polskich dostarczonych do kraju. Dysproporcja ta spowodowała ostre protesty strony polskiej, a nawet zdecydowała się ona na wstrzymanie z dniem 27 maja 1921 roku dalszej ewakuacji jeńców radzieckich. Przerwa w wysyłaniu transportów nie trwała długo, już po kilku dniach – po otrzymaniu przez stronę polską zapewnień delegacji rosyjskiej, że przyspieszy ewakuację jeńców polskich – ruszyła wymiana na nowo, doprowadzając ostatecznie do jej zakończenia w połowie października 1921 roku⁵¹⁴. Do Rosji odesłano ok. 66000 jeńców, do Polski przybyło ok. 26500⁵¹⁵.

W okresie sprawowania funkcji wiceministra Dąbrowski prowadził intensywną korespondencję z Ignacym Paderewskim, widząc w nim moralnego przywódcę dyplomacji polskiej. Poświęcona była ona przede wszystkim polityce wewnętrznej i międzynarodowej państwa polskiego, niosąc sporo informacji poufnych. Dąbrowski należał do osób dobrze zorientowanych w wielu zakulisowych rozgrywkach. Czerpał wiedzę z licznych listów, apeli, memoriałów i raportów kierowanych do niego jako wiceministra przez takie osoby, jak m.in. Maciej Lorent czy Tytus Filipowicz.

Fakt utrzymywania stałej korespondencji z Ignacym Paderewskim nie był przypadkiem odosobnionym. W sytuacji gdy Paderewski, w grudniu 1919 roku podał się do dymisji, a w lutym następnego roku opuścił Warszawę, udając się do swojej siedziby w Morges, spora grupa dyplomatów i działaczy społecznych (Erazm Piltz, Franciszek Pułaski, Leopold Skulski, Stanisław Stroński) przesyłała mu swoje sprawozdania. Sympatie i nadzieje związane z Paderewskim były spore. W tym okresie arcybiskup Teodorowicz pragnął skupić wokół jego osoby cały obóz prawicowo-centrowy⁵¹⁶.

Dąbrowski traktował Paderewskiego z wielką atencją i entuzjazmem. Przykładem tego jest list z 29 sierpnia 1920 roku, napisany w związku z powrotem Paderewskiego na scenę polityczną. 16 lipca 1920 roku Paderewski w telegramie do W. Grabskiego wyraził gotowość oddania się do dyspozycji rządu z powodu poważnej sytuacji wojennej i dyplomatycznej Polski. W odpowiedzi Grabski zaproponował mu nominację na delegata rządu polskiego na Zgromadzenie Ligi Narodów oraz podjęcie przewodnictwa obrony interesów Polski przy Konferencji Ambasadorów⁵¹⁷. Propozycję Paderewski przyjął. Dąbrowski pisał: „(...) wpływ Pana Prezydenta na Zachodzie będzie ogromny. Wierzymy mocno, że wielką rolę ma Pan

⁵¹⁴ Z. Karpius, *Jeńcy i internowani...*, s. 129.

⁵¹⁵ Zob. tamże, s. 130-131.

⁵¹⁶ M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski...*, s. 168.

⁵¹⁷ Tamże, s. 170.

Prezydent przed sobą do spełnienia, a my, borykając się z tym pokrzywionym życiem w Polsce, z otuchą patrzymy na Zachód, gdzie w rękach Pana Prezydenta znajduje się – mówię bez przesady – dalszy kierunek losów kraju”⁵¹⁸.

Kreśląc przed Paderewskim własne poglądy związane z polityką międzynarodową, wychodził z ogólnego przekonania, iż ludzkość wstępowała w nowe czasy, które niosły zanik wartości dotychczasowej cywilizacji⁵¹⁹. Dlatego też z nadzieją spoglądał na powołaną podczas obrad Konferencji Pokojowej w Paryżu Ligę Narodów. Widział w niej próbę realizacji wizji Augusta Cieszkowskiego i myśli Thomasa Woodrowa Wilsona. Liga Narodów była jego zdaniem ratunkiem wobec ciągle żywego „żelaznego systemu zachłannego imperializmu”. Zachowaniu i utrwaleniu niepodległość Polski, sprzyjać mogła sytuacja, gdy spory między narodami zostaną – jak to określił: „zepchnięte na platformę międzynarodową prawnego automatyzmu”. Krytycznie wyrażał się o polskiej inteligencji, która z niechęcią wypowiadała się o tej instytucji, a jednak to w tej grupie upatrywał potencjalnych zwolenników Ligi⁵²⁰. Za ważny uznał wysiłek zmierzający w kierunku stworzenia nowego układu stosunków, opartych na zasadzie prawa przed siłą, w oparciu o Ligę Narodów.

Nie był to pogląd typowy w środowisku obozu narodowego, w którym dominowała krytyka instytucji genewskiej⁵²¹. Wynikało to z zasadniczej sprzeczności między ideologią narodową a ligową. Pierwsza z nich opierała się na supremacji, hierarchii, druga u podstaw swych miała zasadę równości, demokracji. W Lidze Narodów od samego początku widziano owoc spisku, którego celem było przekazanie władzy nad światem określonym grupom. Środowiska te były, zdaniem większości endeków, wrogię Polsce, co wynikać miało z faktu ogromnego udziału w ich powołaniu środowisk żydowskich⁵²². Współ z nimi Ligę Narodów tworzyła według endeków masoneria, o której mniemano, że dąży do wewnętrznego rozbicia struktur państwowych i zastąpienia ich ponadnarodową wspólnotą.

W styczniu 1921 roku Ignacy Paderewski brał pod uwagę osobę Dąbrowskiego jako kandydata do obsadzenia stanowiska delegata Rzeczypospolitej Polskiej na Zgromadzenie Ligi Narodów⁵²³. Mogła mieć na to wpływ pozytywna opinia Dąbrowskiego o Lidze

⁵¹⁸ APIP II, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 29 VIII 1920, s. 463.

⁵¹⁹ APIP V, S. Dąbrowskiego do I. Paderewskiego, Warszawa 12 I 1921, s. 78.

⁵²⁰ O recepcji zasad Ligi Narodów zob. szerzej: S. Sierpowski, *Liga Narodów w latach 1919-1926*, Wrocław 2005, s. 273-300.

⁵²¹ K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych...*, s. 196; M. Mroczo, *Stanisław Kozicki...*, s. 262; M. Białokur, *Myśl społeczno-polityczna...*, s. 335.

⁵²² E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...*, s. 406.

⁵²³ Ignacy Paderewski pełnił obowiązki delegata Rzeczypospolitej na Zgromadzenie Ligi Narodów od 18 lipca 1920 r. do 23 maja 1921 r. w tym czasie pełnił też funkcję stałego przedstawiciela rządu polskiego przy Lidze Narodów.

Narodów oraz fakt znajomości i dużego zaufania między nimi. W tej sprawie Paderewski konsultował się z Edwardem Dubanowiczem. Sam Dąbrowski nie wykazał zainteresowania tą funkcją. Sądził, że minister Sapieha nie poprze jego kandydatury. Wynikało to w opinii Dąbrowskiego z faktu, iż książe Sapieha bać się miał jego nieprzejednanej postawy wobec lewicy i jego niepopularności w tym środowisku, oraz w sferach wojskowych, oddanych Belwederowi, w których uważano go za „przeciwnika niebezpiecznego”⁵²⁴. Swoją odmowę tłumaczył także względami ogólnymi, takimi jak brak znajomości personalnych na arenie Ligi Narodów, co utrudnić mogło skuteczne działanie.

Obserwacje czynione w czasie sprawowania funkcji wiceministra spraw zagranicznych przyczyniały się do formułowania przez Dąbrowskiego planów rozwiązywania ważnych jego zdaniem zagadnień polityki międzynarodowej. Do takich zaliczał sytuację w Rosji Radzieckiej. Dąbrowski podkreślał, że polityka wobec wschodniego sąsiada nie powinna być traktowana jako wewnętrzna sprawa Polski i należy ją prowadzić w porozumieniu z państwami zachodniej Europy i Stanami Zjednoczonymi. W 1921 roku, obserwując sytuację społeczno-gospodarczą w Rosji radzieckiej, czynników destabilizujących rozwój komunizmu w Rosji upatrywał w głodzie i epidemiach tam występujących. Dlatego też za istotny element polityki wschodniej uważał zorganizowanie pomocy żywnościowej dla Rosji Radzieckiej. Sądził, że obok wymuszonych ustępstw na rzecz wolnego handlu, które godziły w rodzący się nowy system polityczny, pomoc humanitarna, ofiarowana pod pewnymi warunkami mogła doprowadzić do jego osłabienia. Jego zdaniem inicjatywę tej pomocy powinien podjąć rząd polski, żeby dać dowód światu, iż Polska gotowa jest spieszyć z pomocą, będąc sama w niełatwej sytuacji gospodarczej, gdy „chodzi o ratunek ginących, a niezawinionych rzesz”⁵²⁵. Akcja taka mogła także, a może przede wszystkim - bo ten powód wpłynął w dużej mierze na Dąbrowskiego przy sformułowaniu tych tez - stworzyć skuteczne mechanizmy ratunku Polaków przebywających na terenie Rosji Radzieckiej. Namawiał więc Ignacego Paderewskiego do poruszenia tych spraw w rozmowie z Hooverem, aby cała akcja była zorganizowana w porozumieniu z Polską i przy jej udziale⁵²⁶.

Ustąpienie Stefana Dąbrowskiego z funkcji wiceministra spraw zagranicznych było konsekwencją kryzysu gabinetowego z przełomu maja i czerwca 1921 oraz wynikającym z tego zawirowaniem w łonie NZL. Eustachy książe Sapieha podał się do dymisji 20 maja 1921 roku. Ponieważ zbiegło się to także z ustąpieniem kilku innych ministrów na przełomie maja i

⁵²⁴ AAN, AIJP, sygn. 1739, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 28 I 1921, k. 137.

⁵²⁵ APIP III, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 31 VII 1921, s. 20.

⁵²⁶ Tamże, s. 21.

czerwca, Wincenty Witos rozpoczął trwające przeszło trzy tygodnie pertraktacje w sprawie rekonstrukcji rządu, w których kością niezgody okazał się urząd ministra spraw zagranicznych. Przez kilkanaście dni kierował ministerstwem Jan Dąbski (24 maja -11 czerwca 1921 roku). Zgłoszono około dziesięciu kandydatów. Wreszcie 11 czerwca 1921 roku, na wniosek szefa rządu, Naczelnik Państwa Józef Piłsudski powołał na to stanowisko Konstantego Skirmunta⁵²⁷.

Przesilenie rządowe z przełomu maja i czerwca spowodowało kryzys wewnątrz NZL. Brak jedności poglądów w ugrupowaniu co do dalszej współpracy z Witosem spowodował m.in., iż na posiedzeniu klubu w dniu 21 czerwca uchwalono wniosek o wycofaniu Stefana Dąbrowskiego z gabinetu⁵²⁸. W tym samym dniu Dąbrowski poinformował o tej decyzji ministra Skirmunta. Wniosek został zaakceptowany⁵²⁹. Drugi wiceminister Jan Dąbski również odszedł z resortu. Skirmunt dziękując Dąbrowskiemu za pracę w ministerstwie, stwierdził używając oficjalnie przyjętych w tego rodzaju sytuacjach sformułowań, iż jego praca „(...) w dużej mierze przyczyniła się do pomyślnego rozwoju powierzonych mu dziedzin i działów ministerstwa spraw zagranicznych”⁵³⁰. Po latach nowy szef MSZ wspominał, iż bez żalu pożegnał dwóch wiceministrów⁵³¹.

W publikowanych po latach wspomnieniach czternastomiesięczna praca Stefana Dąbrowskiego na stanowisku wiceministra została przedstawiona w negatywnym świetle. Maciej Rataj zarzucał zarówno Dąbrowskiemu, jak i Dąbskiemu brak kompetencji, zacierzwienie, małostkowość. Pisał na ich temat, m.in.: „ (...) dyplomaci warci siebie nawzajem – to znaczy niewiele. Obaj jednak mieli pretensje do znawstwa i fachowości (...). Rywalizowali z sobą w sposób bardzo naiwny i chłopięcy, toteż zagadnienie, który z nich ma zastąpić ministra na posiedzeniu Rady Ministrów, na komisji lub na jakimś oficjalnym przyjęciu stawało się zagadnieniem gabinetowym”⁵³². Minister spraw zagranicznych Konstanty Skirmunt, nazywając obu wiceministrów „aniołami stróżami z lewicy i prawicy”

⁵²⁷ J. Faryś, *Konstanty Skirmunt (11VI 1921 r.-6 VI 1922 r.)* [w:] *Ministrowie spraw zagranicznych...*, s. 81; zob. także: W. Michowicz, *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego...*, s. 20.

⁵²⁸ A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 185.

⁵²⁹ W opracowaniu informacyjnym z 1928 roku (*Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927*, pod red. H. Mościckiego i W. Dzwonkowskiego, Warszawa 1928, s. 143) moment odejścia Stefana Dąbrowskiego z ministerstwa spraw zagranicznych określono na jesień 1921 roku. Stwierdzenie to zostało wielokrotnie powtórzone w kolejnych hasłach i opracowaniach biograficznych, zob.: *Słownik Posłów...*, t. 1, s. 361; *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Majchrowskiego, Warszawa 1994, s. 92; Jan Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007, s. 45.

⁵³⁰ Archiwum UAM (cyt. dalej AUAM), sygn. 15/875, Minister spraw zagranicznych K. Skirmunt do S. Dąbrowskiego, Warszawa, 23 VI 1921, k. 1; zob. także: *Ustąpienie wiceministra Dąbrowskiego*, „Czas”, nr 146, 29 VI 1921 r., s. 1.

⁵³¹ K. Skirmunt, *Moje wspomnienia 1866-1945*, Rzeszów 1998, s. 113.

⁵³² M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 89.

ministra Eustachego ks. Sapiehy, stwierdził, iż ich działalność wzajemnie się krzyżująca, powodowała obezwładnienie prowadzonej polityki zagranicznej⁵³³. Oceny tak sformułowane cytowane były następnie w historiografii⁵³⁴. Wyjątek stanowi Zygmunt Lietz, badający dzieje plebiscytów z 1920 roku. Historyk ten negatywnie oceniając działania polskiego rządu względem tychże plebiscytów, pozytywnie pisał o działalności Stefana Dąbrowskiego jako osoby, która w ministerstwie spraw zagranicznych wykazała zainteresowanie tym ważnym problemem⁵³⁵. Sprawowanie przez Stefana Dąbrowskiego funkcji wiceministra spraw zagranicznych najczęściej jednak było dotąd jedynie sygnalizowane w kontekście wpływów partii na skład osobowy tegoż ministerstwa lub jako przykład czynnego zaangażowania się w prace na rzecz państwa przez środowisko uniwersyteckie Lwowa⁵³⁶.

3. Przyjazd do Poznania

Odejście ze służby dyplomatycznej pozwoliło Stefanowi Dąbrowskiemu powrócić do pracy zawodowej. Przez pewien czas latem 1921 roku żywił jednak wątpliwości co do dalszej drogi, zastanawiając się poważnie nad wyborem między uniwersytetem a polityką. Świat dyplomacji i niewątpliwie atmosfera Warszawy jako centrum politycznego zrodziło w nim pokusę poświęcenia się wyłącznie karierze politycznej. Bliski jego przyjaciel prof. Adam Skalkowski, który po otrzymaniu propozycji pracy od uniwersytetu poznańskiego w 1919 roku natychmiast porzucił pracę w ministerstwie spraw zagranicznych, przekonywał Dąbrowskiego żeby wrócił do nauki. Uważał, że nie zaniedbując rodziny, więcej mógłby zrobić jako wychowawca młodego pokolenia lekarzy. Znając Dąbrowskiego, zdawał sobie sprawę, że o zupełnym porzuceniu polityki nie może być mowy. Skonstatował tę myśl w następujących słowach: „Piszę to bez wiary, ażebyś chciał zejść na platformę czytelnika gazet”. Dlatego radził żeby politykę uprawiać w dawnym stylu, to znaczy jako „zajęcie obywatelskie, godzące się z fachowym”⁵³⁷. Argumentacja ta okazała się skuteczna. Była ona zresztą bliska poglądom Dąbrowskiego, głoszącego, iż profesor uniwersytetu powinien mieć nie tylko kwalifikacje naukowe, lecz musi posiadać także „legitymację obywatelską,

⁵³³ K. Skirmunt, *Moje wspomnienia...*, s. 103, 113.

⁵³⁴ Do *Pamiętników* M. Rataja odwoływał się, choć krytycznie, m.in.: P. Łossowski: *Dyplomacja polska 1918-1939*, Warszawa 2001, s. 34-35. Oceny K. Skirmunta cytuje W. Michowicz: *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego...*, s. 19-20.

⁵³⁵ Z. Lietz, *Plebiscyt...*, s. 181.

⁵³⁶ Zob.: W. Michowicz, *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego...*, s. 19; J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza...*, s. 46.

⁵³⁷ APAN, P.III-116, j. 17, A. Skalkowski do S. Dąbrowskiego, Buk 8 VI 1921, k.34.

potwierdzoną pracą narodową dla społeczeństwa”⁵³⁸. Uważał typ zaangażowanego politycznie i społecznie naukowca za najbardziej słuszny, zwłaszcza „w czasach przełomowych”⁵³⁹. Przekonanie to konsekwentnie realizował przez następne lata.

Stefan Dąbrowski po odejściu z ministerstwa spraw zagranicznych nie powrócił jednak do Lwowa. Rozpoczął pracę w nowopowstałym Uniwersytecie Poznańskim (dalej: UP). U źródeł tej decyzji leżały sprawy personalne i niespełnione ambicje. W lutym 1920 roku, po ustąpieniu z Katedry Chemii Lekarskiej Wydziału Lekarskiego na Uniwersytecie Lwowskim prof. Stanisława Bądryńskiego, Dąbrowski liczył na powierzenie mu wakującego stanowiska. Stało się inaczej. Rada wydziału wybrała kierownikiem katedry prof. Jakuba Parnasa. Dąbrowski był tym faktem zawiedziony. Prof. Stanisław Bądryński w tej sprawie interweniował w ministerstwie nauki i oświecenia publicznego, pisząc o „zlekceważeniu człowieka niepośledniej miary”⁵⁴⁰.

Dlatego też już w połowie 1920 roku Dąbrowski pozytywnie odpowiedział na propozycję władz Uniwersytetu Poznańskiego dotyczącą objęcia przez niego mającego powstać zakładu chemii fizjologicznej w organizowanym wydziale lekarskim⁵⁴¹. Nowa uczelnia zyskała tym samym doświadczonego pracownika, o uznanym dorobku naukowym, członka Polskiego Towarzystwa Przyrodników i Akademii Nauk Lekarskich. Oficjalną nominację na profesora zwyczajnego chemii lekarskiej na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego otrzymał 22 września 1920 roku⁵⁴². W roku akademickim 1920/1921 zastępowany był przez dr Józefa Browińskiego. W pełni swe obowiązki profesorskie podjął od 1 października 1921 roku, kierując od tego momentu Zakładem Chemii Fizjologicznej. Włączył się także w tym czasie w życie naukowo-kulturalne Poznania, zostając członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zasiadając w komisji lekarskiej oraz matematyczno-przyrodniczej⁵⁴³.

Zakres jego obowiązków uniwersyteckich nie ograniczał się do obowiązków dydaktycznych. Wraz ze swoim zespołem prowadził badania dotyczące funkcji wydzielniczej nerki. Szeroko rozwinął przy tym analizę składników moczu i krwi przyczyniając się do

⁵³⁸ Wykład pożegnalny prof. Stanisława Bądryńskiego 24 marca 1920 roku w Sali wykładowej Zakładu chemii lekarskiej Uniwersytetu Lwowskiego, „Kurier Warszawski”, 1 IV 1920, s. 2.

⁵³⁹ S. Dąbrowski, *Rektor Heliodor Święcicki (wspomnienie pośmiertne)*, „Rzeczpospolita”, nr280, 14 X 1923, s. 5.

⁵⁴⁰ AAN, MWRiOP, sygn. 2176, Pismo prof. Stanisława Bądryńskiego, Lwów, 27 III 1920, k. 58.

⁵⁴¹ A. Wrzosek, *Pierwsze lata Wydziału Lekarskiego...*, s. 399.

⁵⁴² AAN, MWRiOP, sygn. 2176, Dr. Stefan Dąbrowski. Nominacja na profesora zwyczajnego chemii na Wydziale lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego, Warszawa-Belweder, 22 IX 1920 r., k. 85.

⁵⁴³ *Poczet członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1857-2007*, pod red. A. Pihan-Kijasowej, Poznań 2008, s. 129.

opracowania szeregu metod w tej dziedzinie⁵⁴⁴. W późniejszym okresie w zakładzie zajmowano się zagadnieniami związanymi z osmotyczną równowagą między krwinkami a osoczem według teorii Donnana oraz analityką sodu, chloru i magnezu w osoczu krwi⁵⁴⁵.

Uruchomienie uniwersytetu polskiego w Poznaniu, stanowiło fakt o dużym znaczeniu społeczno-politycznym, określonym narodowymi zadaniami i polskim charakterem jedynej przez wiele lat wyższej uczelni na ziemiach byłego zaboru pruskiego. Koncepcja tej uczelni rodziła się i dojrzewała w toku walk powstańczych. Uniwersytet kształtował się od początku jako „uczelnia kresowa” promieniująca w kierunku Pomorza, Gdańska, Śląska, a oparta o środowisko Wielkopolski. Z kresowego charakteru uczelni poznańskiej wynikały szczególne obowiązki społeczne, które polegały m.in. na przeciwstawianiu się stale ponawianej przez naukowców i publicystów niemieckich tezie o zależności naukowej i kulturalnej Polski od Niemiec⁵⁴⁶.

Doświadczenia zdobyte podczas 18-letniej pracy naukowej i politycznej we lwowskiej „uczelni kresowej”, sprawiały, że Dąbrowski zagorzały przeciwnik Niemiec zdawał sobie doskonale sprawę z tak pojmowanego znaczenia poznańskiego ośrodka uniwersyteckiego. Już w 1921 roku, w przemówieniu skierowanym do studentów Wydziału Lekarskiego UP apelował o „rozpalenie w Poznaniu ogniska silnych uczuć żelaznej energii i jasnej inteligencji”, zaznaczając, iż „(...) siłą działającą na Uniwersytecie Poznańskim musi być miłość kraju”. Za symboliczny uważał fakt, iż Wydział Lekarski mieścił się w byłym gmachu pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, „ (...) przybytku, który był ogniskiem hakatyizmu i symbolem gwałtu, dokonywanego nad narodem polskim w niewoli”. W tym kontekście stwierdzał, że „praca myśli polskiej ma przerobić na przybytek nauki gmach ten, ma utworzyć w nim skarbiec duchowych wartości”⁵⁴⁷.

Największy problem dla nowo powstałej uczelni – zdaniem Dąbrowskiego - stanowiły szczupłe środki finansowe i kwestie kadrowe⁵⁴⁸. Dlatego też w 1921 roku zwrócił się z apelem do Ignacego Paderewskiego o zorganizowanie pomocy finansowej wśród polonii amerykańskiej na rzecz nowo powstałego uniwersytetu w Poznaniu. Pisząc zwłaszcza o

⁵⁴⁴ R. W. Schramm, *Biochemia*, [w:] *Nauka w Wielkopolsce - przeszłość i terażniejszość. Studia i materiały*, praca zbiorowa pod red. G. Labudy, Poznań 1973, s. 725.

⁵⁴⁵ O. Szczepski, *Nauki lekarskie i farmaceutyczne (1919-1969)*, tamże, s. 953.

⁵⁴⁶ A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918-1939* [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1919-1969*, pod. red. Z. Grota, Poznań 1972, s. 156-168; zob. także: Tenże, *Problematyka polskich ziem zachodnich i zagadnienia niemcoznawcze w działalności Uniwersytetu Poznańskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze”, 1971, z. 3, s. 123, 146.

⁵⁴⁷ AUAM, sygn. 15/776, Przemówienie przy objęciu katedry w roku 1921/22 prof. S. Dąbrowskiego, s. 3.

⁵⁴⁸ Zob.: R. W. Schramm, *Biochemia*, [w:] *Nauka w Wielkopolsce...*, s. 724; *Dzieje Wydziału Lekarskiego i Farmaceutycznego...*, s. 22-30.

trudnościach na wydziale lekarskim zwracał uwagę, że koniecznym jest dołożenie wszelkich starań, żeby wydział ten nie był gorszy od działających w Niemczech wydziałów medycyny we Wrocławiu i Królewcu, co pozwoli „(...) starannie wyhodować młode pokolenie i dać pewien zapas inteligencji na prowincję, gdzie jej zwłaszcza brakuje”. Pragnął, ażeby powstał kompletny plan budowy wszystkich potrzebnych szpitali i zakładów naukowych działających przy uniwersytecie i w miarę możliwości, przy pomocy finansowej zza oceanu, został on szybko zrealizowany. Działania takie zaimponowałyby Niemcom, a także miejscowemu społeczeństwu, które, jak pisał: „(...) nie będzie miało zaufania do polskiej nauki, o ile będzie ona się gnieździła w dalszym ciągu zbyt długo w rozmaitych prowizoriach”⁵⁴⁹. Ponadto Dąbrowski wskazywał Paderewskiemu na możliwość nawiązania stosunków z instytucjami amerykańskimi, które mogłyby dostarczyć książek oraz czasopism naukowych dla tworzącej się biblioteki uniwersyteckiej.

Stefan Dąbrowski szybko zadomowił się w Poznaniu. Jako profesor uniwersytecki i były wiceminister spraw zagranicznych cieszył się wysokim prestiżem społecznym. Jego nazwisko zaczęło coraz częściej pojawiać się na łamach lokalnych dzienników. Poglądy polityczne Dąbrowskiego były w pełni akceptowane wśród działaczy poznańskiej społeczności, zdominowanej przez endeków, konserwatystów i ziemian⁵⁵⁰. Grupa ta cieszyła się poparciem znacznej części społeczeństwa zachowującego rezerwę, a często wręcz okazującego niechęć wobec Józefa Piłsudskiego, którego wiązano z niepopularną tu lewicą, antyklerykalizmem oraz oskarżano o sympatie proniemieckie⁵⁵¹. W tym samym prawie czasie co Stefan Dąbrowski w stolicy Wielkopolski zamieszkało kilku czołowych działaczy narodowych, m.in. Roman Dmowski, Joachim Bartoszewicz, Stanisław Kozicki⁵⁵². Ponadto w gronie profesorskim poznańskiej uczelni znaleźli się przyjaciele Dąbrowskiego, wywodzący się z uniwersytetu lwowskiego i środowiska „Rzeczpospolitej”. Byli to profesorowie: Ludwik Jaxa-Bykowski, Stanisław Kasznica i Adam Skalkowski.

W połowie 1920 roku, w okresie pracy w ministerstwie spraw zagranicznych, Stefan Dąbrowski rozpoczął porządkowanie rezultatów wyników badań uzyskanych podczas I wojny światowej nad wyczerpywania rezerw ludzkich i teorii wojny integralnej, w celu ich ogłoszenia drukiem. Jednakże pełnione obowiązki nie pozwoliły mu wtedy sfinalizować tego przedsięwzięcia. Dopiero po ustąpieniu z funkcji wiceministra, przystąpił na dobre do prac

⁵⁴⁹ APIP III, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa 31 VII 1921 r., s. 19.

⁵⁵⁰ A. Czubiński, *Poznań w latach 1918-1939*, s. 96.

⁵⁵¹ H. Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce...*, s. 5; zob. także: Z. Dworecki, *Poznańskie...*, s. 193-194.

⁵⁵² Z. Kaczmarek Z., *Wybitni politycy II Rzeczypospolitej...*, s. 43; M. Białokur, *Myśl społeczno-polityczna...*, s. 99.

nad wydaniem książki. W 1922 roku opublikował „Walkę o rekruta polskiego pod okupacją”, zadedykowaną Romanowi Dmowskiemu i Ignacemu Paderewskiemu⁵⁵³.

Trzonem tej książki było wspomniane już opracowanie opublikowane anonimowo w 1917 roku, uzupełnione o analizę strat osobowych państw centralnych z dwóch ostatnich lat konfliktu. Jej treść miała charakter historyczno – polityczny. Choć nie wymienił personalnie głównych przedstawicieli aktywistów, krytykował ich program, a przede wszystkim ich starania wokół tworzenia wojska i organizowania akcji poborowej pod auspicjami Niemiec i Austro-Węgier. Uważał, iż wnioski wyciągnięte z błędów popełnionych w wojnie przez Niemców oraz umiejętne zastosowanie teorii wojny integralnej w polskich warunkach, będą mogły ustrzec Polskę od „megalomanii i przerachowania się” w przyszłym konflikcie.

Pracę tę uważał za najważniejsze dzieło swego życia⁵⁵⁴. Przekonaniu temu towarzyszyła myśl, będąca zarazem afirmującą aliantów oraz obozu narodowego, że główne jej znaczenie polegało na skutkach politycznych, ważniejszych jego zdaniem od jej wartości naukowej. Dąbrowski napisał: „Jeśli swego czasu praca ta odwołała od dania rekruta Niemcom lub Austrii, jeśli przez to, bodaj w małej części, przyczyniła się do oszczędzenia setek tysięcy Polaków dla przyszłości, (...), jeśli (...) wzmocniła w społeczeństwie polskim wiarę w zwycięstwo Sprzymierzonych i w słuszność polityki, prowadzonej w kraju i poza jego granicami, po stronie Sprzymierzonych i przeciw państwom centralnym - to tym samym dawała autorowi najwyższe zadowolenie w przeświadczeniu spełnionego obowiązku wobec własnego kraju i naturalnych jego Sprzymierzeńców”⁵⁵⁵.

W recenzji *Walki o rekruta* zamieszczonej na łamach miesięcznika wojskowego „Bellona”, wydawanego przez Wojskowy Instytut Naukowo Wydawniczy, kpt. T. Wasilewski podkreślał, że o trafności i przenikliwości wniosków Dąbrowskiego świadczy przede wszystkim fakt sformułowania ich już podczas wojny. Opracowanie oceniał jako „niezwykle samodzielnie i oryginalnie oświetlające wielką wojnę”, dodając, iż „trafność rozumowania i obioru metody obliczeń nie ulega wobec faktów historycznych zaprzeczeniu”⁵⁵⁶.

⁵⁵³ S. Dąbrowski, *Walka o rekruta polskiego pod okupacją*, Warszawa 1922, Nakładem Księgarni i Składu Nut Perzyński, Niklewicz i S-ka, ss. 348.

⁵⁵⁴ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Warszawa 30 IV 1920, s. 182; S. Strakacz informował o tej opinii I. Paderewskiego: „[Dąbrowski uważa] książkę za największe dzieło swego życia”, za: APIP III, S. Strakacz do I. Paderewskiego, 29 V 1922, s. 46.

⁵⁵⁵ S. Dąbrowski, *Walka o rekruta...*, s. 21.

⁵⁵⁶ T. Wasilewski, *Stefan Dąbrowski, Walka o rekruta polskiego pod okupacją*, Warszawa 1922, „Bellona”, t. VII, z. 3, wrzesień 1922 r., s. 330-333.

Książka Dąbrowskiego spotkała się z przychylnym przyjęciem najważniejszego przedstawiciela armii francuskiej, marszałka F. Focha⁵⁵⁷. Jej główne tezy akceptowali także wojskowi: gen. J. Dowbór-Muśnicki, gen. D. Konarzewski⁵⁵⁸. Dąbrowski zachęcony przez generałów H. A. Niessela, Ch. Duponta i F. Belina wydał swoje dzieło we Francji. W realizacji tego pomysłu służyli mu pomocą K. Woźnicki i Z. Lubicz-Zaleski⁵⁵⁹. Opracowanie Dąbrowskiego najpierw ukazało się na łamach czasopisma „Les Archives de la Grande Guerre”, a w roku 1924 zostało wydane w wydawnictwie E. Chirona⁵⁶⁰. Francuskie wydanie wstępem poprzedził gen. H. A. Niessel, podnosząc wyniki pracy Dąbrowskiego do rzędu nowej nauki i dzieląc przedstawione w niej koncepcje.

W przyszłości opracowanie to odnotowywane było wielokrotnie w kontekście biografii autora, w niewielkim stopniu będąc cytowanym przez historyków zajmujących się losem Polaków w czasie I wojny światowej⁵⁶¹. Książka *Walka o rekruta pod okupacją* niewątpliwie podnosiła autorytet Stefana Dąbrowskiego. Była wszak dziełem cywila z wykształceniem lekarskim zajmującego się kwestiami z zakresu demografii i wojskowości.

⁵⁵⁷ Podczas spotkania 4 V 1923 r. na Zamku Królewskim w Warszawie F. Foch zaszczylił S. Dąbrowskiego słowami: „Mam ją u siebie, bardzo mnie ona zajmuje”; cyt. za: *Z pobytu marszałka Focha w Warszawie*, „Kurier Poznański”, 6.05.1923, s. 4.

⁵⁵⁸ J. Dowbór-Muśnicki, *Wspomnienia*, Warszawa 2003, s. 201; BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, rkp. 2738, D. Konarzewski do S. Dąbrowskiego, Warszawa 18 VIII 1924 r., k. 162.

⁵⁵⁹ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Poznań, 22 III 1922, s. 187.

⁵⁶⁰ S. Dombrowski, *Les Empires centraux et la lutte pour le recrutement polonais pendant l'occupation (1914-1918)*, Paris 1924, ss. 351

⁵⁶¹ Zob.: W. Recke, *Die polnische Frage als Problem der europäischen Politik*, Berlin 1927, s. 262; S. Migdał, *Piłsudczyzna w latach pierwszej wojny światowej*, Katowice 1961, s. 147; M. Wrzosek, *Stan badań nad historią wojskowości polskiej podczas pierwszej wojny światowej (1914-1918)* [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, red. naukowy Piotr Stawecki, Warszawa 1990, s. 122; J. Pajewski, *Odbudowa państwa...*, s. 102.

4. Działalność parlamentarna, 1922 r. – 1935 r.

Przesilenie rządowe z przełomu maja i czerwca 1921 roku spowodowało kryzys wewnątrz NZL. Stosunek do rządu Witosa stanowił bezpośrednią przyczynę rozłamu w NZL. Najważniejszą rolę odegrała grupa Dubanowicza, w skład której wchodził także Dąbrowski. Grupa ta, inaczej zwana „grupą lwowską” lub „dubanowiczami”, zachowywała od początku w NZL odrębność. Wynikała ona z jej inteligenckiego składu, wspólnego doświadczenia wyniesionego z udziału w życiu politycznym Galicji, organizacyjnie opartym wtedy o LN i ZN, a przede wszystkim z dominującej w niej roli E. Dubanowicza. Odrębność tej grupy w ramach większych organizacji partyjnych, wzmocniona wzajemną solidarnością, zaufaniem i przyjaźnią jaka ich łączyła we Lwowie zachowywana zostanie w latach następnych. Jej członkowie na czele z E. Dubanowiczem, S. Strońskim oraz S. Dąbrowskim, nie ustawiali w zamiarach uformowania centroprawicowej większości rządowej⁵⁶².

Z ich inicjatywy ZLN, NZL i ChD podjęły nieudaną próbę współpracy z „Piastem”. 21 czerwca W. Witos odmówił sugerowanej przez prawicę rekonstrukcji gabinetu. W tej sytuacji Dubanowicz zgłosił wniosek zapowiadający przejście stronnictwa do opozycji. Tymczasem Skulski zgłosił inny wniosek, który mówił o utrzymaniu rządu w oparciu o odtworzoną koalicję partii centrowych. Wynikiem tego sporu był rozłam. W NZL kierowanym przez Skulskiego pozostało 42 posłów, odeszła jednak inteligencja i partia pozbawiona wyraźnego oblicza politycznego poniosła klęskę podczas wyborów w 1922 roku. Dubanowicza poparło 25 posłów, którzy utworzyli Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe (NChSL)⁵⁶³. Prezesem jego został Edward Dubanowicz.

Nowa partia nawiązała ścisłą współpracę z chadecją, skutkiem czego było utworzenie tzw. Centrum Narodowego. Skupiając 50 posłów, Centrum Narodowe stało się ważącym w sejmie porozumieniem. Różnice programowe pomiędzy koalicjantami były niewielkie, przy nacisku na reprezentację interesów ziemiaństwa i ludności wiejskiej (NChSL) oraz środowisk miejskich, robotniczych (chadecja). Zachowano pełną samodzielność w sprawach gospodarczych i społecznych, a celem nowego porozumienia było prowadzenie jednolitej polityki w sprawach ogólnopaństwowych⁵⁶⁴. W powszechnej opinii NChSL uchodziło za eksponenta interesów ziemiaństwa, pojawiły się głosy, że stanowi „skrajną prawicę endecji”.

⁵⁶² S. Dąbrowski należał do ścisłego grona osób zbierających się w latach 1920-1928 u S. Strońskiego codziennie lub niemal codziennie po południu na rozmowę i przegląd spraw politycznych, zob. S. Stroński, *Edward Dubanowicz* [w:] *Straty kultury polskiej 1939-1944*, pod red. A. Ordegi, Glasgow 1945, s. 68.

⁵⁶³ A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 188.

⁵⁶⁴ Zob. szerzej: tamże, s. 189-193.

Rozstrzygnięcia organizacyjne Dubanowicza były akceptowane przez Dąbrowskiego. Wkrótce stał się on czołowym działaczem NChSL, a jego pozycję w partii wzmocniło niewątpliwie uzyskanie mandatu posła 31 stycznia 1922 roku. Dąbrowski dostał się do sejmu ustawodawczego w miejsce ks. Kazimierza Malińskiego⁵⁶⁵. Rozpoczął tym samym karierę parlamentarną, którą zakończy w 1935 roku. Mandat poselski oznaczał nie tylko wzmocnienie pozycji partyjnej Dąbrowskiego. Dawał mu przede wszystkim możliwość wyartykułowania własnych poglądów politycznych i stosunkowo wysoką dietę. Ponadto pozwalał mu pełnić równoległe obowiązki profesorskie w Uniwersytecie Poznańskim⁵⁶⁶.

Dąbrowski w sejmie ustawodawczym włączył się w ostatnie prace komisji wojskowej oraz komisji spraw zagranicznych. W dyskusjach poświęconych sprawom wojskowym dał się poznać jako zwolennik dwuletniej służby wojskowej i zdecydowany przeciwnik przedstawicieli Józefa Piłsudskiego w wojsku polskim⁵⁶⁷. Jako poseł promował stanowisko, że cywilom przysługuje prawo, a nawet obowiązek, do zabierania głosu w sprawach związanych z zagadnieniami obronności kraju. W liście do Eugeniusza Romera pisał na ten temat: „Ponieważ obecni organizatorzy naszej armii dziecinnie tkwią w koncepcjach 1831 i 1863 roku pod względem wojskowym, nawet robią wrażenie, że się bawią „wojenką i szabelką”, jak to było w legionach, trzeba by cywile otwierali oczy w Polsce, że takie zacofanie w koncepcjach zaprowadzi nas do najbardziej niespodziewanej klęski militarnej”⁵⁶⁸. To przekonanie, które żywił już od 1917 roku, będzie mu towarzyszyło w jego dalszej działalności publicznej.

Pełniona przez Dąbrowskiego funkcja parlamentarna wzmocniła jego prestiż w poznańskim środowisku naukowym i politycznym. Zapraszano go na zebrania publiczne i narady. Zapraszano go także na konwentykle w mniejszym gronie, m.in. na „spotkania czwartkowe”, organizowane przez pierwszego rektora UP Heliodora Świącickiego⁵⁶⁹. Bywali na nich najwybitniejsi przedstawiciele inteligencji poznańskiej. Prowadzono tam ożywione dyskusje, poprzedzane często odczytami na temat aktualnych spraw politycznych, społecznych lub kulturalnych.

⁵⁶⁵ Sprawozdanie stenograficzne z 282 posiedzenia Sejmu z dn. 31 I 1922 r., t. CCLXXXII/4.

⁵⁶⁶ W świetle artykułu 16 konstytucji z 1921 roku, tylko pracownicy państwowi i samorządowi, z chwilą uzyskania mandatu wyboru na posła, otrzymywali na czas trwania mandatu urlop, z wyjątkiem podsekretarzy stanu i profesorów wyższych uczelni. W sejmie ustawodawczym zasiadało łącznie 9 profesorów, zob.: D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów wyższych uczelni w dwudziestoleciu międzywojennym* [w:] *Inteligencja Polska XIX i XX w.* Studia. 4, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985, s. 304.

⁵⁶⁷ *Z komisji sejmowych*, „Kurier Poznański”, nr 76, 1 IV 1922 r., s. 4.

⁵⁶⁸ Biblioteka Jagiellońska, rkp. 10290 III: Korespondencja Eugeniusza Romera z lat 1901–1954, t. 11, Stefan Dąbrowski do Eugeniusza Romera, Poznań 6 I 1922, k. 126.

⁵⁶⁹ Zob.: M. Stański, *Heliodor Świącicki 1854-1923*, Warszawa 1983, s. 83.

Sejm ustawodawczy 28 lipca 1922 roku podjął uchwałę o terminie wyborów do parlamentu (5 listopada do sejmu, 12 listopada do senatu). Od momentu jej ustalenia przedstawiciele prawicy przystąpili do rozmów w sprawie wyłonienia wspólnego bloku wyborczego. 16 sierpnia 1922 r. ZLN, Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy (chadecja), NChSL i NChSRolnicze utworzyły centralny komitet wyborczy pod nazwą Chrześcijański Związek Jedności Narodowej (ChZJN)⁵⁷⁰. Przystąpiły do niego różne organizacje społeczne, gospodarcze, zawodowe związane z endecją, „(...) ci wszyscy, którzy chcą Polskę budować w imię ideałów chrześcijańskich, ci wszyscy, którzy chcą jedności narodu, a nie rozbicia jego na zwalczające się warstwy, którzy chcą Polski potężnej i wielkiej, dobrej i sprawiedliwej” – jak głosił opublikowany komunikat⁵⁷¹. Poparcia temu blokowi udzieliła znaczna część duchowieństwa katolickiego.

ChZJN wystąpił z programem wynikającym z założeń obozu narodowego. Na pierwszy plan wysunięto zagadnienia polityki zewnętrznej, z fundamentalnym sojuszem z Francją, utrzymywaniem dobrych stosunków z Małą Ententą i państwami bałtyckimi. Zapowiadano prowadzenie polityki pokojowej, jednocześnie zaś utrzymywanie silnej, zdolnej do obrony granic armii. W kwestiach wewnętrznych obiecywano walkę o „porządek prawny” w państwie, by żadna władza nie stanęła ponad prawem. Rządy w Polsce winny się oprzeć na stałej większości narodowej, wyprowadzając państwo „z ciągłej niepewności wzmaganej przez istnienie stronnictw chwiejnych”. Blok narodowy powinien udaremnić rządy lewicy, wspierane przez mniejszości narodowe. Do pilnych zadań zaliczano realizację reform społecznych, z reformą rolną na czele, popieranie chrześcijańskiego handlu i rzemiosła, walkę z drożyzną, uzdrowienie pieniądza oraz naprawę systemu skarbowego państwa. ChZJN opowiedział się za ograniczeniem roli państwa w życiu gospodarczym⁵⁷².

⁵⁷⁰ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 216.

⁵⁷¹ *Chrześcijański Związek Jedności Narodowej*, „Gazeta Warszawska”, nr 226, 19 VIII 1922, s. 1.

⁵⁷² A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 206.

4.1. W sejmie I kadencji

W wyborach 1922 roku ChZJN uzyskał 29,1 % głosów do sejmu i 39,1 % do senatu. Blok prawicy niekwestionowanym zwycięzcą został w województwach zachodnich i centralnych⁵⁷³. Choć uzyskany wynik był znacznym sukcesem, to jednak zawiódł ich nadzieje, gdyż zabrakło wymarzonej większości, umożliwiającej samodzielne rządy w państwie.

Stefan Dąbrowski wszedł do sejmu z ramienia ChZJN, wybrany z listy państwowej⁵⁷⁴. Rozpoczął swoją drugą kadencję posła. Ostatnie posiedzenie sejmu ustawodawczego odbyło się 27 listopada 1922 roku. Dzień później, w gmachu przy ul. Wiejskiej, nastąpiło uroczyste otwarcie obrad sejmu i senatu. Dąbrowski nie był obecny podczas tego posiedzenia. Ślubowanie złożył 2 grudnia 1922 roku⁵⁷⁵. Wszedł w skład Klubu Chrześcijańsko-Narodowego.

Blok narodowy uzyskał 169 mandatów poselskich, ale nie istniały szanse utrzymania w wielkim klubie wszystkich wybranych. Wyraźnie kształtował się podział na trzy odrębne ugrupowania parlamentarne. NChSL wyrażało koncepcję stworzenia w sejmie tzw. polskiej większości. W wyniku długotrwałych rozmów i połączenia się z grupą wielkopolską NChSR powstał Klub Chrześcijańsko-Narodowy, liczący 27 posłów (6% sejmu). Na czele tego stronnictwa stanął Edward Dubanowicz, na wiceprezesów wybrano Alfreda Chłapowskiego i Stanisława Strońskiego, sekretarzem został Leon Żółtowski, skarbnikiem – Ludwik Dunin⁵⁷⁶. Klub ChN był ugrupowaniem konserwatywnym, z silnymi sympatiami proendeckimi, broniącym głównie interesów warstwy ziemiańskiej i Kościoła katolickiego. Lewicowa prasa charakteryzowała to ugrupowanie jako najbardziej reakcyjne w sejmie⁵⁷⁷. W ramach klubu

⁵⁷³ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 217; analiza wyników wyborów parlamentarnych z 1922 roku, zob.: tamże, s. 217-218.

⁵⁷⁴ T. i W. Rzepeccy, *Sejm i Senat 1922-1927. Podręcznik dla wyborców*, Poznań 1927, s. 365.

⁵⁷⁵ Sprawozdanie Stenograficzne z 2 posiedzenia Sejmu I kadencji z dn. 2 XII 1922 r., t. 3; Tekst przysięgi poselskiej brzmiał: „Ślubuję uroczyście jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, wedle najlepszego mego rozumienia i zgodnie z sumieniem, rzetelnie pracować wyłącznie dla dobra Państwa Polskiego jako całości”.

⁵⁷⁶ T. i W. Rzepeccy, *Sejm i Senat...*, s. 473; Do klubu ChN w Sejmie, oprócz Dąbrowskiego, należeli ks. Stefan Bratkowski, dr Alfred Chłapowski, dr Kazimierz Chłapowski, ks. dr Jan Czuj, prof. Edward Dubanowicz, Ludwik Dunin, Bronisław Greiss, gen. Józef Haller, Marian Jaroszyński, Ignacy Jasiński, ks. Aleksander Kubik, ks. Józef Londzin, Konrad Łuszczewski, Bronisław Mania, Franciszek Maślanka, Antoni Matakiewicz, płk. Czesław Mączyński, Jerzy Michalski, Adam Mrozowski, Stanisław Ossowski, Wojciech Ozimina, prof. Stanisław Stroński, Franciszek Wałaszek, Franciszek Wojtkowiak, ks. Adam Wyřebowski, Leon Żółtowski. Na 28 członków klubu ChN było: 2 wojskowych, 5 rolników, 3 ziemian, 5 duchownych, 3 profesorów, 2 nauczycieli ludowych, 2 prawników, dziennikarz, 2 kupców; 3 nie podało zawodu. Wykształcenie wyższe miało 16 posłów, co wykraczało poza średnią (na 444 posłów studia wyższe ukończyło 218), zob.: T. i W. Rzepeccy, *Sejm i Senat...*, s. 526-527.

⁵⁷⁷ Zob. szerzej: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 216-220.

parlamentarnego ChN Stefan Dąbrowski ściśle współpracował z Edwardem Dubanowiczem. Autorytet Dąbrowskiego w klubie niewątpliwie wzmacniała jego pozycja akademicka⁵⁷⁸.

Podstawowym zadaniem, jakie stawiali sobie przywódcy bloku narodowego, było utworzenie trwałej parlamentarnej większości. Klub ChN współpracował z ZLN (98 mandatów) i chadecją (44 mandaty). Stworzenie koalicji niezbędnej do wyboru prezydenta i sformułowania rządu narodowego możliwe było jedynie w razie zapewnienia sobie sojuszu z PSL „Piast”. W Klubie ChN zwolennikiem takiego porozumienia był S. Stroński, E. Dubanowicz i S. Dąbrowski. Porozumienie to utrudniły wybory prezydenckie. Nie umiano znaleźć wspólnego kandydata.

Dla Stefana Dąbrowskiego, jak i dla części członków KChN, wywodzących się z lwowskiej grupy LN, idealnym kandydatem był Ignacy Paderewski. Był on blisko związany z tą grupą. Finansował działania SChNL i jego dziennika „Rzeczpospolita”. Jednakże brak dostatecznego wsparcia endecji oraz niechęć Romana Dmowskiego uniemożliwiły postawienie tej kandydatury. Ostatecznie klub Dąbrowskiego zaakceptował i poparł kandydata większości prawicy, Maurycego hr. Zamoyskiego. 9 grudnia w piątym głosowaniu zgromadzenia narodowego zwyciężył Gabriel Narutowicz. Wybór ten prawica przyjęła z ogromnym niezadowoleniem⁵⁷⁹. Z jej inicjatywy w Warszawie rozpoczęły się demonstracje. Tak było przez następny tydzień. Decydującą rolę w tych wydarzeniach odgrywała prasa narodowa, w tym przede wszystkim dziennik „Rzeczpospolita”, związany z KChN. Sytuacji nie zmieniło zaprzysiężenie prezydenta i uroczyste przekazanie mu władzy 14 grudnia przez marszałka M. Rataja. Dwa dni później Eligiusz Niewiadomski zamordował prezydenta Gabriela Narutowicza. Morderstwo wywołało wstrząsające wrażenie w całym kraju. Politycy prawicy znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji moralnej i politycznej. Sylwin Strakacz, sekretarz I. Paderewskiego, związany blisko ze Stefanem Dąbrowski, a także Dubanowiczem, Strońskim, abp. J. Teodorowiczem pisał, pod wrażeniem chwili, że zerwał z nimi wszelkie stosunki osobiste⁵⁸⁰. Można przypuszczać, że Stefan Dąbrowski był wstrząśnięty zamordowaniem G. Narutowicza⁵⁸¹. ChZJN wysunął kandydaturę bezpartyjnego prof.

⁵⁷⁸ Zarówno S. Stroński, E. Dubanowicz jak i S. Dąbrowski byli profesorami uniwersyteckimi. Podczas I kadencji w sejmie zasiadało 14 posłów, zob.: D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów wyższych uczelni...*, s. 304.

⁵⁷⁹ A. Ajnenkiel, *Historia sejmu...*, s. 95; zob. szerzej: E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...*, s. 71-72; A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 220-223.

⁵⁸⁰ J. Faryś, *Stanisław Stroński...*, s. 123.

⁵⁸¹ J. Faryś i A. Wątor (*Edward Dubanowicz...*, s. 95, 130) stwierdzają, że najbliżsi przyjaciele S. Dąbrowskiego, E. Dubanowicz i S. Stroński byli tym mordem „wstrząśnięci do głębi” i „do końca życia żalowali swoich ataków na Narutowicz”. Autorzy te stwierdzenia opierają na relacji syna S. Strońskiego oraz na przypuszczeniu, iż: „Głęboka wiara jednego i drugiego musiała wywołać taką postawę”.

Kazimierza Morawskiego, prezesa PAU. Nie miał on żadnych szans. 20 grudnia zgromadzenie narodowe wybrało prezydentem Stanisława Wojciechowskiego. Ugrupowania prawicowe zaakceptowały ten wybór.

Na posiedzeniu sejmu 3 grudnia 1922 r. przystąpiono do wyboru komisji sejmowych. Mianowanie członków poszczególnych komisji odbywało się na mocy porozumień między ugrupowaniami. Prezydium klubu ChN desygnowało Dąbrowskiego do komisji spraw zagranicznych oraz zdrowia publicznego⁵⁸². Po złożeniu mandatu poselskiego przez gen. Józefa Hallera w październiku 1923 roku Dąbrowski zajął jego miejsce w komisji wojskowej. W pracach tej komisji wykazał się największą aktywnością w swojej działalności poselskiej podczas I kadencji sejmu.

Za najważniejszą kwestię w dziedzinie organizacji wojska polskiego Dąbrowski uważał określenie struktur najwyższych władz wojskowych i ustalenie kompetencji w zakresie organizacji obrony państwa. Pisał już o tym w 1920 roku do R. Dmowskiego i I. Paderewskiego. Za najistotniejszy problem wewnętrzny państwa uważał wówczas rozdział kompetencji Naczelnika Państwa od Naczelnego Wodza. Apelował o rozbudzenie czujności obywatelskiej kontroli w sprawach wojska, upatrując w jej braku zagrożenie dla procesu prawidłowego tworzenia armii narodowej⁵⁸³. Apel ten realizował w sejmie jako członek komisji wojskowej.

Nieznaczna większość w komisji wojskowej sejmu zdobyła koalicja prawicowo-centrowa. Prawicę reprezentowało 9 posłów, a centrum - 8 posłów. Większość ta wyraziła się w wyborze przewodniczącego komisji, bliskiego przyjaciela Dąbrowskiego, płk. Czesława Mączyńskiego (Klub Chrześcijańsko-Narodowy). Sekretarzem komisji został ksiądz Marcei Nowakowski reprezentujący Związek Ludowo-Narodowy. Lewica sejmowa (PSL „Wyzwolenie”, Stronnictwo Chłopskie, PPS) miała w komisji 9 posłów, w tym 5 znanych polityków (Marian Kościalkowski – zastępca przewodniczącego komisji, Kazimierz Bartel, Rajmund Jaworski, Herman Lieberman, Marian Malinowski); mniejszości narodowe reprezentowało 6 posłów⁵⁸⁴. Z reguły obrady komisji rozpoczynały się od godz. 11.15 i trwały średnio dwie godziny. Częstotliwość, z jaką zbierała się komisja, zależała od ilości pracy przewidzianej w związku z przygotowaniem przedłożonych ustaw. Bywało, że posłowie spotykali się nawet kilka razy tygodniu. Na posiedzeniach omawiano najrozmaitsze sprawy

⁵⁸² T. i W. Rzepeccy, *Sejm...*, s. 467-468.

⁵⁸³ APIP V, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa, 4 IX 1920, s. 66, 67; BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, sygn. 2738, S. Dąbrowski do R. Dmowskiego, Warszawa, 11 IX 1920, k. 190.

⁵⁸⁴ T. i W. Rzepeccy, *Sejm...*, s. 463, 467.

związane z obronnością państwa. W zależności od wagi rozpatrywanych zagadnień rząd reprezentował minister spraw wojskowych lub oddelegowany wyższy oficer (najczęściej ppłk Tadeusz Petrażycki). Płk. Mączyński jako przewodniczący otwierał obrady i zgodnie z ustalonym porządkiem dziennym - oddawał głos prelegentowi lub zaproszonym przedstawicielom wojska, do których posłowie bezpośrednio zwracali się z pytaniami. Spektrum zainteresowań członków komisji było bardzo rozległe. Pytano między innymi o sprzęt wojenny, dlaczego do egzekucji osób cywilnych używa się wojska, kiedy rząd przedłożył zapowiadane ustawy, o budowę zakładów zbrojeniowych, o ćwiczenia dla rezerwistów, o podwyżki uposażeń, komu podlega attache wojskowy w poselstwach, o kolportaż bibuły bolszewickiej, czy oficerowie wywiadu mogą podsłuchiwać rozmowy telefoniczne itp. Posłom odpowiadał zaproszony reprezentant armii. Później następowała dyskusja⁵⁸⁵.

Spotkania członków komisji nie były wolne od silnych emocji, szczególnie na płaszczyźnie relacji między przeciwnikami a zwolennikami J. Piłsudskiego. Przykładem tego było posiedzenie 4 października 1923 roku z udziałem ministra gen. Stanisława Szeptyckiego, kiedy to posłowie lewicy zaatakowali gwałtownie ministra za zmiany personalne dokonane w armii. Poruszono wtedy także sprawę II Oddziału Sztabu Generalnego i szpiegowania polityków. II Oddział złożony był w większości z byłych oficerów I Brygady Legionów i POW, żołnierzy wiernych J. Piłsudskiemu. S. Dąbrowski broniący ministra oświadczył, że radykalna reforma II Oddziału jest koniecznością. Wspomniał przy tej okazji o własnych doświadczeniach z okresu pełnienia funkcji wiceministra spraw zagranicznych, kiedy to miał być inwigilowany przez II Oddział. Przypomniał, że obecny na sali płk. Bogusław Miedziński, czołowy działacz PSL „Wyzwolenia” i zaufany zwolennik Piłsudskiego, był właśnie wtedy szefem II Oddziału. Słowa te wywołały wielkie poruszenie wśród obecnych. Posłom puściły nerwy, doszło do ostrej wymiany zdań między S. Dąbrowskim a B. Miedzińskim, po której ten ostatni rzucił krzesłem o ziemię, łamiąc je a następnie opuścił salę obrad⁵⁸⁶.

Do głośnego skandalu doszło także 3 listopada 1924 roku. Po zakończeniu posiedzenia komisji wojskowej doszło do bójki między publicystą prawicowym Władysławem Rabskim (ZLN) a płk. Bogusławem Miedzińskim. Zatarg dotyczył obraźliwego określenia PSL „Wyzwolenia” sformułowanego w polemice prasowej przez W. Rabskiego. Faktem tym płk B. Miedziński poczuł się dotknięty. Wezwał Rabskiego na pojedynek, gdy ten mu odmówił,

⁵⁸⁵ J. Miliński, *Pułkownik Czesław Mączyński...*, s. 293.

⁵⁸⁶ *O sanację stosunków w armii*, „Dziennik Poznański”, nr 227, 5 X 1923 r., s.1.

zaatakował Rabskiego w sejmie. Stefanowi Dąbrowskiemu wraz z innymi posłami przyszło rozdzielać bijących się posłów. Sensacji dodawał fakt, iż Miedziński straszył browningiem, mierząc w Rabskiego. Cała sprawa odbiła się głośnym echem w kraju, w obronie Rabskiego stanęli W. Reymont, L. Staff, abp J. Teodorowicz⁵⁸⁷.

Przed komisją wojskową stało wiele zadań na polu ustawodawstwa. Projekty ustaw miały wypełnić luki w obowiązującym dotąd ustawodawstwie wojskowym i zastąpić tymczasowe ustawy, rozporządzenia i rozkazy, których zmiana ze względu na ich doraźny i wojenny charakter stała się konieczna w warunkach pokojowych⁵⁸⁸. Jedną z najważniejszych spraw dla MSWojsk. było uchwalenie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Uchwalony jeszcze przez Radę Regencyjną jesienią 1918 r. akt tymczasowy dotyczący obowiązku służby wojskowej, jak również ustawa z 7 marca 1919 r. – jak pisze Piotr Stawecki – nie rozwiązywały potrzeb organizacyjnych wojska⁵⁸⁹. Przeprowadzona wiosną 1921 r. demobilizacja armii wymagała oparcia się na normalnej ustawie poborowej. Należało pozostawić w służbie tylko żołnierzy z roczników określonych przez nową ustawę poborową. Toteż najwyższe władze państwowe i wojskowe uważały tę sprawę za nader pilną.

Rządowy projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej został wniesiony do komisji wojskowej w marcu 1923 roku. Projekt ten wzorowany był na analogicznych ustawach obowiązujących we Francji, Rumunii i Czechosłowacji. Zachowywał dwie generalne zasady, które legły u podstawy aktu Rady Regencyjnej, a mianowicie: powszechność oraz jednakowy czas trwania służby wojskowej dla każdego obywatela państwa polskiego, zdolnego do jej pełnienia. Projekt przewidywał system armii stałej, przy którym uzupełnienie odbywałoby się w drodze corocznego poboru rekruta. Czynna służba wojskowa miała trwać dwa lata. Projektodawca uzasadniał to względami strategiczno-geograficznymi państwa polskiego oraz niskim poziomem oświaty wśród rekrutów. Projekt przewidywał liczebność wojska polskiego na około 250 tys., w tym 60 tys. żołnierzy zawodowych. Propozycje ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego wywołały ożywioną dyskusję w komisji wojskowej. Spierano się o każdy artykuł. Najwięcej kontrowersji wywołał czas trwania służby i liczebność wojska. Cechą wspólną wszystkich wypowiedzi było niepomysłne położenie polityczne kraju⁵⁹⁰.

⁵⁸⁷ S. Dąbrowski, *Zajście pomiędzy posłem W. Rabskim i posłem plk. Miedzińskim w Sejmie*, „Warszawianka”, 5 IX 1924 r., s. 2; zob. też: A. Czubiński, *Przewrót majowy...*, s. 116.

⁵⁸⁸ P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921-1926*, Warszawa 1981, s. 162.

⁵⁸⁹ Tamże, s. 163.

⁵⁹⁰ Tamże, s. 166.

Stefan Dąbrowski akceptował podstawowe zapisy projektu ustawy, w tym dwuletni okres służby. Ustawie przypisywał szczególnie istotne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa. Określenie zasad poboru uważał za podstawę dobrej organizacji armii i fundament obronności kraju. Wierzył, że odpowiednia ustawa poborowa zapobiegnie w przyszłości, w skrajnie niebezpiecznych sytuacjach militarnych dla państwa, sięganiu po ochotników. Pamiętał bowiem dramatyczne walki o Lwów w 1918 roku i wojnę z 1920 roku z udziałem ochotników, często rekrutujących się z młodzieży szkół średnich i wyższych⁵⁹¹. Już we wrześniu 1920 roku wyrażał oburzenie takim zjawiskiem. Pisząc do Paderewskiego, stwierdził, że Polska jest jedynym krajem w świecie, który nie szanuje dzieci: „Szlachetne pierwiastki naszej rasy i rycerskość jej temperamentu, które tkwią w szesnastoletnich malcach, czy to będą nimi Antki z nad Wisły lub lwowskie batjary, hrabiątka, lub inteligenci, jest u nas wyzyskiwana, by życiem tych malców budować potęgę państwa, ratować jego niepodległość i utrzymywać w oczach całego świata tradycje polskiego bohaterstwa. Zaprawdę, jest to robota, za którą w każdym kraju odpowiedzialność spadłaby na wojsko i jego wodza?”⁵⁹².

Podczas dyskusji nad projektem ustawy zwracał uwagę na liczebność rocznika w wieku poborowym. Podkreślał, że I wojna światowa uczyniła poważną wyrwę w rozwoju młodego pokolenia Polaków. Straty ludności polskiej obliczał na 7 800 000, czyli blisko 22 % tej ilości, która w czasach normalnych żyłaby w Polsce. Na polach bitew poległo – na podstawie jego obliczeń - blisko 450 tys. Polaków. Tak poważna wyrwa w rozwoju pokoleń polskich spowoduje w przyszłości redukcję roczników wojskowych. Wyliczył, że najbardziej krytyczna faza w rozwoju ludności polskiej będzie dotyczyła tych pokoleń, które urodziły się i wychowały w czasie wojny. Tak więc w latach 1936 – 1940, kiedy do wojska powołane zostaną roczniki z lat 1915 – 1919, stopniowo ich stan spadnie aż o 50 proc. normalnej liczebności każdego rocznika, który wynosi 240 tys. ludzi. Wyliczając, że w latach 1938 – 1939 liczba poborowych spadnie do 160 tysięcy, ostrzegwał, iż właśnie wtedy nastąpią krytyczne chwile dla państwa polskiego, a ono samo będzie mogło się znaleźć w dużym niebezpieczeństwie⁵⁹³.

Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej została uchwalona przez sejm 23 maja 1924 r. W myśl jej głównych zasad powszechny obowiązek służby wojskowej obejmował wszystkich obywateli płci męskiej, którzy powinni spełniać go osobiście. Okres

⁵⁹¹ W walkach o Lwów po stronie polskiej znaczny procent walczących stanowiła młodzież w wieku 12-17 lat. W dniu 14 listopada 1918 r. ich liczba wynosiła 809 osób, za: A. Czubiński, *Walka o granice wschodnie...*, s. 64.

⁵⁹² APIP V, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Warszawa, 4 IX 1920, s. 69.

⁵⁹³ Sprawozdanie Stenograficzne z 95 posiedzenia Sejmu z dnia 31 I 1924 r., XCV/14.

służby w wojsku wynosił – w myśl ustawy – razem 29 lat, od 21 do 50 roku życia. Służba czynna trwała 2 lata, w rezerwie - 17 lat (do 40 roku życia), a w pospolitym ruszeniu – 10 lat (do 50 roku życia).

Dąbrowski spostrzeżenia i opinie wygłaszane podczas obrad komisji wojskowej nad tą ustawą rozwinął w artykule *O powszechnym obowiązku służby wojskowej w Polsce*, opublikowanym w „Przeglądzie Wszechpolskim”⁵⁹⁴. Zwrócił w nim uwagę na niekorzystne położenie geopolityczne Polski, które nie gwarantowało jej bezpieczeństwa. Pogląd taki był analogiczny do opinii niemal całej elity obozu narodowo-demokratycznego po zakończeniu I wojny światowej i ostatecznym ukształtowaniu granic II Rzeczypospolitej⁵⁹⁵. W artykule zajął się zagadnieniem obronności granic Polski. Główne niebezpieczeństwo upatrywał przede wszystkim w niekorzystnym położeniu geograficznym Polski i w zbyt małej masie jej ludności w stosunku do długości jej granic⁵⁹⁶. Zaznaczył, że nie można uważać długości granic Polski za długość frontów bojowych. Podkreślał, że od polskiej polityki zagranicznej zależy: „(...) aby co najmniej uchronić Polskę przed równoczesnym atakiem z dwóch stron, ponieważ obrona taka nie mogłaby trwać długo”⁵⁹⁷.

Według Dąbrowskiego Polska powinna zdobyć się na taką organizację wojskową, aby móc zmobilizować i utrzymać w walce 18-miesięcznej około 1.900.000 zdolnych do boju mężczyzn, t.j. 6.6 % ogółu ludności. Przekonywał, że „(...) armia polska na stopie bojowej, oparta na powszechnej służbie w czasie pokoju, mobilizowana w ten sposób, aby mogła być potężnym środkiem nacisku na wroga, lub odparcia możliwych niebezpieczeństw, powinna wynosić 60 dywizji walczących w ciągu półtora roku”⁵⁹⁸. Liczbę 60 dywizji zapożyczył z wypowiedzi marszałka Focha, który na tyle określił liczebny stan wojska polskiego⁵⁹⁹. Pomysł ten Dąbrowski uważał za „wynik głębokiej rozważki, rachunku i ogarnięcia całej sytuacji europejskiej”. Słowa te świadczyły o wielkiej estymie jaką posiadał francuski marszałek u Dąbrowskiego od 1918 roku, niewątpliwie wzmocnionej podczas osobistego spotkania w maju 1923 roku.

5 maja 1923 roku Dąbrowski wziął udział w oficjalnym spotkaniu zorganizowanym przez gen. W. Sikorskiego z marszałkiem Ferdinandem Fochem na Sali ansamblowej Zamku

⁵⁹⁴ S. Dąbrowski, *O powszechnym obowiązku służby wojskowej w Polsce*, „Przegląd Wszechpolski”, nr 3, 1924, s. 159-176; (dokończenie): nr 4, 1924, s. 340-348.

⁵⁹⁵ Zob. E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...*, s. 406.

⁵⁹⁶ Długość granic polskich wynosiła: z ZSRR - 1412 km, z Niemcami do 1938 r. - 1912 km, z Czechosłowacją - 984 km, z Litwą - 507 km, z Rumunią - 349 km, z Łotwą - 109 km, z W. M. Gdańskiem - 121 km. Długość granicy morskiej wynosiła 140 km.

⁵⁹⁷ S. Dąbrowski, *O powszechnym obowiązku...*, s. 167.

⁵⁹⁸ Tamże, s. 173.

⁵⁹⁹ Zob.: *Z pobytu marszałka Focha w Warszawie*, „Kurier Poznański”, 6 V 1923, s. 4.

Królewskiego w Warszawie. Zaproszony został na to spotkanie jako jeden z reprezentantów sejmowej komisji wojskowej. Przyjęcie na zamku było jednym z elementów kilkudniowej wizyty marszałka Francji Ferdinanda Focha w Polsce. Pobyt marszałka nad Wisłą miał charakter oficjalny i kurtuazyjny. Punkt ciężkości leżał w rozmowach sztabowych. Bogaty program przewidywał odwiedzenie przezeń, poza Warszawą także Torunia, Poznania, Lwowa i Krakowa. W uroczystości z 5 maja wzięło udział 200 osób, m.in. generalicja francuska i polska. W dniach 7 i 8 maja Foch przebywał w Poznaniu, gdzie zorganizowano szereg uroczystości mających na celu odpowiednie uczczenie osoby marszałka⁶⁰⁰. Już 16 kwietnia 1923 roku senat Uniwersytetu Poznańskiego podjął uchwałę o nadaniu Fochowi doktoratu honoris causa. 8 maja po nabożeństwie w katedrze odbyło się wręczenie dyplomu honorowego doktoratu medycyny w siedzibie uniwersytetu w Collegium Minus w obecności m.in. ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego oraz szefa francuskiej misji wojskowej w Polsce gen. Charelsa Duponta. Uroczystość ta odbiła się echem w kraju i za granicą⁶⁰¹.

Funkcje polityczne, jakie pełnił Dąbrowski, co zauważył Tomasz Schramm, przyczyniły się do tego, iż znalazł się on w gronie profesorów (rektor Heliodor Świącicki, dziekan Wydziału Lekarskiego prof. Adam Wrzosek oraz prof. Adam Żółtowski), którzy wystąpili z przemówieniami podczas uroczystości nadania Fochowi tytułu doktora honoris causa⁶⁰². W wystąpieniach tych podkreślano sojusz Polski z Francją oraz rolę myśli politycznej narodowej demokracji, która w czasie wojny stawiała na Francję⁶⁰³. W przemówieniu uniwersyteckim Stefan Dąbrowski, kierując swe słowa do marszałka Focha jako do człowieka, który skrócił „rzeź beznadziejną w swej monotonności”, zwrócił mu uwagę na ziemię wielkopolską: „Celem bezpośrednim Pańskiej strategii było ocalenie sił i sprawy Sprzymierzonych, lecz dalszą stawką było wyzwolenie narodu polskiego. Nigdzie, Panie marszałku, nigdzie bardziej jak tutaj, w tych dawnych polskich prowincjach Prus, świadomość tej prawdy nie była bardziej jasną i żywiej odczuta.(...) Dla tych ziem cała przyszłość tkwiła w klęsce Prus-Niemiec”⁶⁰⁴. Podkreślając kwestie militarne skupił się na ich aspekcie duchowym: „Panie marszałku w Tobie widzimy uosobienie tej militarnej myśli

⁶⁰⁰ Zob. szerzej: T. Schramm, *Wizyta marszałka Ferdinanda Focha...*, s. 234 – 242.

⁶⁰¹ *Pamiętka uroczystości wręczenia dyplomu doktora honorowego marszałkowi Ferdynandowi Fochowi przez Wszechnicę Poznańską dnia 8 maja 1923 r.*, Poznań 1923, s. 2; A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 160; zob. także: Z. Maćkowiak, M. Musielak, *Adam Wrzosek. Życie i działalność*, Poznań 2000, s. 181.

⁶⁰² T. Schramm, *Wizyta marszałka Ferdinanda Focha...*, s. 241.

⁶⁰³ *Marszałek Foch w Poznaniu. Akademia w Uniwersytecie*, „Kurier Poznański”, nr 105, 10 V 1923 r., s. 2-3.

⁶⁰⁴ *Marszałek Foch w Poznaniu. Przemówienie prof. Stefana Dąbrowskiego*, „Kurier Poznański”, nr 105, 10 V 1923 r., s. 3.

francuskiej, która wyżej stawia stronę moralną nad fizyczną, przewagę wolnej woli w człowieku nad siłami materii, przewagę, która czyni Go zdolnym do tego, by wznosił się ponad siebie samego, wówczas gdy ożywia go wiara, że akcja, w której bierze udział odbywa się w duchu Wiecznego Ładu Moralnego”⁶⁰⁵. Uczczenia Focha przez Uniwersytet Poznański stało się dla Dąbrowskiego dobrym momentem do przedstawienia konkretnych celów na przyszłość. Apelował do studentów, wskazując, że najważniejszym ich obowiązkiem jest umocnienie „niezmordowaną pracą dzieła niezmiernej ofiary dokonanej na polach bitew przez armie Narodów Sprzymierzonych”. W wymiarze politycznym wzywał do pielęgnowania przyjaźni między Francją i Polską, co służyło także – jak to określił – „wielkim interesom ludzkości”⁶⁰⁶.

Nawiązaną znajomości z Fochem wykorzystał Dąbrowski w sejmowej komisji wojskowej podczas prac nad kolejnym projektem ustawy o organizacji naczelnych władz obrony państwa. Była to jedna z najważniejszych kwestii pierwszej połowy lat 20. Wiązała się ściśle ze sprawą powrotu Józefa Piłsudskiego do czynnej służby wojskowej i budziła wiele emocji. Jak pisał Janusz Pajewski: „Sprawa była doniosła, był to dawny, wciąż wznawiany spór, czy w zagadnieniach obrony państwa, w zagadnieniach wojny, jej przygotowania, jej prowadzenia głos decydujący należeć winien do władzy cywilnej czy do władzy wojskowej”⁶⁰⁷. Władze wojskowe zorganizowane były zgodnie z dekretem Naczelnego Wodza z 7 stycznia 1921 roku o organizacji naczelnych władz wojskowych na stopie pokojowej, nieprzystosowanym do obowiązującej konstytucji⁶⁰⁸. Umożliwiał on kierowanie ministerstwem spraw wojskowych bez kontroli rządu i Sejmu. Tak więc organizacja najwyższych władz wojskowych musiała być uregulowana przez Sejm w drodze ustawy.

Konieczność ustalenia nowych zasad organizacji obrony państwa polskiego Dąbrowski motywował bardzo ogólnie, koniecznością państwową i obowiązkiem obywatelskim. Pisał o tym z patosem: „Po tylu ofiarach i cierpieniach narodów, walczących w Wielkiej Wojnie, narażanie Polski na krwawe straty z braku przezorności lub przemyślenia doświadczeń przeszłości, byłoby więcej niż grzechem zaniedbania. Byłoby to zbrodnią publiczną ojców wobec dzieci, rządów wobec Ojczyzny!”⁶⁰⁹.

⁶⁰⁵ *Marszałek Foch w Poznaniu. Przemówienie...*, s. 4.

⁶⁰⁶ Tamże, s. 3.

⁶⁰⁷ J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1926*, Poznań 2007, s. 199.

⁶⁰⁸ O dekrety z 7 I 1921 r. zob. szerzej: P. Stawecki, *Z dziejów wojskowości Drugiej Rzeczypospolitej*, Pułtusk 2001, s. 80-85; L. Wyszczelski, *Prawno-ustrojowe zasady funkcjonowania Wojska Polskiego II Rzeczypospolitej* [w:] J. Kunikowski, R. Rosa, L. Wyszczelski, *Armia w systemie demokratycznym*, Warszawa 2001, s.15-17.

⁶⁰⁹ S. Dąbrowski, *Przygotowanie obrony państwa. Organizacja naczelnych władz. Prace ustawodawcze rządu i komisji wojskowej Sejmu (1923 - 1925)*, Poznań 1928, s.11.

Pierwszy projekt ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych wniósł 27 czerwca 1923 roku gen. Szeptycki, Minister Spraw Wojskowych w rządzie Wincentego Witosa. Do dyskusji projektu w komisji wojskowej nie doszło jednak z powodu upadku rządu. W rządzie Władysława Grabskiego nowy projekt podobnej ustawy opracowany został przez ówczesnego ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnowskiego. Dymisja gen. Sosnkowskiego przerwała tę pracę. Następnie projekt ustawy pod tytułem: „Ustawa o organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie pokoju”, przyjęty przez Radę Ministrów 10 marca 1924, został wniesiony do Sejmu 14 marca 1924 roku przez nowego ministra spraw wojskowych gen. Władysława Sikorskiego⁶¹⁰. Z powodu jednak rozbieżności opinii i nadmiaru pracy w komisji wojskowej odłożono rozpatrywanie projektu aż do grudnia 1924 roku. Na mocy ustaleń między klubami referowanie projektu przypadło posłom z klubu ChN. Zadanie to przewodniczący komisji płk. Mączyński powierzył S. Dąbrowskiemu.

Zasadnicza treść projektu gen. Sikorskiego była następująca: Kompetencje Prezydenta Rzeczypospolitej - najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych - określono jako czuwanie „nad przygotowaniem obrony państwa i zapewnieniem zdatności bojowej armii”. Zakres uprawnień Prezydenta obejmował: mianowanie na najwyższe stanowiska dowódcze, nadawanie stopni oficerskich oraz regulowanie innych spraw personalnych na bezpośredni wniosek ministra spraw wojskowych; a także zwoływanie z własnej inicjatywy lub na wniosek premiera, ministra albo Generalnego Inspektora Rady Obrony Państwa i kierowanie jej obradami. W skład Rady Obrony Państwa mieli wchodzić: Prezes Rady Ministrów, pięciu cywilnych ministrów (spraw zagranicznych, wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, kolei), a także trzech najważniejszych wojskowych: minister, szef Sztabu Generalnego i Generalny Inspektor - jako czynnik fachowy. Rada pomyślana była jako komitet ministrów zajmujących się zagadnieniami obrony i przysposobieniem narodu na wypadek wojny. Uchwały Rady Obrony Państwa miały być źródłem dyrektyw dla rządu. Na dowódcę sił zbrojnych w czasie pokoju przewidywany był minister spraw wojskowych. Jego organami, za których pośrednictwem realizowałby swoje zadania, był m.in. Generalny Inspektor Wojsk i Rada Wojenna jako organ doradczy.

Projekt ustawy z 14 marca 1924 r. został krytycznie oceniony przez marszałka Piłsudskiego⁶¹¹. Głównym punktem sporu w przedstawionym przez Sikorskiego projekcie ustawy stało się zagadnienie stosunku służbowego Generalnego Inspektora Wojsk (urzędu nieprzewidywanego przez konstytucję, który w razie wojny miał być Naczelnym Wodzem)

⁶¹⁰ O projekcie ustawy z 10 marca 1924 r. zob.: P. Stawecki, *Polityka wojskowa...*, s. 194-206.

⁶¹¹ A. Czubiński, *Przewrót majowy...*, s. 115-116.

do ministra spraw wojskowych i szefa Sztabu Generalnego. Przeciwnicy Piłsudskiego, wzorując się na praktyce francuskiej, kładli w tym sporze nacisk na potrzebę dostosowania ustawy do wymogów konstytucji marcowej. Dążyli, aby ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych w sposób jednoznaczny zapewniła prymat rządowi. Zadaniem wynikającym z charakteru przyszłej wojny nie mógł — jak twierdzili — sprostać Naczelnny Wódz.

Natomiast Piłsudski i jego zwolennicy starali się przekonywać, że projekt ustawy szedł w kierunku niemal dyktatorskiej władzy ministra spraw wojskowych, z pominięciem Prezydenta Rzeczypospolitej i mającego powstać urzędu Generalnego Inspektora Wojsk. Twierdzili ponadto, że minister spraw wojskowych nie przedstawiał ze względów politycznych czynnika stałości w państwie, który to czynnik był konieczny dla przygotowania operacji wojennych. Stąd Generalny Inspektor Wojsk powinien mieć rozległe kompetencje i zajmować samodzielną pozycję. Jego autorytet umacniałby fakt, że był osobą przewidzianą w razie wojny na stanowisko Naczelnego Wodza⁶¹².

Rada Ministrów przyjęła pierwsze poprawki do ustawy 5 grudnia 1924 roku. Nowością w grudniowym projekcie ustawy było ustanowienie przy prezesie Rady Ministrów stałego organu pracy, sekretariatu Rady Obrony Państwa, którego zadaniem miało być studiowanie zagadnień dla potrzeb zainteresowanych ministrów. W ten sposób Rada Obrony Państwa stałaby się instytucją państwową o doniosłym znaczeniu. Ponadto uchwalono, że Generalny Inspektor Wojsk przewidziany jest na Naczelnego Wodza. Ustalał on wytyczne dla opracowania planów operacyjnych oraz planów mobilizacji i koncentracji armii na wypadek wojny. Plany te zatwierdzał minister spraw wojskowych.

Stefan Dąbrowski zdawał sobie sprawę z faktu, iż prace nad projektem będą bardzo upolitycznione, budząc emocje, spory i kontrowersje⁶¹³. Przedsmakiem tego była konferencja dotycząca projektu ustawy i jej poprawek zorganizowana 11 grudnia 1924 roku w Prezydium Rady Ministrów. Na zaproszenie prezesa rady ministrów Władysława Grabskiego wzięli w niej udział: Józef Piłsudski, marszałek Sejmu Maciej Rataj, minister spraw wojskowych gen. Władysław Sikorski, minister Stanisław Thugutt i Stefan Dąbrowski jako referent ustawy⁶¹⁴.

⁶¹² P. Stawecki, *Z dziejów wojskowości...*, s. 86.

⁶¹³ Pisząc do J. Drobnika o przygotowaniach do pracy nad tym projektem ustawy, określił ją jako „podminowaną personalno-politycznymi względami”, J. Drobnik, *Diariusz (7 XII 1924 – 15 XI 1931)*, msp., BUAM, sygn. 3093/II, s. 182.

⁶¹⁴ Skład osobowy konferencji podaje w komentarzu Kazimierz Świtalski [w:] Józef Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. VIII, Warszawa 1937, s. 122; Uczestnik konferencji Maciej Rataj (*Pamiętniki...*, s. 259) wspomina nie podając przyczyn, że S. Dąbrowski odmówił udziału w konferencji i nie przybył na spotkanie; S. Dąbrowski w sprawozdaniu z prac Komisji nie wspomina wcale o konferencji z 11 XII 1924 r.

Konferencja, specjalnie przygotowana dla Piłsudskiego, miała doprowadzić do wyjaśnienia i usunięcia nieporozumień między nim a rządem. Przed tym spotkaniem planowano śniadanie z udziałem Piłsudskiego, ułatwiające nawiązanie porozumienia. Do tego jednak nie doszło, pośrednio z faktu zaproszenia nań Dąbrowskiego. Wiceminister Thugutt organizator spotkania, przedstawił 29 listopada Piłsudskiemu zaproszenie i uzgodnił szczegóły spotkania. Marszałek zgodził się wziąć udział w śniadaniu w Prezydium Rady Ministrów w obecności premiera Grabskiego, marszałka sejmu Rataja, wicepremiera Thugutta i ministra Sikorskiego. Piłsudski obiecał też Thuguttowi, że rozmowa będzie miała rzeczowy charakter i że będzie unikał zadrażnień. Premier jednak z własnej inicjatywy zaprosił na śniadanie Dąbrowskiego⁶¹⁵. Wprawdzie Dąbrowski uchylił się od tego i na śniadanie nie przybył, ale samo zaproszenie go Piłsudski uznał za niedotrzymanie ustaleń. Na śniadanie również się nie stawił⁶¹⁶.

Podczas konferencji nie doszło do porozumienia⁶¹⁷. Piłsudski, w brutalnej formie, krytycznie ocenił redakcję projektu jako niepełną i niedokładną. Szczególnie krytykował sposób unormowania wzajemnych stosunków najwyższych władz wojskowych i ich wzajemnych kompetencji i zależności. Po konferencji stwierdził: „Projekt ustawy chce zrobić z przyszłego Naczelnego Wodza błazna, a ministra spraw wojskowych i szefa Sztabu wstawić w położenie nie do zniesienia pod względem moralnym dla ludzi honoru. Decydować mają oni w najmniejszych drobiazgach o pracach przygotowujących wojnę, a ciężar jej prowadzenia i moralną za nią odpowiedzialność spychają na barki kogo innego”⁶¹⁸.

Dąbrowski i posłowie narodowi uważali, że ustawa powinna być zgodna z konstytucją i dawać pełnię władzy ministrowi spraw wojskowych. Wobec tego, że zasada ta nie znalazła pełnego odzwierciedlenia w projekcie, dążono do zmniejszenia prerogatyw Generalnego Inspektora i zwiększenia zależności wojska od rządu i sejmu. Ich zdaniem, nie Generalny Inspektor reprezentował elementy stałości w wojsku, lecz raczej Sztab Generalny.

Na użytek prac komisji Stefan Dąbrowski przygotował elaborat, który przedstawił 17 grudnia 1924 roku. Nosił on charakter teoretyczny i jako materiał do dyskusji stanowił punkt wyjścia do szczegółowej debaty nad projektem ustawy. W następnym roku rozszerzony tekst tego wystąpienia Dąbrowski udostępnił opinii publicznej w formie książki *Zagadnienie*

⁶¹⁵ M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 257

⁶¹⁶ A. Czubiński, *Przewrót majowy...*, s. 117.

⁶¹⁷ Atmosferę spotkania opisał Stanisław Thugutt (*Autobiografia*, Warszawa 1984, s. 184) : „Piłsudski był błędy jak płótno i ręce mu drżały (...). Zaledwie usiadł, rozpoczął w najbardziej gwałtownym tonie, nie dobierając słów, krytykować zarówno projekt ustawy, jak ludzi, którzy byli jej autorami”.

⁶¹⁸ J. Piłsudski, *Pisma...*, t. VIII, s. 124.

obrony narodowej w wojnie nowoczesnej⁶¹⁹. W przemówieniu zaprezentował własne poglądy na istotę przyszłej wojny. Na wstępie podkreślił, iż studia teoretyczne nad istotą przyszłego konfliktu są konieczne, aby uniknąć zaskoczenia i przegranej. Pisał: „Dziś, gdy w nowoczesnych konfliktach chodzi o byt narodów walczących, poglądy „o wojence i szabelce”, które słyszeliśmy w Polsce wkrótce po zakończeniu Wielkiej Wojny, należą do królestwa fikcji, rażącej zmysł rzeczywistości swym bolesnym i szkodliwym anachronizmem”⁶²⁰. W swoich rozważaniach w dużym stopniu wspierał się opracowaniem Ferdinanda Focha *Zasady sztuki wojennej*⁶²¹. Traktował obronę Polski jako obowiązek nie tylko narodowy, ale także międzynarodowy. Miał on służyć zapewnieniu poszanowania prawa w stosunkach między narodami i utrzymania istotnej podstawy trwałego pokoju⁶²².

Dokonując analizy sytuacji społeczno-ekonomicznej państw uczestniczących w I wojnie światowej, uznał doświadczenia Francji i Niemiec za istotne z powodu analogii z polskim system politycznym w przypadku Francji, natomiast w przypadku Niemiec, prowadzenia przez nich walki na dwa fronty, której się obawiał. Mimo, że był on zdecydowanym przeciwnikiem Rzeszy, patrzył z uznaniem i doceniał w niej takie cechy, jak sprawność organizacyjną i wojskową, wytrwałość, karność, poświęcenie, bezwzględność.

Zauważył, że kolejna wojna o charakterze totalnym i nowoczesnym jest kwestią najbliższego czasu. Określał ją mianem drugiej wojny światowej, nawiązując do dzieła angielskiego pułkownika Charlsa Repingtona, który Wielką Wojnę nazwał pierwszą wojną światową⁶²³. Nowoczesność przyszłego konfliktu zbrojnego określona została przez pełne wykorzystanie przemysłu, w tym najnowszych zdobyczy nauki i techniki, operowanie wielkimi masami ludzi, na olbrzymich obszarach. Podkreślał, że będzie to wojna długotrwała, wymagająca wysiłku całego narodu, który podzielony zostanie na dwie wielkie kategorie: jednych, którzy wezmą udział w bezpośredniej walce, drugich, którzy swą pracą utrzymywać będą siłę zbrojną pierwszych, a życie wszystkich. Pisał: „(...) tak pojęta mobilizacja (...) wymagać będzie od jednych podatku krwi, od drugich – podatku pracy i ofiary z własnej wolności, od wszystkich – ducha wytrwałości, poświęcenia, podniosłego

⁶¹⁹ S. Dąbrowski, *Zagadnienie obrony narodowej w wojnie nowoczesnej. Organizacja Rządu i Naczelnego Dowództwa*, Poznań 1925, ss.188.

⁶²⁰ Tamże, s. 167-168.

⁶²¹ F. Foch, *Zasady sztuki wojennej*, Warszawa 1924. Inspiracje francuską doktryną wojskową w Polsce były wtedy powszechne. Wynikało to z faktu, iż oficerowie francuskiej misji wojskowej, sprawujący funkcję doradców i instruktorów w Sztabie Generalnym i sztabach wielkich jednostek oddziaływali na polską myśl wojskową. Dyrektorem nauk w Wyższej Szkole Wojennej był wybitny oficer francuski płk Ludwik Faury, zob.: S. Feret, *Polska sztuka wojenna 1918-1939*, Warszawa 1972, s.12-15.

⁶²² S. Dąbrowski, *Zagadnienie obrony...*, s. 7.

⁶²³ Tamże, s. 43; Autor miał zapewne na myśli, dzieło Ch. Repingtona, *The First World War, 1914-1918*, London 1921.

współzawodnictwa”⁶²⁴. Zwracał uwagę, że nie należy zaniedbywać refleksji nad szeroko pojętymi zagadnieniami gospodarczymi, m.in. przemysłem, handlem, surowcami, pieniądzem, środkami komunikacyjnymi, gdyż będą one ogrywały fundamentalną rolę w przyszłym konflikcie.

Ukazując najróżniejsze obszary życia społeczno-gospodarczego z punktu widzenia wojny, dochodził do wniosku, iż obowiązek przygotowania obrony spoczywać powinien nie tylko na rządzie i armii, ale na wszystkich, obejmować powinien „wszelkie zasoby społeczeństwa”. Jednakże – co podkreślił – do obowiązku rządu i jego ministerstw należy koordynacja tych działań oraz stworzenie odpowiednich planów⁶²⁵. Obronność państwa była zdaniem Dąbrowskiego funkcją jego siły ludzkiej, dlatego też osobną uwagę poświęcił kondycji psychicznej żołnierzy, uznając ten element za bardzo ważny. Uważał, że „czynnik stały” każdej wojny, jakim jest człowiek, niewiele zmieniał się w ciągu wieków. Wojna nowoczesna wymagała od żołnierza większej wytrzymałości psychicznej oraz większej siły moralnej niż miało to miejsce w dotychczasowych konfliktach zbrojnych: „Czy wtedy, gdy wśród łoskotu granatów, obłoków gazu, kryjąc się po wyrwach i lejach piechur idzie naprzód lub cofa się, czy wtedy gdy wtłoczony w rów strzelecki miesiące czeka, aż go znieacka stamtąd wyrwie rozkaz dowódcy na pewną niemal śmierć dla zdobycia pozycji umocnionej, w każdym wypadku od wytrzymałości nerwów, od siły ducha, która płynie ze zrozumienia celów wojny, z uświadomienia narodowego, z gotowości do walki i należytego uzbrojenia zależy zwycięstwo lub klęska.”⁶²⁶ Dlatego wzywał do zadbania o rozwój fizyczny, psychiczny i moralny młodzieży, przyszłych żołnierzy. Stwierdzał, że panujący system edukacyjny przeciąża umysły młodzieży zbyt obfitymi programami szkolnymi, czym szkodzi państwu. Oddawał to pod rozagę ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, podkreślając, że sprzęt wojenny ma wartość o tyle, o ile wart jest żołnierz, który ma go używać.

Omawiając proces przygotowań do wojny, zwracał uwagę, iż trzeba zawczasu przygotować plany działań wobec problemów, które wystąpią po wojnie, gdyż jego zdaniem wojna nowoczesna nie kończy się z chwilą ustania działań wojennych. Należało rozpoznać

⁶²⁴ S. Dąbrowski, *Zagadnienie obrony...*, s. 166,167.

⁶²⁵ Należy stwierdzić, jak zauważają historycy wojskowości, że w ówczesnej Polsce brak ogólnego planu wojny starano się zastępować próbami opracowywania ich wersji cząstkowych, wychodzących jednak poza typowe planowanie militarne. Sztab Generalny WP stał na stanowisku, że wszystkie resorty cywilne powinny mieć opracowane własne dokumenty mobilizacyjne jako części ogólnego planu mobilizacyjnego kraju. W praktyce w latach 1921-1926 resorty cywilne, poza ministerstwem kolei żelaznych i ministerstwem poczt i telegrafów, nie przejawiały chęci zajęcia się tym problemem; zob. M. Wiśniewska, L. Wyszczelski, *Bezpieczeństwo narodowe Polski w latach 1918-1939 - teoria i praktyka*, Toruń 2009, s. 392.

⁶²⁶ S. Dąbrowski, *Zagadnienie obrony...*, s. 55.

wszelkie możliwe kryzysy i znaleźć dla nich odpowiednie rozwiązania. Najważniejszą konkluzją elaboratu przedstawionego członkom komisji wojskowej było stwierdzenie, iż obowiązującą bezwzględnie zasadą powinno być pełne podporządkowanie wojska władzy cywilnej. Dąbrowski podkreślał, iż siła zbrojna państwa może być tylko narzędziem w ręku polityka, a wódz naczelny musi być podporządkowany mężowi stanu⁶²⁷.

Spostrzeżenia przedstawione przez Dąbrowskiego były poważnym głosem w sytuacji gdy na początku lat dwudziestych władze wojskowe precyzowały dopiero poglądy na charakter przyszłej wojny, a prace nad doktryną wojenną przez wojskowych były zaniebdywane⁶²⁸. Nie przywiązywał do niej większej wagi Józef Piłsudski, odgrywający, zwłaszcza do połowy 1923 r., decydującą rolę w sprawach państwowych i wojskowych. Piłsudski, jako człowiek czynu, improwizator, a nie teoretyk, uważał, że działania wojenne uwarunkowane są konkretną sytuacją. Z późniejszych jego wypowiedzi oraz działalności wynika, że negował konieczność planowania i obniżał rolę sztabów⁶²⁹.

Stefan Dąbrowski stwierdził, że do prowadzenia wojny nie wystarczą już tylko siły zbrojne oraz ich zapasy nagromadzone w czasie pokoju, oraz wskazaniem na rezerwy tkwiące w potencjale ekonomicznym kraju, które należy zawczasu przygotowywać, postawił ten problem jako pierwszy w międzywojennej Polsce⁶³⁰. *Zagadnienie obrony narodowej w wojnie nowoczesnej* wpisuje się w polską myśl wojskową II Rzeczypospolitej⁶³¹. Umieścił się obok rozważań odnoszących się do prognozowania charakteru przyszłej wojny, takich autorów jak gen. Władysław Sikorski⁶³², ppłk. Stefan Mossor⁶³³, gen. Jan Romer⁶³⁴, Wacław Stachiewicz⁶³⁵ czy Wincenty Lutosławski⁶³⁶.

⁶²⁷ S. Dąbrowski w omawianym opracowaniu wielokrotnie posiłkował się dziełem niemieckiego teoretyka wojskowego Karla von Clausewitza i wspomagał się jego słynnym twierdzeniem: „Wojna jest kontynuacją polityki innymi (mianowicie opartymi na przemocy) środkami [...]. Wojna jest tedy aktem przemocy mającym na celu zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli [...] prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, prowadzeniem ich innymi środkami”, za: K. v. Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 1958, ks. 1-5, s. 15.)

⁶²⁸ Szerzej na ten temat zob.: P. Stawecki, *Rozwój sztuki wojennej w latach 1921-1926*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, pod. red. P. Staweckiego, Warszawa 1990, s. 424-426; oraz: S. Feret, *Polska sztuka wojenna...*, s. 56.

⁶²⁹ P. Stawecki, *Rozwój sztuki wojennej...*, s. 426.

⁶³⁰ Na fakt ten zwrócił uwagę Z. Kłoczewski, *Polska gospodarka wojskowa 1918-1939*, Warszawa 1987, s. 227.

⁶³¹ Do tej pory omawiane dzieło S. Dąbrowskiego w polskiej historiografii pozostało niezauważone. Np. Lech Wyszczelski autor fundamentalnych opracowań tego tematu w ogóle go nie odnotowuje: L. Wyszczelski, *Historia polskiej myśli wojskowej*, Warszawa 2001, tenże, *Polska myśl wojskowa 1914-1939*, Warszawa 1988.

⁶³² W. Sikorski, *Przyszła wojna. Jej możliwości i charakter oraz związane z nimi zagadnienia obrony kraju*, Warszawa 1934.

⁶³³ S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, wyd. 2, Warszawa 1945.

⁶³⁴ J. Romer, *Przyszła wojna*, „Bellona” 1927, t. XXVI, z. 3.

⁶³⁵ W. Stachiewicz, *Kilka uwag o przygotowaniu narodu do wojny*, „Bellona” 1921, z. 1,

⁶³⁶ W. Lutosławski, *Wojna wszechświatowa. Jej odległe przyczyny i skutki. Zarys filozofii historii. Wiekowe walki ludów*, Warszawa 1925.

Pełniąc funkcję referenta ustawy Stefan Dąbrowski na kolejnych posiedzeniach komisji zapoznawał jej członków z założeniami przygotowanymi przez ministra spraw wojskowych. Do obowiązku jego należało badanie wszystkich zagadnień łączących się z ustawą i przedstawienia w tej kwestii swoich wniosków. Kwestie związane z interpretacją Konstytucji konsultował z gronem prawników: S. Starzyńskim, W. L. Jaworskim, E. Dubanowiczem, W. Komarnickim. Prowadził także liczne rozmowy o charakterze doradczym z najwyższymi rangą przedstawicielami wojska. Pozostawał w stałym kontakcie z ministrem spraw wojskowych. Współpracował z płk. T. Petrażyckim, oficerem gabinetu MSWojsk., będącym także jego zastępcą na terenie parlamentarnym. Za wiedzą płk. Petrażyckiego, pozostawał w kontakcie z Szefem Sztabu Generalnego gen. Stanisławem Hallerem oraz z gen. Tadeuszem Rozwadowskim. Do grona wojskowych, u których zasięgał rady i konsultował kwestie szczegółowe, należała także grupa oficerów z Francuskiej Misji Wojskowej: gen. Charls Dupont – Szef Misji Wojskowej, kontradmirał de Jollivet, płk. P. Finat-Duclos oraz mjr Didio⁶³⁷. Wiosną 1925 roku udał się do Paryża, gdzie przeprowadził szereg rozmów związanych z ustawą. Zasięgnął opinii u marszałków Focha i Petaina, Szefa Sztabu Generalnego gen. Debeney oraz generałów: Mangina, Weyganda, Niessela, Serrigna⁶³⁸. Wszystkie te francuskie rozmowy, jak twierdził, miały utrwalić jego poglądy i umocnić jego autorytet wobec członków Komisji⁶³⁹.

Komisja poświęciła projektowi ustawy 44 posiedzenia, w tym 22 posiedzenia w okresie od 17 grudnia 1924 do 25 marca 1925 roku oraz 22 posiedzenia od 20 maja do 6 listopada 1925 roku⁶⁴⁰. Na posiedzeniach Komisji często byli obecni: minister spraw wojskowych gen. W. Sikorski i szef Sztabu Generalnego gen. S. Haller⁶⁴¹. Projekt przeszedł

⁶³⁷ Piotr Stawecki (*Polityka wojskowa...*, s. 196) pisząc, iż na redakcję projektu wpłynęła Francuska Misja Wojskowa, stwierdza, że: „projekt ustawy poufnie jej przedłożono”. W świetle sprawozdania S. Dąbrowskiego dotyczącego pracy Komisji Wojskowej nad ustawą, opublikowanego w 1927 r., w którym opisuje jawne konsultacje z członkami Misji, należy uznać opinię P. Staweckiego za błędną; zob. S. Dąbrowski, *Przygotowanie...*, s. 16-17, 41.

⁶³⁸ S. Dąbrowski, *Przygotowanie obrony...*, s.17.

⁶³⁹ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Warszawa, 8 VII 1925, s.189.

⁶⁴⁰ W historiografii dominuje pogląd, że prace komisji wojskowej były spowalniane i stąd wynika kontrowersja wokół kwestii, kto był za to odpowiedzialny. P. Stawecki stwierdza, iż w sytuacji, gdy gen. Sikorski zmierzał, po uchwaleniu ustawy, zaproponować na stanowisko Generalnego Inspektora Józefa Piłsudskiego większość Komisji Wojskowej nie była zainteresowana w szybkim załatwieniu sprawy a Stefan Dąbrowski stosował grę na zwłokę. W ten sposób - uważa autor – politycy narodowi utrudniać mieli powrót do czynnej służby Józefowi Piłsudskiemu, zob.: P. Stawecki, *Polityka wojskowa...*, s. 200 (autor powołuje się na notatkę służbową płk. J. Zająca przechowywaną w CAW). Z kolei A. Adamczyk, dążenie do maksymalnego wydłużenia debaty w komisji przypisuje piłsudczykom, którzy najprawdopodobniej postępowali w myśl wskazówek Piłsudskiego. Ilość uwag oraz rozciągnięcie dyskusji w czasie – zdaniem autora – powalało im szermować argumentem, iż ustawa nie jest dostatecznie przygotowana, zob.: A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński (1891-1972). Biografia polityczna*, Toruń 2001, s. 74.

⁶⁴¹ S. Dąbrowski, *Przygotowanie obrony...*, s. 18.

przez szereg dyskusji i ulegał niewielkim zmianom po poprawkach dwóch pełnych czytań (drugi raz poprawki przegłosowano 9 lipca 1925 r.) i trzeciego częściowego w listopadzie 1925 roku. Przed drugim czytaniem ustawy Dąbrowski pisał z zadowoleniem o swojej pracy nad ustawą: „Praca moja o tyle jest owocna, że w najważniejszych i najtrudniejszych punktach ustawa przeszła niemal jednomyślnie, co Kraj i wojsko sobie ceni”⁶⁴².

Dąbrowski uważał, ustosunkowując się do opinii lewicy, według której projekt ustawy nie dawał w czasie pokoju istotnej władzy Generalnemu Inspektorowi Wojsk, przewidywanemu na Naczelnego Wodza, że w ustawie dano Generalnemu Inspektorowi Wojsk to wszystko, co było możliwe do dania bez uszczuplenia zwierzchnictwa i naruszenia zasady odpowiedzialności ministra spraw wojskowych. Wyjaśniał, iż zachodząca obawa uzależnienia Szefa Sztabu Generalnego od dwu zwierzchników, ministra i Generalnego Inspektora Wojsk, była bezpodstawna. Wynikać miało to z założenia, iż na szczeblu najwyższym bardziej się koordynuje niż wydaje rozkazy. W rzeczywistości – uważał Dąbrowski - Szef Sztabu Generalnego miał otrzymywać od ministra, jak i od Generalnego Inspektora Wojsk, obowiązujące wytyczne, tzw. Dyrektywy, znacznie częściej aniżeli rozkazy. Rzeczą Szefa Sztabu miało być uzgodnienie tych dyrektyw, aby mogły być przekształcone na zwięzłe, jasne rozkazy i być przesłane wykonawcom. W ten sposób pojęta, zdaniem Dąbrowskiego, podwójna zależność Szefa Sztabu Generalnego przyczynić się jedynie mogła do nadania giętkości i wszechstronności wspólnemu organowi pracy ministra i Generalnego Inspektora Wojsk – Sztabowi Generalnemu⁶⁴³.

Pracę komisji nad projektem ustawy przerwało w listopadzie 1925 roku przesilenie rządowe. Podczas tworzenia nowego rządu przez Aleksandra hr. Skrzyńskiego Dąbrowski apelował, aby teka ministra spraw wojskowych została przekazana żołnierzowi o niezależnej opinii, stojącemu z daleka od polityki. W domyśle chodziło mu przede wszystkim żeby nie dopuścić do rządu nikogo z kręgu Piłsudskiego. Jego zdaniem wymagał tego interes armii i rządu. W chwili powstania rządu, 20 listopada 1925 roku, resort spraw wojskowych objął gen. Stefan Majewski, lecz już 27 listopada podał się on do dymisji. Ministrem spraw wojskowych został wtedy gen. Lucjan Żeligowski, zaufany człowiek J. Piłsudskiego. W takiej sytuacji Dąbrowski zapewne zdawał sobie sprawę, iż prace nad projektem ustawy mogą zostać zablokowane. Wiedział, że w ministerstwie powstaje nowy projekt ustawy dotyczący najwyższych władz wojskowych.

⁶⁴² *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Warszawa 8 VII 1925, s. 131; Autorowi nie udało się odnaleźć artykułów w prasie lewicowej atakujących bezpośrednio S. Dąbrowskiego.

⁶⁴³ S. Dąbrowski, *Przygotowanie obrony...*, s. 20.

Uprzedzając taki rozwój wydarzeń, w przemówieniu wygłoszonym 18 kwietnia 1926 roku w Gnieźnie na zebraniu monarchistów stwierdził, że gen. Żeligowski obejmując ministerstwo zobowiązał się wobec ministra Stanisława Grabskiego, iż ustawa o najwyższych władzach obrony państwa doprowadzona zostanie do końca bez większych zmian. Generał miał także zaakceptować warunki, zgodnie z którymi dyscyplinarne zarządzenia ministra Sikorskiego zostaną utrzymane oraz że armia nie będzie wciągana do polityki, co oznaczało, zdaniem Dąbrowskiego, iż na najwyższych stanowiskach kierowniczych armii nie będzie żadnych zmian⁶⁴⁴. Po kilku dniach tezy te Dąbrowski powtórzył na łamach „Warszawianki”⁶⁴⁵. Jego artykuł spowodował natychmiastową reakcją gen. Żeligowskiego, który oświadczył, iż żadnych zobowiązań wobec stronnictw politycznych nie zaciągał, a rozmowy prowadzone z Grabskim nigdy nie miały charakteru omówienia warunków dotyczących jego nominacji. Dlatego też domagał się sprostowania przedstawionych faktów⁶⁴⁶.

Dąbrowski odpowiedział oskarżeniem. W liście skierowanym do gen. Żeligowskiego napisał: „Jest rzeczą wprost tragiczną, jak armia nasza w ciągu ostatnich paru miesięcy stała się polem politycznych porachunków, jak została moralnie rozbita przez napaść Pańskiego podwładnego, byłego Naczelnego Wodza, oficera w służbie czynnej Józefa Piłsudskiego, który uderza w cześć swych kolegów i podwładnych publicznie i bezkarnie, uchylając się nawet od ogólnie przyjętego obowiązku stawania przed sądem honorowym. Tolerując takie wystąpienie Pan Minister jest za nie odpowiedzialny”⁶⁴⁷. W piśmie tym poruszona została sprawa wywiadów ogłoszonych przez Piłsudskiego, w których oskarżał głównie generałów z byłej armii austriackiej o samowolę, nadużywanie stanowisk, przekupstwa, itp. Należy zauważyć, że oskarżenie formułowane przez Dąbrowskiego nie były faktem odosobnionym. Już w marcu 1926 roku czterdziestu senatorów złożyło interpelację „w sprawie szerzenia rozstroju w armii”. Taką samą opinię wyrażali publicznie w kwietniu 1926 roku także generałowie Józef Haller, Tadeusz Rozwadowski i Stanisław Szeptycki⁶⁴⁸.

Dąbrowski fakty przedstawione w artykule z 23 kwietnia uważał za prawdziwe. Stwierdzał, iż opierał się na oświadczeniu posła J. Załuski z ZLN, któremu wierzył, a który

⁶⁴⁴ S. Dąbrowski, *Dyktatura czy Monarchia?*, Warszawa 1926, s. 8.

⁶⁴⁵ Tenże, *Władza i wojsko*, „Warszawianka”, 23 IV 1926 r., s. 1.

⁶⁴⁶ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego..., rkp.2738, L. Żeligowski do S. Dąbrowskiego, Warszawa, 25 IV 1926, k. 209v.

⁶⁴⁷ Tamże, S. Dąbrowski do L. Żeligowskiego, Warszawa, 26 IV 1926 (odpis), k. 206; fragment tego listu cytował: Z. Cieślowski, *Tajemnice śledztwa KO 1042/27. Sprawa generała Władysława Ostoi-Zagórskiego*, Warszawa 1997, s. 54; oraz tenże, *Zamach stanu. Materiały źródłowe do przewrotu majowego*, Wprowadzenie, Warszawa 2002, s. 42.

⁶⁴⁸ A. Czubiński, *Konflikt Piłsudski – Szeptycki (1920-1926)*, [w:] tegoż, *Studia ostatnie*, Poznań 2009, s. 165.

miał być świadkiem rozmowy ministra Grabskiego z gen. Żeligowskim dotyczącej warunków objęcia teki ministra. Jednakże wobec oświadczenia Żeligowskiego gotów był wyjaśniać tę sprawę dalej i upoważnił generała do upublicznienia ich korespondencji⁶⁴⁹. Najbliższe mające nastąpić wydarzenia nieporozumienie to odsunęły jednak na dalszy plan.

Projekt ustawy został wycofany z sejmu 4 maja 1926 roku przez rząd Aleksandra Skrzyńskiego, na wniosek ministra spraw wojskowych gen. L. Żeligowskiego. W uzasadnieniu gen. Żeligowski stwierdził, że poprzedni projekt ustawy, w brzmieniu nadanym mu przez sejmową komisję wojskową nie odpowiada poglądom rządu, a w szczególności sposób, w jaki została rozwiązana kwestia naczelnych władz wojskowych⁶⁵⁰. Dla Dąbrowskiego decyzja ta oznaczała pozbawienie Polski instrumentu prawnego, starannie obmyślanego i skoordynowanego z poglądami sojusznicznych sfer wojskowych Francji. Projekt miał dawać podstawy do niezbędnego podjęcia skutecznej pracy nad zabezpieczeniem niepodległości, przede wszystkim poprzez organizację i stabilizację naczelnych władz obrony narodowej.

Podsumowania prac Komisji Wojskowej nad ustawą z 14 marca 1924 roku Dąbrowski dokonał w 1928 roku w opracowaniu *Przygotowanie obrony państwa. Organizacja naczelnych władz*⁶⁵¹. Zawarł w nim sprawozdanie z prac Komisji oraz dokonał szczegółowej prezentacji projektu ustawy z 14 marca 1924 roku. Pracę uzupełnił polskimi i francuskimi dokumentami dotyczącymi organizacji władz wojskowych, w tym m.in. memoriałem gen. Duponta w sprawie Naczelnych Władz Wojskowych.

Należy zauważyć, że stopniowe przejmowanie władzy w państwie przez piłsudczyków po zamachu majowym 1926 roku nie pozostało bez wpływu na opisywany przez niego obraz pracy Komisji. W sytuacji ostrej krytyki parlamentaryzmu, Dąbrowski w książce podkreślał takie cechy, jak: zgoda, odpowiedzialność, ponadpartyjność. Pisał, że w pracach nad projektem ustawy wszyscy posłowie wykazywali się poczuciem odpowiedzialności, żywo interesowali się dziełem obrony Polski, co uśmierzać miało partyjne spory i prowadziło do owocnej współpracy z Ministrem Spraw Wojskowych. Ponadpartyjny poziom prac wyrażać się miał w jednomyślnych niemal zawsze uchwałach poszczególnych artykułów ustawy

⁶⁴⁹ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego..., rkp.2738, S. Dąbrowski do L. Żeligowskiego, Warszawa, 6 V 1926, k. 214.

⁶⁵⁰ J. Piłsudski, *Pisma...*, t. VIII, Aneksy, s. XXVII.

⁶⁵¹ S. Dąbrowski, *Przygotowanie obrony państwa. Organizacja naczelnych władz. Prace ustawodawcze rządu i komisji wojskowej Sejmu (1923 - 1925)*, Poznań 1928, ss.164.

(niemal, bo - jak dodaje Dąbrowski - odstępstwem od tej zgodności był artykuł o pełnomocnictwach Prezydenta Rzeczypospolitej na wypadek wojny)⁶⁵².

Przedstawiony w sprawozdaniu obraz prac komisji wojskowej był wyidealizowany. W świetle protokołów z posiedzeń komisji wojskowej i nielicznych wspomnień widać, że obrady te nie były jednomyślne. Członek komisji Herman Lieberman, wytrawny parlamentarzysta i czołowy reprezentant PPS określił ich charakter jako „mocno powikłany”⁶⁵³. Często dochodziło w komisji do sporów z B. Miedzińskim, jednym z najaktywniejszych uczestników dyskusji, zwolennikiem i współpracownikiem Józefa Piłsudskiego⁶⁵⁴. Dąbrowski kwalifikował wypowiedzi Miedzińskiego jako wystąpienia obliczone na utrudnianie pracy komisji. Jak stwierdza biograf Miedzińskiego, ocena taka była po części usprawiedliwiona, gdyż był on posłem, który najczęściej żądał anulowania uchwał podjętych przez komisję, wykorzystując faktyczne bądź też wymaginowane błędy proceduralne w pracach tegoż gremium. Najczęściej również domagał się odroczenia terminu posiedzeń, za przyczynę podając zbyt późne dostarczenie zawiadomienia o zwołaniu obrad, brak kworum, względnie nieobecność przedstawicieli ministerstwa spraw wojskowych⁶⁵⁵.

4 maja 1926 roku minister spraw wojskowych gen. Lucjan Żeligowski złożył w sejmie projekt ustawy o naczelnych władzach obrony państwa. Był to projekt krótki, ramowy, zawierający 11 artykułów. Ustalał jedynie uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej, ministra spraw wojskowych i Generalnego Inspektora Wojsk. Zdaniem M. Rataja gen. Żeligowski był przekonany, że „nowa ustawa umożliwi powrót Piłsudskiego w krótkim czasie do wojska”⁶⁵⁶. Projekt ten pozostał martwą literą, nie zdążył wejść pod obrady sejmowe, w wyniku zbrojnego zamachu stanu, dokonanego w dniach 12-15 maja 1926 roku przez Piłsudskiego.

Podczas prac w komisji wojskowej w środowisku politycznym Dąbrowskiego trwał wewnętrzny konflikt. Działając na forum sejmu w Klubie ChN, partyjnie przynależał on do NChSL. 7 czerwca 1925 roku partia ta połączyła się z ChNSR, w wyniku czego powołano do istnienia Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe (SChN). Prezesem stronnictwa i Rady Naczelnej został T. Szułdrzyński. Prezesem Zarządu Głównego - prof. Stanisław Kasznica⁶⁵⁷. Konsolidacji stronnictw towarzyszyła nieufność części członków NSChR wobec takich osób jak Dubanowicz, Stroński oraz Dąbrowski. Obawiano się ich wpływu na kształt nowego

⁶⁵² S. Dąbrowski, *Przygotowanie obrony państwa...*, s. 11, 19.

⁶⁵³ H. Lieberman, *Pamiętniki*, Warszawa 1996, s. 199.

⁶⁵⁴ Zob.: A. Adamczyk, *Bogusław Miedziński...*, s. 73-79.

⁶⁵⁵ Tamże, s. 76.

⁶⁵⁶ M. Rataj, *Pamiętniki...*, s. 361; zob. też: A. Czubiński, *Przewrót majowy...*, s. 153.

⁶⁵⁷ A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 249.

stronnictwa, postrzegając ich jako sympatyków endecji, która zabiegając o masowy elektorat wyborczy i zbliżenie z PSL „Piast”, gotowa była poświęcić interesy ziemiaństwa na rzecz pozyskania wsi. O ideowej bliskości osób z kręgu Dubanowicza z resztą obozu narodowego świadczył fakt zaproszenia Stefana Dąbrowskiego na obrady IV Kongresu Wszechpolskiego Związku Ludowo-Narodowego, który odbył się w Warszawie 26 października 1924 roku⁶⁵⁸. We władzach wybranego wówczas Zarządu Głównego ZLN znaleźli się bliscy znajomi Dąbrowskiego, wywodzący się z ZN i NZL, tacy jak W. Staniszkis i B. Bator⁶⁵⁹.

W programie SChN mocno podkreślona została rola Kościoła rzymskokatolickiego w państwie oraz narodowy charakter państwa. W kwestiach ustrojowych, uznając dwuizbowość parlamentu, postulowano zmiany ordynacji wyborczej poprzez podniesienie cenzusu wieku, wprowadzenia zasady głosowania na nazwiska, a nie na listy partyjne. Stronictwo popierało rozwój samorządu, z zastrzeżeniem kontroli państwa nad sejmikami. Zaakcentowano potrzebę „zsolidaryzowania się mniejszości narodowych” z państwem. Zwalczano pomysły rozszerzania uprawnień ludności niemieckiej i żydowskiej, dążąc do ograniczenia udziału tej ostatniej w ekonomicznym życiu miast i miasteczek. Wiele uwagi poświęcono rozwiązaniu problemów gospodarczych. Występowano przeciwko etatyzmowi we wszystkich postaciach. Broniono interesów średniej i większej własności ziemskiej. Rolnictwo uznawano za podstawę polskiego majątku narodowego⁶⁶⁰. Głoszenie solidaryzmu rolniczego sprawiło, że była to jedyna partia konserwatywna mogąca wykazać się pewnymi wpływami na wsi.

Równoległe z pracą w komisji wojskowej i udziałem w przeobrażeniach partyjnych, Stefan Dąbrowski angażował się, w miarę możliwości, w debaty sejmowe. Ustawą, która wzbudziła ostry konflikt w sejmie latem 1925 roku, była nowa ustawa o wykonaniu reformy rolnej. W czerwcu 1925 roku jej projekt uzgodniony między endecją, PSL „Piast”, chadecją i PPS, został zgłoszony do sejmu. Projekt przewidywał pełną odpłatność za wykupywaną ziemię, odejście od przymusu parcelacyjnego, dokonywanego przez organa państwowe na rzecz parcelacji prywatnej prowadzonej pod nadzorem państwa, wreszcie ścisłe określenie wielkości parcelowanej rocznie ziemi: 200 tys. ha. Projekt zwalczał Klub ChN i środowiska

⁶⁵⁸ E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...*, s. 42. Autorka błędnie sytuuje Stefana Dąbrowskiego i Czesława Maczyńskiego jako reprezentantów nieistniejącego jeszcze Stronictwa Chrześcijańsko-Narodowego. Byli oni reprezentantami SChNLudowego.

⁶⁵⁹ Tamże, s. 44-45.

⁶⁶⁰ *Parlament Rzeczypospolitej...*, s.139-140, A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 251-252.

ziemiańskie⁶⁶¹. Z diametralnie przeciwnych pozycji atakowała projekt skrajna lewica i mniejszości narodowe⁶⁶².

Stefan Dąbrowski w wypowiedziach prywatnych gromił ustawę, w której miała przewijać się „nić bolszewickich wywłaszczeń i pomysłów”, tworząc podstawy do rozwoju w Polsce „spokojnego leninizmu”⁶⁶³. W jego opinii za jej kształt winę ponosił przede wszystkim rząd. „Mamy gorącą temperaturę w Sejmie - pisał - z powodu tego, że Rząd zgodził się na to, aby ustawa o reformie rolnej, mającą około 90 artykułów wniesiona była na Sejm z 615 poprawkami! Jest to produkt obecnej gospodarczej umysłowości Polski (...) Nasz niewielki klub stanął energicznie na gruncie zasad i tym już nie mało przyczynił się do tego, aby ocknęła się opinia klubów prawicowych i opinia publiczna. Najwięcej winy ponosi Wł. Grabski (...) Mowa Grabskiego w sprawie reformy rolnej była mową najbardziej skrajną poza komunistami”⁶⁶⁴.

W trakcie trzeciego czytania projektu ustawy Dąbrowski, krytykując ustawę, zwrócił uwagę, iż zatrzyma ona rozwój produkcji rolnej poprzez określenie stałych i niezmiennych obszarów ziemi przy równoczesnym podważeniu prawa własności. W sytuacji gdy w Polsce, jak stwierdził, w kraju klasycznie rolniczym, ogólne odżywienie ludności jest niewystarczające i odbiega od norm krajów zachodnich, niosąc za sobą zmniejszenie wydajności pracy, a przede wszystkim zmniejszenie „żywności i dorodności rasy polskiej”, hamowanie produkcji rolnej uznał za niedopuszczalne. Zarzucił projektodawcom ustawy, iż nie opierali się na obiektywnych danych dotyczących rozwoju rolnictwa. Dane Głównego Urzędu Statystycznego, które przyjęto w pracach nad ustawą, uznał za nieobiektywne i nieposiadające odpowiednich podstaw metodologicznych. Odwołując się do swoich prognoz dotyczących przyszłego konfliktu, stwierdził także, że ustawa jest niedostosowana, do potrzeb obrony państwa w czasie wojny. Dlatego też zgłaszał do ustawy poprawkę mówiącą, iż parcelacja ma przebiegać w takim zakresie i tempie, by spadek produkcji folwarków był wyrównywany przez wzrost produkcji gospodarstw chłopskich⁶⁶⁵.

W ustawie przyjętej 20 lipca 1925 roku określono, iż na parcelację przeznaczone będą nadwyżki ziemi ponad 180 ha w województwach Polski centralnej i zachodniej oraz powyżej 300 ha na kresach wschodnich. Dla majątków uprzemysłowionych limit wynosił 700 ha. Ustawa przewidywała, że obszar tworzonych gospodarstw włościańskich nie będzie

⁶⁶¹ Zob. szerzej: W. Mich, *W obliczu wywłaszczenia. Kwestia reformy rolnej w publicystyce ziemiańskiej 1918-1939*, Lublin 2001, s. 61-68; A. Wątor, *Chrześcijaństwo-narodowość...*, s. 255-259.

⁶⁶² A. Ajnenkiel, *Historia sejmu...* s. 104.

⁶⁶³ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Warszawa, 16 VII 1925, s. 191.

⁶⁶⁴ Tamże, s. 191.

⁶⁶⁵ Sprawozdanie Stenograficzne z 225. posiedzenia Sejmu RP z 2 lipca 1925 r., ł. 28.

przekraczał 20 ha, w województwach wschodnich – 35 ha. Ustawa przeszła w sejmie głosami posłów PPS, PSL „Piast”, ChD i ZLN. Przeciw ustawie głosowało SChN, w tym także S. Dąbrowski. Po senackich poprawkach dnia 18 grudnia sejm uchwalił ustawę o reformie rolnej, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1926 roku. W myśl jej postanowień planowano corocznie parcelować 200 tys. ha ziemi. W wyniku tej ustawy rozparcelowano do 1939 roku około 1 700 000 ha. Powierzchnia gruntów ornych znajdujących się w posiadaniu prywatnych wielkich właścicieli ziemskich zmniejszyła się niemal połowę⁶⁶⁶.

Mandat poselski dawał Dąbrowskiemu nie tylko możliwość wyartykułowania własnych poglądów politycznych czy wojskowych, ale także możliwość zwłaszcza przed 1926 rokiem, działania na rzecz swojego środowiska. Jedną z ważniejszych osobistych spraw, które udało się Dąbrowskiemu pomyślnie zakończyć w sejmie, było uzyskanie funduszy państwowych służących sfinalizowaniu budowy pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu. Pomysł postawienia pomnika zrodził się na przełomie 1908/1909 roku w środowisku paryskiego Komitetu Francusko-Polskiego⁶⁶⁷. W 1925 roku Dąbrowski wspólnie ze Stanisławem Rymarem z ZLN czynił skuteczne starania w celu uwzględnienia przez parlament w uchwalanym budżecie sprawy pomnika. Sejm wyasygnował z budżetu na ten cel sumę 500 tys. franków. Dąbrowski przekazał pomyslną wiadomość Kazimierzowi Woźnickiemu, który od prawie dwudziestu lat śledził w Paryżu postępy i kłopoty związane z tymi pracami, oraz Emile Antoine Bourdellowi, twórcy pomnika poety⁶⁶⁸. W kwietniu 1929 roku pomnik stanął na placu Alma w Paryżu⁶⁶⁹.

Do chwili przewrotu majowego istniały zasadniczo dwa tematy, które powracały periodycznie w rozważaniach członków KChN, zazwyczaj w okresach przesilen gabinetowych: wspomniana wyżej reforma rolna oraz kwestia wprowadzenia monarchii w Polsce. W połowie lat dwudziestych Polska znalazła się w obliczu niezwykle ostrego kryzysu politycznego. Pogarszająca się sytuacja międzynarodowa oraz niepowodzenia w polityce gospodarczej spowodowały ponowne zaostrzenie stosunków wewnętrznych. Narastało powszechne zniechęcenie do systemu demokratyczno-liberalnego. Wpływ na to miał m. in. brak bezpośrednich tradycji metod działalności parlamentarnej wśród większości środowisk politycznych II Rzeczypospolitej, który w warunkach nieco na wyrost rozwiniętego systemu demokracji parlamentarnej sprzyjał kształtowaniu się postaw antyparlamentarnych. W okresie

⁶⁶⁶ A. Ajnenkiel, *Historia sejmu...*, s. 104, zob.: E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...*, s. 344-347.

⁶⁶⁷ D. Płygawko, *Pomnik Adama Mickiewicza w Paryżu* [w:] *Studia archiwalne – historyczne – politologiczne*, pod. red. A. Czubińskiego, A. Macholaka, Szczecin 2003, s. 192.

⁶⁶⁸ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Warszawa, 8 VII 1925, s. 189.

⁶⁶⁹ Zob. szerzej: D. Płygawko, *Pomnik Adama Mickiewicza...*, s. 195-199.

od listopada 1918 do maja 1926 roku powołano w Polsce 14 różnych gabinetów. Niektóre z nich funkcjonowały parę tygodni, powstawały lub upadały w zależności od zmieniających się układów sejmowych.

Zasadniczą przyczyną zniechęcenia do parlamentaryzmu w środowisku narodowym był brak sukcesów w walce o samodzielne sprawowanie rządów w Polsce oraz rozczarowanie z postępu uzyskanego w zakresie umacniania odrodzonej państwowości, z braku widocznych sukcesów znamionujących jej stabilizację, tak wewnętrzną, jak i zewnętrzną⁶⁷⁰. Zjawiskiem towarzyszącym głosom wyrażającym zniechęcenie do parlamentaryzmu była krytyka ideologii liberalnej, poparta pochwałami faszystów, ale nie tylko.

W tym czasie w refleksjach ustrojowych członkowie SChN skłaniali się ku wzmocnieniu systemu demokratyczno-parlamentarnego. W pełni akceptowano konieczność rewizji Konstytucji marcowej. Zdaniem Dubanowicza, zmiany miały polegać przede wszystkim na ograniczeniu przewagi parlamentu nad władzą wykonawczą. Dubanowicz był zwolennikiem poszerzenia uprawnień prezydenta (m.in. veto ustawodawcze i prawo rozwiązywania izb), sprzeciwiał się natomiast wyborowi głowy państwa w głosowaniu powszechnym. Odrzucał również instytucję referendum, utrwalającego system, który „prowadzi do hazardu lub zwyczajnego głupstwa”. Prawa wyborcze miały przysługiwać jedynie obywatelom umiejącym czytać i pisać oraz po odbyciu służby wojskowej. Dubanowicz odrzucał zasadę proporcjonalności. Senat i sejm zostałyby zrównane w uprawnieniach, z ograniczeniem liczby posłów i senatorów. Projektowane zmiany prowadziłyby w konsekwencji do samoograniczenia parlamentu⁶⁷¹.

Koncepcje te w pełni popierał Stefan Dąbrowski, szczególnie tezy o potrzebie wzmocnienia władzy prezydenta. W krótkim jednak czasie stanowisko to uległo zasadniczej zmianie. Przewartościował on swoje dotychczasowe republikańskie przekonania w kierunku monarchistycznym. Kilkuletnie doświadczenia demokracji parlamentarnej doprowadziły go do porzucenia przekonania, iż monarchizm jest sprzeczny z duchem narodu polskiego, którym kierował się w swojej dotychczasowej działalności politycznej. Wybór swój tłumaczył K. Woźnickiemu w sposób następujący: „Patrząc na to, jak demokratyczna władza w republice nie jest władzą, jak ten zanik władzy rozkłada armię i państwo całe, jak wreszcie przez zanik władzy stajemy się łupem komunistów rosyjskich, neokomunizmu, piłsudczyzny i terenem

⁶⁷⁰ A. Czubiński, *Przewrót majowy...*, s. 41-45; A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 242; zob. także, K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszystów 1922-1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989, s. 93-98.

⁶⁷¹ E. Dubanowicz, *Rewizja konstytucji*, Poznań 1926, J. Pajewski, *Budowa Drugiej...*, s. 209-210., J. Faryś, A. Wątor, *Edward Dubanowicz...*, s. 117-118.

akcji wrogów zachodu, postawiłem jasno program powrotu do władzy królewskiej przy rewizji konstytucji w przyszłym sejmie⁶⁷². Jego krytyczna obserwacja nie odnosiła się tylko do polskiej rzeczywistości. Wpływ na zmianę przekonań miała mieć także refleksja nad sytuacją całego powojennego świata⁶⁷³.

W środowisku, do jakiego należał, nie był to wybór powszechny ani akceptowany. W samym SChN nie było zgodności co do kwestii wprowadzenia w Polsce systemu monarchicznego, którą popierał obok Dąbrowskiego także Dubanowicz⁶⁷⁴. Do ich oponentów należał Stanisław Stroński, wskazując na odstraszący wzór monarchii Hohenzollernów i Habsburgów odrzucony przez naród w 1918 r.⁶⁷⁵. Z kolei w ugrupowaniu ZLN najlepiej stosunek do tej idei oddają uwagi J. Zdanowskiego w odpowiedzi na „hasło królewkości” lansowane przez Dąbrowskiego: „Myśmy je długo przetrawiali, ale rzucenie hasła w warunkach niemożliwości realizacji jest ośmieszaniem zresztą poważnej sprawy. Ponadto jest głupstwem nieliczenie się z niebezpieczeństwem bezcelowego rozbicia jednolitości frontu obozu narodowego. Zawsze jest złe, gdy żaba udaje konia”⁶⁷⁶. Nie zrażony takimi opiniami Dąbrowski w latach 1925-1927 opowiadał się za ustanowieniem w Polsce monarchii konstytucyjnej. Pisał z entuzjazmem: „Monarchizm w Polsce – w warstwach ludowych to żywioł. Trzeba zorganizować tę wielką, największą w Polsce siłą polityczną i odrodzić Państwo!”⁶⁷⁷.

Władze SChN, chociaż z oporami, opowiedziały się ostatecznie 27 lutego 1926 roku za przywróceniem w Polsce monarchii na drodze rewizji ustroju państwa. Referentem tego zagadnienia był Dubanowicz, pozostałe referaty wygłosili: S. Stroński (polityka państwa), L. Dunin (sytuacja gospodarcza) oraz S. Dąbrowski (sprawy wojskowe). Oprócz propozycji zmiany ordynacji wyborczej, wzmocnienia organów władzy wykonawczej, zwiększenia uprawnień senatu oraz powołania Trybunału Konstytucyjnego. Rada Naczelna postulowała przebudowę systemu podatkowego, zmniejszenie świadczeń społecznych, usunięcie ustawowych ograniczeń czasu pracy⁶⁷⁸. SChN rozpoczęło ogólnopolską agitację prasową za przywróceniem tronu w Polsce.

Uchwała Rady Naczelnej SChN miała bardzo duże znaczenie dla słabego ruchu rojalistycznego w Polsce. Po raz pierwszy ugrupowanie posiadające oparcie w kilku organach

⁶⁷² *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Warszawa, 22 IV 1926, s. 192.

⁶⁷³ S. Dąbrowski, *Dyktatura...*, s. 16.

⁶⁷⁴ J. Faryś, A. Wątor, *Edward Dubanowicz...*, s. 118; E. Dubanowicz, *Ustrój państwa*, Warszawa 1927, s. 7.

⁶⁷⁵ A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 263.

⁶⁷⁶ Cyt. za: A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 265.

⁶⁷⁷ *Listy Stefana Dąbrowskiego...*, cz. II, S. Dąbrowski do K. Woźnickiego, Warszawa, 22 IV 1926, s. 192.

⁶⁷⁸ A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 265.

prasowych oraz przedstawicielstwo w parlamencie i stanowiące realną siłę polityczną włączyło do swego programu postulat monarchiczny. W lutym 1925 roku powstała Organizacja Monarchistyczna (OM) na czele z Wacławem Niemojewskim. W marcu tegoż roku założono Obóz Monarchistów Polskich (OMP), na czele którego stanął prof. Szymon Dzierżgowski. Pod jego redakcją ukazał się w czerwcu pierwszy numer nowego pisma „Pro Patria”. Czasopismo to propagowało konieczność oparcia życia społecznego i politycznego na zasadach wiary i moralności chrześcijańskiej, obronę pracy oraz własności oraz dążenie do ustroju monarchistyczno-konstytucyjnego. Od maja 1925 roku trwały rozmowy zjednoczeniowe między tymi ugrupowaniami. Brali w nich udział przedstawiciele SChN. Monarchiści zabiegali - jak zauważa Adam Wątor - o polityczne wsparcie czołowych działaczy tej partii, szukając autorytetów w gronie profesorów⁶⁷⁹. Wobec bliskości ideowej doszło do zjednoczenia obu grup. 20 lutego 1926 roku z połączenia OM i OMP powstało Zjednoczenie Monarchistów Polskich (ZMP).

Na czele ZMP stanął Stefan Dąbrowski⁶⁸⁰. Wiceprezesami ZMP zostali gen. Józef Dowbór-Muśnicki, Mirosław Obiezierski, prof. Zygmunt Lisowski i Antoni hr. Jundziłł⁶⁸¹. Zaangażowanie się Dąbrowskiego w ruch monarchistycznym było m. in. wynikiem starań czynionych przez organizatorów tego ruchu. Korzyść odniosło także SChN. Poprzez osobę Dąbrowskiego SChN przejęło wpływ na organizacje monarchistyczne. Było to znaczny, choć krótkotrwały, sukces tego stronnictwa, wyrażający się pozyskaniem środowisk młodzieży akademickiej oraz inteligencji.

W marcu 1926 roku Rada Naczelna przyjęła deklarację, w której nawoływano m.in. do przeprowadzenia na legalnej drodze zmiany ustroju Rzeczypospolitej z republikańskiego na monarchistyczny oraz do poszanowania religijnych i narodowych tradycji. Wkrótce ZMP opublikowało odezwę, w której jednoznacznie oceniano dotychczasowy system rządów: „Wszystkie dotychczasowe partie, które ten Senat i Sejm składały, skompromitowały Republikę: jedne klasowością, nie widzącą interesu Państwa, inne miernotą moralną, co gięła się za każdym podmuchem terroru, inne niezdarnością i gadulstwem, odsuwającym wszelki czyn do czasu nieokreślonego, inne wreszcie marnością umysłową, nie umiejącą zaradzić rozumnie złemu przez długie 7 lat rządów”. Sejm i senat miały się od tej pory opierać „nie tylko na zmniejszeniu liczby członków, ale też na wyższym cenzusie wieku i oświecenia, na osobach, a nie na listach wyborczych, na wartościach wewnętrznych, a nie na kwalifikacjach

⁶⁷⁹ A. Wątor, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 264.

⁶⁸⁰ W ogólnych syntezach historii Polski, osoba S. Dąbrowskiego jako prezesa ZMP została dostrzeżona przez Ryszarda Kaczmarka (*Historia Polski 1914-1989*, Warszawa 2010, s. 148).

⁶⁸¹ J. Majchrowski, *Ugrupowania monarchistyczne w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1988, s. 31.

partyjnych”, a wszystko to miało być etapem prowadzącym do ostatecznego utrwalenia ustroju w jedynej formie, jaka przystoi nowemu Państwu, czyli monarchii. I choć odezwe zamykało hasło: „Wszyscy pod sztandar Zjednoczenia Monarchistów Polskich”, próba konsolidacji środowiska rojalistycznego nie zakończyła się sukcesem.

W Zjednoczeniu Monarchistów Polskich występowały różne tendencje, spotykali się tam reprezentanci odmiennych środowisk politycznych. Luźna formuła tego stowarzyszenia pozwalała — tym bardziej, że nie prowadzono żadnej szerszej działalności politycznej — na zawiązanie ugrupowań w łonie samego ZMP, jak też przez jego członków poza Zjednoczeniem⁶⁸². ZMP sprowadzał swoją działalność do kameralnych dyskusji, gdzieś przenoszonych do środowiska akademickiego. Nigdy nie osiągnął szerszych wpływów i nie był nawet powszechnie znany warstwie wiejskiej.

W drugiej połowie 1926 roku Zjednoczeniem wstrząsnęły wewnętrzne konflikty. Część kół dawnej OM, zamiast do ZMP, przyłączyła się do nowo powstałej Monarchistycznej Organizacji Włościańskiej. Do rozprężenia wydatnie przyczynił się również wydarzenia majowe. Gdy bowiem większość członków ugrupowania zdecydowanie i kategorycznie potępiła przewrót (Dąbrowski, Dowbór-Muśnicki, Raszewski), liczne koło wileńskie ze Stanisławem Mackiewiczem stanęło przy Józefie Piłsudskim. Ponadto ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło zarejestrowania statutu ZMP, wskutek czego akt połączenia został anulowany. Oziębły także stosunki ze SChN. Dąbrowski ustąpił z Zarządu, a miejsce jego zajął W. Niemojowski. ZMP ostatecznie rozwiązało się na zebraniu likwidacyjnym Rady Naczelnej w dniu 12 sierpnia 1926 roku⁶⁸³.

Swoje poglądy na temat monarchii Stefan Dąbrowski najpełniej przedstawił w przemówieniu wygłoszonym 18 kwietnia 1926 r. w Gnieźnie na zebraniu prawie 800 członków i sympatyków Zjednoczenia Monarchistów Polskich. Tekst przemówienia wydano w formie osobnej broszury, zatytułowanej: „Dyktatura czy Monarchia?”⁶⁸⁴. Poza ówczesnymi poglądami Dąbrowskiego oraz analizą wydarzeń w kraju, przemówienie to oddaje atmosferę pogłębiającego się kryzysu politycznego i spodziewanych zasadniczych rozstrzygnięć.

Rozpatrując bieżącą sytuację polityczną, gdy „słabość i chwiejność władzy wykonawczej w Polsce, stara nasza choroba, wkrótce po odzyskaniu niepodległości zaczyna trawić nasz ustrój i osłabiać naród” zarysował trzy możliwe rozwiązania, które będą miały na

⁶⁸² J. Majchrowski, *Ugrupowania monarchistyczne...*, s. 32; zob. także: W. Władyka, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926-1935*, Wrocław 1977, s. 13.

⁶⁸³ Tamże, s. 33.

⁶⁸⁴ Broszura z argumentami za monarchią ogłosili również E. Dubanowicz: *Rewizja konstytucji*, Poznań 1926; oraz senator KChN, Juliusz Makarewicz: *Monarchia czy Republika*, Warszawa 1926.

celu naprawę takiego stanu rzeczy. Pierwsze to dyktatura personalna, ustanowiona na drodze zamachu stanu. Drugie to wzmocnienie pełnomocnictw rządu przez władzę ustawodawczą legalną drogą. Obie ocenił jednak jako rozwiązania charakteryzujące się krótkotrwałością. Cechy tej natomiast pozbawione miało być – jak zapewniał Dąbrowski – trzecie możliwe rozwiązanie, a mianowicie „powrót do monarchii”. Rozumiał przez to ustanowienia władzy zwierzchniej o niezależnym tytule prawnym, jednolitej i dziedzicznej⁶⁸⁵.

Odwołując się do 125 artykułu Konstytucji marcowej, zaznaczył, że takie rozwiązanie jest legalne, i może zostać przeprowadzone w następnej kadencji sejmu. Stwierdził: „Wyprowadzi nas na bity gościniec dziejów dopiero myśl o wielkiej reformie władzy. (...) Dążymy, więc do Monarchii, żyjąc w Republice, tęsknimy do ojcowskiej władzy nad narodem i armią, a tęskniąc, będziemy coraz więcej wzmagali się na siłach. Władza królewska w Polsce jest żywiołem, który się budzi ze snu i rychło wstanie w Majestacie Chrobrych”⁶⁸⁶. Wprowadzenie władzy królewskiej uwolnić miało Polskę od dwóch elementów, z „więzów” konspiracji oraz ze „szponów” komunizmu. Dąbrowski zaznaczał, że dojście do systemu monarchistycznego musi odbyć się na drodze ewolucji. Głosił, że zarówno on, jak i ZMP pozostaje przeciwnikiem dyktatury i zamachów stanu. „W Polsce (...) monarchiści muszą na chwilę obecną być dobrymi republikanami - stwierdzał - bo oni właśnie znają wady tego ustroju, ale są obywatelsko wyrobieni i potrafią rezygnując ze swoich partykularnych interesów, a to w głębokiej trosce o silne, jednolite, trwałe, a więc dziedziczne i niezbywalne kierownictwo całością spraw narodu”⁶⁸⁷. Opisując korzyści płynące z wprowadzenia monarchii, posługiwał się kategoriami takimi jak: ład, bezpieczeństwo, praworządność, pokój, jedność narodowa. Przyczyn kryzysu w państwie polskim upatrywał Dąbrowski w niemocy władzy ustawodawczej, która nie była w stanie stworzyć większości parlamentarnej o jasnym programie działania. Dostrzegał także powszechność tego zjawiska w wielu innych europejskich krajach. W przypadku Polski – podkreślał - procesowi upadku parlamentaryzmu, towarzyszy równocześnie wzrost aktywności różnych sił, zmierzających do przekształcenia ustroju republikańskiego.

W przemówieniu gnieźnieńskim Stefan Dąbrowski trafnie przewidywał, jako jedno z możliwych rozwiązań, dyktaturę Piłsudskiego, ustanowioną w drodze zamachu stanu⁶⁸⁸.

⁶⁸⁵ S. Dąbrowski, *Dyktatura...*, s. 3.

⁶⁸⁶ Tamże, s. 14.

⁶⁸⁷ Tamże, s. 15.

⁶⁸⁸ Tamże, s. 12; Mimo, iż na fakt ten zwrócił już uwagę K. Krasowski (*Episkopat Katolicki w II Rzeczypospolitej*, Poznań 1992, s. 240), wraz z potwierdzeniem w historiografii istnienia w kraju oczekiwania gwałtownych zmian, wręcz „atmosfery zamachowej” (zob.: A. Czubiński, *Przewrót majowy...*, s. 140-141) to nadal utrzymuje się twierdzenie, że sięgnięcie przez J. Piłsudskiego po władzę siłą nie było przedmiotem

Wskazywały na to według niego działania piłsudczyków prowadzone od połowy 1925 roku, które określił jako „starannie przygotowywany atak na władzę”. Polegać on miał na wciąganiu wojska do polityki. Określił elementy tego procesu. Za pierwszy uznał nieobecność Piłsudskiego na uroczystościach Nieznanego Żołnierza, zorganizowanych w Warszawie 1 listopada 1925 roku, przy jednoczesnych hołdach prasy piłsudczykowskiej dla marszałka. Kolejny element to oskarżenia wysunięte przez Piłsudskiego pod adresem Wojskowego Biura Historycznego Sztabu Generalnego o fałszowanie dokumentów wojny 1920 roku. Pomówienia padły pod adresem nadzorującego pracę Biura szefa Sztabu Generalnego gen. Stanisława Hallera oraz szefa Wojskowego Biura Historycznego gen. Mariana Kukieła. Następnym krokiem obozu piłsudczykowskiego miał być atak na projekt ustawy o najwyższych władzach obrony państwa. Miał on na celu zdaniem Dąbrowskiego podważenie wiarygodność ustawy i zasianie wątpliwości w opinii społeczeństwa i środowiska wojskowego⁶⁸⁹.

Za kolejne uderzenie we władzę państwa uznał Dąbrowski wizytę Piłsudskiego u prezydenta Wojciechowskiego z 14 listopada 1925 roku, podczas której „podwładny oskarżał przełożonego” o zaniedbywanie moralnych interesów armii. W sytuacji gdy 13 listopada premier W. Grabski podał się do dymisji, Piłsudski ostrzegł prezydenta, by przy formowaniu nowego rządu nie pomijano interesów armii. Na naleganie Piłsudskiego, prezydent podpisał dokument z przedstawionymi mu żądaniami, potwierdzając, iż przyjął przedstawione żądania do wiadomości. Dąbrowski podsumował ten fakt: „W ten sposób na tym skrawku papieru dokonano usiłowania, by moralnie uszczuplić władzę Głowy Państwa”⁶⁹⁰.

Następnym etapem w zdobywaniu wpływu nad armią przez obóz Piłsudskiego był „własny” minister spraw wojskowych - gen. L. Żeligowski. Dąbrowski stwierdzał, że Żeligowski nie może być ministrem spraw wojskowych, nie tylko dlatego, że nie ma odpowiednich kwalifikacji, ale przede wszystkim dlatego, że jest ślepy narzędnym w ręku swojego podwładnego „byłego Naczelnego Wodza”. Ponadto Dąbrowski wskazywał także na demonstrację oficerów w Sulejówku z 15 listopada 1925 roku oraz na imieniny Piłsudskiego fetowane w Warszawie w 1926 roku, z udziałem wojska i organizacji „Strzelca”. Przedstawione sytuacje doprowadziły zdaniem Dąbrowskiego do kryzysu w armii i

publicznych dywagacji przed dniem 12 maja 1926 roku, zob.: P. Cichoracki, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918-1939*, Kraków 2005, s. 62.

⁶⁸⁹ S. Dąbrowski, *Dyktatura...*, s. 7.

⁶⁹⁰ Tamże, s. 7.

umocnienia w niej wpływu obozu Piłsudskiego, który niewątpliwie w odpowiedniej chwili zostanie wykorzystany.

Dąbrowski charakteryzując Piłsudskiego powiedział: „Tak jak pisze, jak działa, jak myśli o sobie J. Piłsudski, nie pisze, nie działa i nie myśli człowiek zwykły. (...) Niejasność myśli, zanik pamięci, ostra mania wielkości i potęgująca się wciąż korpolalia, zamiłowanie do szkalowania ludzi, towarzyszy broni, całego pokolenia, które ujrzało wolność i przeniosło cierpienia Wielkiej Wojny, wreszcie Narodu Polskiego (...) wszystkie te objawy nie są objawami zdrowia. Są to objawy głębokiej psychopatii”⁶⁹¹. Była to pierwsza i zarazem ostatnia publicznie wygłoszona przez Dąbrowskiego tak wyjątkowo ostra ocena Piłsudskiego. Do tego czasu, podobne w poziomie emocjonalnym sądy formułował tylko prywatnie. Tak będzie również i po 1926 roku.

Dąbrowski dążył w kwietniu 1926 roku, ażeby być postrzeganym jako zdeklarowany przeciwnik Piłsudskiego. W omawianym przemówieniu podkreślił, że jego przekonanie pod tym względem „od lat wielu znane jest poważnej ilości posłów w sejmie, ze wszystkich stronnictw”. Nie ograniczył się w tej deklaracji tylko do osób zgromadzonych w Gnieźnie. Po kilku dniach, bezpośrednio oświadczył gen. Żeligowskiemu, że działalności Piłsudskiego jest długoletnim i stanowczym przeciwnikiem politycznym⁶⁹². W przededniu zamachu majowego stał więc na jasno określonej pozycji.

Gdy dniu 10 maja 1926 roku prezydent Wojciechowski powołał kolejny rząd z Witosem na czele w kraju zawrzało. Nowy rząd, tworzony przez „większość polską”, stanowił wyzwanie dla lewicy. Tymczasem Piłsudski stanął na czele kilku pułków wojska i zażądał od prezydenta, by wycofał swą decyzję i odwołał powołany rząd. 12 maja Piłsudski wystąpił zbrojnie. Prezydent Wojciechowski posunięcie to potraktował jako bunt i siłą mu się przeciwstawił, w wyniku czego doszło w Warszawie do kilkudniowych starć zbrojnych. Ich rezultatem było obalenie legalnie wybranego rządu i prezydenta oraz ferment w całym społeczeństwie. Końcowym rezultatem wypadków majowych była poważna zmiana ustroju politycznego II Rzeczypospolitej⁶⁹³.

Gdy w Warszawie toczyły się walki między oddziałami wiernymi Piłsudskiemu a siłami rządowymi, Stefan Dąbrowski znajdował się w Poznaniu. W ciągu następnych dni

⁶⁹¹ S. Dąbrowski, *Dyktatura...*, s. 11-12.

⁶⁹² BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, rkp.2738, S. Dąbrowski do L. Żeligowskiego, Warszawa, 26 IV 1926, k. 205.

⁶⁹³ Przewrót majowy 1926 roku omawia liczna literatura, do najważniejszych opracowań należą: A. Czubiński, *Przewrót majowy 1926 roku*, Warszawa 1989; A. Garlicki, *Przewrót majowy*, wyd. I, Warszawa 1978, wyd. II, Warszawa 1987; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, t. III: 1926-1935, Warszawa 1998; stanowisko endecji omawia: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 224-277.

należał do grona osób czynnie zaangażowanych w działania antypiłsudczykowskie. Choć już wcześniej przyjmował za możliwy taki scenariusz wydarzeń, to jednak 12 maja w pierwszych chwilach przewrotu – jak zapamiętał Jerzy Drobnik - wydawał się nim zaskoczony i nie dawał wiary docierającym do Poznania wieściom z Warszawy o toczonych walkach. Dąbrowski miał je traktować jako element prowokacji Piłsudskiego, który opanował Polską Agencję Telegraficzną i wprowadzał świadomie dezinformację⁶⁹⁴. Tego dnia konsternacja towarzyszyła wielu osobom w Poznaniu.

Po początkowym szoku Stefan Dąbrowski szybko przystąpił do działania. Już tego samego dnia napisał komunikat tendencyjnie informujący o sytuacji w Polsce i ostro piętnujący Piłsudskiego⁶⁹⁵. Informował, iż rząd Witosy miał 240 głosów poselskich, miał więc szansę rządzenia, ale nastąpiło zbrojne wystąpienie marszałka Piłsudskiego. Interweniował osobiście prezydent RP, lecz bez skutku, bowiem siły wierne Piłsudskiemu zaczęły zajmować dzielnice Warszawy. W związku z tym rząd ogłosił, że Piłsudski „jest rebeliantem wyjętym spod prawa”. Apel o poparcie dla rządu, ogłoszony w tych okolicznościach, zyskać miał masowe i entuzjastyczne poparcie społeczeństwa polskiego. Wg komunikatu ministerstwo wojny miało do dyspozycji w stolicy 4 korpusy armii, ściągnięte z prowincji. Dąbrowski napisał, że morale wojsk zbuntowanych wydaje się zachwiane. W takiej sytuacji rząd użyje wszystkich środków, aby stłumić rewoltę. Podkreślił, iż na prowincji jednoznacznie potępia się wystąpienie Piłsudskiego. Tekst komunikatu Dąbrowski przedstawił wojewodzie poznańskiemu Adolfowi hr. Bnińskiemu, w celu aprobaty i umożliwienia rozesłania go do placówek zagranicznych. Wojewoda, zapoznawszy się z jego treścią, odmówił poparcia tej inicjatywie.

Inaczej postanowili jednak przybyli 13 maja samolotem z Warszawy ministrowie rządu Wincentego Witosy, Stanisław Osiecki i Stefan Piechocki, którzy próbowali stworzyć ekspozyturę poznańską rządu⁶⁹⁶. Nie tylko udzielili odezwie aprobaty, ale uważając, że posiadają upoważnienie do działania w imieniu wszystkich kolegów gabinetowych, nadali jej charakter urzędowy i zgodzili się na jej rozesłanie drogą radiową do polskich placówek zagranicznych przy równoczesnym podpisaniu jej, zależnie od osoby adresata, nazwiskiem bądź to Kazimierza Morawskiego, tymczasowego kierownika ministerstwa spraw zagranicznych bądź premiera Wincentego Witosy⁶⁹⁷. Resort spraw zagranicznych leżał na

⁶⁹⁴ J. Drobnik, *Diariusz...*, s. 90.

⁶⁹⁵ Czubiński, *Przewrót majowy...*, s. 240;

⁶⁹⁶ Tamże, s. 241.

⁶⁹⁷ K. Morawski, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, oprac. J. M. Nowakowski, Warszawa 1996, s. 163; Wacław A. Zbyszewski w swoich wspomnieniach stwierdza, że tekst telegramu przyniesiono do warszawskiej

uboczu głównego nurtu przewrotu majowego. Od rana 12 maja Morawski wraz z kilkoma ministrami rządu Wincentego Witosa przebywał w Pałacu Namiestnikowskim, zaś wieczorem przeniósł się do Belwederu. Morawski bezskutecznie usiłował poddać kontroli zaufanych urzędników MSZ komunikację telefoniczną i telegraficzną z zagranicą⁶⁹⁸. We wspomnieniach stwierdził, że zgoda udzielona przez Osieckiego i Piechockiego na rozesłanie telegramu udzielona została bez akceptacji ze strony premiera i pozostałych ministrów⁶⁹⁹.

Pracownicy placówek MSZ nie rozpowszechnili treści telefonogramu. Jedynie przez niedopatrzenie pracownika ambasady RP w Paryżu 15 maja depesza przedostała się do prasy francuskiej⁷⁰⁰. Telegram z Polski był cenny ze względu na fakt, że ambasada republiki francuskiej w Warszawie nie pracowała, bo znalazła się w samym centrum walk i jej kancelaria nie mogła prowadzić żadnej komunikacji dyplomatycznej. Na podstawie tego telegramu powstała notatka francuskiego MSZ dla szefa poddyrekcji Europy Wschodniej we francuskim MSZ Charles'a Corbina z 14 maja 1926 r.⁷⁰¹. Tekst notatki powielał główne tezy telegramu z ambasady polskiej w Paryżu. Jest oczywiste, iż ten jednostronny obraz wydarzeń nie miał wiele wspólnego z rzeczywistością i można sądzić, że na Quai d'Orsey zdawano sobie tego sprawę. Znaczenie tego komunikatu polegało na tym, iż poselstwa i konsulaty RP były pozbawione oficjalnych informacji z MSZ. Była to do 14 maja jedyna informacja z Polski. Dopiero bowiem w tym dniu centrala MSZ rozesłała do podległych urzędów zagranicznych oficjalne telegramy informujące o sytuacji w państwie.

Władze Poznania opowiedziały się jednoznacznie po stronie legalnego rządu. W Poznaniu, jak i w całej Wielkopolsce, dominowały wpływy endecji, natomiast wpływy piłsudczyków czy szerzej biorąc lewicy były stosunkowo słabe. Nowy rząd Witosa uważano tutaj za „swój, bo katolicki i narodowy”. Ponadto pod wpływem zamachu szybko odżyły tendencje separatystyczne⁷⁰². Do zamachu dokonanego przez Piłsudskiego ustosunkował się także Uniwersytet Poznański. Mimo, że większość pracowników naukowych uniwersytetu nie podejmowała aktywnej działalności politycznej, to jednak uczelnia jako całość, tworząc określone zbiorowisko ludzkie, musiała brać udział w życiu społecznym i politycznym narodu

siedziby PAT z Belwederu, a więc miejsca, gdzie obradował rząd, zob. W. A. Zbyszewski, *Gawędy o ludziach i czasach przedwojennych*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 2000, s. 106.

⁶⁹⁸ W. Skóra, *Konsekwencje przewrotu majowego w polskiej służbie konsularnej* [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, pod red. M. Siomy, Lublin 2007, s. 406.

⁶⁹⁹ K. Morawski, *Tamten brzeg...*, s. 162.

⁷⁰⁰ Zob. szerzej: M. Wołos, *Alfred Chłapowski (1874-1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 1999, s. 157; zob. także: W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia Polski 1864-1945*, t. II, cz. I, Londyn 1956, s. 482-483.

⁷⁰¹ M. Kornat, *Dyplomacja francuska wobec kryzysu politycznego w Polsce w 1926r.* [w:] *Zamach stanu...*, s. 65.

⁷⁰² Sytuacja w Poznaniu w czasie przewrotu majowego, zob.: A. Czubiński, *Poznań w latach 1918...*, s. 146-162.

i państwa. Na UP dominowały wpływy polityczne narodowej demokracji. W ławach poselskich po prawej stronie zasiadali obok Stefana Dąbrowskiego także inni profesorowie UP, tacy jak: Stanisław Kasznica, Romuald Paczkowski, Bohdan Winiarski, Adam Żółtowski⁷⁰³. Senat UP na posiedzeniu w dniu 13 maja uchwalił jednomyślnie rezolucję skierowaną do studentów UP, aby wraz „z całym społeczeństwem stanęli zwarcie w szeregach obrońców Ojczyzny i prawowitego rządu, skupionego przy Prezydencie Rzeczypospolitej”⁷⁰⁴. Zamach stanu profesorowie zakwalifikowali jako zdradę główną. Zajęcia na uczelni zostały zawieszono, a endeckie organizacje młodzieżowe przystąpiły do werbowania studentów do tzw. Legii Akademickiej celem bezpośredniego wzięcia udziału w walce z zamachowcami.

W tych dniach stolica Wielkopolski stała się centrum opozycji centroprawicowej⁷⁰⁵. Do Poznania przybyli m.in. najbliżsi przyjaciele Dąbrowskiego, czołowi działacze SChN, Stanisław Stroński i Edward Dubanowicz⁷⁰⁶. Weszli oni w skład powołanego 13 maja komitetu, składającego się z reprezentacji pięciu stronnictw: ZLN, PSL „Piast”, Polskiego Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego, Narodowej Partii Robotniczej i wspomnianego SChN. Jej przedstawiciele usiłowali opracować plan skutecznej kontrakcji i obalenia zamachowców. Omawiano przede wszystkim celowość zbrojnego marszu na Warszawę wojsk poznańsko-pomorskich. Pojawiły się sugestie przeprowadzenia częściowej mobilizacji w województwach zachodnich i tworzenia armii ochotniczej.

Prace tego gremium charakteryzowały się chaosem decyzji spowodowanym brakiem konkretnych informacji⁷⁰⁷. Ponadto poglądy poszczególnych osób były zbyt rozmaite, by podjąć jakiegokolwiek działania. Przykładem tego są choćby uwagi zgłaszane przez Władysława Herza (NPR) wobec Stefana Dąbrowskiego i gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, żeby nie wykorzystali ewentualnej kontrakcji zbrojnej dla zmiany ustroju, do wprowadzenia monarchizmu⁷⁰⁸. Jedynym wyrazem zgodnego wystąpienia było wydanie oświadczenia potępiającego zamach. Zapewniano w nim o poparciu dla rządu w walce z Piłsudskim.

⁷⁰³ O sytuacji społeczno-politycznej Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1926 zob. szerzej: A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 267-269; zob. także: D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów wyższych uczelni...*, s. 304.

⁷⁰⁴ A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s.269.

⁷⁰⁵ H. Lisiak, *Narodowa Demokracja...*, s. 103.

⁷⁰⁶ J. Faryś, A. Wator, *Edward Dubanowicz...*, s. 120.

⁷⁰⁷ Przybyły do Poznania delegat lwowski Ludomir Cieński złośliwie komentował tą sytuację: „Zastałem tam zgromadzonych mądrych i odważnych ludzi (oni myśleli o sobie, że są odważni). (...) Wszyscy ci panowie, o których piszę (Dąbrowski, Dubanowicz, Stroński, Haller, Muśnicki), kręcili się jak smród w lampie z poważnymi minami, szeptali, radzili, jak Piłsudskiego wykończyć i tyle”, cyt. za: A. Wator, *Chrześcijańsko-narodowi...*, s. 268.

⁷⁰⁸ J. Drobnik, *Diariusz...*, s. 88.

Z nominacji tego komitetu Stefan Dąbrowski odpowiedzialny został za utrzymywanie kontaktu z gen. Edmundem Hauserem, zastępcą dowódcy VII Okręgu Korpusu w Poznaniu gen. Kazimierza Sosnkowskiego, nieobecnego w Poznaniu w dniach 11-12 maja. Było to istotne dla tych polityków, w związku z decyzjami gen. Hausera. Już 12 maja wysłał on pierwszy transport wojsk poznańskich do stolicy dla obrony rządu. Gdy 13 maja gen. Sosnkowski przybył do gmachu DOK VII, otrzymał rozkaz prezydenta Wojciechowskiego dotyczący niezwłocznego wysłania wojsk do Warszawy. Gen. Hauser zameldował mu o przygotowaniach do wysłania drugiego już transportu wojsk⁷⁰⁹. Generał Sosnkowski znalazł się w sytuacji, z której wyjścia nie widział. Był on bowiem jednym z najbliższych współpracowników Piłsudskiego w czasie I wojny światowej. Sądono powszechnie, że stanie po stronie marszałka. Tymczasem Sosnkowski nie należał do spisku, a wystąpieniem Piłsudskiego został zaskoczony. Jak pisze biograf generała: „Obowiązywał go rozkaz prezydenta RP, a przecież nie mógł wystąpić przeciw Komendantowi, któremu bezgranicznie ufał i wierzył, że wszystkie jego działania służą Polsce”⁷¹⁰. Generał Sosnkowski sięgnął po broń i strzelił do siebie. Kula zraniła osierdzie, nie przebijając serca.

Stefan Dąbrowski jako pierwszy udzielił pomocy rannemu generałowi. Znalazł się w siedzibie DOK, aby zapytać gen. Sosnkowskiego, jakie stanowisko zajmie wobec wypadków warszawskich. Około godziny dziesiątej nie został przyjęty. Gdy wrócił po godzinie dwunastej do siedziby dowództwa, po atmosferze tam panującej zrozumiał, że coś się stało. Oznajmił, że jest nie tylko posłem, ale także i lekarzem. Natychmiast dopuszczono go do rannego generała⁷¹¹.

14 maja wojska Piłsudskiego zajęły Warszawę. W nocy z 14 na 15 maja Stanisław Wojciechowski ustąpił ze stanowiska prezydenta, a Wincenty Witos podał swój rząd do dymisji. Obowiązki prezydenta przejął marszałek sejmu Maciej Rataj, który na wniosek Piłsudskiego powołał nowy rząd. Premierem został Kazimierz Bartel. Podjęto działania pacyfikacyjne⁷¹². Wojewoda Bniński 15 maja wprowadził stan wojenny i wezwał społeczeństwo do podporządkowania się Ratajowi. Endecy przeciwstawili się tym poczynaniom. Narady międzypartyjne toczyły się w Bazarze, koła wojskowe skupiły się wokół gen. Dowbora-Muśnickiego. Wzywano do przyspieszenia akcji tworzenia armii

⁷⁰⁹ A. Czubiński, *Przewrót majowy...*, s. 200.

⁷¹⁰ M. Pestkowska, *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław 1995, s. 67.

⁷¹¹ Janina z Puttkamerów-Żółtowska (*Dziennik. Fragmenty wielkopolskie 1919-1933*, Poznań 2003, s. 255) zapisała, opierając się na relacji Stefana Dąbrowskiego dotyczącej tego wydarzenia: „Gen. Sosnkowski powiedział Dąbrowskiemu, że nie miał innego wyjścia. Dąbrowski odpowiedział na to: „Gdyby mnie pan generał przyjął o dziesiątej, znalazłbym wyjście” i klęcząc przy nim odmówił Pod Twoją obronę”; zob.: J. Haller, *Pamiętniki*, Londyn 1964, s. 264.

⁷¹² A. Czubiński, *Przewrót majowy...*, s. 222-223

ochotniczej i ruszenia z nią na Warszawę. 16 maja Bniński wycofał się z poprzedniego stanowiska, postanowiono kontynuować walkę.

Również w dniu 16 maja zebrali się w Poznaniu parlamentarzyści, 31 posłów i 10 senatorów. Zebranie protokołował Stefan Dąbrowski⁷¹³. Uchwalono rezolucję wyrażającą brak zaufania do Piłsudskiego i wzywającą Rataja, by planowane posiedzenia Zgromadzenia Narodowego dla wyboru prezydenta zwołał nie do Warszawy, lecz do Poznania. Dowodząco, że w opanowanym przez wojsko zamachowców mieście nie będzie swobody obrad. Wzywano do zachowania dystansu wobec stolicy⁷¹⁴. Dąbrowski udał się w nocy z 16 na 17 maja do Ożarowa gdzie stacjonowały wojska poznańsko-pomorskie w celu zbadania sytuacji i nastrojów wśród żołnierzy⁷¹⁵. Wojska tam zgromadzone były gotowe do dalszej walki. W Poznaniu trwał stan napięcia, panowały nastroje wojenne. Udaną próbę uspokojenia nastrojów podjęli Trąpczyński i Dmowski. Ten ostatni wzywał do przerwania „mobilizacji” i wzięcia udziału w wyborze nowego prezydenta. Dmowski apelował, by myśleć o Polsce⁷¹⁶. Stefan Dąbrowski przyjął postawę umiarkowaną. Oczekiwał na wprowadzenie przewrotu na tory prawa. Spełnione to zostało przez zgodne z konstytucją przejęcie funkcji głowy państwa przez marszałka Rataja, powołanie przez niego rządu, a następnie wybory prezydenta. Dąbrowski, tak jak jego partyjni koledzy, domagał się wolnego wyboru prezydenta, a względną swobodę decyzji, jak uważano, mogli mieć posłowie i senatorowie wezwani na Zgromadzenie Narodowe poza Warszawą⁷¹⁷.

Gdy 20 maja utworzono w Poznaniu Komitet Wojewódzki Organizacji Obrony Państwa, Stefan Dąbrowski wszedł w skład jego zarządu. Działał w nim wspólnie z Stanisławem Celichowskim, Henrykiem Lutomskim, Janem Marwegiem, prof. Mieczysławem Michałkiewiczem, dr. Romualdem Paczkowskim, Zygmunt Plucińskim, dr Celestynem Rydlewskim, Sewerynem Samulskim i płk. Stanisławem Thielem. W tym samym dniu komitet ogłosił odezwę, podpisaną przez 47 znanych działaczy i około 50 różnych organizacji i związków centroprawicowych. Stwierdzono, że „(...) podstawą do oswobodzenia Polski od czynnika buntu i rewolucji społecznej oraz punktem krystalizacyjnym dla wszystkich żywiołów praworządnych w państwie, którym drogą są zasady wiary, własności i praworządności musi być w pierwszym rzędzie Wielkopolska”.

⁷¹³ Z. Cieślowski, *Zamach stanu. Materiały źródłowe do przewrotu majowego*, Warszawa 2002, Oświadczenie posłów i senatorów zebranych 16 maja 1926 roku w Poznaniu w sprawie zwołania Zgromadzenia Narodowego, s. 172.

⁷¹⁴ Tamże, s. 172-173.

⁷¹⁵ J. Drobnik, *Diariusz...*, s. 92, zob. także: A. Czubiński, *Przewrót majowy...*, s. 222, 228.

⁷¹⁶ Zob. szerzej: Z. Kaczmarek, *Wojciech Trąpczyński...*, s. 168, K. Kawalec, *Roman Dmowski...*, s. 278, H. Lisiak, *Narodowa Demokracja...*, s. 104, 111-112.

⁷¹⁷ Zob.: J. Faryś, *Stanisław Stroński...*, s. 132.

Komitet OOP ograniczył się do walki o wpływy moralne głosząc hasło, iż „Wielkopolska musi przynieść odrodzenie moralne dla całego kraju”, oraz przeciwstawił się otwartej akcji wojskowej lub separatystycznej⁷¹⁸.

Przez pewien czas w organizacji tej doszły do głosu rozwiązania radykalne. Dąbrowski zajmował w tej dyskusji stanowisko umiarkowane. Jedną z pierwszych decyzji organizacyjnych Komitetu było powołanie Oddziałów Obrony Narodowej. Ich zadaniem miało być zapewnienie ładu publicznego oraz ochrona granic przed ewentualnymi prowokacjami ze strony Niemiec. Część działaczy OOP forsowała tworzenie w Poznaniu separatystycznego parlamentu i rządu. Tam też miało być zwołane posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, mającego wybrać prezydenta⁷¹⁹.

W końcu maja sytuacja w Poznańskim, a w szczególności w Poznaniu, uspokoiła się. Nową rzeczywistość powoli przyjmował także, dotąd dość bojowo usposobiony, Komitet Obrony Państwa⁷²⁰. Jego kierownictwo, choć w piśmie do Rataja i Trąpczyńskiego oraz klubów sejmowych ZLN, CHD, PSL „Piast” i NPR zapowiadało w imieniu ziem zachodnich odrzucenie wyboru Piłsudskiego lub jego kandydata na urząd prezydenta państwa, wkrótce wyraźnie spuściło z tonu. W uchwale wydanej kilka dni później dominowała nuta pokojowa. Wysłunięto jedynie żądanie powstrzymania się nowego rządu od dokonywania zmian kadrowych we władzach cywilno-wojskowych Poznańskiego.

Endencja zgłosiła manifestacyjnie kandydaturę wojewody poznańskiego Adolfa Bnińskiego, który nadal nie uznawał rządu Bartla w Warszawie. W dniu wyborów prezydenta Organizacja Obrony Państwa wysłała drugi telegram do marszałka sejmu i senatu oraz klubów: CHD, CHN, NPR, PSL Piast i ZLN, w którym wzywała, by ze względu na dobro i całość Państwa kluby prawicy i centrum dokonały solidarnie wyboru prezydenta takiego, którego „ (...) rozum i charakter dałyby możliwość współpracy z wszystkimi, którzy chcą istotnie służyć Rzplitej”. Osobą, która zdaniem OOP pogodzić mogła zwaśnione społeczeństwo był oczywiście A. Bniński zachwalany przez komunikat OOP jako człowiek „apolityczny, uczciwy, z charakterem”⁷²¹. Zgromadzenie Narodowe, zebrane w Warszawie 31 maja 193 głosami wybrało prezydentem Józefa Piłsudskiego. Kontrkandydatem Piłsudskiego był wojewoda Bniński. Piłsudski uznał, że wybór na prezydenta oznacza zaaprobowanie przez Zgromadzenie Narodowe zamachu. Wyboru jednak nie przyjął. W następnym dniu

⁷¹⁸ A. Czubiński, *Wielkopolska i Pomorze wobec zamachu stanu w maju 1926 roku*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1960, t. VI, z. 1, s. 185.

⁷¹⁹ H. Lisiak, *Narodowa Demokracja...*, s. 108.

⁷²⁰ A. Czubiński, *Wielkopolska i Pomorze wobec zamachu...*, s. 190.

⁷²¹ Tamże, s. 188.

Zgromadzenie Narodowe wybrało wskazanego przez niego kandydata – prof. Ignacego Mościckiego. Bniński znowu kandydował i znowu przegrał (281 do 200 głosów). Stefan Dąbrowski, tak jak jego stronnictwo, podobnie jak cała prawica, głosował na kandydaturę wojewody poznańskiego. Wybór Ignacego Mościckiego przyjął ze spokojem.

Aktywność Stefana Dąbrowskiego w okresie przewrotu majowego, a zapewne i przedmajowa, została dostrzeżona przez Józefa Piłsudskiego. Niemal natychmiast po dokonaniu przewrotu politycznego przystąpił on do akcji skierowanej przeciwko swym antagonistom. Generałowi Żeligowskiemu polecił odszukać memoriały generałów Tadeusza Rozwadowskiego i Józefa Hallera oraz odpowiedzi udzielonych im przez prezydenta Wojciechowskiego. Zażądał dostarczenia spisów spraw karnych czy honorowych, zaginionych czy wykradzonych, generałów Sikorskiego, Żymierskiego, Jaźwińskiego, Rozwadowskiego, Zagórskiego i Malczewskiego. Polecił znaleźć prawne podstawy, na mocy których można by prowadzić przeciwko nim śledztwo. Wydał także dyspozycję naczelnemu prokuratorowi wojskowemu gen. Józefowi Dańcowi i gen. Jakubowi Krzemieńskiemu szukania materiałów kompromitujących posłów, wymieniając Stefana Dąbrowskiego⁷²².

Najwcześniejszą ocenę sensu znaczenia zamachu majowego przedstawił Stefan Dąbrowski już w kilka dni po tych wydarzeniach. 21 maja 1926 r. w rozmowie z Janiną Żółtowską, stwierdzał, że jest przekonany, iż cały zamach Piłsudskiego został zrobiony w celu przygotowania kampanii wojennej, nie precyzując jednak konkretnie przeciwko jakiemu państwu miała być ona skierowana⁷²³. Już w październiku 1926 roku Dąbrowski jednoznacznie potępił zamach majowy pisząc o jego sprawcach: „Autorytetu nie zdobył obóz przewrotu, strojący się w piórka sanacji moralnej, gdyż drogę prawa zamknął przed sobą zorganizowaniem spisku i przelewem krwi bratniej”⁷²⁴. Bardziej pogłębioną refleksję o majowych wydarzeniach przedstawił dwadzieścia lat później. Stwierdzał wtedy, że prawdziwym celem twórców zamachu było przejęcie kontroli nad polityką zagraniczną. Jej cechą miał być „(...) nawrót do polityki Piłsudskiego z czasów Wielkiej Wojny i przekreślenie kierunku reprezentowanego przez Komitet Narodowy”⁷²⁵.

2 sierpnia 1926 r. uchwalono ustawę o zmianie konstytucji zwaną nowelą sierpniową. Postanawiała ona między innymi, że Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał prawo wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Dnia 6 sierpnia ukazało się jego rozporządzenie, że sprawy w

⁷²² Z. Cieślowski, *Zamach stanu. Materiały źródłowe...*, Zapiski i dyspozycje marszałka Józef Piłsudskiego w sprawach wojskowych i personalnych, część E, dokument bez daty, nr 96, s. 187.

⁷²³ J. Żółtowska, *Dziennik...*, s. 265.

⁷²⁴ S. Dąbrowski, *Kościół a polityka*, „Dziennik Poznański”, nr 240, 17 X 1926 r., s. 2.

⁷²⁵ Tenże, *Zamach majowy i kryzys państwa*, „Tygodnik Warszawski”, nr 23, 9 VI 1946, s. 2.

zakresie najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych państwa, nie zastrzeżone w konstytucji dla władzy ustawodawczej, regulować będą dekrety prezydenta, kontrasygnowane przez ministra spraw wojskowych. Na tej podstawie i w tymże dniu, z inicjatywy Piłsudskiego i zgodnie z jego tezami, prezydent wydał dekret o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i ustanowieniu urzędu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych⁷²⁶.

W myśl artykułu 1 dekretu prezydent jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych sprawował nad nimi dowództwo poprzez ministra. Prezydent mianował i zwalniał na podstawie uchwały Rady Ministrów powziętej na wniosek ministra spraw wojskowych, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, wiceministrów spraw wojskowych i szefa Sztabu Generalnego. Według artykułu 2 dekretu minister spraw wojskowych dowodził bezpośrednio siłami zbrojnymi w czasie pokoju, kierował całokształtem administracji wojskowej, mianował i zwalniał ze stanowisk nie zastrzeżonych prezydentowi, ponosił odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną za swoją działalność.

Artykuł 3 ustawy ustanawiał urząd Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i ustalał, że w czasie wojny będzie to Wódz Naczelny. Podczas pokoju Generalny Inspektor był stałym zastępcą ministra spraw wojskowych we wszystkich sprawach dotyczących przygotowania sił zbrojnych na wypadek wojny. Minister zobowiązany był uzgadniać z Generalnym Inspektorem wnioski co do obsady stanowisk dowódców pułków i wyższych. Do zakresu działalności Generalnego Inspektora należało opracowanie i kontrola prac mobilizacyjnych i operacyjnych. Konstytucyjnie nie przewidziany Generalny Inspektor miał faktycznie większe uprawnienia niż minister spraw wojskowych; chociaż formalnie był zastępcą tegoż ministra⁷²⁷. Rozporządzenie o mianowaniu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych wydał Prezydent Rzeczypospolitej 27 sierpnia 1926 r.

Dnia 25 października 1926 r. ukazało się rozporządzenie prezydenta o utworzeniu Komitetu Obrony Państwa. Rozporządzenie to miało ramowy charakter. Jego postanowienia dotyczyły: składu Komitetu, zakresu jego działania, roli Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, stosunku ministrów do uchwał Komitetu. Do zakresu działania Komitetu należało „rozpatrywanie zagadnień dotyczących obrony państwa i opracowanie wytycznych do mobilizacyjnego zorganizowania sił państwa”. Zadaniem Komitetu było opracowanie wniosków i wydawanie opinii dla Rady Ministrów, która w swoich uchwałach miała nadawać im moc obowiązującą. Komitet Obrony Państwa zebrał się najprawdopodobniej – jak uważa Stawecki - w blisko dziesięcioletnim okresie swego formalnego istnienia tylko jeden raz.

⁷²⁶ P. Stawecki, *Z dziejów wojskowości...*, s. 92.

⁷²⁷ Tamże, s. 94.

Stefan Dąbrowski zajął krytyczne stanowisko wobec takiej organizacji najwyższych władz wojskowych. Przygotowanie narodu do wojny przerastało jego zdaniem możliwości jednego człowieka, ministra spraw wojskowych i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Pisał: „Ogólne kierownictwo musi spoczywać w rękach rządu. (...) Wódz kieruje działaniami wojennymi, ale nie on i nie jego sztab prowadzi dyplomację, zapewnia warunki wytwórczości przemysłowi, zabiega o wyżywienie, czuwa nad stabilizacją waluty, równowagą eksportu i importu. To wszystko jest zadaniem rządu, którego członkiem jest Minister Spraw Wojskowych”⁷²⁸.

Ostatnie lata spędzone w sejmie I kadencji były dla Stefana Dąbrowskiego szczególnie ciężkie pod względem osobistym. Przeżył boleśnie tragiczne ciosy w postaci śmierci najbliższych mu osób. Po kilkudniowej chorobie w 1925 roku zmarła dwunastoletnia córka Helena. Z kolei rok 1927 minął mu pod znakiem żałoby po śmierci żony. Został sam z trojgiem nieletnich dzieci. Wydarzenia te wywarły głęboki wpływ na jego uczucia religijne⁷²⁹.

28 listopada 1927 roku dobiegły końca prace obu izb parlamentu. Aktywność Stefana Dąbrowskiego nie pozwala określić go mianem wyróżniającego się posła w pracach parlamentu. Ustępował w tym nie tylko kolegom z własnego klubu (przede wszystkim E. Dubanowiczowi i S. Strońskiemu), ale także przedstawicielom innych partii. Był jednak posłem zawsze dobrze przygotowanym pod względem merytorycznym do zagadnień, którymi się zajmował. W KChN doceniano szczególnie jego wiedzę z dziedziny wojskowości. Należy stwierdzić, że podczas posiedzeń komisji wojskowej Stefan Dąbrowski występował z przemyślanymi i sprecyzowanymi poglądami na temat armii. Wśród mu współczesnych nie brakowało jednak i słów krytyki wysuwanych pod jego adresem. Należący do konserwatystów wileńskich popierających po 1926 roku marsz. Piłsudskiego Stanisław Cat-Mackiewicz, człowiek, który nigdy i nikomu nie szczędził cierpkich i nierzadko złośliwych uwag, jego wystąpienia w komisji wojskowej scharakteryzował jako „chaotyczny bełkot”⁷³⁰.

⁷²⁸ S. Dąbrowski, *Wojsko poza rządem*, „Dziennik Poznański”, 19 VI 1926 r., nr 138, s. 1

⁷²⁹ Zob. szerzej: J. Malinowski, *Stefan Dąbrowski i jego aktywność w środowisku polskiej inteligencji katolickiej okresu międzywojennego*, „Nasza Przeszłość”, t. 111, 2009, s. 221-222.

⁷³⁰ S. Cat-Mackiewicz, *Teksty*, oprac. J. Jaruzelski, Warszawa 1990, s. 112 (*Z historii stosunku konserwatystów do marsz. Piłsudskiego*, „Słowo”, 19 III 1927 r.).

4. 2. W sejmie II kadencji

Przed wyborami parlamentarnymi w 1928 roku rozgorzała zacięta walka polityczna. Sytuacja wyborcza dla endecji nie była zbyt korzystna, ponieważ dotychczasowi zwolennicy obozu narodowego (część ziemiaństwa i przedstawiciele wielkiego przemysłu) przeszli na stronę sanacji. Obóz ten powołał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR), w celu popierania rządu marszałka Piłsudskiego w walce z ugrupowaniami opozycyjnymi.

SChN podjęło współpracę z Katolicko-Narodowym Komitetem Wyborczym, wspierając listę 24. Wśród kandydatów tego komitetu znalazł się Stefan Dąbrowski. Komitet Katolicko-Narodowy akcję wyborczą prowadził pod hasłami narodowego charakteru państwa, walki z Żydami i Niemcami, obrony Kościoła katolickiego oraz walki z komunizmem i socjalizmem. Program wyborczy zapowiadał reformę konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej, zrównania praw sejmu i senatu, wykluczenia polityki z sądu, administracji i wojska, a także domagał się wyborów bez korupcji, szantażu i presji. W dziedzinie społeczno-gospodarczej propagowano dobrowolną parcelację własności ziemskiej, poparcie dla handlu, rzemiosła i kupiectwa, opowiadano się za likwidacją bezrobocia przez uruchomienie robót publicznych, a występowano przeciw etatyzacji życia gospodarczego.

Wybory przeprowadzone 4 i 11 marca 1928 roku przyniosły liście katolicko-narodowej klęskę. Do sejmu uzyskano 8,2 % głosów (37 mandatów), a do senatu 9,2% (9 mandatów)⁷³¹. W wyniku tych wyborów Stefan Dąbrowski znalazł się po raz trzeci w gronie reprezentantów narodu, wybrany w okręgu 15 (Konin, Koło, Słupca, Łęczyca)⁷³². Na wynik wyborów miała wpływ polepszająca się koniunktura gospodarcza państwa, co wykorzystał obóz rządzący, uzyskując w wyborach 29 % wszystkich mandatów. Istotnym czynnikiem wpływającym na wyniki głosowania były niezgodne z prawem działania aparatu państwowego kontrolowanego przez obóz piłsudczykowski⁷³³. BBWR prowadził walkę wyborczą, głosząc hasła endeckie: solidarystyczne i narodowe. W wyborach endecja zapłaciła za porażkę poniesioną w maju 1926 roku⁷³⁴.

Klęska wyborcza przesądziła o nowym kształcie organizacyjnym endecji. Wpłynęły one na przynależność partyjną oraz partyjną i klubową Stefana Dąbrowskiego. Najpierw 10 czerwca 1928 roku, z inicjatywy Romana Rybarskiego i Romana Dmowskiego, Rada

⁷³¹ *Skład osobowy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1930 roku*, Warszawa 1930, s. 41; zob.: A. Ajnenkiel, *Historia sejmu...*, s. 134; Analiza kampanii wyborczej Bloku Katolicko-Narodowego oraz omówienie jego wyników w wyborach, zob.: E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...*, s. 96-101.

⁷³² *Skład osobowy Sejmu...*, s. 50.

⁷³³ A. Ajnenkiel, *Historia sejmu...*, s. 132-135.

⁷³⁴ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 115.

Naczelna ZLN zaakceptowała projekt przekształcenia ZLN w Stronnictwo Narodowe (SN), w skład którego poza ZLN i społecznymi organizacjami endeckimi weszło także SChN⁷³⁵. Przez pewien czas toczyły się spory o nazwę partii. W dyskusji tej brał udział Dąbrowski, opowiadając się wspólnie ze S. Strońskim i A. Żółtwoskim za umieszczeniem w nazwie nowej partii słowa „katolicka”, podkreślając w ten sposób bliski im ideał wspólnoty interesów narodu i katolicyzmu⁷³⁶. Wybierając między Stronnictwem Katolicko-Narodowym a Stronnictwem Narodowym, głównie dzięki decyzji Dmowskiego, zdecydowano się na to drugie. Utworzenie SN poprzedziły także zmiany w poufnych strukturach obozu narodowego. W 1927 roku Dmowski rozwiązał Ligę Narodową uznając, że w niepodległym państwie istnienie tajnych organizacji nie znajduje uzasadnienia

Wkrótce rozpoczęto prace zmierzające do tworzenia struktur SN w poszczególnych województwach. Dąbrowski wziął udział w pierwszym zjeździe wojewódzkim SN w Poznaniu 16 września 1928 roku⁷³⁷. Powołano tymczasowy Zarząd Wojewódzki i Radę Naczelną województwa poznańskiego⁷³⁸. Dąbrowski wszedł w skład Zarządu, obok takich działaczy jak S. Celichowski, J. Drobnik, J. Kawecki, C. Meissner, M. Seyda, L. Żółtowski.

Proces organizacji SN zakończył się w październiku tegoż roku, kiedy to uchwalono program nowego stronnictwa. Tezy programowe nie zawierały nowych treści. Stanowiły rodzaj podsumowania dotychczasowych programów endeckich⁷³⁹. W kwestii ustrojowej domagano się zapewnienia równowagi między naczelnymi władzami państwa, zwłaszcza sejmem a rządem. Za najważniejszy cel SN postawiło sobie budowę państwa narodowego. Państwo takie miało być „urządzone” zgodnie z oczekiwaniami i interesami narodu polskiego, którego głos we wszelkich sprawach byłby decydujący. Zasadom religii katolickiej przyznano naczelne miejsce w państwie. Jej wskazania przyświecałby także wszelkim przejawom życia publicznego. Zasady życia społecznego opierano na trzech filarach: rodzinie, pracy i własności. Rozwiązanie problemów gospodarczych widziano w ograniczeniu gospodarki państwowej oraz samorządowej, zwiększeniu roli kapitału indywidualnego i inicjatywy prywatnej. Na polu polityki zagranicznej na pierwszy plan wybijał się sojusz z Francją i pozostałymi państwami „Małej Ententy”.

⁷³⁵ Zob. szerzej: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 273-277.

⁷³⁶ J. Drobnik, *Diariusz*, Poznań 7 XII 1924 – 15 XI 1931, s. 229.

⁷³⁷ *Zjazd organizacyjny Stronnictwa Narodowego na Województwo Poznańskie*, „Kurier Poznański”, 17 IX 1928 r., s. 2.

⁷³⁸ H. Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce...*, s. 141.

⁷³⁹ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 285.

7 października 1930 roku prezesem Rady Naczelnej SN oraz Zarządu Głównego SN został Joachim Bartoszewicz⁷⁴⁰. Stefanowi Dąbrowskiemu przypadła w strukturach SN rola wiceprezesa Zarządu Głównego. Wszedł on także w skład Komitetu Politycznego SN, do którego należeli jego najbliżsi przyjaciele: Witold ks. Czartoryski, Edward Dubanowicz, Stanisław Stroński, Adam hr. Żółtowski. Udział tych działaczy dawnego SChN - jak zauważył J. Faryś - w kierowniczych gremiach SN (obok Mariana Seydy, Stanisława Jasiukiewicza, Bohdana Winiarskiego, Aleksandra Zwierzyńskiego) zdawał się świadczyć, że partia będzie szła w dogodnym dla nich kierunku liberalnym. W ten sposób Stefan Dąbrowski, po dwudziestoletniej przerwie, znalazł się ponownie w czysto endeckiej partii⁷⁴¹. W tym okresie w obozie narodowym coraz wyraźniej krystalizowały się dwie grupy, dwa nurty ideowo-polityczne określane mianem „młodych” i „starych”, których różniła przede wszystkim strategia walki politycznej i wizja ustroju państwa narodowego⁷⁴². Wśród „młodych” program polityczny liberalnej części ND tracił atrakcyjność. Dąbrowski, jak i jego towarzysze z SChN wchodząc w skład SN niewątpliwie wzmocnili grupę „starych”, przedstawicielei tzw. umiarkowanej endecji, stojących na gruncie ideałów demokracji parlamentarnej.

Sejm II kadencji zaczął obrady 27 marca 1928 roku. Na jego forum Dąbrowski działał w Klubie Narodowym (KN) i w jego imieniu występował w komisjach i na plenarnych posiedzeniach sejmu. Poza Dąbrowskim profesorami uniwersytetu poznańskiego w KN byli Romuald Paczkowski, Bohdan Winiarski i Adam Żółtowski⁷⁴³. W Sejmie Klubem Narodowym kierował Roman Rybarski, a w późniejszym okresie S. Czetwertyński, W. Trąpczyński, wreszcie Stanisław Stroński⁷⁴⁴. W tej kadencji głównym celem sanacji było doprowadzenie do zmiany konstytucji. Nad opozycją miała wisieć groźba rozwiązania sejmu. Piłsudski, licząc jednak na zgodę opozycji w tej kwestii, akceptował możliwość współpracy na płaszczyznach budżetowej i konstytucyjnej.

W sprawach wojskowych poruszanych podczas tej kadencji sejmu Dąbrowski wytrwale reprezentował pogląd, iż zagadnienia obrony państwa nie należą wyłącznie do władz wojskowych. W przemówieniu sejmowym, wygłoszonym 8 lutego 1929 roku,

⁷⁴⁰ Dzień 7 października 1928 r. uznany został de facto przez większość historyków za właściwą datę powstania Stronnictwa Narodowego. Zob.: J. J. Terej, *Idee, mity i realia...*, s. 122-123.

⁷⁴¹ Zob. także: J. Faryś, *Stanisław Stroński...*, s. 152.

⁷⁴² Zob. szerzej: R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991, s. 279 i n.; tenże, *Narodowa Demokracja...*, s. 289-290; K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, s. 103-111.

⁷⁴³ Profesorem uniwersytetu poznańskiego wchodzącym w skład sejmu II kadencji był także Ireneusz Wierzejewski (BBWR); Łącznie w sejmie II kadencji zasiadało 17 profesorów, zob. D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów wyższych uczelni...*, s. 304.

⁷⁴⁴ A. Ajnenkiel, *Historia sejmu...*, s. 138.

stwierdził, że dekret z 6 sierpnia 1926 roku, rozdzielając dowodzenie od administracji, nawiązał do przestarzałych wzorów niemieckich. Zasada ta przyjmowana była „z mniejszymi lub większymi wariantami w autokracjach wojskowych lub monarchiach konstytucyjnych, gdzie monarcha kieruje ogólną polityką państwa oraz administracją sił zbrojnych za pośrednictwem kanclerza i ministra wojny, jak było w Niemczech, a przygotowaniem i prowadzeniem działań wojennych za pośrednictwem szefa Sztabu Generalnego, faktycznego wodza”⁷⁴⁵.

Dekret z 6 sierpnia oraz rozporządzenie z 25 października 1926 roku były - jego zdaniem - niezgodne z konstytucją marcową i należało akty te uważać za przejściowe. Zarzucał, że w Polsce ustawodawstwo stawiało armię i obronę poza kontrolą sejmu i rządu. Według Dąbrowskiego marszałek Piłsudski jako Generalny Inspektor Sił Zbrojnych mógł wkraczać we wszystkie dziedziny życia wewnętrznego państwa, ponieważ obrona dotyczy szerokiego wachlarza zagadnień. W ten sposób mógł on sterować wszystkimi resortami, uzasadniając swe żądania koniecznością obrony państwa. Tym samym w państwie przewagę, jego zdaniem, zyskały władze wojskowe, tworząc zarodek dyktatury⁷⁴⁶.

Stefan Dąbrowski zabierał także głos w debatach nad preliminarzami budżetowymi ministerstwa spraw wojskowych⁷⁴⁷. Był przekonany, iż na wojsko i obronę państwo polskie wydaje za mało. Budżet wojskowy preliminowany na rok 1929/30, który wynosił 30 % całego budżetu państwa uznał za zaniżony w stosunku do potrzeb skutecznej obrony. Stąd widział konieczność jego reformy w celu bardziej racjonalnego rozkładu wydatków, wskazując przy tym na główne potrzeby armii: modernizację sił lądowych, budowę floty wojennej i opracowanie planu obrony państwa⁷⁴⁸. Także preliminarz budżetowy na rok 1930/31, mając na uwadze panujący kryzys gospodarczy, uznawał za niewystarczający wobec istniejących potrzeb. Uzasadniał swoje zdanie stanem polityki zagranicznej, który wg niego nie dawał trwałych podstaw bezpieczeństwa i pokoju na najbliższe lata⁷⁴⁹. Nawoływał ponadto do utworzenia budżetu nadzwyczajnego funduszu obrony narodowej. Wzorował się przy tym na ustawie o specjalnych funduszach wojskowych uchwalonych przez parlament Czechosłowacji w 1926 roku. Budżet taki wynosiłby, według jego obliczeń, 1,5 mld. złotych i byłby rozłożony na 10 lat, celem zaopatrzenia armii w samoloty bojowe, formacje czołgów pancernych i nowoczesną broń automatyczną. Pozostawałby do dyspozycji ministra wojny, za

⁷⁴⁵ Sprawozdanie Stenograficzne z 48 posiedzenia Sejmu RP z 8 lutego 1929 r., XLVIII/66, 67.

⁷⁴⁶ Tamże, XLVIII/67.

⁷⁴⁷ Sprawozdanie z działalności parlamentarnego Klubu Narodowego podczas zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu 31 X 1928-25 III 1929 [w:] *Biuletyn parlamentarnego Klubu Narodowego*, Warszawa 1929, s. 10.

⁷⁴⁸ Sprawozdanie Stenograficzne z 48. posiedzenia..., XLVIII/62.

⁷⁴⁹ Sprawozdanie Stenograficzne z 75. posiedzenia Sejmu RP z 7 lutego 1930 r., LXXV/110.

porozumieniem ministra skarbu, pod nadzorem Najwyższej Izby Kontroli, z zastrzeżeniem, iż na inne cele niż wojskowe nie może być użyty⁷⁵⁰.

W przemówieniach dotyczących budżetów wojskowych koncentrował się m.in na sprawach polityki personalnej w wojsku. Krytykował rozporządzenie Prezydenta RP wydane 13 grudnia 1926 roku, które obniżało o 7 lat granicę wieku, po osiągnięciu którego oficer powinien być przeniesiony w stan spoczynku. W jego wyniku z szeregów odeszło do 1934 roku ponad sześć tysięcy oficerów⁷⁵¹. Wspominając o skierowaniu w stan spoczynku generałów: Rozwadowskiego, Hallera, mówił o wyrządzaniu krzywdy oficerom wywodzącym się z byłych armii zaborczych⁷⁵². W polityce zwolnień oficerów – jak przypuszcza Piotr Stawecki⁷⁵³ – nacechowanej pozbywaniem się przez Biuro Personalne Ministerstwa Spraw Wojskowych przeciwników Piłsudskiego, do których należeli oficerowie z byłych armii zaborczych pochodzenia ziemiańskiego, Dąbrowski dostrzegał także aspekt ekonomiczny. Jego zdaniem polityka zwolnień znajdowała swój wyraz w budżecie, w którym emerytury wojskowe od maja 1926 roku do końca 1929 roku wzrosły trzykrotnie. W czasie szukania niezbędnych funduszy na armię te dodatkowe obciążenia budżetu starczyłyby miały na raty roczne dla wykonania minimalnego programu rozbudowy floty, w tym rozpoczęcia budowy nowych łodzi podwodnych według zmierzeń rządu z roku 1924⁷⁵⁴. W polityce kadrowej zauważał też trudności awansowania oficerów młodszych, co powodowało jego zdaniem powstrzymywanie się młodzieży od wybierania kariery wojskowej⁷⁵⁵.

W sprawach podstawowej organizacji obrony państwa pozostawał przeciwnikiem idei systemu milicyjnego, opierającego się podczas pokoju na kadrach instruktorskich, powoływaniu rekrutów do kilkumiesięcznej służby, a następnie odbywaniu okresowych ćwiczeń. Uważał, że w czasach, gdy szerzy się komunizm, monopol na władanie bronią powinna mieć armia i tylko ona winna posiadać prawo do prowadzenia wyszkolenia wojskowego⁷⁵⁶.

Czyniąc porównania pomiędzy polityką wojskową sejmu I a sejmu II kadencji, Dąbrowski stwierdzał, iż przed majem 1926 r. sejm dawał chętnie wyraz trosce o obronność Polski. Natomiast sejm tej kadencji miał być tej możliwości pozbawiony. Wyrazem nieprzywiązywania wagi ze strony władz wojskowych do uprawnień sejmu była jego zdaniem

⁷⁵⁰ Sprawozdanie Stenograficzne z 48. posiedzenia Sejmu RP z dnia 8 lutego 1929 r., XLVIII/64.

⁷⁵¹ P. Stawecki, *Z dziejów wojskowości...*, s. 287; zob. szerzej: *Zarys dziejów wojskowości polskiej...*, s. 527-529;

⁷⁵² Sprawozdanie Stenograficzne z 21. posiedzenia Sejmu RP z dnia 11 VI 1928 r., XXI/34.

⁷⁵³ P. Stawecki, *Z dziejów wojskowości...*, s. 287.

⁷⁵⁴ Sprawozdanie Stenograficzne z 75. posiedzenia..., LXXV/112.

⁷⁵⁵ Sprawozdanie Stenograficzne z 21. posiedzenia..., XXI/33.

⁷⁵⁶ Sprawozdanie Stenograficzne z 21. posiedzenia..., XXI/36.

nieobecność ich przedstawicieli na posiedzeniach komisji budżetowej oraz brak posiedzeń sejmowej komisji wojskowej, której przewodniczyli posłowie sanacyjni, torpedując zazwyczaj wnoszone projekty ustawy. Reasumując stwierdzał, że minister spraw wojskowych, jak i stronnictwo rządowe, nie uważały, aby współpraca z sejmem była niezbędna dla organizacji wojska i obrony państwa. Praktykę taką uważał za z gruntu błędną. Rola parlamentu dla podstawowych kwestii obronności kraju jego zdaniem była ważna ze względów budżetowych, organizacyjnych i moralnych⁷⁵⁷.

Jesienią 1928 roku Stefan Dąbrowski przedstawił członkom komisji wojskowej studium gen. Tadeusza Rozwadowskiego zatytułowane „Problem dzisiejszej obrony Państwa”. Dąbrowski nazwał je „testamentem wojskowym generała Rozwadowskiego”⁷⁵⁸. Generał niemal na łożu śmierci opracował projekt utworzenia specjalnej formacji, tzw. armii wysokiego pogotowia bojowego, zdolnej do błyskawicznej mobilizacji w obliczu najazdu ze strony Niemiec lub Rosji. Armia taka byłaby doskonale wyposażona w lotnictwo i broń pancerną. Zdolna miała być do podjęcia natychmiastowej akcji obronnej, jak i do akcji zaczepnej. Generał przewidywał, że konflikt jest nieunikniony, a jego przewidywany termin określał na rok 1936⁷⁵⁹.

Stefan Dąbrowski dzięki zaangażowaniu w pracach komisji wojskowej, zarówno w sejmie I, jak i II kadencji, oraz własnej twórczości pisarskiej zdobył prestiż w środowisku wojskowym. Dostrzegały go zwłaszcza opozycyjne wobec piłsudczyków kręgi wojskowe. W maju 1927 roku został zaproszony do współpracy z wojskowym dwutygodnikiem „Szaniec”⁷⁶⁰. Pismo to wydawane w latach 1927-1930 pod egidą Władysława Sikorskiego i Mariana Kukiela, skupiało takie osoby jak generałowie: Haller i Szeptycki, płk. Tokarz. Wiedzę i dorobek Dąbrowskiego doceniała także redakcja *Encyklopedii Wojskowej* poświęcając mu notatkę biograficzną⁷⁶¹.

Na forum sejmu Dąbrowski angażował się także w tzw. sprawę gen. Zagórskiego. Na posiedzeniach komisji wojskowej oraz w czasie debaty nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych w 1928 roku opozycja żądała wyjaśnienia, co się stało z gen. Zagórskim. Rzecznikiem tej sprawy, obok Wojciecha Trąmpczyńskiego, Seweryna Czetwertyńskiego, Romana Rybarskiego, był Stefan Dąbrowski. Nie unikał w związku z tym często ostrych polemik z posłami BBWR, jak np. z Karolem Polakiewiczem, który oskarżał gen.

⁷⁵⁷ Sprawozdanie Stenograficzne z 48 posiedzenia..., XLVIII/64.

⁷⁵⁸ J. Bredzik, *Generał Tadeusz Rozwadowski. Zarys biografii* [w:] Tadeusz Jordan Rozwadowski, *Generał broni, wybór tekstów*, pod red. S. Rozwadowskiego, Katowice 1993, s. 71.

⁷⁵⁹ M. Patelski, *Generał broni Tadeusz Rozwadowski, żołnierz i dyplomata*, Warszawa 2002, s. 333-334.

⁷⁶⁰ APAN, P.III-116, j. 24, Roman Maciejewski do Stefana Dąbrowskiego, Warszawa 8 V 1927, k. 5.

⁷⁶¹ *Encyklopedia wojskowa*, pod red. O. Laskowskiego, t. II, Warszawa 1932, s. 150.

Zagórskiego o pracę na rzecz wywiadu C. K. armii⁷⁶². Sprawa gen. Zagórskiego pozostała niewyjaśniona.

Dużą aktywność wykazał Stefan Dąbrowski w związku z wydarzeniami z 31 października 1929 roku, które otrzymały nazwę „najścia oficerów na sejm”. Na dzień ten zaplanowano sesję budżetową, podczas której orędzie prezydenta w zastępstwie premiera K. Świtalskiego miał wygłosić J. Piłsudski. Na godzinę przed otwarciem trzeciej sesji sejm (godz. 16) w hallu gmachu sejmowego zebrała się około 100 osobowa grupa oficerów. Na próbę usunięcia ich stamtąd, odpowiedzieli oni z oburzeniem, że rozkazywać może im tylko Piłsudski. W tej sytuacji marszałek Daszyński, nie reagując na groźby i obelgi Piłsudskiego, odmówił otwarcia obrad. Oficerowie pozostali w gmachu do godz. 20 i opuścili go dopiero na rozkaz komendanta miasta płk. Wieniawy - Długoszewskiego. Urzędowe oświadczenie, wydane posłom w dniu 31 października 1929 roku wieczorem, stwierdzało, że oficerów było „stu kilkudziesięciu”. Oficjalne pismo Daszyńskiego do prezydenta wymieniało „około 100 uzbrojonych oficerów”, a oficjalne oświadczenie Piłsudskiego stwierdzało, że oficerowie byli nie uzbrojeni, przybyli do sejmów spontanicznie celem zgotowania swemu wodzowi owacji i nie było ich więcej jak 80⁷⁶³. Podczas tych wydarzeń Stefan Dąbrowski skrzętnie zbierał informacje o tym, którzy oficerowie i z jakich formacji wojskowych pochodzący zgromadzili się w sejmie i jego okolicy.

Skutkiem tego incydentu był spór o to, kto był winny utrudniania pracy sejmów – Piłsudski jako inicjator zamieszek, czy Daszyński, który nie otworzył sesji. Klub Narodowy potępił wkroczenie grupy zbrojnych oficerów, oświadczając, iż zakłóciło to pracę sejmów i przyniosło szkodę państwu⁷⁶⁴. Cała opozycja wykorzystała to wydarzenie do zaatakowania Piłsudskiego, umiejętnie przedstawiając ten incydent jako próbę nowego zamachu stanu.

Sejm powołał dla zbadania sprawy komisję nadzwyczajną, której przewodniczącym został wicemarszałek Seweryn Czetwertyński (KN). Komisja zażądała od ministra spraw wojskowych J. Piłsudskiego pisemnego sprawozdania z zajścia. Na posiedzeniu 13 lutego 1930 roku doszło do konfliktu wewnątrz komisji po tym, jak Czetwertyński nie zezwolił na odczytanie w całości sprawozdania marszałka Piłsudskiego, zawierającego niestosowne określenia na temat marszałka Daszyńskiego, tylko na jego streszczenie. Na znak protestu posłowie BBWR zrzekli się uczestnictwa w komisji. Czetwertyński również zrezygnował z

⁷⁶² Sprawozdanie Stenograficzne z 21. posiedzenia..., XXI/34.

⁷⁶³ A. Ajnenkiel, *Historia sejmów...*, s. 146; zob. także: A. Czubiński, *Centrolew...*, s. 147-148; Z. Zaporowski, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939*, Lublin 1992, s. 111-112.

⁷⁶⁴ *Dlaczego nie doszło do otwarcia sesji sejmowej*, „Kurier Poznański”, nr 507, 1 XI 1929 r., s. 2.

pełnionej funkcji. Sejm powołał nową komisję, której przewodniczącym został ponownie Czetwertyński⁷⁶⁵.

W charakterze świadka komisja przesłuchiwała Stefana Dąbrowskiego⁷⁶⁶. Zeznając pod przysięgą podał on wiele szczegółów związanych z badanymi wydarzeniami, co w dużej mierze pozwoliło członkom komisji odtworzyć ich przebieg i ustalić personalia osób biorących w nich udział. Dąbrowski stwierdził, iż akcja ta była dobrze przygotowana i zorganizowana oraz podlegała jednolitemu kierownictwu. Wskazał na Szpital Ujazdowski jako główne miejsce zbiórki oraz siedzibę kierownictwa akcji. Z zeznań Dąbrowskiego wynikało, że oficerowie byli zgrupowani w przedSIONKU sejmu pod komendą płk. W. Kostki-Biernackiego, a druga grupa ok. 100-150 oficerów przebywała w Szpitalu Ujazdowskim, pod dowództwem płk. Jana Dojana-Surówki. Łącznikiem między dwoma grupami oficerów był mjr W. Ryszaneł⁷⁶⁷. Dąbrowski, pomimo zapytań W. Sławka i B. Podoskiego dotyczących zgrupowania wojska w Szpitalu Ujazdowskim, nie podał źródła informacji, przez co niewątpliwie osłabił wartość relacji.

Istotną kwestią dla komisji była sprawa czy i jak oficerowie byli uzbrojeni⁷⁶⁸. Zdaniem Dąbrowskiego, wszyscy oficerowie pojawili się w sejmie nie jako osoby prywatne, ale byli na służbie, gdyż posiadali szable i pasy na płaszczach⁷⁶⁹. Będąc na służbie oczywistym miał być fakt, iż uzbrojeni musieli być w rewolwery. Mówił też o wydanym im rozkazie, aby posłów tylko płazować. Stwierdził, że tą informację posiada od osób trzecich. Dąbrowski przedstawił ponadto dokładny wykaz, określając rangę, jednostkę i nazwisko, oficerów zgrupowanych w przedSIONKU sejmu oraz częściowy wykaz oficerów zgromadzonych w szpitalu, m.in. 60 oficerów pochodzących z ministerstwa spraw wojskowych. Komentując te informacje stwierdził: „Oficerowie mnie nie obchodzą i mogą być zupełnie niewinni albo winni – to nie jest moja rzecz, ja stoję na tym stanowisku, że Sejm zna przede wszystkim ministra spraw wojskowych, który jest odpowiedzialny za wszystko, a także za wydawanie tego rodzaju rozkazów. Nie ma organów wojskowych, któreby

⁷⁶⁵ Zob. szerzej: Z. Zaporowski, *Sejm Rzeczypospolitej...*, s. 111.

⁷⁶⁶ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, sygn. 4167, Wezwanie posła Stefana Dąbrowskiego do stawienia się przed komisją sejmową, Warszawa, 28 I 1930, k. 92.

⁷⁶⁷ *Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do zbadania zajęć w Sejmie w dniu 31 października 1929 r.*, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, okres II, druk 859, s. 5.

⁷⁶⁸ Zob. szerzej: Z. Zaporowski, *Sejm Rzeczypospolitej...*, s. 112.

⁷⁶⁹ *Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej...*, s. 3.

Ministrowi nie były podległe”⁷⁷⁰. Tym stwierdzeniem całą odpowiedzialność przypisywał Józefowi Piłsudskiemu⁷⁷¹.

Wielu informacji udzielonych przez Dąbrowskiego nie udało się potwierdzić przez przesłuchanie osób wojskowych, gdyż nie uzyskały one zezwolenia swoich władz na złożenie zeznań przed Komisją. Ta w swoim sprawozdaniu oparła się wyłącznie na wykazach Dąbrowskiego, gdyż minister spraw wojskowych Józef Piłsudski, mimo pisemnej zapowiedzi, nazwisk oficerów nie nadesłał. Po wysłuchaniu świadków (posłowie z BBWR odmówili składania zeznań pod zarzutem, że komisja jest nieobiektywna) komisja 29 marca 1930 roku stwierdziła winę oficerów. Wynik prac komisji nie miał większego znaczenia politycznego, choć sam incydent w przedśionku sejmowym zakończył się porażką sanacji.

W niedalekiej przyszłości zeznania Dąbrowskiego złożone przed komisją sejmową zostały wykorzystane w trakcie procesu brzeskiego. Poseł Wrona (PSL), świadek obrony oskarżonych Bagińskiego i Sawickiego, opisując płk. Kostkę-Biernackiego wspomagał się sejmowymi zeznaniami Dąbrowskiego⁷⁷². Dzięki temu wyszła na jaw przed opinią publiczną rola płk. Kostki-Biernackiego jako dowodzącego oficerami podczas najścia na sejm 31 października 1929 roku.

Szerokim echem w Polsce odbił się incydent, do jakiego doszło w sejmowej komisji wojskowej 26 lutego 1930 r. Przewodniczącym komisji był poseł PPS Antoni Pająk, którego kandydaturę na to stanowisko wysunął Wojciech Trąpczyński. Pająk naraził się piłsudczykom tym, że w pisał o nadużyciach przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku oraz popierał zmniejszenie stanu liczebnego armii o 60 tys. Posłowie BBWR, atakując posła Pajaka, atakowali i Trąpczyńskiego mając mu za złe, poparcie udzielone przewodniczącemu tejże komisji. Marszałka zaatakował Leon Kozłowski (BBWR), który powiedział: „Warto przypomnieć, że p. Trąpczyński otrzymał podziękowania od cesarza Wilhelma II za popieranie budżetu wojskowego w Reichstagu w czasie wojny; ten sam p. Trąpczyński który w r. 1919 i 1920 w czasie wojny z bolszewikami rozwinął działalność w najwyższym stopniu dla państwa szkodliwą, podkopując i osłabiając dyscyplinę w armii, usiłuje zdyskredytować Wodza Naczelnego”⁷⁷³. Słowa te przerwała wrzawa posłów. Stanisław Łazarski (BBWR) krzychał pod adresem Trąpczyńskiego: „Pan służył Niemcom”⁷⁷⁴. Dalszy

⁷⁷⁰ *Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej...*, s. 5.

⁷⁷¹ Zeznania S. Dąbrowskiego złożone przed komisją sejmową zostały zapamiętane przez jemu współczesnych, zob.: H. Lieberman, *Pamiętniki*, Warszawa 1996, s. 277; W. Konopczyński, *Stefan Dąbrowski...*, s. 5.

⁷⁷² *Sprawa brzeska. Dokumenty i materiały*, oprac. M. Leczyk, Warszawa 1987, s. 246.

⁷⁷³ Z. Kaczmarek, *Wojciech Trąpczyński...*, s. 183.

⁷⁷⁴ Ludwik Malinowski (*Dramaty ludzi władzy II Rzeczypospolitej*, Łomża 2001, s. 350) myląc postacie tego incydentu, błędnie słowa te przypisał Stefanowi Dąbrowskiemu.

przebieg zajścia był odmiennie opisywany. Posłowie BBWR twierdzili, że na wypowiedź Łazarskiego Stefan Dąbrowski zareagował słowem: „dureń”. Wtedy Łazarski rzucił się na Dąbrowskiego i spoliczkował go. Posłowie opozycyjni natomiast stwierdzali, że poseł Łazarski rzucił się na Trąpczyńskiego, chcąc go uderzyć. Wtedy Dąbrowski, siedzący obok marszałka, zasłonił go i przyjął cios. Nie podlegało wątpliwości dla żadnej ze stron, iż między Dąbrowskim a Łazarskim wybuchła bójka i rozdzielił ich poseł Graliński z „Wyzwolenia”. Przewodniczący przerwał posiedzenie. Po wznowieniu posiedzenia Łazarski i Dąbrowski zostali przez przewodniczącego komisji przywołani do porządku. Bójka posłów stała się głównym tematem stołecznych i krajowych dzienników.

Dąbrowski zwrócił się do prezydium Klubu Narodowego z propozycją skierowania sprawy do sejmowego sądu honorowego. Prezydium Klubu wniosek oddaliło⁷⁷⁵. 4 marca 1930 roku Stefan Dąbrowski zwrócił się do rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. Stanisława Kasznicy z prośbą o zbadanie i wyjaśnienie sprawy zajścia na zebraniu komisji wojskowej. Prośbę motywował tym, iż wydarzenie to, przedstawiane niezgodnie z prawdą w części prasy związanej z BBWR, mogło powodować komentarze krzywdzące jego samego, ale przede wszystkim korporację uniwersytetu, którego był członkiem.

Rektor w związku z tą sprawą powołał sąd obywatelski, w skład którego weszli: wojewoda poznański Adolf hr. Bniński, prof. Bernard Chrzanowski, prof. Bronisław Dembiński z UP, prof. Antoni Ponikowski z Politechniki Warszawskiej i dyrektor Archiwum Głównego Józef Siemieński. Przewodnictwo Sądu objął prof. Ponikowski. Pytanie skierowane do tego gremium brzmiało: „Czy oceniając zachowanie się prof. Dąbrowskiego podczas zajścia na Sejmowej Komisji Wojskowej w dniu 26 lutego 1930 roku, jak również późniejsze, w związku z nim pozostające, można mu czynić jakkolwiek uwłaczający jego czci zarzut?”. 9 kwietnia sąd, który zebrał się w sali posiedzeń Senatu Politechniki Warszawskiej, wydał werdykt, że czyny Dąbrowskiego nie podlegają żadnym zarzutom, któreby mogły uwłaczać jego czci⁷⁷⁶. Postawa Dąbrowskiego przyjęta została z uznaniem w środowisku endeckim. Słowa solidarności z nim, jako obrońcą marszałka Wojciecha Trąpczyńskiego, wyrażali wyborcy, młodzież akademicka i koła terenowe Stronnictwa Narodowego⁷⁷⁷.

⁷⁷⁵ APAN, P.III-116, j. 21, Parlamentarny Klub Narodowy do Stefana Dąbrowskiego, Warszawa, 27 II 1930, k. 4.

⁷⁷⁶ Tamże, Stanisław Kasznica do Stefana Dąbrowskiego, Poznań 12 kwietnia 1930, k. 7.

⁷⁷⁷ Tamże, Obywatele powiatu łęczyckiego do Stefana Dąbrowskiego, Łęczyca 28 II 1930, k. 9; Akademicy Kolscy do Stefana Dąbrowskiego, Warszawa 28 II 1930, k. 12, Cech szewski w Łęczycy do Stefana Dąbrowskiego, Łęczyca 2 III 1930, k. 13.

W sporach z piłsudczykami Stefan Dąbrowski uczestniczył nie tylko na forum sejmu i nie tylko w perspektywie bieżącej polityki. W działalności publicystycznej z tego okresu, odwołując się do historii I wojny światowej, konsekwentnie marginalizował znaczenie legionów Piłsudskiego jako „siły zbyt nikłej by mogła zaważyć na losach wojny”. Z wyraźną irytacją wypowiadał się także o „(...) zaniku poczucia miary i zmysłu rzeczywistości do potęgi mistycznej wiary w legendę, iż ułudą siły jaką był (...) „czyn zbrojny” wyzwolono Polskę z niewoli i zdobyto jej niepodległość”⁷⁷⁸.

Uczestnicząc w fundamentalnym sporze doby dwudziestolecia międzywojennego z obozem piłsudczykowskim o rolę i zasługę w odbudowie państwa polskiego, Stefan Dąbrowski kładł nacisk na rolę Francji. Szczególnie podkreślał zasługi marszałka Ferdinanda Focha. Wyraźna fascynacja postacią Focha osadzona była w reprezentowanym przez niego silnym frankofilizmie, będącym typową cechą całej formacji polskiej prawicy. Przedstawiciele szeroko pojętego środowiska narodowego czuli się do pewnego stopnia mandatariuszami polityki francuskiej w kraju i głównie dzięki ich staraniom niepomrotnie wyolbrzymiono legendę francuską w Polsce.

Po śmierci Ferdinanda Focha 20 marca 1929 roku Stefan Dąbrowski wziął udział w zjeździe Związku Hallerczyków w Kaliszu, podczas którego wygłosił przemówienie poświęcone zmarłemu marszałkowi Polski, Francji i Anglii. Tekst tego przemówienia kolportowano w formie broszury oraz opublikowano na łamach „Kuriera Poznańskiego”⁷⁷⁹. Dąbrowski skutki śmierci marszałka Focha postrzegał w dwóch perspektywach: europejskiej i krajowej. W pierwszej, była to strata wielkiego wodza o światowym autorytecie i „czujnego stróża zwycięstwa”. Druga niosła za sobą sformułowanie o stracie „wielkiego przyjaciela” narodu polskiego. Tłumaczył, że na froncie zachodnim w 1918 roku rozstrzygnięte zostały losy Polski. Armie alianckie, którymi dowodził Foch, zadając decydujący cios potędze niemieckiej doprowadziły do sytuacji „pęknięcia wreszcie grobowej płyty naszej niewoli”⁷⁸⁰.

Kreśląc historię frontu zachodniego od roku 1914, zwracał uwagę na rolę Focha jako dowódcy w poszczególnych bitwach. Rola ta zawsze miała być „wybitna”, a podejmowane decyzje „bezbłędne”. Tworząc w literackich barwach charakterologiczny obraz marszałka Focha, autor odwoływał się do klasycznych kanonów tradycji europejskiej. Wspierał się motywami przemawiającymi przede wszystkim do konserwatywnego społeczeństwa. Dąbrowski pisał: „W duszy tego wielkiego wodza (...) płonął czysty ogień wielkich wartości

⁷⁷⁸ S. Dąbrowski, *Wielka wojna i formacje wojskowe*, „Myśl Narodowa”, nr 28, 15 XII 1928 r., s.

⁷⁷⁹ S. Dąbrowski, *Marszałek Foch. Człowiek i Wódz*, Kalisz 1929, ss. 22.

⁷⁸⁰ Tamże, s. 3.

moralnych, rycerza chrześcijańskiego. Obok gaskońskiej żywości, przenikliwości, wielkości i podniosłości geniuszu, obok chrześcijańskiej pokory i bezcennego daru modlitwy, rzymska *virtus*”⁷⁸¹. Dąbrowski przedstawił niewątpliwie jednostronny obraz, jaki narzucało mu z góry przyjęte założenie o geniuszu Focha jako dowódcy. Obraz pod względem literackim bardzo piękny i szlachetny. Dąbrowski patrzył na opisywane przez siebie wydarzenia z perspektywy jednostki i ją także czynił odpowiedzialną za wszelkie procesy militarne i historyczno-polityczne. Stąd w przemówieniu kaliskim wykreował charakterystyczną wyjątkowość działań marszałka. Tak przedstawiona postać Focha stanowiła przeciwwagę wobec budowanego po 1926 roku przez obóz sanacyjny kultu marszałka Piłsudskiego⁷⁸².

Pogłębiający się w końcu lat 20. kryzys gospodarczy zmobilizował przeciwników sanacji do prowadzenia stanowczej walki politycznej. W rywalizacji politycznej pomiędzy sanacją a endecją, ta ostatnia szukała wsparcia ze strony Kościoła katolickiego. Instytucja ta mogła stać się dobrym sprzymierzeńcem, ponieważ po zamachu majowym rządy sanacyjne starały się ograniczyć przywileje Kościoła, które nabył dzięki konkordatowi, głównie dzięki endecji⁷⁸³.

Tendencje te odzwierciedlał już w październiku 1926 roku entuzjazm Stefana Dąbrowskiego, z jakim powitał on obejmującego stanowisko arcybiskupa poznańsko-gnieźnieńskiego prymasa Polski Augusta Hlonda. Pisał, iż w sytuacji powszechnego upadku autorytetów Kościół katolicki, pozostając „naturalną ostoją ładu”, ma do odegrania w polityce olbrzymią rolę, jako stróż i obrońca praworządności i moralności. Zdaniem Dąbrowskiego jedynie w nowym prymasie i episkopacie skupił się cały społeczny autorytet. Dlatego Kościół nie powinien stać poza polityką, bo to groziło anarchią, a ci, którzy chcieliby odsunąć Kościół od życia politycznego byli wrogami Polski⁷⁸⁴. Stefan Dąbrowski podjął ścisłą współpracę z kardynałem Augustem Hlondem. Należał do grona jego doradców. Prymas Polski utrzymywał kontakty z reprezentantami różnych orientacji politycznych i światopoglądowych. Spośród osób świeckich w skład najbliższego otoczenia prymasa wchodził ludzie o zdecydowanie konserwatywno-narodowych poglądach. W tym środowisku

⁷⁸¹ S. Dąbrowski, *Marszałek Foch...*, s. 12.

⁷⁸² Przy okazji przemówienia Dąbrowski nie pominął okazji do skrytykowania rządu. Wypominał ministerstwu spraw wojskowych brak opuszczenia flagi do połowy masztu, na znak żałoby po marszałku Polski oraz brak w kondukcje pogrzebowym w Paryżu honorowego oddziału wojska polskiego. Doprowadziło to jego zdaniem do sytuacji, w której Francja poczuła się dotknięta i odbiło się to na sposobie, w jaki został odsłonięty pomnik Adama Mickiewicza w Paryżu w kwietniu 1929 roku; zob. tamże, s. 21.

⁷⁸³ Zachowano obowiązkowe nauczanie religii. Kościół miał prawo mianowania i kontrolowania nauczycieli religii, podlegał sądom duchownym i prawu kanonicznemu, a nie państwowemu. W zamian Watykan uznał granice państwa polskiego i zgodził się na parcelację majątków kościelnych.

⁷⁸⁴ S. Dąbrowski, *Kościół a polityka*, „Dziennik Poznański”, nr 240, 17 X 1926 r., s. 2.

powstał pomysł założenia organizacji skupiającej katolików czynnie zaangażowanych w życie polityczne i społeczne. Udział osób świeckich w przedsięwzięciu podjętym przy udziale hierarchy Kościoła był działaniem zamierzonym, zakładającym wzrost odpowiedzialności wiernych katolickich za kondycję państwa, a także starań o ukształtowanie zasady posiłkowania się opiniami duchownych w działalności politycznej⁷⁸⁵.

27 października 1929 roku w kaplicy pałacu prymasowskiego w Poznaniu kard. Hlond powołał do życia Zakon Służby Bożej w Narodzie Polskim⁷⁸⁶. Termin powstania organizacji nie był przypadkowy, gdyż w tym dniu Kościół obchodził uroczystość Chrystusa Króla, co nadawało wysoką rangę powstającemu przedsięwzięciu. Statut w Postanowieniach ogólnych stwierdzał, że „Zakon Służby Bożej jest stowarzyszeniem osób świeckich, opartym o zasady *unio pia* w myśl wskazań Ojca św. o apostołstwie świeckim w encyklice *Ubi arcano Dei*”⁷⁸⁷.

Celem Zakonu było „uświęcenie członków i praca nad charakterem katolickim Polski”. W myśl tej intencji przynależące doń osoby miały wcielać w życiu prywatnym i publicznym zasady nauki katolickiej, „(...) dążąc wszelkimi siłami do tego, aby Naród Polski spełniał swą dziejową misję religijną i cywilizacyjną”. Statut stanowił, że „(...) Zakon nie uprawia polityki partyjnej, nie służy żadnemu stronnictwu, natomiast wnosi w myśl i obyczaj Narodu katolicki punkt widzenia i urzeczywistnia go w dziedzinie niepolitycznej przez działalność Zakonu, a na polu politycznym przez wpływy i czynną pracę swych członków, jako prywatnych osób i obywateli”⁷⁸⁸. Od swoich członków władze Zakonu wymagały sumiennego i w duchu etyki kościelnej pełnienia obowiązki swego stanu i zawodu, a także ścisłego wcielania ideału ewangelicznego w swoim życiu i pracy nad realizacją „Królestwa Chrystusowego w Narodzie Polskim”. Osiągnąć to zamierzano poprzez zobowiązanie członków stowarzyszenia do pogłębiania osobistego życia duchowego i propagowania zasad chrześcijańskich we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego. Pomocą w formowaniu członków zakonu były corocznie organizowane rekolekcje.

We władzach Zakonu Służby Bożej Stefan Dąbrowski zajął wysokie stanowisko legata prymasa, który zgodnie ze statutem stał na czele Kapituły, naczelnej władzy kierowniczej, przez okres pięciu lat (1930-1935). Do niego należał głos stanowiący w rzeczach religijnych i

⁷⁸⁵ Szerzej na ten temat zobacz: K. Krasowski, *Między Warszawą a Watykanem. Episkopat Polski wobec rządu i Stolicy Apostolskiej 1918-1939*, w: *Szkice z dziejów papieżstwa*, T. 1, pod red. I.Koberdowej, J. Tazbira, Warszawa 1989, s. 319 i nast.; W. Mysiek, *Kościół Katolicki w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1966, s. 178-179.

⁷⁸⁶ Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, (cyt. dalej: AAG), Akta Prymasa Polski (cyt. dalej: APP), syg. 165, Zakon Służby Bożej w Narodzie Polskim, 1929-1937, k. 22.

⁷⁸⁷ Tamże, k. 16.

⁷⁸⁸ Tamże, k. 17.

moralnych⁷⁸⁹. Sposób powoływania członków (kandydata zgłasza pięciu członków), dwuletni okres przygotowawczy, pogłębiona formacja duchowa oraz obyczajowość (ślubowania) stanowiło o elitarnym charakterze stowarzyszenia. Objawił się on przede wszystkim w statusie społecznym jego członków. W skład zakonu weszli przedstawiciele rodzin ziemiańskich, posłowie i senatorowie oraz profesorowie uniwersytetu lwowskiego, poznańskiego i wileńskiego. W większości pochodzili z Warszawy i Poznania, kresów lwowskich, rzadziej wileńskich⁷⁹⁰. Wielu z nich wchodziło w skład kierownictwa SN i ugrupowań konserwatywnych. Obok Stefana Dąbrowskiego do tego stowarzyszenia należeli m.in.: Joachim Bartoszewicz, Seweryn Czetwertyński, Jan Rembliński, Edward Dubanowicz, Witold, Roman oraz Kazimierz Czartoryscy, a także profesorowie: Antoni Jurasz, Zygmunt Lisowski, Stanisław Kasznica, Bohdan Winiarski i Adam Żółtowski.

Ważnym wydarzeniem kościelnym, w którym Stefan Dąbrowski brał czynny udział był I Krajowy Kongres Eucharystyczny, zorganizowany pod przewodnictwem prymasa Augusta Hlonda w Poznaniu w dniach 26-29 czerwca 1930 roku⁷⁹¹. W czasie obrad kongresu Dąbrowski uczestniczył w pracach sekcji grupy reprezentującej inteligencję. Reprezentował, obok takich profesorów jak: Stanisław Kasznica, Paweł Gantkowski, Karol Górski, Stanisław Karwowski, Zygmunt Lisowski, Edward Taylor i Bohdan Winiarski, środowisko uniwersytetu poznańskiego⁷⁹². Kongres przyjął jako swoje istotne założenie: narodowe wyznanie wiary, modlitewne hołdy dla Chrystusa Eucharystycznego, pogłębienie życia religijnego i ukazanie Eucharystii jako źródła życia oraz skutecznej działalności, tzn. odnowy moralnej⁷⁹³.

W tym samym czasie, kiedy katolicy obradowali w Poznaniu, w Krakowie odbył się kongres Centrolewu, który jednoznacznie potępił system polityczny panujący w Polsce, określając go mianem dyktatury Piłsudskiego⁷⁹⁴. Endecja w kongresie krakowskim udziału nie wzięła i nie zaakceptowała jego uchwał, choć samo wydarzenie przyjęte zostało z zadowoleniem przez część jej członków, w tym także przez Stefana Dąbrowskiego. Bliskie były mu główne tezy kongresu, jako osobie będącej zdecydowanym przeciwnikiem Piłsudskiego. W jednym z listów z tego okresu pisał o marszałku: „Sytuacja w Warszawie jest szczególnie ciężka, wobec kultu człowieka dotkniętego wyraźnym obłędem

⁷⁸⁹ AAG, APP, sygn. 165, Zakon Służby Bożej..., k. 120.

⁷⁹⁰ Analiza na podstawie: Listy członków Zakonu Służby Bożej z marca 1935 r., AAG, APP, sygn. 165, Zakon Służby Bożej..., k. 135.

⁷⁹¹ Zob. szerzej: E. Nawrot, *Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce*, Wrocław 1997.

⁷⁹² E. Nawrot, *Pierwszy Krajowy Kongres...*, s. 33.

⁷⁹³ Tamże, s. 101.

⁷⁹⁴ Zob. szerzej: A. Czubiński, *Centrolew...*, s. 203-207.

usystematyzowanym. (...) Wśród tylu niebezpieczeństw zewnętrznych ten naród katolicki jest pociągany do kultu obłąkańca przez czynniki państwowe”⁷⁹⁵. O otwarciu Dąbrowskiego na inne środowiska antysanacyjne świadczy pośrednio opinia „entuzjasty lewicy i Centrolewu”, jaką posiadał w początkach lat trzydziestych w swoim najbliższym otoczeniu politycznym⁷⁹⁶. Odpowiedzią władz na kongres krakowski było m.in. rozwiązanie w sierpniu 1930 roku sejmiku i senatu oraz zapowiedź wyborów na listopad tegoż roku. We wrześniu 1930 roku w celu zastraszenia opozycji Piłsudski zdecydował o aresztowaniu czołowych jej przywódców, a następnie osadzeniu ich w twierdzy brzeskiej⁷⁹⁷.

Lato 1930 roku przyniosło Dąbrowskiemu także zmiany w życiu osobistym. Po trzech latach samotnego życia poślubił Zofię hrabinę Żółtowską z Niechanowa (ur. 1887 r.). Była ona siostrą wyróżniających się działaczy narodowych, bliskich przyjaciół Dąbrowskiego, Adama i Leona Żółtowskich⁷⁹⁸. W Poznaniu posiadała silną pozycję w środowisku katolicko-narodowym jako aktywna działaczka i publicystka, a także członkini Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk⁷⁹⁹. Uroczystości ślubne odbyły się w Poznaniu 4 sierpnia 1930 roku. Po roku urodziła się córka Jadwiga. W sposób charakterystyczny dla siebie, w słowach pełnych patosu pisał o swym małżeństwie do Hlonda: „Przez ten związek (...) zwiększyłem możliwości mojej pracy dla Kościoła i Polski”⁸⁰⁰.

4. 3. W sejmie III kadencji

Wybory do sejmiku III kadencji odbyły się 16 listopada 1930 roku. Stefan Dąbrowski startował w nich z listy SN nr 4, a mandat do sejmiku zdobył w okręgu wyborczym 15 (Konin)⁸⁰¹. Czwarte już w swojej karierze parlamentarnej ślubowanie poselskie złożył podczas posiedzenia 9 grudnia 1930 roku⁸⁰². Z Uniwersytetu Poznańskiego w parlamencie tej kadencji wywodzili się także B. Winiarski (SN) i A. Ohanowicz (BBWR - który wszedł do

⁷⁹⁵ AAG, APP, sygn. 210, S. Dąbrowski do A. Hlonda, Poznań, 20 III 1930 r., k. 7; W otoczeniu politycznym Dąbrowskiego nie była to opinia oryginalna. Podobnie określał J. Piłsudskiego abp J. Teodorowicz, zob.: APIP III, J. Teodorowicz do I. Paderewskiego, VII 1930, s. 177.

⁷⁹⁶ J. Drobnik, *Diariusz...*, s. 313.

⁷⁹⁷ A. Ajnenkiel, *Historia sejmiku...*, s. 154-155; A. Czubiński, *Centrolew...*, s. 250 - 254.

⁷⁹⁸ Zob. szerzej: S. Leitgeber, *Dyskretny urok salonów. Życie towarzyskie w międzywojennym Poznaniu*, Poznań 2006, s. 103-107.

⁷⁹⁹ *Poczet członków Poznańskiego Towarzystwa...*, s. 476.

⁸⁰⁰ AAN, AIJP, sygn. 1271, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Poznań 29 VII 1931 r., k. 9-10.

⁸⁰¹ *Posłowie i senatorowie RP 1919 - 1939. Słownik biograficzny*, t. I (A-D), oprac. M. Smogorzewska, Warszawa 1998, s. 361

⁸⁰² Sprawozdanie Stenograficzne z 1 posiedzenia Sejmu III kadencji z 9 XII 1930 r., t. 3.

senatu)⁸⁰³. Stefan Dąbrowski należał do sejmowego Klubu Narodowego, którym nadal kierował prof. Roman Rybarski i do którego weszli także jego bliscy przyjaciele, Stanisław Stroński, Wojciech Trąpczyński, Adam hr. Żółtowski.

Wybory z listopada 1930 roku przyniosły sukces BBWR, który uzyskał 249 mandatów, Klub Narodowy dysponował 63 mandatami. Obóz rządowy uzyskał bezwzględną większość w sejmie. Jak zauważa A. Czubiński, większość ta wystarczała do normalnej pracy sejmowej, nie była to jednak większość kwalifikowana, niezbędna sanacji do przegłosowania własnego projektu konstytucji. Zwycięstwo BBWR ocenia zatem ten historyk jako połowiczne⁸⁰⁴.

Endecja w porównaniu z wyborami z 1928 roku odniosła sukces, powiększając znacznie stan liczebny swojej reprezentacji w parlamencie. Szczególne miejsce zajęła Wielkopolska. Na 30 mandatów w województwie poznańskim zdobyto 13, ponadto dwa mandaty przypadły działaczom endeckim z listy państwowej. A zatem Wielkopolska była reprezentowana przez 15 posłów (23 % ogółu przedstawicieli endecji w sejmie). Spory wzrost głosów w tych wyborach w porównaniu z wyborami z 1928 roku wyniósł przeszło 100%. Na sukces listy narodowej w Wielkopolsce, ale także w innych województwach, wpłynęła przede wszystkim konsekwentna polityka antysanacyjna i antyniemiecka. Endecja umiejętnie wykorzystała także trudności gospodarcze, za które obwiniała rządy Józefa Piłsudskiego. Wpływ na wynik wyborczy miała dobrze przeprowadzona propaganda prasowa. Z pomocą także przyszli przedstawiciele Kościoła katolickiego⁸⁰⁵.

W początkach lat trzydziestych, mimo podstawowych różnic ideologicznych dzielących opozycyjne partie polityczne, Stefan Dąbrowski przyjmował postawę tolerancyjną dla ugrupowań lewicowych i centrowych. W środowisku SN reprezentował pogląd, iż w walce z sanacją należy przeciwstawić jej możliwie największe siły, stąd szukał oparcia w środowiskach będących poza endecją. W przypadku niektórych z nich próbował już w 1928 roku szukać formy i sposobu stworzenia wspólnej płaszczyzny współpracy. Prowadził w tym celu nieoficjalne rozmowy z W. Korfantym, a za jego pośrednictwem z W. Witosem, który oświadczył gotowość do współpracy⁸⁰⁶. Działania te nie wyszły jednak poza sferę dyskusji.

⁸⁰³ A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 272; Łącznie w tym sejmie zasiadało 15 profesorów, zob. D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów wyższych uczelni...*, s. 304.

⁸⁰⁴ A. Czubiński, *Centrolew...*, s. 244; analiza wyników wyborów z roku 1930, zob. tamże, s. 242-249.

⁸⁰⁵ Zob. szerzej: H. Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce...*, s. 159-167; Część historyków poprawę notowań endecji w wyborach 1930 roku tłumaczy nie skutecznością kampanii wyborczej, a liberalniejszym stosunkiem władz administracyjnych do SN, w porównaniu z innymi ugrupowaniami., zob.: S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny...*, s. 65.

⁸⁰⁶ BR, sygn. 2738, W. Korfanty do S. Dąbrowskiego, Katowice, 30 VIII 1928, k. 103.

Po dłuższej przerwie wznowił kontakty z Ignacym Paderewskim Okazją stało się odsłonięcie pomnika T. W. Wilsona w Poznaniu 4 lipca 1931 roku. Wspólnie z W. Trąpczyńskim, W. Seydą, W. Korfantym, Cz. Meisnerem i S. Głębińskim, dziękując za ufundowanie pomnika wyraził swoją sympatię i przywiązanie do Paderewskiego⁸⁰⁷. W porozumieniu z J. Bartoszewiczem, podjął starania mające na celu uzyskanie poparcia Paderewskiego dla SN. W korespondencji z tego okresu, przedstawiając mu charakterystykę sytuacji politycznej w Polsce, prosił o rady, rozmowy, a przede wszystkim o współpracę⁸⁰⁸. Próby te nie przyniosły spodziewanych rezultatów. W tym przypadku działanie Dąbrowskiego wpisywało się w szerszą tendencję panującą w łonie ugrupowań opozycyjnych, która używała nazwiska Paderewskiego jako sztandaru, pod którym skupiała w swych szeregach niezadowolonych rodaków⁸⁰⁹.

Stronnictwo Narodowe, nie mogąc skutecznie przeciwstawić się polityce obozu sanacji, starało się wykorzystywać trybunę sejmową do przedstawienia własnego stanowiska i krytyki rządów Piłsudskiego. Wszystkie ważniejsze wydarzenia w życiu kraju znajdowały odgłos w sejmie. Najsilniej odbiła się echem sprawa brzeska. 10 grudnia, Stefan Dąbrowski złożył swój podpis pod interpelacją Klubu Narodowego w sprawie aresztowań przedstawicieli opozycji, w której domagano się wyjaśnień oraz pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich winnych w sprawie brzeskiej.

A. Ajnenkiel zauważył, iż sprawa ta dla ówczesnego pokolenia Polaków, przede wszystkim dla jego elity umysłowej, była głębokim moralnym wstrząsem⁸¹⁰. Tak też postrzegał ją Stefan Dąbrowski. Wydarzenia brzeskie oceniał jako działalność godną potępienia ze względów moralno-etycznych. Ponadto oceniał ją w aspekcie prawnym. Była ona dla niego drugim po przewrocie majowym zamachem na wolność i praworządność. „Metody brzeskie” były publiczną proklamacją bezprawia. Stanowiły one dla niego synonim upadku kultury politycznej oraz pogwałcenie reguł obowiązujących w świecie cywilizowanym⁸¹¹. Opinia ta została wprawdzie sformułowana przez Dąbrowskiego już po upływie szesnastu lat od tamtych wydarzeń, ale nie popełni się błędu, uznając ją za charakterystyczną dla Dąbrowskiego również w początku lat trzydziestych. Świadczy o tym wiele jego krótkich wypowiedzi sejmowych i prywatnych.

⁸⁰⁷ AAN, AIJP, sygn. 1739, Telegram do I. Paderewskiego, Poznań, 6 VII 1931, k. 1.

⁸⁰⁸ AAN, AIJP, sygn. 1271, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Poznań, 29 VII 1931, k. 5.

⁸⁰⁹ M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1979, s. 191.

⁸¹⁰ A. Ajnenkiel, *Historia sejmu...*, s. 170.

⁸¹¹ S. Dąbrowski, *Zamach majowy i kryzys państwa*, „Tygodnik Warszawski”, nr 23, 9 VI 1946, s. 2.

Taka ocena spowodowana była nie tylko stałą niechęcią do Józefa Piłsudskiego i sanacji czy bieżącą walką polityczną. Decydowało tu także poszanowanie wolności i praworządnych metod działania, którym Stefan Dąbrowski dawał wielokrotnie wyraz. To były główne motywy jego krytyki i sprzeciwu wobec „Brześcia”, typowe również dla innych działaczy reprezentujących liberalne skrzydło obozu narodowego⁸¹². Oburzenie publicznie wyraziła także żona Dąbrowskiego, Zofia Żółtowska-Dąbrowska. Zamieściła ona w „Kurierze Warszawskim” artykuł potępiający konserwatystów za współpracę z BBWR i aktywny udział w walce sejmowej po stronie rządu, mimo że wydarzenia brzeskie - według niej - skompromitowały tę linię polityczną i stosowane przez ten obóz metody działania⁸¹³.

Na skutek interpelacji poselskich odsłonięto przebieg aresztowania i więzienia polityków opozycji w twierdzy brzeskiej. Spowodowało to liczne protesty środowisk demokratycznych w Polsce i za granicą⁸¹⁴. Dla Dąbrowskiego szczególnie istotne były głosy pochodzące z sojuszniczej Francji. Uważał, że w jej opinii Polska utraciła olbrzymi kapitał zaufania i sympatii, który posiadała po odzyskaniu niepodległości. Niepokojem napawały go wypowiedzi, że wobec takiej sytuacji Polska nie powinna się „upierać przy swych granicach, bo przestała być ostoją prawa i ducha polskiego”⁸¹⁵. Fala protestów nie ominęła środowiska naukowego⁸¹⁶. W połowie grudnia 1930 roku ponad stu profesorów UJ wystosowało list otwarty do wybranego z listy BBWR posła na sejm profesora UJ, A. Krzyżanowskiego, w którym potępiło „metody brzeskie” i domagało się ukarania winnych.

18 grudnia grupa 65 profesorów i docentów UP postanowiła również zwrócić się do swoich kolegów posłów⁸¹⁷. W liście otwartym, opublikowanym 23 grudnia 1930 roku, pisano: „Wstrząśnięci do głębi wiadomościami o więźniach brzeskich, które zostały podane w interpelacjach poselskich, solidaryzując się z profesorami UJ, zwracamy się do naszych

⁸¹² Zwrócił na to uwagę J. Faryś (*Stanisław Stroński...*, s. 135) stwierdzając, iż Stanisław Stroński w sprawie brzeskiej „bronił zasad”.

⁸¹³ Na atak Z. Żółtowskiej-Dąbrowskiej odpowiedział Janusz Radziwiłł reprezentujący ziemian aktywnych w BBWR. Opublikował 26 I 1931 r. w „Dniu Polskim”, artykuł pt. „Pani profesorowej Dąbrowskiej...”, który następnie był przedrukowany przez wiele pism. Ukazanie się tekstu należało do największych sensacji towarzyskich. Autor pisał: „(...) będziemy spełniali żmudną, nieraz ciężką, na razie może mało efektowną rolę, której się podjęliśmy wstępując do Bloku tworzącego dziś silną podstawę dla przeprowadzenia na drodze parlamentarnej, a więc konstytucyjnej, naprawy tych wszystkich ustaw zasadniczych, którymi demagogia partyjna, niesumienny kompromis i nienawiść do osoby budowniczego naszego Państwa i wodza naszej armii z wybitnym udziałem Stronnictwa, do którego Pani Profesorowa się zalicza, nasze państwo uszczęśliwiła”, zob.: W. Władysław, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926-1935*, Wrocław 1977, s. 173-174.

⁸¹⁴ Zob.: A. Czubiński, *Centrolew...*, s. 252-253.

⁸¹⁵ AAG, APP, sygn. 210, S. Dąbrowski do kard. A. Hlonda, Poznań 4 XI 1931 r., k. 172.

⁸¹⁶ Zob.: D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów wyższych uczelni...*, s. 304-311.

⁸¹⁷ O stosunku profesorów uczelni poznańskich do sprawy brzeskiej zob. szerzej: A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 273-276; K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 209.

kolegów Posłów i Senatorów z gorącym wezwaniem, by w imię honoru i dobra Polski, wszystkimi siłami dążyli do zupełnego wyświecenia sprawy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności”⁸¹⁸. Na pierwszy plan wysuwano metody zwalczania opozycji, które uznano powszechnie za sprzeczne z ideałem demokracji i kraju cywilizowanego. Domagano się przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych. Jak zauważył Antoni Czubiński, mimo faktu wyjścia inicjatywy w tej sprawie z kół endeckich, do protestu przyłączyli się zwolennicy wszystkich innych ugrupowań opozycyjnych, także znaczna część poznańskich profesorów nie biorących dotąd udziału w życiu politycznym⁸¹⁹.

Na list ten odpowiedział Stefan Dąbrowski wspólnie z Bohdanem Winiarskim 27 grudnia 1930 roku. Wyrazili solidarność ze swoimi kolegami oraz poinformowali o podjętych na forum sejmu działaniach. Sprawę opisali w aspekcie politycznym i moralnym. Stwierdzając, iż „Brześć” nie jest zjawiskiem przypadkowym, ale nieubłaganą konsekwencją zaniku praworządności w życiu publicznym, oświadczyli: „Z głębokiej wiary w zdrowie moralne narodu czerpiemy pewność, że przede wszystkim postawa społeczeństwa w sprawie brzeskiej przyczyni się skutecznie do zapewnienia Polsce rządów opartych na niewzruszonych podstawach moralności i prawa”⁸²⁰.

Wystąpienie to spowodowało kontrakcję zwolenników sanacji. Prof. A. Peretiatkowicz, na łamach prorządowego „Dziennika Poznańskiego” wywodził, iż profesorowie nie mogą się angażować w protesty w sprawie brzeskiej, ponieważ przez to wprowadzają politykę na uczelnię, powodują rozpolitykowanie młodzieży i mogą narazić Uniwersytet na represje ze strony rządu⁸²¹. W podobnym tonie na wystąpienie Dąbrowskiego i Winiarskiego zareagował inny profesor UP A. Ohanowicz, w listopadowych wyborach 1930 r. wybrany na senatora z listy BBWR. Podkreślał, iż uczyni wszystko na rzecz wyjaśnienia tej sprawy, ale opierać się będzie „(...) wszelkim próbom przeniesienia sprawy Brześcia na

⁸¹⁸ *Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego w sprawie brzeskiej. W imię honoru Polski*, „Kurier Poznański” nr 590, 23 XII 1930 r., s. 1; Protest podpisała m. in. większość profesorów Wydziału Lekarskiego UP: S. Kalandyk, W. Kapuściński, A. Karwowski, B. Kowalski, A. Laskiewicz, K. Mayer, E. Niezabitowski, E. Piasecki, M. Stefanowska, następnie przyłączyli się E. Gantkowski, A. Jurasz (29 XII), L. Padlewski (30 XII), zob.: *Dzieje Wydziału Lekarskiego i Farmaceutycznego...*, s. 42; zob. też: *Dookoła sprawy brzeskiej. List profesorów Uniwersytetu Poznańskiego*, „Dziennik Poznański”, nr 297, 29 XII 1930 r., s. 2.

⁸¹⁹ A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 273.

⁸²⁰ S. Dąbrowski, B. Winiarski, *Odpowiedź na list otwarty profesorów Uniwersytetu Poznańskiego w sprawie brzeskiej*, *Poznań 27 XII 1930 r.*, „Kurier Poznański” nr 596, 29 XII 1930 r., s. 1.

⁸²¹ Zob.: „Dziennik Poznański”, nr 300, 30 XII 1930 r.

platformę gry czysto politycznej, jako utrudniającej tylko wymiar sprawiedliwości, a dla interesów państwa szkodliwej”⁸²².

Dąbrowski, dostrzegając w sprawie brzeskiej przede wszystkim kryzys moralny państwa, uważał, że instytucją, która powinna zabrać głos z punktu widzenia pojęć etycznych ma być Kościół katolicki. Fakt milczenia hierarchów napawał go niepokojem. Dezorientowało to jego zdaniem opinię publiczną i było powodem rozgoryczenia wśród katolików. Sytuacja ta dostarczała także dodatkowego argumentu obozowi rządzącemu do stwierdzenia, iż nie cała opinia potępiła Brześć. Dlatego też Dąbrowski apelował do abpa Hlonda o publiczne zajęcie stanowiska w tej sprawie przez biskupów⁸²³. Do sprawy wracał przez całą wiosnę 1931 roku. Dla zobrazowania skali problemu zaopatrywał korespondencję do kardynała odpisami protestów i apeli w sprawie Brześcia, które otrzymywał jako poseł. W pismach tych różne grupy społeczne domagały się zajęcia przez Kościół określonego stanowiska, a nawet publicznego potępienia „sprawców tej hańby”⁸²⁴.

Brak reakcji episkopatu w tej sprawie tworzył jego zdaniem ryzykowną sytuację dla samego Kościoła, która mogła pozbawić go przewodnictwa duchowego wśród mas. Myśl tę sformułował będąc pod wrażeniem mów Libermana, Pragiera, Barlickiego, Bagieńskiego i Witosy wygłoszonych przed ogłoszeniem wyroków w procesie brzeskim. Dąbrowski solidaryzował się z sądzonymi politykami opozycji. Był obecny na sali rozpraw podczas ogłaszania wyroków 13 stycznia 1932 roku. Po rozprawie osobiście złożył wyrazy szacunku skazanemu Wincentemu Witosowi⁸²⁵. Doszedł wtedy do przekonania, iż to właśnie ci ludzie mają szansę stać się w opinii społeczeństwa jedynymi obrońcami najwyższych wartości moralnych w kraju.

Biskupi dopiero w lutym 1931 roku podczas konferencji plenarnej episkopatu podjęli decyzję o ustosunkowaniu się do wspomnianych wydarzeń. Powierzyli oni kard. Hlondowi opracowanie projektu listu⁸²⁶. Podczas prac kard. Hlond znalazł w osobie Dąbrowskiego zaufanego doradcę. W listopadzie 1931 roku Dąbrowski zapoznał się z tekstem projektu listu. Fakt ten świadczył o szczególnym traktowaniu jego osoby w porównaniu z innymi członkami ZSB. Treść listu została bowiem przedstawiona na zebraniu Zakonu dopiero w marcu 1932

⁸²² B. Żongołłowicz, *Dzienniki 1930-1936*, Warszawa 2004, (zapis z dn. 18 IV 1931 r.), s. 159.

⁸²³ AAG, APP, sygn. 210, S. Dąbrowski do abpa A. Hlonda, Poznań 3 I 1931, k. 161-162.

⁸²⁴ Tamże, S. Dąbrowski do abpa A. Hlonda, Poznań, 22 IV 1931, k. 169; List otwarty w sprawie znęcania się nad więźniami politycznymi, Warszawa 20 II b.d.r.; tamże odpis listu, k. 170-171.

⁸²⁵ W. Witos, *Moje wspomnienia, cz. II, Dzieła wybrane*, T. II, Warszawa 1990, s. 409.

⁸²⁶ K. Krasowski, *Episkopat katolicki...*, s. 120.

roku. Dąbrowski przynaglał prymasa do oficjalnej publikacji⁸²⁷. Stwierdzał, że wybór terminu przed czy po ogłoszeniu wyrok brzeskiego jest nieistotny, ponieważ „wrogowie Kościoła” i tak ocenią go negatywnie.

Koła rządowe uzyskały nieoficjalną drogą wiadomość o pracach nad listem. Wywołało to niepewność co do oddźwięku społecznego w przypadku bezpośredniego nawiązania do sprawy brzeskiej. W obozie rządowym pojawiły się głosy, aby zastraszyć episkopat. Dąbrowski uzyskał na ten temat bliższe informacje od, jak to określił, „przyjaciół z jednego ministerstwa”. Natychmiast o wszystkim powiadomił kard. Hlonda. Na podstawie stenogramu przedstawił skrót rozmowy pomiędzy Józefem Piłsudskim a Aleksandrem Skrzyńskim. Podczas spotkania 6 stycznia 1931 roku z Piłsudskim ambasador Skrzyński podkreślać miał, że episkopat stoi na drodze pełnego porozumienia z Watykanem, zajmując nie tylko antyrządowe, ale i antypaństwowe stanowisko. Jego wielokrotne ostrzeżenia adresowane do biskupów, że może to wywołać walkę antyklerykalną, pozostawały bez skutku. Dlatego radził marszałkowi, aby „(...) nie ceremonizować się z episkopatem i duchowieństwem, ale nadać ostrzejszy kurs w walce, co nie będzie znowu tak źle widziane w Watykanie, jak w Polsce. Zatem należałoby przeciw episkopatowi wyruszyć (sic!) siły antykościelne w Polsce, a duchowieństwo przycisnąć materialnie”⁸²⁸.

Będąc w bezpośrednim kontakcie z kardynałem, wiedział o części wielu zakulisowych rozgrywek wewnątrz episkopatu w sprawie wspólnej deklaracji⁸²⁹. W relacji przedstawionej Karolowi Popielowi stwierdził, iż w pierwotnym zamyśle list pomyślany był jako zbiorowe orędzie episkopatu, zawierające wykładnię moralności chrześcijańskiej dotyczącej podstawowych zasad życia publicznego, w świetle której: „(...) zbrodnia brzeska jako przejaw polityki reżymu (...) stanowi dla narodu wielkie niebezpieczeństwo”⁸³⁰. Przeważająca większość biskupów po długich rozważaniach zaakceptowała w pełni projekt tekstu. Głównym oponentem był zdaniem Dąbrowskiego arcybiskup warszawski kardynał Aleksander Kakowski. Dlatego list się ukazał tylko z podpisem prymasa Hlonda⁸³¹. Opis przedstawiony Popielowi przez Dąbrowskiego był niepełny. Wynikać to mogło z braku całościowej wiedzy o sytuacji w łonie episkopatu lub też z określonej selekcji faktów. Do

⁸²⁷ AAG, APP, sygn. 210, S. Dąbrowski do abpa A. Hlonda, Poznań 26 XI 1931, k. 176.

⁸²⁸ Tamże, k. 180.

⁸²⁹ Na temat sporu wśród członków episkopatu w sprawie ustalenia stanowiska wobec „Brześcia” zob.: K. Krasowski, *Episkopat katolicki...*, s. 117-121.

⁸³⁰ K. Popiel, *Wspomnienia...*, s. 73.

⁸³¹ Tamże, s. 73.

przeciwników listu napisanego przez Hlonda należeli również biskupi o wyraźnej orientacji antysanacyjnej, tacy jak abp Adam Sapieha i abp Józef Teodorowicz. Ich zastrzeżenia co do treści listu wynikały z braku bezpośredniego nawiązania do sprawy brzeskiej⁸³².

23 kwietnia 1932 roku prymas August Hlond opublikował list pasterski *O chrześcijańskie zasady życia państwowego*⁸³³. Dla Dąbrowskiego był to długo wyczekiwany głos. Nadawał mu duże znaczenie. W liście kard. Hlond, w refleksyjnym tonie, przedstawił systematyczny wykład nauki o państwie w oparciu o encykliki społeczne papieża Leona XIII. Przekonywał, że Bóg nie wyznaczył ani formy, ani piastuna władzy bezpośrednio, zatem pośrednikiem może być lud, który wybiera sobie rządzących. Wszelako ten wybór nie nadaje władzy, lecz wskazuje tylko jej dzierżyciela, bo wszelka władza pochodzi od Boga⁸³⁴. Podkreślał, że państwo nie jest Bogiem, a więc nie jest źródłem prawa obyczajowego, nie stwarza moralności, ani nie ustanawia jej norm, lecz czerpie nakazy etyczne z prawa bożego, z którego płynie jego władza i uprawnienia. Z kolei racja stanu i dobro państwa są najwyższym prawem państwowym, ale nie bezwzględny. Musi się ono mieścić w granicach prawa bożego. Zauważył także, iż im mniej się ogranicza swobodę obywateli, tym zdrowsza jest państwowość. Ostrzegwał, iż nie wolno spraw państwa utożsamiać z własną korzyścią lub z korzyściami tylko pewnej grupy obywateli.

Hlond jednoznacznie potępił absolutną suwerenność państwa oraz pełne poddanie obywateli jego władzy, bo „(...) państwo w pojęciu chrześcijańskim nie powstaje na grobach jednostek, lecz składa się z żywych i świadomych obywateli, jako społeczność, która się swym członkom nie przeciwstawia, ale dla ich dobra istnieje”⁸³⁵. Zdaniem Hlonda, tak Kościół, jak i państwo winny, dla dobra Rzeczypospolitej, ściśle ze sobą współpracować. Kościół nie może się bezpośrednio mieszać do polityki, ale jeśli chodzi o sprawy etyki politycznej musi zabierać głos, gdyż jest on „stróżem zasad moralnych”. Kardynał zaznaczył, że obca jest mu myśl krytykowania kogokolwiek i ostrzegwał, aby nikt nie nadużywał jego wypowiedzi do szerzenia nieporozumień i sporów⁸³⁶.

List prymasa uzyskał duży rozgłos. Miał w tym swój udział Dąbrowski. Już na przełomie 1931/32 roku kreślił przed prymasem sposoby jak najkorzystniej i w jakiej formie przedstawić treść listu, jak doprowadzić do odpowiedniej promocji w prasie. List został

⁸³² K. Krasowski, *Episkopat katolicki...*, s. 120.

⁸³³ Omówienie i komentarz listu, zob.: tamże, s. 121-124.

⁸³⁴ A. Hlond, *O chrześcijańskie zasady życia państwowego*, Katowice 1932, s. 2.

⁸³⁵ Tamże, s. 6.

⁸³⁶ Tamże, s. 2.

przetłumaczony na cztery języki i rozesłany do wszystkich prominentnych członków elity rządowej, przywódców opozycji i byłych więźniów brzeskich. Dąbrowski wspólnie ze swoją siostrą Emilią Godlewską przygotował tłumaczenie listu na francuski i angielski. Zwrócił się także o pomoc do swojego dawnego znajomego z czasów lwowskich, więźnia brzeskiego Karola Popiela, wyjeżdżającego w maju 1932 roku do Paryża. Prosił go o nawiązanie współpracy z redakcjami prasowymi w celu publikacji streszczenia lub informacji dotyczących listu kardynała. Popiel wywiązał się z tego zadania sumiennie. Wsparcia i kontaktów na paryskim gruncie udzielił mu Stefan Aubac, korespondent „Kuriera Warszawskiego”, który za nagłaśnianie sprawy Brześcia w prasie francuskiej pod naciskiem MSZ stracił stanowisko⁸³⁷. Obszerne streszczenia listu ukazały się w najpoważniejszych organach, jak „Le Temps”, „Le Journal des Debats”, w prowincjonalnej prasie francuskiej i belgijskiej, a nawet w popularnych dziennikach o tendencjach lewicowych. Największym osiągnięciem Popiela było wydrukowanie pełnego tekstu listu w wewnętrznym biuletynie informacyjnym francuskiego MSZ⁸³⁸. Ponadto Dąbrowski promował list prymasa podczas zjazdów katolików francuskich, zwanych Tygodniami Społecznymi (Semaine Sociale)⁸³⁹, w 1932 roku w Lille i w roku następnym w Reims.

Krzysztof Krasowski uważa, że list wzmocnił autorytet prymasa⁸⁴⁰. Hlondowi zaczęli składać wizyty ważni przedstawiciele obozu sanacji, m.in. Walery Sławek i znany z antyklerykalnych poglądów publicysta Wojciech Stpiczyński. Dąbrowski ostrzegał kardynała Hlonda, iż w kontaktach z nimi potrzebna jest rezerwa i ostrożność. Charakteryzując Stpiczyńskiego w szczególnie niekorzystnym świetle, posługując się plotką i oceną jego życia prywatnego, przedstawiał obu jako niebezpiecznych, obłudnych i wytrawnych politycznych graczy. Sugerował, że będą oni usiłowali użyć w swoich rozgrywkach osoby prymasa⁸⁴¹.

Dąbrowski upatrywał w liście kard. Hlonda ostrą krytykę sanacji i w takiej perspektywie dokonał jego prezentacji na łamach poczytnego miesięcznika „Tęcza”⁸⁴². Jego zdaniem prymas, jako bezstronny rozjemca, „super arbiter” polskich sporów, poruszył

⁸³⁷ AAG, APP, sygn. 210, Dąbrowski do Hlonda, Poznań 6 VII 1932, k. 185.

⁸³⁸ K. Popiel, *Wspomnienia...*, s. 73.

⁸³⁹ Tygodnie Społeczne, forum spotkań stworzone w roku 1904 z inicjatywy Mariusa Gonina, lyońskiego przedsiębiorcy i nauczyciela z Lille. Stanowiło miejsce refleksji i wymiany myśli na polu kwestii społecznych. Coroczne sesje kierowane były do wszystkich, wierzących i niewierzących. Zachowywały programowo charakter uniwersytetów ludowych. Organizowane były każdego roku w innym mieście Francji. W ciągu dziesięcioleci Tygodnie Społeczne stworzyły dla tysięcy działaczy i zaangażowanych chrześcijan możliwość spotkań mających na celu dokształcanie, wymianę informacji, formację ideową.

⁸⁴⁰ K. Krasowski, *Episkopat katolicki...*, s. 124.

⁸⁴¹ AAG, APP, sygn. 210, S. Dąbrowski do kard. A. Hlonda, Poznań, 9 VI 1932, k. 183-184.

⁸⁴² S. Dąbrowski, *W przełomowej chwili... z powodu listu pasterskiego J. Em. ks. kard. Augusta Hlonda prymasa Polski*, „Tęcza: ilustrowane pismo miesięczne”, R. VI, nr 6, 1932 r., s. 2-4.

najważniejsze zagadnienia współczesne, w tym najważniejsze zagadnienie kryzysu państwa. Podkreślił, że list jest zgodny z poglądami papieża, polityką Watykanu, oraz, że jest przeznaczony przede wszystkim dla Polski. Doniosłość listu polegała na tym, iż był to wyraźny głos katolicki w czasach obowiązującej doktryny o wszechwładzy państwa, która była nawrotem do pogańskiego pojęcia o państwie. Pogańskie państwo, tłumaczył Dąbrowski, miało stać ponad dobrem i złem, nie mając żadnego obowiązku przestrzegania zasad moralnych. Przyjęcie takiego pojęcia państwa z katolickiego punktu widzenia było herezją.

W artykule Dąbrowski uzupełniał słowa prymasa, nadając im antysanacyjną wymowę. I tak np. do zdania użytego w liście o narodzie „(...) który niczego odradzającej się Polsce nie oszczędził”⁸⁴³, dodał od siebie: „(...) co się z mocą przeciwstawia urągliwym wyzwiskom, miotanym w twarz społeczeństwu w ostatnich latach”⁸⁴⁴. Wydaje się, że kierowała Dąbrowskim przy pisaniu tego artykułu chęć wyartykułowania tego, czego kardynał nie powiedział, oraz tego, co Dąbrowski sam pragnął usłyszeć już od początku 1931 roku. Jednoznacznej krytyki rządów sanacyjnych.

Jednocześnie Stefan Dąbrowski był silnie zaangażowany w debatach związanych z rządowymi ustawami organizacji szkolnictwa - ustawami o ustroju szkolnym, o szkolnictwie prywatnym oraz o szkołach akademickich. Po 1926 roku pracom nad reformą szkoły patronował początkowo minister Sławomir Czerwieński, a po jego śmierci Janusz Jędrzejewicz i wiceminister Bronisław Pieracki. Prócz celów ściśle pedagogicznych, reformy miały przede wszystkim związać szkolnictwo i wychowanie z polityką obozu rządzącego. Dążono do ustawowego wzmocnienia nadrzędnej władzy ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego i ograniczenia roli dotychczasowego samorządu szkolnego⁸⁴⁵. Dyskusje nad reformami zogniskowały wszystkie podstawowe antagonizmy pomiędzy obozem rządzącym a opozycją prawicową i lewicową. Ważnym czynnikiem wpływającym na debaty był trwający kryzys gospodarczy oraz spowodowane nim wielkie ograniczenia budżetowe.

Stefan Dąbrowski należał do najzagorzalszych oponentów rządowych projektów ustaw. Jego stanowisko konstituowało się w trzech płaszczyznach instytucjonalnych, w ramach których funkcjonował. Z jednej strony obóz narodowy, obawiający się eliminacji swoich wpływów w szkolnictwie, a przede wszystkim w uczelniach wyższych. Z drugiej

⁸⁴³ A. Hlond, *O chrześcijańskie zasady...*, s. 1.

⁸⁴⁴ S. Dąbrowski, *W przełomowej chwili...*, s. 3.

⁸⁴⁵ B. Jaczewski, *Organizacja i instytucje życia naukowego w Polsce (listopad 1918-1939)* [w:] *Historia nauki polskiej*, tom V (1918-1951), cz. I, pod red. B. Suchodolskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 189-190.

strony uniwersytet, z większością profesorów przywiązanych do idei, zgodnie z którą tylko uczelnia w pełni samorządna, autonomiczna, z profesorami nieusuwalnymi z katedr najlepiej może służyć nauce. Wreszcie Zakon Służby Bożej, dążący do uzyskania większych wpływów dla Kościoła katolickiego w życiu państwowym i publicznym.

Wstępnym wystąpieniem Dąbrowskiego w sprawach reform szkolnictwa było jego przemówienie wygłoszone podczas posiedzenia komisji budżetowej 21 stycznia 1932 roku⁸⁴⁶. Choć przedmiotem debaty nie były projektowane reformy, to jednak Dąbrowski poruszając cały szereg kwestii związanych bezpośrednio lub pośrednio z oświatą i wychowaniem młodzieży określił podstawowe problemy związane z reformami, do których będzie powracał podczas kolejnych debat.

Posiedzenia komisji budżetowej poświęcone było budżetowi MWRiOP na rok 1932/33. W preliminarzu nie były uwzględnione, przynajmniej oficjalnie, ewentualne koszty bądź oszczędności związane ze zmianami w organizacji szkolnictwa⁸⁴⁷. Preliminarz przewidywał redukcję wydatków na oświatę, co budziło sprzeciw posłów opozycji, w tym także Dąbrowskiego. Redukcja wydatków była jego zdaniem pomysłem katastrofalnym i stać miała w sprzeczności z wymaganiami życia i państwa.

Dąbrowski zaatakował rząd za popieranie projektu prawa małżeńskiego przygotowanego przez Komisję Kodyfikacyjną. Krytykował i odrzucał projekt prawa małżeńskiego, przewidujący możliwość zawierania fakultatywnych ślubów cywilnych oraz przeprowadzania rozwodów. Podzielał pogląd Episkopatu Polski, iż państwo jako byt doczesny nie posiada uprawnień do ingerowania w sprawy ustroju rodziny ani tym bardziej decydowania o jej istnieniu i trwałości.

Najwięcej uwagi poświęcił idei wychowania państwowego. Dywagacje o podstawowych zasadach etyki chrześcijańskiej, powoływanie się w analizach na filozofię Hegla i Augustyna doprowadziły Dąbrowskiego do stwierdzenia, iż nie ma zaufania do zasad wychowania państwowego i woli, aby oprzeć wychowanie młodzieży i społeczeństwa na zasadach chrześcijańskich. Stanowisko Dąbrowskiego w sprawie roli Kościoła w

⁸⁴⁶ *Dwa światy. Mowa posła prof. Stefana Dąbrowskiego, wygłoszona w komisji budżetowej Sejmu przy obradach nad ministerstwem oświaty*, „Kurier Poznański”, nr 38, 25 I 1932, s. 2; *Debata na budżetem ministerstwa oświaty w komisji budżetowej Sejmu*, „Gazeta Polska”, 22 I 1932, s. 6; *Rozprawy nad oświatą*, „Gazeta Warszawska”, nr 24, 22 I 1932, s. 6.

⁸⁴⁷ J. Sadowska, *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy jędrzejewiczowskiej*, Białystok 2001, s. 82.

kształtowaniu młodego pokolenia wpisywało się w trwający spór o miejsce Kościoła i religii w życiu publicznym, który rozgrywał się ówczesnie na wielu płaszczyznach⁸⁴⁸.

Mając na uwadze uporządkowanie dalszych dyskusji poświęconych temu zagadnieniu, zwrócił uwagę na potrzebę ogólnej analizy zasad wychowania młodzieży w celu określenia podobieństw i rozbieżności w tym względzie dla poszczególnych obozów politycznych. Przewidywał, iż będzie to pojedynek ideologiczny pomiędzy BBWR i przede wszystkim SN⁸⁴⁹. Kolejne dyskusje i polemiki prowadzone przez posłów w komisji oświatowej oraz podczas plenum sejmu, świadczą o słuszności tych prognoz.

Podstawowa różnica zdań między w/w obozami, ale także innymi ówczesnymi formacjami politycznymi, cechowała się odmiennym sposobem postrzegania źródeł moralności społecznej. W formułowanych w okresie międzywojennym koncepcjach wychowawczych, podobnie jak na przełomie XIX i XX wieku, można wyróżnić dwa zasadnicze stanowiska, które odzwierciedlały zróżnicowanie światopoglądowe polskiej myśli politycznej. W przypadku większości formacji ideowych dominowało przekonanie o konieczności jej budowania na gruncie ponadczasowych i uniwersalnych zasad etyki chrześcijańskiej. Wśród pozostałych występował pogląd, iż jej normy winny być wyprowadzane z wartości ogólnohumanistycznych oraz aktualnych potrzeb określonych grup i instytucji społecznych⁸⁵⁰.

Uznanie etyki chrześcijańskiej za zbiór podstawowych norm określających cele przebudowy moralności społecznej stanowiło niewątpliwie ważki czynnik zbliżający postulaty wychowawcze środowisk nacjonalistycznych do stanowiska myśli katolickiej czy myśli konserwatywnej. Nie oznaczało to jednak pełnej tożsamości poglądów w tych zagadnieniach. Ponadto należy dodać, iż podstawowym czynnikiem wpływającym na charakter nacjonalistycznych postulatów wychowawczych już od lat 20. była wizja państwa narodowego, a więc takiego, którego urzędnicy i działania byłyby podporządkowane przede wszystkim zabezpieczeniu suwerenności oraz urzeczywistnieniu potrzeb i aspiracji narodu w nim dominującego⁸⁵¹.

Piłsudscy po przejęciu władzy świadomie odchodzili od endeckiego ideału wychowania narodowego. Głównym zadaniem stało się upowszechnienie nowego typu

⁸⁴⁸ Zob. K. Kawalec, *Spór o rolę religii w życiu społecznym w polskiej myśli politycznej lat 1918-1939. Szkic*, [w:] *Polska – Kresy – Polacy. Studia historyczne*, pod red. S. Ciesielskiego, T. Kulak, K. Matwijowskiego, Wrocław 1994, s. 133.

⁸⁴⁹ *Dwa światy...*, s. 2.

⁸⁵⁰ M. Strzelecki, *Wizje wychowania społecznego w polskiej myśli politycznej lat 1918-1939*, Bydgoszcz 2008, s. 114.

⁸⁵¹ O sposobie interpretacji wspomnianej idei w latach 20. zob. szerzej: E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy...*, s. 410-421.

społecznego określanego mianem obywatela — państwowca. Zgodnie z prezentowanym ujęciem miał on jednak cechować się nie tylko ukształtowanym instynktem państwowym i wewnętrzną skłonnością do rzetelnego wypełniania swych powinności wobec Rzeczypospolitej, ale także posłuszeństwem i karnością w stosunku do jej władz. Te elementy wpłynęły na kształt oficjalnego ideału wychowawczego obozu rządzącego, który dopracowany został przez ministra Sławomira Czerwińskiego. W analogiczny sposób cele działań wychowawczych definiowane były nie tylko przez następców zmarłego w sierpniu 1931 roku S. Czerwińskiego, ale także liczne grono pedagogów i działaczy oświatowych skupionych w I połowie lat 30. wokół obozu władzy⁸⁵².

Takie założenia wychowania państwowego budziły sprzeciw Dąbrowskiego. Był przygotowany do polemiki, gdyż zagadnienia wychowania młodzieży były przedmiotem posiedzeń członków Zakonu Służby Bożej. Należał w tej organizacji do grona osób odpowiedzialnych za przygotowanie memoriałów, których same tytuły charakteryzowały jego stosunek do omawianego zagadnienia: „Obecne prądy państwowego wychowania młodzieży, będące w sprzeczności z nauką Kościoła”, „Zachwianie podstaw moralnych z życia publicznym polskim”⁸⁵³.

Ponadto należy zwrócić uwagę, że u samych podstaw jego krytycznego stanowiska, obok koncepcji katolickich występował brak akceptacji dla formy państwa tworzonego przez obóz rządzący. Państwo to charakteryzowało się według niego omnipotencją, nieusuwalnym rządem, brakiem szacunku dla prawa i apoteozą Piłsudskiego. Szczególnie pozycja marszałka budziła jego sprzeciw. Polemizował więc z poglądami ministra Jędrzejewicza, który zdecydowanie bronił roli Piłsudskiego jako wzoru dla młodzieży. Jego zdaniem młodzież powinna być wychowywana w kulcie państwowości, w szacunku dla tradycji i w kulcie wielkich postaci, których geniusz i praca tworzyły historię Polski. Na pierwsze miejsce wybijała się tutaj postać J. Piłsudskiego.

Minister Jędrzejewicz nie ustosunkował się podczas tej debaty do przedstawionych przez Dąbrowskiego kwestii. Oświadczył, że mowa Dąbrowskiego stała na takim poziomie, że trudno mu z nią polemizować. Zarzucił, że ważne zagadnienia zostały przedstawione zbyt teoretycznie, a są one jego zdaniem w gruncie rzeczy niezmiernie proste i nie wymagają tak poszerzonej refleksji. Z kolei na zakończenie posiedzenia komisji budżetowej Jędrzejewicz oświadczył, że dyskusja wykazała istnienie rozbieżności w kwestiach szkolnictwa i

⁸⁵² M. Strzelecki, *Wizje wychowania...*, s. 161; F. Araszkiewicz, *Idealy wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978, s. 152-153.

⁸⁵³ AAG, APP, sygn. 165, Sprawozdanie z posiedzenia Rady ZSB, 30 i 31 V 1931 r., k. 154.

wychowania. Na co Dąbrowski dodał: „Niepojednalne!”. Wywołało to odpowiedź ministra: „Tych niepojednalnych rozbieżności jest może nie tak dużo, ale są zasadnicze. Pod tym względem myśmy się pojednali z Panem Profesorem”⁸⁵⁴.

W przemówieniu Dąbrowskiego z 21 stycznia 1932 roku wystąpił także motyw zagadnienia *numerus clausus* stale obecny w dyskursie endeckim. Powodu do poruszenia tego tematu dostarczyły antysemityczne rozruchy studenckie, które rozpoczęły się na początku listopada 1931 roku w Uniwersytecie Warszawskim, a następnie objęły inne ośrodki akademickie. Skonstatował on, iż był to samorzutny ruch młodzieży polskiej wszystkich odłamów przeciw zalewowi wyższych uczelni przez młodzież żydowską. Podkreślił, iż Żydzi nie występowali w tym konflikcie w charakterze ofiar, ale organizowali bojówki i byli stroną aktywną, charakteryzującą się agresywnością.

Zauważył, iż tempo wzrostu liczby słuchaczy żydowskich jest szybsze aniżeli liczby studentów polskich. Przeprowadzając analizę odwoływał się do swoich wyników badań demograficznych, z których wynikało, iż w połowie lat trzydziestych nastąpi w Polsce ogólny kryzys roczników wojskowych, spowodowany spadkiem urodzeń w czasie wielkiej wojny. Wspomagając się także opracowaniem prof. Karafy-Korbuta z Uniwersytetu Wileńskiego stwierdził, że przy takim tempie wzrostu liczby słuchaczy żydowskich, jaki daje się zauważyć, liczba studentów Żydów zrówna się z liczbą studentów Polaków w roku 1935⁸⁵⁵. W zawiązku z tak przedstawionymi wnioskami skierował pytanie do ministra Janusza Jędrzejewicza, jak zamierza zapewnić młodzieży polskiej właściwy odsetek na uniwersytetach. Minister nie podjął się odpowiedzi na postawione pytanie. Ta część przemówienia spotkała się z krytyczną reakcją posłów sanacyjnych, a redaktorzy „Gazety Polskiej” określili je jako apoteozę ekscesów antysemitycznych⁸⁵⁶.

Należy stwierdzić, iż Dąbrowski rzadko poruszał sprawę *numerus clausus*. Dlatego też, można przypuszczać, iż użył jej w danej sytuacji taktycznie, w innym celu. Jędrzejewicz odnosząc się do antysemitycznych rozruchów stwierdził, że ich przebieg wykazał nieumiejętność rozwiązywania problemów przez profesorów uniwersytetów w oparciu o ustawę o szkołach wyższych z 1920 roku⁸⁵⁷. Władze państwowe nie miały praktycznie żadnych możliwości uspokojenia studentów i ukarania prowodyrów tych zajęć. Na przeszkodzie stała autonomia uczelni, która nie pozwalała policji na interwencję na terenie szkół wyższych bez zgody

⁸⁵⁴ *Debata na budżetem...*, s. 6.

⁸⁵⁵ *Dwa światy...*, s. 2.

⁸⁵⁶ *Debata na budżetem...*, s. 6;

⁸⁵⁷ *Exposé ministra oświaty Janusza Jędrzejewicza w komisji budżetowej Sejmu*, „Gazeta Polska”, 21 I 1932 r. s. 4.

rektorów, a władzom oświatowym na ukaranie winnych. Dało to asumpt ministrowi do zasygnalizowania konieczności zmiany tej ustawy. Dąbrowski, analizując wspomniane zajścia na uczelniach, przenosił ciężar odpowiedzialności z zaatakowanej ustawy na nieodpowiednią, jego zdaniem, politykę wobec mniejszości żydowskiej. Przygotowywał tym samym grunt pod mającą nastąpić wkrótce obronę ustawy o szkolnictwie z 1920 roku.

Poczucie odpowiedzialności za sprawy uniwersyteckie kazało Dąbrowskiemu także odnieść się do sprawy przeniesienia w stan spoczynku profesorów, którzy przekroczyli ustawową granicę wieku: Stanisława Głębińskiego z UL, Ignacego Chrzanowskiego i Mariana Zdziechewskiego z UJ i Józefa Paczoskiego z UP. Szczególnie bliska była Dąbrowskiemu sprawa światowej sławy uczonego Józefa Paczoskiego. Na Uniwersytecie Poznańskim prof. Paczoski kierował od 1925 roku Katedrą Systematyki i Socjologii Roślin na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym. Ministerstwo WRiOP reskryptem z dnia 3 sierpnia 1931 roku zwolniło prof. Paczoskiego korzystając z przekroczenia przez niego granicy wieku, a zlikwidowaną katedrę włączono do Zakładu Botaniki Ogólnej⁸⁵⁸.

Dąbrowski zakomunikował uczestnikom posiedzenia komisji budżetowej, iż posiada informacje wykazujące polityczny powód tej decyzji. Miało to być spowodowane faktem podpisania przez Paczoskiego i innych profesorów protestu w sprawie brzeskiej. Wskazał na wiceministra ks. prof. Bronisława Żongołłowicza, jednego z najbliższych współpracowników ministra Jędrzejewicza, jako osobę bezpośrednio za ten czyn odpowiedzialną. Żongołłowicz nazwał to pomówieniem i zażądał dowodów. Stwierdził, że prywatnie nigdy nie krył swojego negatywnego zapatrywania na podpisywanie protestu brzeskiego, ale fakt ten nie wpłynął na urzędowe traktowanie spraw personalnych⁸⁵⁹. Dąbrowski oświadczył, iż dowodów dostarczy później, po uzyskaniu zezwolenia od informatora, określając go bezimiennie jako „jednego profesora”. Sprawa pozostała na poziomie domniemań i oskarżeń, wywołując wymianę listów między posłem a wiceministrem, który w sposób stanowczy ją przerwał, nie poczuwając się do udzielania jakichkolwiek pisemnych wyjaśnień⁸⁶⁰.

Na sprawę rzucają światło dzienniki ks. Żongołłowicza. Zdawał on sobie sprawę z prawdziwości oskarżenia. Domyślał się, kto był źródłem informacji. Pod datą 26 stycznia 1932 roku zanotował, iż to profesor UP Alfred Ohanowicz (senator z ramienia BBWR), po

⁸⁵⁸ Z. Czubiński, *Życie i działalność naukowa profesora Józefa Paczoskiego* [w:] *Józef Paczoski. W setną rocznicę urodzin*, pod red. Z. Czubińskiego, Poznań 1967, s. 14.

⁸⁵⁹ *Z dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty*, „Kurier Poznański”, 22 I 1932 r., nr 33, s. 1.

⁸⁶⁰ APAN, P.III-116, j. 24, Ks. B. Żongołłowicz do S. Dąbrowskiego, Warszawa 4 II 1932, k. 34.

ustaleniu z nim listy poznańskich profesorów do komisji dyscyplinarnej, musiał powiedzieć Dąbrowskiemu, że kierowano się przy tym zemstą za sprawę protestu⁸⁶¹.

13 stycznia 1932 roku wpłynął do laski marszałkowskiej projekt ustawy o ustroju szkolnictwa powszechnego. Zgodnie z poglądem wyrażonym we wstępie do projektu, jego przyjęcie ułatwiałoby państwu „organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli Rzeczypospolitej, obywatelom tym — zapewnić jak najwyższe wyrobienie moralne i umysłowe oraz jak najlepsze przygotowanie do życia, zdolniejszym zaś i dzielniejszym jednostkom ze wszelkich środowisk—umożliwić osiągnięcie najwyższych szczebli naukowo-zawodowego kształcenia”⁸⁶². Minister Jędrzejewicz zaproponował model oświaty składający się z sześciolletniej szkoły powszechnej (siedmioletniej dla uczniów niekontynuujących nauki w gimnazjum), czteroletniego gimnazjum i dwuletniego liceum.

Opozycja całą reformę uważała za głęboko upolitycznioną, zmierzającą do ścisłego podporządkowania sanacyjnemu rządowi i ideologii kolejnej dziedziny życia. Jednak jak zauważa J. Sadowska, zarzut ten nie był w pełni słuszny⁸⁶³. Większość nowych przepisów nie miała żadnej wymowy politycznej, a była jedynie wyrazem współczesnych koncepcji pedagogicznych, dydaktycznych, organizacyjnych, popularnych nie tylko w Polsce. Ostentacyjnie polityczny charakter posiadała natomiast wdrażana ideologia wychowawcza.

Po pierwszym czytaniu projektu nie nastąpiła szersza dyskusja. Dokument został skierowany do komisji oświatowej, która pracowała nad nim do 17 lutego 1932 roku⁸⁶⁴. Jak szczegółowo wyliczyła przewodnicząca Maria Jaworska, Komisja poświęciła projektowi ustawy 13 posiedzeń trwających razem 65 godzin. Większość czasu zajęły wystąpienia posłów z opozycji. Przedstawiciele Klubu Narodowego, w tym Dąbrowski, ostro atakowali

⁸⁶¹ B. Żongolłowicz, *Dzienniki...*, s. 290, 352; zob. także: K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 209-210. W historiografii można znaleźć błędną informację, iż osobą, która miała poinformować S. Dąbrowskiego o okolicznościach zapadnięcia omawianej decyzji był prof. S. Kot, zob: T.P. Rutkowski, *Stanisław Kot 1885-1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000, s. 84; stwierdzenie to wynika z błędnej interpretacji treści listu S. Dąbrowskiego do S. Kota na który powołuje się autor.

⁸⁶² Cyt. za: F. Araszkiewicz, *Ideale wychowawcze...*, s. 182.

⁸⁶³ J. Sadowska, *Ku szkole...*, s. 288; zob. też: R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795-1945*, Warszawa 1980, s. 295-296; Z. Osiński, *Janusz Jędrzejewicz, pilsudczyk i reformator edukacji (1885-1951)*, Lublin 2007, s. 152-154.

⁸⁶⁴ W skład komisji wchodziło: Maria Jaworska, przewodnicząca (BBWR), Gabriela Balicka (BBWR), Sergiusz Chrućki (Klub Ukraiński), ks. Jan Czuj (BBWR), Stefan Dąbrowski (KN), Tadeusz Gdula (BBWR), Jan Kornecki (KN), Tadeusz Lech (KN), Antoni Langer (Klub Ludowy), Kazimiera Marczyńska (BBWR), Zygmunt Piotrowski (PPS), Stefan Pomianowski (BBWR), Bolesław Pochmarski (BBWR), Milena Rudnicka (Klub Ukraiński), Julian Smulikowski (BBWR), Emil Sommerstein (Klub Żydowski), Adam Stefaniuk (BBWR), ks. Szczepan Szydelski (Klub Chrześcijańsko-Społeczny), Michał Szyszko (BBWR), Michał Wawrzynowski (BBWR), Dymitr Węłykanowicz (Klub Ukraiński).

reformę oświaty, mimo że nie byli w stanie przedstawić konkurencyjnego pomysłu i nawiązywali do odrzuconego przez nauczycieli projektu Stanisława Grabskiego z 1925 roku.

Zasadniczy sprzeciw wywoływała głównie konstrukcja ustawy. Określając ją jako ramową, dającą tylko ogólny kształt organizacji szkolnictwa, Dąbrowski wraz z posłem Korneckim krytykowali zapis, iż właściwe zasady i treść określić ma minister oświaty w drodze rozporządzeń⁸⁶⁵. To budziło obawy Klubu. Dąbrowski zwracał uwagę, że projekt przekreśla obowiązujące ustawy, dając prawo ministrowi zmieniać je rozporządzeniami, zamiast zmieniać je w normalnej drodze ustawodawczej, przewidzianej w konstytucji⁸⁶⁶. Drugim zasadniczym zarzutem wobec projektu, była „jego nieszczerłość”. Zdaniem Dąbrowskiego w uzasadnieniu do ustawy na plan pierwszy wysuwano radykalne zmiany w ustroju szkolnictwa, w myśl postulatów lewicowego nauczycielstwa, aby pozyskać dla obozu rządzącego sfery radykalne rzekomymi zdobyczami społecznymi w dziedzinie wychowania. Wspomniana nieszczerłość polegała w jego opinii na tym, iż w istocie projekt obniża stan panujący przez utrudnienie dostępu dzieciom pochodzącym ze wsi do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Projekt korzystny miał być tylko dla miast.

Za centralny jednak punkt wywołujący krytykę uznano projektowane skrócenie nauki w gimnazjach do lat sześciu, z podziałem na czteroletnie gimnazjum i dwuletnie liceum. Warunkiem przyjęcia do pierwszej klasy gimnazjum było ukończenie szkoły powszechnej drugiego stopnia. Ten właśnie warunek zdaniem Klubu Narodowego stanowił utrudnienie dla dzieci wiejskich, które miały zostać pozbawione szkoły drugiego stopnia, gdyż dominującym typem szkoły na wsi będzie szkoła pierwszego stopnia, powstała z istniejących tam szkół dwu lub trzy klasowych. Istniejące na wsiach szkoły, przy zachowaniu ośmioletniego gimnazjum, dawały – ich zdaniem - większą szansę zdolniejszym dzieciom przejścia do pierwszej klasy gimnazjalnej⁸⁶⁷.

W trakcie prac komisji w wielu sprawach przedstawiciele niechętnych sobie ugrupowań przyjęli wspólny front przeciw stronie rządowej⁸⁶⁸. Jednym z przykładów takiego działania było domaganie się posłów z PPS i Klubu Narodowego zasięgnięcia opinii w sprawie ustawy u profesorów uniwersyteckich i członków Akademii Umiejętności⁸⁶⁹. Czasochłonny spór wywołał wniosek Klubu Narodowego, w którym domagano się odczytania

⁸⁶⁵ *Dyskusja nad ustrojem szkolnictwa*, „Kurier Poznański”, 15 II 1932 r., nr 72, s. 1.

⁸⁶⁶ *Walka o nowy ustrój szkolny. Z rozprawy sejmowej komisji oświatowej*, „Kurier Poznański”, 10 II 1931 r., nr 64, s. 4.

⁸⁶⁷ *O nowy ustrój szkoły*, „Kurier Poznański”, 4 II 1932 r., nr 54, s. 4.

⁸⁶⁸ Zob. szerzej: J. Sadowska, *Ku szkole...*, s. 77-80.

⁸⁶⁹ *Sprawa ustroju szkolnictwa w sejmowej komisji oświatowej*, „Kurier Poznański”, 6 II 1932 r., nr 58, s. 3.

memoriału senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego na posiedzeniu komisji⁸⁷⁰. BBWR odrzuciło ten wniosek. 10 lutego Dąbrowski odczytał oświadczenie w imieniu Klubu Narodowego, Klubu Ludowego, PPS i ChD, protestujące przeciwko zarzutom posła Szyszko (BBWR) pod adresem senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego i określeniu stanowiska tegoż senatu wobec ustawy mianem „nieprzyzwoitego”⁸⁷¹. W trakcie gorącej dyskusji nad memoriałem Dąbrowski żądał przybycia ministra Jędrzejewicza w celu przedstawienia członkom komisji swojego stosunku do tej opinii. Minister nie przybył, tłumacząc się innymi obowiązkami⁸⁷².

Podczas dyskusji toczonych w komisji Dąbrowski wyrażał również pogląd przeciwny koedukacji na wszystkich szczeblach szkolnictwa. Zgodnie z ówczesną nauką Kościoła wypowiadał się tak, jak biskupi i liczni działacze katoliccy⁸⁷³. Zwracał także uwagę na znaczenie wychowania religijnego w życiu człowieka. Szczególne podkreślanie tej opinii przez Dąbrowskiego wynikało z faktu, iż w przedłożonym sejmowi projekcie ustawy nie znalazła się żadna wzmianka o roli religii w procesie wychowania uczniów.

Na jednym z zebrań komisji oświadczył: „Moralne wychowanie młodzieży musi być ustalone na zasadach religijnych. Niezależnie od różnic nas dzielących, przypuszczam, że wszyscy musimy dążyć by przyszłe pokolenia były lepsze od nas. Człowiek współczesny ma tak wiele w sobie nieładu duchowego, który odbija się na zewnątrz w życiu politycznym i gospodarczym, że największą troską wychowawców młodzieży powinno być zapewnienie wychowania młodzieży na zasadach chrześcijańskich i ścisłym zespoleniu z Kościołem katolickim, zgodnie z tradycjami naszego narodu”⁸⁷⁴. Często wracając do tej myśli, zgłaszał wniosek, aby zapis o wychowaniu młodzieży opartym na katolickich zasadach religijno-moralnych był zaznaczony w ustawie⁸⁷⁵. Ponadto zgłaszał poprawki, w których proponował dodanie wzmianki o wychowaniu religijnym także w innych artykułach projektu. Drugim posłem, który z równym uporem zgłaszał identyczne wnioski był ks. S. Szydelski z Klubu

⁸⁷⁰ *Z sejmowej komisji oświaty*, „Kurier Poznański”, 9 II 1932 r., nr 62, s. 1.

⁸⁷¹ *Wobec ataku „sanacji” na senat Uniwersytetu Jagiellońskiego*, tamże, 10 II 1932 r., nr 64, s. 1.

⁸⁷² *Minister Jędrzejewicz nieobecny*, tamże, 13 II 1932 r., nr 17, s. 6; S. Dąbrowski, negatywnie ustosunkowywany do ministra Jędrzejewicza, jego nieobecność tłumaczył tchórzostwem, zob.: S. Dąbrowski do S. Kota, Warszawa 15 II 1932 r. [w:] Spuścizna Stanisława Kota, Biblioteka Jagiellońska, Przyb. 148/83, k. 1.

⁸⁷³ Zasada koedukacyjności w szkolnictwie powszechnym została wprowadzona dopiero w listopadzie 1933 r., gdy opublikowano nowy statut dla szkół powszechnych. Artykuł 5 orzekał, że szkoła powszechna będzie z reguły koedukacyjna, w wyjątkowych wypadkach będzie mogła być męska lub żeńska.

⁸⁷⁴ *Walka o nowy ustrój szkolny. Z rozprawy sejmowej komisji oświatowej*, „Kurier Poznański”, 10 II 1931 r., nr 64, s. 4; S. Dąbrowski w tym aspekcie swoich poglądów reprezentował zbieżne stanowisko z przedstawicielami konserwatystów, np. A. Kliszewskim czy M. Zdziechowskim.

⁸⁷⁵ *Walka o ustrój szkolny*, „Kurier Poznański”, 11 II 1932 r., nr 66, s. 5; *Dyskusja nad ustrojem szkolnictwa*, tamże, 15 II 1932 r., nr 72, s. 1; *Walka o ustrój szkolnictwa. Zakończenie trzeciego czytania*, tamże, 17 II 1932 r., nr 76, s. 3.

Chrześcijańsko-Społecznego. Głosowanie nad tymi wnioskami i poprawkami odkładano na koniec debaty.

Stefana Dąbrowskiego niepokoił brak reakcji biskupów Kościoła katolickiego w sprawie projektu nowej ustawy szkolnej, zaangażowanych w tym okresie w kampanię protestów przeciwko prawu małżeńskiemu. Zwracał się w tej sprawie do prymasa Hlonda, skarżąc się na bezradność posłów z KN wobec większości rządowej w sejmie. W dzień po głosowaniu wstępu projektu wspólnie z J. Korneckim napisał do arcybiskupa Sapiehy list informujący o tym, że zasadniczo nie udało się przeprowadzić w komisji postulatów katolickich⁸⁷⁶. Jednocześnie przesłał na zjazd Episkopatu memoriał dotyczący religijnego wychowania młodzieży, w którym prosił biskupów o zajęcie stanowiska w tej sprawie⁸⁷⁷. Nie wiadomo, w jakim stopniu ten właśnie apel wpłynął na stanowisko kościelnych hierarchów. Można przypuszczać, iż list był jednym z kilku czynników, które doprowadziły do skierowania przez episkopat 18 lutego pisma do premiera A. Prystora, w którym domagano się wprowadzenia do projektu zapisu mówiącego, że podstawą i źródłem wychowania moralnego są zasady wychowania katolickiego. List episkopatu opublikowano z dopiskiem, w którym wzywano posłów katolickich do podjęcia wszelkich kroków, aby parlament uwzględnił postulaty episkopatu. Wystąpienie kardynałów spowodowało stanowczą odpowiedź prezesa Koła Poselskiego BBWR W. Sławka. W przesłanym do prymasa liście przypominał mu, że w Polsce poza katolikami mieszkają wyznawcy innych religii. Dlatego propozycję zaznaczenia w ustawie, że „chodzi o katolickie wyrobienie religijne” uznał za sprzeczną z konstytucyjną zasadą równouprawnienia wyznań⁸⁷⁸.

Ostatecznie we wstępie do ustawy znalazło się przyjęte przez Sejmową Komisję Oświatową sformułowanie o „wyrobieniu moralnym i religijnym”. Odrzucono natomiast postulaty Dąbrowskiego domagające się wyszczególnienia w tekście zasadniczym ustawy wśród celów wychowawczych szkoły, także wychowania religijno-moralnego oraz rozpatrzono negatywnie poprawkę, aby w ustawie znalazł się zapis podkreślający jego zgodność z zasadami wychowania katolickiego.

Komisja do tekstu ustawy dołączyła dwie rezolucje: wzywającą rząd, aby powoływał do prac nad programami obok nauczycieli także pracowników instytucji naukowych, kulturalnych, oświatowych i działaczy organizacji zawodowych oraz wnoszącą o przekazanie w kompetencje MWRiOP wszystkich szkół, z wyjątkiem podlegających ministerstwu spraw

⁸⁷⁶ S. Dąbrowski i J. Kornecki do abpa A. Sapiehy, Warszawa 16 II 1932 r., cyt. za: J. Szczepaniak, *Episkopat w obronie katolickiego charakteru polskiej szkoły 1927-1937*, Kraków 2000, s. 123.

⁸⁷⁷ AAG, APP, sygn. 165, Sprawozdanie z działalności Zakonu Służby Bożej, 24 XI 1935 r., k. 162.

⁸⁷⁸ K. Krasowski, *Episkopat katolicki...*, s. 202.

wojskowych i wewnętrznych. Do tego dołączono 3 rezolucje i 32 wnioski mniejszości. Część poprawek zmierzała do utrzymania 8-klasowej szkoły średniej, na przykład w postaci 6-letniego gimnazjum opartego na szkole powszechnej pierwszego stopnia i dwuletniego liceum. Domagano się też ograniczenia uprawnień szefa resortu, w wielu miejscach wnioskując o zaznaczenie, że rozwiązania szczegółowe wprowadzi osobna ustawa, a nie - rozporządzenie ministra⁸⁷⁹. Poprawki zgłaszane przez Klub Narodowy zostały odrzucone, wobec czego Dąbrowski oświadczył, że jego klub będzie głosował przeciwko całej ustawie.

Na forum sejmku w sprawie projektu ustawy o szkolnictwie powszechnym Dąbrowski zabrał głos 26 lutego 1932 roku⁸⁸⁰. W przemówieniu zrekapitulował wszystkie swoje dotychczas wypowiedziane krytyczne osady. Wystąpienie spotkało się z żywą reakcją posłów, słownymi atakami ze strony członków BBWR i oklaskami z ław Klubu Narodowego. Tekst przemówienia wydano i kolportowano w kraju⁸⁸¹. Zachował je w pamięci Władysław Konopczyński, który po zgoła czternastu latach oceniał je bardzo pozytywnie, jako prezentujące: „myśli i przestrogi nieprzedawnionej wartości”⁸⁸².

Dąbrowski jako profesor uniwersytecki czuł się szczególnie zobowiązany do obrony dotychczasowego autorytetu wyższych uczelni. Bezpośrednim powodem poruszenia tej kwestii była reakcja ministra Jędrzejewicza na dwa memoriały Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego. W pierwszym z nich profesorowie przypominali, że minister złożył obietnicę, iż projekt ustawy o szkolnictwie wyższym nie zostanie wniesiony bez porozumienia z ich władzami. Tymczasem dyskutowana ustawa o ustroju szkolnictwa powszechnego zawierała według nich punkty bezpośrednio odnoszące się do szkół akademickich oraz dotyczyły ich także proponowane zmiany w szkolnictwie średnim, które zwiększały ilość, jednocześnie obniżając poziom przyszłych kandydatów szkół akademickich. Drugi z memoriałów dotyczył reformy szkoły średniej. Profesorowie skrytykowali nową konstrukcję tej szkoły, wyrażali swoje obawy z tym związane oraz podkreślali brak wcześniejszego przedyskutowania projektu ze środowiskami akademickimi⁸⁸³. Minister Jędrzejewicz na posiedzeniu Komisji Skarbowo-Budżetowej 11 lutego skrytykował fakt

⁸⁷⁹ J. Sadowska, *Ku szkole...*, s. 80.

⁸⁸⁰ W dyskusji wzięło udział 18 posłów; BBWR: Maria Jaworska, Mękowski, Bolesław Pochmar, Gabriela Balicka, ks. Jan Czuj, Kazimiera Marczyńska; Klub Narodowy: Jan Kordecki, Stanisław Strzetelski, Stanisław Stroński, Tadeusz Kielecki, Tadeusz Lech, Stefan Dąbrowski; Klub Ukraiński: Milena Rudnicka, Sergiusz Chrucki; Koło Żydowskie: Izaak Grunbaum, Emil Sommerstein; ks. Szczepan Szydelski (Klub Chrześcijańsko-Społeczny), Rosenberg Chill (Komunistyczna Frakcja Poselska).

⁸⁸¹ S. Dąbrowski, J. Kordecki, *W sprawie reformy ustroju szkolnego i zasad wychowania publicznego. Przemówienia wygłoszone w sejmie dnia 26 lutego 1932 r.*, Warszawa 1932, ss. 49.

⁸⁸² W. Konopczyński, *Stefan Dąbrowski*, „Tygodnik Powszechny”, 3 VIII 1947 r., nr 31, s. 5

⁸⁸³ J. Sadowska, *Ku szkole...*, s. 80-81.

przedstawienia memoriałów przez Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego. Stwierdził, że senat jakiegokolwiek uniwersytetu nie jest powołany do opiniowania projektów ustaw. Efektem tego był brak zgody Komisji Oświatowej Sejmu na odczytanie tychże memoriałów.

Reakcją Dąbrowskiego było przeprowadzenie analizy podstaw prawnych senatów wyższych uczelni do publicznego formułowania opinii dotyczących spraw związanych z oświatą i wychowaniem. Określając senat uniwersytecki jako grupę profesorów będących obywatelami, wskazał na Konstytucję, która daje im takie prawo. Zaznaczył także, że jest to ich nie tylko prawo, ale i obowiązek. Wynikało to z przekonania, iż są: „(...) poważnymi i poważanymi korporacjami o wysokim moralnym znaczeniu, od których opinia publiczna oczekuje i wymaga zawsze postępowania w dobrze zrozumianym duchu obywatelskim”⁸⁸⁴. Nie była to obrona odosobniona. W tym samym tonie wypowiedzieli się uczestnicy zjazdu rektorów, który odbył się wówczas w Warszawie.

W kwestii samego projektu ustawy, zwrócił uwagę na pośpiech, z jakim przygotowano i forsowano koncepcję, która – jego zdaniem - w istocie miała charakter eksperymentalny. Oceniał ją jako ryzykowną i nowatorską, posiadającą charakter formalny, określającą tylko ramy organizacyjno-administracyjne. Powtórzył, iż zabrakło w niej jasnego określenia doktryny wychowania i oblicza duchowego przyszłej szkoły. Wspomniana w ustawie ideologia wychowania państwowego wymagała jednak szczególnej uwagi, a to ze względu – zdaniem Dąbrowskiego - na główne tendencje kierujące twórcą reformy, zgubne i wymagające zwalczania. Wskazywał tu na laickość ustawy i antyklerykalną postawę ministra Jędrzejewicza.

Obficie cytując fragmenty przemówień i artykułów Jędrzejewicza interpretował główne tezy ideologii wychowania państwowego. Jego komentarz wywołała teza mówiąca, iż zadaniem wychowania nie jest wcielanie w życie idealnych programów życia zbiorowego, ale przygotowanie młodzieży „do tego życia, które istnieje w danym czasie i miejscu”. Zdaniem Dąbrowskiego skupienie uwagi na chwili obecnej, a brak odniesień do trwałych instytucji i prawa, prowadzi do kultu ludzi i władzy przez ludzi w danej chwili i w danym miejscu piastowanej. Była to jawna sugestia do obozu rządzącego. Skrytykował także pogląd, iż wychowanie państwowe ma prowadzić do kształtowania ludzi walki, pragnących i umiejących zwalczać opory i pokonywać przeszkody. Jędrzejewicz proces ten nazwał „ubojowaniem” społeczeństwa, a za jego czynnik uznał państwo. To państwo według niego miało ustalać granice, co jest walką godną a co niegodziwą. Dla Dąbrowskiego granice takie

⁸⁸⁴ Sprawozdanie Stenograficzne z 61. posiedzenia Sejmu RP z 26 lutego 1932 r., t. 63.

wyznaczała jedynie etyka katolicka⁸⁸⁵. W sprawie wychowania religijnego powtórzył wszystkie zastrzeżenia przedstawione na komisji oświatowej. Podkreślił, że uwaga o wychowaniu religijnym zawarta tylko we wstępie jest niewystarczająca. Zauważył, że brak w pierwotnym projekcie wzmianek o wychowaniu religijnym nie był przypadkowy, gdyż wynikał z doktryny wychowawczej ministra Jędrzejewicza, który kładł wyłącznie nacisk na wychowanie państwowe⁸⁸⁶. Dające się zauważyć w przemówieniach Dąbrowskiego systematyczne powracanie do krytyki idei wychowania państwowego wynikało z faktu, iż traktował to jako swój szczególny obowiązek wynikający z przynależności do Zakonu Służby Bożej⁸⁸⁷.

Dąbrowski kończył swoje przemówienie słowami nie pozbawionymi patosu, skierowanymi wprost do Jędrzejewicza: „Pan Minister tym siłom Kościoła, tradycji polskiej i duchowi młodych pokoleń przeciwstawia ustawę, która uzbraja go w dyktatorskie pełnomocnictwa. Za pomocą tych pełnomocnictw (...) ma być zmieniona do głębi psychika polska, treść duszy polskiej. Zaręczam p. Ministrowi, że te pełnomocnictwa nie wystarczą i że okażą się bezsilne wobec tamtych niespożytych wartości i sił, których żadna ustawa nie ujarzmi i żadne rozporządzenia nie wtłoczą w ciasne ramy tak formalnie pojętego wychowania państwowego, pozbawionego treści religijno-moralnej, narodowej i perspektywy historycznej”⁸⁸⁸.

Równoległe z batalią o kształt ustroju szkolnego posłowie Klubu Narodowego toczyli walkę w sprawie ustawy o szkołach prywatnych, zakładach wychowawczych i naukowych. Ustawę przygotowało MWRiOP. Reformę tej części oświaty uznano za pilną, ponieważ sytuacja prawna szkolnictwa prywatnego była w dużej mierze nieunormowana. Projekt wniesiono do łaski marszałkowskiej 13 stycznia 1932 roku. Zasady zapisane w propozycji ministerialnej prowadziły do podporządkowania szkolnictwa prywatnego państwowym władzom szkolnym, zarówno w kwestii organizacji i kierunku wychowania, jak i programów. Dawała ona nadzór nad szkołami prywatnymi w ręce państwa, a konkretnie ministra oświaty i władz szkolnych przez niego upoważnionych. Przyznawała prawo założenia szkoły osobie posiadającej obywatelstwo polskie oraz pisemną opinię właściwej władzy państwowej, stwierdzającą nienaganność pod względem moralnym i w stosunku do państwa. Dyrektora i

⁸⁸⁵ Sprawozdanie Stenograficzne z 61. posiedzenia..., ł. 69.

⁸⁸⁶ Tamże, ł. 67

⁸⁸⁷ „(...) Zarówno w plenum jak w komisji w myśl zasad naszego stowarzyszenia pogląd katolicki przeciwstawiliśmy dobitnie tzw. „wychowaniu państwowemu”, które jest synonimem odstępstwa od katolickich i narodowych zasad wychowania.”, AAG, APP, sygn. 165, Sprawozdanie z działalności Zakonu..., 24 XI 1935 r., k. 162.

⁸⁸⁸ Sprawozdanie Stenograficzne z 61. posiedzenia..., ł. 74.

nauczycieli wybierał właściciel szkoły, zatwierdzał natomiast minister oświaty lub upoważniona przez niego władza szkolna (kurator). Władze oświatowe posiadały prawo zamknięcia szkoły, jeżeli nauczanie i wychowanie odbywało się w duchu nielojalności wobec państwa lub szkodliwie wpływało na młodzież. Od decyzji tej przysługiwało odwołanie do ministra WRiOP, a nie do sądu⁸⁸⁹.

Zapisy ustawy odnosiły się nie tylko do typowych szkół prywatnych, lecz również do tzw. społecznych, prowadzonych przez stowarzyszenia i kościoły. Z tego względu szczególnie zainteresowani kształtem tej ustawy byli hierarchowie Kościoła katolickiego. Biskupi zwracali uwagę na dwie sprawy: ograniczenie ogólnego prawa do wolności wychowania, a w szczególności na ograniczenie prawa instytucji, którą reprezentowali.

S. Dąbrowski wspólnie z J. Korneckim w cytowanym już liście do abpa Sapiehy zwracał uwagę, że warunki założenia szkoły powinny być szczegółowo określone przez ustawę, opierając się na art.117 konstytucji, a nie jedynie w rozporządzeniu — jak chce ministerstwo. Według nich państwo powinno sprawować nadzór nad szkolnictwem prywatnym, a nie opiekę i kontrolę. Do mankamentów ustawy zaliczali również to, że nie podano terminu, w jakim strona zgłaszająca zamiar założenia szkoły powinna uzyskać odpowiedź, przez co sprawa mogła być przeciągana w nieskończoność. Ponadto sposób zatwierdzenia kierownika, w oparciu o zapis projektu, był ich zdaniem współmianowaniem. Dostrzegając w ustawie zagrożenie ze strony monopolu państwa w dziedzinie szkolnictwa, prosili Sapięhę o interwencję⁸⁹⁰.

Wszystkie te uwagi Dąbrowski przedstawił podczas dyskusji nad ustawą w komisji oświatowej i na forum sejmu. Bronił stanowiska biskupów, wspólnie z St. Strońskim, W. Bitnerem, ks. S. Szydelskim. Krytyka tej ustawy przez posłów Klubu Narodowego wynikała z negatywnego stosunku do całego ustawodawstwa jędrzejewiczowskiego, pozbawiającego endecję wpływu na szkolnictwo. Twierdzili oni, że ustawa o szkolnictwie prywatnym jest zamachem na konstytucyjne gwarancje dla swobody inicjatywy prywatnej.

Obie ustawy o ustroju szkolnictwa, mimo zastrzeżeń opozycji, sejm uchwalił 26 lutego, a senat przyjął 11 marca 1932 roku. Ustaliły one jednolity system szkolny w Polsce, który obowiązywał do schyłku Drugiej Rzeczypospolitej.

W tym samym roku rząd przystąpił do przygotowania nowego projektu ustawy o szkołach akademickich. Historycy oceniają, że podłożem dążenia do przeprowadzenia

⁸⁸⁹ J. Szczepaniak, *Episkopat w obronie...*, s. 126-129

⁸⁹⁰ S. Dąbrowski i J. Kornecki do abpa A. Sapiehy, Warszawa 16 II 1932 r., cyt. za: J. Szczepaniak, *Episkopat w obronie...*, s. 128.

reformy akademickiej była widoczna dezaprobatą znacznej części polskiej profesury dla poczynań piłsudczyków (czego przykładem był udział w proteście brzeskim), umacnianie się wpływów endecji i lewicy wśród studentów, wystąpienia antysemickie oraz konieczność wprowadzenia oszczędności finansowych w czasie kryzysu⁸⁹¹.

Według obowiązującej ustawy z 1920 roku profesorowie i ich reprezentacja - senat mieli bardzo szerokie uprawnienia. Uczelnie znajdowały się pod kontrolą ministerstwa, ale w ograniczonym zakresie. Profesorowie jako ciało zbiorowe, tzn. rady wydziału i senat, tracili według projektowanej ustawy wiele prerogatyw na rzecz ministra⁸⁹². W sprawach takich, jak tworzenie lub likwidacja katedr, podział na wydziały, katedry itp. minister ograniczał się do wysłuchania opinii senatu. Niepotrzebna była zgoda senatu czy rad wydziałów. Statut uczelni uchwalało zebranie ogólne profesorów, ale minister po wysłuchaniu ich opinii mógł zarządzić zmianę statutu. Ograniczono wpływ rad wydziałów na dobór nowych sił profesorskich. Minister mógł bez żadnych uzasadnień nie przedstawiać prezydentowi do nominacji wysuniętego przez radę wydziału kandydata. Po odrzuceniu dwóch kolejnych kandydatów, trzeciego mógł mianować sam minister (jednak tylko z listy kandydatów wysuniętych przez profesorów danej lub pokrewnej specjalności). Minister miał także prawo odmówić przedstawienia do zatwierdzenia prezydentowi wybranego bezwzględną większością głosów przez delegatów wydziałowych rektora.

Według nowej ustawy zmniejszyły się uprawnienia profesorów w sprawach dyscyplinarnych w stosunku do studentów. Obok komisji dyscyplinarnej delegowanej przez senat, tworzono odwoławczą komisję złożoną wprawdzie z profesorów, lecz tylko takich, którzy zostali mianowani przez ministra. W ten sposób znaczenie senatu, określanego w dalszym ciągu jako naczelną władzę szkoły, zostało zredukowane. Natomiast zwiększała się znacznie władza rektora, w którego ręce przeszły niektóre dotychczasowe uprawnienia senatu, np. zarządzanie majątkiem uczelni. Silniej także niż w poprzedniej ustawie akcentowano prawo rektora do zawieszania uchwał senatu. Zwiększenie uprawnień rektora było jednak pozorne wobec dużego uzależnienia od ministra⁸⁹³. Wprowadzono także np. możliwość pozbawienia rektora urzędu „jeżeli się okaże, że rektor nie podoła obowiązkom rektorskim”. Na niekorzyść zmieniał się także osobisty status profesorów⁸⁹⁴. Zasadniczym

⁸⁹¹ A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926-1939*, Warszawa 1980, s. 304, 306; zob. także: B. Jaczewski, *Polityka naukowa państwa polskiego w latach 1918 - 1939*, Wrocław 1978, s. 167.

⁸⁹² Geneza i treść ustawy akademickiej z 1933 r. zob.: B. Jaczewski, *Polityka naukowa...*, s. 167-176; D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów...*, s. 311-320; Z. Osiński, *Janusz Jędrzejewicz...*, s. 163-175.

⁸⁹³ D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów...*, s. 312.

⁸⁹⁴ Tamże, s. 312.

celem nowej ustawy było więc wzmocnienie władzy państwowej reprezentowanej przez Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego w stosunku do uczelni. Większość profesorów szkół akademickich potępiała przygotowaną reformę ze względu na jej antydemokratyczny charakter⁸⁹⁵. Pod względem politycznym reprezentowali oni nieomal wszystkie ugrupowania polityczne od prawicy do lewicy. Do grona przeciwników ustawy należał prof. Stefan Dąbrowski.

6 listopada 1932 r. Ministerstwo przesłało senatom uczelnianym projekt ustawy, wyznaczając im termin do 20 listopada na zapoznanie się z tym projektem, przemyślenie go i wydanie o nim swej opinii. Krytykę projektu ustawy przeprowadziły towarzystwa naukowe, rady wydziałowe oraz zjazd rektorów szkół akademickich⁸⁹⁶. W Krakowie 15 listopada 1932 roku, na posiedzeniu Senatu UJ, powołano tajny komitet, którego zadaniem było koordynowanie walki w skali kraju z projektem tej ustawy⁸⁹⁷. W jego skład weszli profesorowie reprezentujący różne sympatie polityczne: Stanisław Estreicher (konserwatysta), Emil Godlewski junior (endek), ks. Konstanty Michalski (chadek), Władysław Natanson (niezaangażowany) i Stanisław Kot (ludowiec). Komitet organizował kampanię prasową przeciw projektowi ustawy, dążył do zespolenia działania przeciwników ustawy w całej Polsce.

W gronie osób współpracujących z komitetem znalazł się Stefan Dąbrowski. Utrzymywał kontakt korespondencyjny w sprawach związanych z projektem ustawy z prof. Godlewskim i prof. Kotem. Bywał zapraszany na zebrania do Krakowa⁸⁹⁸. Współpracę ułatwiła niewątpliwie wysoka pozycja w środowisku naukowym, połączona z doświadczeniem parlamentarnym, a także osobista znajomość z najważniejszymi przedstawicielami tej organizacji. Prof. Emil Godlewski był od lat jego bliskim przyjacielem. O roli, jaką odgrywał Dąbrowski w działaniach zmierzających do odrzucenia projektu rządowego świadczy zapis w dzienniku ks. Żongołłowicza. Ten dobrze poinformowany wiceminister i oddany współpracownik Jędrzejewicza wymienił prof. Dąbrowskiego i prof. Kota jako kierowników czynnej akcji opozycyjnej⁸⁹⁹.

W ramach działań komitetu wydano książkę *W obronie wolności szkół akademickich*, będącą zbiorem artykułów napisanych przez 30 przedstawicieli środowisk akademickich, w

⁸⁹⁵ B. Jaczewski, *Polityka naukowa...*, s. 169.

⁸⁹⁶ D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów...*, s. 315.

⁸⁹⁷ A. Massalski, *Uniwersytet Jagielloński wobec ustawy o szkołach akademickich z roku 1933 r.*, „Studia Historyczne”, 1968, R. 11, z. 1(140), s. 47.

⁸⁹⁸ BJ, Spuścizna Stanisława Kota, Przyb. 148/83, S. Dąbrowski do S. Kota, Warszawa 15 II 1932, k. 1v; Korespondencja między S. Dąbrowskim i S. Kotem dotycząca spraw projektu ustawy w większości nie zachowała się, gdyż oboje niszczyli ją zaraz po przeczytaniu.

⁸⁹⁹ B. Żongołłowicz, *Dzienniki...*, s. 716.

której poddano projekt ustawy druzgocącej krytyce. Podkreślono, że zwiększa on uprawnienia ministra wyznań religijnych kosztem ograniczenia samorządu szkół akademickich. Książka ta miała duży wpływ na opinię m. in. parlamentarzystów. Referent ustawy w sejmie Ignacy Czuma (BBWR), określił ją jako: „wybitną pomoc dla rzeczników opozycji”⁹⁰⁰.

Ogólny sprzeciw środowisk akademickich nie przeszkodził rządowi w skierowaniu projektu ustawy o szkołach akademickich do Sejmu 20 grudnia 1932 roku. Pierwsze czytanie projektu rządowego odbyło się na plenarnym posiedzeniu sejmu w dniu 12 stycznia 1933 roku. Następnego dnia ustawa trafiła pod obrady komisji oświatowej⁹⁰¹. Jej referentem został Ignacy Czuma (BBWR). Robocze posiedzenia komisji trwały od 21 stycznia do 18 lutego. Ogółem zbierano się 11 razy. Temperatura tych obrad była wysoka, czego świadectwem pozostał fakt opuszczenia sali obrad na znak protestu przez posłów opozycji w czasie przedostatniego zebrania.

Przedstawiciele opozycji prowadzili walkę na posiedzeniach sejmowej komisji oświaty, próbując przekonać posłów rządowych o konieczności rezygnacji z tak sformułowanej ustawy, a w ostateczności do złagodzenia wielu jej postanowień. Wszyscy podkreślali, że ustawa uzależnia szkoły od dobrej woli ministra. Klub Narodowy reprezentowali w tym sporze posłowie będący profesorami uniwersyteckimi. Obok Stefana Dąbrowskiego, występowali Stanisław Stroński⁹⁰², Witold Staniszkis, Bohdan Winiarski i Waław Komarnicki.

W trakcie prac komisji Stefan Dąbrowski wielokrotnie zabierał głos, wykazując szkodliwość poszczególnych sformułowań ustawy dla działalności naukowej i dydaktycznej uczelni⁹⁰³. Uważał, że to kwestie polityczne, a nie rzeczowe rozpatrywanie sprawy, wpływały na poziom dyskusji komisji nad projektem ustawy. Tak jak niemal wszyscy mówcy opozycyjni domagał się zniesienia art. 3, który umożliwiał ministrowi WRiOP inicjatywę w sprawie tworzenia i likwidowania jednostek organizacyjnych w szkołach akademickich. Ostrzegał, iż zapis o zniesieniu nieusuwalności profesorów zaproponowany w projekcie ustawy akademickiej będzie niezawodnie wykorzystywany do rozrachunków politycznych z uczonymi o opozycyjnych poglądach⁹⁰⁴. Zwalczał także ograniczenia, jakie narzucono organizacjom studenckim.

⁹⁰⁰ I. Czuma, *Reforma akademicka z 1933 roku (historia, przemówienia, tekst ustawy)*, Warszawa 1934, s. 58.

⁹⁰¹ Szerzej o obradach komisji zob.: I. Czuma, *Reforma akademicka...*, s. 26-77.

⁹⁰² Zob.: J. Faryś, *Stanisław Stroński...*, s. 163-164.

⁹⁰³ I. Czuma, *Reforma akademicka...*, s. 72, 73, 76, 91, 102.

⁹⁰⁴ *Dyskusja nad sprawami oświaty*, „Kurier Poznański”, 26 I 1933 r., nr 41, s. 4.

Stwierdzał ponadto, że senaty uniwersytetów zostaną sprowadzone głównie do roli ciała opiniodawczego, zarówno w sprawach organizacji nauki, jak i w sprawach administracyjnych. Tym samym staną się one drugorzędnymi organami w strukturze uniwersyteckiej⁹⁰⁵. W swoich wypowiedziach często wysuwał zarzuty podnoszone przez siebie w dyskusjach sejmowych z 1932 roku, posiłkując się opiniami wyrażonymi w książce *W obronie wolności szkół akademickich* oraz wypowiedziami profesorów rzeczoznawców zaproszonych na pierwsze obrady komisji.

Wystąpienia opozycji spotykały się oczywiście ze sprzeciwem przedstawicieli BBWR. Ich głównymi adwersarzami był referent ustawy Ignacy Czuma i wspierający go minister Jędrzejewicz. Dyskusja poza ponowną prezentacją stanowisk wykazała, że większość rządowa nie zamierza iść na żadne ustępstwa i żadne argumenty do niej nie przemawiają. Posłowie KN złożyli wniosek, który głosił, iż projekt „znosi całkowicie samorząd szkół wyższych”. Wniosek ten przepadł. Na 102 wniesione poprawki wszystkie zostały odrzucone.

Sprawozdawca Ignacy Czuma z dużą dozą uszczypliwości scharakteryzował wystąpienia posłów KN. Określając ich mowy w komisji jako niewdzięczny i ciężki obowiązek, zauważył, że wywiązali się z tego zadania: „(...) ze stuprocentową pilnością i wytrwałością, zaprzeczając wszystkiemu, widząc wszędzie i zawsze tylko zło”. Podziw miał w nim wzbudzać ich wysiłek w zapisywaniu się kolejno do każdego z artykułów, wykorzystywaniu bez reszty udzielonego im czasu do wystąpień, co powodowało ich „znużenie i głośnie sarkania”. Długie przemówienia posłów KN tłumaczył chęcią przedłużenia obrad, gdyż to stwarzało perspektywę niezłatwienia ustawy w czasie sesji zwyczajnej, obciążonej terminami budżetowymi i kolejnością przepracowania każdej rzeczy w sejmie, w senacie i znowu ewentualnie w sejmie. Zaskoczony był jedynie umiarkowaniem przemówień, gdyż spodziewał się ostrzejszych zwrotów i jaskrawszych form polemiki po posłach znanych z swojego temperamentu⁹⁰⁶.

Zgoła inaczej opisywał wystąpienia posłów KN wiceminister Żongołłowicz, szczególnie niechętny Dąbrowskiemu. Określił go uszczypliwie mianem „dobrego wychowawcy młodzieży” w kontekście jego polemik z ekspertami strony rządowej, profesorami Stefkim, Czernym i Czarneckim. Zanotował, iż Dąbrowski awanturował się i robił im burdy⁹⁰⁷. Zachowanie całej grupy endeckich profesorów kojarzył ze zwyczajami „dawnych żaków”. Posłowie ci mieli podczas prac komisji podnosić wrzask, ryczeć,

⁹⁰⁵ *Przeciw projektowi ustawy akademickiej*, tamże, 14 II 1933 r., nr 71, s. 5.

⁹⁰⁶ I. Czuma, *Reforma akademicka...*, s. 70-71.

⁹⁰⁷ B. Żongołłowicz, *Dzienniki...*, (zapis z dn. 21 I 1933 r.), s. 453.

wyskakiwać z ław i lżyć adwersarzy. W jego opinii taka postawa dyskwalifikowała do bycia wychowawcami młodzieży. Oburzały go ich rzekome żądania do przekazania im „rządu dusz”⁹⁰⁸.

W dniu 18 lutego w komisji większość BBWR przyjęła projekt ustawy⁹⁰⁹. W wyniku tego projekt stał się przedmiotem debaty plenarnej w sejmie. Stefan Dąbrowski zabrał w niej głos 20 lutego 1933 roku⁹¹⁰. Zarzucił projektowi, że godzi w wolność nauki i odbiera władzom akademickim nadzór nad młodzieżą⁹¹¹. Wskazywał na artykuł 3 oraz na rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 roku o stosunku służbowym profesorów akademickich. Wspomniany dekret pozwalał ministrowi przenieść profesora, bez pytania go o zgodę, do innej uczelni lub w stan nieczynny, czyli na emeryturę. Dekret zakazał też pracownikom uczelni „wchodzić w związki lub w zminy, które mogą zakłócić należyty bieg zarządu państwowego lub normalnego toku służby”. Dąbrowski skupił uwagę przede wszystkim na sprawach młodzieży akademickiej. Dotychczas nadzór nad młodzieżą akademicką był w całości powierzony władzom akademickim. Obecna ustawa, jego zdaniem, oddawała jurysdykcję dyscyplinarną nad młodzieżą w ostatniej instancji ministrowi. Niepokoił go także zapis, iż praca wychowawcza ma mieć miejsce w bursach akademickich, według zasad określonych przez ministerstwo. Ten fakt jego zdaniem będzie niszczył jedność moralną profesorów i ich słuchaczy, będzie rozbijać: „(...) tradycyjne koleżeństwo, które się wytwarza pomiędzy starszymi słuchaczami, opuszczającymi uniwersytet, a profesorami, odnoszącymi się do nich jak do swych młodszych kolegów”⁹¹². W jego opinii zadanie wychowania na uniwersytetach młodzieży doskonale spełniały wykłady.

W 1933 roku zarówno w wystąpieniach sejmowych, jak i na łamach prasy Dąbrowski powrócił do uwag wyrażonych przez siebie rok wcześniej, a dotyczących określenia czym będzie wychowanie państwowe. Krytykował apoteozę państwa jako instytucji najważniejszej dla każdego obywatela oraz jej sprzeczność z tradycją katolicką. Nie wierzył, żeby rozporządzenia mogły ustalić zasady wychowawcze i żeby za ich pomocą można było formować ducha młodego pokolenia⁹¹³. Przepowiadał, że najbliższa walka, która rozegra się w Polsce, będzie walką rządu z instytucją Kościoła katolickiego. Wynikać ona miała z

⁹⁰⁸ B. Żongołowicz, *Dzienniki...*, (zapis z dn. 16 II 1933 r.), s. 461.

⁹⁰⁹ I. Czuma, *Reforma akademicka...*, s. 77.

⁹¹⁰ Pełny tekst tego przemówienia S. Dąbrowski wydał w Drukarni Państwowej: S. Dąbrowski, *Ustawa o szkołach akademickich*, Warszawa 1933, ss. 21; streszczenie ukazało się także w prasie poznańskiej: *Z debat sejmowych nad ustawą akademicką*, „Kurier Poznański”, 21 II 1933 r., nr 84, s. 1.

⁹¹¹ Sprawozdanie Stenograficzne z 91. posiedzenia Sejmu RP z 20 lutego 1933 r., ł. 48.

⁹¹² Tamże, ł. 50.

⁹¹³ Tamże, ł. 58; S. Dąbrowski, *Katolicyzm czy leninizm w doktrynie wychowania państwowego*, „ABC”, nr 27, 1933 r., s. 3.

polityki rządów sanacyjnych i przyjętej przez nich ogólnej koncepcji państwa. Po tym stwierdzeniu, prowokacyjnie dodał: „Oby jak najprędzej dla pełnego wyjaśnienia sytuacji ideowej w Polsce!”⁹¹⁴.

Debata zakończyła się w dniu 21 lutego, gdy w wyniku głosowania 210 posłów (głównie z BBWR) wypowiedziało się za projektem, a 110 przeciw. W kończącym prace sejmku nad ustawą akademicką *expose* minister Jędrzejewicz skrytykował postawę posłów KN za bezwzględne bronienie swego stanu posiadania i uznawania za pomyślny takiego stanu rzeczy, gdy młode pokolenie wychowywane będzie w myśl programu tego stronnictwa. Zwrócił się także bezpośrednio do Stefana Dąbrowskiego. Obrona samorządu uniwersyteckiego, czyniona akurat przez niego, była dla ministra szczególnie dziwna. Uważał on bowiem, że człowiek podnoszący publicznie swój katolicyzm i przywiązanie do hierarchii kościelnej powinien zgodzić się z faktem, że istnieje cały szereg uniwersytetów katolickich, które stoją na wysokim poziomie, pomimo że ani samorządu, ani autonomii żadnej w nich nie ma. Dlatego też jego zdaniem „bijący piorunami” Dąbrowski, o ile szczerze stawia sprawę i broni wolności uniwersytetów, „(...) powinien z tymi samymi rekryminacjami zwrócić się do Ojca Świętego.”⁹¹⁵.

Ostatecznie, mimo protestów znacznej części środowiska naukowego, młodzieży studenckiej, działalności Tajnego Komitetu w Krakowie, zaciętej walki opozycji w komisji oświatowej sejmku, na plenum sejmku, potem w senacie (którego obrady również zakończyły się przegłosowaniem projektu), ustawa została uchwalona 15 marca 1933 roku. Weszła ona w życie 1 września tegoż roku. Uchwalenie ustawy o szkołach akademickich było niewątpliwie ostatnim etapem całościowej reformy strukturalnej szkolnictwa. W zgodnej opinii piłsudczyków tworzyła ona niezbędne ramy organizacyjne dla ostatecznego upowszechnienia sformułowanego przez nich ideału wychowawczego, któremu tak konsekwentnie sprzeciwiał się Stefan Dąbrowski.

Władysław Konopczyński, wspominając już po śmierci Stefana Dąbrowskiego jego udział w debacie o szkolnictwie wyższym, określił to mianem „ostatniego pojedynku” z sanacją⁹¹⁶. Wydaje się, że pojmowanie tego sporu w kategoriach walki, pojedynku czy gry było także nieobce uczestnikom tych wydarzeń, przede wszystkim profesorom o poglądach narodowych. W lutym 1933 roku prof. Ludwik Jaxa-Bykowski - opisując Dąbrowskiemu sytuację na poznańskim uniwersytecie, kiedy to podczas parotysięcznego wiecu młodzieży w

⁹¹⁴ Sprawozdanie Stenograficzne z 91. posiedzenia..., ł. 58.

⁹¹⁵ I. Czuma, *Reforma akademicka...*, s. 108.

⁹¹⁶ W. Konopczyński, *Stefan Dąbrowski...*, s. 5.

obronie autonomii uczelni, powieszono na latarni kukłę, którą następnie podpalono, a rektor Stanisław Pawłowski wahał się, co do ustąpienia z pełnionej funkcji wobec ustępstw konferencji rektorów - użył sformułowania „wszak to ostatnia nasza gra”⁹¹⁷. Apelował do Dąbrowskiego, aby ten wywarł wpływ poprzez prof. Bohdana Winiarskiego, Romana Rybarskiego, prof. Emila Godlewskiego na prof. Stanisława Kutrzebę, by nakłonić rektorów do stanowczości w oporze przeciw projektowi ustawy o szkołach wyższych. Być może także w takich kategoriach pojmował swoje działania sam Dąbrowski. Bronił on wszak instytucji mu najbliższej, która nie znalazła się do początku lat 30. pod wpływem sanacji. Ostatni pojedynek, ostatnią grę Stefan Dąbrowski przegrał⁹¹⁸.

Już wkrótce obawy Dąbrowskiego związane z zastosowaniem art. 3 nowej ustawy sprawdziły się. 26 września 1933 roku ogłoszono rozporządzenie ministra o zlikwidowaniu 52 katedr. Dąbrowski odczuł to tym dotkliwiej, ponieważ w gronie usuniętych profesorów znajdowali się jego przyjaciele: Adam hr. Żółtowski, Ludwik Jaxa-Bykowski, Paweł Gantkowski, Edward Dubanowicz. Były to osoby, które nie kryły swoich narodowych przekonań⁹¹⁹. Rząd uzasadniał to rozporządzenie względami oszczędnościowymi, mimo że równocześnie utworzono 16 nowych katedr. Dnia 20 stycznia 1934 roku na sesji budżetowej sejmu poseł Tadeusz Bielecki zarzucił ministrowi, że zwijanie katedr było aktem zemsty politycznej. Jędrzejewicz zaprzeczył temu, podając za przykład m. in. osobę Stefana Dąbrowskiego jako nie pozbawionego stanowiska na Uniwersytecie Poznańskim. Wydaje się jednak, że zarówno Dąbrowskiego, jak i profesorów Komarnickiego, Staniszkisa, Strońskiego czy Winiarskiego ochronił fakt, iż zasiadali w sejmie. Postanowiono osiągnąć cel zastraszenia środowiska profesorskiego, zapewne bez zbyt głośnej afery politycznej⁹²⁰.

Zdecydowanie opozycyjna postawa Dąbrowskiego nie miała także wpływu na nadanie mu zarządzeniem prezydenta I. Mościckiego najważniejszego odznaczenia wojskowego II RP - Medalu Niepodległości. Przyznano mu go na wniosek Związku Obrońców Lwowa w dniu 2 października 1933 r., za zasługi dla niepodległości Polski i obrony Lwowa.

⁹¹⁷ APAN, P.III-116, j. 24, L. Jaxa-Bykowski do S. Dąbrowskiego, Poznań 21 II 1933, k. 29; o sytuacji na UP i protestach studenckich w 1933 r. zob.: A. Czubiński, *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 277.

⁹¹⁸ Poprzez taką postawę Stefan Dąbrowski w historiografii określany jest mianem „gorącego przeciwnika ustawy z 1933 roku” oraz „obrońcy wolności polskich uczelni”, zob: R. Meissner, *Adam Wrzosek (1875-1965). Organizator szkolnictwa akademickiego, patolog, historyk medycyny, antropolog*, [w:] *Szkice do portretów przedstawicieli medycyny poznańskiej 1945-1985*, praca zbiorowa pod red. Jana Hasika i Romana Meissnera, Poznań 1991, s. 329.

⁹¹⁹ Zob.: D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów...*, s. 317.

⁹²⁰ Tamże, s. 318; Z. Osiński (*Janusz Jędrzejewicz...*, s. 173) stwierdza, że prawdziwe powody likwidacji poszczególnych katedr raczej nie są możliwe do wyjaśnienia.

W okresie pracy parlamentarnej w sejmie III kadencji Stefan Dąbrowski działał także w przestrzeni życia religijnego. Brał aktywny udział w zjazdach katolickich na terenie Wielkopolski. W ramach działalności Zakonu Służby Bożej był współorganizatorem rekolekcji zamkniętych dla jego członków. Odbywały się one regularnie od 1933 roku w majątkach Żółtowskich, Niechanowie i Czaczu. Na rekolekcjonistów zapraszani byli najbardziej znani księża i zakonnicy, między innymi prymas A. Hlond i ks. prof. A. Żychliński.

Ważną cechą Dąbrowskiego była jego fascynacja francuską filozofią katolicką, przeżywającą wtedy swoje odrodzenie. Dlatego też szczególną wagę przywiązywał do uczestnictwa w zjazdach katolików francuskich, zwanych Tygodniami Społecznymi, w których, jak już wspomniano, brał udział w 1932 roku w Lille i w roku następnym w Reims. Dzieląc się swoimi spostrzeżeniami z tych spotkań, pisał: „Umysłowość francuska, dążąca zawsze do jasności, gdy jest w dodatku wsparta o granitowy fundament katolickiej doktryny, szczególnie pociąga i zarazem daje spokój i ufność w rozum ludzki, umiejący w chaosie zdarzeń i przewrotów dostrzegać niezmiennie podstawy i zasady, jakimi społeczeństwa i narody mogą i winny kierować się w każdym czasie”⁹²¹. Czytywał najnowsze prace filozofów, takich jak: J. Maritaina, R. Gorrigou-Lagrange.

Przemówienia Dąbrowskiego, wygłaszane zarówno na posiedzeniach plenarnych sejmu, w komisjach budżetowej czy oświatowej, oraz publikacje i artykuły związane z jego działalnością społeczno-religijną, często stanowiły dla niego przyczynek do prezentacji poglądów i ocen dotyczących ówczesnego systemu politycznego i zasad działania państwa. I tak na przykład rozważania podjęte w związku reformą szkolnictwa podczas posiedzenia komisji budżetowej 21 stycznia 1932 roku pozwoliły mu bezpośrednio zaatakować obóz pomajowy, konstruując w sposób następujący jego istotę: „Dobrze zorganizowana partia, która w mniej lub więcej krwawy sposób chwyciła władzę w rękę (...), utożsamia się z państwem i staje się wszechogarniającą władzą. Wszystko co jest dobre dla partii rządzącej jest tym samym dobre i dla państwa, każdy kto myśli inaczej jest wrogiem państwa, bo jest wrogiem partii kryjącej się u nas pod eufemiczną nazwą BBWR”⁹²². Rząd w oparciu o taki system dążył wg niego do całkowitego zmonopolizowania przekonań, sumień, wychowania, inicjatywy społecznej, życia gospodarczego na rzecz własnej korzyści.

⁹²¹ S. Dąbrowski, *Myśl katolicka a państwo (kartki z francuskiego Tygodnia Społecznego w Reims w roku 1933)*, Poznań 1935, s. 4,5.

⁹²² *Dwa światy...*, s. 2; Tak sformułowana myśl została powtórzona w 1932 roku na łamach miesięcznika „Tęcza”, zob.: S. Dąbrowski, *W przełomowej chwili...*, s. 2.

Zaznaczał, że nie jest to tylko mechanizm lokalny, lecz powszechnie występujący także w wielu innych państwach, w różnych formach, zależnie od „tradycji i ducha danego narodu”. Uwaga ta podnosiła ciężar gatunkowy krytyki, umożliwiając mu wymienienie jako tożsamy z, jak to określił „piłsudckizmem”: komunizmu i faszyzmu⁹²³. Był przekonany, że podobny system zapanuje w Niemczech, w sytuacji gdy Hitler dojdzie do władzy.

Przyjęcie powyższej perspektywy interpretacyjnej było w gruncie rzeczy demagogicznym chwytem, uczynionym w intencji wyraźnego wykazania dyktatorskiej formy władzy sprawowanej w Polsce. Ustawiało w jednym szeregu istniejących dyktatur także Polskę. Wypowiedź ta służyła w tym konkretnym przypadku w poselskiej walce. Na jej charakter rzutowały zarówno nowe okoliczności polityczne zaistniałe po przewrocie majowym oraz zepchnięcie środowisk endeckich do opozycji, jak i rozpoczęta wówczas rywalizacja o rząd dusz w społeczeństwie polskim. Nie można jednak uwag Dąbrowskiego sprowadzić tylko i wyłącznie do sfery taktycznej – walki z obozem sanacyjnym. Rozgrywki, w której każdy argument, obliczony na zdyskredytowanie przeciwnika, był dobry. Wynikała ona również z podstawowego przekonania Dąbrowskiego o słuszności takiej, a nie innej koncepcji ustrojowej, a mianowicie systemu demokracji parlamentarnej i realnym zagrożeniu jej podstaw ze strony sanacji.

Dąbrowski był zdeklarowanym przeciwnikiem politycznym Piłsudskiego, stąd tak ostro sformułowana krytyka rządów sanacji. Należy jednak zauważyć, że chociaż łamanie prawa i nadużycia władz, zwłaszcza od 1930 roku, były faktem bezspornym, tym niemniej nie oznaczało to całkowitej likwidacji swobód obywatelskich. Ówczesną sytuację trafnie charakteryzuje Krzysztof Kawalec: „Brutalizacja form walki politycznej oraz zaostrzenie kursu nie szły w parze z proporcjonalnym obezwładnieniem społeczeństwa, zduszeniem wszelkiego, nawet potencjalnego oporu. Byłoby to możliwe przy użyciu właściwych reżimom totalitarnym metod. W Polsce jednak sytuacja ułożyła się inaczej; stosowane represje nie osiągnęły rozmiarów zdolnych paraliżować samą myśl o sprzeczności, pozostawiały też poza swym zasięgiem rozległe sfery aktywności społecznej. Paradoksalnie jednak - stwierdza w konkluzji Kawalec - właśnie ów względny liberalizm wydawał się przyczyniać do zaostrzenia atmosfery politycznej: represje podsycaly wrogość, a system dyktatorski, uniemożliwiając jej rozładowanie się, nie potrafił też jej zgnieść”⁹²⁴.

⁹²³ Stanowisko Dąbrowskiego uległo w tej sprawie nieznacznej ewolucji. W 1931 roku system polityczny w Polsce przyrównywał mniej jednoznacznie, pisząc o nim jako „półfaszyźmi i półbolszewizmie”, AAN, AIJP, sygn. 1271, S. Dąbrowski do I. Paderewskiego, Poznań, 29 VII 1931, k. 7.

⁹²⁴ K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu...*, s. 102-103.

Cechą odróżniającą Dąbrowskiego od znacznej części działaczy endeckich był jego niechętny stosunek do faszyzmu włoskiego. Pochwały tego systemu były w owym czasie zjawiskiem częstym i, do pewnego stopnia, reprezentatywnym dla szerzej rozumianych środowisk prawicowych⁹²⁵. W faszyzmie włoskim Dąbrowski najbardziej potępiał dążenia do wszechwładzy państwa naruszające jego zdaniem wolność jednostki, rodziny i społeczeństwa i w tym aspekcie dostrzegał jego podobieństwo do sanacyjnego systemu politycznego. Dostrzegał jednak różnice, które pochwalał. Przekonywał, iż mimo wielu sporów zewnętrznych w faszyzmie podstawową ideą wychowawczą jest idea katolicka⁹²⁶. Miał tu na myśli konkordat, katolicką ustawę małżeńską i uwzględnienie potrzeb wychowania religijnego w organizacjach młodzieży faszystowskiej. Pochwalał realizowaną we Włoszech politykę ludnościową, politykę skarbową, politykę antyaborcyjną. Jednak te elementy wobec panującej wszechwładzy i monopolu państwowego we Włoszech nie pozwoliły mu zaakceptować faszyzmu jako systemu „sprzecznego z zasadami wolności”⁹²⁷. W podobny sposób charakteryzowali państwo Mussoliniego inni przedstawiciele liberalnego skrzydła obozu narodowego, podkreślając jego autorytaryzm i totalizm⁹²⁸.

W zakresie refleksji o państwie ustrojom politycznym istniejącym w Polsce, we Włoszech, Związku Radzieckim i w Niemczech Dąbrowski przeciwstawiał myśl katolicką, opartą o zasady etyki chrześcijańskiej. Inspiracją w tym obszarze jego rozważań były społeczne encykliki papieskie, list pasterski kard. Hlonda z 1932 roku oraz francuskie spotkania organizowane w ramach „Tygodni Społecznych”. „Kalectwem” nazywał zanik w toczących się w Polsce dyskusjach teoretycznych kwestii związanych z ustrojem państwa, społeczeństwem i człowiekiem. Taki stan rzeczy upatrywał w kilku przyczynach. Przede wszystkim w powszechnie występującym intelektualnym dziedzictwie myśli pozytywistycznej pozbawionym aspektu moralnego wynikającego z wiary i praw boskich. Kolejną przyczynę wiązał z wpływem na myślenie Polaków wschodniej kultury typu rosyjskiego, tzw. bizantyzmu, który skrajną postać przybrał w ustroju komunistycznym w Rosji. Temu sposobowi myślenia obcy był szacunek dla pojedynczego człowieka. Nie była to opinia oryginalna. Wyrastała z powszechnie wtedy przyjętej w środowisku narodowym historiozofii Feliksa Konecznego.

⁹²⁵ S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918-1940*, Warszawa 1975, s. 119.

⁹²⁶ S. Dąbrowski, *Katolicyzm czy leninizm w doktrynie wychowania państwowego*, „ABC”, nr 27, 1933 r., s. 3.

⁹²⁷ Tamże, s. 3.

⁹²⁸ Zob.: M. Marszał, *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej 1922-1939*, Wrocław 2007, s. 92-100, 175-184.

Dąbrowski uważał, że bez pełnego zbadania zagadnienia, dotyczącego osoby ludzkiej, w której tkwi pierwiastek nadprzyrodzony, nie można zrozumieć celu państwa jako takiego. Nie można też sensownie dyskutować o jego formach i funkcjach. Podkreślał: „Przy pominięciu ludzkiej, duchowej treści jego, Państwo jest tylko mechanizmem przymusu, nie zaś żywym organizmem, czerpiącym siły swe z dusz ludzkich, wychowanych w służbie dobra społecznego i Dobra Najwyższego”⁹²⁹.

Za godną polecenia i wartą szczególnych przemyśleń uważał francuską myśl katolicką. Według Dąbrowskiego, zakładając istnienie potrzeby rozszerzenia władzy państwowej z powodu trudności gospodarczych i społecznych, stała ona na wyraźnym stanowisku, iż istnieje nieprzekraczalna granica kompetencji tej władzy, mianowicie poszanowanie praw osoby ludzkiej. Według niej, refleksji nad społecznością polityczną musi towarzyszyć myśl o przeznaczeniu człowieka. Z tego powodu społeczność polityczna winna się oprzeć o zasady moralności, „(...) a w pierwszym rzędzie o tę nadprzyrodzoną społeczność, jaką jest Kościół Katolicki, który prowadzi ludzi do najwyższych celów. Stąd państwo powinno dążyć do pełnego rozwoju człowieka, jako istoty obdarzonej duszą nieśmiertelną”⁹³⁰. Takie spojrzenie, stwierdził Dąbrowski, zajmuje pozycję pomiędzy krańcowym indywidualizmem a socjalizmem. Podkreślił, iż każda polityka, która ten cel podporządkowuje innym względem jest polityką złą i Kościół katolicki, stojący na straży praw przyrodzonych i nadprzyrodzonych człowieka, ma prawo i również obowiązek napominania, aby taką politykę naprawić. Dąbrowski stwierdził także, iż: „(...) o ile współczesna myśl polska nie zdobędzie się na wysiłek i pracę, podobną, jak katolicka myśl francuska, o ile nie wzbije się dzięki temu na wyżyny własnej tradycji myślowej i nie będzie usilnie dążyła do zrozumienia wskazań Stolicy Piotrowej w dziedzinie społeczno-państwowej, nie tylko odbiegnie od podstaw cywilizacji chrześcijańskiej, lecz utraci własne oryginalne cechy i nie zbuduje żywotnego i trwałego ustroju społecznego i państwowego”⁹³¹.

Dla dalszej działalności polityczno-społecznej Stefana Dąbrowskiego przełomowym okazał się rok 1935, kiedy to zerwał działalność w SN oraz zakończył swoją pracę poselską. Na posiedzeniu Rady Naczelnej SN 10 lutego 1935 roku Roman Dmowski narzucił zebranyom rozwiązania, w wyniku których władzę w partii mieli przejąć „młodzi”⁹³². W trakcie zjazdu

⁹²⁹ S. Dąbrowski, *Myśl katolicka a państwo...*, s. 34.

⁹³⁰ Tamże, s. 35.

⁹³¹ Tamże, s. 45.

⁹³² J. J. Terej, *Rzeczywistość i polityka...*, s. 24-25.

zmieniono również strukturę organizacyjną partii, co stanowiło pretekst do przeprowadzenia zmiany pokoleniowej⁹³³.

Postulaty przedstawione przez Dmowskiego zmierzały w kierunku likwidacji Komitetu Politycznego SN, ograniczenia kompetencji Rady Naczelnej, uczynienia z Zarządu Głównego zespołu skupiającego znacznie mniejszą niż dotychczas liczbę funkcyjnych członków oraz powołania Komitetu Głównego, nowego niezależnego organu, w którym nie byłoby przewodniczącego tylko stały sekretariat⁹³⁴. Czy była to próba ratowania partii po delegalizacji OWP w 1933 r. i secesjach Związku Młodych Narodowców i Obozu Narodowo-Radykalnego, czy też wynik obserwacji przemian, jakie dokonywały się w polityce europejskiej (Niemcy), trudno jednoznacznie rozstrzygnąć. Zapewne wpływ miały oba czynniki⁹³⁵. Jak podaje analizujący przebieg posiedzenia z 10 lutego Jerzy Terej, doszło wtedy do ostrej polemiki między Dmowskim a Stanisławem Strońskim, który programowo zakwestionował przedstawione projekty. Zarysował się wyraźna opozycja, która zgłosiła wnioski zmierzające w praktyce do odrzucenia koncepcji Dmowskiego. Do grupy tej należał Dąbrowski, obok takich działaczy jak Stanisław Rymar, Wacław Komarnicki, Jan Załuska, Bohdan Winiarski⁹³⁶. Prezes Joachim Bartoszewicz nie wypowiadał się w jej trakcie za żadną ze stron⁹³⁷. Za projektami przedstawionymi przez Dmowskiego opowiedziała się jednak większość zebranych. Dmowski i „młodzi” odnieśli zwycięstwo. W końcowym wystąpieniu Dmowski podkreślił, iż „(...) parlamentaryzm gnije, organizację trzeba dostosować do ludzi i środków aktualnych. Może wkrótce i ten statut trzeba będzie zmienić”⁹³⁸. Przy omawianiu spraw personalnych, przeciwko zgłoszonej liście kandydatów mających tworzyć nowe władze SN głosowali jedynie Stroński i Dąbrowski⁹³⁹. Dmowski w brutalny sposób zarzucił im obcość ideologiczną. Dąbrowski, podobnie jak Stroński, Seyda, Rymar i Józef Kawecki zerwał z działalnością w strukturach SN⁹⁴⁰. Był to ostateczny rozbrat grupy „młodych” z obcą, a nawet wrogą im koncepcją polityczną starej endecji.

⁹³³ Zgodnie z zamierzeniami Dmowskiego, po raz pierwszy ujawnionymi po przewrocie, „młodzi” mieli spełniać rolę siły uderzeniowej całego obozu narodowego, zob.: R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 295.

⁹³⁴ J. J. Terej, *Rzeczywistość i polityka...*, s. 26.

⁹³⁵ Np. Roman Wapiński (*Narodowa Demokracja...*, s. 282) przyjął ocenę, że endecja jako organizator masowej akcji protestacyjnej w sprawie brzeskiej przypominał krokodyla leżącego łyżo po zjedzeniu swej ofiary. Rozprawa z przywódcami legalnej opozycji antysanacyjnej, cała atmosfera panująca w kraju zdaniem tego historyka sprzyjały umocnieniu się i upowszechnieniu w łonie endecji tendencji antydemokratycznych w ich skrajnej postaci.

⁹³⁶ J. J. Terej, *Rzeczywistość i polityka...*, s. 26.

⁹³⁷ M. Białokur, *Myśl społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza*, Toruń 2005, s. 122.

⁹³⁸ Cyt. za: J. J. Terej, *Rzeczywistość i polityka...*, s. 27.

⁹³⁹ J. J. Terej, *Rzeczywistość i polityka...*, s. 27.

⁹⁴⁰ Protokół posiedzenia RN SN i relacja W. Jaworskiego, cyt. za: J. J. Terej, *Rzeczywistość i polityka...*, s. 24-31; zob. także, J. Faryś, *Stanisław Stroński...*, s. 176.

Obrady 10 lutego były epilogiem procesu, który trwał w SN już od dawna i wpływał na przeobrażenie ideologiczne tego środowiska⁹⁴¹. Zasadniczy podział na „młodych”, skupionych wokół Dmowskiego i „starych”, reprezentujących dawną grupę kierowniczą obozu zarysowywał się już od początku lat trzydziestych. „Starzy” reprezentowali poglądy liberalne, przywiązanie do parlamentarnych metod działania i tą drogą chcieli oddziaływać na życie w kraju. „Młodzi” odcinali się od metod demokratyczno-liberalnych, zarówno wewnątrz stronnictwa, jak i w walce o władzę⁹⁴². Ponadto samodzielność polityczna, takich czołowych reprezentantów grupy określanej mianem „starych” jak Dąbrowski czy Stroński stawała się dodatkowym elementem wpływającym na stopniową utratę ich pozycji w SN.

Reprezentowany przez Dąbrowskiego chrześcijański kierunek myśli narodowej przybliżał go bardziej do środowisk z kręgu ChD niż do zmieniającego ideowe oblicze SN. Nakładała się na to także przejawiana przez niego, szczególnie od momentu aresztowań brzeskich, chęć nawiązania współpracy z innymi ugrupowaniami centro-prawicowymi w celu wspólnej walki z sanacją⁹⁴³. Próba nawiązania współpracy z Ignacym Paderewskim w 1930 roku nie powiodła się. Szukanie potencjalnych sojuszników SN wśród ludzi związanych z nowym ugrupowaniem, które do historii przeszło pod nazwą Front Morges, a wreszcie opowiedzenie się przez Dąbrowskiego za współpracą z tym ugrupowaniem w 1933 roku również napotkało na sprzeciw. Jak zanotował uczestnik zebrania, podczas którego Dąbrowski przedstawił takie stanowisko „Prezes (R. Dmowski-przyp. autora) rozniósł w strzępy wywody profesora i konferencja przyjęła, żeby Stronnictwo przyjęło swobodę manewru, i z nikim się nie wiązało”⁹⁴⁴. Były to elementy, które w obliczu postanowień reorganizacyjnych SN z 10 lutego 1935 roku doprowadziły do rozejścia się Dąbrowskiego z endecją, chociaż pozostał on nadal wierny tradycyjnym zasadom tego kierunku. Po 1935 roku, oficjalne, chociaż skrajne, czynniki w endecji zaczęły atakować najbliższego przyjaciela

⁹⁴¹ S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny...*, s. 214-215.

⁹⁴² Zob. szerzej: R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991, s. 282-286; tenże, *Narodowa Demokracja...*, s. 299-323; Charakterystycznym dla tej formacji jest zapis ich przedstawiciela J. Drobnika (*W ogniu przemian*, Poznań 1934, s. 19-20), który pisał: „Jesteśmy dziś dużo brutalniejsi, mniej może piękni i błyszczący, ale za to szczerzy i prawdziwsi od ludzi z czasów ubiegłych. (...) Pokolenie współczesne wyrosło w czasach wstrząśnień i brutalnych zdarzeń, w atmosferze toczących się wszędzie otwartych zbrojnych walk, jest samo znacznie prostsze, może gwałtowniejsze, bardziej podobne psychicznie żołnierza niż dyplomaty. Bardziej też wyciąga konsekwencje czynne z tego co myśli, robi to śmielej i otwarciej, mniej obraca się w sferze spekulacji myślowej, choć może podziwiać jej genialność i nawet z niej czerpać”.

⁹⁴³ Władysław Konopczyński (*Stefan Dąbrowski...*, s. 5) wspominał po latach, iż w pierwszej połowie lat trzydziestych S. Dąbrowski, miał nie tać się z poglądem, że gotów jest dla przezwyciężenia sanacji „współdziałać choćby z socjalistami”.

⁹⁴⁴ T. Bielecki, *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*, Londyn 1968. s. 270.

Dąbrowskiego Stanisława Strońskiego jako „renegata” i „agenta masonerii”, co, rzecz jasna, było typowym przykładem oszczerstwa politycznego⁹⁴⁵.

Koniec trzeciej kadencji sejmu w 1935 r. był kresem prawie 14 - letniej działalności parlamentarnej Stefana Dąbrowskiego⁹⁴⁶. Był on zwolennikiem, podobnie jak i całe środowisko Stronnictwa Narodowego oraz inne ugrupowania opozycyjne, bojkotu kolejnych wyborów. Powodem tego było wprowadzenie nowej ordynacji wyborczej, promującej kandydatów obozu rządzącego. Konstytucja i uchwalona 8 lipca 1935 roku ordynacja wyborcza — jak pisze Andrzej Ajnenkiel — zrywała z dotychczasowym, demokratycznym systemem wyłaniania reprezentacji parlamentarnej. Wyeliminowano z udziału w wyborach partie polityczne, wprowadzając w głosowaniu do Sejmu system jednej listy kandydatów. Jeszcze bardziej niedemokratycznie wyłaniać miano senatorów⁹⁴⁷.

5. Dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, 1937 r.-1939 r.

Dąbrowski od zakończenia prac sejmu III kadencji nie podejmował żadnych formalnych działań świadczących o zaangażowaniu się w działalność opozycji antysanacyjnej. Pod względem politycznym sympatyzował z utworzonym na emigracji przez Ignacego Paderewskiego Frontem Morges, którego celem było stworzenie w Polsce szerokiego obozu antysanacyjnego. Ta inicjatywa zakończyła się bardzo ograniczonym powodzeniem. W skład Frontu nie weszła żadna z większych partii, a jedynie Stronnictwo Pracy, powstałe z połączenia NPR i ChD⁹⁴⁸. Z kręgu Morges Dąbrowski utrzymywał kontakt z arcybiskupem Teodorowiczem, którego uważa się za „współtwórcę” koncepcji i sprzymierzeńca Frontu Morges⁹⁴⁹. Ponadto kontakty o charakterze okazjonalnym utrzymywał z Wojciechem Korfantym i Ignacym Paderewskim.

Zakończenie kariery parlamentarnej pozwoliło prof. Stefanowi Dąbrowskiemu więcej uwagi poświęcić badaniom naukowym oraz działalności Wydziału Lekarskiego UP. W 1937 roku został wybrany dziekanem tegoż wydziału i pełnił tę funkcję do maja 1939 roku. Na tej

⁹⁴⁵ J. Faryś, *Stanisław Stroński...*, s. 177; Niepotwierdzonym śladem, mówiącym, że oskarżenia tego typu dotyczyły również S. Dąbrowskiego, jest zapis Stanisława Grabskiego. W relacji, która powstała stosunkowo późno, już po 1945 roku, zanotował, iż R. Dmowski w rozmowach prywatnych wskazywał na S. Dąbrowskiego jako „niewątpliwego masona” i „agenta masonskiego w obozie narodowym”, zob.: S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 1, Warszawa 1989, s. 190.

⁹⁴⁶ A. Czubiński (*Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 281) omawiając udział profesorów UP w wyborach do Sejmu i Senatu w 1935 r., błędnie stwierdził, iż S. Dąbrowski wszedł do sejmiku IV kadencji.

⁹⁴⁷ A. Ajnenkiel, *Historia sejmiku...*, s. 192-194.

⁹⁴⁸ Zob. szerzej: H. Przybylski, *Front Morges*, Toruń 2007, s. 191-208.

⁹⁴⁹ P. Szczudłowski, *Polityczna działalność arcybiskupa Józefa Teodorowicza...*, s. 159.

plaszczyźnie działalności dużo uwagi poświęcił umocnieniu współpracy naukowej poznańskiego wydziału lekarskiego z francuskim środowiskiem naukowym.

Znajomość Dąbrowskiego z Józefem Okińczycem, chirurgiem i katolickim filozofem, mieszkającym w Paryżu⁹⁵⁰, zaowocowała w 1937 roku nawiązaniem współpracy Koła Medyków Uniwersytetu Poznańskiego (Dąbrowski był jego kuratorem) ze Stowarzyszeniem Studentów Medycyny imienia Laënnec'a w Paryżu. Organizacja studentów francuskich kształtowała adeptów medycyny w duchu poglądów katolickich. Efektem tej współpracy była także wspólna publikacja J. Okińczyca, J. Duhamela i S. Dąbrowskiego: *Medycyna wobec państwa totalnego*⁹⁵¹. Była ona skierowana do polskich studentów medycyny oraz lekarzy. Pozwalała zapoznać się z poglądami francuskich myślicieli na katolicką etykę lekarską. Publikacja ta spotkała się z pozytywnym przyjęciem kard. Hlonda, który szczególnie dziękował, za przeciwstawienie się autorów światopoglądowi materialistycznemu oraz podjęcie inicjatywy ideału lekarza katolika⁹⁵².

W tym opracowaniu Stefan Dąbrowski przedstawił diagnozę społeczną, najpełniej odzwierciedlającą typowe dla niego elementy w sposobie postrzegania świata. Pisał: „Gdy społeczeństwo staje się sterroryzowanym stadem, (...), gdy zakres myśli i działań osoby ludzkiej wyznacza z góry „wódz”, to w społeczeństwie takim człowiek, zwolniony i uciekający w końcu od odpowiedzialności za całokształt spraw publicznych, staje się bezwolnym i bezmyślnym narzędziem, pozbawionym warunków do rozwoju, tkwiących w nim możliwości i w rezultacie nie może spełniać swego przeznaczenia. W obecnych czasach szczególnie młodzież narażona jest na niebezpieczeństwo społecznych herezji, godzących w podstawy chrześcijaństwa i musi zdobyć się na głębię myśli i siłę ducha, by oprzeć się wrogiej propagandzie, wciskającej się różnymi drogami ze Wschodu i najbliższego Zachodu w jej umysły, w celu odciążenia jej od tych pierwiastków duchowych, które złożyły się na cywilizację polską i katolicką”⁹⁵³.

Znaczenie współpracy polsko-francuskiej Dąbrowski szczególnie podkreślał w sprawozdaniu z Międzynarodowego Tygodnia Przeciwrakowego, który odbył się w Paryżu w 1938 roku. Zachwalał w nim orędzia prezydentów Polski i Francji skierowane do uczestników sympozjum, dzięki którym „(...) wzmocnione zostały więzy, już istniejące między Francją a

⁹⁵⁰ Zob.: A. Dzieczkowski, *Okińczyc Józef*, PSB, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 666-667.

⁹⁵¹ S. Dąbrowski, J. Okińczyc, J. Duhamel, *Medycyna wobec państwa totalnego*, Poznań 1938.

⁹⁵² APAN, P.III-116, j. 24, A. Hlond do S. Dąbrowskiego, Poznań, 21 III 1938, k. 15.

⁹⁵³ S. Dąbrowski, *Humanizm w medycynie* [w:] *Medycyna wobec państwa totalnego*, s. 14.

Polską i spotęgowana została twórcza współpraca w dziedzinie kultury i nauki narodów⁹⁵⁴. Będąc jako dziekan orędownikiem takich idei prof. Dąbrowski włączył się aktywnie w przedsięwzięcie wszystkich krajowych ośrodków uniwersyteckich, jako współredaktor polskiego numeru „La Presse Medicale” wydanego w 1938, promującego osiągnięcia polskiej medycyny na terenie Francji.

Wśród licznych obszarów sporów ideologicznych i światopoglądowych lat trzydziestych, Stefan Dąbrowski wyraźnie zaznaczył swoje stanowisko w szeroko dyskutowanej kwestii polityki eugenicznej⁹⁵⁵. Wypowiadały się w tej sprawie różne środowiska, od Kościoła począwszy, a na kręgach politycznych skończywszy. Kwestia tzw. „poprawy jakości rasy ludzkiej”, czyli polityki eugenicznej, znanej też pod nazwą higieny społecznej, wiązała się z przekonaniem, że rodzaj ludzki ulega zwyrodnieniu. Należało, więc dążyć, w oparciu o odkrycia eugeniki, do zapobiegania rozrodu osób „obciążonych dziedzicznie” oraz wspomagania reprodukcji środowisk reprezentujących „zdrowe rody”⁹⁵⁶.

Bezpośrednim impulsem do podjęcia refleksji nad tymi zagadnieniami były dla Dąbrowskiego uchwały XI Międzynarodowego Kongresu prawa karnego i więziennictwa, który obradował w sierpniu 1935 r. w Berlinie. Uznano tam przymusową sterylizację ze względów eugenicznych za godny polecenia zabieg prewencyjny, który będzie zmniejszał liczbę osobników mało wartościowych. Dąbrowski nie zgadzał się z tym zarówno z perspektywy naukowej, jak i wyznaniowej. Całkowicie odrzucał ideę eugeniczną, a wraz z nią także zamysły sterylizacji jako niemoralne. Swoje poglądy przedstawił w obszernym referacie *Eugenika ze stanowiska katolickiego* podczas katolickiej konferencji poświęconej rodzinie, która odbyła się w Poznaniu w dniach 2 – 6 września 1935 roku⁹⁵⁷ oraz w trakcie sympozjum: „Moralność a seksualizm”, zorganizowanym w 1938 roku, również w Poznaniu, gdzie przedstawił odczyt: *Sterylicacja w świetle etyki*⁹⁵⁸.

⁹⁵⁴ S. Dąbrowski, K. Jonscher, *Sprawozdanie z Międzynarodowego Tygodnia Przeciwrakowego w Paryżu (23-30 XI 1938)*, Odbitka z „Nowin Lekarskich”, Poznań. Rok 1939. Zeszyt 4, s. 1, 2.

⁹⁵⁵ Głos ten został dostrzeżony przez historyków i cytowany był jako przykład „nieprzejednanego” i „krytycznego” stanowiska reprezentowanego przez środowisko katolickie lub lekarskie wobec eugeniki, zob.: K. Kawalec, *Spór o rolę religii w życiu społecznym...*, s.135; M. Gawin, *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880-1952)*, Warszawa 2003, s. 258, 273; M. Musielak, *Sterylicacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899-1945)*, Poznań 2008, s. 240, 259.

⁹⁵⁶ Zob. szerzej: M. Musielak, *Eugenika hitlerowska w interpretacji Karola Stojanowskiego – antropologa i ideologa narodowego*, [w:] *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, pod red. J. Kiwerskiej i B. Koszela, Poznań 2002, s. 162 – 168; K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych...*, s. 206-209.

⁹⁵⁷ S. Dąbrowski, *Eugenika ze stanowiska katolickiego*, Poznań 1936; ten sam tekst także w: *Rodzina. Pamiętnik I Katolickiego Studium o rodzinie w Poznaniu w dniach 2-6 września 1935 r.*, Poznań 1936, referat prof. dra Stefana Dąbrowskiego: *Eugenika ze stanowiska katolickiego*, s. 161-213.

⁹⁵⁸ S. Dąbrowski, *Sterylicacja w świetle etyki*, Poznań 1938, ss. 12.

Stwierdził, że katolicy, nieświadomi niebezpieczeństwa, przyglądają się „z właściwą sobie biernością” zakusom doktryn etatystycznych, skierowanych przeciwko rodzinie⁹⁵⁹. Według tych doktryn – pisał – potomstwo należy przede wszystkim do państwa, które je wychowuje w ideologii etatyzmu, lecz co więcej, w logicznej konsekwencji rości sobie prawo do nadzoru nad prokreacją potomstwa, do kontroli urodzin oraz czuwania nad tym, aby rasa rozwijała się w najkorzystniejszych warunkach zdrowotnych.

Zwracał uwagę, że nie tylko stanowisko chrześcijańskie, ale zwykły zdrowy rozsądek wskazuje, iż należy odmówić zgody na wszelkie zakusy państwa do sterowania prokreacją. Do decydowania o tym, kto jest „zdrowy”, a kto „chory”, pod pozorem dbałości o dobro społeczne⁹⁶⁰. Przeanalizował ścisłość podstaw metodologicznych eugeniki. Podkreślał, że stopień rozwoju nauki dotyczący dziedziczności chorób jest zbyt słaby, aby na tej podstawie określać, kto ma podlegać zabiegom eugenicznym⁹⁶¹. Ale nie tylko to stanowiło dla niego argument przeciw eugenicie. Uważał, że należało analizować to zagadnienie z perspektywy moralnej i filozoficznej, w oparciu o odpowiedź na fundamentalne pytanie „kim jest człowiek i jakie jest jego przeznaczenie”. Wówczas łatwo da się dostrzec, że eugenika ma dwa oblicza – negatywne, pojmujące człowieka tylko biologicznie, i pozytywne, postrzegające go jako istotę z nieśmiertelną duszą, oparte przy rozwiązywaniu zagadnień eugenicznych na odpowiedzialności moralnej „wobec Stwórcy rodzaju ludzkiego” oraz „prawach natury”. Niestety – uważał Dąbrowski – ustawodawstwo eugeniczne w wielu krajach, także w Polsce, opierało się przede wszystkim na założeniach „materializmu fizjologicznego”, a więc eugeniki negatywnej.

Negował jakiegokolwiek monopol państwa do określania, kto może zawrzeć małżeństwo. Podkreślał, że z katolickiego punktu widzenia wolność jest podstawą w zawieraniu związku małżeńskiego. W podsumowaniu swojego przemówienia stwierdzał: „Żadne profilaktyczne zabiegi, poradnie świadomego macierzyństwa i nóż chirurga nie rozwiążą zagadnień czystości rasy, równowagi społecznej i nie uchronią od wyludnienia, ponieważ środki zaradcze tkwią przede wszystkim w człowieku wewnętrznym, jego dyscyplinie i w stosunku do Stwórcy życia. Tę równowagę między jakością a ilością zapewni społeczeństwu mocna rodzina, złączona silną więzią wzajemnych uczuć i odpowiedzialności za jej Boże posłannictwo”⁹⁶².

⁹⁵⁹ Tenże, *Eugenika...*, s. 5.

⁹⁶⁰ Tamże, s. 19.

⁹⁶¹ Tamże, s. 8-17.

⁹⁶² Tamże, s. 56.

Negatywne odniósł się również do trzech projektów ustaw eugenicznych, zgłoszonych w końcu 1937 r. przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne: „Projekt ustawy o pomocy dla nowożeńców”, „Projekt ustawy o poradnictwie przedślubnym” i „Projekt ustawy o zmniejszeniu ciężarów opieki społecznej”. Najwięcej opinii na temat tych propozycji ustaw wyszło ze środowisk lekarskich i lekarsko-społecznych⁹⁶³. Były to ustawy wzorowane na ustawodawstwie niemieckim. Przewidywały one wprowadzenie przymusowych świadectw przedślubnych, a projekt wprowadzenia poradnictwa przedślubnego utożsamiano w opinii kół kościelnych z propozycją powołania zdecydowanie zwalczanych poradni świadomego macierzyństwa⁹⁶⁴. Dąbrowski zarzucał eugenikom „ślepe naśladownictwo ustaw niemieckich”⁹⁶⁵. Przeciwno wprowadzeniu świadectw przedślubnych Dąbrowski występował argumentując, iż utrudniają one zawieranie związków małżeńskich. „Powiększenie klasy ludzi bezzennych, celibatu przymusowego, pogłębienie klęsk społecznych z tym związanych – oto wynik niewątpliwy takich projektów, jakim jest polski projekt ustawy eugenicznej”⁹⁶⁶.

Równoległe z pełnieniem obowiązków dziekańskich, prof. Stefan Dąbrowski sprawował z ramienia Senatu UP funkcję kuratora organizacji „Młodzież Wszechpolska” (dalej: MW). Organizacja ta była polityczną ekspozyturą endecji na wyższych uczelniach. Założona w 1922 roku, mając charakter kadrowy, należała do najbardziej wpływowych wśród studentów UP. W latach trzydziestych liczba członków MW na UP zaledwie zbliżała się do 300⁹⁶⁷. Siłą MW była nie jej liczebność, lecz prężność organizacyjna, a przede wszystkim ideowość, nad pogłębianiem której jej patroni wytrwale pracowali⁹⁶⁸. Wspierało ją wielu profesorów i znaczący w Poznaniu dziennik „Kurier Poznański”. W sferze jej wpływów znalazła się większość organizacji studenckich. Jednym z najważniejszych punktów programu MW było wprowadzenie w życie zasady ograniczającej nabór na studia młodzieży żydowskiej. Po maju 1926 roku drugim ważnym nurtem w działalności tej organizacji stały się publiczne wystąpienia przeciwko rządzącemu obozowi sanacyjnemu.

Kwestia tzw. zagrożenia żydowskiego – jak stwierdza Krzysztof Krasowski - była na poznańskiej uczelni problemem sztucznym, albowiem odsetek studiującej tu młodzieży wyznania mojżeszowego nigdy nie przekroczył 1,5%⁹⁶⁹. Dlatego też władze UP nie podejmowały żadnych oficjalnych kroków w tej sprawie. Antyżydowskie wystąpienia

⁹⁶³ M. Gawin, *Rasa i nowoczesność...*, s. 263.

⁹⁶⁴ Zob. szerzej: tamże, s. 244-257; M. Musielak, *Sterylicacja ludzi...*, s. 235-268

⁹⁶⁵ S. Dąbrowski, *Sterylicacja...*, s.6

⁹⁶⁶ *Rodzina. Pamiętnik I Katolickiego Studium...*, s. 184.

⁹⁶⁷ A. Czubiński, *Ruch młodzieżowy...*, s. 73.

⁹⁶⁸ Zob. szerzej: H. Lisiak, *Narodowa Demokracja...*, s. 240-242

⁹⁶⁹ K. Krasowski, *Wydział Prawno-Ekonomiczny...*, s. 258-259.

młodzieży narodowej miały wyłącznie charakter akcji solidaryzujących się z antysemitycznymi postulatami MW na innych uniwersytetach. Prof. Dąbrowski jako kurator MW starał się łagodzić narastającą radykalizację nastrojów młodzieży akademickiej. Poruszając kwestię żydowską podczas zwoływanych zebrań ogólnoakademickich, odwoływał się do etyki katolickiej, przypominając studentom, że ich obowiązkiem jest przestrzeganie zasad katolickich w życiu rodzinnym, państwowym i osobistym oraz szacunek wobec bliźniego.

Najbardziej wyraziście studenci narodowi wyrażali swoją niechęć wobec żydowskich kolegów na Wydziale Lekarskim UP, na którym studiowała zazwyczaj najliczniejsza ich grupa. Młodzież uzależniała dopuszczenie ich do prosektoriów pod warunkiem dostarczenia odpowiedniej ilości zwłok żydowskich. Na tym tle przez dłuższy czas trwały zatargi⁹⁷⁰. Atmosferę tamtych wydarzeń oddaje zdarzenie z 12 listopada 1937 roku. Dziekanowi Dąbrowskiemu złożył wizytę rabin poznański Eichestein w sprawie dopuszczania studentów żydowskich do ćwiczeń w prosektorium. Kiedy studenci zauważyli pojawienie się rabina, zebrali się w Collegium Minus oraz na zewnątrz gmachu. W chwili gdy opuszczał dziekanat zaczęli go czynnie znieważać. W tej sytuacji prof. Dąbrowski obawiając się o bezpieczeństwo rabina, przywołał studentów do spokoju, nazywając ich zachowanie „niedopuszczalnym objawem zdziczenia”. Następnie wziął odchodzącego rabina pod rękę i wyprowadził z budynku⁹⁷¹.

W 1938 roku Dąbrowski, jako dziekan bądź jako kurator, zabierał głos na wiecach studenckich w tzw. „sprawie Kowna”. Wśród narodowej młodzieży akademickiej popularne były wówczas hasła „marszu na Kowano” w celu „zgniecenia nikczemnego karła”. Kolportowano w Poznaniu uchwały lwowskiej MW stwierdzające, że „traktat wersalski jest świstkiem papieru”. Dąbrowski zdecydowanie przeciwstawiał się tym hasłom. Apelował do młodzieży, że nie posiadają monopolu do dyskusowania zagadnień polityki zagranicznej. Stwierdzał, iż określenie „nikczemny karzeł” nie przystoi młodzieży polskiej i katolickiej, a hasła dotyczące obalenia traktatu wersalskiego „młodzież polska winna pozostawić Hitlerowi, a nie pomagać mu w niszczeniu tej podstawy prawnej, którą podpisał wódz obozu narodowego Roman Dmowski i Paderewski”⁹⁷². W świetle tych szczątkowych informacji, wiarygodnie brzmi wspomnienie dotyczące Stefana Dąbrowskiego spisane przez Stanisława Gieysztorę: „Wywierał na nią (MW-przyp. autora) wpływ ogromny i dodatni, próbował wypłenić z niej szczerpionki faszyzmu, wskazywał, do jakich skutków musi doprowadzić ten

⁹⁷⁰ J. Górski, *Wspomnienia...*, s. 70.

⁹⁷¹ AAG, APP, syg. 210, S. Dąbrowski do A. Hlonda, Puszczykowo 12 XI 1937, k.80.

⁹⁷² Archiwum Fundacji Ormian Polskich w Warszawie, Spuścizna abp. Józefa Teodorowicza, S. Dąbrowski do J. Teodorowicza, Kraków 27 III 1938, k. 65.

system, sprzeczny z katolickim i z tradycyjnym polskim poszanowaniem osobowości i wolności człowieka, a już z całą stanowczością przeciwstawiał się choćby najmniejszemu naśladownictwu hitleryzmu widząc w nim kwintesencję pruskiej zbrodniczości i germańskiego pogaństwa”⁹⁷³

Okres lat 1938/39 cechował się stopniowym zanikiem wewnętrznych walk politycznych, zarówno w kraju jak i na uczelniach, w tym także na UP. Na skutek zagrożenia hitlerowskiego kształtował się stopniowo jednolity front narodowy. W tym czasie prof. Dąbrowskiemu osiągnął najwyższą godność w hierarchii akademickiej UP.

Już w latach 1936-1938 zmieniła się polityka MWRiOP. Znowelizowano niechcianą przez środowiska uniwersyteckie ustawę o szkołach akademickich z 1933 r. Zmierzano do pewnych kompromisów i starano się zapewnić równowagę sił. Symptodem tego były wyniki wyborów do władz UP w 1936 roku, gdy na urząd rektora powołano Antoniego Peretiatkowicza, a na stanowisko dziekana Wydziału Prawno-Ekonomicznego jego politycznego oponenta - Bohdana Winiarskiego.

11 maja senat UP wybrał rektorem prof. Stefana Dąbrowskiego. „Kurier Poznański” pisał z tej okazji, iż „(...) wybór ten powita całe społeczeństwo z szczerą radością ze względu na wysokie kwalifikacje naukowe, moralne i obywatelskie nowej Magnificencji”⁹⁷⁴. Faktem jest, że krytyczna postawa prof. Dąbrowskiego wobec rządów sanacji oraz jego bliskie związki z przedstawicielami środowiska tzw. Frontu Morges i opozycją były znane przedstawicielom władz państwowych. Mimo to gotowość do kompromisu była spora. 22 czerwca 1939 roku prezydent Ignacy Mościcki zatwierdził wybór prof. Stefana Dąbrowskiego na rektora UP na lata 1939/1940 i 1940/1941.

Koniec roku akademickiego 1938/39 nie zapowiadał nadciągającej katastrofy. Dziekan Dąbrowski prowadził wykłady, przewodniczył posiedzeniom Rady Wydziału, brał udział w posiedzeniach Senatu. E. Dubanowicz przesyłając gratulację swojemu przyjacielowi pisał, iż do wojny nie dojdzie wobec przewagi sił przeciw Niemcom⁹⁷⁵. Lato Dąbrowski planował spędzić w górach. Ostatnie jego publiczne wystąpienie w 1939 roku związane było ze francuskim świętem narodowym 14 lipca. Wobec mających nadejść wydarzeń jesieni tegoż roku posiada ono symboliczny wymiar. Prof. Dąbrowski prezentował niezłomny frankofilizm, którego był orędownikiem przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Dąbrowski zapewniał, iż wspólne interesy Polski i Francji są zagwarantowane nie tylko w traktatach, ale także w

⁹⁷³ S. Gieysztor, *To był człowiek...*, cz. III, s. 5.

⁹⁷⁴ *Prof. dr Stefan Dąbrowski rektorem Uniwersytetu Poznańskiego*, „Kurier Poznański”, nr 214, 11 V 1939, s. 6.

⁹⁷⁵ APAN, P.III-116, j. 24, E. Dubanowicz do S. Dąbrowskiego, Huta Szklana 24 VII 1939, k. 18.

„przyjaźni zapisanej w sercach bijących wspólnym rytmem” obu narodów ale także w ich armiach. Wobec konsula Republiki Francuskiej Le Forestiera podkreślił, iż Polska broniąc wolnego dostępu do morza, broni tym samym podstaw traktu wersalskiego, oraz „świętych praw współżycia między narodami wolnymi, które są oparte na prawie, a nie na gwałcie i niewoli”⁹⁷⁶. Przemówienie zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Francji i „okrytej sławą” armii francuskiej.

⁹⁷⁶ *Echo 14 lipca w konsulacie francuskim w Poznaniu. Przemówienie prof. dra Stefana Dąbrowskiego*, „Kurier Poznański”, nr 321, 16 VII 1939, s. 7.

Rozdział IV

Rektor w trudnych czasach

1. Tulaczka wojenna

Wybuch II wojny światowej zastał Stefana Dąbrowskiego w Puszczykowie pod Poznaniem, przygotowującego się do objęcia urzędu rektora UP. W pierwszych dniach września prof. Dąbrowski, spodziewając się rychłych walk w okolicach Poznania, wyjechał wraz z żoną i córkami do majątku swojego szwagra Leona hr. Żółtowskiego, do Niechanowa pod Gnieznem. Dwóch jego synów, powołanych do wojska, wzięło udział w kampanii wrześniowej i wkrótce dostało się do niewoli.

W tym czasie w Wielkopolsce rozpoczęły się masowe prześladowania ludności polskiej. Grozę sytuacji potęgowały masowe rozstrzeliwania⁹⁷⁷. Ostrze represji skierowane było przede wszystkim przeciwko inteligencji⁹⁷⁸. We wrześniu 1939 roku aresztowani zostali profesorowie: Romuald Paczkowski, Alfred Ohanowicz, Bohdan Winiarski, Edward Taylor, Stefan Błachowski, Szczęsny Dettloff, Stanisław Kasznica, Leon Padlewski, Zygmunt Wojciechowski⁹⁷⁹. Znane powszechnie antyniemieckie poglądy prof. Dąbrowskiego, którym pozostawał wierny już od czasów młodości, oraz jego działalność polityczna i wreszcie wysoka pozycja w poznańskim środowisku akademickim dawały pewność, że stanie się on obiektem szczególnego zainteresowania, a prawdopodobnie i represji ze strony władz hitlerowskich⁹⁸⁰.

W pierwszych dniach września pozostali w Poznaniu profesorowie UP wybrali zastępczy senat i rektora - Radę Naukową UP⁹⁸¹. Na jej czele stanął prof. Bronisław Niklewski. W jej skład z Wydziału Lekarskiego wszedł Leon Padlewski. Rada sprawowała opiekę materialną na przebywającymi w mieście pracownikami uczelni, administrowała majątkami uczelni⁹⁸². Po raz ostatni zebrała się 21 września. Tego dnia po zakończeniu posiedzenia Gestapo zamknęło i opieczętwoało gmach Collegium Minus, zakazując dalszej działalności polskim uczonym. W ten sposób dalsza działalność UP została przerwana.

⁹⁷⁷ M. Olszewski, *Straty i martyrologia ludności polskiej w Poznaniu 1939-1945*, Poznań 1973, s. 21.

⁹⁷⁸ Cz. Łuczak, *Uniwersytet Poznański w latach hitlerowskiej okupacji*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu...*, s. 308-316.

⁹⁷⁹ Zob. szerzej: Z. Szymankiewicz, *Poznań we wrześniu 1939*, Poznań 1985, s. 262-265; zob. także: J. Górski, *Wspomnienia...*, s. 165.

⁹⁸⁰ Przekonanie to potwierdzali po latach najbliżsi znajomi prof. Dąbrowskiego m.in. prof. Władysław Konpoczyński (*Stefan Dąbrowski...*, s. 5) wspominając osobę Dąbrowskiego napisał: „(...) ileż razy drżeliśmy o życie Stefana! Jak dobrze on zasłużył na Oświęcim!"; zob. także: S. Gieysztor, *To był człowiek...*, cz. III, s. 5.

⁹⁸¹ Gremium to bywa określane także jako Rada Administracyjna UP bądź Komisja Administracyjna, zob. Cz. Łuczak, *Uniwersytet Poznański...*, s. 306.

⁹⁸² Cz. Łuczak, *Uniwersytet Poznański...*, s. 305-307.

Stefan Dąbrowski do Poznania nie powrócił. W Niechanowie przebywał do połowy grudnia 1939 roku. Następnie, w obawie przed Gestapo wyjechał do Nowego Sącza. Stamtąd dotarł do majątku Nawojowa należącego do Adama ks. Czartoryskiego⁹⁸³. Wreszcie w lutym 1940 roku dzięki gościnności Adama hr. Stadnickiego osiadł wraz z rodziną w Szczawnicy. Znalazł tam zatrudnienie, wykonując analizy medyczne na zlecenie miejscowego ośrodka uzdrowiskowego. W skromnych warunkach, pozbawiony odpowiedniego warsztatu pracy rozpoczął także pracę naukową. W szczawnickim Inhalatorium, zbudowanym w latach trzydziestych przez hr. Stadnickiego, obok pomieszczeń inhalacyjnych Dąbrowski zorganizował wspólnie z byłym asystentem UP - dr. Arturem Wernerem małe laboratorium. W latach 1940-1942 prowadził badania nad składem chemicznym i działaniem miejscowych wód, wpływem ich na tarczycę i sposobem jej leczenia⁹⁸⁴. Opracował kilka zagadnień w tym zakresie (o cechach zmiennych i stałych szczaw alkalicznych, o stosunku wzajemnym jodu we krwi obwodowej i tarczycowej, o wpływie słonej szczawy na krew, o teorii dynamicznej źródła mineralnego i jej zastosowaniu) wierząc, że w przyszłości będzie mógł efekty swoich badań ogłosić publicznie.

Motywowały Dąbrowskiego do pracy w okolicznościach niesprzyjających tego rodzaju aktywności dwa powody. Pierwszym była ciekawość naukowo-badawcza. Po przybyciu do Szczawnicy zastanawiał go wygląd ludności, wolnej od choroby tarczycy, gdy w okolicznych wsiach, a nawet w powiecie nowosądeckim schorzenie to obserwował bardzo często i stanowiło ono jego zdaniem wyraźną klęskę społeczną. W poszukiwaniu odpowiedzi, skąd pochodziły te wyjątkowe warunki Szczawnicy, zwrócił swoją uwagę na źródła wód tam występujących. Drugą pobudką do działania, jak napisał po wojnie, był „wysiłek woli o prawo do życia naszej myśli naukowej, o prawo do pracy na polu nauki (...) niszczonej tak w osobach jej przedstawicieli, jak i w owocach ich pracy, zepchniętej do niższych stopni zawodowo – dydaktycznych jawnych, lub do podziemi tajnego nauczania uniwersyteckiego w najtrudniejszych warunkach”⁹⁸⁵.

Tymi względami kierował się zapewne prof. Dąbrowski, kiedy zachęcał i wspierał pomocą dr. Stefana Swieżawskiego, historyka filozofii i przyszłego profesora KUL, w rozwoju jego kariery naukowej. Swieżawski, zięć Stadnickiego, mieszkając w Szczawnicy

⁹⁸³ A. Mańkowski, *Wspomnienia mego życia*, Warszawa 1997, s. 46.

⁹⁸⁴ Badania te jako przykład działalności naukowej w niezwykle trudnych dla nauki polskiej latach okupacji odnotowane zostały w historiografii, zob.: O. Szczepski, *Nauki lekarskie i farmaceutyczne (1919-1969)*, [w:] *Nauka w Wielkopolsce...*, s. 952; jak i w literaturze wspomnieniowej, zob.: T. G. Jackowski, *W walce o Polskość*, Kraków 1972, s. 432.

⁹⁸⁵ S. Dąbrowski, *Źródła szczaw alkalicznych w świetle nowych badań*, „Nowiny Lekarskie”, z. 1, 1945, s. 2-13.

utrzymywał żywe kontakty towarzyskie z prof. Dąbrowskim. Po latach wspominał: „(...) w trakcie rozmowy ze Stefanem, uświadomiłem sobie, że nie trzeba tracić czasu, i należy uczynić, co możliwe, aby w obrębie nauczania tajnego pchnąć naprzód sprawę habilitacji”⁹⁸⁶. Z inspiracji Dąbrowskiego, a przede wszystkim dzięki jego znajomościom i kontaktom z profesorami działającymi w konspiracyjnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich, S. Świeżawski w czerwcu 1944 roku odbył w Warszawie w mieszkaniu profesora Tatarkiewicza pozytywne kolokwium habilitacyjne, zatwierdzone następnie po wojnie⁹⁸⁷.

Podczas pobytu w Szczawnicy Stefan Dąbrowski z uwagą śledził przebieg wojny. Niepokojem napawała go nasilająca się eksterminacyjna polityka hitlerowska. Przebywający przez kilka lutowych dni 1940 roku w Szczawnicy Zygmunt Lubicz-Zaleski, goszczony przez Dąbrowskich, zapamiętał długie rozmowy prowadzone z profesorem, który podkreślał, iż Niemcy wypowiedziały Polsce wojnę biologiczną i zaczęły ją już stosować. Dąbrowski przedstawił także Zaleskiemu swoje stanowisko i prognozy w kwestiach polityki wschodniej, w tym kwestii granic Polski, Rosji i Ukrainy. Autor wspomnień sygnalizował jedynie poruszane tematy, szczegółowiej prezentując jedynie fragment rozmów dotyczący spraw żydowskich. Pogląd Dąbrowskiego w tej sprawie miał opierać się na „nieprzerwanym pragnieniu wytworzenia w przyszłości trwałego i przyjaznego *modus vivendi*”⁹⁸⁸.

Dąbrowski powrócił także do zagadnienia wyczerpywania rezerw ludzkich w wojnie totalnej i zastosowania opracowanych przed 25 laty metod badania do analizy przebiegu trwającego konfliktu⁹⁸⁹. Nad tymi kwestiami pracował przez cały 1942 i 1943 rok. Proces wyczerpywania się rezerw niemieckich rozpoczął się, jak uważał, od chwili napaści Hitlera na Związek Radziecki⁹⁹⁰. Przeprowadzone wyliczenia pozwalały mu stwierdzić pod koniec 1942 roku, że punkt załamania, czyli - wg zastosowanego przez niego nazewnictwa – „punkt Ludendorffa” w wojnie poprzedniej, który nastąpił po upływie czterech lat, tym razem zostanie osiągnięty jesienią 1943 roku i od tego momentu rozpocznie się ostry deficyt rezerw niemieckich, a tym samym nowa faza wojny⁹⁹¹. Przewidywał, że front wschodni w najbardziej aktywnych swych częściach nie da się przez Niemców utrzymać i że do wiosny

⁹⁸⁶ S. Swieżawski, *Wielki przełom 1907-1945*, Lublin 1989, s. 389.

⁹⁸⁷ Zob.: P. Majewski, *Wojna i kultura. Instytucje kultury polskiej w okupacyjnych realiach Generalnego Gubernatorstwa 1939 - 1945*, Warszawa 2005, s. 356.

⁹⁸⁸ Z. Lubicz-Zaleski, *Pamiętnik. Od Grotowic do Buchenwaldu (1939-1945)*, Paryż 1998, s. 27.

⁹⁸⁹ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, sygn. 4173, S. Dąbrowski, *Zjawisko wyczerpania (fazy krytyczne w ewolucji rezerw w wojnach współczesnych)*, maszynopis, k. 1-34.

⁹⁹⁰ Tamże, k. 2.

⁹⁹¹ Tamże, k. 19.

1944 zajdą wypadki wojenne, które będą wynikiem słabnącej niemieckiej siły bojowej. Skutkiem tego będzie zaniechanie większych inicjatyw ze strony niemieckiej armii⁹⁹².

Obserwacja zmagania wojennych dwóch największych konfliktów XX wieku doprowadziła Dąbrowskiego do następującej refleksji: „Naród niemiecki w naszym pokoleniu dwukrotnie stworzył militarną potęgę, największą w świecie, by nad nim zapanować i dwa razy w krwawym trudzie wszystkich roczników męskich przerabia z matematyczną ścisłością równanie „wyczerpania”. Ze świata czyni jakieś olbrzymie laboratorium, w którym demonstruje, w jaki sposób może przebiegać owa potworna reakcja, w której zamiast wody warzy się krew ludzka i giną zamiast atomów ludzie”⁹⁹³. Według relacji znajomych oraz deklaracji i notatek Dąbrowskiego, przekazał on swój elaborat dotyczący wyczerpania rezerw delegaturze rządu i nacelnemu dowództwu AK w październiku 1943 roku⁹⁹⁴.

Późną jesienią 1942 r. ostrzeżony przez mieszkającego w Krościenku prof. Ludwika Sitowskiego, iż jest nadal poszukiwany przez gestapo w Nowym Targu, opuścił wraz z rodziną Szczawnicę. Przez krótki czas przebywał ponownie w Nawajowej. Tam pod opieką Adama Czartoryskiego pozostawił córkę Zofię, która wkrótce wstąpiła do AK, pełniąc funkcję łączniczki w Nowym Sączu. Pracując przy przemycaaniu poczty i broni z Węgier, została aresztowana i wywieziona do obozu w Ravensbrück.

Od początku 1943 r. Dąbrowski mieszkał w Ropie koło Nowego Sącza i w Dobrej. W maju 1943 roku przybył do Krakowa, gdzie dzięki gościnności swojego przyjaciela o. Jacka Woronieckiego mieszkał przez dwa miesiące w klasztorze ojców dominikanów. Przedstawił wtedy wyniki swoich badań związanych z wyczerpaniem niemieckich rezerw ludzkich abp. Sapięze i Witoldowi ks. Czartoryskiemu⁹⁹⁵. Nawiązał tam także kontakt z matematykiem Zdzisławem Krygowskim, profesorem UP, wysiedlonym do GG w 1939 roku. Zainteresował go zagadnieniem dotyczącym dyfuzji ciał w cieczy. Rozpoczęli współpracę, która była kontynuowana drogą korespondencyjną przez cały 1944 rok. Od lipca 1943 r. Dąbrowscy mieszkali w Bielicach pod Sochaczewem. W tym okresie z powodu poważnych problemów z sercem prof. Dąbrowski jeździł do Warszawy na konsultacje medyczne. Wtedy wyrobił sobie fałszywe dokumenty na nazwisko Feliks Kamieński.

⁹⁹² BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, sygn. 4173, S. Dąbrowski, *Zjawisko wyczerpania...*, k. 28.

⁹⁹³ Tamże, k. 32.

⁹⁹⁴ S. Gieysztor, *To był człowiek...*, cz. III, s. 5; *Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1946, s. 283.

⁹⁹⁵ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, sygn. 2738, Oświadczenie abp Adama ks. Sapięhy, Kraków 27 I 1946 r., k. 116.

Od grudnia 1943 roku aż do marca 1945 roku przebywał Stefan Dąbrowski w majątku Wilkowice koło Rawy Mazowieckiej, należącym do Tytusa Wilskiego⁹⁹⁶. Podjął tam praktykę lekarską, niosąc pomoc grupie okolicznej ludności⁹⁹⁷. Przebieg wojny i jej totalny charakter skłonił w tym czasie Dąbrowskiego do refleksji nad instytucjami międzynarodowymi mającymi zapewnić trwałą pokój między narodami. W jego opinii „szlachetna inicjatywa”, jaką była Liga Narodów, pozostawała bez skutecznego wpływu na rzeczywistość międzynarodową z powodu braku odpowiednich środków do zastosowania sankcji karnych przeciwko „gwałcicielom pokoju”. Sformułował myśl o konieczności powołania do życia „powszechnej organizacji obrony pokoju” mającej prawo i „praktyczną możliwość użycia bezwzględnej represji wobec każdego, kto ośmiela się wykorzystać potworną maszynę wojny”⁹⁹⁸.

W lutym 1945 roku otrzymał zawiadomienie, jako wybrany w roku 1939, a nie urzędujący rektor, o działaniach organizacyjnych zmierzających do wznowienia prac Uniwersytetu Poznańskiego. Nalegano jednocześnie na jego rychłe przybycie do Poznania⁹⁹⁹.

2. Odbudowa Uniwersytetu Poznańskiego

Reaktywowanie Uniwersytetu Poznańskiego, odbyło się z inicjatywy Tymczasowej Komisji Administracyjnej Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Handlowej utworzonej w Krakowie 27 stycznia 1945 roku pod przewodnictwem prof. Jerzego Suszki. Został on mianowany przez przebywającego wówczas w Krakowie ministra oświaty Stanisława Strzeszewskiego pełnomocnikiem ministerstwa do uruchomienia poznańskich uczelni wyższych. Niezależnie od tego wiceminister oświaty prof. H. Raabe, nie znając decyzji ministra Strzeszewskiego, delegował 30 stycznia w tym samym celu prof. Stefana Różyckiego. Z chwilą przybycia prof. Suszki 20 lutego do Poznania, prof. Różycki przekazał mu swoje obowiązki delegata.

Prof. Stefan Dąbrowski powrócił do Poznania 17 marca 1945 roku. Dnia 19 marca przewodniczył pierwszemu posiedzeniu senatu UP¹⁰⁰⁰. 27 marca minister oświaty zlecił prof.

⁹⁹⁶ S. Dąbrowski, *Uniwersytet Poznański 1939-1945 (okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie)*, Poznań 1946, s. 27; zob. także: H. Regulska, *Tamte lata, tamte czasy. Wspomnienia z II wojny światowej*, Wrocław 1988, s. 66; A. Magowska (*Przerwana kadencja rektorska Stefana Dąbrowskiego w świetle dokumentów archiwalnych*, „Acta Medicorum Polonorum”, R. 1/2011, s. 141) błędnie stwierdziła, wskazując na Szczawnicę, jako miejsce gdzie przebywał Dąbrowski przez całą okupację, i stamtąd miał powrócić do Poznania w 1945 r.

⁹⁹⁷ BR, Papiery Stefana Dąbrowskiego, sygn. 2737, Karty chorobowe pacjentów dr. Dąbrowskiego, k. 1-97.

⁹⁹⁸ Tamże, sygn. 4173, S. Dąbrowski, *Polska i przyszły pokój*, 28 V 1944 r., b.p.

⁹⁹⁹ S. Dąbrowski, *Uniwersytet Poznański...*, s. 27.

Dąbrowskiemu objęcie stanowiska rektora. Wkrótce wybrano prorektora i dziekanów poszczególnych wydziałów UP. Funkcję prorektora objął prof. Stefan Błachowski, a dziekanów — profesorowie: Zygmunt Wojciechowski (Wydział Prawno-Ekonomiczny), Witold Kapuściński (Wydział Lekarski), Kazimierz Tymieniecki (Wydział Humanistyczny), Jerzy Suszko (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy) i Zygmunt Pietruszczyński (Wydział Rolniczo-Leśny). Jednym z pierwszych kroków rektora Dąbrowskiego było wydanie podniosłej w swojej wymowie odezwy, skierowanej do wszystkich pracowników uniwersytetu, w której napisał: „Los nas oszczędził i pozostaliśmy przy życiu, ten fakt wkłada na nas tym większy obowiązek, by podwoić nasze wysiłki, świadcząc sobie wzajemną pomoc i przynosząc innym ulgę w niedostatku i cierpieniach. Na możliwość tej pracy ofiarnie czekaliśmy w groźnych latach bezlitosnej, okrutnej i nade wszystko upokarzającej niewoli niemieckiej, wierząc w sprawiedliwy wyrok odwiecznej Bożej Opieki nad naszą Ojczyzną. (...) Jeżeli ten cud stał się na naszych oczach, to bądźmy godnymi jego świadkami i z silniejszą wiarą w przyszłość, wzmocnioną tym cudem, kładźmy podwaliny pod materialny i duchowy rozwój naszego Uniwersytetu”¹⁰⁰¹.

Jako rektorowi, prof. Dąbrowskiemu przyszło działać w ciężkich powojennych warunkach. Wobec olbrzymich zniszczeń większości budynków uczelni i strat kadry profesorskiej, rektor wraz z senatem i wydziałami uniwersytetu stanął przed trudnymi zadaniami. Do jednego z najważniejszych należało uzupełnienie wojennych strat personalnych (109 osób). We wrześniu 1945 roku kadra UP liczyła 343 osoby (81 profesorów, 33 docentów, 6 zastępców profesora, 32 adiunktów i 191 asystentów). W porównaniu z rokiem akademickim 1938/1939 niedobór wynosił 93 osoby, głównie profesorów i docentów. Ale już w 1946 roku przekoczono znacznie przedwojenną liczbę pracowników naukowych, prawie we wszystkich grupach stanowisk. Odbudowa kadrowa UP nastąpiła głównie dzięki zatrudnieniu grupy profesorów z Uniwersytetu Jana Kazimierza i Uniwersytetu Stefana Batorego oraz awansowaniu części docentów na profesorów, a części adiunktów na zastępców profesorów. W tym procesie rektor Stefan Dąbrowski wykorzystywał także kontakty prywatne, namawiając i zapraszając wielu ludzi nauki, często związanych z obozem narodowym, do podjęcia pracy w UP. Propozycję przyjęli m.in.: ks. Jan Stępień, prowadząc przez krótki czas wykłady z iranistyki¹⁰⁰², Bogusław Longchamps de

¹⁰⁰⁰ AUAM, Protokoły posiedzeń Senatu UP, 1945-1947, I posiedzenie Senatu Akademickiego z dnia 19 III 1945 r., s. 1.

¹⁰⁰¹ S. Dąbrowski, *Uniwersytet...*, s. 28.

¹⁰⁰² M. Orłowski, *Prasa konspiracyjna Stronnictwa Narodowego w latach 1939 – 1947*, Poznań 2006, s. 292

Berier, obejmując stanowisko sekretarza generalnego UP¹⁰⁰³, prof. Witold Staniewicz z Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, prowadząc zajęcia na Wydziale Rolniczo-Leśnym UP¹⁰⁰⁴.

Za rektoratu prof. Stefana Dąbrowskiego zaczęto także odbudowę budynków dydaktycznych oraz organizowanie niezbędnego wyposażenia dla zakładów naukowych. Wymagało to dużych nakładów finansowych i odpowiedniego czasu, dlatego też proces ten przeciągnął się na wiele lat powojennych. Siedziba macierzystego zakładu prof. Dąbrowskiego, która do 1 września 1939 roku zajmowała sale w Collegium Chemicum przy ul. Grunwaldzkiej, uległa niemal całkowitemu zniszczeniu. Taki był stan większości budynków należących do uniwersytetu. Brakowało pomieszczeń dydaktycznych, urzędów, aparatury i wszelkich pomocy naukowych. Fundusze na odbudowę rektor Dąbrowski pozyskiwał głównie z ministerstwa oświaty, ministerstwa zdrowia i ministerstwa skarbu. Stopniowo tworzył podstawy do prowadzenia badań i regularnej pracy dydaktycznej.

Już w maju 1945 roku rektor Dąbrowski rozpoczął starania o odzyskanie gmachu zamku cesarskiego, w którym w latach międzywojennych mieściło się Collegium Maius. Starania te były tym trudniejsze, iż istniał zamiar zburzenia zamku, będącego dla wielu poznaniaków symbolem niemieckiego ucisku i niewoli. W latach II wojny światowej mieściła się tam siedziba gauleitera A. Greisera. Dąbrowski wraz z senatem przeciwstawił się takiej koncepcji i uzyskał aprobatę dla swojego planu od ministra oświaty i premiera Osóbki-Morawskiego¹⁰⁰⁵. Stefan Dąbrowski, w związku z coraz większym napływem młodzieży na studia lekarskie, podjął także rozmowy o przejęciu od wojsk rosyjskich poniemieckiego szpitala S.S. Diakonisek przy ul. Przybyszewskiego. Inicjatywy te zostały uwieńczone sukcesem¹⁰⁰⁶.

Rektor Dąbrowski wsparł także działania prof. Adama Wrzoska zmierzające do zachowania przed upaństwowieniem i parcelacją gospodarstwa rolnego w Laskach, stanowiącego własność oraz jedyne źródło dochodów Fundacji Nauka i Praca. Przypisywał tej instytucji duże znaczenie dla odradzającej się nauki polskiej. Choć kontynuacja dzieła H. Świącickiego i C. Ratajskiego wydawała się początkowo niemożliwa, udało mu się dzięki interwencji w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych uzyskać korzystną dla fundacji

¹⁰⁰³ F. Longchamps, Nota informacyjna, [w:] B. Longchamps, *Ochrzczony na szablach...*, s. 16.

¹⁰⁰⁴ *Na tropach bezprawia. Witold Staniewicz w areszcie śledczym*, pod red. Z. Kaczmarka, Poznań 1995, s. 79.

¹⁰⁰⁵ S. Dąbrowski, *Uniwersytet...*, s. 34-35.

¹⁰⁰⁶ *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945-1954/55*, Poznań 1958, s. 205.

decyzję. 30 kwietnia 1946 roku minister rolnictwa wyłączył cały majątek Laski od parcelacji, przekazując go Uniwersytetowi Poznańskiemu na cele naukowe i doświadczalne¹⁰⁰⁷.

W kwietniu 1945 roku senat określił zasady rekrutacji studentów. Tylko w pierwszym, skróconym z konieczności, roku akademickim przyjmowano wolnych słuchaczy z tzw. małą maturą. Dalej o przyjęciu na studia decydować miały egzaminy wstępne. Powojenny rok akademicki, zainaugurowany 23 kwietnia, skończył się 30 października 1945 roku, z przerwą od 18 lipca do 14 sierpnia, kiedy to rektor zawiesił zajęcia dydaktyczne by młodzież akademicka wzięła udział w akcji żniwnej na ziemiach odzyskanych¹⁰⁰⁸. Już wtedy zajęcia dydaktyczne prowadzono na pięciu wydziałach: Prawno-Ekonomicznym, Lekarskim, Humanistycznym, Matematyczno-Przyrodniczym i Rolniczo-Leśnym. Wraz z zajęciami dydaktycznymi odradzały się koła naukowe, powstawały organizacje studenckie. Rektor Dąbrowski został kuratorem Koła Medyków.

Otoczając pomocą wszystkich pracowników, już 21 sierpnia 1945 roku senat UP uchwalił utworzenie funduszu zapomogowego dla niższych funkcjonariuszy, powołując także Komitet Pomocy Ofiarom Okupacji Niemieckiej. Rektor Dąbrowski stanął na czele Towarzystwa Opieki Zdrowotnej nad Młodzieżą. 4 października 1945 roku z jego inicjatywy odbyła się konferencja z udziałem delegata ministra zdrowia, poświęcona sprawie ratowania zdrowia studentów. Trwająca już wcześniej akcja przyniosła niepokojące wyniki pod względem zachorowalności na gruźlicę. Postanowiono przeprowadzić do końca prześwietlenia, oraz skierować zagrożonych gruźlicą do sanatoriów i domów wczasowych¹⁰⁰⁹

Sprawowana przez Dąbrowskiego funkcja rektora wiązała się także z reprezentowaniem uczelni podczas uroczystościach na terenie miasta Poznania. Na tej płaszczyźnie rektorskiej działalności Dąbrowski wykazał duże zaangażowanie, często wygłaszając stosowne przemówienia. Przykładem jest jego udział w akademii żałobnej ku czci zmarłego 12 kwietnia 1945 roku prezydenta Franklina D. Roosevelta, która odbyła się w Teatrze Polskim¹⁰¹⁰. Dąbrowski wystąpił wtedy z przemówieniem podnosząc zasługi zmarłego w zwycięstwie nad III Rzeszą. Rektor Dąbrowski wygłosił także odczyt na temat roli kobiety w życiu narodu polskiego podczas obchodów Dnia Matki zorganizowanych 27 maja 1945 roku w Teatrze Wielkim przez Miejski Komitet Opieki Społecznej i Polski

¹⁰⁰⁷ Zob. szerzej: R. Meissner, *Adam Jan Wrzosek (1875-1965)*, [w:] *Szkice do portretów przedstawicieli medycyny poznańskiej 1945 – 1985*, pod red. J. Hasika i R. Meissnera, Poznań 1991, s. 338-339.

¹⁰⁰⁸ T. Świtała, *Poznań 1945. Kronika wydarzeń*, Poznań 1986, s. 240.

¹⁰⁰⁹ Tamże, s. 302.

¹⁰¹⁰ Tamże, s. 145

Czerwony Krzyż¹⁰¹¹. Brał również aktywny udział w zjeździe delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego (1 sierpnia 1945 roku) oraz uroczystościach kościuszkowskich (12 lutego 1946 roku).

Funkcja rektora dawała prof. Dąbrowskiemu wysoki prestiż w lokalnym środowisku. Świadczy o tym choćby fakt, że stanął on na czele Komitetu Wykonawczego, który ukonstytuował się 20 września 1945 roku podczas posiedzenia Komitetu Obywatelskiego Budowy Pomnika Bohaterów¹⁰¹². 18 listopada reprezentował UP w uroczystości odsłonięcia Pomnika Bohaterów na wzgórzach Cytadeli, gdzie wygłosił przemówienie. Było to dla społeczności Poznania jedno z najważniejszych wydarzeń drugiej połowy 1945 roku, w którym brali udział przedstawiciele Armii Czerwonej, Wojska Polskiego, władz państwowych, miasta oraz organizacji politycznych i społecznych¹⁰¹³. Gdy 18 października 1945 roku z inicjatywy Jarosława Iwaszkiewicza reaktywowano w Poznaniu oddział Towarzystwa Polsko-Francuskiego, to prof. Dąbrowskiemu powierzono funkcję prezesa tej organizacji¹⁰¹⁴. Na wybór ten wpłynęła niewątpliwie najwyższa funkcja uniwersytecka jaką sprawował, ale także, jak można sądzić, jego znana postawa frankofilska, wyraźnie zaznaczona w latach międzywojennych. Rektor Dąbrowski był także prezesem kuratorium nowopowstałego w Poznaniu Instytutu Zachodniego, który zajmował się badaniem całokształtu stosunków polsko-niemieckich, pod kierunkiem prof. Zygmunta Wojciechowskiego¹⁰¹⁵.

Pozycja prof. Dąbrowskiego pozwalała mu także angażować się w doraźne inicjatywy związane z problemami mieszkańców Poznania. W sytuacji częstych przypadków gwałtów i nadużyć ze strony Armii Czerwonej Dąbrowski wszedł wraz z abp. Walentym Dymkiem i poznańskim przemysłowcem A. Kałamajskim w skład delegacji, która przedstawiła wojewodzie Feliksowi Widy-Wirskiemu rejestr wykroczeń w stosunku do ludności miasta Poznania z prośbą o interwencję w tej sprawie u najwyższych władz wojskowych¹⁰¹⁶.

Kiedy w 1945 roku w setnym numerze „Głosu Wielkopolskiego” rozpoczęto publikację serii wywiadów z najbardziej znanymi ludźmi nauki wielkopolskiej, jako pierwszą zamieszczono rozmowę z rektorem Dąbrowskim o jego badaniach nad leczeniem tarczycy

¹⁰¹¹ T. Świtała, *Poznań 1945...*, s. 188.

¹⁰¹² Członkami tego komitetu zostali: J. Cieśliński, S. Idzior, J. Izydorczyk, J. Janasek, ks. S. Miziołek, T. Nowak, E. Pszczółkowski, J. Sobaszek, S. Wietrzykowski, tamże, s. 290.

¹⁰¹³ Tamże, s. 334-335.

¹⁰¹⁴ Wiceprezesem został prof. Czesław Znamierowski, sekretarzem Witold Powel, tamże, s. 313.

¹⁰¹⁵ S. Dąbrowski, *Uniwersytet...*, s. 50.

¹⁰¹⁶ F. Widy-Wirski, *Wspomnienia wojewody*, Warszawa 1980, s. 17.

prowadzonych podczas II wojny światowej¹⁰¹⁷. W tym okresie prof. Dąbrowski równolegle z obowiązkami rektorskimi kierował Zakładem Chemii Fizjologicznej i Zakładem Chemii zorganizowanymi w Collegium Anatomicum¹⁰¹⁸. Pod jego opieką rozpoczęto intensywne przygotowania publikacji pierwszych powojennych wyników badań naukowych, powstawały dysertacje doktorskie i habilitacyjne. Oba zakłady podjęły zadania dydaktyczne w wielokrotnie szerszym zakresie niż przed wojną. Prof. Dąbrowski prowadził wykłady z fizjologii szczegółowej oraz fizjologii ogólnej¹⁰¹⁹. Poza wykładami zajął się także prowadzeniem ćwiczeń z chemii fizjologicznej oraz dodatkowego kursu analizy biochemicznej. Na marginesie swoich głównych zajęć, kontynuował współpracę z Polskim Słownikiem Biograficznym, przygotowując opracowanie dotyczące osoby Szymona Dzierzgowskiego¹⁰²⁰. Biogram ten wydano już po śmierci Dąbrowskiego.

W miarę możliwości czasowych prof. Dąbrowski podejmował także działalność naukową. Miała ona przede wszystkim charakter podsumowań badań z lat przedwojennych i lat okupacji¹⁰²¹. Kontynuował współpracę z matematykiem prof. Zdzisławem Krygowskim, z którym wyprowadził równanie dyfuzji w prądzie cieczy oraz ustalił szybkość powstawania stężeń trwałych. Podsumowanie problematyki równowagi jonowej rozpracował razem z Aleksandrem Sławińskim. Współpraca zaowocowała wspólnymi publikacjami. Wyniki badań naukowych prof. Dąbrowski prezentował na posiedzeniach PAU w Krakowie, systematycznie od 1945 roku publikując ich treść na łamach biuletynu PAU¹⁰²². Do najważniejszych z nich należał referat: „Metoda określenia faz krytycznych w wyczerpaniu rezerw ludzkich w wojnach totalnych” wygłoszony w lipcu 1945 roku, na zebraniu nowopowstałej sekcji socjologicznej PAU pod przewodnictwem prof. Franciszka Bujaka. Z kolei w pierwszym powojennym numerze „Nowin Lekarskich” wydawanych w Poznaniu ogłosił artykuł będący streszczeniem efektów badań prowadzonych w latach 1940-1942: „Źródła szczaw alkalicznych w świetle nowych badań”.

Dominującą cechą, która legła u podstaw wielu inicjatyw podejmowanych przez rektora Dąbrowskiego, szczególnie wyraźnie zaznaczoną w jego przemówieniach, było odwoływanie się do wartości chrześcijańskich. Akceptując podstawy tworzonego powojennego porządku, zarówno politycznego, jak i społecznego, podkreślał, że najważniejszą płaszczyzną dla życia i rozwoju narodu polskiego jest katolicyzm.

¹⁰¹⁷ *Nauki polskiej nie zdołał zniszczyć wróg*, „Głos Wielkopolski”, nr 100, 8 VI 1945 r., s. 3.

¹⁰¹⁸ *Uniwersytet Poznański, Skład uniwersytetu w roku akademickim 1945/46*, Poznań 1946, s. 43.

¹⁰¹⁹ *Uniwersytet Poznański, Spis wykładów na rok akademicki 1945/46*, Poznań 1945, s. 16, 25.

¹⁰²⁰ S. Dąbrowski, *Dzierzgowski Szymon (1866-1928)*, PSB, t. VI, Kraków 1948, s. 150.

¹⁰²¹ *Kronika... 1945-1955*, s. 223-228.

¹⁰²² Szczegółowy wykaz zob. bibliografia prac prof. S. Dąbrowskiego.

Najpełniejszy wyraz tym przekonaniom dał w przemówieniu inauguracyjnym drugiego roku akademickiego 1945/46 dnia 15 grudnia 1945 roku. Obecni na uroczystości byli przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i kościelnych (m.in. prymas Polski kard. Hlond). Wśród zaproszonych gości znalazł się także W. Trąmpczyński¹⁰²³.

Dąbrowski w na wskroś patriotycznym przemówieniu omówił dzieje uczelni i społeczności akademickiej podczas wojny oraz przedstawił szczegółowe sprawozdanie za pierwszy rok akademicki¹⁰²⁴. Oddał cześć zmarłym i pomordowanym podczas II wojny światowej członkom poznańskiej społeczności uniwersyteckiej. Wspominając lata okupacji hitlerowskiej, podkreślił towarzyszącą mu wiarę w zwycięstwo, w kontekście funkcji rektorskiej, jaką mu powierzono w 1939 roku: „Gdy miałem opuścić Wielkopolskę, udałem się w Pieniny i tu w lasach wyciąłem z gałęzi olszyny zwykły kij, jako berło rektorskie. Był to skromny symbol mej godności, ale zarazem symbol wiary, że Polska wstanie z pod buta pruskiego i że wrócę do Poznania z wami razem budować i budzić życie uniwersyteckie”¹⁰²⁵.

Omawiając istotę walki narodu polskiego o przetrwanie podczas wojny, największy nacisk Dąbrowski położył na jej wymiar duchowy, podkreślając, że naród polski jak żaden inny, odrzucić miał wszelki kompromis z Hitlerem, i choć uległ przemocy fizycznej, „ (...) moralnie wytrwał na szlaku Golgoty z nieugiętą wiarą w rządy Opatrzności”. Naród – jego zdaniem – miał zdawać sobie sprawę, że nie było to tylko starcie o wymiarze wojennym i politycznym, lecz starcie „dwóch odrębnych światów ducha”. W tym kontekście Dąbrowski postrzegał klęskę Hitlera nie tylko jako uchronienie Polski od niewoli niemieckiej, ale przede wszystkim jako uwolnienie świata „od fałszywego proroka i od religii kłamstwa”¹⁰²⁶. Wnioski wyprowadzone z tej refleksji były dla Dąbrowskiego ważne, gdyż umacniały pogląd o miejscu i roli narodu polskiego, zarówno w ówczesnej chwili, jak i w przyszłości. Według niego Polakom przewodzić ma „energia ducha”, czerpiąca swoje siły z katolicyzmu. Energia ta, jak podkreślił: „(...) nie ugięła się w walce z hitleryzmem i nie ugnie się nigdy przed żadną inną przemocą” a Polska „(...) pod sztandarem Chrystusowych zasad przyczyni się do utrwalenia pokoju wśród narodów dobrej woli”. Warunkiem i treścią tego pokoju – oraz jak

¹⁰²³T. Świtła, *Poznań 1945...*, s. 354, zob. także, Z. Kaczmarka, *Wojciech Trąmpczyński...*s. 196.

¹⁰²⁴ Przemówienie to wykorzystał Marian Walczak (*Szkolnictwo Wyższe i nauka Polska w latach wojny i okupacji 1939-1945*, Wrocław 1978) jako jedno z ważniejszych źródeł informacji dotyczących działań UP podczas II wojny światowej.

¹⁰²⁵ S. Dąbrowski, *Uniwersytet...*, s. 57. Jest to najsłynniejszy fragment przemówienia prof. S. Dąbrowskiego, na co wskazuje ilość cytowań w różnych przyczynkach biograficznych czy jubileuszowych, zob.: H. Szoldrska, *Prof. dr Stefan Dąbrowski...*, s. 19; K. Wysocki, *Stefan Dąbrowski...* [w:] *Szkice do portretów przedstawicieli medycyny poznańskiej...*, s. 149; tenże, *O prof. Stefanie Dąbrowskim...*, s. 9; tenże, *Stefan Dąbrowski...* [w:] *Księga Pamiątkowa w 80 – lecie...*, s. 217; *Rektor z olszynowym berłem...*, „Fakty Akademii Medycznej”, nr 1 (61) 2005, s. 21; *90 lat studiów lekarskich w Poznaniu...*, s. 111.

¹⁰²⁶ Tamże, s. 59.

dodał - reform społecznych, musi być „(...) miłość bliźniego, wyrażona w poszanowaniu wolności jednostek i narodów”¹⁰²⁷.

Ostentacyjna katolickość rektora Dąbrowskiego wpłynęła na to, iż wkrótce stał się on przedmiotem krytyki środowisk lewicowych, w tym głównie PPR. Do wielu trudności, z jakimi borykał się w tym czasie Stefan Dąbrowski, jako rektor odbudowującego się uniwersytetu, dołączyły więc także te o charakterze politycznym. Prof. Stefan Dąbrowski, obejmując w 1945 roku stanowisko rektora, miał nie tylko bogaty dorobek naukowy, ale także polityczny. Mimo, iż od 1935 roku nie piastował mandatu posła oraz nie sprawował żadnych stanowisk w Stronnictwie Narodowym, ciągle należał do głównych przedstawicieli poznańskiego środowiska narodowego.

Sprawowanie funkcji rektora najważniejszej szkoły wyższej na terenie Poznania przez człowieka będącego przedstawicielem środowiska katolickiego, przedwojennego narodowca, nie mieściło się w ramach nowego porządku politycznego, społecznego i ideologicznego, który zapanował w Polsce po 1945 roku.

Stronnictwo Narodowe w czasie wojny działało w kraju w konspiracji. W lipcu 1945 roku premier Osóbka-Morawski obiecał, że rząd zgodzi się na legalną działalność Stronnictwa. Stąd część działaczy narodowo-demokratycznych utworzyła Komitet Legalizacyjny SN. Byli to przeważnie działacze z frakcji „starych”. Jeden z założycieli tego Komitetu, Stanisław Rymar, przyjechał do Poznania, gdzie odbył rozmowy z miejscowymi działaczami narodowymi, w tym także ze Stefanem Dąbrowskim¹⁰²⁸. Stanisław Rymar forsował koncepcję stworzenia wielkiego demokratycznego obozu narodowego, kierującego się w działaniu doktryną społeczną Kościoła. Dąbrowski nie włączył się aktywnie w tę inicjatywę. Wkrótce władze nie tylko nie wyraziły zgody na legalizację SN, ale aresztowały kilku członków Komitetu Legislacyjnego¹⁰²⁹. Prof. Dąbrowski był niewątpliwie informowany o kolejnych próbach, nieudanych, powrotu SN do jawnej działalności przed wyborami sejmowymi.

Pierwszą zapowiedzią mającej pojawić się krytyki prof. Dąbrowskiego była manifestacja, która miała miejsce 22 lipca 1945 roku, w rocznicę proklamowania manifestu PKWN, na Placu Wolności w Poznaniu. W jednym z przemówień, wygłoszonym przez sekretarza wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej B. Kamińską, znalazły się zarzuty dotyczące postawy politycznej profesury poznańskiej. Dokładne ich brzmienie nie zachowało

¹⁰²⁷ S. Dąbrowski, *Uniwersytet...*, s. 60.

¹⁰²⁸ Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu, Po 003/103/1, KW MO w Poznaniu, Teczka obiektowa – Stronnictwo Narodowe, 1945-1971, k. 16.

¹⁰²⁹ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Poznań 1990, s. 182.

się, musiały jednak być dotkliwe skoro następnego dnia zebrał się na nadzwyczajnym posiedzeniu Senat UP, aby uchwalić stanowczy protest¹⁰³⁰. Nie ulega wątpliwości, że w przeważającej większości poznańskie środowisko uniwersyteckie, sympatyzujące przed wojną z ruchem narodowym, z trudem akceptowało nowe realia polityczne w państwie.

Zarzuty bezpośrednio dotyczące rektora Dąbrowskiego sformułowano na przełomie 1945 i 1946 roku¹⁰³¹. Oskarżono go o udział i patronowanie zjazdowi katolickiemu, podczas którego, jak uważano: „(...) faszystowsko-reakcyjne elementy wyraziły nienawiść do demokracji polskiej i wystąpiły przeciwko sojuszowi narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim”¹⁰³². Kiedy w dniach od 15 do 18 listopada 1945 roku odbył się w Poznaniu zjazd duszpasterzy akademickich i przedstawicieli komitetów akademickich ślubowań jasnogórskich z całej Polski (komitety powstały w związku ze ślubami złożonymi 24 maja 1936 r.), rektor Dąbrowski zawiesił na dwa dni zajęcia dydaktyczne na uczelni i wraz z młodzieżą brał udział w spotkaniach i w mszach. Na jednym ze spotkań wygłosił odczyt pt. „Rozważania nad stanem równowagi w zjawiskach przyrodniczych i w układach społecznych w okresie wojen totalnych”, w którym zawarł refleksje dotyczące powojennych zadań młodzieży katolickiej na uniwersytetach.

Na zakończenie zjazdu w poznańskiej farze, w niedzielę 18 listopada, odprawiono nabożeństwo z udziałem kard. Hlonda. Kościół tłumnie wypełniła młodzież akademicka i wykładowcy wyższych uczelni. Obecny był także prof. Stefan Dąbrowski. Prymas w kazaniu powiedział do zgromadzonych m.in.: „Bądźcie świadkami Chrystusowej prawdy i obrońcami praw ducha. (...) Bądźcie apostołami wiary w Kościół i zaufanie duszy polskiej do jego kierownictwa (...) wyznawajcie otwarcie zasadę, że od Boga i Kościoła Polak nie odstępuje pod żadnym przymusem”¹⁰³³. Po kazaniu zgromadzeni gremialnie odczytali modlitwę „O panowanie Chrystusa nad Polską”. Zjazd poznański był dowodem odradzania się

¹⁰³⁰ T. Schramm, *Kilka mniej znanych kart...*, s. 2; zob. także: K. M. Pospieszalski, *Z nieznanych dziejów Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 509-510.

¹⁰³¹ Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu od początku stycznia 1946 roku prowadził rozpoznanie osoby prof. S. Dąbrowskiego. Funkcjonariuszom UB nie udało się pozyskać żadnego informatora. Proces nie przyniósł żadnych konkretnych efektów, o czym świadczy poziom informacyjny notatki napisanej po dziewięciu miesiącach pracy, sporządzonej jedynie na podstawie zniekształconych lub nieprawdziwych plotek: „Dane dotyczące prof. S. Dąbrowskiego. Profesor z pierwszego małżeństwa miał córeczkę, która w krótkim czasie po ślubie prof. Dąbrowskiego z hrabiną Żółtowską umarła (sic! – aut.). Prof. Dąbrowski kolportował wtedy na Uniwersytecie maleńkie broszurki, gdzie opisywał, że jego córeczka na łożu śmierci widziała Matkę Boską w obłokach i dzisiaj nie raz w gronie profesorów to opowiada. Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego twierdzą, że prof. Dąbrowski na punkcie religijnym jest cośkolwiek pomyłony” [w:] IPN Oddział w Poznaniu, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego - Poznań, Wydział V, Sekcja II, Sprawozdania z pracy agenturalno - operacyjnej, t. 1, 1946-1948, Sprawozdanie dekadowe za czas 10-20 IX 1946 r., sygn. 0/06/68-11, k. 34.

¹⁰³² *Klasa robotnicza dała należną odprawę reakcji*, „Wola Ludu”, nr 3, 4 I 1946 r., s. 2.

¹⁰³³ Cyt. za: J. Pietrzak, *Pelnia prymasostwa...*, s. 526.

duszpasterstwa akademickiego w Polsce, przed wszystkim w środowisku uniwersyteckim¹⁰³⁴. Trzeba podkreślić, że zorganizowanie zjazdu młodzieży katolickiej w Poznaniu było nieprzypadkowe z uwagi na tradycyjne i silne wpływy Kościoła i endecji w miejscowym społeczeństwie¹⁰³⁵.

Przebieg tego zjazdu był śledzony przez Urząd Bezpieczeństwa. Już w nocy z 14/15 listopada funkcjonariusze przeprowadzili rewizję w klasztorze dominikanów, gdzie zatrzymała się część studentów. Także końcowe obrady zakłóciła rewizja dokonana przez milicję. Twierdząc, że zjazd jest nielegalny, przejściowo zatrzymano kilku jego uczestników. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu donosił, że ów zjazd nie był zgłoszony u władz, że rektor nie reagował na nawoływanie się młodzieży słowami „Wilno, Lwów” ani na śpiewanie pieśni „Oto dziś dzień krwi i chwały” i piosenek legionowych. Ponadto Urząd Bezpieczeństwa zarzucał rektorowi Dąbrowskiemu konkretne akcje przeciw rządowe, wskazując na jego przemówienie na inauguracji roku akademickiego, podczas którego miał zdaniem Urzędu powiedzieć np., że: „ (...) wicepremier byłego rządu podziemnego Jankowski siedzi w więzieniu i że obecnie niewolnictwo w państwach totalnych krępuje narody”. Nadmieniano przy tej sposobności, jakoby rektor Dąbrowski w dniu inauguracji roku akademickiego oznajmił, że „ (...) żołnierzowi odebrano sakrament eucharystii, uczonym słowo, Kościołowi wolność”¹⁰³⁶.

Sprawa zjazdu stała się przedmiotem dyskusji 29 grudnia 1945 roku na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w Warszawie. W opinii posła Jana Izydorzycy (I sekretarza KW PPR w Poznaniu) uczestnicy nielegalnego zjazdu studenckiego, należąc do grup osonowych, endeckich i PSL, złożyli przysięgę, że będą walczyć z Rządem Jedności Narodowej i ze Związkiem Radzieckim. Prof. Stefana Dąbrowskiego określił mianem „patrona reakcji poznańskiej”, który miał zostać przyjęty do PSL już po zjeździe¹⁰³⁷. Zdaniem Izydorzycy, rektorem powinno się zająć ministerstwo sprawiedliwości i, skoro jest członkiem chłopskiej partii, „posłać go na wieś do uprawiania gleby”. Nazajutrz, 30 grudnia, poseł Jan Janasek z PPS domagał się, w imieniu wielkopolskich socjalistów, usunięcia Dąbrowskiego ze stanowiska rektora oraz pociągnięcia go przez ministra oświaty do odpowiedzialności dyscyplinarnej „za działalność na szkodę Państwa i Demokracji Polskiej”. Poseł Janasek

¹⁰³⁴ J. Pietrzak, *Pelnia prymasostwa...*, s. 526.

¹⁰³⁵ J. Żaryn, *Kościół wobec władzy komunistycznej w Polsce 1945-1953*, [w:] *Polacy wobec przemocy 1944-1956*, red. B. Otwinowska i J. Żaryn, Warszawa 2007, s. 192-193.

¹⁰³⁶ AUAM, sygn. 15/875, Prof. dr Stefana Dąbrowskiego - akta osobowe (1945-1947), Sprawozdanie z wyników badania treści zarzutów, stawianych rektorowi Uniwersytetu Poznańskiego, prof. dr. Stefanowi Dąbrowskiemu, Łódź 1 VII 1946 r., k. 31.

¹⁰³⁷ *Tow. Izydorzycy i tow. Janasek piętnują reakcyjną robotę na Uniwersytecie Poznańskim*, „Wola Ludu”, nr 3, 4 I 1946 r., s. 2.

żądał także ograniczenia autonomii uniwersyteckiej i odpowiedniego doboru kadry profesorskiej przez ministra oświaty¹⁰³⁸.

W odpowiedzi na te ataki prof. Dąbrowski wysłał 1 stycznia 1946 roku list do prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta z wyjaśnieniem charakteru zjazdu, ślubowania, swojego udziału w zjeździe. Oświadczył, że nie był patronem zjazdu, a brał w nim udział jako prelegent. Podkreślił, iż żadnych przysięg antyrządowych ani antyradzieckich nikt nie składał, a modlitwa ślubowania była dosłownym powtórzeniem tekstu z czasów przedwojennych i że była swego czasu poddana cenzurze państwowej. Zaprzeczył także, aby należał do PSL, choć żywi szacunek do przywódców tego stronnictwa¹⁰³⁹. Dąbrowski upublicznił ten list na łamach dziennika „Dziś i jutro”¹⁰⁴⁰. 5 stycznia zwrócił się do ministra oświaty z prośbą o wyjaśnienie stawianych mu zarzutów. Wziął udział także 7 stycznia w posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej, na którym odczytał pismo skierowane do prezydenta Bieruta. W kilkugodzinnej dyskusji wyjaśniał dane, na których oparł zarzuty Izydorczyk w swej interpretacji przedstawionej na Krajowej Radzie Narodowej. Przypomniał także zebranym, że pod jego przewodnictwem uczestnicy zjazdu wzięli udział w akcji erekcji pomnika wdzięczności dla Armii Czerwonej na Cytadeli.

Wyjaśnienia nie wpłynęły na zmianę stanowiska I sekretarza PPR Jana Izydorczyka, który ponownie zaatakował prof. Dąbrowskiego i spowodował, że Rada nieznaczną ilością głosów uchwaliła rezolucję, w której stwierdzono, że w tekście modlitwy wygłoszonej 18 listopada znajdowały się fragmenty antyrządowe i antydemokratyczne¹⁰⁴¹. Na tej podstawie Rada stwierdziła ponadto, że rektor UP, który był obecny na tym zebraniu i przeciw temu nie zaprotestował, nie gwarantuje właściwego wychowania młodzieży. Kilka dni potem pod przewodnictwem wojewody poznańskiego dr. Widy-Wirskiego oraz I sekretarza KW PPR Jana Izydorczyka robotnicy zakładu H. Cegielskiego uchwaliли także rezolucję, w której stwierdzili „ (...)wsteczną robotę rektora Uniwersytetu ob. Dąbrowskiego, który próbuje wychować młodzież akademicką w duchu wrogim zdobyczom demokratycznym, działając przeciw interesom demokracji i ludu”¹⁰⁴².

Stawiane zarzuty i prowadzoną przez siebie obronę prof. Dąbrowski przedstawił Senatowi UP dnia 11 stycznia 1946 roku. Protokół następnego posiedzenia Senatu z dnia 24 stycznia w punkcie pierwszym informował: „Senat Akademicki stwierdza: 1. że był stale

¹⁰³⁸ *Drugi dzień obrad KRN*, „Gazeta Ludowa”, nr 56, 31 XII 1945 r., s. 2.

¹⁰³⁹ APAN, P.III-116, j. 10, S. Dąbrowski do Prezydenta KRN B. Bieruta, Poznań 1 I 1946 r., k. 4.

¹⁰⁴⁰ *Nadesłano*, „Dziś i Jutro”, nr 3, 20 I 1946 r., s. 7.

¹⁰⁴¹ *WRN na straży demokracji i dobra społecznego*, „Głos Wielkopolski”, nr 8, 9 I 1946 r., s. 3.

¹⁰⁴² *Wojewoda poznański i sekretarz Kom. Woj. PPR wśród robotników H. Cegielskiego*, „Wola Ludu”, nr 11, 13 I 1946 r., s. 2.

informowany przez JM Rektora w sprawie zarzutów stawianych Rektorowi w związku z listopadowym zjazdem młodzieży katolickiej w Poznaniu, 2. że postępowanie JM Rektora w obronie przed tymi zarzutami było nacechowane najgłębszą troską o dobro Uniwersytetu i młodzieży akademickiej. W tym stanie rzeczy Senat Akademicki wyraża JM Rektorowi pełne zaufanie¹⁰⁴³. Ponieważ rektora zaatakowano z powodu zjazdu duszpasterstw i sam zjazd przedstawiono jako antyrządowy, sprawą rektora Dąbrowskiego zajęła się, na wniosek prymasa Hlonda, Komisja Główna Episkopatu 25 stycznia 1946 roku. Niestety, przebieg dyskusji i ustalenia biskupów nie są znane¹⁰⁴⁴.

Sprawę zjazdu katolickiego i udziału w niej prof. Stefana Dąbrowskiego nagłośnił lokalny dziennik PPR. W serii artykułów zespół redakcyjny „Woli Ludu” pisał o uczestnikach listopadowego zjazdu jako o grupie „najczarniejszego reakcyjnego elementu” i „faszystowskiego elementu”, idącej „na pasku podżegaczy (...) wrogów demokracji, wrogów mas pracujących”, służącej „sanacyjno – oenerowskiej ideologii”, która „(...) pod przykrywką tzw. ślubowania jasnogórskiego składała w kościele przysięgę, uderzając w perfidny sposób w zasady naszej polityki”. Prof. Dąbrowskiego, który zdaniem redakcji miał zgubny wpływ na młodzież, określono mianem „duchowego wychowanka endeka i faszysty Dmowskiego”. Dodano także, że Dąbrowski nie wystąpił dotąd publicznie z potępieniem działalności „band” NSZ¹⁰⁴⁵. Podkreślono, że „duch panujący” na UP ideały swe czerpie z reakcyjnej przeszłości i nie ma nic wspólnego z demokracją ludową, a grupa profesorów tam pracujących jest „zbyt strupieszala, skostniała, aby przystosować się do nowej rzeczywistości, aby podążać za przemianami, ogarniającymi cały świat”. „Ci epigoni – jak kontynuowano - już minionej epoki liberalizmu kapitalistycznego są niebezpieczni gdyż potrafią szermować pociągającymi młodzież hasłami, ubierając jakże ubogą treść w piękne frazesy o wolności, suwerenności i idei narodowej”. Czytelników zapewniano, że „wielka masa studentów, co nie mają czasu na długie dyskusje akademickie, synowie robotników, chłopów, urzędników twardą, proletariacką ręką dadzą odpowiedź „paniczykom” i ich poplecnikom, usiłującym zamącić naukę tym, co w trudzie i mozole zdobywać muszą wiedzę”¹⁰⁴⁶.

Jerzy Krysin w obszernym artykule pt. „Sprawa Uniwersytetu Poznańskiego” zarzucał profesorom UP brak zrozumienia roli, jaką powinni pełnić będąc wychowawcami i kierownikami społeczności akademickiej oraz brak dostrzegania przemian, jakie zaszły w

¹⁰⁴³ AUAM, Protokoły posiedzeń Senatu UP, 1945-1947, VII posiedzenie Senatu UP z dnia 24 I 1946 r., s. 21.

¹⁰⁴⁴ J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa...*, s. 533.

¹⁰⁴⁵ *Klasa robotnicza dała należną odprawę reakcji*, „Wola Ludu”, nr 3, 4 I 1946, s. 2; *Rektor UP dr Dąbrowski nie wychowuje młodzieży w duchu demokratycznym*, tamże, nr 8, 10 I 1946, s. 1.

¹⁰⁴⁶ *Młodzież nie jest reakcyjną*, tamże, nr 13, 15 I 1946, s. 1.

Polsce po 1945 roku. Spowodowało to, jego zdaniem, iż „stanęli oni poza życiem”¹⁰⁴⁷. Dziwiła autora postawa rektora Dąbrowskiego, który zamiast słów potępienia znajdował tylko słowa usprawiedliwienia i pobłażania. W konkluzji Krysin stwierdził: „Jasnym jest, że takiego stanu rzeczy, który zaistniał na Uniwersytecie Poznańskim, obóz demokratyczny tolerować nie będzie. (...) Dalecy jesteśmy od mniemania, że zmiana rektora i kilku wykładowców sytuację naprawi”. Wskazywał, że poprawę sytuacji na Uniwersytecie Poznańskim może przynieść tylko zmiana struktury społecznej uczelni, która miała być dotychczas zdecydowanie mieszczańska. Postulował w tym celu wprowadzenie do uniwersyteckiej komisji kwalifikacyjno-weryfikacyjnych „czynnika społecznego”¹⁰⁴⁸.

17 stycznia 1946 roku rektor Dąbrowski spotkał się z przedstawicielami angielskiej Izby Gmin, posłem Conantem i Rankinem, z którymi odbył krótką rozmowę. W jej trakcie stwierdził, że w Polsce nie ma wolnej prasy i działa cenzura. Z tego powodu spotkała go krytyka władz. Dąbrowski, wezwany przez ministra Wycecha celem wytłumaczenia się z rozmowy, sam poprosił o przyjęcie przez premiera Osóbkę-Morawskiego. Podczas rozmowy, do której doszło 5 lutego w Warszawie, premier oświadczył Dąbrowskiemu, że jego obecność na zjeździe katolickim jest najlepszym dowodem solidaryzowania się z duchem faszyzmu, a wypowiedź o braku wolności prasy ocenił jako przestępstwo. Dąbrowski broniąc się odpowiedział, że wolności prasy, tak jak była ona rozumiana w konstytucji marcowej, na którą powołują się czynniki rządowe, nie ma, a jest cenzura prewencyjna i do głosu są dopuszczane tylko określone stronnictwa. Ponadto świadczył: „Nie jestem nie zapisaną kartą polityczną. Zgłosiłem się do Tymczasowego Rządu w osobie ministra Skrzyszewskiego, jako wybrany rektor na 1939 rok i ofiarowałem swoją pracę, jeżeli będzie przyjęta. Skoro przyjęta została, pracuję ze wszystkich mych sił nad odbudową Uniwersytetu i nauki polskiej w Poznaniu. Zaznaczam ponadto, że w życiu parlamentarnym przed wojną prowadziłem ostrą krytykę tak zamachu majowego, jak i sanacji (...) Tak się składa, że współpracując z przeciwnikami sanacji, jestem pod ciężkimi a niesłusznymi zarzutami, które mogą uniemożliwić dalszą współpracę nad podniesieniem z gruzów materialnych i moralnych wyższego szkolnictwa”¹⁰⁴⁹.

W związku z zarzutami wobec rektora Dąbrowskiego minister oświaty 30 marca 1946 roku nakazał szczegółowe zbadanie sprawy. Zadanie to powierzył (za zgodą Dąbrowskiego) rektorowi Uniwersytetu Łódzkiego, prof. Tadeuszowi Kotarbińskiemu. Wybór T.

¹⁰⁴⁷ J. Krysin, *Sprawa Uniwersytetu Poznańskiego*, „Wola Ludu”, nr 11, 13 I 1946, s. 2

¹⁰⁴⁸ Tamże, s. 2.

¹⁰⁴⁹ APAN, P.III-116, j. 10, S. Dąbrowski do ministra Wycecha, Warszawa 6 II 1946 r., k. 6.

Kotarbińskiego, jako autorytetu moralnego, był nieprzypadkowy. Z jednej strony był on wybitnym uczonym, jednym z czołowych reprezentantów lwowsko-warszawskiej szkoły filozoficznej, a z drugiej znany był z materialistycznego światopoglądu, więc był akceptowany przez ówczesne władze państwowe.

W swoim sprawozdaniu, datowanym 1 lipca 1946 roku, rektor Kotarbiński zrekapitulował zarzuty stawiane rektorowi Dąbrowskiemu oraz argumenty obrony przedstawione przez profesora¹⁰⁵⁰. Zaznaczył także ostrożnie, iż wątpi „czy nawet po najdokładniejszych dyskusjach i po wszelakich możliwych konfrontacjach udałoby się ustalić w sposób jednomyślny poruszone w powyższych zarzutach fakty zarówno ze względu na to, że szczegóły musiały się pozacierać we wspomnieniach, jak też ze względu na to, że treść oznajmień ludzkich w sprawach delikatnych i omawianych obustronnie przy pomocy aluzji, z natury rzeczy sugeruje rozbieżne interpretacje w zależności od nastawień słuchaczy”¹⁰⁵¹. Rektora Dąbrowskiego scharakteryzował jako człowieka powszechnie szanownego za prawość, odwagę i umiłowanie ojczyzny. Ponadto napisał, że prof. Dąbrowski nadal jest wyznawcą tego rozumienia ideałów religijnych, narodowych państwowych i społecznych i tego rozumienia praw i obowiązków rządu i obywateli, któremu jawnie i w różnych „zmiennych a niebezpiecznych” warunkach życia politycznego stale hołdował. Prof. Dąbrowski w rozmowach z prof. Kotarbińskim zadeklarował, że w określonych ważnych punktach, jak np. stosunku do sprawy: Rosja czy Niemcy, lub w stosunku do rządów sanacji, jego postawa zbiega się z postawą sfer dziś rządzących w kraju. Nie tań jednak, że te postawy na ogół dalekie są od tożsamości i że na stare lata, u schyłku życia przeżytego wedle ustalonych przekonań nie podobna się po nim spodziewać zasadniczej zmiany oblicza¹⁰⁵².

Rektor Dąbrowski 30 kwietnia 1946 roku zwrócił się do senatu uniwersytetu (po wcześniejszym porozumieniu się z ministerstwem oświaty) o udzielenie urlopu w wykonywaniu obowiązków rektorskich od 1 maja do końca roku akademickiego, czyli upływu kadencji rektorskiej¹⁰⁵³. Wniosek swój motywował argumentem, iż zarzuty jego dotyczące nie powinny rzutować na uczelnię i zmuszać jej do udziału w polemikach

¹⁰⁵⁰ AUAM, sygn. 15/875, Sprawozdanie z wyników badania..., k.31-32; tekst tego sprawozdania był dwukrotnie publikowany, zob.: K. M. Pospieszalski, *Z nieznanych dziejów Uniwersytetu Poznańskiego...*, s. 517-520; A. Magowska, *Przerwana kadencja rektorska Stefana Dąbrowskiego w świetle dokumentów archiwalnych*, „Acta Medicorum Polonorum”, R. 1/2011, s. 151-153; zob. także: T. Schramm, *Kilka mniej znanych kart...*, s. 2-4.

¹⁰⁵¹ AUAM, sygn. 15/875, Sprawozdanie z wyników badania..., k.32.

¹⁰⁵² Tamże, k. 31.

¹⁰⁵³ Jan Draus (*Uniwersytet Jana Kazimierza...*, s. 196) stwierdza błędnie, iż prof. S. Dąbrowski został 1 V 1946 r. zwolniony z funkcji rektora UP.

prasowych. Senat przychylił się do prośby i pełnienie obowiązków rektora powierzył prorektorowi prof. Stefanowi Błachowskiemu¹⁰⁵⁴.

Zaraz w pierwszych dniach swojego urlopu prof. Dąbrowski zmuszony był wystąpić jako rektor i użyć w tym charakterze swojego autorytetu. W Poznaniu, 13 maja 1946 roku przed siedzibą Wojewódzkiej Rady Narodowej, odbyła się manifestacja studencka na znak solidarności ze studentami aresztowanymi w Krakowie za organizację i udział w manifestacji trzeciomajowej¹⁰⁵⁵. Sytuacja stała się bardzo napięta, gdy pojawiła się pogłoska o aresztowaniu rektora Dąbrowskiego. Na prośbę wojewody poznańskiego Widy-Wirskiego rektor zjawił się na wiecu i przemówił do młodzieży, wzywając do rozważań i spokoju, czym doprowadził do uspokojenia nastrojów¹⁰⁵⁶.

Autorytet, którym cieszył się prof. Dąbrowski w poznańskiej społeczności akademickiej, a także wiedza na temat strat poniesionych przez UP w czasie okupacji wpłynął na powołanie go w charakterze biegłego na rozprawę przeciwko Arturowi Graiserowi. Proces ten rozpoczął się 21 czerwca 1946 roku w auli Uniwersytetu Poznańskiego i toczył się do dnia 9 lipca, dnia ogłoszenia wyroku skazującego Greisera na karę śmierci. Dąbrowski stanął przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w dziesiątym dniu rozprawy¹⁰⁵⁷. Zeznawał obok prof. E. Taylora, dr J. Deresiewicza, dr K. Pospieszalskiego, dr S. Łaguny. W wywiadzie udzielonym „Kurierowi Wielkopolskiemu” powiedział, iż wchodząc na salę rozpraw, nie miał uczucia nienawiści, lecz czuł wyższość moralną narodu polskiego nad przedstawicielem narodu niemieckiego. Stwierdzając, iż na ławie oskarżonych obok Graisera powinno zasiadać wielu „przestępców systemu hitlerowskiego”, a odpowiedzialność za dokonane na narodzie polskim zbrodnie spada na cały naród niemiecki dodawał, że w kompetencji Trybunału spoczywa obrona godności narodu polskiego oraz przede wszystkim „zasad chrześcijańskiej cywilizacji”¹⁰⁵⁸.

Stefan Dąbrowski swojemu przekonaniu, że Kościół katolicki powinien wpływać w aspekcie moralnym na życie polityczne państwa, dał wyraz publicznie po raz ostatni latem 1946 roku. Okazją ku temu stała się dla niego dwudziesta rocznica zamachu majowego. W

¹⁰⁵⁴ AUAM, Protokoły posiedzeń Senatu UP, 1945-1947, XIII posiedzenie Senatu UP z dnia 30 IV 1946 r., k. 31.

¹⁰⁵⁵ W. Mazowiecki, *Pierwsze starcie. Wydarzenia 3 maja 1946*, Warszawa 1998, s. 179.

¹⁰⁵⁶ Uczestnik tych wydarzeń wspominał: „Przyjechał do nas (prof. S. Dąbrowski – przyp. autora) – zbuntowanych i otoczonych kordonami umundurowanych na Placu Kolegiackim – ratować i uspakajać”, zob.: S. Flieger, *Przed półwieczem – jak dzisiaj[w:] Księga Pamiątkowa w 80 - lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego...*, s. 423.

¹⁰⁵⁷ *Proces Artura Greisera...*, s. 283.

¹⁰⁵⁸ *Pomsta Boża czy zemsta ludzka? (Rozmowa z Rektorem U.P. prof. Stefanem Dąbrowskim)*, „Kurier Wielkopolski”, nr 4, 5 lipca 1946 r., s. 2.

artykułach o charakterze wspomnieniowym opublikowanych na łamach pisma katolickiego „Tygodnik Warszawski” wskazywał jak doniosły w treści i ciągle aktualny pozostawał list pasterski kard. Hlonda z 1932 roku¹⁰⁵⁹. Cytując obficie fragmenty listu, pytał: „Czyż w obliczu życia naród nasz może odwrócić się od chrześcijańskich zasad życia państwowego, które jedynie i wyłącznie stanowią ostoję prawdziwej wolności i zarazem źródło wielkich natchnień i niezłomnej w dziejach postawy?”¹⁰⁶⁰

Na troski, jakich doświadczył Dąbrowski w owym czasie w związku ze sprawami uniwersyteckimi nakładały się sprawy rodzinne. W 1946 roku aresztowano jego syna Jana Henryka, studenta prawa. Profesor jeździł do Warszawy, zabiegając skutecznie o jego zwolnienie m.in. u wiceminister oświaty Eugenii Krassowskiej. Jesienią 1946 roku profesor zachorował na serce. Wkrótce pojawiła się niewydolność płuc. Od 11 lutego 1947 roku Dąbrowski leżał w szpitalu otoczony opieką rodziny, kolegów lekarzy i studentów z Koła Medyków. Kard. August Hlond w liście do prof. Stanisława Kasznicy, ubolewając nad chorobą Dąbrowskiego, napisał: „Jednak rektorat zadał mu ciężki fizyczny cios”. Przekazał choremu przez abp. Dymka błogosławieństwa Ojca Świętego i swoje, a także pomoc finansową i lekarstwa¹⁰⁶¹.

23 marca 1947 roku na budynku Collegium Minus flaga narodowa została opuszczona do połowy masztu. Był to znak żałoby Uniwersytetu Poznańskiego po zmarłym tego właśnie dnia, we wczesnych godzinach porannych, prof. Stefanie Dąbrowskim. O fakcie tym informowały lokalne dzienniki. „Głos Wielkopolski” donosił o śmierci „wybitnego uczonego i zasłużonego byłego rektora, (...) wielkiego Polaka, prawego katolika i szlachetnego człowieka”¹⁰⁶².

Pogrzeb odbył się w środę, 26 marca. Przybrał on formę uroczystości żałobnej z bardzo licznym udziałem przedstawicieli społeczności akademickiej i mieszkańców Poznania. Ciało zmarłego profesora zostało przewiezione z domu żałobnego do kościoła parafialnego św. Floriana na Jeźycach i złożone w dębowej trumnie na katafalku. Uroczysta msza św. została odprawiona przez ks. dziekana Stanisława Lewandowskiego w obecności abpa Walentego Dymka i bpa Franciszka Jedwabskiego, Kapituły Katedralnej, członków Senatu UP, rektora prof. Stefana Błachowskiego i Rady Wydziału Lekarskiego UP. W

¹⁰⁵⁹ S. Dąbrowski, *Zamach majowy i kryzys państwa*, „Tygodnik Warszawski”, nr 23, 9 VI 1946 r., s. 2-3; tenże, *O chrześcijańskie zasady życia państwowego*, tamże, nr 25, 23 VI 1946 r., s.1-2.

¹⁰⁶⁰ Tamże, nr 25, 23 VI 1946 r., s.2.

¹⁰⁶¹ J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa...*, s. 533.

¹⁰⁶² *Ostatnia droga śp. prof. dra St. Dąbrowskiego*, „Głos Wielkopolski”, 27 III 1947 r., nr 86, s. 5.

uroczystościach wzięli udział ponadto rektor Akademii Handlowej prof. Józef Górski, rektor Szkoły Inżynierskiej prof. Bolesław Orgelbrandt oraz wojewoda poznański Stefan Brzeziński.

Nieobecny był natomiast kard. Hlond, który telegram o zgonie i terminie pogrzebu prof. Dąbrowskiego otrzymał zbyt późno, aby mógł odwołać posiedzenie Komisji Głównej Episkopatu zwołanej w Warszawie. Prosił wdowę, aby z pieniędzy, które przekazał, pokryła koszty pogrzebu „mojego drogiego przyjaciela” oraz zadbała o zebranie pism i mów zmarłego Rektora, aby mogły być one przekazane potomności jako cenna spuścizna duchowa. Kard. Hlond uczestniczył natomiast w mszy świętej za profesora Dąbrowskiego, która odprawiona została 17 kwietnia 1947 roku w kościele Zbawiciela w Warszawie. Potem w swej rezydencji spotkał się z wdową i synem profesora¹⁰⁶³.

Po skończonym nabożeństwie żałobnym bp Jedwabski w asyście licznych duchowieństw poprowadził kondukt żałobny, ulicami Poznania w kierunku Collegium Minus. Orszak żałobny otwierała delegacja wojskowa dowódcy Okręgu Wojskowego, a bezpośrednio za nią kroczyły delegacje młodzieży i organizacji reprezentujące: Uniwersytet Poznański, Akademię Handlową, Szkołę Inżynierską, Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych, Bratnią Pomoc, „Caritas Academica”, koła naukowe wszystkich wydziałów z Kołem Medyków na czele, Sodalicje Mariańskie, organizacje młodzieżowe i społeczne oraz delegacje młodzieży szkół średnich i uczniów – asystentów zmarłego. Bezpośrednio przed trumną niesiono najwyższe odznaczenia profesora Dąbrowskiego: Medal Niepodległości, Krzyż Obrony Lwowa i Wstęgę Legii Honorowej. Za celebrazem członkowie Koła Medyków UP nieśli na swych barkach trumnę z doczesnymi szczątkami swego Kuratora, a za nimi postępowała najbliższa rodzina¹⁰⁶⁴.

Przed gmachem Collegium Minus nastąpiła kolejna część żałobnej uroczystości. Jako pierwszy żegnał zmarłego rektor UP prof. Stefan Błachowski. Powiedział on m.in.: „Polsce poświęcił wszystkie swe siły, swój niespożyty zasób energii, jako uczoney pełen pomysłowości i polotu, jako mąż stanu troskliwy o dobro Ojczyzny, jako lekarz oddany cierpiącej ludzkości, jako doskonały nauczyciel, subtelny wychowawca i czuły opiekun młodzieży akademickiej.(...) Postępował zawsze w zgodzie ze swymi przekonaniem i ta harmonia pomiędzy myślą a czynem była jedną z najistotniejszych cech jego osobowości”¹⁰⁶⁵. Mowy żałobne wygłosili także dziekan Wydziału Lekarskiego prof. Ignacy Hoffman, w

¹⁰⁶³ J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa...*, s. 534.

¹⁰⁶⁴ *Ostatnia droga...*, s. 5.

¹⁰⁶⁵ APAN, P.III-116, j. 15, Przemówienie pogrzebowe rektora S. Błachowskiego, k. 1.

imieniu Polskiej Akademii Umiejętności i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk - prof. Adam Wrzosek, w imieniu uczniów i asystentów dr Zdzisław Stolzmann.

Uczestniczka tych wydarzeń opisała tę uroczystość w patetycznym tonie, w którym jednak, jak się wydaje, uchwyciła podniosłość chwili: „Pogrzeb, dla nas wszystkich stanowiący drogę rozpacz i smutku, dla Niego był jednym tryumfalnym pochodem, jedną manifestacją czci i przywiązania wielu tysięcznych tłumów. Z ulic znikły tramwaje, zamarł wszelki ruch w uroczystej, niczym niezmaconej ciszy. (...) Niezapomniany moment pożegnania przed Collegium Minus. Majestat Trumny górującej nad placem, ludźmi, kwiatami na tle tego Uniwersytetu, któremu tyle poświęcał Rektor Dąbrowski. Mowy krótkie lecz mocne, drżące wzruszeniem”¹⁰⁶⁶. Prof. Stefana Dąbrowskiego pochowano zgodnie z jego wolą na cmentarzu w Puszczykowie, w rodzinnym grobowcu.

¹⁰⁶⁶ H. Szoldrska, *Prof. dr Stefan Dąbrowski...*, s. 28.

Zakończenie

Stefan Dąbrowski żył w kilku jakże odmiennych epokach. Urodził się i wykształcił w zaborze rosyjskim. Jego zainteresowania polityczne i naukowe ukształtowały się w Galicji. Nie bez wpływu na jego osobowość pozostały pobyty w republikańskiej Francji. Ważne społecznie funkcje pełnił w II Rzeczypospolitej i w początkach Polski Ludowej. Był jednym z tych ludzi, którzy łączyli pracę naukową z działalnością polityczną. Obu tym strefom poświęcił znaczną część swego życia. W obu osiągnął dużo, jeśli za miarę przyjmiemy się choćby funkcje i stanowiska, które pełnił: profesora, rektora, wiceministra, posła. Wszystkie wymagały koniecznej elastyczności i zaangażowania, a więc i suplementarnego wysiłku. Wszystkie zapewniały odpowiednio wysokie dochody finansowe. Wszystkie dawały wreszcie spory prestiż społeczny. Wyrazem uznania dla jego osoby i funkcji, które sprawował były przyznane odznaczenia: Krzyż Obrońców Lwowa, rumuński Krzyż Komandorski, francuska Legia Honorowa, jugosłowiański Krzyż św. Sawy i Krzyż Niepodległości¹⁰⁶⁷. Można stwierdzić, że Stefan Dąbrowski należał do elity społecznej II Rzeczypospolitej¹⁰⁶⁸.

Doświadczonym działaczem politycznym stał się podczas I wojny światowej. Należał do pokolenia, które odegrało rolę w procesie konkretyzacji bliższych i dalszych celów politycznych Polaków podczas tej wojny, pokolenia, które wniosło także swój udział w proces formowania się państwa polskiego. W środowisku politycznym, do którego należał, uzyskał mocną pozycję wynikającą m.in. ze zdecydowanej działalności proaliantkiej, w tym także przez publikację *Wojna światowa w świetle cyfr i wpływ rezerw Kongresówki na dalszy jej przebieg*.

Specyficzny dla niego sposób myślenia politycznego uformowany został w toku walk o wpływy w społeczeństwie polskim pomiędzy lewicą niepodległościową a prawicą, pomiędzy tzw. obozem aktywistycznym a pasywistycznym. W konflikcie, który następnie zdominował scenę polityczną odbudowującego się państwa i jego dalszych dziejów, konflikcie między obozem belwederskim piłsudczyków i następnie sanacyjnym a obozem narododemokratycznym, Dąbrowski był już doświadczonym i aktywnym jego uczestnikiem. Konflikt ten określił ramy jego aktywności politycznej, której dominującą cechą pozostawał szczególnie negatywny i emocjonalnie skrajny stosunek do osoby i polityki Józefa Piłsudskiego. Nie była to jednak postawa oryginalna i twórcza w swym krytycyzmie.

¹⁰⁶⁷ Krzyż Obrońców Lwowa nadano S. Dąbrowskiemu 1 XI 1921 r., Krzyż Komandorski 16 I 1922 r., Legię Honorową 7 IX 1925 r., Krzyż św. Sawy 21 V 1932 r., Krzyż Niepodległości 2 X 1933 r.

¹⁰⁶⁸ Klasyfikację tę oparto na przyjętych przez Romana Wapińskiego (*Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989, s. 17-19) kryteriach określających pojęcie elity politycznej II Rzeczypospolitej, zob. także: Z. Zaporoski, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939*, Lublin 1992, s. 7-9.

Dorobek społeczno-polityczny Stefana Dąbrowskiego w dwudziestoleciu międzywojennym określony jest przez prawie trzynastoletnią pracę parlamentarną. Jego miejsce i rola w życiu publicznym kraju wynikały przede wszystkim z roli sejmu w życiu politycznym państwa, która do 1926 roku była duża. Dodatkowo jego pozycję wzmocnił autorytet profesorski. Działalność sejmową traktował poważnie, traktując ją jako obowiązek obywatelski. Postawę taką nie tylko deklarował publicznie, ale również dawał jej wyraz w najbardziej prywatnej korespondencji, w listach do żony i dzieci. Dąbrowski jako poseł posiadał także cechy szczególne. Nie pozostawał obojętny na jakże częstą gorącą i brutalną atmosferę obrad. Charakteryzował go duży temperament, dosadność używanych sformułowań, a niekiedy wręcz porywczosć. Fakt pełnienia ważnej społecznie funkcji, jak również bliska znajomość z wieloma uczestnikami życia politycznego ówczesnej Polski, dawał mu okazję do tworzenia własnego wizerunku jako osoby dobrze poinformowanej i wtajemniczonej w różne ważne sprawy, niedostępne wiedzy szerokiej opinii publicznej, czy nawet działaczom politycznym¹⁰⁶⁹.

Stefan Dąbrowski mandat poselski wykorzystywał przede wszystkim do wyartykułowania własnych poglądów na wiele istotnych spraw politycznych. Analizowane przykłady tej formy aktywności nie pozwalają określić go mianem wyróżniającego się posła. Ustępował nie tylko kolegom z własnego klubu (przede wszystkim Edwardowi Dubanowiczowi i Stanisławowi Strońskiemu), ale także przedstawicielom innych partii. Jako poseł najwięcej uwagi poświęcił zagadnieniom wojskowym, prezentując pod tym względem bardzo dobre przygotowanie merytoryczne. W tym przypadku jego dorobek jest poważny. Tym godniejszy podkreślenia, że będący efektem refleksji cywila i specjalisty w dziedzinie nauki jakże odległej od spraw wojskowych.

Na odnotowanie zasługuje istotna rola, którą odegrał jako referent kontrowersyjnej ustawy o organizacji naczelných władz obrony państwa, doprowadzając prace nad nią w sejmowej komisji wojskowej niemal do końca. Koncepcje i analizy Dąbrowskiego dotyczące obronności kraju charakteryzowały się szerokim ujęciem problemowym w sensie merytorycznym i perspektywicznym. Wiele spostrzeżeń i sugestii przedstawionych podczas debat komisji wojskowej i obrad plenarnych należy określić jako ważne. Zasługują one na uwagę także dlatego, że wielu spośród ówczesnych posłów, będących wszak oficerami, a przez to jak można zakładać profesjonalistami w swojej dziedzinie, nie wykazało się żadną konstruktywną inicjatywą i żadną głębszą myślą. W dorobku sejmowym Dąbrowskiego za

¹⁰⁶⁹ Tendencja ta jest wyraźnie zauważalna w korespondencji prywatnej S. Dąbrowskiego, a także w dziennikach osób, które go blisko znały, zob.: J. Żółtowska, *Dziennik...*, s. 265; J. Drobnik, *Diariusz...*, s. 214.

najważniejsze należy uznać apele o podjęcie prac nad ustawą o organizacji społeczeństwa i państwa na czas wojny. Nawołując o stworzenie podstaw prawnych dla podjęcia, już w czasie pokoju, kompleksowych prac przygotowawczych, mających na celu zapewnienie na wypadek wojny równowagi gospodarczej kraju, przygotowanie do podyktowanej priorytetami wojennymi wszystkich działów gospodarki narodowej, wykazał się zrozumieniem problemu o kapitalnym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa. Opracowania będące efektem tych zainteresowań Dąbrowskiego *Walka o rekruta pod okupacją niemiecką* oraz *Zagadnienie obrony narodowej w wojnie nowoczesnej* wpisują się w polską myśl wojskową II Rzeczypospolitej.

W sejmie II i III kadencji rola poselska Stefana Dąbrowskiego została wyznaczona przez nowy układ sił w państwie zdominowanym przez ugrupowanie sanacyjne. Sprowadzała się ona do krytycznej obserwacji bieżącej polityki państwa. Ważnym czynnikiem określającym poselską pozycję Dąbrowskiego, był fakt przynależności do Stronnictwa Narodowego, najsilniejszej partii opozycyjnej, w której władzach naczelnych zasiadał przez pierwszą połowę lat 30. Największe zaangażowanie wykazał w batalii o kształt szkolnictwa powszechnego i wyższego. Jego przemówienia poświęcone tym kwestiom charakteryzowały się afirmatywnym stosunkiem do Kościoła rzymsko-katolickiego jako instytucji wychowawczej. Dąbrowski upatrywał także w tej instytucji wyznaniowej potencjalną siłę do wykorzystania w walce z sanacją. Stąd katolicka filozofia państwa wyznaniowego była jego orężem w analizach przedstawianych na forum parlamentu.

Znajomość z hierarchami Kościoła, szczególnie zażyła z kard. Hlondem przez przynależność do Zakonu Służby Bożej, wpłynęły na to, iż Stefan Dąbrowski stał się zaangażowanym działaczem katolickim. Do najważniejszych w tej przestrzeni jego aktywności zaliczyć należy sprzeciw wyrażony wobec idei eugenicznej i projektom sterylizacji ludzi lansowanym w latach trzydziestych. Katolicyzm był elementem charakterystycznym dla sylwetki polityczno-społecznej Dąbrowskiego. Rolę i znaczenie wiary katolickiej dla Dąbrowskiego trafnie opisał filozof Stefan Swieżawski, który stwierdził, że głęboka religijność cechująca go sprawiała, że jego poglądy społeczno-polityczne „temperował” zawsze fundament chrześcijański¹⁰⁷⁰.

Ukształtowała Dąbrowskiego już w młodości ideologia narodowa, zwłaszcza myśli jej twórców: Popławskiego, Balickiego i Dmowskiego. Na swój sposób pozostał jej wierny do

¹⁰⁷⁰ S. Swieżawski, *Wielki przełom...*, s. 365; Podobną opinię odnoszącą się do części grupy działaczy narodowych wyraża także Krzysztof Kawalec (*Spór o rolę religii w życiu społecznym...*, s. 130), który stwierdza, że mariaż doktryny nacjonalistycznej z religią działał raczej na rzecz jej łagodzenia niż zaostrenia.

końca życia, zwłaszcza w takich charakterystycznych elementach, jak stosunek do Niemców i zagrożenia niemieckiego oraz stosunek do lewicy, szczególnie zaś komunizmu. Zachowywał jednakże wobec jej struktur postawę niezależną, a w połowie lat trzydziestych wręcz krytyczną. Pozostawał jakże często na obrzeżach głównego nurtu obozu narodowego. I choć po zamachu majowym współtworzył najsilniejszą partię prawicową II Rzeczypospolitej jaką było Stronnictwo Narodowe, to jednak szybko ewaluował w kierunku antysanacyjnego centrum. Wyróżniało go wśród obozu narodowego kilka charakterystycznych elementów, takich jak entuzjastyczny frankofilizm polityczny, zachowawczość połączona z liberalizmem, pozytywny stosunek do Ligi Narodów sygnalizowany w początku lat dwudziestych, brak deklaracji antysemitycznych. I choć w połowie lat dwudziestych podzielał ogólną krytykę do systemu parlamentarnego, to przejawiała się ona w jego przypadku krótkotrwałą fascynacją systemem monarchicznym. Przez większość swego życia był zdeklarowanym demokratą, uznając sejm za najwyższą władzę obywatelskiej kontroli państwa. Należy także zwrócić uwagę, iż nigdy nie fetyszyzował nowo powstałego organizmu państwowego ani nie akceptował tezy o jego omnipotencji.

Przez całe swoje dorosłe życie Stefan Dąbrowski z sukcesami zajmował się biochemią. Karierę naukową rozpoczął we Lwowie i tam osiągnął stopień profesorski. Jako naukowiec z bogatym dorobkiem związał się z Uniwersytetem Poznańskim w którym kontynuował z powodzeniem liczne badania. Jego aktywność naukowa odzwierciedlała się także w przynależności do wielu towarzystw naukowych¹⁰⁷¹. Jako profesor dał się poznać jako dobry organizator życia naukowego, co zostało dostrzeżone w środowisku akademickim i znalazło potwierdzenie w powierzeniu mu stanowiska dziekana Wydziału Lekarskiego, a następnie najwyższej godności uniwersyteckiej – rektora poznańskiej uczelni. Jego wkład do rozwoju wydziału lekarskiego, ale także całego Uniwersytetu Poznańskiego jest w wielu punktach trwały. Poznański zakład chemii fizjologicznej, który prof. Dąbrowski zorganizował od podstaw i przez wiele lat kierował, był pierwszą *de nomine* placówką i szkołą biochemiczną w Poznaniu, działającą (z przerwą w latach 1939-1945) od roku 1920 aż do dnia dzisiejszego. Mianowany w czerwcu 1939 roku rektorem, urząd mu powierzony objął dopiero w marcu 1945 roku. W powojennej rzeczywistości, wobec olbrzymich zniszczeń większości budynków uczelni i strat kadry profesorskiej, rektor Dąbrowski znajdujący

¹⁰⁷¹ Od 1908 r. był członkiem Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. M. Kopernika, od 1920 r. Akademii Nauk Lekarskich i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, od 1928 r. członkiem-korespondentem Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego PAU, od 1930 r. członkiem czynnym Wydziału Lekarskiego PAU, członkiem-korespondentem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego a od 1946 r. członkiem zwyczajnym tegoż towarzystwa.

wsparcie w członkach senatu uniwersytetu, rozpoczął niezwykle trudny proces odbudowy. Wykazał się w tych działaniach dużym i skutecznym zapałem. Położył fundamenty w sensie materialnym i dydaktycznym pod dalszy rozwój *Alma Mater Posnaniensis*.

Bibliografia prac Stefana Dąbrowskiego

1902

1. *Méthode permettant de séparer, des liquides animaux ou végétaux complexes, la plupart de leurs matières ternaires et plusieurs des bases qui peuvent les accompagner*, „Comptes rendus de l'Académie de Sciences”, Paris, 21 VII 1902, ss. 3.
2. *Sur la mannite, les azotates et les alcaloides des urines normales*, tamże, 28 VII 1902, ss. 3.
3. współaut. H. Guillemard, *Sur une modification au dispositif employé pour le dosage de l'azote suivant la méthode de Dumas*, „Bulletin des Sciences Pharmacologiques”, nr 7, 1902 r., s. 220-222.

1903

4. *O mannicy i ptomainach w prawidłowym moczu ludzkim*, „Polskie Archiwum Nauk Biologicznych i Lekarskich”, t. II, 1903, s. 34-44.

1905

5. współaut. S. Bądryński, K. Panek, *O grupie kwasów organicznych, zawierających azot i siarkę, składnikach prawidłowego moczu ludzkiego*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, t. XLV, 1905, s. 445-454; toż, „Zeitschrift für Physiologische Chemie”, t. XLVI, 1905, s. 83-124.

1907

6. *O naturze chemicznej podstawowego barwnika moczu*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, t. 47, 1907, s.417-446; toż, „Zeitschrift für Physiologische Chemie”, t. LIV, 1907, s. 188-238.

1908

7. współaut. J. Browiński, *O metodzie ilościowego określania żółtego podstawowego barwika moczu (urochromu)*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, t. 48, 1908, s.123-154; toż. „Journal de Physiologie et de Pathologie générale“, nr 5, 1908, s. 819-827.

1909

8. *Odczyt prof. Denisa w Paryżu*, „Rzeczpospolita”, nr 13, 3 VII 1909, s. 162-163.
9. *Über das Uromelanin, das Abbauprodukt des Harnfarbstoffs*, „Zeitschrift für Physiologische Chemie”, t. LXII, 1909, s. 358-366.
10. współaut. J. Perrin, *Mouvement brownien et constantes moléculaires*, „Comptes rendus de l'Académie de Sciences”, 6 IX 1909, ss. 3.

1912

11. współaut. J. Browiński, *Badania ilościowe nad zawartością azotu aminowego w kwasach oksyproteinowych moczu ludzkiego*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, t. 52, 1912, s.1-16.
12. *O metodzie dyfuzji frakcyjnej i o zastosowaniu jej do roztworów koloidalnych*, „Biuletyn Międzynarodowy Akademii Umiejętności”, 1912, s.493-526.

1914

13. *Nowa metoda ilościowego oznaczenia thiourochromu, żółtego barwika moczu, w związku z kwestią zawartości w nim siarki*, „Rozprawy Akademii Umiejętności”, t. 54, 1914, s.19-30.

1917

14. *Wojna światowa w świetle cyfr i wpływ rezerw Kongresówki na dalszy jej przebieg*, Warszawa 1917, ss. 116.

1919

15. *Wojsko i rząd. Przemówienie prof. dra Stefana Dąbrowskiego delegata Zjednoczenia Narodowego w sali Muzeum Rolnictwa i Przemysłu w Warszawie, dnia 9 stycznia 1919 r.*, Warszawa 1919, ss. 15.
16. *Przebieg zwycięstwa i jego skutki (odczyt wygłoszony w kole literacko-artystycznym na obchodzie rocznicy zwycięstwa Koalicji)*, „Słowo Polskie”, 14 XI 1919, s. 2-3.

1920

17. *Nasza danina dla wolności świata*, „Rzeczpospolita”, nr 110, 3 X 1920, s. 1.

1922

18. *Znaczenie umów gospodarczych z Francją (wywiad z prof. dr. Stefanem Dąbrowskim)*, „Dziennik Poznański”, nr 111, 17 V 1922, s. 1.
19. *Walka o rekruta polskiego 1916-1917*, „Przegląd Wszechpolski”, nr 4, 1922, s. 292 – 298.
20. *Walka o rekruta polskiego pod okupacją*, Warszawa 1922, ss. 348;
[Recenzja:] T. Wasilewski, „Bellona”, t. VII, z. 3, wrzesień 1922, s. 330-333
21. *Les Empires centraux et la lutte pour le recrutement polonais pendant l'occupation (1914-1918)*, „Les Archives de la Grande Guerre”, t. XIII, 1922, s. 769-814; 1120-1147; t. XIV, s. 1225-1267; 1493-1516.

22. współaut. S. Kozłowski, *Sur la stérilisation des intestins pendant le jeûne*, „Bulletin de la Société de chimie biologique”, t. 4, nr 2, 1922, s.71-79.

1923

23. *Rektor Heliodor Święcicki (wspomnienie pośmiertne)*, „Rzeczpospolita”, nr 280, 14 X 1923, s. 5.

24. *Wybuch na Cytadeli warszawskiej, opowiadanie posła Dąbrowskiego*, tamże, s. 6.

25. *Pasteur jako chemik i myśl przewodnia jego dzieła* [w:] *Uroczysty obchód w Uniwersytecie Poznańskim setnej rocznicy urodzin Ludwika Pasteura*, Poznań 1923, s. 13-18.

26. *Stanisław Bądryński. (W dwudziestopięciolecie pracy uniwersyteckiej i trzydziestosiedmiolecie działalności naukowej)*, „Kosmos”, T. 49, z.4, 1924, s. 969-994 + bibliogr. prac S. Bądryńskiego i współpracowników.

27. *O dyfuzji w prądzie unoszenia — zasady nowej metody badania fizjologicznych funkcji jestestw żywych*, tamże, s.1221-1327.

1924

28. *Les Empires centraux et la lutte pour le recrutement polonais pendant l'occupation (1914-1918)*, Paris 1924, ss. 351.

29. *O powszechnym obowiązku służby wojskowej w Polsce*. „Przegląd Wszechpolski”, nr 3, 1924, s. 159-176; (dokończenie) nr 4, 1924, s. 340-348.

30. *Zajście pomiędzy posłem W. Rabskim i posłem płk. Miedzińskim w Sejmie*, „Warszawianka”, 5 IX 1924, s. 2.

1925

31. *Zagadnienie obrony narodowej w wojnie nowoczesnej. Organizacja Rządu i Naczelnego Dowództwa*, Poznań 1925, ss.188.

32. *O utrwaleniu ładu i praworządności. Przemówienie pos. St. Dąbrowskiego w sejmowej komisji wojskowej 16 b.m. na temat ostatnich zajęć w wojsku*, „Dziennik Poznański”, nr 295, 20 XII 1925, s. 2.

33. *Przemówienie posła Stefana Dąbrowskiego na Komisji Wojskowej w Sejmie*, „Słowo Pomorskie”, 20 XII 1925, s. 3.

34. *Nouvelle théorie de la fonction renale* [w:] *2-ième Kongres Medical Franco - Polonais Compte Rendu*, Manon 1925, s.75.

35. *O dyfuzji w prądzie unoszenia — zasady nowej metody badania fizjologicznych funkcji jestestw żywych*, Poznań 1925, ss.11.

36. *Régime de concentrations établi par la diffusion latérale dans un courant de convection*, „Comptes Rendus Hebdomadaires des Seances de l'Academie des Sciences.”, t.180, 1925, s.1581-1583.

37. *Régimes permanents de concentration dans un courant de convection et son application a la physiologie*, tamże, s.1869-1872.

1926

38. *Dyktatura czy Monarchia?*, Warszawa 1926, ss. 16.

39. *Władza i wojsko*, „Warszawianka”, 23 IV 1926, s. 1.

40. *Po obradach stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego. Wywiad z posłem Stefanem Dąbrowskim*, „Dziennik Poznański”, nr 122, 30 V 1926, s. 4.

41. *Wojsko poza rządem*, tamże, nr 138, 19 VI 1926, s. 1.

42. *Siły, które budują...*, tamże, nr 148, 2 VII 1926, s. 2.

43. *Kościół a polityka. Ingres J. Eminencji Prymasa Polski Augusta Hlonda*, tamże, nr 240, 17 X 1926, s. 2.

44. *Ś. p. dr Jan Bednarski, starosta spisko-opawski*, „Gazeta Warszawska”, nr 109, 4 XI 1926, s.2.

45. *Uogólnione równanie dyfuzji i jego zastosowanie do badania funkcji wydzielniczej nerek (nowe oświetlenie tzw. stałej Ambarda)*, [w:] *Księga pamiątkowa XII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich*, Warszawa 1926, T.1, s. 265-266.

1927

46. *Zwrot ku poglądom humoralnym w fizjologii i medycynie. Wykład inauguracyjny na otwarcie roku akademickiego 1927/28 w Uniwersytecie Poznańskim*, „Nowiny Lekarskie”, R. 39, z. 21, 1927, s.721-727.

1928

47. *Przygotowanie obrony państwa. Organizacja naczelnych władz. Prace ustawodawcze rządu i komisji wojskowej Sejmu (1923 - 1925)*, Poznań 1928, ss. 164.

[Recenzja :] „Awangarda”, nr 4, 1928, s. 109.

48. *Wielka wojna i formacje wojskowe*, „Myśl Narodowa”, nr 28, 15 XII 1928, s. 462-465.

49. *„Młodzi” i kryzys inteligencji w Polsce*, „Awangarda”, nr 9-10, 1928, s. 206-210.

50. *O dyfuzji i absorpcji w nerce*, „Nowiny Lekarskie”, R. 40, z.22, 1928, s.794-800.
51. *O wyjąławianiu się jelit podczas głodu*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego warszawskiego”, 1928, s.34.
52. Przedmowa [w:] *Practicum z chemii fizjologicznej dla słuchaczy medycyny*, red. B. Leleszowa, Poznań 1928, s.3-4.

1929

53. *Dla obrony państwa. Mowa posła dr. Stefana Dąbrowskiego wygłoszona w sejmie 8 II 1929 r.*, „Gazeta Warszawska”, nr 41, 11 II 1929, s. 4-5.
54. *Ś. p. prof. Stanisław Bądryński*, „Myśl Narodowa”, nr 8, 24 II 1929 r., s. 122-123.
55. *Marszałek Foch (Człowiek i Wódz)*, Kalisz 1929, ss. 22.

1930

56. *Zasady przemiany materii i energii u człowieka i zwierząt: wykłady uniwersyteckie*, Poznań 1930, ss.62
57. *O dyfuzji i absorpcji w nerce* [w:] *Księga pamiątkowa XIII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich*, t. 1, Wilno 1930, s.290-299.
58. współaut. B. Dehryng, *Dopuszczalne błędy w oznaczaniu stężenia ciał we krwi, moczu oraz wydajności nerki dla określenia stałej Ambarda*, tamże, s.299-307.

1931

59. *La constante urosécrétoire d'Ambard considérée comme un cas particulier de l'équation générale de diffusion*, „Bulletin de la Société de chimie biologique”, t.13, nr 8, 1931, s.976-978.

1932

60. *Dwa światy. Mowa posła prof. Stefana Dąbrowskiego*, wygłoszona w komisji budżetowej Sejmu przy obradach nad ministerstwem oświaty, „Kurier Poznański”, nr 38, 25 I 1932,s. 2.
61. współaut.: J. Kornecki, *W sprawie reformy ustroju szkolnego i zasad wychowania publicznego. Przemówienia wygłoszone w sejmie dnia 26 II 1932 r.*, Warszawa 1932, ss. 49.
62. *W przełomowej chwili... z powodu listu pasterskiego J. Em. ks. kard. Augusta Hlonda prymasa Polski*, „Tęcza: ilustrowane pismo miesięczne”, R. VI, nr 6, 1932, s. 2-4.

1933

63. *Ustawa o szkołach akademickich: przemówienie wygłoszone w dyskusji nad budżetem oświatowym na plenum Sejmu 20.II.1933 r.*, Warszawa 1933, ss. 21.
64. *Chrystus Pan prawodawcą nowej Polski. Przemówienie prof. dr. Stefana Dąbrowskiego na zjeździe katolickim w Wągrowcu*, „Kurier Poznański”, nr 293, 29 VI 1933, s. 4; (dokończenie), nr 297, 1 VII 1933 r., s. 4.
65. *Katolicyzm czy leninizm w doktrynie wychowania państwowego*, „ABC”, nr 27, 1933, s. 3.

1935

66. *Eugenika ze stanowiska katolickiego*, Poznań 1935, ss. 57
67. *Bądryński Stanisław Ludwik (1862-1929)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, s. 379-381.
68. *Po zgonie śp. płk. Czesława Mączyńskiego*, „Kurier Poznański”, nr 329, 21 VII 1935, s. 6.
69. *Myśl katolicka a państwo (kartki z francuskiego Tygodnia Społecznego w Remis w roku 1933)*, Poznań 1935, ss. 53.
- [Recenzja:] *Myśl katolicka a ustroj państwa. Cenna książeczka prof. dr. Stefana Dąbrowskiego*, „Kurier Poznański”, nr 200, 1 V 1935, s. 6.

1936

70. *Browiński Józef (1882-1927)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t.2, Kraków 1936, s. 476-477.
71. *Eugenika ze stanowiska katolickiego*, Poznań 1936, ss. 57.

1937

72. *Do młodzieży narodowej. Przemówienie prof. Stefana Dąbrowskiego, Kuratora Młodzieży Wszehpolskiej na Uniwersytecie poznańskim, wygłoszone na Akademii w jej piętnastolecie dnia 2 maja 1937 r.*, „Myśl Narodowa”, nr 20, 16 V 1937, s. 307-309.
73. *Nowe prądy w nauce o istotach żywych*, „Życie Medyczne”, nr 13, 1937, s. 2-6.
74. współaut. B. Dehryng, Z. Stolzmann, *Sur les limites de précision de la constante d'excrétion uréïque (constante d'Ambar) dans l'examen de la fonction rénale*, Cracovie 1937, ss. 21.
75. współaut. W. Łapa, *Sur l'équivalence et le niveau de concentration du chlore globulaire et plasmatique au cours de l'anémie pernicieuse et d'autres maladies du sang*, Cracovie 1937, ss. 17.

1938

76. *Profesor dr Józef Okińczyc*, „Życie medyczne”, nr 14-15, 1938, s. 2-3.
77. *Sterylicacja w świetle etyki*, Poznań 1938, ss.12.
78. *Jędrzeja Śniadeckiego poglądy na istoty żywe*, „Nowiny Lekarskie”, z. 10, 1938, s.312-317.
79. *Przemówienie nad trumną ś. p. prof. Pawła Gantkowskiego*, tamże, z. 20-21, 1938, s. 632-634.
80. *Myśl przewodnia ks. arcybiskupa Teodorowicza w życiu publicznym*, „Kurier Poznański”, nr 561, 8 XII 1938 r., s. 3
81. *Humanizm w medycynie [w:] Medycyna wobec państwa totalnego*, Poznań 1938, s. 11-14.
82. *Przedmowa [w:] Z. Stolzmann, Zbiór ćwiczeń z chemii fizjologicznej dla studentów II roku medycyny UP*, Poznań 1938.

1939

83. *Z pamiętnej rozmowy z Charles Maurras'em*, „Myśl Narodowa”, nr 11, 12 III 1939, s. 167-168.
84. współaut. B Dehryng, Z. Stolzmann, *O osiągalnym stopniu ścisłości w oznaczaniu stałej Ambarda przy badaniu sprawności nerek w wydalaniu mocznika*, [w:] *Pamiętnik XV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników we Lwowie 1937*, Lwów 1939, s.325.
85. współaut. K. Mayer, *Sprawozdanie z Międzynarodowego Tygodnia Przeciwrakowego w Paryżu (23-30 XI 1938)*, „Nowiny Lekarskie”, z. 4, 1939, s. 103-106.

1945

86. *Źródła szczaw alkalicznych w świetle nowych badań*, „Nowiny Lekarskie”, z. 1, 1945, s. 2-13.
87. *Metoda określania faz krytycznych w wyczerpaniu rezerw ludzkich w wojnach totalnych*, „Sprawozdanie z Czynności i Posiedzeń PAU”, t. 46, nr 7, 1945, s.157-158.
88. *Teoria dynamiczna źródła mineralnego i jej zastosowanie*, tamże, s.160-162.
89. *Meteorologia źródła szczaw alkalicznych - cechy zmienne i stałe szczaw alkalicznych*, tamże, s.162-166.
90. *Krew i szczawa alkaliczno słona*, tamże, s.166-167.

1946

91. *Uniwersytet Poznański 1939 - 1945 (Okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie). Przemówienie sprawozdawcze J. M. Rektora Uniwersytetu Poznańskiego prof. dra Stefana Dąbrowskiego na uroczystości inauguracyjnej 2-go roku akademickiego 1945/46 w Auli Uniwersytetu, Poznań 1946, ss. 70.*
92. *Wspomnienie pośmiertne - prof. dr Karol Mayer, „Nowiny Lekarskie”, z. 17-18, 1946 r., s. 309-311.*
93. *Zamach majowy i kryzys państwa, „Tygodnik Warszawski”, nr 23, 9 VI 1946, s. 2-3.*
94. *O chrześcijańskie zasady życia państwowego, tamże, nr 25, 23 VI 1946, s.1-2.*
95. *Nauki polskiej nie zdołał zniszczyć wróg. Rozmowa z rektorem U. P. prof. S. Dąbrowskim, „Głos Wielkopolski”, nr 100, 8 VI 1945 r., s. 3.*
96. *Pomsta Boża czy zemsta ludzka? (Rozmowa z Rektorem U.P. prof. Stefanem Dąbrowskim), „Kurier Wielkopolski”, nr 4, 5 VII 1946, s. 2.*
97. *Przedmowa [w:] E. Miętkiewski, Wskazówki do ćwiczeń z fizjologii, Poznań 1946.*
98. *Sieci naczyń włoskowatych oraz ich zastosowania, „Sprawozdanie Polskiej Akademii Umiejętności”, t. 47, nr 3, 1946, s.95-96.*
99. *Stosunek jodu we krwi obwodowej do jodu we krwi tarczycowej, tamże, s.104.*
100. *współaut. Z. Krygowski, Równania dyfuzji w prądzie cieczy po ustaleniu stężeń w równowadze trwałej, tamże, nr 6, s. 207-209.*
101. *współaut. Z. Krygowski, O szybkości powstawania stężeń trwałych podczas dyfuzji ciał w cieczy nieruchomej lub unoszonej prądem, tamże, s.209-210.*
102. *Zarys nowej teorii funkcji nerek i jej doświadczalne stwierdzenie, tamże, s.231.*
103. *współaut. A. Sławiński, Równowaga jonowa między krwinkami a osoczem we krwi normalnej, tamże, s.232.*

1947

104. *Znaczenie idei polskiej w świecie współczesnym, „Głos Katolicki”, nr 1, 1 I 1947, s. 2.*

1948

105. *Dzierżgowski Szymon (1866-1928), [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. 6, Kraków 1948, s. 150.*

Bibliografia

I. Źródła

1. Archiwalia

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie

sygn. 2176, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Departament IV – Nauki i Szkół Wyższych, Biuro Personalne, akta osobowe prof. Stefana Dąbrowskiego.

sygn. 1271, 1739, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego.

- Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie

sygn. 165, 210, Archiwum Prymasa Polski.

- Archiwum Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich w Warszawie

Spuścizna arcybiskupa Józefa Teodorowicza

- Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział w Nowym Targu

sygn. 32/2/6, Akta Magistratu miasta Nowego Targu, 1910 –1919.

- Archiwum PAN Oddział w Poznaniu

sygn. P.III-116, Spuścizna Stefana Dąbrowskiego.

- Archiwum PAN w Warszawie,

sygn. 30, Spuścizna Stanisława Kozickiego.

- Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

sygn. 15/S/19, Protokoły posiedzeń Senatu UP, 1938-1939.

Protokoły posiedzeń Senatu UP, 1945-1947.

sygn. 15/875; 15/776, Prof. dr Stefana Dąbrowskiego - akta osobowe (1945-1947).

- Archiwum Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

sygn. DWL 4210/1/114-8, Prof. Stefan Dąbrowski.

- Biblioteka Jagiellońska

rkps. 10290 III, Spuścizna Eugeniusza Romera;

rkps. 148/83, Spuścizna Stanisława Kota.

- Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu

rkps. 2732-2740, 2926-2927, 2998-2999, 4028-4031, 4173, Papiery prof. Stefana Dąbrowskiego.

- Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu

sygn. 36 IV, Papiery Adama Skałkowskiego.

sygn. 3093/II, Jerzy Drobnik, *Diariusz (7 XII 1924 – 15 XI 1931)*.

- Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

sygn. 6439/I, Korespondencja Jana Kasprowicza.

- Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

Akta Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości, akta odznaczeniowe prof. Stefana Dąbrowskiego.

- Instytut Pamięci Narodowej. Oddział w Poznaniu

sygn. 0/06/68-11, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego - Poznań, Wydział V, Sekcja II, Sprawozdania z pracy agenturalno-operacyjnej, t. 1, 1946-1948.

2. Źródła drukowane

- *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. II, 1919-1921, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1974.
- *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. III, oprac. H. Janowska, C. Madajczyk, Wrocław 1974.
- *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. V, 1909-1941, oprac. B. Janicka, Warszawa 2001.
- Brzozowski S., *Listy*, oprac. M. Sroka, t. 1, 1900-1908, Kraków 1970.
- Cieślowski Z., *Zamach stanu. Materiały źródłowe do przewrotu majowego*, Warszawa 2002.
- Czuma I., *Reforma akademicka z 1933 roku (historia, przemówienia, tekst ustawy)*, Warszawa 1934.
- Dmowski R., *Wybór pism*, wybrał, wstępem opatrzył i oprac. R. Wapiński, Warszawa 1990.
- *Drużyny Bartoszewskie 1908-1914*, Lwów 1939.
- *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, kwiecień 1921- maj 1926*, T. 4, oprac. A. Deruga, Warszawa 1965.
- *Kronika Uniwersytetu Lwowskiego (1898/9-1909/10)*. Zestawił dr W. Hahn, Lwów 1912.
- *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego: za rok szkolny...*, Poznań, 1925-1938.
- *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za lata akademickie 1945-1954/55*, Poznań 1958.
- *Księga pamiątkowa wydana w dwudziestą piątą rocznicę istnienia Wydziału lekarskiego Wszechnicy Jana Kazimierza 1894 – 1919 przez członków Wydziału lekarskiego*, pod red. W. Nowickiego, Lwów 1920.
- Kułakowski M., *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. I, Londyn 1968; t. II, Londyn 1972.
- Kutrzeba S., *Polska Akademia Umiejętności 1872-1938*, Kraków 1939.

- *Listy Stefana Dąbrowskiego do Kazimierza Woźnickiego w zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu*, oprac. D. Płygawko, cz. I: 1901-1905, „Akta Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”, T. II, Paryż 1993; cz. II: 1906-1937, tamże, T. III, Paryż 1996
- Mackiewicz-Cat S., *Teksty*, oprac. J. Jaruzelski, Warszawa 1990.
- *Obrona Lwowa 1-22 listopada 1918*, T. I, *Relacje uczestników*, pod red. E. Wawrzkowicza, A. Kawałkowskiego, Lwów 1933; T. II, *Relacje uczestników*, pod red. E. Wawrzkowicza, J. Klinka, Lwów 1936.
- *Pamiętnik uroczystości wręczenia dyplomu doktora honorowego marszałkowi Ferdynandowi Fochowi przez Wszechnicę Poznańską dnia 8 maja 1923 r.*, Poznań 1923.
- *Pamiętnik XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu, 11-15 IX 1933*, pod red. A. Jakubskiego, t. I i II, Poznań 1933.
- *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1927*, pod red. H. Mościckiego i W. Dzwonkowskiego, Warszawa 1928.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. VIII, Warszawa 1937.
- *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu. Wybór źródeł*, wydali P. Stawecki i W. Wrzeński, Olsztyn 1986.
- *Proces Artura Greisera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1946.
- Rzepecki T., Rzepecki W., *Sejm i Senat 1922-1927*, Poznań 1927.
- *Skład osobowy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1930 roku*, Warszawa 1930.
- Skwierczyński Z., *Z karykatur sejmowych (Klub parlamentarny stronnictwa chrześcijańsko-narodowego)*, Warszawa 1926.
- *Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, 1922-1935*.
- *Sprawa brzeska. Dokumenty i materiały*, oprac. M. Leczyk, Warszawa 1987.
- *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. : dokumenty i materiały*, t. II, [red. zbioru R. Bierzanek i J. Kukułka et al.]; oprac. t. II W. T. Kowalski, Warszawa 1967.
- *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii na rok 1914*, Lwów 1914.
- *Trzy lata działalności KBK. Sprawozdanie Księżęco - Biskupiego Komitetu Pomocy dla dotkniętych klęską wojny za lata 1915-1917*, Kraków 1918.
- *Ukraine and Poland in documents: 1918-1922*, pt. 1, ed. by T. Hunczak, New York 1983.
- *Uniwersytet Poznański. Spis osobowy 1919/20-1938/39*.
- *Uniwersytet Poznański. Spis wykładów 1919/20-1938/39*.
- *Uroczysty obchód w Uniwersytecie Poznańskim setnej rocznicy urodzin Ludwika Pasteura*, Poznań 1923.
- *XIII Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Wilnie, 26-29 września 1929 r.*, Wilno 1929.

3. Wspomnienia, pamiętniki, dzienniki

- Bielecki T., *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*, Londyn 1968.
- Dowbór-Muśnicki J., *Wspomnienia*, Warszawa 2003.
- Flieger S., *Przed półwieczem – jak dzisiaj*, [w:] *Księga pamiątkowa w 80 - lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu: studia i materiały*, pod red. Romana K. Meissnera, Poznań 2001.
- Gieysztor S., *To był człowiek. (W pierwszą rocznicę zgonu ś.p. Stefana Dąbrowskiego)*, „Tygodnik Warszawski”, 18 IV 1948 r., nr 16; 25 IV 1948, nr 17; 2 V 1948, nr 18.
- Grabski S., *Pamiętniki*, t. 1., oprac. W. Stankiewicz, Warszawa 1989.
- Górski J., *Wspomnienia z minionych lat*, Poznań 2000.
- Haller J., *Pamiętniki*, Londyn 1964.
- Jackowski T., *W walce o Polskość*, Kraków 1972.
- Kasznica S., *Autobiografia*. Do druku przygotowała oraz wstępem opatrzyła E. Kasznica, „Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki”, R. IV, z. 1 (7) 1995.
- Konopczyński W., *Stefan Dąbrowski*, „Tygodnik Powszechny”, nr 124, 3 VIII 1947.
- Kozicki S., *Pamiętnik 1876-1939*, oprac. M. Mroczko, Słupsk 2009.
- Leitgeber S., *Dyskretny urok salonów. Życie towarzyskie w międzywojennym Poznaniu*, Poznań 2006.
- Lieberman H., *Pamiętniki*, wstęp i opracowanie A. Garlicki, Warszawa 1996.
- Longchamps de Berier B., *Ochrzczony na szablach powstańczych. Wspomnienia (1884-1918)*. Oprac. W. Suleja, W. Wrzesiński, Wrocław 1983.
- Lubicz - Zaleski Z., *Pamiętnik. Od Grotowic do Buchenwaldu (1939-1945)*, Paryż 1998.
- Mańkowski A., *Wspomnienia mego życia*, Warszawa 1997.
- Morawski K., *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, oprac. J. M. Nowakowski, Warszawa 1996.
- Pawłowski T., *Stopem przez życie*, Poznań 1991.
- Popiel K., *Wspomnienia polityczne*, Warszawa 1983.
- Rataj M., *Pamiętniki*, Warszawa 1965.
- Regulska H., *Tamte lata, tamte czasy. Wspomnienia z II wojny światowej*, Wrocław 1988.
- Rogalski A., *Wspomnienia i przypomnienia. Z życia kulturalnego Poznania*, Poznań 1987.
- Romer E., *Pamiętnik paryski (1918-1919)*, Wrocław 1989.
- Skałkowski A., *Wspomnienie o rektorze Dąbrowskim*, „Tygodnik Warszawski”, nr 2, 11 I 1948.
- Skirmunt K., *Moje wspomnienia 1866-1945*, Rzeszów 1998.

- Skórnicki L., *Lenka (życiorys dziewczynki)*, Poznań 1927.
- Swieżawski S., *Wielki przełom 1907-1945*, Lublin 1989.
- Studnicki W., *Z przeżyć i walk*, Toruń 2000.
- Szoldrska H., *Prof. dr Stefan Dąbrowski (23 I 1877 - 23 III 1947)*, Poznań [1947].
- Wasylewski S., *Czterdzieści lat powodzenia. Przebieg mojego życia*, Wrocław 1959.
- Widy-Wirski F., *Wspomnienia wojewody*, Warszawa 1980.
- Wierzbicki A., *Wspomnienia i dokumenty (1877-1920)*, Warszawa 1957.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, cz. II, Warszawa 1990.
- Woroniecki J. [OP], *Stefan Dąbrowski*, „Tygodnik Powszechny”, nr 124, 3 VIII 1947.
- Wrzosek A., *Pierwsze lata Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego*, [w:] *Księga pamiątkowa w 80 - lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu: studia i materiały*, pod red. Romana K. Meissnera, Poznań 2001.
- *Wspomnienia Edwarda Dubanowicza – przyczynek do biografii*, oprac. Z. K. Wójcik, „Dzieje Najnowsze”, R. XL, 2008, z. 4.
- Zakrzewski A., *Sanatorium Mariówka i medycyna. Wspomnienia z pierwszej ćwierci XX wieku*, Wrocław 1975.
- Zakrzewski Z., *Ulicami mojego Poznania. Przechadzki z lat 1918-1939*, Poznań 1985.
- Zborowski J., *Żeromski na Podhalu*, cz. III, „Kultura”, nr 5, 1967.
- Zbyszewski W., *Gawędy o ludziach i czasach przedwojennych*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 2000.
- Żeromski S., *Inter arma*, Warszawa 1920.
- Żongołowicz B., *Dzienniki 1930-1936*, Warszawa 2004.
- Żółtowska J., *Dziennik. Fragmenty wielkopolskie 1919-1933*, wybór, opracowanie i wstęp B. Wysocka, Poznań 2003.

4. Relacje w zbiorach autora

Relacja Jadwigi Dąbrowskiej

5. Prasa

- „Czas”, 1920.
- „Dziennik Poznański”, 1920-1939.
- „Gazeta Ludowa”, 1946.
- „Gazeta Podhalańska”, 1915-1916.
- „Gazeta Polska”, 1932.

- „Gazeta Warszawska”, 1932.
- „Głos Wielkopolski”, 1945-1947.
- „Kurier Poznański”, 1920-1939.
- „Kurier Wielkopolski”, 1946.
- „Myśl Narodowa”, 1921-1939.
- „Przegląd Wszechpolski”, 1922-1924.
- „Rzeczpospolita”, 1909-1914, 1920-1932.
- „Słowo Polskie”, 1920.
- „Tęcza”, 1932.
- „Wiek Nowy”, 1920.
- „Wola Ludu”, 1946.
- „Z chwili”, 1917-1918.

II. Opracowania

- Adamczyk A., *Bogusław Miedziński (1891-1972). Biografia polityczna*, Toruń 2001.
- Ajnenkiel A., *Historia sejmu polskiego. II Rzeczpospolita*, t. II, cz. II, Warszawa 1989.
- Ajnenkiel A., *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975.
- Ajnenkiel A., *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926-1939*, Warszawa 1980.
- Araszkiewicz F., *Idealy wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978.
- Bacińska A., *Działalność charytatywna Adama Stefana Sapiehy do roku 1918*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, pod red. J. Wolnego, R. Zawadzkiego, t. I, Kraków 1982.
- Białokur M., *Myśl społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza*, Toruń 2005.
- Biliński P., *Władysław Konopczyński. Historyk i polityk II Rzeczypospolitej (1880-1952)*, Warszawa 1999.
- *Biogramy uczonych polskich: materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN, cz. 2, Nauki biologiczne*, oprac. A. Śródka, P. Szczawiński. Wrocław 1985.
- Bugajewska M., *Spuścizna po Stefanie Dąbrowskim w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*, „Poznański Rocznik Archiwalno - Historyczny”, R.VI/VII, 1999/2000.
- Bułhak H., *Wokół konwencji wojskowej polsko-francuskiej z 1921 roku*, [w:] *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795-1918*, pod red. M. Willaume, Lublin 2005.
- Bystrzycki P., *Działdowszczyzna w latach II Rzeczypospolitej*, Olsztyn 1997.
- Cabanowski M., *General Stanisław Bułak-Balachowicz*, Warszawa 1993.

- Chojnowski A., *Po Listopadzie*, „Karta”, nr 56, 2008.
- Cichoracki P., *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918-1939*, Kraków 2005.
- Cieślukowski Z., *Tajemnice śledztwa KO 1042/27. Sprawa generała Władysława Ostoi-Zagórskiego*, Warszawa 1997.
- Cywiński B., *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1996
- Czubiński A., *Centrolew. Kształtowanie się i rozwój demokratycznej opozycji antysanacyjnej w Polsce w latach 1926-1930*, Poznań 1963.
- Czubiński A., *Dzieje Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1918-1939*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1919-1969*, pod. red. Z. Grota, Poznań 1972.
- Czubiński A., *Poznań w latach 1918-1939*, Poznań 2004.
- Czubiński A., *Problematyka polskich ziem zachodnich i zagadnienia niemcoznawcze w działalności Uniwersytetu Poznańskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze”, z. 3, 1971.
- Czubiński A., *Przezwrot majowy 1926 roku*, Warszawa 1989.
- Czubiński A., *Studia ostatnie*, Poznań 2009.
- Czubiński A., *Utworzenie Uniwersytetu Poznańskiego i jego rozwój do 1922 roku*, [w:] *Almae Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999.
- Czubiński A., *Walka o granice wschodnie Polski w latach 1918-1921*, Opole 1993.
- Czubiński A., *Wielkopolska i Pomorze wobec zamachu stanu w maju 1926 roku*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. VI, z. 1, 1960.
- Dąbrowski J., *Wielka wojna 1914-1918*, cz. I, Warszawa 1937.
- Deruga A., *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918-1919)*, Warszawa 1969.
- Draus J., *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007.
- Drozdowski M., *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1979.
- Dworecki Z., *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008.
- *Dzieje Wydziału Lekarskiego i Farmaceutycznego Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego (1919-1989)*, red. J. Hasik, Poznań 1989.
- Faryś J., *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, Warszawa 1981.
- Faryś J., *Stanisław Stroński. Biografia polityczna do 1939 roku*, Szczecin 1990.

- Faryś J., Wątor A., *Edward Dubanowicz 1881-1943. Biografia polityczna*, Szczecin 1994.
- Furmanowa M., *Stefan Dąbrowski (1877-1947)*, [w:] *Słownik Biologów Polskich*, Warszawa 1987.
- Galuba R., „*Niech nas rozsądzi miecz i krew*”. *Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918-1919*, Poznań 2004.
- Garlicki A., *Przewrót majowy*, Warszawa 1978.
- Gawin M., *Rasa i nowoczesność. Historia polskiego ruchu eugenicznego (1880-1952)*, Warszawa 2003.
- Gątarczyk A., *Seweryn Książę Czetwertyński. Biografia*, Radzyń Podlaski 2007.
- Giza S., *Jan Dąbski. Całe życie dla ludu*, Warszawa 1979.
- Gmurczyk-Wrońska M., *Polacy we Francji w latach 1871-1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*, Warszawa 1996.
- Godlewski E., *Działalność księcia metropolity Adama Stefana Sapiehy w okresie Wielkiej Wojny*, Kraków 1937.
- Holzer J., *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.
- Jabłoński H., *Polska autonomia narodowa na Ukrainie 1917-1918*, Warszawa 1948
- Jaczewski B., *Organizacja i instytucje życia naukowego w Polsce (listopad 1918-1939)*, [w:] *Historia nauki polskiej*, tom V (1918-1951), cz. I, pod red. B. Suchodolskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992.
- Jakubowska U., *Prasa Narodowej Demokracji pod zaborami*, Warszawa-Łódź 1988.
- Janowicz Z., *Stanisław Kasznica (1874-1958)*, „*Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki*”, R. IV, z. 1 (7) 1995.
- *Józef Paczoski. W setną rocznicę urodzin*, pod red. Z. Czubińskiego, Poznań 1967.
- Kaczmarek R., *Historia Polski 1914-1989*, Warszawa 2010.
- Kaczmarek Z., *Obóz Wielkiej Polski. Geneza i działalność społeczno-polityczna w latach 1926-1933*, Poznań 1980.
- Kaczmarek Z., *Parlamentarzyści Ziemi Konińskiej w latach 1919-1930*, „*Rocznik Koniński*”, t. 12, 1998, s. 103-129
- Kaczmarek Z., *Wojciech Trąmpczyński*, Poznań 1993.
- Kaczmarek Z., *Wybitni politycy II Rzeczypospolitej w Wielkopolsce, cz. II. Roman Dmowski w Chłudowie*, „*Kronika Wielkopolski*”, nr 3, 1993.
- Karolewicz G., *Potrzeba badań nad biografistyką pedagogiczną*, Lublin 2002.
- Karpus Z., *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918-1924*, Toruń 1999.

- Kawalec K., *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922-1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989.
- Kawalec K., *Narodowa Demokracja wobec traktatu ryskiego* [w:] *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, studia pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1998.
- Kawalec K., *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918-1939*, Wrocław 2000.
- Kawalec K., *Spór o rolę religii w życiu społecznym w polskiej myśli politycznej lat 1918-1939. Szkic*, [w:] *Polska – Kresy – Polacy. Studia historyczne*, pod red. S. Ciesielskiego, T. Kulak, K. Matwijowskiego, Wrocław 1994.
- Kawalec K., *Wizje ustroju państwa w polskiej myśli politycznej lat 1918-1939*, Wrocław 1995.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Poznań 1990.
- Klimecki M., *Polsko – ukraińska wojna o Lwów i Wschodnią Galicję 1918 – 1919 r. Aspekty polityczne i wojskowe*, Warszawa 1997.
- Kłoczewski Z., *Polska gospodarka wojskowa 1918-1939*, Warszawa 1987.
- Konopczyński W., *Historia polityczna Polski 1914-1939*, Warszawa 1995.
- Kornat M., *Dyplomacja francuska wobec kryzysu politycznego w Polsce w roku 1926*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, pod red. M. Siomy, Lublin 2007.
- Koziełło-Poklewska B., Wrzesiński W., *Szkolnictwo polskie na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1919-1939*, Olsztyn 1980
- Kozłowski C., *Działalność polityczna Koła Międzypartyjnego w latach 1915-1918*, Warszawa 1976.
- Kozicki S., *Historia Ligi Narodowej (okres 1887-1907)*, Londyn 1964.
- Krasowski K., *Biskupi katolicycy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996.
- Krasowski K., *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej. Myśl o ustroju państwa: postulaty, realizacja*, Warszawa-Poznań 1992.
- Krasowski K., *Między Warszawą a Watykanem. Episkopat polski wobec rządu i Stolicy Apostolskiej 1918-1939*, [w:] *Szkice z dziejów papieżstwa*, t. 1, pod red. I. Koberdowej, J. Tazbira, Warszawa 1989.
- Krasowski K., *Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939. Studium historyczno-prawne*, Poznań 2006.
- Krasuski J., *Stosunki polsko-niemieckie 1919-1932*, Poznań 1975.
- Krzywiec G., *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886-1905)*, Warszawa 2009.

- *Księga pamiątkowa w 80 - lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu: studia i materiały*, pod red. Romana K. Meissnera, Poznań 2001.
- *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. J. Majchrowskiego, Warszawa 1994.
- Kukułka J., *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919-1922)*, Warszawa 1970.
- Kulak T., *Między Niemcami a Rosją - poglądy Romana Dmowskiego w sprawie polskich ziem zachodnich*, [w:] *Twórcy polskiej myśli zachodniej*, pod red. W. Wrzesińskiego, Olsztyn 1996.
- Kumaniecki J., *Pokój polsko-radziecki 1921. Geneza, rokowania, traktat, komisje mieszane*, Warszawa 1985.
- Kunikowski J., Rosa R., Wyszczelski L., *Armia w systemie demokratycznym*, Warszawa 2001.
- Lietz Z., *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920*, Warszawa 1958.
- Lisiak H., *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918-1939*, Poznań 2006.
- Loth R., *Jan Kasprówic*, Wrocław 1994.
- Łossowski P., *Dyplomacja polska 1918-1939*, Warszawa 2001.
- Łossowski P., *Kształtowanie się państwa polskiego i walka o granice (listopad 1918 – czerwiec 1921)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej, tom IV (1918-1939)*, pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995.
- Łuczak Cz., *Uniwersytet Poznański w latach hitlerowskiej okupacji*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu 1919-1969*, pod red. Z. Grota, Poznań 1972.
- Maćkowiak Z., Musielak M., *Adam Wrzosek. Życie i działalność*, Poznań 2000.
- Magowska A., *Przerwana kadencja rektorska Stefana Dąbrowskiego w świetle dokumentów archiwalnych*, „Acta Medicorum Polonorum”, R. 1/2011.
- Maj E., *Związek Ludowo-Narodowy 1919-1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000.
- Majchrowski J., *Ugrupowania monarchistyczne w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1988.
- Majewski K., *Wojna i kultura. Instytucje kultury polskiej w okupacyjnych realiach Generalnego Gubernatorstwa 1939 - 1945*, Warszawa 2005.
- Marszał M., *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej 1922-1939*, Wrocław 2007.
- Massalski A., *Uniwersytet Jagielloński wobec ustawy o szkołach akademickich z roku 1933 r.*, „Studia Historyczne”, R. 11 z. 1(140), 1968.
- Mazowiecki W., *Pierwsze starcie. Wydarzenia 3 maja 1946*, Warszawa 1998.

- Micewski A., *Roman Dmowski*, Warszawa 1971.
- Mich W., *W obliczu wywłaszczenia. Kwestia reformy rolnej w publicystyce ziemiańskiej 1918-1939*, Lublin 2001.
- Michowicz W., *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918-1939*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej, tom IV (1918-1939)*, pod red. P. Łossowskiego, Warszawa 1995.
- Miliński J., *Pułkownik Czesław Mączyński 1881-1935. Obrońca Lwowa i polityk Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004.
- *Ministrowie Polski Niepodległej: 1918-1945*, pod red. M. Baumgarta, H. Walczaka i A. Wątor, Szczecin 2001.
- *Ministrowie spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, pod red. J. Pajewskiego, Szczecin 1992.
- Mroczko M., *Stanisław Kozicki (1876-1958). Biografia polityczna*, Gdańsk 1999.
- Molenda J., *Piłsudczycy a narodowi demokraci 1908-1918*, Warszawa 1980.
- Musielak M., *Eugenika hitlerowska w interpretacji Karola Stojanowskiego – antropologa i ideologa narodowego*, [w:] *Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem*, pod red. J. Kiwerskiej i B. Koszela, Poznań 2002.
- Musielak M., *Sterylizacja ludzi ze względów eugenicznych w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i w Polsce (1899-1945)*, Poznań 2008.
- Mycielska D., *Postawy polityczne profesorów wyższych uczelni w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Inteligencja Polska XIX i XX w. Studia. 4*, pod red. R. Czepulis-Rastenis, Warszawa 1985.
- Mysłek W., *Kościół Katolicki w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1966.
- *Na tropach bezprawia. Witold Staniewicz w areszcie śledczym*, pod red. Z. Kaczmarka, Poznań 1995.
- Nurowski M., *Szymon Askenazy. Wielki Polak wyznania mojżeszowego*, Warszawa 2005.
- Olszewski M., *Straty i martyrologia ludności polskiej w Poznaniu 1939-1945*, Poznań 1973.
- Orłowski M., *Prasa konspiracyjna Stronnictwa Narodowego w latach 1939 – 1947*, Poznań 2006.
- Osiński Z., *Janusz Jędrzejewicz, piłsudczyk i reformator edukacji (1885-1951)*, Lublin 2007.
- Pacyńska T., *Stefan Tytus Zygmunt Dąbrowski (1877-1947) twórca uniwersyteckiej biochemii medycznej w Poznaniu*, Poznań 2009, <http://www.wbc.poznan.pl:118739>.
- Pajewski J., *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1926*, Poznań 2007.
- Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Poznań 2005.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 2004.

- Pasierb B., *Profesor Eugeniusz Romer jako konsultant na rokowania pokojowe w Rydze*, [w:] *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, studia pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1998.
- Patelski M., *General broni Tadeusz Rozwadowski: żołnierz i dyplomata*, Warszawa 2002.
- Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945-1948*, t. I, Poznań 2009.
- Płygawko D., *Niezlomny rektor. W 60. rocznicę śmierci profesora Stefana Dąbrowskiego*, „Życie Uniwersyteckie”, nr 3(162), marzec 2007.
- Płygawko D., *Pomnik Adama Mickiewicza w Paryżu*, [w:] *Studia archiwalne – historyczne – politologiczne*, pod red. A. Czubińskiego, A. Macholaka, Szczecin 2003, s. 189 – 199.
- Płygawko D., *Profesor Stefan Tytus Dąbrowski. Lekarz, naukowiec, polityk, rektor Uniwersytetu Poznańskiego*, „Wielkopolska Izba Lekarska. Biuletyn Informacyjny”, nr 10(165), 2008.
- Płygawko D., „*Prusy i Polska*”. *Ankieta Henryka Sienkiewicza (1907-1909)*, Poznań 1994.
- Płygawko D., *Stefan Tytus Dąbrowski (28 III 1945–31 sierpnia 1946)*, [w:] *Poczet rektorów Almae Matris Posnaniensis*, pod red. T. Schramma i A. Marciniak, Poznań 2004.
- Płygawko D., *Życie i działalność Stefana Dąbrowskiego w świetle korespondencji do Kazimierza Woźnickiego (1901–1937)*, [w:] *Almae Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Poznań 1999.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia Polski 1864-1945*, t. II, cz. I, Londyn 1956.
- *Poczet członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1857-2007*, pod red. A. Pihan-Kijasowej, Poznań 2008.
- *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939. Słownik biograficzny*, t. I (A-D), oprac. aut. M. Smogorzewska, red. nauk. A. K. Kunert, Warszawa 1998.
- Pospieszalski K. M., *Z nieznanych dziejów Uniwersytetu Poznańskiego. Pierwszy powojenny rektor Stefan Dąbrowski*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 3-4, 1994.
- Potkański W., *Ruch narodowo-niepodległościowy w Galicji przed 1914 rokiem*, Warszawa 2002.
- *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Chojnowskiego i P. Wróbla, Wrocław 1992.
- Prus Z., „*Zet*” i *Zjednoczenie, wielka tajna organizacja młodzieży polskiej (1886-1914)*, Lwów 1937.
- Przybylski H., *Front Morges*, Toruń 2007.
- Puchalski Z., Wawrzyński T., *Krzyż i Medal Niepodległości*, Warszawa 1994.

- Recke W., *Die polnische Frage als Problem der europäischen Politik*, Berlin 1927.
- Romeyko-Hurko M., *Kazimierz Woźnicki (1878-1949)*, [w:] *Miłośnicy grafiki i ich kolekcje w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 2006.
- Rudnicki S., *Lwowska grupa Ligi Narodowej w świetle własnych protokołów z lat 1918-1919*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 4, 1977.
- Rutkowski T. P., *Stanisław Kot (1885-1975). Biografia polityczna*, Warszawa 2000.
- Sadowska J., *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy jędrzejewiczowskiej*, Białystok 2001.
- Sandorski J., *Bohdan Winiarski: prawo, polityka, sprawiedliwość*, Poznań 2004.
- R. W. Schramm, *Biochemia*, [w:] *Nauka w Wielkopolsce - przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, praca zbiorowa pod red. G. Labudy, Poznań 1973.
- Schramm R. W., *Stefan Tytus Zygmunt Dąbrowski*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny*, Warszawa 1981.
- Schramm T., *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919-1938*, Poznań 1987.
- Schramm T., *Kilka mniej znanych kart z dziejów Uniwersytetu Poznańskiego*, Poznań 1994.
- Schramm T., *Wizyta marszałka Ferdinanda Focha w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 3, 1997.
- Serwatka T., *Koncepcje społeczno-polityczne Prymasa Polski Augusta Hlonda (1926-1948)*, Poznań 2006.
- Skóra W., *Konsekwencje przewrotu majowego w polskiej służbie konsularnej*, [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, pod red. M. Siomy, Lublin 2007.
- Sierpowski S., *Działalność Misji Międzysojusznicy w Polsce w 1919 roku*, <http://hdl.handle.net/10593/714>.
- Sierpowski S., *Liga Narodów w latach 1919-1926*, Wrocław 2005.
- Sierpowski S., *Normalizacja stosunków polsko-watykańskich po kryzysie lat 1920-21*, [w:] *Studia politologiczne i historyczne. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Bronisławowi Pasierbowi*, red. naukowa C. Osekowski, J. Macała, Zielona Góra 2005.
- Sierpowski S., *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918-1940*, Warszawa 1975.
- Skałkowski A., [rec.] *Obrona Lwowa 1-22 listopada 1918*, T. I, *Relacje uczestników*, pod red. E. Wawrzkowicza, A. Kawałkowskiego, Lwów 1933, „Kwartalnik Historyczny”, R. XLVII, t. 1, 1933.
- Sobieski W., *Dzieje Polski*, t. III, Warszawa 1925.
- Sroka S. T., *Nauki weterynaryjne we Lwowie do roku 1945*, Rzeszów 1999.

- Stański M., *Heliodor Święcicki 1854-1923*, Warszawa 1983.
- Stawecki P., *Polityka wojskowa Polski 1921-1926*, Warszawa 1981.
- Stawecki P., *Rozwój sztuki wojennej w latach 1921-1926*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, pod red. P. Staweckiego, Warszawa 1990.
- Stawecki P., *Z dziejów wojskowości Drugiej Rzeczypospolitej*, Pułtusk 2001.
- *Straty kultury polskiej 1939-1944*, pod red. A. Ordegi, Glasgow 1945.
- Strzelecki M., *Wizje wychowania społecznego w polskiej myśli politycznej lat 1918-1939*, Bydgoszcz 2008.
- *Stefan Żeromski: kalendarz życia i twórczości*, oprac. S. Eile i S. Kasztelowicz, Kraków 1976.
- Szarejko P., *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*, t. 4, Warszawa 1997.
- Szczepaniak J., *Episkopat w obronie katolickiego charakteru polskiej szkoły 1927-1937*, Kraków 2000.
- Szczepski O., *Nauki lekarskie i farmaceutyczne (1919-1969)*, [w:] *Nauka w Wielkopolsce - przeszłość i teraźniejszość. Studia i materiały*, praca zbiorowa pod red. G. Labudy, Poznań 1973.
- *Szkice do portretów przedstawicieli medycyny poznańskiej 1945 – 1985*, pod red. J. Hasika i R. K. Meissnera, Poznań 1991.
- Szymankiewicz Z., *Poznań we wrześniu 1939*, Poznań 1985.
- Śladkowski W., *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914-1918*, Wrocław 1976.
- Świtłała T., *Poznań 1945. Kronika wydarzeń*, Poznań 1986.
- *Tadeusz Jordan Rozwadowski. Generał broni, wybór tekstów*, pod red. S. Rozwadowskiego, Katowice 1993.
- Terej J. J., *Idee, mity i realia. Szkice z dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971.
- Terej J. J., *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971.
- *Uczni polscy XIX-XX stulecia*, t. I A-G, oprac. A. Śródka, Warszawa 1994.
- *Uniwersytet Warszawski 1870-1915. Materiały bibliograficzne*, cz. II, oprac. J. Krajewska, A. Bednarz, Warszawa 2004.
- Walczak M., *Szkolnictwo Wyższe i nauka Polska w latach wojny i okupacji 1939-1945*, Wrocław 1978.
- Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.

- Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1988.
- Wapiński R., *Władysław Sikorski*, Warszawa 1978.
- Wapiński R., *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989.
- Wątor A., *Chrześcijańsko-narodowi. Z dziejów nurtu politycznego do 1928 roku*, Szczecin 1999.
- Wątor A., *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002.
- Wątor A., *Słownik działaczy Narodowej Demokracji w Galicji*, Szczecin 2008.
- Wątor A., *Udział narodowych demokratów w pracach Sejmu 1919-1922 nad problemami wojska i obronności państwa*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXXIX, 1998.
- Wątor A., *Ziemianin – polityk. Tadeusz Cieński 1856 – 1925. Z dziejów konserwatyzmu wschodniogalicyskiego*, Szczecin 1997.
- Więckowska E., *Komitet Sapieżyński w walce z chorobami zakaźnymi 1914 – 1918*, Wrocław 1997.
- Wiśniewska M., Wyszczelski L., *Bezpieczeństwo narodowe Polski w latach 1918-1939 - teoria i praktyka*, Toruń 2009.
- *Wkład lekarzy i farmaceutów wielkopolskich do rozwoju nauk medycznych*, pod red. M. Stańskiego, Warszawa – Poznań 1975
- Władyka W., *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926-1935*, Wrocław 1977.
- Wolsza T., *Narodowa Demokracja wobec chłopów w latach 1887-1914*, Warszawa 1987
- Wołos M., *Alfred Chłapowski (1874-1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 1999.
- Wroczyński R., *Dzieje oświaty polskiej 1795-1945*, Warszawa 1980.
- Wrzesiński W., *Materiały do kwestii polskiej na Warmii i Mazurach po plebiscycie (1920-1921)*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, z. 1, 1959.
- Wrzesiński W., *Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w roku 1920*, Olsztyn 1974.
- Wrzesiński W., *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920-1939*, Poznań 1963.
- Wrzesiński W., *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864-1945*, Warszawa 1984.
- Wrzosek A., *Założenie Uniwersytetu Poznańskiego i pierwsze lata jego istnienia za rektoratu Heljodora Świącickiego (1919-1923)*, Poznań 1924.
- *Wydział Lekarski i Oddział Farmaceutyczny UP 1919 – 1939. Bibliografia publikacji. Materiały biograficzne*, pod red. K. Karwowskiej, Poznań 1997.

- Wysocki K., *Stefan Dąbrowski (1877 -1947)*, [w:] *Księga pamiątkowa w 80-lecie Uniwersyteckiego Wydziału Lekarskiego w Poznaniu*, pod red. R. K. Meissnera, Poznań 2001.
- Zaporowski Z., *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939*, Lublin 1992.
- Ziejka F., *Paryż młodopolski*, Warszawa 1993.
- Zielecki A., *Zarys dziejów wiejskiego ruchu paramilitarnego w Galicji w latach 1908-1918*, [w:] *Chłopi. Naród. Kultura*, t. II, pod. red. J. Szaflika, Rzeszów 1996.
- Zieliński J., *Tajna prasa Ligi Narodowej w czasie pierwszej wojny światowej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, T. XII, z. 2, 1956.
- Zieliński Z., *Udział Adama Stefana Sapiehy w sprawie śląskiej podczas plebiscytu w roku 1921* [w:] *Księga Sapieżyńska*, pod. red. J. Wolnego i R. Zawadzkiego, t. II, Kraków 1986.
- Żaryn J., *Kościół wobec władzy komunistycznej w Polsce 1945-1953*, [w:] *Polacy wobec przemocy 1944-1956*, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 2007.
- Żerebny M., *Kasprowicz w 1920 roku na Powiślu i Warmii*, [w:] *Jan Kasprowicz. W siedemdziesięciolecie śmierci*, pod red. J. Kaczyńskiego, Olsztyn 1999.
- *90 lat studiów lekarskich w Poznaniu. Ludzie, czas, miejsca*, pod red. A. Magowskiej, Poznań 2010.